

P O L S K A A K A D E M I A N A U K
ZAKŁAD KRYMINOLOGII INSTYTUTU NAUK PRAWNYCH

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM I

Redaktor

PROF. DR STANISŁAW BATAWIA

Kierownik Zakładu Kryminologii



W A R S Z A W A 1960
PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

**ARCHIWUM
KRYMINOLOGII**

P O L S K A

A K A D E M I A

N A U K

ZAKŁAD KRYMINOLOGII INSTYTUTU NAUK PRAWNYCH

ARCHIWUM KRYMINOLOGII

TOM I

Redaktor

PROF. DR STANISŁAW BATAWIA

Kierownik Zakładu Kryminologii

WARSZAWA 1960

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Copyright
by Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Warszawa 1960

P a ń s t w o w e W y d a w n i c t w o N a u k o w e

*

Wydanie pierwsze. Nakład 1000+150 egz. Ark. wyd. 30,5. Ark. druk. 25. Papier
offsetowy kl. V, 70 g, 70x100. Oddano do składania 4. XI. 1959. Podpisano
do druku 12. V. 1960. Druk ukończono w maju 1960.

Zamówienie 704/59

E-20

Cena zł 60'—

*

Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

SPIS RZECZY

Mgr Jerzy Jasiński i Edward Syzduł

WAŻNIEJSZE DOSTRZEŻONE OMYŁKI DRUKU

Str.	Wiersz		Jest	Powinno być
	od góry	od dołu		
27	11		intensywności	intensywności ścigania
32	tabl. 7 kol. 5		6095	6695
	wiersz 14 od dołu			
34		11	3250	3150
37		4	kieszonkowych	mieszkaniowych
39		2	1,067	1067
49	12		54	5,4
49	tabl. 16 kol.4		23	32
	wiersz 5 od dołu			
53		12	522	252
78	tabl. 6 kol. 5		47	45
	wiersz 1 od dołu			
162	tabela kol.3		36	76
	wiersz 2 od góry			
162	tabela kol.4		44	4
	wiersz 2 od góry			
197		3	klika	kilku
253		6	współczynników podanych	danych z tablicy X, s. 51 ;
255	24		na s. 9;	1937 r.
263	tabl. 9 kol. 1		22-letni	20-letni
	wiersz 1 od dołu			
280	24		z art. 1—16,	z art. 1—6,

SPIS RZECZY

Mgr Jerzy Jasiński i Edward Syzduł

PRZESTĘPCZOŚĆ W POLSCE W LATACH 1954—1958 W ŚWIETLE STATYSTYKI MILICYJNEJ

Wstęp	7
I. Przestępczość w całej Polsce i w poszczególnych województwach.....	16
II. Struktura przestępczości.....	21
III. Przestępstwa przeciwko mieniu	28
IV. Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu	41
Aneks	46
A. Wypadki drogowe (s. 46) — B. Samobójstwa (s. 48) — C. Prostytucja (s. 51)	

Mgr Helena Kołakowska

NIELETNI RECYDYWIŚCI (wyniki badań 500 *nieletnich recydywistów*)

Wstęp	55
I. Domy rodzinne nieletnich recydywistów	60
II. Nieletni recydywiści i proces ich wykołejania się.....	77
III. Przestępczość nieletnich recydywistów	93
IV. Środki wychowawcze i poprawcze zastosowane wobec badanych.....	103
Wnioski.....	108

Mgr Anna Pawelczyńska

(opracowali do druku Z. Ostriańska i J. Kowalczyk)

GRUPY NIELETNICH PRZESTĘPCÓW (wyniki badań 255 grup)

Wstęp	113
I. Uczestnicy grup i ich środowiska rodzinne.....	119
II. Procesy kształtowania się grup przestępczych.....	127
III. Struktura organizacyjna i funkcje grup przestępczych.....	138
IV. Przestępstwa dokonywane przez grupy	150
V. Dalsze losy grup i ich uczestników po sprawie sądowej.....	156

Mgr Stanisław Szelhaus i mgr Zofia Baucz-Straszewicz

MŁODOCIANI RECYDYWIŚCI (wyniki badań 100 *młodocianych recydywistów*)

Wstęp	165
I. Przestępczość młodocianych recydywistów	167
II. Dom rodzinny badanych recydywistów	185

III. Młodociani recydywiści — osobowość i postawa społeczna.....	188
IV. Jak motywują badani swą przestępczość	198
V. Wypowiedzi badanych o karze i więzieniu	202
V. Dalsze losy badanych po zwolnieniu z więzienia.....	206
Wnioski	211

Mgr Zdzisław Łukaszewicz i mgr Teodor Szymanowski

ROZBÓJ I SPRAWCY ROZBOJU

(wyniki badań 302 akt sądowych)

Wstęp	215
I. Sprawcy rozboju.....	217
II. Rozbój w mieście i na wsi	225
Wnioski.....	235

Mgr Jerzy Jasiński

PRZESTĘPCZOŚĆ MŁODOCIANYCH W LATACH 1961—1957 NA PODSTAWIE STATYSTYKI SĄDOWEJ.

Wstęp.....	241
I. Skazani młodociani w latach 1951—1957	247
II. Skazani młodociani według miejsca popełnienia przestępstwa w poszcze- gólnych województwach oraz w mieście i na wsi.....	256
I. Skazani młodociani według roczników wieku i płci.....	261
II. Struktura przestępczości młodocianych.....	265
V. Recydywa młodocianych.....	287

Dr Lidia Uszkiewiczowa

ORZECZNICTWO SĄDOWO-PSYCHIATRYCZNE

W ŚWIETLE 4200 EKSPERTYZ SZPITALNYCH

Wstęp	297
Część I	
1. Poszczególne jednostki kliniczne	299
2. Przestępstwa popełnione przez badanych.....	302
3. Ocena poczytalności 3900 badanych.....	308
4. Stosowanie środków leczniczo-zabezpieczających.....	311
Część II	
1. Psychopatia (s. 315) — 2. Niedorozwój umysłowy (s. 320) — 3. Alkoholizm (s. 325) — 4. Stany pourazowe (s. 330) — 5. Stany po zapaleniu mózgu (s. 332)	
6. Padaczka (s. 334) — 7. Schizofrenia (s. 337) — 8. „Psychozy urojeniowe” i paranoia (s. 341) — 9. Psychoza maniakalno-depresyjna (s. 342) — 10. Psychozy inwolucyjne (s. 343) — 11. Zaburzenia okresu przedstarczego i starczego (s. 344)	
12. Zaburzenia psychiczne na tle kiły (s. 346) — 13. „Nerwice” (s. 348)	
14. „Stany wyjątkowe” (s. 349) — 19. Różne inne przypadki (s. 351)	
Wnioski.....	351

SUMMARIES OF CONTRIBUTIONS	361
----------------------------------	-----

PRZESTĘPCZOŚĆ W POLSCE W LATACH 1954—1958 W ŚWIELE STATYSTYKI MILICYJNEJ

opracowali

Jerzy Jasiński i Edward Syzduł

WSTĘP

Dla badań statystyczno-kryminalnych, których celem jest zgromadzenie informacji o rozmiarach przestępczości jakiegoś kraju, dane, które znaleźć można w tzw. policyjnej statystyce kryminalnej, są szczególnie istotne. Statystyka ta, stanowiąca w podstawowej swej części zbiór wiadomości o przestępstwach, o których popełnieniu powzięły wiadomość organy ścigania, informuje stosunkowo najszybciej i w sposób najbardziej pełny o tym, jaką liczbę przestępstw ujawniono w danym okresie czasu i na danym terenie oraz jakie to były przestępstwa. W porównaniu ze statystyką sądową, z której korzysta się zresztą na ogół częściej, ma ona tę zaletę, że zawiera wiadomości o wszystkich ujawnionych przestępstwach bez względu na to, czy ustalono ich sprawców i czy zostali oni następnie skazani.

Jest rzeczą oczywistą, że najlepiej nawet prowadzona statystyka policyjna nie może dostarczyć wyczerpujących danych o ogóle popełnionych przestępstwach. Można z całą pewnością twierdzić, że poważna ich większość nie dociera, do statystyki policyjnej, co jest powszechnym zjawiskiem występującym we wszystkich krajach. Dzieje się tak przede wszystkim w przypadkach licznych przestępstw uznawanych przez samych poszkodowanych za takie, które nie zasługują na narażenie się na uciążliwości związane z zameldowaniem władzom o przestępstwie lub ściganiem (np. kradzieże przedmiotów niewielkiej wartości lub dokonane w okolicznościach rojujących słabe nadzieje na ustalenie sprawcy; takie przestępstwa, jak naruszenia nietykalności cielesnej, obrazy, lekkie uszkodzenia ciała). Podobnie dzieje się wówczas, gdy poszkodowani nie chcą ujawnić, że padli ofiarą przestępstwa (np. przy przestępstwach seksualnych, wielu oszustwach) lub gdy boją się zemsty sprawców lub osób im bliskich. O popełnieniu tych przestępstw organa ścigania powiadamiane

są nieporównywalnie rzadziej, aniżeli wówczas, gdy dopuszczono się poważniejszych występków lub zbrodni, na których wykrywaniu koncentruje się też w przeważającej mierze aktywność tych organów. Można ogólnie powiedzieć, że ilość zarejestrowanych przestępstw uzależniona jest nie tylko od rzeczywistych rozmiarów przestępczości, ale ponadto zarówno od stopnia sprawności organów ścigania, jak również od skłonności obywateli do powiadamiania tych organów o popełnionych przestępstwach i chęci aktywnej współpracy z nimi przy wykrywaniu przestępstw.

Ten stan rzeczy ma szereg istotnych konsekwencji, o których należy pamiętać przy zaznajamianiu się z konkretnym materiałem liczbowym, jaki przedstawiony zostanie w dalszym ciągu tej pracy. Trzeba je brać pod uwagę zarówno przy rozpatrywaniu informacji o rozmiarach, jak i o dynamice i strukturze przestępczości.

Tak więc dane statystyki policyjnej nie tylko nie mogą być traktowane jako informujące bezpośrednio o rozmiarach istniejącej w kraju przestępczości, ale wykazywany przez nie wzrost lub spadek ilości rejestrowanych przestępstw nie może być jednoznacznie interpretowany jako rezultat rzeczywistego ruchu przestępczości. Zmiany te mogą bowiem powstać również w wyniku polepszenia, (czy pogorszenia) pracy organów ścigania i częstszego (lub rzadszego) meldowania przez ludność o popełnionych przestępstwach¹.

Ponadto w statystyce policyjnej w znacznie większym stopniu aniżeli w rzeczywistości reprezentowane są przestępstwa najpoważniejsze i poważne, jak również, na co na ogół nie zwraca się dostatecznej uwagi, wśród przestępstw o tym samym ciężarze gatunkowym liczniej reprezentowane są przestępstwa, którymi poszkodowane zostały osoby prywatne, niż przestępstwa popełnione na szkodę jednostek gospodarki społecznej. W przypadku tych ostatnich cała praca zmierzająca do wykrycia spada bowiem najczęściej wyłącznie na organa ścigania.

Terminu „statystyka policyjna” używa się dla oznaczenia zbioru danych statystyczno-kryminalnych, którego podstawową część tworzą informacje o przestępstwach znanych organom ścigania. Nazwa ta, podobnie jak to ma miejsce z określeniami: „statystyka prokuratorska”, „sądowa” czy „więzienna” pochodzi od nazwy organu (władzy), z którego działalnością statystyka ta jest związana. Jeśli uznać, że te cztery działy statystyki kryminalnej stanowią łącznie wyczerpujący zespół wiadomości o ujawnionych i zameldowanych przestępstwach i ich sprawcach,

¹ Nie są to niestety jedyne względy utrudniające ocenę wielkości, zmian i struktury przestępczości w oparciu o informacje zaczerpnięte ze statystyki policyjnej; w jakim stopniu komplikują to u nas dodatkowo kwestie związane z techniką, organizacją i samą koncepcją tej statystyki, będzie mowa poniżej.

to statystyce policyjnej przypada w udziale dostarczenie informacji o ogóle ujawnionych przestępstwach.

Na podstawie naszej statystyki milicyjnej wiadomości takich w zupełnie zadowalającym stopniu uzyskać niestety nie można. Pomimo to, jak się dalej okaże, stanowi ona bardzo ważne ogniwo naszej statystyki kryminalnej, a bogactwo zgromadzonych w niej wiadomości czyni ze statystyki milicyjnej — bez względu na takie czy inne jej braki — cenne źródło wiedzy o przestępczości w Polsce.

Statystyka milicyjna przechodziła od swego powstania w latach 1945—1948 do chwili obecnej poważną ewolucję i to zarówno jeśli chodzi o zakres, jak i organizację zbierania informacji. Można powiedzieć, że dokonane w niej zmiany nie zostały nawet i teraz ostatecznie zakończone, chociaż charakter zmian, których można się jeszcze spodziewać, nie będzie już miał prawdopodobnie zasadniczego znaczenia¹. W całym okresie, z którego pochodzą dane statystyczne przedstawione w niniejszej pracy, gromadzone one były w oparciu o jednolity w ogólnych zarysach system (przyjęty zresztą już w 1952 r.). Zgodnie z nim statystyka milicyjna powstaje na podstawie danych zaczerpniętych z dwójakiego rodzaju kart, z których pierwsza wypełniana jest w związku z wszczęciem, a druga — z zakończeniem dochodzenia².

Na karcie zgłoszenia o wszczęciu dochodzenia umieszcza się informacje o rodzaju tego dochodzenia, rodzaju przestępstwa, czasie i sposobie jego popełnienia, a ponadto — opis przestępstwa, wskazanie poszkodowanego, określenie wielkości spowodowanych przestępstwem strat i nieco innych mniej istotnych wiadomości. Treść drugiej karty, dotyczącej zakończenia dochodzenia jest już inna; poza danymi umożliwiającymi połączenie jej z wypełnioną poprzednio kartą o wszczęciu dochodzenia znajdujemy w niej wiadomości o czasie zakończenia dochodzenia, wskazanie władzy i celu, w jakim zostało ono przekazane, dane o ilości i rodzaju wykrytych przestępstw, o ustalonych i ujętych sprawcach itp.

Karty, sporządzone przez jednostki, które prowadziły dochodzenie, przesyłane są do Sekcji Statystyki Komend Wojewódzkich MO, w któ-

¹ Z wyjątkiem może zmian o charakterze organizacyjnym.

² Ponadto, dla specjalnych celów wypełniane są jeszcze trzy inne karty; są to: karta wypadku drogowego, zamachu samobójczego i nieletniego przestępcy (sporządzania tej ostatniej zaniechano w latach 1956—1958, w 1959 r. zostało ono przywrócone).

Wymienione poprzednio dwie karty związane z dochodzeniem wypełnia się zupełnie niezależnie od trzech pozostałych, tak że np. w związku z wypadkiem drogowym będącym przestępstwem z art. 215 kk sporządzona zostaje zarówno karta wypadku drogowego, jak i karty zgłaszające wszczęcie a następnie zakończenie dochodzenia.

rych się je segreguje, sprawdza i uzupełnia poprzez wpisanie kwalifikacji prawnej przestępstwa, o które toczy (lub toczyło) się dochodzenie, w oparciu o znajdujący się na nich opis tego przestępstwa. Wspomniane Sekcje Statystyki opracowują następnie zestawienia statystyczne, które przesyła się do odpowiedniej komórki Komendy Głównej, gdzie zlicza się już je tylko dla otrzymania, danych ogólnopolskich.

Opisany system ma szereg zalet, z których, poza wielkim bogactwem gromadzonego materiału informacyjnego, bodajże najważniejszymi są: jednolita podstawa wiadomości (karty wszczęcia i zakończenia dochodzenia) o wszystkich przestępstwach oraz sprężyste i terminowo działający aparat zbierania i opracowywania danych statystycznych. Nie wdając się w szczegóły jego funkcjonowania, ograniczymy się tylko do poczynienia niewielu najważniejszych uwag niezbędnych dla interpretacji przedstawionego w tej pracy materiału.

Wydaje się przede wszystkim, że okoliczność, iż w statystyce milicyjnej rozporządza, się jednolitą podstawą informacyjną, nie jest przy opracowywaniu materiału statystycznego dostatecznie wykorzystana. Ponadto, pomimo posiadanego bardzo obfitego materiału wyjściowego, naniesionego na karty, w zestawieniach statystycznych uwzględnia, się tylko jego część, co wiąże się, jak się zdaje z faktem „ręcznego” wykonywania wszelkich zliczeń. Można przypuszczać, że taka zmiana organizacji opracowywania danych statystycznych, która pozwoliłaby na korzystanie z maszyn statystycznych¹, zwiększyłaby w znacznym stopniu zakres wiadomości, jakie otrzymuje się ze statystyki milicyjnej bez uciekania, się do specjalnych badań jednorazowych.

Pewne uwagi nasuwa również kwestia jednostki statystycznej, jaką operuje się w statystyce milicyjnej. Sprawa ta przedstawia się dosyć skomplikowanie, a w ciągu lat 1954—1958 uległa pewnym stopniowym modyfikacjom. Jak to wynika z poprzednich rozważań, statystyka milicyjna powstaje w oparciu o zliczenia informacji pochodzących z kart o wszczęciu i zakończeniu dochodzenia, przy czym jako jednostkę traktowano w niej to właśnie prowadzone i zakończone dochodzenie, przyjmując, że jest ono równoznaczne z przestępstwem. Okazało się jednak niebawem, że założenie to nie jest ściśle, gdyż nierzadko w toku dochodzenia zdarzało się, iż np. poza zameldowaniem przestępstwa, w związku z którym wszczęto wspomniane dochodzenie, popełniono również i inne przestępstwa, których ściganie odbywało się oczywiście w toku tego samego dochodzenia. Tych „dodatkowo wykrytych” przestępstw, o których informacje docierały do Sekcji Statystyki poprzez karty o zakończeniu dochodzenia, nie uwzględ-

¹ Czyni się tak np. w Ministerstwie Sprawiedliwości w odniesieniu do statystyki prawomocnie skazanych osób, opracowywanej w oparciu o nadesłane przez sądy karty karne i statystyczne.

niano początkowo wcale, a później tylko przy ocenie „wykrywalności przestępstw”, nie sporządzano natomiast odnośnie do nich kart o wszczęciu dochodzenia i nie doliczano ich w związku z tym do ogólnej liczby ujawnionych przestępstw (dochodzeń). Pewne wyłomy w takim sposobie postępowania dokonane zostały na przełomie lat 1957—1958, by od II kwartału 1958 r. traktować te przestępstwa na równi z pozostałymi. Można więc powiedzieć, że o ile na początku tego okresu jednostką w statystyce milicyjnej była sprawa karna (dochodzenie, a przed nowelą do k. p. k. z 1955 r. — śledztwo), to obecnie jest nią w zasadzie przestępstwo¹. Piszemy „w zasadzie”, gdyż są pewne podstawy do przypuszczania, że i od 1958 r. nie wszystkie ujawnione przez MO przestępstwa uwzględnione są w tej statystyce. Jak wiadomo, dokładne rozróżnienie, kiedy mamy do czynienia z jednym, a kiedy z dwoma czy większą liczbą przestępstw, bywa czasem kłopotliwe nawet dla teoretyków prawa karnego i nie podobna oczekiwać od pracowników terenowych jednostek MO, aby dokonali bezbłędnie tych rozróżnień. Brak w tym zakresie odpowiednich instrukcji sprawia, iż obawy o występowanie w tych kwestiach pewnej dowolności wydają się usprawiedliwione. Dotyczy to przede wszystkim przypadków, w których przyjmuje się, iż ma się do czynienia z przestępstwem ciągłym, oraz dużych afer, szczególnie gospodarczych, gdzie wobec poważnej nieraz liczby podejrzanych i długości trwania ich przestępczej działalności, wyróżnienie poszczególnych czynów bywa zadaniem szczególnie trudnym.

Zdając sobie sprawę z nieścisłości takiego założenia, będziemy dla uproszczenia traktowali dane statystyki milicyjnej tak, jakby odnosiły się one w całym okresie 1954—1958 do ujawnionych przestępstw², starając się wszakże przypominać o tym uproszczeniu czytelnikowi tam, gdzie obawa wynikającego z niego błędu wydaje się szczególnie duża.

Praca niniejsza nie ma na celu wyczerpującego przedstawienia całokształtu danych statystyki milicyjnej pochodzących z ostatniego pięcioletnia. Głównym jej zadaniem jest przytoczenie (informacji o przestępstwach zarejestrowanych przez MO, na podstawie których można w przybliżeniu odtworzyć obraz przynajmniej pewnych rodzajów przestępczości w Polsce w latach 1954—1958. Nie zostaną natomiast omówione kwestie związane z rodzajami, przebiegiem i rezultatami dochodzeń prowadzonych przez organa MO, zagadnienia sposobu ujawnienia przestępstw i ich spraw-

¹ Mamy na myśli oczywiście przestępstwo, jako czyn w znaczeniu naturalnym, a nie prawnym. Zgodnie z takim rozumieniem np. zabójstwo jednej osoby przez trzy inne traktowane będzie jako jedno przestępstwo a nie trzy.

² Dane z dochodzeń o czyny, w których, jak się okazało w toku postępowania przygotowawczego, brak było znamion przestępstwa, zostają eliminowane z materiału statystycznego, począwszy od 1958 r.

ców, dane o sprawcach, o stratach materialnych spowodowanych przestępstwami, o sposobie ich popełniania, zmienności ich nasilenia w krótkich odcinkach czasu (miesiące) i nieco innych wiadomości.

Rozpatrując dane o ujawnionych przestępstwach należy zdawać sobie sprawę z tego, w jakim stopniu statystyka milicyjna stanowi kompletny zbiór wiadomości o przestępstwach, o których powzięły wiadomość organy ścigania. Zagadnienie to ważne jest z dwóch względów: po pierwsze — aby ustalić, czy pewne wykryte przestępstwa nie były rejestrowane w statystyce milicyjnej, ile ich było i jakiego one były rodzaju, i po drugie — czy i ewentualnie jakim zmianom co do swego zakresu ulegała w ciągu lat 1954—1958 grupa rejestrowanych przez MO przestępstw.

Stwierdzenie dokładnej liczby przestępstw ujawnionych i rejestrowanych przez wszystkie organy ścigania nie jest, niestety możliwe przy dotychczasowym stanie naszej statystyki kryminalnej. Tylko bardzo przybliżone i dalekie od ścisłości dane możemy w tym zakresie uzyskać odnośnie do lat 1956—1957, kiedy to w sprawach publiczno-skargowych prokurator, jeśli nawet sam nie wnosił aktu oskarżenia, to co najmniej go zatwierdzał¹. Stąd w okresie tym² wszystkie sprawy publiczno-skargowe kierowane do sądów powszechnych (z wyjątkiem spraw nieletnich), bez względu na to przez kogo były prowadzone, musiały przejść przez prokuraturę.

W 1956 r. wpłynęło do milicji 369 002 sprawy, do prokuratury natomiast 416 072, a więc ok. 47 000 spraw więcej³; w 1957 r. wpłynęło do milicji 405 145 spraw, do prokuratury zaś 451 513⁴ — tzn. o ok. 46 000 więcej⁵. Wśród tych ostatnich kilkudziesięciu tysięcy spraw prawdopodobnie kilka procent przypadło na sprawy o przestępstwa polityczne, którymi, podobnie jak i sprawami o przestępstwa popełnione przez osoby wojskowe, nie zajmujemy się w tej pracy. Około $\frac{3}{4}$ wspomnianych kilkudziesięciu tysięcy

¹ Por. art. 8 § 2 ustawy z 20. VII. 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. nr 38, poz. 348) w brzmieniu ustalonym ustawą z 21. XII. 1958 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. nr 46, poz. 309).

² Zamykał się on ściśle biorąc między 1. III. 1956 r. a 26. IV. 1958 r. (tj. datami wejścia w życie dwóch ostatnich nowel do kpk).

³ W rzeczywistości różnica ta jest większa; w przybliżeniu kilkanaście tysięcy spraw, w których postępowanie przygotowawcze toczyło się w trybie uproszczonym, zostało w I i II półroczu 1956 r. skierowanych bezpośrednio do sądu (zgodnie z ówczesnymi uprawnieniami MO), figurują więc one tylko w danych milicyjnych.

⁴ Liczby spraw, które wpłynęły w r. 1956 i 1957 do prokuratury zaczerpnięto z *Rocznika Statystycznego*, Warszawa 1958, tabl. 7 (521), s. 464.

⁵ Zestawianie danych statystyki prokuratorskiej i milicyjnej z tych lat wydaje się usprawiedliwione, gdyż obie te statystyki opracowane były jeszcze wówczas w oparciu o taką samą jednostkę, jaką stanowiła sprawa (objęta jednym śledztwem lub dochodzeniem); podobne zestawienie danych za lata następne budzić by już musiało zasadnicze sprzeczności wobec zmiany jednostki w statystyce milicyjnej.

spraw stanowiły te, które wpłynęły bezpośrednio do prokuratury, a pozostałe (ok. 20%) — były to sprawy przekazane (przez, różne władze i organy (poza MO), mające uprawnienia do prowadzenia postępowania przygotowawczego lub co najmniej do wnoszenia i popierania oskarżenia przed sądem. Te ostatnie organy nie były zobowiązane nawet do powiadamiania prokuratora ani o ujawnieniu przestępstwa, o które mogły one wnosić i popierać oskarżenie, ani o decyzji niekierowania spraw o nie do sądu. W ten sposób dane o sprawach prowadzonych przez te władze, jakie znaleźć można w statystyce prokuratorskiej z lat 1956—1957, informują nie o ogólnej liczbie ujawnionych przez nie przestępstw, ale tylko o tych, które zostały przekazane prokuratorowi do zatwierdzenia aktu oskarżenia.

Jak się to okaże niebawem, rodzaje przestępstw, w sprawach o które różne organy mogą po ostatniej noweli do kpk.² prowadzić dochodzenie, stanowią — iż wyjątkiem może tylko kradzieży leśnych i oszustw w handlu — marginesy przestępczości pospolitej. Interesująca nas tu działalność większości spośród tych organów zaczęła się dopiero rozwijać w ciągu 1958 r. i w związku z tym nie wydaje się, aby zasługiwała na specjalną uwagę ta okoliczność, że nie mamy możliwości uzupełnienia danych milicyjnych pochodzącymi od nich wiadomościami³.

Władzami, które obok milicji mają uprawnienia do prowadzenia dochodzeń, są zgodnie z aktualnym stanem prawnym:

1. Władze leśne; prowadzą one dochodzenia w zakresie przestępstw z art. 3 § 1 i 2 dekretu z 23. XII. 1954 r. o zmianie niektórych przepisów o ochronie własności społecznej (Dz. U. nr 57, poz. 283) (tj. kradzieży leśnych), o ile „szkoda wyrządzona lub zamierzona nie przekracza 5000 zł.” Ilość ujawnionych kradzieży leśnych, jeśli można polegać na niedość dokładnych danych, jakimi rozporządzamy, wahała się w okresie lat 1954—1958 w granicach 20—30 000 rocznie⁴. Należy przypuszczać, że ilość nieujawnionych przestępstw tej kategorii jest ogromna.

¹ Por. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 29. I. 1955 r. w sprawie wnoszenia i popierania oskarżenia przez organa administracji państwowej (Dz. U. nr 8, poz. 50).

² Nowela ta zwiększyła również ilość tych organów.

³ Już jednak począwszy od 1959 r., wobec zwiększenia się aktywności tych organów, brak ten ogromnie utrudni należyłą ocenę materiału statystyki milicyjnej. Dlatego też niezbędne jest zapewnienie odpowiednio gromadzonych danych o ujawnionych przez te organy przestępstwach oraz przebiegu i sposobie zakończenia prowadzonych przez nie dochodzeń.

⁴ Przejęcie dochodzeń o te przestępstwa przez władze leśne nastąpiło praktycznie od drugiej połowy 1958 r. Jak bardzo niekorzystnie odbiła się ta zmiana na ilości ujawnionych przestępstw tego rodzaju, wskazują dane, z których wynika, że $\frac{3}{4}$ spośród nich wykrytych w całym 1958 r., ujawnionych zostało w pierwszej połowie tego roku.

2. Organy Państwowej Inspekcji Handlowej; prowadzą one dochodzenie w sprawach o ujawnione w czasie przeprowadzania inspekcji przez wspomniane organa przestępstwa z art. 8, 10, 12 i 13 § 1 ustawy z 13. VII. 1957 r. o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym (Dz. U. nr 39, poz. 171) (tj. najogólniej mówiąc oszustw w handlu i skupie).

3. Organy kontroli i rewizji finansowej¹; prowadzą one dochodzenie w sprawach o przestępstwa dewizowe oraz „na szkodę Państwa lub jednostek gospodarki społecznej ujawnione w zakresie działania tych organów”².

4. Organy służby zdrowia; prowadzą one dochodzenie o przestępstwa z art. 31, 32, 33 i 35 ust. 2 i 4 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22. III. 1928 r. o dozorcze nad artykułami żywnościowymi i przedmiotami użytku (Dz. U. nr 36, poz. 343) (tj. najogólniej mówiąc czyny polegające na: wyrobie przeznaczonych do obrotu i wprowadzenie w obrot nieodpowiedniej jakości i rodzaju środków żywnościowych — o ile czyn popełniony został przez „nieostrożność lub niedbalstwo”, fałszowanie tych środków, wprowadzanie w obrot zepsutych). Ilości ujawnionych przestępstw tego rodzaju w badanym okresie nie udało się ustalić. Można tylko powiedzieć, że w latach 1954—1956 i 1957 r. za wszystkie występki z tego rozporządzenia (a więc również i z innych jego artykułów) skazywanych było ok. 2000—3500 osób rocznie.

5. Dyrekcje okręgowe Polskich Kolei Państwowych, przedsiębiorstwa państwowej komunikacji samochodowej i miejskie przedsiębiorstwa komunikacyjne; prowadzą one dochodzenia w sprawach o występki z art. 265 kk (szalbierstwa), gdy przestępstwa te popełnione zostały na ich szkodę. Gdy chodzi o liczbę takich przestępstw ujawnionych przez organa PKP, to sięga ona wiele dziesiątków tysięcy rocznie. Sprawy te załatwiane są w trybie specjalnego postępowania administracyjnego, którego celem jest ściąganie niezapłaconych za przejazdów kwot, przy czym sprawy te nie trafiają do sądu bez względu na rezultaty tego postępowania. Można przypuszczać, że rzeczywista liczba tych przestępstw wielokrotnie przewyższa ilość tych, które zostają ujawnione. Wydaje się, że podobnie dzieje się z szalbierstwami popełnionymi na szkodę PKS i miejskich przed-

¹ Sprawy o występki podatkowe z prawa karno-skarbowego prowadzone były i są w dalszym ciągu przez wydziały finansowe rad narodowych.

² W związku z krótkim okresem czasu, jaki upłynął od chwili przyznania tym organom, jak i Państwowej Inspekcji Handlowej, prawa prowadzenia dochodzeń, nie należy przypuszczać, aby rezultaty ich działalności, w sensie ilości prowadzonych dochodzeń, mogły być znaczne, w każdym razie gdy chodzi o dane z 1958 r.

siębiorstw komunikacyjnych. O ile można się było zorientować, dane z tych przedsiębiorstw nie są centralnie gromadzone¹.

6. Zgodnie z art. 245⁸ § 3 zdanie 2 kpk: „W sprawach o przestępstwa skierowane przeciwko nienaruszalności i bezpieczeństwu granic państwowych, dochodzenie prowadzić mogą oficerowie śledczy Wojsk Ochrony Pogranicza”. Praktycznie prowadzą oni tylko nieliczne sprawy o przekroczenie granicy, przekazując te sprawy, w których wspomniane przekroczenie miało związek z przemytem, do MO lub w przypadkach drobnych do władz celnych.

W świetle powyższych uwag dotyczących zakresu danych o ujawnionych przestępstwach, które nie wchodzą do statystyki milicyjnej, widoczne jest, że statystyka niniejsza zawiera w każdym razie wyczerpujące informacje o ogromnej większości przestępstw pospolitych. Nie ulega jednak wątpliwości, że gdybyśmy mogli rozporządzać kompletnymi danymi o ogóle przestępstw, o których wszystkie organy ścigania powzięły wiadomość, to struktura przestępczości przedstawiałaby się nam nieco inaczej aniżeli obecnie, gdy opieramy się tylko na wiadomościach pochodzących ze statystyki milicyjnej — a znaczenie grupy przestępstw przeciwko mieniu i gospodarczych niewątpliwie wzrosłoby jeszcze bardziej.

Jeśli chodzi o kwestię dotyczącą zmian w zakresie rejestrowania przestępstw przez MO w okresie 1954—1958, to (zaznaczyć trzeba, iż nastąpiła ona wyraźnie w odniesieniu do dwóch grup przestępstw. O pierwszej grupie była już mowa; wchodzi do niej kradzieże leśne (gdy szkoda nie przekraczała wartości 5000 zł), odnośnie do których organy milicyjne nie prowadzą postępowania przygotowawczego od drugiego półrocza 1958 r. Drugą grupę stanowią sprawy mankowe, które w różnych okresach częściowo lub nawet całkowicie przejmowane były do prowadzenia z milicji do prokuratury. Szczegółowo kwestią tą zajmiemy się później (przy omawianiu zagadnień związanych z grupą przestępstw gospodarczych).

Omawiając w poszczególnych rozdziałach tej pracy dane statystyki milicyjnej będziemy się starali uwzględniać również informacje pochodzące z polskiej statystyki policyjnej z okresu przedwojennego. Nie ma potrzeby uzasadniać szczegółowo, że porównanie materiałów przedwojennych i powojennych dokonywane być musi ze szczególną ostrożnością. Wyciąganie daleko idących wniosków na ich podstawie byłoby oczywiście wielce ryzykowne z uwagi ma odmienne kształtowanie się pewnych kategorii przestępstw w związku z nowymi warunkami ustrojowymi, na zmiany

¹ Podstawę prawną dla prowadzenia dochodzeń przez organy wymienione w punkcie 2, 4 i 5 da je art. 7 ustawy z 20i. VII. 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. nr 18, poz. 76); w pkcie 1 — tenże art. 7 w związku z art. 5 wspomnianej ustawy; w pkcie 3 — art. 3 ustawy z 28. III. 1958 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz. U. nr 18, poz. 76).

w ustawodawstwie karnym materialnym oraz na różnice w intensywności ścigania przestępstw, występujące w pewnych okresach czasu i w odniesieniu do pewnych kategorii przestępstw zarówno w latach 1954—1958 jak i lat 1935—1937.

Ze względów formalnych dla porównań tych najbardziej nadają się informacje z lat 1935—1937¹, kiedy to nomenklaturę statystyki policyjnej przystosowano do stanu prawnego, jaki powstał na ziemiach polskich po wprowadzeniu kodeksu karnego z 1932 r.² Jednostkę w tej statystyce stanowiło przestępstwo, zakres rejestrowanych w niej przestępstw był szerszy aniżeli ma to miejsce w obecnej statystyce milicyjnej. Dlatego też m. in. porównanie danych o strukturze przestępczości, pochodzących z obu tych statystyk będzie mogło być dokonane tylko w przybliżeniu, na większą natomiast uwagę zasługiwać będą porównania nasilenia poszczególnych kategorii przestępstw.

W dalszym ciągu tej pracy omówione zostaną kolejno zagadnienia dynamiki przestępczości w latach 1954—1958, jej rozsiewu terytorialnego wg województw, struktury przestępczości ze szczególnym uwzględnieniem pewnych przestępstw przeciwko mieniu oraz życiu i zdrowiu³.

Wszystkie dane statystyczne zawarte w niniejszej pracy pochodzą z Wydziału Statystycznego Komendy Głównej MO, z ramienia którego Edward Syzduł opracował specjalnie na użytek tej pracy tablice statystyczne. Za udostępnienie Zakładowi Kryminologii PAN materiału statystycznego i okazaną pomoc (przy opracowywaniu tego materiału składamy podziękowanie Komendzie Głównej MO.

I. PRZESTĘPCZOŚĆ W CAŁEJ POLSCE I W POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTWACH

1. Według danych statystyki milicyjnej ilość zarejestrowanych przestępstw⁴ w Polsce przedstawia się w ciągu ostatnich lat następująco:

¹ Materiał liczbowy czerpiemy z pracy K. Czernickiego: *Przestępczość w Polsce w latach 1935—1937 wg policyjnej statystyki kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne”, 1939, t. III, z. 1—2, s. 181—222.

² Por. Rozkaz Komendanta Głównego Policji Państwowej nr 639 z 5. I. 1935 r.: „Instrukcja o prowadzeniu policyjny statystyki kryminalnej”.

³ Poza tym uwzględnione zostaną w ogólnym zarysie informacje o wypadkach drogowych, dane statystyczne o przypadkach samobójstw, jak również dane dotyczące prostytucji, zgromadzone przez sekcje do walki z nieprawem przy MO.

⁴ W dalszym ciągu tej pracy na oznaczenie przestępstw, o których popełnieniu powzięły wiadomość organy MO i które wciągnięte zostały do statystyki milicyjnej, posługiwać się będziemy wymiennie określeniami „przestępstwa zarejestrowane” i „przestępstwa zameldowane”.

Tablica nr 1

Przestępstwa zarejestrowane w latach 1954—1958
(współczynniki na 1000 mieszkańców)

Rok	L. bezwzględna	Wskaźnik	Współczynnik	Wskaźnik
1954	313 555	100	11,6	100
1955	339 840	108,4	12,3	106,4
1956	369 002	117,7	13,1	113,3
1957	405 145	129,2	14,2	122,2
1958	424 446	135,4	14,7	126,6

Jak widzimy, liczba przestępstw zameldowanych organom MO wzrastała w ostatnim pięcioleciu iz roku na rok. W 1958 r. była nawet o ponad 100 000 wyższa niż w 1954 r., wzrastając o bk. $\frac{1}{3}$, chociaż zakres rejestracji przestępstw pozostał w zasadzie —jak zaznaczone we wstępie— niezmienny.

Liczba 424 446 przestępstw ujawnionych w 1958 r. jest w stosunku do odpowiednich danych z lat poprzednich nieco podwyższona wskutek rejestrowania w tym roku „przestępstw dodatkowo wykrytych”¹. Można również przypuszczać, że wydanie w 1956 r. ustawy amnestyjnej sprawiło, iż pewna ilość przestępstw spośród zameldowanych zwłaszcza w ciągu kwietnia i maja tego roku nie trafiła do statystyki milicyjnej.

Biorąc pod uwagę powyższe względy (o niektórych innych, o mniejszym już znaczeniu, będzie jeszcze mowa dalej), wydaje się, iż stosunkowo naj-silniejszy wzrost liczby zameldowanych przestępstw nastąpił w 1955 i 1956 r., gdy natomiast w latach 1957—1958 liczba ich utrzymywała się w przybliżeniu na podobnym poziomie. Trudno jednak ustalić, w świetle posiadanych materiałów, czy i w jakim stopniu zmiany te przypisać należy poprawie pracy organów milicyjnych, czy też raczej zwiększeniu się przestępczości.

Znajdujące się w tablicy 1 współczynniki przestępczości obrazują wielkość nasilenia ujawnionej przestępczości w przeliczeniu na ludność kraju; wskazują one więc, ile przestępstw w poszczególnych latach badanego okresu przypadło przeciętnie na każdy 1000 mieszkańców. W 1958 r. nasilenie to osiągnęło bez mała liczbę 15 przestępstw na 1000 ludności.

Zamieszczone w tablicy 1, obok omawianych współczynników, wskaźniki ich wzrostu, biorąc za podstawę wysokość współczynnika przestępczości 1954 r., pozwalają stwierdzić, że zwiększenie się nasilenia przestępczości (ok. 27%) było wyraźnie mniejsze niż równoczesny wzrost ilości zameldo-

¹ Por. Wstęp.

wanych przestępstw (ok. 35%). Fakt ten tłumaczyć należy zwiększeniem się liczby ludności w Polsce, jakie nastąpiło w badanym okresie.

W stosunku do lat, przedwojennych, lata powojenne przyniosły znaczny spadek zarówno bezwzględnych liczb rejestrowanych przestępstw, jak i nasilenia przestępczości. Odpowiednie dane za lata 1935—1937 przedstawiają się następująco (w nawiasach podajemy Współczynniki przestępczości obliczone na 100 mieszkańców):

w 1935 r. zameldowano	593 988	przestępstw	(17,7)
w 1936 r.	„	597 779	„ (17,6)
w 1937 r.	„	586 409	„ (17,1)

Porównując dane z obu tych okresów, dochodzimy do przekonania, że zarówno ilość zameldowanych przestępstw, jak i nasilenie przestępczości było w latach 1935—1937 w przybliżeniu o ok. $\frac{1}{3}$ większe, niż w latach 1954—1958.

Należy dodać, że lata 1935—1937 cechował istotny spadek liczby ujawnionych przestępstw w stosunku do lat poprzednich. Dynamika przestępczości w okresie 1924—1934 przedstawiała się bowiem następująco¹:

w 1924	r. zameldowano	364 035	przestępstw	(12,7)
w 1925	r.	„	331 742	„ (11,4)
w 1926	r.	„	404 654	„ (13,6)
w 1927	r.	„	450 956	„ (15,0)
w 1928	r.	„	470 194	„ (15,5)
w 1929	r.	„	485 987	„ (15,8)
w 1930	r.	„	479 017	„ (15,4)
w 1931	r.	„	531 373	„ (16,8)
w 1932	r.	„	619 748	„ (19,3)
w 1933	r.	„	643 720	„ (19,8)
w 1934	r.	„	657 883	„ (20,0)

2. Rozmiary przestępczości w latach 1954—1958 przedstawiały się w poszczególnych województwach bardzo rozmaicie, odpowiednie dane znajdują się w tablicy 2.

W tablicy tej zamieściliśmy dane informujące o ilości przestępstw ujawnionych w każdym roku w poszczególnych województwach, jak również współczynniki obrazujące nasilenie przestępczości na tych terenach. Województwa uszeregowane zostały według wysokości współczynników we wszystkich latach okresu 1954—1958.

Przy zaznajamianiu się z liczbami bezwzględnymi zameldowanych przestępstw w poszczególnych województwach, zwraca uwagę przede wszyst-

¹ Dane, które odnoszą się do lat 1924—1933, zaczerpnięto z pracy L. Radzinowicza: *Przestępczość w Polsce w latach 1924—1933 na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne, 1935, t. II, z. 1—2, tablica 9, s. 35; dane z 1934 r. pochodzą z artykułu tegoż autora: *Przestępczość w Polsce w 1934 r.* „Głos Sądownictwa”, 1935, nr 7—8, s. 509.

Tablica nr 2

Przestępstwa zarejestrowane w latach 1954—1958 według województw

Województwa	1954		1955		1956		1957		1958	
	1. bezwzględna	współcz.	1. bezwzględna	współcz.	1. bezwzględna	współcz.	1. bezwzględna	współcz.	1. bezwzględna	współcz.
Polska ogółem	313555	11,6	339840	12,3	369002	13,1	405145	14,2	424446	14,7
Warszawa	25123	25,6	25774	24,7	27308	26,7	26855	25,1	29764	27,6
woj. szczecińskie	11377	18,1	11897	18,0	12751	18,7	14127	20,1	14551	20,2
„ wrocławskie	35334	18,3	34644	17,4	35952	17,7	38980	18,8	41654	19,6
„ olsztyńskie	13021	16,6	14710	18,1	14315	17,1	16091	19,0	16328	19,0
„ koszalińskie	9235	15,2	13454	21,3	10534	16,3	11226	17,1	14052	21,0
„ gdańskie	13934	13,3	18168	16,8	21213	18,8	22500	19,5	22276	19,0
Łódź	11447	17,3	10790	16,0	11398	16,7	10952	15,9	13574	19,7
woj. zielonogórskie	9570	14,5	11111	16,4	12494	17,7	13387	18,4	12754	17,0
„ katowickie	41685	14,0	46700	15,4	50915	16,4	50905	16,2	53152	16,8
„ opolskie	9789	11,3	10006	11,3	11813	13,2	13805	15,2	13727	15,1
„ bydgoskie	14582	9,3	16926	10,6	15221	9,4	17088	10,4	19896	11,9
„ białostockie	9248	9,1	9609	9,2	11632	11,0	14195	13,2	13878	12,8
„ krakowskie	21455	9,3	23840	10,1	25200	10,4	26847	10,9	30376	12,2
„ lubelskie	10841	6,4	13309	7,7	20543	11,8	23983	13,6	23401	13,1
„ kieleckie	18211	10,3	17041	9,7	16444	9,2	22187	12,3	21492	11,8
„ rzeszowskie	10905	7,2	11696	7,6	15907	10,2	18842	11,8	19304	12,0
„ warszawskie	17171	7,8	19149	8,5	21361	9,4	25683	11,2	25072	10,9
„ poznańskie	19146	8,4	21006	9,1	20687	9,0	22022	9,4	21622	9,1
„ łódzkie	11481	7,5	10010	6,5	13314	8,4	15470	9,6	17473	10,8

kim fakt, iż niemal $\frac{1}{3}$ spośród tych przestępstw popełnionych zostało na terenie zaledwie 3 województw (katowickiego, wrocławskiego i Warszawy), skupiających równocześnie nieco ponad $\frac{1}{5}$ ludności kraju.

Na uwagę zasługują też zmiany w ilości zameldowanych przestępstw, których dopuszczono się na terenie każdego z poszczególnych województw w kolejnych latach okresu 1954—1958. Poza czynnikami, które wpłynęły niewątpliwie na te zmiany, o których wspominaliśmy poprzednio przy omawianiu danych zawartych w tablicy 1, pamiętać trzeba o szeregu następujących po sobie fazach częściowego przekazywania spraw o spowodowanie mank w handlu uspołecznionym z milicji do prokuratury i odwrotnie, a także przejściowym znacznym osłabieniu aktywności organów milicyjnych w ostatnich miesiącach 1956 r. i w początkach 1957 r. Wszystkie te czynniki oddziaływały oczywiście w niejednakowym stopniu w różnych województwach; ściśle ustalenie siły tego oddziaływania nie jest możliwe.

W ten sposób trudno jest odpowiedzieć na szereg pytań, jakie nasuwają się w związku z omawianymi tu liczbami bezwzględными. O ile jednak, jak o tym już była mowa, wzrost tych liczb skłonni bylibyśmy przypisywać przede wszystkim takim czynnikom, jak ewentualny wzrost przestępczości i polepszenie jakości pracy organów MO, to równocześnie nie udało się ustalić, jak należy tłumaczyć fakt np. ponad dwukrotnego wzrostu ilości zameldowanych przestępstw w woj. lubelskim i nieco mniejszego w woj. rzeszowskim (a zwłaszcza zwiększenie się ich liczby w 1956 r. w stosunku do 1955 r.), czy też nagłego wzrostu ilości przestępstw w woj. koszalińskim w 1955 i 1958 r.

Jest rzeczą interesującą, że nie zachodzi związek między zwiększaniem się liczby ujawnionych przestępstw a rozmiarami ich nasilenia. Raczej nawet odwrotnie: wśród województw, w których zanotowano w 1958 r. w stosunku do 1954 r. największy wzrost przestępczości¹, przeważały te województwa, które cechowało zbliżone do średniego lub nawet wyraźnie od niego mniejsze nasilenie przestępczości, wyrażone we współczynnikach.

Równocześnie występowały bardzo znaczne różnice w nasileniu przestępczości pomiędzy poszczególnymi województwami. Najwyższy współczynnik (w Warszawie, ok. 25—28)² był w każdym z badanych lat ponad

¹Np. woj. lubelskie (wzrost o 115%), rzeszowskie (o 77%), łódzkie (o 52%), białostockie (o 51%), warszawskie (o 46%), krakowskie (o 42%), opolskie (o 40%); znalazły się wśród nich jednak również i woj. gdańskie (wzrost o 68%) i woj. koszalińskie (o 52%).

²Jest rzeczą interesującą, że w ostatnich latach okresu przedwojennego nasilenie przestępczości w Warszawie, jakie notowały statystyki policyjne, było mniejsze. Wyrażało się ono w 1935 r. współczynnikiem 21,7; w 1936 r. — 21,3, w 1937 r. — 20,6.

trzykrotnie większy od najmniejszego (notujemy go w 1954 r. w woj. lubelskim, ok 6; w 1955—1956 r. — w Woj. łódzkim, ck. 7—8; w 1957—1958 r. — w woj. poznańskim, ok. 9).

Należy również podkreślić, że kolejność województw, uszeregowanych z uwagi na wielkość nasilenia przestępczości, pozostawała w omawianych latach w zasadzie podobna, jeśli pominąć nieznaczne zmiany ograniczające się do niewielkich przesunięć. Podstawową cechą charakterystyczną układu województw jest to, że największe nasilenie przestępczości — tj. bardzo znacznie lub co najmniej wyraźnie przekraczające przeciętną — występowało w województwach Ziemi Zachodnich (szczecińskie, wrocławskie, olsztyńskie, koszalińskie, zielonogórskie i „mieszane” woj. gdańskie)¹, w dwóch wydzielonych jako województwa miastach, Warszawie i Łodzi ², oraz w województwie katowickim, najbardziej uprzemysłowionym i zurbanizowanym okręgu kraju.

Zmiany w nasileniu przestępczości zarówno w tej grupie województw, jak i w pozostałych, przebiegały w latach 1954—1958 na ogół jednolicie. W ogromnej większości województw zaznaczyła się bowiem -tendencja stałego wzrostu tego nasilenia, chociaż następował on nierównomiernie i nie bez pewnych zahamowań czy nawet wahań (inp. w Warszawie, woj. szczecińskim, gdańskim, bydgoskim, lubelskim itd.). Tendencja ta nie wystąpiła tylko w woj. olsztyńskim, Łodzi i woj. kieleckim. W woj. poznańskim nasilenie przestępczości utrzymywało się niemal na tym samym poziomie przez całe badane pięciolecie.

II. STRUKTURA PRZESTĘPCZOŚCI

1. Jak już o tym wspominaliśmy, kwalifikacje prawne ujawnianych przez organy milicyjne przestępstw określone są przez pracowników Sekcji Statystyki Komend Wojewódzkich MO na podstawie opisu przestępstwa znajdującego się w karcie zgłoszenia o wszczęciu dochodzenia. W ten sposób rodzaje przestępstw określane¹ być mogą w statystyce milicyjnej zgodnie z dyspozycjami odpowiednich przepisów kodeksu karnego i ustaw szczególnych. W arkuszach i zbiorowych, na podstawie których opracowane zostały tablice statystyczne wykorzystywane w niniejszej pracy, uwzględ-

¹Wyjątek stanowi w pewnej mierze tylko woj. opolskie; współczynniki przestępczości obliczone dla tego terenu zbliżone były wysokością do przeciętnej ogólnokrajowej.

²Ze względów merytorycznych, a nie tylko formalnej poprawności należałoby nie wyodrębniać każdego z tych miast z otaczających go terenów, ale obliczać współczynniki łącznie dla miasta Warszawy i woj. warszawskiego i miasta Łodzi i woj. łódzkiego. Dopiero takie postępowanie sprzyjałoby zestawieniu współczynników obliczonych dla tych terenów z odpowiednimi współczynnikami z innych województw.

niane są oczywiście nie wszystkie rodzaje przestępstw, lecz tylko najważniejsze spośród nich, w pokaźnym zresztą wyborze, bo liczącym kilkadziesiąt pozycji. Dla potrzeb naszej pracy połączone one zostały w cztery zasadnicze grupy.

Do wyszczególnionych w tablicy 3 grup zaliczono następujące przestępstwa:

Do pierwszej (przestępstwa przeciwko mieniu): zagarnięcie mienia społecznego, kradzieże mienia, indywidualnego, rozboje (i kradzieże rozbójnicze), oszustwa, fałszerstwa, paserstwa i uszkodzenia mienia.

Do drugiej (przestępstwa gospodarcze): przypadki Spekulacji, przestępstwa urzędnicze, kiarno-skarbowe i dewizowe.

Tablica nr 3

Podstawowe grupy przestępstw zarejestrowanych w latach 1954—1958

Rok	Przestępstwa ogółem		Grupy przestępstw:							
			Przestępstwa przeciwko mieniu		Przestępstwa gospodarcze		Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu		Inne przestępstwa	
	1. bezwzgl.	współcz.	1. bezwzgl.	współcz.	1. bezwzgl.	współcz.	1. bezwzgl.	współcz.	1. bezwzgl.	współcz.
1954	313555	11,6	214470	7,9	39943	1,5	18583	0,7	40559	1,5
1955	339840	12,3	238911	8,7	38905	1,4	19605	0,7	42419	1,5
1956	369002	13,1	241543	8,6	38963	1,4	24398	0,9	64098	2,2
1957	405145	14,2	261621	9,2	36236	1,3	29697	1,0	77591	2,7
1958	424446	14,7	251788	8,7	53579	1,9	28910	1,0	90169	3,1

Do trzeciej (przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu): zabójstwa, dzieciobójstwa, uszkodzenie ciała i bójki.

Do czwartej wszystkie pozostałe przestępstwa, w sprawach o które prowadzą dochodzenie organy milicyjne. Wśród najliczniej reprezentowanych w tej grupie były przestępstwa przeciwko władzom i urzędom z art. 127—133 kk, jak również podpalenia i wypadki drogowe zawierające według oceny wszczynających dochodzenie jednostek milicyjnych znamiona przestępstw z art. 215 kk.

Wyliczenie podwyższę wskazuje na to, iż przyjęty przez nas podział przestępstw na grupy nie został dokonany dostatecznie precyzyjnie: do grupy przestępstw przeciwko mieniu nie weszło bowiem szereg przestępstw przewidzianych w rozdziale XXXIX kk, a wśród przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu Zabrakło niemało przestępstw z rozdziału XXXV kk.

Wyróżnione grupy przestępstw utworzone zostały poprzez zaliczenie do nich przestępstw figurujących w materiale statystycznym, w którym nie zostało niestety wyszczególnione szereg rodzajów przestępstw niezbęd-

nych dla właściwego utworzenia omawianych grup. Jednocześnie istnieją poważne podstawy do przypuszczenia, że popełniony przez nas błąd nie jest znaczny; zgodnie bowiem z materiałami Wydziału Statystycznego KG MO, ilość przestępstw przeciwko mieniu, jak i przeciwko życiu i zdrowiu, które znalazły się w grupie „innych przestępstw”, nie przekracza 1—3% ogółu ujawnionych w każdym roku przestępstw.

Dane liczbowe znajdujące się w tablicy 3 pozwalają stwierdzić, że przestępstwa przeciwko mieniu dominują wśród ogółu przestępstw, co występuje zresztą powszechnie w statystykach kryminalnych różnych krajów. Ilość ich zwiększyła się wyraźnie w ciągu badanego okresu, chociaż dynamika wzrostu tych przestępstw przebiegała inaczej, niż gdy chodzi o ogół przestępstw: po znacznym zwiększeniu się liczby przestępstw przeciwko mieniu w 1955 r. (o 11%), bardzo małym — w roku następnym (tylko o dalsze 2%) i już poważniejszym w 1957 r. (o następne 9%), zaznaczył się pewien spadek ich liczby: w 1958 r. zameldowano o 4% mniej tych przestępstw niż w roku poprzednim. W każdym jednak razie przestępstwa przeciwko mieniu stanowiły w latach 1954—1955 do 70% wszystkich rejestrowanych przestępstw, w 1956—1957 r. ok. 65%, a nawet w 1958 r. jeszcze ok. 60%.

Grupa przestępstw gospodarczych uległa zaskakującym na pozór zmianom: ilość ich była bowiem przez lata 1955—1957 stale mniejsza niż w 1954 r. by wzrosnąć nagle w 1958 r. aż o $\frac{1}{3}$. Jak to się okaże z naszych późniejszych wyjaśnień, zasadniczy wpływ nią taki układ omawianych liczb wywarły okresowe zmiany zakresu rejestracji w statystyce milicyjnej niektórych spośród przestępstw zaliczonych do tej grupy,

Około 6—7% ogółu zameldowanych przestępstw stanowiły w latach 1954—1958 przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Liczba ich wzrastała z roku na rok bardzo gwałtownie (w stosunku do 1954 r.: w 1955 r. do 106%, w 1956 r. do 131%, w 1957 r. do 160%) i dopiero w 1958 r. nieco się zmniejszyła. Wzrost, ten, zwłaszcza w latach 1956—1957, wiązać trzeba niewątpliwie przede wszystkim ze zwiększeniem się aktywności organów milicyjnych w ściganiu przestępstw typu chuligańskiego. Jest natomiast rzeczą interesującą, że wg danych KG MO wspomniany spadek liczby przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu w 1958 r. (w stosunku do 1957 r.), tłumaczyć należy rzeczywistym zmniejszeniem się ilości przestępstw tego rodzaju.

Największym, bo aż ponad dwukrotnym wzrostem liczebności wyróżniały się przestępstwa zaliczone do grupy „innych”; nastąpił on szczególnie silnie w 1956 r. Gdy w latach 1954—1955 przestępstwa te stanowią ok. 13% ogółu zarejestrowanych przez MO czynów przestępczych, to w 1958 r. już 21%.

Współczynniki zawarte w tablicy 3 wskazują nam nasilenie poszczegół-

Tablica nr 4

Podstawowe grupy przestępstw zarejestrowanych w 1958 r. według województw

Województwa	Przestępstwa ogółem		Grupy przestępstw:							
			Przestępstwa przeciwko mieniu		Przestępstwa gospodarcze		Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu		Inne przestępstwa	
	1. bezwzględna	współcz.	1. bezwzględna	współcz.	1. bezwzględna	współcz.	1. bezwzględna	współcz.	1. bezwzględna	współcz.
Polska ogółem	424446	14,7	251788	8,7	53579	1,9	28910	1,0	90169	3,1
Warszawa	29764	27,6	18230	16,9	4008	3,7	1245	1,2	6281	5,8
woj. koszalińskie	14052	21,0	8988	13,4	1444	2,2	1049	1,6	2571	3,8
„szczecińskie	14551	20,2	9479	13,1	1434	2,0	762	1,1	2876	4,0
Łódź	13574	19,7	9279	13,4	1305	1,9	517	0,8	2473	3,6
woj. wrocławskie	41654	19,6	27068	12,7	4160	2,0	3576	1,7	6850	3,2
„gdańskie	22276	19,0	14049	12,0	2628	2,2	1089	0,9	4510	3,9
„olsztyńskie	16328	19,0	10274	11,9	1599	1,9	1029	1,2	3426	4,0
„zielonogórskie	12754	17,0	8135	10,8	1107	1,5	723	1,0	2789	3,7
„katowickie	53152	16,8	34251	10,8	6685	2,1	2441	0,8	9775	3,1
„opolskie	13727	15,1	9489	10,4	987	1,1	627	0,7	2624	2,9
„lubelskie	23401	13,1	11723	6,6	3254	1,8	2274	1,3	6150	3,4
„białostockie	13978	12,8	6667	6,1	2862	2,6	1119	1,0	3330	3,1
„krakowskie	30376	12,2	17604	7,1	3882	1,6	2552	1,0	6338	2,5
„rzeszowskie	19304	12,0	10369	6,4	2801	1,8	1481	0,9	4653	2,9
„bydgoskie	19896	11,9	12102	7,2	1987	1,2	1116	0,7	4691	2,8
„kieleckie	21492	11,8	9878	5,4	4911	2,7	2157	1,2	4546	2,5
„warszawskie	25072	10,9	11260	4,9	3821	1,7	2367	1,0	7624	3,3
„łódzkie	17473	10,8	8670	5,4	3038	1,9	1247	0,8	4518	2,7
„poznańskie	21622	9,1	14273	6,0	1666	0,7	1539	0,6	4144	1,7

nych rodzajów przestępstw; najbardziej aktualnie spośród tych współczynników, a więc dotyczące 1958 r., informują, że przeciętnie na każdych 1000 osób przypadało w tym roku w Polsce: 9 ujawnionych przestępstw przeciwko mieniu, 2 — gospodarcze, 1—przeciwko życiu i zdrowiu i 3 — inne.

2. Zajmiemy się obecnie naświetleniem kwestii terytorialnego rozsiewu przestępstw zaliczonych do omawianych czterech grup. Posłużymy się do tego celu obok odpowiednich liczb bezwzględnych (odnoszących się już co prawda tylko do stanu z 1958 r.) współczynnikami przestępczości, które podobnie jak poprzednie obliczone zostały na 1000 ludności danego terytorium.

W tablicy powyższej uszeregowano województwa, podobnie jak w tablicy 2, tj. wg wysokości współczynników całej przestępczości, z tym jednak, że wzięto za podstawę ich wartość w 1958 r. a nie we wszystkich latach okresu 1954—1958 r.

Nasilenie przestępstw przeciwko mieniu kształtowało się bardzo podobnie do nasilenia całej przestępczości: województwa odznaczające się wysokimi współczynnikami przestępstw przeciwko mieniu mają odpowiednio wysokie współczynniki ogółu przestępstw. Zarysowuje się jednak w tym zakresie jedna interesująca różnica. O ile w większości województw ilość przestępstw przeciwko mieniu przekraczała w 1958 r. dość znacznie połowę ogółu ujawnionych na ich terenach przestępstw, to w pewnej grupie województw nie sięgały one nawet 50% wszystkich przestępstw. Grupę tę tworzą stosunkowo najmniej zurbanizowane i uprzemysłowione województwa o przeważającej strukturze rolnej (woj. lubelskie, białostockie, kieleckie, warszawskie i łódzkie; wyjątek stanowi tylko woj. rzeszowskie). Spostrzeżenie to wiąże się z kwestią, o której będzie jeszcze później mowa: nasilenie ujawnionych przestępstw przeciwko mieniu jest daleko mniejsze na wsi niż w mieście¹.

Nasilenie przestępstw gospodarczych odbiegało w poszczególnych województwach w 1958 r. w daleko mniejszym już (stopniu od przeciętnego w całym kraju. Szczególnie wysokie było ono w Warszawie (współczynnik 3,7), co można, jak się wydaje, tłumaczyć stosunkowo dużą ilością zameldowanych przestępstw urzędniczych; w woj. kieleckim (współczynnik 2,7), w którym bardzo rozpowszechnione jest nielegalnie garbowanie i obrót skórą oraz w woj. białostockim (współczynnik 2,6), na co wpłynęły zapewne poważne ilości rejestrowanych na jego terenie przypadków pędzenia bimbru.

¹ Ze względu na sposób zbierania danych w statystyce milicyjnej, obserwacji tej nie można było przeprowadzić w oparciu o wiadomości o wszystkich przestępstwach przeciwko mieniu; brak jest bowiem danych o rozsiewie na miasto i wieś ogromnej większości zagamięć mienia społecznego.

Wyjaśnienie różnic występujących w poszczególnych województwach w wysokości współczynników przestępczości obliczonych dla grupy przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a zwłaszcza „innych”, nie jest możliwe w oparciu o materiał liczbowy, jakim rozporządzamy.

3. Ponieważ dwa następne rozdziały niniejszej pracy zostaną poświęcone bardziej szczegółowemu omówieniu kwestii związanych z przestępstwami przeciwko mieniu i przeciwko życiu i zdrowiu, więc obecnie zajmiemy się tylko pozostałymi grupami przestępstw — gospodarczymi i tymi, które określone zostały jako „inne”.

A. Informacje o tym, jakie rodzaje przestępstw zaliczono do grupy przestępstw gospodarczych, znajdują się w tablicy 5.

Dane zawarte w tablicy 5 wskazują na to, że ogólna ilość przestępstw

Tablica nr 5

Przestępstwa gospodarcze w latach 1954—1958

Rok	Przestępstwa gospodarcze ogółem		Rodzaje prz est ęp st w:							
			Spekulacje		Przestępstwa urzędnicze		Przestępstwa karno-skarbowe		Przestępstwa dewizowe	
	1. bezwzgl.	wskaźn.	1. bezwzgl.	wskaźn.	1. bezwzgl.	wskaźn.	1. bezwzgl.	wskaźn.	1. bezwzgl.	wskaźn.
1954	39 943	100	11 439	100	21 536	100	6 559	100	409	100
1955	38 905	97,4	15 436	134,9	16 690	77,5	6 372	97,1	407	99,5
1956	38 963	97,5	18 244	159,5	14 696	68,5	5 710	87,0	313	76,5
1957	36 236	90,7	20 900	182,7	8 798	40,8	6 302	96,1	236	57,7
1958	53 579	134,1	23 138	202,3	21 407	99,4	8 543	130,2	491	120,0

gospodarczych zarejestrowanych przez organy MO utrzymywała się w latach 1954—1957 na prawie niezmiennym poziomie, a dopiero w 1958 r. zaznaczył się ich poważny wzrost. Przyczyny takiego ukształtowania, się omawianych liczb są różnorodne i trudne do bliższego ustalenia i zanalizowania. Trzeba bowiem pamiętać, że w zakresie intensywności ścigania przestępstw gospodarczych zaszło w badanym okresie wiele zmian, a na szereg należących do nich rodzajów przestępstw zwrócono w ostatnim okresie szczególną uwagę organów ścigania. Można również przypuszczać, że w latach 1954—1958 formy przejawiania się poszczególnych przestępstw gospodarczych (inp. spekulacji, przestępstw urzędniczych) uległy dużym zmianom.

Największemu ilościowemu wzrostowi uległy czyny polegające na spekulacji; liczba ich podwoiła się w badanym okresie.

Dynamika zmian w grupie przestępstw urzędniczych przedstawiała się natomiast zupełnie odmiennie, a dane zamieszczone w tablicy 5 nie oddają jej rzeczywistego przebiegu we właściwy sposób.

Podstawową grupę spraw o te przestępstwa, prowadzonych przez MO, liczącą w przybliżeniu ok. ich połowy — tworzą przestępne spowodowania manka. W końcu 1954 r. sporą część spraw mankowych przejęły prokuratury a w rok później przekazały je do prowadzenia z powrotem organom MO. W 1956 r. Wszystkimi ujawnionymi sprawami mankowymi zaczęły zajmować się prokuratury, by z początkiem 1958 r. przekazać je znów organom MO. Odbiciem tego są wahające się liczby dotyczące przestępstw urzędniczych, i jakie znajdujemy w tablicy 5. Ogromny wzrost przestępstw urzędniczych zameldowanych w 1958 r. (w stosunku do ich liczby z 1957 r.), należy tłumaczyć przede wszystkim poważnym zwiększeniem intensywności tych przestępstw oraz tym, iż dopiero w 1958 r. rozpoczęto rejestrowanie przestępstw „dodatkowo wykrytych”.

Ilość zameldowanych przestępstw gospodarczych jest zapewne nadal poważnie zaniżona m. in. na skutek niedostatecznie dokładnego wyodrębnienia wszystkich czynów i traktowania ich w wielu przypadkach jako jedno „przestępstwo”, gdy objęte były jednym dochodzeniem.

Wśród przestępstw karno - skarbowych stosunkowo najliczniej reprezentowany był nielegalny garbunek i obrót skórą (w 1958 r. zarejestrowano ok. 3 100 takich przestępstw), potajemne gorzelnictwo i handel bimbrem (w 1958 r. — ok. 3 000 tych przestępstw). Ponadto na grupę tę składały się jeszcze (o wiele mniej liczne) przestępstwa polegające na nielegalnej uprawie, przerobie i handlu tytoniem i na przemyśle; liczba tych ostatnich wzrosła znacznie w ciągu 1958 r.

Przestępstwa dewizowe w całym badanym okresie stanowiły tylko nikły odsetek rejestrowanych przestępstw gospodarczych.

B. Spośród wyróżnionych w tablicy 4 podstawowych grup przestępstw, te, które zaliczone zostały do „innych”, wzrosły w latach 1954—1958 najbardziej, bo aż z 40 559 (w 1954 r.) do 90 169 (w 1958 r.), a więc 222^o/o. Dane statystyki milicyjnej nie pozwalają na bardziej szczegółowe omówienie wszystkich istotniejszych rodzajów przestępstw, zaliczonych do tej grupy, gdyż nie (są one wyodrębniane w ogólnych zestawieniach statystycznych¹).

Dlatego ograniczymy się tylko do przedstawienia liczb zarejestrowanych tych rodzajów przestępstw, które występują w arkuszach statystyki milicyjnej. Są to przede wszystkim:

Przestępstwa z art. 127—133 kk, z których najczęstszymi były znieważenie i opór władzy; ilość ich zwiększyła, się w badanym okresie z ok. 13 000 w latach 1954—1955 i ok. 20 000 w 1956 i 1957 r. do ok. 23 000 w 1958 r. Wydaje się pewne, że istotny wpływ na wzrost tych

¹ Szczególnie dotkliwy jest brak wyróżnienia wypadków drogowych stanowiących przestępstwa z art. 215 (a ewentualnie i innych) kk, które tworzą zapewne niewielką część tej grupy przestępstw.

przestępstw w wykazach statystycznych wywarła poprawa w intensywności ścigania tych przestępstw.

Podpalenie (art. 215 kk); ilość tych przestępstw w latach 1954—1956 wahała się w granicach 2 300—2 700 rocznie w 1957 r. zarejestrowano ich 5 578, a w 1958 r. — 4 069.

Przestępstwa seksualne i (kodeksowe) z nimi związane (art. 203—214 i 245 kk); ogólna ich liczba utrzymywała się w latach 1954—1957 w granicach 1 400—1800 rocznie, w 1958 r. zarejestrowano ich 2 514. Wśród tych 2514 przestępstw znajdowało się przypadków:

zgwaleń (art. 204)	969
nierzędu z nieletnimi (art. 203)	901
kuplerstwa, sutererstwa i stręczycielstwa (art. 208—210 i 212)	290
ekshibicjonizmu (art. 213)	208
rozpowszechniania wydawnictw pornograficznych (art. 214)	48
narażenia na zarażenie chorobą weneryczną (art. 245)	45
pozostałych przestępstw tej kategorii	53

III. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO MIENIU

1. Przestępstwa przeciwko mieniu stanowią niewątpliwie najliczniejszą grupę popełnianych przestępstw; w statystyce milicyjnej obejmowały one w latach 1954—1958 ok. 60—70 % ogółu zarejestrowanych przestępstw¹.

Wiadomości o ilości zameldowanych przestępstw poszczególnych rodzaj, zaliczonych do tej grupy, jak i ich nasileniu, zawiera tablica 6.

Poszczególne rodzaje przestępstw uszeregowano w tej tablicy według ich liczebności w 1958 r. Pierwsze miejsce zajęły kradzieże mienia społecznego² i kradzieże mienia indywidualnego, które łącznie obejmowały

¹ Gdyby dodać do nich również przestępstwa gospodarcze, z których co najmniej część nie różni się w istocie swym charakterem od przestępstw przeciwko mieniu, to okazałoby się, że cała ta grupa przestępstw stanowiła w badanym okresie aż 72—82% ogółu zameldowanych przestępstw.

Dla ścisłości zaznaczyć trzeba, że niewątpliwie nie wszystkie fałszerstwa, które w całości zaliczyliśmy do przestępstw przeciwko mieniu, powinny być znaleźć się w tej grupie. Mając jednak do wyboru zaliczenie fałszerstw do przestępstw przeciwko mieniu lub „innych”, słuszniejsze wydawało się opowiedzenie się za pierwszą z tych możliwości niż za drugą.

² Określeniem tym nazwaliśmy wszystkie zarejestrowane przestępstwa z art. 1 dekretu z 4. III. 1953 r. o wzmożeniu obrony własności społecznej (Dz. U. nr 17, poz. 68), z art. 1 dekretu z 4. III. 1953 r. o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami (Dz. U. nr 17, poz. 69), i z art. 3 dekretu z 23. XII. 1954 r. o zmianie niektórych przepisów o ochronie własności społecznej (Dz. U. nr 57, poz. 283), gdyż ogromną ich większość stanowiły kradzieże. Przypadki innych niż kradzież form „zagarnięcia” mienia społecznego kwalifikowanych z art. 1 pierwszego za wspomnianych dekretów i art. 3 ostatniego z nich, nie zdarzają się często w praktyce milicyjnej.

Tablica nr 8

Przestępstwa przeciwko mieniu zarejestrowane w latach 1954—1958 *

Rodzaj przestępstwa	1954		1955		1956		1957		1958	
	1. bezwzględna	współcz.	1. bezwzględna	współcz.	1. bezwzględna	współcz.	1. bezwzględna	współcz.	1. bezwzględna	współcz.
Ogółem	214 470	7,9	238 911	8,7	241 543	8,6	261 621	9,2	251 788	8,7
Kradzieże mienia społęcz.	91 485	3,4	96 715	3,6	101 533	3,6	124 124	4,3	116 904	4,0
Kradzież mienia indyw.	111 184	4,1	130 710	4,7	126 826	4,5	121 337	4,3	112 883	3,9
Oszustwa	3 104	0,115	3 121	0,113	4 052	0,148	4 688	0,164	7 560	0,293
Fałszerstwa	3 964	0,147	3 230	0,117	3 495	0,124	3 452	0,121	6 300	0,217
Uszkodzenie mienia i urządzeń użyt. publ.	1 851	0,069	1 679	0,061	1 686	0,060	3 448	0,121	3 695	0,127
Rozboje	2 066	0,076	2 503	0,091	2 905	0,103	3 185	0,112	2 566	0,089
Paserstwa	816	0,032	953	0,035	946	0,033	1 387	0,049	1 880	0,065

* Znajdujące się w powyższej tablicy współczynniki (obliczone jak i poprzednio na 1000 ludności) podane zostały z różną dokładnością: tam bowiem gdzie obrazować one miały nasilenie przestępstw, których rejestruje się rocznie mniej niż parę tysięcy, posługiwanie się wartościami współczynników z podaniem tylko jednego znaku po przecinku zamykałoby możliwość prześledzenia zmian w nasileniu tych przestępstw.

w badanym okresie 91—95% ogółu przestępstw przeciwko mieniu; im też dlatego poświęcimy najwięcej miejsca. Na razie zatrzymamy się nad ogólną charakterystyką informacji zawartych w tablicy 6.

W przeciągu lat 1954—1958 pomimo tego, iż liczby bezwzględne rejestrowanych przestępstw przeciwko mieniu wykazywały (przynajmniej do 1957 r.) stałą tendencję do wzrostu, nie zaszły poważne zmiany w nasileniu przestępstw tej grupy. W 1957 r. obliczony dla tych przestępstw współczynnik osiągnął liczbę 9,2, co oznacza, że przeciętnie na każdy 1000 ludności Polski przypadało w tym roku ok. 9 przestępstw przeciwko mieniu; w 1954 r. przypadało ich nie wiele mniej bo bez miała 8. Pewne zmniejszenie się liczby przestępstw przeciwko mieniu w 1958 r. w stosunku do 1957 r. (przy pozostaniu ich nasilenia na poziomie z 1955—1956 r.) wiązało się, co zasługuje na podkreślenie, że spadkiem liczby zameldowanych kradzieży, wyrównanym częściowo znacznym wzrostem ilości pozostałych kategorii przestępstw zaliczonych do tej grupy.

Liczby bezwzględne zameldowanych kradzieży mienia społecznego jak i nasilenie tych przestępstw wzrastało systematycznie w latach 1954—1957. W ostatnim z tych lat zarejestrowano ich o ok. 47 000 więcej niż w pierwszym, co oznaczało, że liczba ich wzrosła o 36%.

Udział kradzieży mienia społecznego wśród ogółu przestępstw przeciwko mieniu wynosił w badanym okresie 41—47%; w 1958 r. —46,4%.

Zmiany w ilości zarejestrowanych przez MO kradzieży mienia indywidualnego (art. 257 kk) przebiegały niemal odwrotnie. Po wyraźnym wzroście ich liczby w 1955 r. (w stosunku do roku poprzedniego), nastąpiło stałe zmniejszanie się ilości, tak że w 1958 r. zameldowano ich zaledwie kilkaset więcej niż w 1954 r. Kradzieże te stanowiły w 1954 r. 52% wszystkich zameldowanych przestępstw przeciwko mieniu, a w 1955 r. nawet 55%; natomiast w 1958 r. — już tylko 45%.

Aby zdać sobie choćby najogólniej sprawę z tego, jak bardzo zmniejszyła się obecnie liczba rejestrowanych kradzieży w stosunku do okresu przedwojennego, musimy łącznie potraktować oba omawiane wyżej rodzaje kradzieży. Tak więc w latach 1954—1958 meldowano kradzieży mienia społecznego i indywidualnego łącznie ok. 200 000—245 000 rocznie. Natomiast w 1935 r. zarejestrowano ich 472 287; w 1936 r. — 478 042; a w 1937 r. — 472 518. Ze względu na to, iż ludność Polski była w okresie przedwojennym znacznie większa niż obecnie, różnice te są nieco mniejsze, gdy porównamy odpowiednie współczynniki obrazujące nasilenie kradzieży, ale mimo to pozostał ją one jednak i tak bardzo znaczne. Wspomniane współczynniki kształtują się w następujący sposób:¹

¹ Nie były to jeszcze jednak najwyższe współczynniki tej kategorii przestępstw, jakie zanotowano w okresie międzywojennym: w 1933 r. współczynnik ten wynosił 14,3, a w 1934 r. — 14,2.

1935 r. —14,0	1956 r. —8,1
1936 r. — 14,1	1957 r. — 8,6
1937 r. — 13,7	1958 r. — 7,9

Liczba zameldowanych w badanym okresie oszustw (art. 264 kk) wydaje się bardzo mała w stosunku do liczb przedwojennych, chociaż zwłaszcza w ostatnich latach, a szczególnie w 1958 r. znacznie się powiększyła: gdy w 1954 r. (a podobnie i 1955) zameldowano ich nieco ponad 3 006, w 1955 (i 1956 r.) — ponad 4 000, to w 1958 r. ok. 7 500. Również nasilenie ich wzrosło ponad 2,5 raza.

W latach 1935—1937 liczba oszustw była wielokrotnie wyższa: rejestrowano ich ponad 27 000 rocznie. Odpowiednie współczynniki wynosiły 0,820; 0,779 i 0,788. Wartość najwyższego współczynnika w badanym przez nas okresie (1958 r.) wyrażała się liczbą 0,293.

Ogólnym mianem fałszerstw określono przestępstwa z rozdziałów XXVII i XXVIII kk (art. 175—194). Liczba ich pozostawała w ciągu lat 1954—1957 na podobnym poziomie, a dopiero w 1958 r. wzrosła (w stosunku do 1954 r.) bardzo znacznie, bo prawie aż o 60% ¹.

Ilość uszkodzeń mienia i urzędów użyteczności publicznej (żart. 223, 224 i 263 kk) zameldowanych w 1958 r. przewyższała dwukrotnie liczbę tych przestępstw, jaką zarejestrowano w 1954 r.; nasilenie ich wyrażające się w współczynnikach wzrosło w tych latach z 0,069 na 0,127. Wzrost ten zaznaczył się w 1957 i 1958 r. i pozostawał niewątpliwie w związku ze wzmożeniem przez organy MO ścigania przestępstw o charakterze chuligańskim.

Wspólnym mianem rozboi określono przestępstwa z art. 258 i 259 kk i z art. 2 dekretu z 4. III. 1953 r. (poz. 68). Liczba ich zwiększała się stale do 1957 r. (zameldowano ich w tym roku ok. 3200), natomiast w 1958 r. zarejestrowano ich już znacznie mniej (poniżej 2 600) ².

Ilość rejestrowanych paserstw (art. 160 i 1611 kk, art. 3 dekretu z 4. III. 1953 r. (poz. 68) i art. 4 dekretu z 4. III. 1953 r. (poz. 69) była w latach 1954—1958 nieznaczna. Do 1957 r., w którym zameldowano ich

¹ W ostatnich latach okresu przedwojennego również i ilość zameldowanych fałszerstw była większa, jednak różnice nie były już tak znaczne jak w oszustwach. W 1935 r. zarejestrowano 9 543 fałszerstwa (rozumiano pod tym określeniem przestępstwa z art. 175—184, 187, 188, 191, 195 i 196 kk, a oprócz tego bliżej nieokreślone „inne fałszerstwa”), w 1936 r. — 8 513, a w 1937 r. — 8 516; współczynniki wynosiły odpowiednio: 0,284, 0,250 i 0,248. Przypominamy, że w 1958 r. nasilenie fałszerstw wyrażało się współczynnikiem 0,217.

² Porównanie informacji o powyższej grupie przestępstw z danymi o rozbojach, czerpanymi z przedwojennej statystyki policyjnej, jest o tyle utrudnione, że zaliczono do nich wtedy czyny kwalifikowane z art. 259 i 261 kk; w 1935 r. było ich 1 917, w 1936 r. — 1952, a w 1937 r. — 2 228. Odpowiednie współczynniki wyrażały się następującymi wartościami: 0,057, 0,057 i 0,065.

ok. 1 400, ilość ich nie przekraczała nawet 1000 rocznie; w 1958 r. zwiększyła się jeszcze bardziej sięgając prawie 1 900.

W latach 1935—1937 meldowano rocznie ok. 8 000—9 000 'tych przestępstw; współczynniki wynosiły 0,271 (1935 r.), 0,234 (1936 r.) i 0,246 (1937 r.) przewyższając czterokrotnie nasilenie tych (przestępstw zaobserwowanych w 1958 r.

2. Dalsze informacje o kradzieżach mienia społecznego, poza omówionymi powyżej, są w statystyce milicyjnej dosyć ograniczone. Sprowadzają się one przede wszystkim do wiadomości o rozsiewie terytorialnym oraz pewnych dokładniejszych danych o kradzieżach, których dopuszczono się przez włamanie.

Dane znajdujące się w tablicy 7 informują o tym, jakim zmianom uległy liczby bezwzględne zameldowanych kradzieży mienia społecznego,

Tablica nr 7

Kradzieże mienia społecznego zarejestrowane w 1954 i 1958
według województw

Województwa	1954			1958		
	1. bezwzgl.	wskazn.	współcz.	1. bezwzgl.	wskazn.	współcz.
Polska ogółem	91 485	100	3,4	116 904	127,9	4,0
Warszawa	5 555	100	5,7	8 133	146,4	7,5
woj. koszalińskie	3 018	100	4,9	4 901	162,4	7,3
Łódź	4 240	100	6,4	4 730	111,5	6,9
woj. olsztyńskie	4 977	100	6,3	5 743	115,4	6,7
„szczecińskie	3 815	100	6,1	4 418	115,8	6,1
„gdańskie	4 039	100	3,8	6 095	165,7	5,7
„wrocławskie	9 547	100	4,9	11 945	125,1	5,6
„zielonogórskie	2 932	100	4,4	3 972	135,5	5,3
„katowickie	11 562	100	3,9	14 523	125,6	4,6
„opolskie	2 521	100	2,9	4 111	163,1	4,5
„bydgoskie	4 356	100	2,8	5 724	131,4	3,4
„rzeszowskie	3 739	100	2,5	5 400	144,4	3,4
„bialostockie	3 201	100	3,1	3 513	109,7	3,2
„lubelskie	2 972	100	1,8	5 402	181,8	3,0
„kieleckie	7 848	100	4,5	5 401	68,8	3,0
„krakowskie	5 295	100	2,3	7 319	132,2	3,0
„poznańskie	5 016	100	2,2	6 960	138,7	2,9
„łódzkie	3 132	100	2,0	3 693	117,9	2,3
„warszawskie	3 720	100	1,7	4 321	116,1	1,9

jak również i nasilenie tych przestępstw w 1958 r. w stosunku do 1954 r. Województwa uszeregowane zastały według wielkości współczynników w 1958 r.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż najwyższe nasilenie tak wszystkich przestępstw rejestrowanych przez organy MO — jak i kradzieży mienia społecznego, występowało w woj. Ziem Zachodnich, Warszawie, Łodzi i woj. katowickim. Wielkość współczynników kradzieży mienia społecznego w województwach o przeważającej strukturze rolnej kształtowała się na poziomie wyraźnie niższym niż przeciętny.

W ogromnej większości województw zaznaczył się w 1958 r. (w porównaniu ze stanem z 1954 r.) poważny wzrost rejestrowanych kradzieży mienia społecznego, przy czym w niektórych województwach przybrał on wielkie rozmiary — np. woj. lubelskie (82%), gdańskie (66%), opolskie (63%), koszalińskie (62%); równocześnie powiększyło się oczywiście i nasilenie tych przestępstw. Pozostało ono prawie niezmienione tylko w dwóch województwach (szczecińskim i białostockim), a w jednym nawet się zmniejszyło (w woj. kieleckim: z 4,5 (1954 r.) na 3,0 (1958 r.).

Jedyną grupę kradzieży mienia społecznego, o której rozporządzamy pewną ilością dalszych wiadomości stanowią kradzieże iz włamaniem (art. 1 § 3 pkt c dekretu iz 4. III. 1953 r., płoż. 68). Tablica 8 zawiera wiadomości o tym, do jakiego rodzaju obiektów włamania nastąpiły.

Tablica nr 8

Kradzieże (z włamaniem) mienia społecznego zarejestrowane w latach 1954—1958

Rok	Kradzieże z włamaniem									
	Ogółem		do sklepów		do magazynów		do kiosków		do innych obiektów	
	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%
1954	10 958	100	3 744	34,2	2 333	21,3	1288	11,7	3 593	32,8
1955	13 888	100	4 317	31,1	3 107	22,4	1 688	12,2	4 776	34,3
1956	14 912	100	4 775	32,0	2 873	19,3	1 710	11,5	5 554	37,2
1957	13 922	100	4 297	30,9	2 757	19,8	1 506	10,8	5 362	38,5
1958	11989	100	3 909	32,6	2165	18,1	1 319	11,0	4 596	38,3

Jak widzimy, obiektami uspołecznionymi, do których najczęściej dokonowano włamań, były w badanym okresie sklepy (niemal co trzeciej spośród zarejestrowanych kradzieży z włamaniem dopuszczono się właśnie w sklepach). W przybliżeniu trzykrotnie mniej liczne były przypadki tych przestępstw w kioskach. Na pytanie, czy w rzeczywistości te ostatnie nie stanowiły częstszego miejsca popełniania tej kategorii przestępstw, odpowiedzieć można byłoby jednak dopiero znając ogólną ilość obu tych rodzajów placówek handlu uspołecznionego.

Ogólna liczba kradzieży (z włamaniem) mienia społecznego zwiększała się z początkiem badanego okresu osiągając swe maksimum w 1956 r.

(zameldowano ich w tym roku o 36% więcej niż w 1954 r.). Przebieg taki miały zmiany w liczbach wszystkich typów kradzieży z włamaniem, poza włamaniami do magazynów; największą ich ilość zanotowano w 1955 r., a liczba tych przestępstw w 1958 r. była nawet mniejsza niż w 1954 r. Byłoby interesujące ustalenie, w jakiej mierze przyczyniła się do tego ewentualna poprawa zabezpieczenia tego rodzaju obiektów.

Miejscem popełnienia ogromnej większości (w przybliżeniu %) kradzieży (z włamaniem) mienia społecznego było w całym badanym okresie miasto. I tak np. w 1958 r. popełniono:

	w miastach	na wsi
na 11 989 włamań:	9 064	2 925
do sklepów:	2 162	1 747
do magazynów:	1568	597
do kiosków:	1139	180
do innych obiektów:	4 195	401

Tak więc w roku tym w mieście dopuszczono się 55% włamań do sklepów, 72% — do magazynów, 86% — do kiosków i 91% — do innych obiektów¹

Materiał liczbowy za 1958 r. pozwala również na ustalenie, jakie było nasilenie kradzieży (z włamaniem) mienia społecznego na wsi i w miastach. Przestępstw tych zarejestrowano w tym roku — 11 989 (Odpowiedni współczynnik wynosi więc 0,415); w tym:

na wsi	— 2 925	współcz. — 0,188
w mieście	— 9 064	„ — 0,679

przy czym w zależności od wielkości miast liczby bezwzględne i współczynniki kształtowały się następująco:

do 50 tys. mieszk.	— 4 241	współcz. — 0,622
50—100 tys. mieszk. ²	— 638	„ — 0,651
100—200 tys. mieszk.	— 1 035	„ — 0,676
ponad 200 tys. mieszk.	— 3 250	„ — 0,810

Tak więc o ile w 1958 r. przeciętnie na każdy milion mieszkańców wsi przypadało 188 kradzieży (z włamaniem) mienia społecznego, to na tę samą liczbę mieszkańców miast — 679; a na milion mieszkańców największych miast (liczących 200 tys. i więcej ludności) nawet — 810.

¹ W latach poprzednich obraz ten przedstawiał się w niektórych szczegółach odmiennie; dotyczy to zwłaszcza pierwszej i ostatniej kategorii włamań. Wśród sklepowych kradzieży z włamaniem popełniono w mieście: w 1954 r. 75%, a w latach 1955—1957 62—66%. Spośród włamań do innych obiektów — przypadało na miasta w 1954 i 1955 r. 73—75%, a w 1956 i 1957 r. 79—81%.

² W tej grupie miast nie uwzględniono Legnicy i Tarnowa.

3. Przegląd nieomówionych dotychczas danych o kradzieżach mienia indywidualnego rozpoczniemy od przedstawienia ich rozsięgu terytorialnego według województw.

Tablica nr 9

Kradzieże mienia indywidualnego zarejestrowane w 1954 i 1958 r.
według województw

Województwa	1954			1958		
	1. bezwzgl.	wskaźn.	współcz.	1. bezwzgl.	wskaźn.	współcz.
Polska ogółem	111 184	100	4,1	112 883	101,5	3,9
Warszawa	11 477	100	11,7	8 431	73,4	7,8
woj. wrocławskie	14 617	100	7,6	12 957	88,6	6,1
„ szczecińskie	4 034	100	6,4	3 952	98,0	5,5
„ gdańskie	5 437	100	5,2	6 405	117,8	5,5
„ koszalińskie	2 669	100	4,4	3 563	133,5	5,3
Łódź	4 349	100	6,6	3 622	83,3	5,2
woj. katowickie	17 035	100	5,7	15 826	92,9	5,0
„ zielonogórskie	3 653	100	5,5	3 488	95,5	4,7
„ opolskie	3 705	100	4,3	4 220	113,9	4,6
„ olsztyńskie	3 368	100	4,3	3 855	114,4	4,5
„ krakowskie	8 278	100	3,6	8 548	103,3	3,4
„ bydgoskie	5 599	100	3,6	5 343	95,4	3,2
„ lubelskie	2 908	100	1,7	5 399	185,7	3,0
„ łódzkie	3 405	100	2,2	4 330	127,2	2,7
„ rzeszowskie	3 524	100	2,3	4 255	120,7	2,6
„ poznańskie	7 744	100	3,4	6 240	80,6	2,6
„ warszawskie	4 473	100	2,0	6 039	135,0	2,6
„ białostockie	1 730	100	1,7	2 602	150,4	2,4
„ kieleckie	3 179	100	1,8	3 808	119,8	2,1

Zestawienie powyższe stanowi, jeśli chodzi o jego układ ścisły, odpowiednik tablicy 7, w której zawarte były analogiczne informacje odnoszące się jednak nie do kradzieży mienia indywidualnego, lecz społecznego.

Jak pamiętamy, liczby rejestrowanych kradzieży mienia indywidualnego wykazywały po poważnym wzroście w 1955 r. stałą tendencję spadkową; w 1958 r. zameldowano ich zaledwie o 1,5% więcej niż w 1954 r. Pomimo to zarówno w 1954 r., jak i 1958 r. województwami wyróżniającymi się najwyższymi wartościami współczynników dla tej kategorii przestępstw były podobnie jak to zaobserwowaliśmy w odniesieniu do ogółu zarejestrowanych przestępstw i kradzieży mienia społecznego: woj. Ziem Zachodnich, Warszawa, Łódź i woj. katowickie. Tylko na tych terenach właśnie nasilenie kradzieży mienia indywidualnego było większe niż przeciętnie w całym kraju.

Dane znajdujące się w tablicy 9 wskazują na to, iż podczas gdy zmniejszenie się ilości zameldowanych kradzieży mienia indywidualnego (w 1958 r. w stosunku do 1954 r.) nastąpiło przede wszystkim w Warszawie i Łodzi (w Warszawie nawet o 25%) i w województwach najbardziej zurbanizowanych i uprzemysłowionych, to na terenach raczej (rolniczych, gdzie przeważa ludność wiejska, nastąpiło wyraźnie zwiększenie ich liczby, które na pewnych terenach było bardzo znaczne (woj. lubelskie o 86%, białostockie o 50%). Do pewnego rodzaju wyjątków należy zmniejszenia się ilości kradzieży mienia indywidualnego w woj. poznańskim i bydgoskim i wzrost ich liczby w woj. koszalińskim i gdańskim.

W odróżnieniu od sytuacji, jaką mieliśmy w przypadku kradzieży mienia społecznego, materiał statystyki milicyjnej pozwala na wyodrębnienie niektórych istotniejszych rodzajów kradzieży mienia indywidualnego; odpowiednie dane zamieszczone są w tablicy 10.

Tablica nr 10

Rodzaje kradzieży mienia indywidualnego zarejestrowanych w latach 1954—1958

Rok	Kradzieże mienia indywidualnego ogółem		kradzieże:									
			mieszkaniowe		komórkowe		kieszonkowe		ogrodowe i polne		inne	
	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%
1954	111 184	100	27 377	24,6	19 015	17,1	9 325	8,4	5 885	5,3	49 582	44,6
1955	130 710	100	29 149	22,3	19 044	14,6	9 215	7,0	7 545	5,8	65 757	50,3
1956	126 826	100	27 799	21,9	17 026	13,4	7 119	5,6	5 927	4,7	68 955	54,4
1957	121 337	100	24 864	20,5	12 875	10,7	5 520	4,5	2 807	2,3	75 271	62,0
1958	112 883	100	22 986	20,4	12 274	10,9	5 428	4,8	2 147	1,9	70 048	62,0

Wyróżnianie w statystyce milicyjnej tylko wymienionych powyżej rodzajów kradzieży jest daleko niewystarczające: grupa „inne” obejmuje bowiem co najmniej 45% (1954 r.) a obecnie nawet aż 62% ogółu kradzieży mienia indywidualnego, których rodzaj na podstawie ogólnych zestawień pozostaje dla nas nieznanym.

W badanym okresie, po wyraźnym wzroście liczby kradzieży mienia indywidualnego w 1955 r. (w stosunku do 1954 r.) (nastąpił w późniejszych latach spadek ich liczby. Tak też przebiegały zmiany w ilości rejestrowanych kradzieży mieszkaniowych, komórkowych, kieszonkowych, ogrodowych i polnych; tylko liczba „innych” kradzieży mienia indywidualnego ogromnie wzrosła: jeśli przyjmiemy ich ilość w 1954 r. za 100, to w 1955 r. zarejestrowano ich o 33% więcej, w 1956 r. o 39%, w 1957 r. o 52%, a w 1958 r. o 41%. Fakt, iż nie możemy zorientować się jaki (lub jakie) rodzaje kradzieży w grupie „innych” tak znacznie wzrosły w badanym okresie, uniemożliwia analizę dynamiki kradzieży mienia indywidualnego.

W 1958 r. w stosunku do 1954 r. ilość zameldowanych kradzieży mieszkaniowych zmniejszyła się o 16%, komórkowych o 36%, kieszonkowych o 42%, co stoi przede wszystkim w związku z wydatną poprawą ścigania tych przestępstw, spadek liczby kradzieży ogrodowych i polnych aż o 64% jest godny uwagi lecz trudny zarazem do wytłumaczenia.

W przedwojennej statystyce policyjnej wyróżniano w większości przypadków inne kategorie kradzieży. Stąd możliwości ewentualnych porównań ograniczyć musimy tylko do kradzieży mieszkaniowych i kieszonkowych. Kradzieży mieszkaniowych zarejestrowano:

w 1935 r. — 98 221	współcz. — 2,291
w 1936 r. — 92 778	„ — 2,727
w 1937 r. — 88 071	„ — 2,562

Nasilenie tych przestępstw¹, wyrażające się we współczynnikach było w latach 1954—1958 ponad dwukrotnie mniejsze:

w 1954 r.	1,014
w 1955 r.	1,058
w 1956 r.	0,990
w 1957 r.	0,871
w 1958 r.	0,790

Kradzieży kieszonkowych zameldowano:

w 1935 r. — 11 121	współcz. — 0,331
w 1936 r. — 11 177	„ — 0,329
w 1937 r. — 11 175	„ — 0,325

Nasilenie tych przestępstw² było w latach 1954—1955 bardzo zbliżone a w latach późniejszych uległo znacznemu zmniejszeniu, świadczą o tym odpowiednie współczynniki:

1954 r.	0,345
1955 r.	0,331
1956 r.	0,254
1957 r.	0,194
1958 r.	0,187

Miejszem znacznej większości kradzieży mienia indywidualnego było miasto (w latach 1954—1958 w miastach dopuszczono się 66—72% ogółu zameldowanych kradzieży tego rodzaju). W 1958 r. popełniono:

	<i>w miastach</i>	<i>na wsi</i>
na 112 883 kradzieży mienia indywid.:	77 895	34 988
na 22 986 kradzieży mieszkaniowych:	16 070	6 916

¹Liczby bezwzględne zameldowanych kradzieży kieszonkowych zamieszczone zostały w tablicy 10.

²Liczby bezwzględne zameldowanych kradzieży kieszonkowych zamieszczone zostały w tablicy 10.

na 12 274 kradzieże komórkowe:	7 536	4 738
na 5 428 kradzieże kieszonkowych:	4 907	521

Tak więc w 1958 r. w mieście dokonano 72% kradzieży mieszkaniowych, 61% kradzieży komórkowych i 92% — kieszonkowych.

Nasilenie kradzieży mienia indywidualnego w 1958 r. przedstawiało się na wsi i w miastach następująco:¹

na wsi	— 34 988	współcz. — 2,3
w mieście	— 77 895	„ — 5,8

przy czym w zależności od wielkości miast liczby bezwzględne i współczynniki kształtowały się następująco:

do 50 tys. mieszk.	— 32 264	współcz. — 4,7
50—100 tys. mieszk. ²	— 7 010	„ — 7,2
100—200 tys. mieszk.	— 9 409	„ — 6,2
ponad 200 tys. mieszk.	— 29 212	„ — 7,5

Tak więc, o ile w 1958 r. przeciętnie na każdy 1000 mieszkańców wsi przypadało ok. 2 kradzieży mienia indywidualnego, to na tę samą liczbę ludności miast przypadało ich prawie 6, a na 1000 mieszkańców największych miast (liczących ponad 200 tys. ludności) nawet ponad 7.

Niezależnie od omówionego powyżej podziału kradzieży na różne kategorie wyróżnia się również w statystyce milicyjnej kradzieże (z włamaniem) mienia indywidualnego; odnoszące się do nich informacje zawiera poniższe zestawienie.

Tablica nr 11

Kradzieże (z włamaniem) mienia indywidualnego zarejestrowane w latach 1954—1958

Rok	Kradzieże z włamaniem							
	ogółem		do mieszkań		do komórek		do innych obiektów	
	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%
1954	14 877	100	8 189	55,0	4 480	30,1	2 208	14,1
1955	18 455	100	9 553	51,8	6 875	37,3	2 027	10,9
1956	14 551	100	7 517	51,7	5 174	35,5	1 860	12,8
1957	11 749	100	5 803	49,4	3 758	32,0	2 188	18,6
1958	11 577	100	5 074	43,8	3 838	33,2	2 665	23,0

Powyższe dane wskazują, że około połowy kradzieży z włamaniem dokonanych na szkodę osób prywatnych dopuszczono się do mieszkań, a około % do komórek; odsetek tych pierwszych był nawet większy z początkiem badanego okresu, a zmniejszył się do 44% przy jego końcu.

¹ Ogółem było ich — jak pamiętamy — 112 883, współczynnik 3,9.

² W tej grupie miast nie uwzględniono Legnicy i Tarnowa.

Ilość włamań do obiektów prywatnych była w 1958 r. mniejsza, o 22% niż w 1954 r.; do mieszkań — o 38%, do komórek — o 14%, a tylko liczba włamań do „innych obiektów” wzrosła o 21%.

Porównując informacje zawarte w tablicy 10 i tablicy 11, dochodzimy do przekonania, że poczynając od 1954—1955 r., kiedy to ok. 30—(33% kradzieży mieszkaniowych dokonano przez włamanie, odsetek ich zaczął wyraźnie maleć — w 1956 r. popełniono w ten sposób 27% kradzieży mieszkaniowych, w 1957 r. — 23%, a w 1958 r. — 22%. Spośród kradzieży komórkowych w ciągu całego badanego okresu ok. 30% popełnianych było przez włamanie (z wyjątkiem tylko 1954 r., kiedy to odsetek ten wyniósł 24%).

Podobnie jak to było z kradzieżami (z włamaniem) mienia społecznego i z ogółem kradzieży mienia indywidualnego, kradzieży z włamaniem do obiektów prywatnych dopuszczano się przede wszystkim w mieście (w latach 1954—1958 w 74—79% zarejestrowanych przypadków). W 1958 r.

popełniano:

	<i>w miastach</i>	<i>na wsi</i>
na 11577 kradzieży (z włam.) mienia indyw.:	9 188	2 389
w tym:		
na 5 074 włamań do mieszkań:	3 766	1308
na 3 838 włamań do komórek:	3 143	695
na 2 665 włamań do innych obiektów:	2 279	386

W 1958 r. dopuszczono więc się w mieście 74% włamań do mieszkań, 82% włamań do komórek i 85% innych włamań.

Nasilenie kradzieży z włamaniem do obiektów (prywatnych) wyrażało się w 1958 r. współczynnikiem 0,400; na wsi i w mieście kształtowało się ono następująco:

na wsi	— 2 389	współcz. — 0,154
w mieście	— 9 188	„ — 0,689

przy czym w zależności od wielkości miast liczby bezwzględne i współczynniki przedstawiały się następująco:

do 50 tys. mieszk.	— 2 714	współcz. — 0,397
50—100 tys. mieszk. ¹	— 900	„ — 0,918
100—200 tys. mieszk.	— 1 422	„ — 0,929
ponad 200 tys. mieszk.	— 4 152	„ — 1,067

Tak więc, o ile w 1958 r. przeciętnie na każdy milion mieszkańców wsi przypadało 154 kradzieże (z włamaniem) mienia, indywidualnego, to na tę samą liczbę ludności miast przypadało ich 689, a więc ponad czterokrotnie więcej, a na milion mieszkańców największych miast (liczących ponad 200 tys. ludności) — nawet 1,067.

¹ W grupie tej nie uwzględniono Legnicy i Tarnowa.

4. Ostatnią grupą przestępstw przeciwko mieniu, której poświęcimy nieco więcej uwagi, są rozboje. Dane odnoszące się do liczby tych przestępstw, ich nasilenia, jak i kategorii osób, które padły ich ofiarą, zawiera tablica 12.

Tablica nr 12

Rozboje zarejestrowane w latach 1954—1958

Rok	Ogółem rozbojów ¹			Rozboje, których dopuszczono się na:							
				Funkcjonariuszach MSW i wojskowych		Obiektach uspołecznionych		Ekspedientkach i inkasentach		Osobach prywatnych	
	1. bezwzgl.	%	współcz.	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%	1. bezwzgl.	%
1954	2 066	100	0,076	15	0,7	337	16,3	131	6,3	1 583	76,7
1955	2 503	100	0,091	29	1,2	374	14,9	196	7,8	1 904	76,1
1956	2 905	100	0,103	32	1,1	322	11,1	194	6,7	2 357	81,1
1957	3 185	100	0,112	29	0,9	211	6,6	177	5,6	2 768	86,9
1958	2 566	100	0,089	15	0,6	92	3,6	121	4,7	2 338	91,1

Jak widać z powyższej tablicy, w badanym okresie zarysowała się wyraźna tendencja wzrostu liczby meldowanych rocznie rozbojów; dopiero ostatni rok przyniósł znaczne zmniejszenie się ich ilości. Jeśliby przyjąć ich liczbę w 1954 r. za 100, to w 1955 r. zarejestrowano ich więcej o 21%, w 1956 i— o 41%, w 1957 r. nawet o 54%, a w 1958 r. — o 24% więcej.

Spadek o prawie 20% liczby rozbojów zameldowanych w 1958 r. (w stosunku do ich ilości w 1957 r.) jest, jak się wydaje, rezultatem rzeczywistego zmniejszenia się liczby tych przestępstw.

Ogromnej większości rozbojów (76—91%) dopuszczono się na osobach prywatnych.

Ilość rozbojów, w których przedmiotem zamachu były obiekty uspołecznione, zmalała w ciągu badanego okresu o 73%. O ile w 1954 r. stanowiły one jeszcze 16% ogółu zameldowanych w tym roku przestępstw tej kategorii, to w 1958 r. już tylko nie całe 4%.

Poważną większość rozbojów (Ok. 66—72%), podobnie jak i omawianych poprzednio grup przestępstw przeciwko mieniu, popełniono w badanym okresie w mieście. W 1958 r. dokonano:

	<i>w mieście</i>	<i>na wsi</i>
na 2 566 rozbojów	1846	720
w tym:		
na 15 rozbojów na funkcyj. MSW i wojsk.:	5	10
na 92 rozboje na obiekty uspołecznione:	46	46

¹ Należy podkreślić, że wśród zabójstw znajduje się pewna ilość takich, które popełniono na tle rabunkowym (rejestrowano ich około 40—60 rocznie).

na 121 rozbojów na ekspedientów i inkasentów:	66	55
na 2 338 rozbojów na osoby prywatne:	1729	609

W 1958 r. popełniono więc w mieście 50% rozbojów na obiekty społeczne, 55% — na ekspedientów i inkasentów i 74% — na osoby prywatne.

Odsetek rozbojów, których dopuszczono się z bronią w rękę zmalał w ciągu badanego okresu ogromnie; jeżeli w 1954 i 1955 r. stanowiły one 23—24% ogółu rejestrowanych rozbojów, a w 1956 r. —19%, to w 1957 r. —

15%, a w 1958 r. nawet 10%. Rozbojów z bronią w rękę popełniono:

	<i>ogółem</i>	<i>w mieście</i>	<i>na wsi</i>
w 1954 r.	481	240	241
w 1955 r.	597	233	364
w 1956 r.	553	228	325
w 1957 r.	472	179	293
w 1958 r.	267	115	152

Ilość rozbojów z bronią w rękę zmniejszyła się więc w 1958 r. w stosunku do 1954 r. o 44%, z czego w mieście nawet o 52%, a na wsi — o 37%. Z wyjątkiem 1954 r., kiedy to w mieście i na wsi popełniono niemal tę samą liczbę tych przestępstw, w następnych latach były one już zdecydowanie liczniejsze w środowisku wiejskim.

Nasilenie ogółu rozbojów wyraziło się w 1958 r. współczynnikiem 0,089; na wsi i w mieście kształtowało się ono następująco:

na wsi — 720	współcz. — 0,046
w mieście — 1 846	„ — 0,138

przy czym w zależności od wielkości miast liczby bezwzględne i współczynniki przedstawiały się następująco:

do 50 tys. mieszk. — 582	współcz. — 0,085
50—100 tys. mieszk. ¹ — 138	„ — 0,141
100—200 tys. mieszk. — 297	„ — 0,194
ponad 200 tys. mieszk. — 829	„ — 0,213

Nasilenie rozbojów było więc w 1958 r. w mieście trzykrotnie wyższe niż na wsi, przy czym w mniejszych i średnich miastach (mających do 50 tys. mieszk.) nasilenie to było prawie dwukrotnie większe niż na wsi, a w największych miastach (liczących ponad 200 tys. mieszk.) bez mała pięciokrotnie.

IV. PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO ŻYCIU I ZDROWIU

Jak już była o tym mowa, do grupy przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu zaliczyliśmy: zabójstwa (art. 225 i 227 kk), dzieciobójstwa (art. 226 kk), bardzo ciężkie i ciężkie uszkodzenia ciała (art. 235 i 236 kk), lekkie uszko-

¹ W grupie tej nie uwzględniono Legnicy i Tarnowa.

dzienie ciała (art. 237 kk) i bójki (art. 240 i 241 kk). Ogólna liczba tych przestępstw zwiększyła się w latach 1954—1958 bardzo poważnie (o około 60%), a udział ich wśród wszystkich przestępstw zarejestrowanych przez MO wzrósł z 13% w 1954 r. do 21% w 1958 r.

Dane informujące o tym, ile zameldowano (przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu w każdym roku badanego okresu, zawiera tablica 13.

Tablica nr 13

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu zarejestrowane w latach 1954—1958

Rodzaj przestępstwa	1954		1955		1956		1957		1958	
	1. bez-wzgl.	wspólcz.	1. bez-wzgl.	wspólcz.	1. bez-wzgl.	wspólcz.	1. bez-wzgl.	wspólcz.	1. bez-wzgl.	wspólcz.
Ogółem	18 583	0,7	19 605	0,7	24 398	0,9	29 697	1,0	28 910	1,0
Zabójstwa	749	0,028	707	0,026	681	0,024	932	0,032	803	0,028
Dzieciobójstwa	57	0,002	88	0,003	66	0,002	87	0,003	75	0,002
B. ciężkie i ciężkie uszkodzenia ciała	6 146	0,227	7 248	0,263	8 163	0,291	9 046	0,317	8 350	0,289
Lekkie uszkodzenia ciała	6123	0,227	5 833	0,212	7 872	0,280	10 719	0,376	9 677	0,335
Bójki	5 508	0,204	5 729	0,208	7 616	0,271	8 913	0,312	10 005	0,346

Liczby bezwzględne zameldowanych zabójstw (dokonanych i usiłowanych) jak i ich nasilenie ulegało w latach 1954—1958 różnym wahaniom; najniższą ich ilość zanotowano w 1956 r. (681), a najwyższą w roku następnym (932). Na każdy milion ludności przeciętnie przypadało w badanym okresie 24—32 tych przestępstw.

Wzajemny stosunek liczbowy zabójstw dokonanych i usiłowanych przedstawiał się w badanym okresie następująco:

	<i>ogółem</i>	<i>dokonane</i>	<i>usiłowane</i>
1954 r.	749	669	80
1955 r.	707	608	99
1956 r.	681	558	123
1957 r.	932	735	197
1958 r.	803	620	183

Jak widzimy, zabójstwa usiłowane reprezentowane były w statystyce milicyjnej daleko skromniej niż dokonane; stanowiły one w 1954 r. 11%, w 1955 r. 14%, w 1956 r. 18%, w 1957 r. 21%, a w 1958 r. już 23% ogółu zarejestrowanych zabójstw. Wydaje się, iż stałe stosunkowe zwiększanie się ilości zabójstw usiłowanych przypisać należy poprawie ścigania tej kategorii przestępstw.

Gdyby uwzględnione zostały tylko zabójstwa dokonane, to obliczone dla nich współczynniki uległyby oczywiście pewnemu obniżeniu w stosunku do tych, jakie zawiera tablica 13, w której brano pod uwagę ogół zabójstw. Wyniósłby on mianowicie w poszczególnych latach badanego okresu od 0,020 (1956 r.) do 0,025 (1954 r.).

W stosunku do okresu przedwojennego liczba rejestrowanych zabójstw zmniejszyła się bardzo wydatnie. Tak np. w latach 1935—1937 zameldowano następujące ilości tych przestępstw (w nawiasach podane zostały współczynniki na 1000 ludności):

	<i>ogółem</i>	<i>dokonane</i>	<i>usiłowane</i>
1935 r.	3 331 (0,094)	1672 (0,050)	1659 (0,049)
1936 r.	3 548 (0,104)	1 830 (0,054)	1718 (0,050)
1937 r.	3 314 (0,096)	1 658 (0,048)	1 656 (0,048)

Jak widzimy, w latach tych ilość zabójstw usiłowanych równała się niemal ilości dokonanych. Jeślibyśmy uznali za właściwe ograniczyć nasze porównanie danych przedwojennych i obecnych o zabójstwach tylko do liczb odnoszących się do zabójstw dokonanych, okazałoby się, że nasilenie tych przestępstw jest obecnie 2 do 2,5 raza mniejsze niż w latach 1935—1937.

W statystyce milicyjnej odnotowuje się pewne wiadomości o tym, na jakim tle dopuszczono się zabójstw. Według oceny prowadzących dochodzenie 6—8% (w 1958 r. 5%) zameldowanych zabójstw popełnionych zostało na tle rabunkowym¹, a 24—27% (w 1958 r. 19%) — na tle chulikańskim².

Rozsiew terytorialny zarejestrowanych w 1958 r. zabójstw dokonanych i usiłowanych kształtował się następująco:

	<i>l. bezwzgl.</i>	<i>współcz.</i>
Polska ogółem	803	0,028
Woj. szczecińskie	46	0,064
Woj. wrocławskie	84	0,040
Woj. zielonogórskie	26	0,035
Woj. lubelskie	63	0,035
Woj. białostockie	36	0,033
Warszawa	36	0,033
Woj. warszawskie	71	0,031
Woj. olsztyńskie	26	0,030
Łódź	19	0,027
Woj. koszalińskie	18	0,027

¹ W 1954 r. — 47 zabójstw; w 1955 r. — 57, w 1956 r. — 51, w 1957 r. — 54, w 1958 r. — 42.

² W 1954 r. — 184 zabójstwa; w 1955 r. — 193, w 1956 r. — 162, w 1957 r. — 232, w 1958 r. — 150. Należy podkreślić, że ponad $\frac{2}{3}$ tych zabójstw dokonano na wsi.

Woj. opolskie	24	0,026
Woj. krakowskie	64	0,026
Woj. rzeszowskie	41	0,025
Woj. katowickie	79	0,025
Woj. kieleckie	44	0,024
Woj. łódzkie	39	0,024
Woj. gdańskie	26	0,022
Woj. poznańskie	37	0,016
Woj. bydgoskie	24	0,014

Niewielkie liczby bezwzględne rejestrowanych rocznie zabójstw w każdym z poszczególnych województw, jak i poważne ich wahania w różnych latach badanego okresu ¹ sprawiają, iż próby zmierzające do stwierdzenia, czy, a jeśli tak to, w których województwach w całym badanym okresie nasilenie zabójstw było stosunkowo wysokie, a w których niskie, napotykają na istotne trudności. Wydaje się w każdym razie, iż do województw o poważnym nasileniu zabójstw zaliczyć trzeba: woj. wrocławskie, białostockie, lubelskie (w latach 1955—1958), Warszawę; do województw zaś o nasileniu zabójstw zdecydowanie niższym od przeciętnego należą: woj. bydgoskie (w latach 1955—1958), gdańskie (lata 1954—1956, 1958), łódzkie (zwłaszcza w latach 1954—1956).

Ilość zabójstw popełnionych na wsi przekraczała, w każdym roku badanego okresu liczbę tych, których dopuszczono się w mieście, a odsetek ich wahał się w granicach 52—58% ogółu zabójstw.

Różnica w nasileniu tych przestępstw na wsi i w mieście przedstawiała się w 1958 r. następująco:

na wsi	— 417	współcz. — 0,027
w mieście	— 386	„ — 0,029

przy czym w zależności od wielkości miast liczby bezwzględne i współczynniki przedstawiały się następująco:

do 50 tys. mieszk. — 195	współcz. — 0,028
50—100 tys. mieszk. ² — 21	„ — 0,022
100—200 tys. mieszk. — 48	„ — 0,031
ponad 200 tys. mieszk. — 122	„ — 0,031

Nasilenie zabójstw na wsi było więc w 1958 r. niewiele tylko mniejsze niż w mieście (ogółem), a wyższe niż w miastach liczących 50—100 tys. mieszkańców. Największe nasilenie zabójstw zanotować możemy w 1958 r.

¹ Tak np. w woj. łódzkim zarejestrowano w 1954 r. 32 zabójstwa, w 1955 r. — 14, w 1956 r. — 20, w 1957 r. — 46, w 1958 r. — 39. W woj. lubelskim: w 1954 r. — 31, w 1955 r. — 61. W woj. koszalińskim: w 1954 r. — 18, w 1955 r. — 9. W woj. wrocławskim: w 1955 r. — 84, a w 1956 r. — 56. W woj. katowickim: w 1954 r. — 102, a w 1956 r. — 67. W woj. krakowskim: w 1955 r. — 48. a w 1957 r. — 101. Itd.

² W tej grupie miast nie uwzględniono Legnicy i Tarnowa.

w miastach mających powyżej 100 tys. mieszkańców, w których na 100 000 ludności przypadało przeciętnie 3,1 zabójstw..

Powracając do danych znajdujących się w tablicy 13 zatrzymamy się najpierw chwilę nad sprawą dzieciobójstw. Przestępstw tych notowano rocznie kilkadziesiąt: przypadało ich w latach 1954—1958 na milion mieszkańców zaledwie 2 do 3. Należy podkreślić, że w latach 1954—1957 co najmniej $\frac{2}{3}$ tych przestępstw popełniono w mieście; tylko w 1958 r. liczba dzieciobójstw dokonanych na wsi (36) niemal równała się liczbie popełnionych w mieście (39).

W stosunku do okresu przedwojennego ilość rejestrowanych dzieciobójstw zmniejszyła się ponad 10-krotnie, w 1935 r. zameldowano ich bowiem 932 (współcz. 0,028), w 1936 r. — 888 (współcz. 0,026), a w 1937 r. — 802 (współcz. 0,023).

Bardzo ciężkie i ciężkie uszkodzenia ciała stanowiły w latach 1954—1956 ok. $\frac{1}{3}$ ogółu przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. W 1957 i 1958 r. pomimo, iż liczba ich była większa nawet niż w 1956 r., udział ich wśród wszystkich przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu nieco się zmniejszył.

Ilość tych przestępstw zwiększyła się w stosunku do ich ilości w 1954 r.: w 1955 r. — o 18%, w 1956 r. — o 33%, w 1957 r. — o 47%, a w 1958 r. — o 36%.

W okresie przedwojennym rejestrowano bardzo ciężkich i ciężkich uszkodzeń ciała ponad dwukrotnie więcej: np. w 1935 r. — 17 215, w 1936 r. — 19 531, w 1937 r. — 18 416. Również nasilenie ich było odpowiednio wyższe: na milion ludności w latach 1935—1937 przypadało 480—500 takich przestępstw, gdy w latach 1954—1958 tylko 227—317.

Liczyby dotyczące lekkich uszkodzeń ciała, które znajdujemy w statystyce milicyjnej, uznać trzeba — podobnie jak odnoszące się do kradzieży — za szczególnie daleko odbiegające od rzeczywistej liczby przestępstw tego rodzaju. Ta kategoria przestępstw nader często nie jest meldowana milicji, a ujawnianie ich bez inicjatywy poszkodowanego jest z reguły bardzo utrudnione z uwagi na nieznaczne tylko zazwyczaj skutki tych przestępstw dla ofiar. Fakt, że ilość zarejestrowanych lekkich uszkodzeń ciała jest bardzo zbliżona do ilości bądź co bądź poważnych uszkodzeń ciała z art. 235 i 236 kk przemawia, jak się wydaje również za tym, że ciemna liczba w omawianych przestępstwach jest bardzo duża. Jeśli więc w 1956 r. zarejestrowano tych przestępstw o 29% więcej niż w 1954 r., w 1957 r. o 75% więcej, a w 1958 r. o 58%, to należy to chyba tłumaczyć raczej zwiększeniem intensywności ich ścigania.

Największy ilościowy wzrost w grupie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu wykazywały bójkі. O ile w 1955 r. liczba, ich utrzymywała się w przybliżeniu na tym samym poziomie co 1954 r. to już w 1956 r.

wzrosła o 38%, w 1957 r. o 62%, a w 1958 r. o 82%, tak że w ostatnim roku bójki stanowiły już ponad $\frac{1}{3}$ ogółu przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Nasilenie tych przestępstw zwiększyło się również bardzo poważnie: współczynnik ich wynosił w 1954 r. 0,204, a w 1958 r. — 0,346.

Nasilenie przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu ukształtowało się poszczególnych województwach, (jak podawaliśmy w tablicy 4, bardzo różnorodnie. Najwyższe wartości współczynników, które zanotować możemy w 1958 n — w Warszawie (5,8) i woj. koszalińskim (5,8) — były ponad trzykrotnie większe niż w woj. poznańskim (1,7). Do województw, które znamionuje stosunkowo poważniejsze nasilenie tych przestępstw, zaliczyć trzeba ponadto woj. szczecińskie (4,0), olsztyńskie (4,0), gdańskie (3,9), zielonogórskie (3,7), Łódź (3,6) i woj. warszawskie (3,5). Znalazły się więc w tej grupie ogromna większość województw Ziem Zachodnich, jak również Warszawa i Łódź.

ANEKS

A. WYPADKI DROGOWE

Znajdujące się w tej części Aneksu dane liczbowe nie odnoszą się tylko do „przestępczych” wypadków drogowych, które — jak zaznaczono — nie są w statystyce milicyjnej specjalnie wyodrębnione, a, co za tym idzie, zaliczane do grupy „innych przestępstw”. Dane te informują o wszystkich zarejestrowanych wypadkach drogowych na drogach publicznych bez względu na to, czy wszczęte zostało dochodzenie (gdy organy milicyjne dopatrzyły się w nich cech przestępstwa), czy stanowiły one tylko wykroczenia, czy nawet nie były one rezultatem niczyjego zawinionego działania lub zaniechania. Ograniczymy się też tylko do podania niektórych spośród wielu wiadomości, jakie gromadzi się w MO o wypadkach drogowych; będą to dane o ich ilości, rozsiewie terytorialnym, przyczynach ich powstania i liczbie ofiar.

Ilość wypadków drogowych wzrosła w ciągu lat 1954—1958 bardzo znacznie. W 1954 r. zarejestrowano ich w całej Polsce 9 053, w 1955 r. — 11 205, w 1956 r. — 16 132, w 1957 r. — 16 651, a w 1958 r. — 20 567. Tak więc liczba tych wypadków była w 1958 r. o 127% większa niż w 1954 r. Pamiętać jednak trzeba, że równocześnie wzrosła bardzo poważnie ilość pojazdów mechanicznych w kraju.

Rozsiew terytorialny zarejestrowanych wypadków drogowych w 1958 r. przedstawiał się następująco:

	i. bezwzgl.	%		i. bezwzgl.	%
Polska ogółem	20 567	100	woj. opolskie	786	3,8
woj. katowickie	2 789	13,6	„ rzeszowskie	764	3,7
Warszawa	2 732	13,3	Łódź	735	3,6
woj. poznańskie	1525	7,4	woj. szczecińskie	720	3,6
„ wrocławskie	1454	7,1	„ lubelskie	705	3,4
„ krakowskie	1442	7,0	„ kieleckie	636	3,1
„ bydgoskie	1173	5,7	„ koszalińskie	524	2,5
„ łódzkie	1 129	5,5	„ zielonogórskie	497	2,4
„, gdańskie	1090	5,3	„ olsztyńskie	495	2,4
„ warszawskie	1006	4,9	„ białostockie	365	1,8

Blizsza analiza podanych wyżej liczb możliwa jest dopiero po wstępnym zestawieniu ich z danymi o ilości i rodzajach pojazdów mechanicznych zarejestrowanych

w poszczególnych województwach. Uderzające jest jednak, że ponad V4 (w 1954 i 1957 r. nawet bez mała $\frac{1}{3}$) wszystkich wypadków drogowych miało miejsce w woj. katowickim i w Warszawie. Należy też podkreślić, że zwiększanie się ilości wypadków drogowych przebiegało w poszczególnych województwach bardzo rozmaicie. Posłużymy się tylko paroma przykładami:

w Łodzi liczba zarejestrowanych wypadków drogowych utrzymywała się na tym samym (w przybliżeniu) poziomie — 737 (1954 r.), 764 (1955 r.), 647 (1956 r.), 605 (1957 r.) 735 (1958 r.);

w woj. rzeszowskim natomiast liczba ich zwiększyła się ponad 4,5 raza: z 166 (1954 r.) do 764 (1958 r.);

w woj. warszawskim 5-krotnie (z 206 na 1006), a w woj. łódzkim nawet 6-krotnie (ze 188 na 1129).

Około $\frac{3}{4}$ wypadków drogowych wydarzyło się w miastach i osiedlach, a tylko około $\frac{1}{4}$ na drogach otwartych.

Informacje o przyczynach tych wypadków zawiera tablica 14.

Tablica nr 14

Przyczyny spowodowania wypadków drogowych zarejestrowanych
w latach 1954—1958

Rodzaje przyczyn	1954		1955		1956		1957		1958	
	1. bez- wzgl.	%	1. bez- wzgl.	%	1. bez- wzgl.	%	1. bez- wzgl.	%	1. bez- wzgl.	%
Ogółem wypadków:	9 053	100	11 205	100	16 132	100	16 651	100	20 567	100
Nadmierna szybkość jazdy	1 368	15,1	1 875	16,7	2 832	17,5	3 078	18,5	3 790	18,4
Nietrzeźwy stan kierowcy pojazdu mechanicznego	1499	16,5	1 663	14,9	2 131	13,2	2 711	16,3	2 401	11,7
Nieprawidłowe wyprzedza- nie lub wymijanie	904	10,0	1 413	12,6	1 947	12,1	1 671	10,0	2 118	10,3
Nieprzestrzeganie pierw- szeństwa przejazdu	966	10,7	1 066	9,5	1 624	10,1	1 492	9,0	1 882	9,2
Nieprzestrzeganie przepi- sów o ruchu pieszym	987	10,9	928	8,3	1 329	8,2	1 026	6,2	1 186	5,8
Brak opieki nad nieletnimi	305	3,4	589	5,3	938	5,8	859	5,2	1 149	5,6
Nieprzestrzeganie znaków drogowych	109	1,2	159	1,4	332	2,1	424	2,5	1 072	5,2
Braki techniczne	534	5,9	587	5,2	1 264	7,8	376	2,2	1 033	5,0
Nietrzeźwy stan woźnicy, rowerzysty, itp.	196	2,2	316	2,8	415	2,6	561	3,4	735	3,6
Zła bądź śliska nawierzchnia	39	0,4	38	0,3	127	0,8	266	1,6	588	2,8
Brak pozwolenia na pro- wadzenie pojazdu	215	2,4	282	2,5	440	2,7	440	2,6	504	2,4
Inne przyczyny	1 931	21,3	2 289	20,4	2 753	17,1	3 747	22,5	4 109	20,0

Wśród wielu wyliczonych w tablicy 14 przyczyn spowodowania wypadków drogowych na czoło wysuwa się nietrzeźwość (kierowcy, woźnicy, rowerzysty itp.): w 1954 r. stała się ona powodem 19% ogółu zarejestrowanych wypadków drogowych, w 1955 r. — 18%, w 1956 r. — 16%, w 1957 r. — 20%, a w 1958 r. — 15%. Warto tu też zwrócić uwagę na to, że o ile odsetek wypadków, będących rezultatem nietrzeźwości kierowcy pojazdu mechanicznego, raczej malał, o tyle ilość wypadków na skutek nietrzeźwości woźniców, rowerzystów itp. wzrastała.

Obok nietrzeźwości, jako równie niemal częsta (a w 1956 r. i 1958 r. nawet najczęstsza) kategoria przyczyn wypadków drogowych, występuje nadmierna szybkość jazdy (15—18% ogółu wypadków).

Poważną ilościowo grupę wypadków tworzą te, które spowodowane zostały przez nieprzestrzeganie przepisów ruchu drogowego obowiązujących przy wyprzedzaniu i wymijaniu, związanych z pierwszeństwem pojazdu i niestosowanie się do zakazów wynikających ze znaków drogowych (21—24% wszystkich wypadków).

Zwraca również uwagę fakt wydatnego zmniejszenia się udziału wypadków będących rezultatem nieprzestrzegania przepisów o ruchu pieszym (z 11% ogółu wypadków w 1954 r. do 6% — w 1958 r.).

W wypadkach drogowych zabitych zostało w 1954 r. 1 429 osób, w 1955 r. — 1 481, w 1956 r. — 1 621, w 1957 r. — 1 875, w 1958 r. — 1 770.

Liczba osób rannych przekraczała wielokrotnie ilość zabitych; wzrosła ona w przeciągu badanego okresu niemal trzykrotnie. W 1954 r. w wypadkach drogowych rannych zostało 5 495 osób, w 1955 r. — 6 165, w 1956 r. — 9 484, w 1957 r. — 11 134, w 1958 r. — 15 216.

B. SAMOBÓJSTWA

Jak wspominaliśmy o tym we Wstępie, dane o samobójstwach gromadzi się w statystyce milicyjnej na podstawie specjalnego rodzaju kart, które wypełniane są w związku z każdym dochodzeniem przeprowadzanym w przypadku powzięcia przez MO wiadomości o dokonanym lub usiłowanym samobójstwie.

O ilości samobójstw, jak i ich nasileniu w badanym okresie, informują dane zawarte w tablicy 15.

Tablica nr 15

Samobójstwa zarejestrowane w latach 1954—1958

Rok	Samobójstwa						
	Ogółem			dokonane		usiłowane	
	1. bezwzgl.	wskaźnik	współczyn.	1. bezwzgl.	wskaźnik	1. bezwzgl.	wskaźnik
1954	816	100	0,030	772	100	44	100
1955	788	96,6	0,029	734	95,1	54	122,9
1956	927	113,6	0,033	846	109,6	81	184,1
1957	1 446	177,2	0,051	1 306	169,2	140	318,2
1958	1 564	191,7	0,054	1 436	186,0	128	290,9

Ilość samobójstw, o których powzięły wiadomość organy MO, podwoiła się niemal w badanym okresie; liczba samobójstw usiłowanych zwiększyła się nawet trzykrotnie. Jest rzeczą interesującą, że samobójstwa usiłowane stanowiły we wszystkich

latach okresu 1954—1958 mniej niż 10% ogółu samobójstw. W latach 1936—1938 samobójstwa usiłowane stanowiły ok. 40% ogółu zarejestrowanych w tych latach samobójstw¹. Również nasilenie tych czynów zwiększyło się poważnie w latach 1954—1958, przy czym wzrost ten zaznaczył się wyraźnie w 1957 r.

W latach 1936—1938 ilość i nasilenie samobójstw przedstawiało się następująco (w nawiasach podano odpowiednie wartości współczynników):

<i>Ogółem w tym dokonanych</i>					
1936 r.	— 4 458	(0,131)	2 603	(0,076)	
1937 r.	— 4 347	(0,126)	2 567	(0,075)	
1938 r.	— 4 377	(0,126)	2 688	(0,078)	

Tak więc w latach 1936—1938 przeciętnie na 100 000 mieszkańców Polski przypadało 12,6 do 13,1 samobójstw, gdy w 1958 r. — 54, a więc dwa i pół raza mniej.

Udział kobiet wśród samobójców zmniejszył się obecnie bardzo w stosunku do ostatnich lat okresu przedwojennego. Tak np. w 1938 r. kobiety stanowiły 42% ogółu samobójców, a w 1954 tylko 27%, w 1958 r. — 24%. Nasilenie samobójstw wśród kobiet i wśród mężczyzn kształtowało się w obu tych okresach odmiennie; wskazują na to następujące współczynniki:

	<i>mężczyźni</i>	<i>kobiety</i>
1938 r.	0,151	0,104
1958 r.	0,085	0,025

Nasilenie samobójstw u mężczyzn było w 1938 r. bez mała dwukrotnie większe niż w 1958 r., a nasilenie samobójstw u kobiet było nawet czterokrotnie większe.

Tablica nr 16

Wiek i płeć samobójców w 1954 i 1958 r.

Wiek	19 54						1958					
	Ogółem		mężczyźni		kobiety		Ogółem		mężczyźni		kobiety	
	1. bez-wzgl.	%	1. bez-wzgl.	%	1. bez-wzgl.	%	1. bez-wzgl.	%	1. bez-wzgl.	%	1. bez-wzgl.	%
Ogółem:	816	100	595	100	221	100	1 564	100	1 194	100	370	100
14 i mniej lat	9	1,1	8	1,3	1	0,4	12	0,8	10	0,9	2	0,5
15 — 19 lat	58	7,1	23	5,4	26	11,8	110	7,0	72	6,0	38	10,3
20 — 29 lat	173	21,2	116	19,5	57	25,8	402	25,7	305	25,5	97	26,2
30 — 49 lat	297	36,4	227	38,2	70	31,7	607	38,8	485	40,6	122	33,0
50 — 69 lat	249	30,5	189	31,8	60	27,1	364	23,3	273	22,9	91	24,6
70 i więcej lat	30	3,7	23	3,8	7	3,2	69	4,4	49	4,1	20	5,4

¹ Dane te, jak również większość danych dotyczących samobójstw w latach 1936—1938, pochodzą z *Małego Rocznika Statystycznego 1939*, Warszawa 1939, tabl. 21, s. 303.

Jak podkreśla się w uwadze do tej tablicy, zawarte w niej dane nie są kompletne; podano w niej bowiem „tylko wypadki zarejestrowane przez Policję Państwową”; mamy jednak poważne podstawy do przypuszczenia, że stanowią one ogromną większość samobójstw.

Jak widzimy, najliczniejszą grupę samobójców tworzyły (i to zarówno u kobiet jak i mężczyzn) osoby w wieku 30—49 lat¹. Porównując jednak strukturę wieku ogółu ludności kraju i przedstawioną w tablicy 16, dotyczącą wieku samobójców, dochodzimy do przekonania, że w badanym przez nas okresie stosunkowo najwięcej samobójstw było wśród osób w wieku 50—69 lat. Osoby w tym wieku stanowią bowiem ok. 15% ogółu ludności, gdy wśród samobójców było ich w 1958 r. — 23%, a w 1954 r. nawet 30%.

Zwraca również uwagę okoliczność, że wśród samobójczyń daleko częściej niż wśród samobójców występowały bardzo młode osoby w wieku 15—19 lat: stanowiły one w 1954 r. aż 12% wszystkich samobójczyń, a w 1958 r. — 10%.

W porównaniu z okresem przedwojennym wiek samobójców jest obecnie o wiele starszy. Np. w 1938 r. targnęło się na swe życie:

	<i>ogółem</i>	<i>mężczyźni</i>	<i>kobiety</i>
ogółem	4 377 (100%)	2 560 (100%)	1817 (100%)
10—14 lat	25 (0,6)	16 (0,6)	9 (0,4)
15—19 lat	449 (10,2)	187 (7,3)	262 (14,4)
20—29 lat	1 609 (36,8)	817 (32,0)	792 (43,6)
30 i więcej lat	2 294 (52,4)	1540 (60,1)	754 (41,6)

Tak więc gdy np. w 1958 r. 32% ogółu mężczyzn — samobójców i 37% kobiet — samobójczyń było w wieku poniżej 30 lat, to w 1938 r. w wieku tym było 40% samobójców i aż 58% samobójczyń.

Ilość samobójstw w mieście i na wsi kształtowała się w okresie 1954—1958 następująco:

	<i>Ogółem</i>	<i>miasto</i>	<i>wieś</i>
1954 r.	816 (100%)	469 (57%)	347 (43%)
1955 r.	788 (100)	464 (59)	324 (41)
1956 r.	927 (100)	586 (63)	341 (37)
1957 r.	1446 (100)	882 (61)	564 (39)
1958 r.	1564 (100)	961 (61)	603 (39)

Tak więc wzajemny stosunek ilościowy między samobójstwami w mieście i na wsi uległ w latach 1954—1958 tylko nieznacznym zmianom. W całym tym okresie ok. 40% samobójstw dopuszczono się na wsi; również w 1938 r. odsetek ten był podobny, wynosił 39%.

Właściwe rozmiary różnic między częstością występowania samobójstw w mieście i na wsi unaoczniają następujące współczynniki:

	<i>miasto</i>	<i>wieś</i>
1938 r.	0,282	0,067
1958 r.	0,072	0,038

Jak widzimy, w stosunku do okresu przedwojennego nasilenie samobójstw zmniejszyło się czterokrotnie w miastach i niemal dwukrotnie na wsi.

W statystyce milicyjnej znajdujemy również pewne informacje o przyczynach zamachów samobójczych. W 1958 r. przedstawiały się one następująco; targnęło się na swoje życie z powodu:

¹ Przyjęte w statystyce milicyjnej grupy wieku 30—49 i 50—69 są oczywiście zbyt duże i uniemożliwiają dokładniejszą analizę rozsiewu samobójstw w mniejszych odciinkach wieku.

choroby lub trwałego kalectwa	420 osób
nieporozumień rodzinnych	339 „
zawodu miłosnego	118 „
popętnienia przestępstwa	50 „
innych przyczyn	250 „
z przyczyn nieznanych	387 „

Choroba lub trwałe kalectwo i „nieporozumienia rodzinne” stanowiły więc przyczyny niemal połowy samobójstw zarejestrowanych w 1958 r. (Analogicznych danych z okresu przedwojennego brak jest w „Roczniku Statystycznym”).

Kwestię sposobu popełnienia samobójstwa możemy natomiast omówić w oparciu o materiały z obu tych okresów. Samobójstw dopuszczono się w następujący sposób (w nawiasie poda jemy odsetki):

	1937 r.	1958 r.
ogółem samobójstw	4 347 (100%)	1564 (100%)
powieszenie	1 106 (25)	889 (57)
utopienie	237 (5)	141 (9)
rzucenie się pod koła	268 (6)	108 (7)
rzucenie się z wysokości	125 (3)	66 (4)
inne przyczyny (lub niewiadome) ¹	2611 (61)	360 (23)

Tak więc o ile w 1937 r. powieszenie stanowiło sposób odebrania sobie życia przez co czwartego samobójcę, to w 1958 r. co drugie samobójstwo popełnione było w taki sposób.

C. PROSTYTUCJA

Jednostkami milicyjnymi zajmującymi się sprawami związanymi z prostytutką, są Sekcje i Referaty do Walki z Nierządem². Działały one już w pierwszych latach po wojnie, zostały jednak zlikwidowane ok. 1950 r.; reaktywowanie ich nastąpiło dopiero w ciągu pierwszej połowy 1956 r. Do końca 1958 r. wspomniane Sekcje powołane zostały w 8 województwach (w Warszawie, Łodzi, woj. katowickim, gdańskim, wrocławskim, szczecińskim, poznańskim i krakowskim); we wszystkich województwach sprawami związanymi z prostytutką zajmują się w komendach milicji specjaliści inspektorzy.

Praktycznie działalność Sekcji i inspektorów ogranicza się do terenu przede wszystkim większych miast, głównie wojewódzkich. Stąd też przedstawione poniżej

¹ W statystyce przedwojennej wyróżniano więcej rodzajów sposobu popełniania samobójstwa, które jednak wobec braku materiału porównawczego w statystyce milicyjnej zostały pominięte. O jednej z nich trzeba jednak wspomnieć — jest nią otrucie (w tym również gazem) gdyż w 1937 r. posiłkowano się tym sposobem odebrania sobie życia aż w 1 752 przypadków. Samobójstw przez otrucie w 1958 r. było 218.

² W okresie powojennym zaniechano rejestracji prostytutek. Kobiety trudniące się nierządem w zasadzie tylko wówczas znajdują się w ewidencji władz milicyjnych, jeśli weszły w kolizję z obowiązującymi przepisami o porządku publicznym w związku z uprawianiem prostytucji.

Sekcje do Walki z Nierządem mają na celu przede wszystkim akcję zmierzającą do resocjalizacji tych kobiet.

informacje ukazują sytuację co najwyżej tylko w tych właśnie miastach¹. Cytowane więc tutaj dane nie mogą być uważane za miarodajne dla oceny rozmiarów zjawiska prostytucji w całym kraju.

Materiał zawarty w niniejszym dziale Aneksu obrazuje stan na dzień 1.1.1959 r. Ilość notowanych kobiet trudniących się nierządem i uprawiających wówczas swój proceder wynosiła 6 565, spośród których po raz pierwszy notowanych dopiero w 1958 r. było 1527.

W niektórych większych miastach było notowanych prostytutek w dniu 1. III. 1959: w Warszawie 840, we Wrocławiu 524, w Łodzi 376, w Krakowie 376, w Szczecinie 355, w Gdyni 208, w Gdańsku 181, w Sopocie 91.

Na ogólną liczbę 6 565 prostytutek przebywających w miastach, miejsce stałego zamieszkania miało:

w miastach (w których uprawiały nierząd)	4 572	(70%)
w innych miastach	1152	(18%)
bez stałego miejsca zamieszkania	841	(12%)

Pochodzenie społeczne 4 920 spośród nich (75%) określone zostało jako robotnicze, 1 261 (19%) jako chłopskie i 384 (6%) jako inteligenckie.

Wiek notowanych prostytutek kształtował się następująco:

poniżej 17 lat	107	(2%)
17—20 lat	878	(13%)
21—25 lat	1456	(22%)
25—29 lat	1786	(28%)
30—34 lat	944	(13%)
35—39 lat	639	(10%)
40 i więcej lat	755	(12%)

Jak widzimy więc prostytutek bardzo młodych w wieku poniżej 21 lat było tylko 15%; niemal $\frac{2}{3}$ stanowiły kobiety w wieku poniżej 30 lat; jednak kobiet w wieku powyżej 35 lat było aż 22%.

Poziom wykształcenia notowanych prostytutek przedstawiał się następująco: 334 wśród tych kobiet (a więc 5%) stanowiły analfabетки, 2 528 (39%) miało nieukończoną szkołę podstawową, szkołę tę ukończyło jakoby 3 140 (48%), ilość kobiet, które podały że mają wykształcenie średnie wynosiła 548 (8%), a wyższe wykształcenie 15.

Podkreślić należy, że informacje te w zasadzie opierają się na oświadczeniach samych zainteresowanych i że w związku z tym jest wysoce prawdopodobne, iż w rzeczywistości poziom wykształcenia tych kobiet przedstawia się o wiele bardziej niekorzystnie. Już jednak w świetle tych danych 44% prostytutek nie ukończyło nawet szkoły podstawowej; należy pamiętać o tym, że są to w ogromnej większości (%) młode kobiety, które nie przekroczyły 35 roku życia.

Prostytutek, które przed rozpoczęciem swego procederu pracowały, było 2 714 (41%). Wśród nich zatrudnionych było w charakterze:

robotnic	1469	(55%)
pracownic umysłowych	226	(8%)
sprzątaczek	98	(4%)
służących	61	(2%)
kelnerek	36	(1%)

¹ Można żywić uzasadnione obawy, że w pewnej liczbie przypadków te same prostytutki wykazywane są w tym materiale więcej niż raz. Chodzi tu o te kobiety, które notowane w jednym mieście przeniosły się następnie na teren innego.

inne rodzaje pracy	660 (24%) ¹
brak danych	164 (6%)

Warto tu również dodać, że wśród 6 565 prostytutek było 1 090 (17%) takich, które aktualnie pracując uprawiały swój proceder dorywczo.

Ogromną większość prostytutek stanowią panny; wśród notowanych było ich 3 990, a więc 61%. Kobiety rozwiedzione stanowiły 17% (1 099), następną grupę tworzyły mężatki (860 kobiet, 13%), z których jednak ponad 1/3 (321) nie mieszkała z mężem. Wdów było 616 (9%).

Co trzecia ze znanych milicji, uprawiających aktualnie prostytucję kobiet, miała dzieci. Na 2 264 tych kobiet:

1 dziecko miało	1294 (54%)
2 dzieci miało	618 (28%)
3 dzieci „	262 (12%)
więcej niż 3 dzieci	130 (0%)

Niezmiernie interesująco przedstawiają się dane o długości okresu uprawiania prostytucji, które to informacje opierają się jednak w zasadzie na oświadczeniach samych notowanych kobiet. Okres ten wynosił:

około 1 roku lub mniej	u 1145 kobiet
„ 2 lat	u 1220 „ (19%)
„ 3 „	u 1060 „ (16%)
„ 4 „	u 642 „ (10%)
„ 5—10 „	u 847 „ (13%)
„ 10—14 „	u 1186 „ (18%)
„ 15 i więcej	u 465 „ (7%)

Spośród tych ostatnich 465 kobiet, w okresie okupacji zaczęło uprawiać nierząd 219 kobiet, a przed wojną — 246.

93% kobiet rozpoczęło uprawianie prostytucji po 1945 r., a ponad 1/3 stanowiły prostytutki uprawiające nierząd mniej niż 2 i pół roku.

Wśród notowanych 6 565 kobiet aż 1371 (21%) to nałogowe alkoholiczki, 457 (7%) jest chorych na gruźlicę, 408 (6%) na inne przewlekłe choroby, a 258 (4%) wykazywało wyraźne cechy niedorozwoju umysłowego.

W liczbie 6 565 kobiet nie uwzględniono oczywiście tych, które były notowane, zaprzestały jednak uprawiania prostytucji. Dane, którymi rozporządzamy (odnoszą się tylko za 1958 r.), świadczą, iż zaprzestało uprawiania 'nierządu' 874 notowanych prostitutek. Nastąpiło to w związku z:

podjęciem pracy	269 (32%)
przeniesieniem się do innej miejscowości	522 (27%)
zawarciem związku małżeńskiego	152 (18%)
powrotem do domu	99 (11%)
aresztowaniem	9 (1%)
innymi przyczynami (brak danych)	93 (11%)

Według opinii osób, które zajmowały się zagadnieniem prostytucji i były zorientowane w stopniu jego nasilenia u nas przed wojną, omawiane zjawisko występuje obecnie w znacznie mniejszych rozmiarach niż przed 1939 r. Brak publikacji statystycznych z okresu przedwojennego uniemożliwia porównanie omawianych tutaj danych liczbowych z informacjami pochodzącymi z tamtego okresu.

¹ Różnorodność tych rodzajów pracy była ogromna; występowały wśród nich takie

NIELETNI RECYDYWIŚCI
(WYNIKI BADAŃ 500 NIELETNICH RECYDYWISTÓW)

opracowała

Helena Kołakowska

WSTĘP

Praca niniejsza omawia problematykę recydywy u nieletnich przestępców na podstawie badań dotyczących 500 nieletnich recydywistów, którzy mieli sprawy sądowe w Warszawie, Łodzi, Katowicach, Krakowie i Białymstoku.

Wśród 500 badanych nieletnich recydywistów było 463 (chłopców i 37 dziewcząt. Wiek badanych kształtuje się następująco: w wieku 7—12 lat było chłopców 113, dziewcząt 3, w wieku 13—16 lat było 350 chłopców i 34 dziewcząt.

Materiał warszawski obejmuje 240 przypadków recydywy nieletnich. Badania w Warszawie, prowadzone w latach 1954—1955 przez pracowników Zakładu Kryminologii PAN i Zakładu Kryminologii UW, polegały na badaniach akt w sądzie dla nieletnich, wywiadach środowiskowych, szkolnych i w miejscach pracy oraz na badaniach psychologicznych i lekarskich.

W badaniach starano się na podstawie wielokrotnych wywiadów w domu rodzinnym uzyskać możliwie jak najbardziej dokładny obraz środowiska rodzinnego nieletniego, przy czym dane uzyskane od matki i ojca konfrontowano i uzupełniano dodatkowym materiałem uzyskanym w wywiadach dokonywanych u sąsiadów, dalszych krewnych, w komitetach blokowych, niekiedy w komisariatach MO itp. Wywiady szkolne dokonywane były zarówno w szkole, do której badany nieletni uczęszczał ostatnio, jak i w tych szkołach, w których uczył się poprzednio. W przypadkach dotyczących starszych nieletnich przeprowadzano wywiady w tych miejscach pracy, w których badany uprzednio pracował.

Jeśli chodzi o badania psychologiczne, to z uwagi na to, że nieletni wyjątkowo tylko przychodzili na badania więcej niż dwa razy, nie mogły one

być wyczerpujące i prowadzone w sposób należycie pogłębiony. Badania lekarskie obejmowały badania neurologiczne i psychiatryczne; w warunkach badań ambulatoryjnych nie można było niestety uzupełniać ich koniecznymi badaniami dodatkowymi (elektroencefalografia, pneumoencefalografia itp.).

Dobór przypadków w badaniach warszawskich był tego rodzaju, iż uwzględniono niemal wszystkie przypadki recydywy, które były rozpatrywane w sądzie dla nieletnich w 1954 r., biorąc je do badań w kolejności wpływu do sądu i eliminując tylko takie, których badanie było utrudnione z uwagi na odległe miejsce zamieszkania nieletniego (teren poza Warszawą). Poza tymi 138 przypadkami recydywy sądowej uwzględniono jeszcze 102 przypadki recydywy faktycznej, wychodząc z założenia, że stwierdzona kilkakrotna przestępczość jest z kryminologicznego punktu widzenia równa recydywie.

Po ukończeniu badań w 1955 r. przeprowadzano w 1956 r. Co pół roku, a począwszy od 1957 r. co rok katamnezy, polegające na ponownych wywiadach w domu rodzinnym, szkole i w miejscach pracy, oraz na rozmowach z samym nieletnim. Ponadto sprawdzano w sądzie dla nieletnich, czy badany miał w tym okresie nowe sprawy sądowe, a w przypadkach osiągnięcia przez badanych 17 lat sprawdzano ich ewentualną karalność w rejestrze skazanych. W ten sposób zbadano, jakie były dalsze losy nieletnich po upływie około 3 lat od ukończenia badań, co pozwoliło w wielu przypadkach ustalić dalszy rozwój przestępczości u nieletnich recydywistów.

Materiał prowincjonalny obejmuje 123 przypadki z Łodzi, 60 z Katowic, 56 z Krakowa i 21 z Białegostoku¹. Badania prowadzone były w 1954 r. przez sędziów dla nieletnich według kwestionariuszy opracowanych w Zakładzie Kryminologii PAN i dostarczyły materiał składający się z wyciągów z akt kolejnych spraw sądowych nieletniego, z wywiadów środowiskowych dokonanych przez kuratorów sądowych oraz protokołów z przeprowadzonych przez sędziów rozmów z rodzicami nieletnich i samymi nieletnimi. Do badań brano wszystkie kolejno wpływa-

¹ Dobór tych miast był podyktowany tym, iż starano się uwzględnić w badaniach materiał z terenu kilku dużych miast o odmiennym charakterze gospodarczym, jak również o różnym stopniu nasilenia recydywy. Według danych statystyki sądowej za rok 1955 odsetek recydywistów wśród skazanych nieletnich w Łodzi wynosił 33%, w Katowicach 17,5%, w Krakowie 13,7% i w Białymstoku 13,8%.

Ponieważ sądy dla nieletnich z Katowic, Krakowa i Białegostoku obejmują swym zasięgiem także okoliczne powiaty, wśród badanych jest 61 nieletnich, którzy mieszkają na terenie następujących mniejszych miast: woj. katowickie — Chorzów, Mysłowice, Świętochowice, Siemianowice, Szopienice, Rybne, Pszczyna, Wodzisław; woj. krakowskie — Olkusz, Szczakowa, Nowa Huta, Zakopane, Żywiec, Wadowice; woj. białostockie — Łomża, osiedle Hajnówka i okolice.

jące do sądu sprawy nieletnich recydywistów w okresie jednego półrocza 1954 r.

Materiał uzyskamy w badaniach prowincjonalnych jest w porównaniu z materiałem warszawskim mniej wszechstronny. Wywiady środowiskowe nie oparte na dłuższym kontakcie z rodzicami nieletniego nie pozwoliły na ustalenie wielu istotnych danych, a brak w znakomitej większości przypadków wywiadów w szkole i w miejscach pracy oraz brak badań psychologicznych i lekarskich sprawia, że materiału tego nie można było uwzględnić przy rozpatrywaniu całego szeregu kwestii, które omawiane są na podstawie wyników badań warszawskich.

Badania w Łodzi, Katowicach, Krakowie i Białymstoku ukończone zostały w końcu 1954 r. i nie mogły być uzupełnione katamnezami w ciągu następnych trzech lat.

W ten sposób materiał obejmujący 500 przypadków recydywy nieletnich mógł być zużytkowany w całości tylko w odniesieniu do pewnych kwestii. Natomiast cały szereg kwestii wymagających pogłębionych badań, w szczególności zaś zasadniczy problem kształtowania się dalszych losów badanych w świetle trzyletnich katamnez, mógł być opracowany tylko na podstawie materiału warszawskiego.

Istotnym brakiem w niniejszej pracy jest brak grupy kontrolnej, składającej się z nieletnich przestępców, którzy mieli tylko jedną sprawę sądową i więcej nie popełniali przestępstw. Rozporządzamy wprowadzić próbka z sądu dla nieletnich w Warszawie obejmującą 100 akt takich nieletnich, którzy mieli tylko jedną sprawę sądową o pojedyncze przestępstwo w 1954 r. i którzy do końca 1956 r. nie mieli nowej sprawy, ale brak wyczerpujących badań środowiskowych i indywidualnych oraz miarodajnych katamnez nie pozwala zarówno na ustalenie, czy nie popełnili oni kilkakrotnie nieujawnionych kradzieży przed rozprawą sądową, jak i na stwierdzenie czy można uznać, że nie popełniają oni nadal przestępstw.

Cytowane w niniejszej pracy dane o tych nieletnich posiadają więc stosunkowo małą wartość jako materiał porównawczy.

W świetle katamnez okazało się, iż spośród badanych w Warszawie 240 nieletnich recydywistów 116 nadal w okresie 3 lat po ukończeniu badań popełniało przestępstwa, a 86 przestało popełniać przestępstwa. Ponieważ 38 nieletnich nie można było zakwalifikować do żadnej z powyższych grup, bądź z uwagi na ich wyjazd z Warszawy i brak miarodajnych danych o dalszych ich losach, bądź z powodu przebywania ich jeszcze w zakładach poprawczych, przeto materiał katamnestyczny ogranicza się do 202 przypadków.

Wśród 116 nieletnich recydywistów, u których stwierdzono dalszą recydywę, występuje grupa 79 osobników (39% spośród 202 badanych nieletnich) wykazujących bardzo daleko posunięty stopień wykolejania

społecznego i popełniających systematycznie przestępstwa, nie jednokrotnie już o poważnym ciężarze gatunkowym, oraz grupa 37 osobników (18%), którzy ujawniają mniejszy stopień wykolejenia i popełniają przestępstwa raczej sporadycznie, z reguły tylko drobne kradzieże i przestępstwa o charakterze chuligańskim.

Wśród 86 poprawionych można wyodrębnić grupę 32 osobników (16%), którzy wprawdzie nie popełniają przestępstw, ale których z uwagi na ich nieunormowany tryb życia, niesystematyczną pracę i całą postawę społeczną można uznać jedynie za częściowo poprawionych, oraz grupę 54 osobników (27%), których uznać można za poprawionych całkowicie zarówno ze względu na brak przestępczości, jak i nie budzący istotnych zastrzeżeń tryb życia¹.

Dane powyższe świadczą o dużym znaczeniu społecznym omawianej w pracy problematyki recydywy — aż 57% nieletnich recydywistów badanych w Warszawie mimo stosowania do nich przez sąd różnych środków wychowawczo-poprawczych nie uległo poprawie (wśród nich istnieje liczna grupa młodocianych i nieletnich, którzy zasługują już na miano przestępców chronicznych), nadto 16% badanych nie podobna uznać za prawdziwie poprawionych. Jeśli uwzględnimy poza tym jeszcze i dane dotyczące recydywy w pozostałych przypadkach prowincjonalnych, gdzie również spotykamy się z wielokrotną przestępczością nieletnich, datującą się często od najmłodszych lat, to całe zagadnienie recydywy nieletnich wyłania się jako groźny w skutkach problem społeczny².

Materiał tu rozpatrywany, z uwagi na sposób, w jaki został pobrany do badań, stanowi próbkę reprezentatywną dla zjawiska recydywy u nieletnich popełniających przestępstwa w dużych miastach. Materiał ten nasuwa oczywiście zasadnicze pytanie, figurujące z reguły w analogicznych pracach kryminologicznych — czym została uwarunkowana recydywa nieletnich i jakie czynniki wpłynęły na brak poprawy u większości recydywistów oraz na poprawę niektórych nieletnich.

¹ Grupa niepoprawionych najbardziej wykolejonych figuruje w tablicach niniejszego opracowania jako I, grupa niepoprawionych mniej wykolejonych nie popełniających systematycznie przestępstw jako II, grupa częściowo poprawionych jako III, a grupa poprawionych jako IV.

²Jakkolwiek w świetle statystyki sądowej za rok 1954 odsetek recydywy wśród ogółu skazanych nieletnich w Polsce wynosił tylko 14,8% (2 631 recydywistów) i w 1957 r. kształtował się podobnie — 14,7% (2 212 recydywistów), to jednak dane te odbiegają daleko od rzeczywistych rozmiarów recydywy u nieletnich z uwagi przede wszystkim na to, że ciemna liczba osiąga w przestępczości nieletnich recydywistów bardzo duże rozmiary. Należy zdawać sobie sprawę z tego, że z kryminologicznego punktu widzenia niemal każdy nieletni, który odpowiada pierwszy raz przed sądem dla nieletnich, jest już zwykle recydywistą, gdyż początek przestępczości znacznie poprzedza jego pierwszą sprawę sądową, przy czym liczba nieujawnionych kradzieży jest nieraz duża.

Praca niniejsza ma w dużym stopniu charakter opracowania statystycznego, w którym aspekt sprawozdawczy wyraźnie przeważa nad problematyką teoretyczną. Analizując wszystkie podejmowane tutaj próby ustalenia pewnych zależności między jakimiś wyodrębnionymi czynnikami a recydywą nie należy zapominać o wielkiej różnorodności czynników współwyznaczających zjawisko przestępczości. Niemożliwość uchwycenia i ustalenia wartości tych wszystkich czynników współdeterminujących przestępczość sprawia, że poprzestawać musieliśmy z reguły tylko na stwierdzeniu większej lub mniejszej częstości występowania pewnych czynników przy występowaniu recydywy.

Przy rozpatrywaniu dalszych losów badanych recydywistów ustalono, czy istnieje istotna zależność między dalszą przestępczością lub poprawą a pewnymi czynnikami, jak np. typem środowiska rodzinnego, początkiem przestępczości, długością okresu popełniania przestępstw, patologicznymi cechami badanych itp. (wyodrębnione przez nas czynniki są z reguły uwzględniane w pracach kryminologicznych omawiających przestępczość nieletnich).

Metoda statystyczna stosowana w niniejszej pracy oparta jest na teście niezależności χ^2 . Dane zebrane są w tablicach dwukierunkowych według badanych cech; w środku każdej tablicy podane są liczebności odpowiadające badanym, cechom oraz procenty (procenty podane są w celu orientacyjnym, nie są one potrzebne do użytego testu). Stosowany test pozwala na stwierdzenie, czy badane cechy są w sposób istotny ze sobą związane, czy też możemy je uważać za niezależne, a więc powiązanie pomiędzy nimi za przypadkowe. Zależność pomiędzy cechami będziemy uważali za istotną jeżeli prawdopodobieństwo P (podane pod każdą tablicą) odczytane z tablic X^2 dla odpowiedniej ilości stopni (swobody „n” jest mniejsze niż 0,01¹). Oznacza to, że powzięcie przez nas błędnej decyzji jest możliwe tylko jeden raz na 100 wypadków. Pod tablicą podana jest jeszcze jednia wielkość oznaczona przez „C”; jest to odpowiednik współczynnika korelacji dla cech niemierzalnych, miara zależności pomiędzy cechami.

Występowanie określonych zależności statystycznych — mimo braku podstaw do uznania, czy stwierdzona zależność jest wyrazem zależności przyczynowej, czy jedynie koegzystencją zjawisk o charakterze nieprzyczynowym — pozwala jednak na sformułowanie wniosków natury prognostycznej, mających znaczenie praktyczne. Wyniki badań upoważniają bowiem, jak się wydaje, do uznania pewnych czynników jako szczególnie istotnych w problematyce recydywy nieletnich i ujawniają znaczenie dla prognozy w poszczególnych przypadkach, w związku z czym wyniki tych

¹ Bor. Fis. M.: *Rachunek prawdopodobieństwa i statystyka matematyczna*, Warszawa 1958.

badań mogą się okazać przydatne zarówno na odcinku profilaktyki przestępczości, jak i przy zwalczaniu recydywy.

*

W badaniach warszawskich prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN i Zakład Kryminologii UW brali udział: mgr fil. Zofia Ostriańska, mgr praw Helena Kołakowska, mgr fil. Barbara Drzewiecka, mgr fil. Magdalena Jasińska.

Badania psychologiczne przeprowadziły mgr fil. Joanna Gliwówna i mgr fil. Jadwiga Ostaszewska; badań lekarskich dokonywała dr Anna Drath.

Wyniki badań opracowała mgr Helena Kołakowska¹.

W badaniach prowincjonalnych brali udział sędziowie sądów dla nieletnich: H. Cybulska i M. Hilarowicz (Łódź), J. Stańko (Katowice), J. Sokołowska (Kraków) i J. Bereznowska (Białystok).

Kierownikiem badań był prof. dr Stanisław Batawia.

I. DOMY RODZINNE NIELETNICH RECYDYWISTÓW

Problem domu rodzinnego nieletnich przestępców uznany został w badaniach prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN za zagadnienie o podstawowym znaczeniu. Przywiązując szczególną uwagę do badań dotyczących środowiska domowego należy jednak zdawać sobie sprawę z trudności z nimi związanych. Duże trudności, jakie wyłaniają się zawsze w pracach badawczych, dotyczących domu rodzinnego i jego wpływu na kształtowanie się pewnych dyspozycji psychicznych dziecka, mających znaczenie dla problematyki kryminologicznej, związane są przede wszystkim z dwiema sprawami. Pierwsza, to konieczność uchwycenia możliwie jak największej ilości czynników oddziałujących na dziecko, które są niejednokrotnie bardzo trudne do ujawnienia. Druga, to potrzeba ustalenia reakcji dziecka na wpływy środowiska domowego, co łączy się, jak wiadomo, z regułą z jeszcze większymi trudnościami w badaniach.

Bez bardzo bliskich kontaktów z domem rodzinnym w ciągu dłuższego okresu czasu i bez uprzedniego zjednania sobie zaufania nieletniego, nie udaje się w wielu przypadkach dotrzeć do tych zamaskowanych czynników środowiskowych, które wywierały wpływ na rozwój pewnych właściwości psychicznych nieletniego i przyczyniły się do jego późniejszego procesu wykoślenia się. Badania nasze nie mogły sprostać tym wymogom nawet w materiale warszawskim; szczupłość ekipy badawczej uniemożliwiała częste kontakty z domami rodzinnymi w okresie wielu miesięcy i długotrwałą obserwację badanych nieletnich na tle środowiska domowego i w różnych sytuacjach życiowych. W przypadkach, w których, na pod-

¹ Obliczeń statystycznych, ustalających stopień zależności między poszczególnymi cechami, dokonała mgr mat. Teresa Bazańska.

stawie kilkakrotnych wizyt w domu i obiektywnego materiału, uchwytne były negatywne czynniki środowiskowe, nie wyłaniały się oczywiście poważniejsze trudności przy ocenie przypadku. Wówczas jednak, gdy wywiady środowiskowe nie ujawniały tego rodzaju czynników, domy rodzinne oceniane dodatnio mogły w rzeczywistości mieć inne oblicze. Bez wnikliwych badań nie podobna jest wówczas ujawnić prawdziwego stosunku uczuciowego ojca i matki do badanego, różnic w ich postawie wobec badanego i innego dziecka, spójności rodzinnej, nie występujących w jaskrawej postaci błędnych metod wychowawczych itp. zwłaszcza gdy dziecko, co jest typowe, przemilcza te sprawy podczas badania.

Dlatego też analizując wyniki badań, dotyczących domów rodzinnych 500 nieletnich recydywistów, należy pamiętać o tym, iż środowiska domowe uznane za pozytywne w rzeczywistości mogły dla dzieci takimi nie być, że mogły tkwić w nich takie momenty, które po ich ujawnieniu przyczyniłyby się zapewne do wytłumaczenia swoistej postawy nieletniego wobec domu i przeciwstawiania się przez niego temu wszystkiemu, co wiąże się z pojęciem autorytetu.

Rozpatrując uzyskane w badaniach dane o środowiskach domowych przekonał się o tym, że istnieje dość znaczna gradacja w nasileniu różnych czynników niekorzystnych pod względem wychowawczym i że nie podobna jest poprzestać tylko na kryteriach uwzględniających jedynie występowanie lub brak takich czynników, jak alkoholizm lub przestępczość ojca lub matki, bardzo złe pożycie rodziców, zupełny brak opieki itp. i na podziale przypadków na dwie zasadnicze grupy środowisk, zakwalifikowanych dodatnio lub ujemnie. Biorąc pod uwagę zarówno społeczne oblicze rodziny, jak i ocenę całokształtu uchwytanych czynników wychowawczych związanych z domem rodzinnym, wyodrębniliśmy 4 kategorie rodzin w badanym materiale:

grupa A obejmuje rodziny, w których nasilenie wszystkich ujemnych czynników jest największe, rodziny te zasługują na najgorszą ocenę zarówno pod względem swego oblicza społecznego, jak i czynników świadczących o niekorzystnej atmosferze wychowawczej dla badanego;

grupa B obejmuje rodziny, które różnią się od rodzin mieszczących się w grupie A tylko mniejszym nasileniem czynników społecznie i wychowawczo ujemnych;

grupa C zawiera rodziny, które nie zasługują na ujemną ocenę społeczną (brak alkoholizmu, przestępczości itp.), ale w których występują czynniki niepomysłne pod względem wychowawczym dla badanego;

grupa D obejmuje rodziny, o których podczas badań nie zgromadzono danych przemawiających za tym, że tkwią w nich jakieś czynniki mogące ujemnie oddziaływać na nieletniego; tylko te środowiska rodzinne zaopatrzone zostały dodatnią oceną (mimo zastrzeżeń powyżej omówionych).

Ilość rodzin w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Tablica nr 1

Środowiska rodzinne

	A	B	c	D	ogółem
1. b.	101	125	162	112	500
%	20,2	25,0	32,4	22,4	100

W 101 rodzinach, zaliczonych do grupy A, spotykamy się z reguły z następującym zespołem czynników: daleko posuniętym alkoholizmem ojca (ojczyrna), zupełnym zaniedbaniem domu przez rodziców, złym pożyciem rodziców, przestępczością ojca, obojętnym stosunkiem do dziecka, brakiem opieki i kontroli nad dzieckiem, bardzo wadliwymi metodami wychowawczymi, złymi warunkami materialnymi. W pewnych przypadkach występują poza tym: alkoholizm i niemoralne prowadzenie się, a nawet prostytucja matki, przestępczość rodzeństwa, systematyczne nadużywanie alkoholu przez dorosłe rodzeństwo, demoralizacja seksualna sióstr.

Omawiane środowiska rodzinne wykazują najniższy poziom kulturalny i etyczny. We wszystkich tych rodzinach stwierdzono nałogowy alkoholizm z towarzyszącymi mu objawami rozkładu życia rodzinnego i degradacją społeczną, obejmującą nie tylko alkoholika, ale zazwyczaj i jego żonę oraz dorosłe rodzeństwo. Dzieci wychowują się w atmosferze pijaństwa, awantur i bójek, w izbach brudnych, pozbawionych niezbędnych sprzętów, nie otrzymują zazwyczaj regularnie posiłków.

W 125 rodzinach, zaliczanych do grupy B, ilość i nasilenie czynników ujemnych jest mniejsze. W tych środowiskach rodzinnych, w których występuje alkoholizm nałogowy ojca, matka dba jednak o dom i wykazuje znacznie wyższy poziom moralny aniżeli matki w grupie A.

Typowy zespół czynników ujemnych w omawianej grupie rodzin B kształtuje się następująco: alkoholizm nałogowy ojca, złe pożycie rodziców, zaniedbanie rodziny przez ojca, obojętny jego stosunek do dzieci, brak opieki i kontroli nad badanym, wadliwe metody wychowawcze, złe warunki materialne.

W grupie C, obejmującej 162 rodziny, nie spotykamy się z alkoholizmem nałogowym ani przestępczością ojca lub matki, ciągłymi awanturami w domu i bardzo złym pożyciem rodziców, ani zupełnym zaniedbywaniem obowiązków domowych. W tych licznych rodzinach, w których dzieci wychowuje samotna pracująca matka (42,5% rodzin) występują z reguły: brak opieki i kontroli nad dziećmi, stosowanie wadliwych metod wychowawczych, złe warunki materialne. W tych zaś rodzinach, w których jest ojciec (lub ojczym względnie macocha), stwierdzono niechętny lub wręcz

zły stosunek do dziecka oraz stosowanie bardzo wadliwych metod wychowawczych.

W grupie D (112 rodzin), zakwalifikowanej jako „dobre środowiska domowe”, nie udało się uchwycić negatywnych w sensie wychowawczym czynników. Zarówno poziom etyczny rodziców, ich pożycie oraz stosunek uczuciowy do dziecka nie nasuwał wyraźnych zastrzeżeń. Może tylko sprawa kontroli nad dziećmi, i w pewnych rodzinach sytuacja materialna kształtowały się mniej pomyślnie.

Dla umożliwienia czytelnikowi bliższego zapoznania się ze środowiskami rodzinnymi, w których wychowywali się badani nieletni recydywiści, i uchwycenia różnic między poszczególnymi kategoriami tych środowisk, omawiamy poniżej kolejno różne elementy występujące w badanych rodzinach.

Dane, dotyczące struktury rodzin kształtują się następująco:

Spośród 500 badanych nieletnich recydywistów tylko 49% ma oboje rodziców, 30% wychowuje się jedynie pod opieką samotnych matek (z reguły wdów, w mniejszym odsetku kobiet opuszczonych przez mężów, względnie rozwiedzionych i w kilkunastu przypadkach matek nieślubnych).

16% nieletnich wychowuje się w rodzinie, w której jest ojczym i matka, lub macocha¹ i ojciec; 3% wychowuje samotny ojciec; 2% nieletnich jest sierotami, które wychowują się u krewnych.

Struktura rodzin badanych nieletnich recydywistów przedstawia się na ogół mniej korzystnie niż struktura rodzin ogółu nieletnich przestępców w Polsce², którzy w 60% przypadków mieli oboje rodziców, w 24% tylko samotną matkę, w 7% ojczyma i matkę lub macochę i ojca, w 3% samotnego ojca i w 6% byli pod opieką dalszych krewnych lub instytucji opiekuńczych.

Interesująco wypada porównanie struktury rodzin badanych nieletnich ze strukturą rodzin nieletnich przestępców badanych w Warszawie przed wojną. Jedna grupa obejmowała 250 przypadków badanych w 1933 r.³, druga grupa 500 przypadków badanych w 1932—1934 r.⁴.

¹ Jako ojczyma i jako macochę uznano także osoby żyjące w konkubinacie z matką lub ojcem, o ile konkubinacie trwa od kilku lat i ma cechy trwałego związku.

² Wg danych statystyki sądowej za rok 1955.

³ Por. Z. Rozenblum i J. Neudingowa: *Nieletni przestępcy w świetle katamnez 250 przypadków* (praca z Poradni Pedologicznej Tow. Przyjaciół Dzieci Warszawy), „Archiwum Kryminologiczne”, 1934, t. I.

⁴ Kunicka J.: *Struktura rodzin nieletnich przestępców* (Praca oparta na 500 przypadkach dzieci badanych w 1932—34 w Poradni Pedologicznej przy Patronacie w Warszawie; kierownik badań prof. Baley), „Archiwum Kryminologiczne”, 1939, t. III.

	<i>badani w 1933 r.</i>	<i>badani w 1932—34 r.</i>	<i>badani recyd. w 1954 r.</i>
oboje rodzice	55%	49%	49%
pólsieroty i dzieci z rodzin rozbit.	42%	48%	49%
sieroty	3%	3%	2%

Jak widzimy, struktura rodzin, z których pochodzą nieletni przestępcy przedstawia się bardzo podobnie, mimo że między badaniami naszymi a badaniami przedwojennymi upłynęło ponad 20 lat i w okresie tym nastąpiły zasadnicze przeobrażenia społeczno-polityczne i gospodarcze. Wśród rodzin badanych przez nas recydywistów większy jest jedynie odsetek matek samotnych (30%) niż wśród rodzin nieletnich badanych przed wojną (20—23,5%) i mniejsza ilość rodzin, w których występuje ojczym lub macocha.

Porównując strukturę rodzin w grupach rodzin A B C i D stwierdzamy, że największy procent rodzin pełnych jest w grupie D (75,5%). W grupie A jest rodzin pełnych 45,5%, w grupie B — 40,8% i w grupie C — 33,9%.

Odwrotny jest natomiast stosunek procentowy w poszczególnych grupach, jeśli chodzi o rodziny, w których jest ojczym lub macocha. Najwięcej takich rodzin spotyka się w grupie środowisk A — 20,7%, w grupie B — 17%, w grupie C — 16,6% i najmniej w grupie D — 5,3%.

Duża liczba rodzin, w których jest ojciec lub macocha w grupie środowisk A, tłumaczy się tym, że w grupie tej jest duża liczba konkubinatów, będących jednak trwałymi związkami. W tych rodzinach stwierdzano bardzo często niechętny, a nawet wrogi stosunek do badanych dzieci.

Oddzielny problem stanowią rodziny, w których występuje samotna matka. W badanym materiale największy procent tych rodzin jest w grupie środowisk C — 42,5% (w grupie A — 27,7%, w grupie B — 28% i w grupie D — 16,9%).

Ten duży odsetek matek samotnych w grupie środowisk C wiąże się z nader ważną kwestią — niemożnością zapewnienia właściwej opieki dzieciom przez samotne pracujące kobiety, mimo, że czynią one zazwyczaj duże wysiłki, aby należycie wychować dzieci.

Ilość rodzin, w których nieletni wychowuje się pod opieką samotnego ojca, jest bardzo niewielka i w żadnej z grup A B C i D nie przekracza 3%.

Również liczba sierot wychowanych przez krewnych jest niewielka, w grupie A wynosi 2%, w grupie B — 2%, w grupie C — 4% i w grupie D — 1,2%.

Porównując strukturę rodzin z poszczególnych sądów dla nieletnich nie znajdujemy zasadniczych różnic.

Pochodzenie społeczne rodziców badanych nieletnich przedstawia się następująco:

Najliczniejsze są rodziny, w których oboje rodzice pochodzą ze środo-

wisk robotniczych (50,8%). Rodzin, w których jedno z rodziców jest pochodzenia robotniczego, a drugie chłopskiego, jest 22,3%. Oboje rodzice są pochodzenia chłopskiego w 17,5% rodzin. W 5,3% rodzin jedno z rodziców jest pochodzenia inteligenckiego; drugie — robotniczego. W 2,6% przypadków oboje rodzice są pochodzenia drobnomieszczańskiego i w 1,2% oboje rodzice rekrutują się ze środowisk inteligencji pracującej.

Tylko 7 rodzin stale mieszka na wsi; są to typowe rodziny chłopskie. W pozostałych natomiast rodzinach, w których oboje lub jedno z rodziców są pochodzenia chłopskiego, przybyli oni do miasta, bardzo dawno (w dzieciństwie lub wczesnej młodości) przed zawarciem związku małżeńskiego. Są to obecnie rodziny robotnicze, a nieletni pochodzący z tych rodzin urodzili się w mieście. Tylko w 12 przypadkach występują w naszym materiale rodziny, które przybyły ze wsi do miasta przed 3—4 laty i w których badani nieletni urodzili się i wychowali się na wsi.

W poszczególnych grupach środowisk A B C i D nie ma zasadniczych różnic w pochodzeniu społecznym rodziców; jedynie w grupie C mniejsza jest stosunkowo ilość rodzin, w których oboje rodzice są pochodzenia robotniczego, a większa liczba rodzin, w których oboje rodzice są pochodzenia chłopskiego (24,4%).

W rodzinach nieletnich zamieszkałych w Warszawie, Łodzi i Katowicach w około 50% oboje rodzice są pochodzenia robotniczego. Natomiast w rodzinach nieletnich zamieszkałych na terenie Białegostoku i Krakowa większy jest odsetek przypadków, w których jedno z rodziców pochodzi ze środowiska robotniczego, a drugie jest pochodzenia chłopskiego.

Jeżeli chodzi o wykształcenie rodziców¹, to najwięcej stosunkowo ojców i matek ma ukończone zaledwie kilka klas szkoły podstawowej, z reguły 3—4 klasy (46,1% ojców i 50,8% matek).

Pełne wykształcenie podstawowe posiada 35% ojców i 35% matek.

Wykształcenie powyżej podstawowego, z reguły nieukończone średnie, posiada 15,5% ojców i 9,9% matek. Wyższe wykształcenie ma ukończone 8 ojców.

Analfabetów wśród ojców jest 2,8%, a wśród matek 4,1%.

Uzyskane dane o poziomie wykształcenia rodziców należy rozpatrywać z dużymi zastrzeżeniami, gdyż są one oparte jedynie na wypowiedziach samych rodziców, którzy w wielu przypadkach podawali prawdopodobnie większą ilość ukończonych klas, niż mają w rzeczywistości, zwłaszcza w zakresie szkoły podstawowej.

Abstrahując od kwestii, iż wykształcenie rodziców rzutuje często wyraźnie na ogólny poziom kulturalny środowiska rodzinnego, należy pamiętać o tym, iż w domach rodzinnych, w których żadne z rodziców nie ma

¹ Uzyskane dane dotyczą tylko 410 rodzin, w pozostałych przypadkach brak było informacji o wykształceniu rodziców.

ukończonej szkoły podstawowej, nie ma obiektywnych możliwości pomagania dziecku w nauce przez rodziców i kontrolowania odrabianych przez dziecko lekcji. W związku z tym zasługuje na uwagę fakt, iż aż w 34,3% rodzin, żadne z rodziców nie ma ukończonej szkoły podstawowej oraz iż w 12,1% rodzin jedno z rodziców jest analfabetą, drugie ma ukończone tylko kilka klas szkoły podstawowej, a w kilku rodzinach oboje rodzice są analfabetami.

W poszczególnych grupach środowisk A B C i D nie ma zasadniczych różnic w ogólnym poziomie wykształcenia rodziców.

W grupie A jest wyższy procent rodzin, w których jedno z rodziców jest analfabetą a drugie ma ukończone kilka klas (20,7%). W grupie B jest takich rodzin 8,2%, w grupie C — 11,1% i w grupie D — 10,7%.

Biorąc pod uwagę strukturę rodziny i poziom wykształcenia rodziców, stwierdza się, iż możliwość pomocy dzieciom w nauce mogła występować w grupie środowisk A tylko w 44% przypadków, w grupie B — w 53% przypadków, w grupie C — w 54%, a w grupie D — w 61,3% przypadków. W rzeczywistości jednak nie można się z nią było liczyć niemal zupełnie w środowiskach rodzinnych A i B z uwagi na całokształt sytuacji życiowej w tych rodzinach, oraz w większości przypadków w środowiskach C, w których dzieci wychowywała samotna matka.

Dane o zawodzie i pracy rodziców kształtują się w sposób następujący.

Ojcowie badanych 500 nieletnich recydywistów są w 42% przypadków robotnikami wykwalifikowanymi i 23% przypadków robotnikami niewykwalifikowanymi. 13% ojców jest pracownikami fizycznymi innego typu, 10% pracownikami umysłowymi, 4% ojców rzemieślnikami mającymi własne warsztaty, 2% ojców jest rolnikami, 4% pracuje w różnych innych zawodach (dorożkarze, furmani, drobni handlarze), a 1% nie ma żadnego zawodu.

W rodzinach łódzkich ojcowie pracują głównie jako tkacze i pracownicy pokrewnych zawodów włókienniczych oraz robotnicy kolejowi i transportowi, na terenie Katowic i okolic jako pracownicy górnictwa i hutnictwa, w Warszawie — jako elektromonterzy, tokarze, ślusarze oraz murarze, stolarze, cieśle i niewykwalifikowani robotnicy budowlani i transportowi.

Poza tym wśród pracowników fizycznych spotykamy strażników, woźnych, dozorców, portierów itp.

Wśród ojców będących pracownikami umysłowymi występują urzędnicy pełniący różne funkcje i technicy, w pojedynczych przypadkach nauczyciele i inżynierowie.

Porównując rodzaj zawodu ojców w poszczególnych grupach rodzin stwierdzamy, że stosunkowo najniższe kwalifikacje zawodowe mają ojcowie z grupy A, najlepsze zaś ojcowie z grupy D.

Kwalifikacje zawodowe matek są znacznie niższe od kwalifikacji zawodowych ojców.

32,3% matek nie miało żadnego zawodu i nie pracowało nigdy. 23% matek stanowią pracownice fizyczne, zatrudnione jako sprzątaczkę w różnych biurach i instytucjach oraz trudniące się dorywczo sprzątaniami i praniem.

22% matek to robotnice niewykwalifikowane, zatrudnione w różnego rodzaju fabrykach i wytwórniach; tylko 8% matek jest robotnicami wykwalifikowanymi pracującymi w fabrykach.

9% matek jest pracownicami umysłowymi; 4% matek trudni się drobnym handlem na bazarach, 1,6% matek pracuje we własnym gospodarstwie rolnym.

W poszczególnych grupach rodzin A B C i D nie zachodzą istotne różnice w kwalifikacjach zawodowych matek.

W 323 rodzinach, w których są oboje rodzice (względnie ojczym i matka lub macocha i ojciec), w 52% rodzin pracują oboje rodzice, a w 48% rodzin tylko ojciec (w kilku przypadkach tylko matka).

W rodzinach, w których są samotne matki, pracuje aż 90% matek. Ojcowie samotni pracują wszyscy.

Największa liczba rodzin, w których pracują oboje rodzice, jest w Łodzi (63% rodzin, w których jest dwoje rodziców) a najmniejsza w Katowicach (25%)¹.

Jakkolwiek kwestia opieki i kontroli nad dziećmi wiąże się nie tylko z pracą zarobkową obojga rodziców, to jednak nieobecność matki w domu wpływa niewątpliwie ujemnie na stan opieki. Szczególnie wyraźnie występuje to zjawisko w przypadkach matek przebywających poza domem większą część dnia i zatrudnionych na 2 lub 3 zmiany w fabrykach.

Porównując zatrudnienie rodziców ze środowisk rodzinnych A B C i D stwierdzamy, że w grupie D jest największy procent rodzin, w których matka nie pracuje i przebywa w domu, ma więc większe możliwości opieki nad dziećmi (45% rodzin grupy D). W grupie A takich rodzin jest 28%, w grupie B również 28% i w grupie C jedynie 25%.

Znamienny jest fakt, że w 140 rodzinach, w których pracowała zarobkowo samotna matka, tylko w 2 przypadkach opieka nad dziećmi była dobra.

Jeśli chodzi o sytuację materialną w badanych rodzinach, to aż w 47% rodzin warunki materialne w domach były złe, nie pozwalające

¹ Przeciętne wynagrodzenie robotnika w przemyśle ciężkim było w 1954 r. znacznie wyższe od wynagrodzenia robotnika w przemyśle włókienniczym, typowym dla Łodzi. W wielu rodzinach katowickich ojciec pracujący zarabiał sam tyle, co w rodzinach łódzkich 2 osoby. (Por. *Rocznik Statystyczny* 1955, s. 90—91).

na należyte zaspokojenie zasadniczych potrzeb dzieci, w 36% rodzin ocenione zostały jako średnie i tylko w 17% rodzin jako dobre¹.

Najgorsze warunki materialne mają rodziny z grupy środowisk A — w 74% złe, w 17% średnie i tylko w 10% dobre.

W grupie B warunki materialne złe stwierdzono w 51% rodzin, średnie w 37%, dobre w 12%.

W grupie C złe warunki materialne ma 44% rodzin, średnie 36%, dobre 20%.

Stosunkowo najlepsze warunki materialne istniały w grupie środowisk D — złe tylko w 21%, średnie w 52% i dobre w 27%.

Najgorsze warunki materialne występują oczywiście w rodzinach A w związku z alkoholizmem nałogowym ojców i przepijaniem przez nich znacznej części zarobków, a poza tym w rodzinach B, gdzie spotykamy się również z analogicznymi przypadkami. Niepokojąco nieraz wygląda sytuacja materialna w domach samotnych matek mało zarabiających.

Istotny wpływ na sytuację materialną ma poza tym duża ilość dzieci w badanych rodzinach.

	Środowisko rodzinne							
	A		B		C		D	
	l.b	%	l.b	%	l.b	%	l.b	%
1 dziecko	10	10	23	19	23	15	16	15
2—3 dzieci	44	44	64	52	84	54	54	50
4—5 „	34	34	29	23	38	24	32	29
6—7 i więcej	12	12	7	6	11	7	7	6
Brak danych	1		2		6		3	
	101	100	125	100	162	100	112	100

Jak widać z powyższego, w całym materiale jest bardzo wysoki odsetek rodzin, w których jest 4 i 5 dzieci. Szczególnie dużo dzieci jest w rodzinach w grupie A — tylko w 55% tych rodzin ilość dzieci nie przekracza trojga.

Oceniając warunki mieszkaniowe 500 badanych nieletnich recydywistów stwierdza się, iż aż 56,1% mieszka w bardzo złych warunkach mieszkaniowych, 27,7% w średnich i tylko 16% w dobrych,

Porównanie danych o przeciętnej ilości osób przypadających na izbę

¹ Oceny dokonywano na podstawie całokształtu danych uzyskanych podczas wywiadów środowiskowych, a nie w oparciu jedynie o zarobki.

w mieszkaniach badanych z danymi o przeciętnej ilości osób na izbę w Polsce i poszczególnych województwach, przedstawia się następująco:

	Przeciętna liczba osób na izbę wśród ogółu ludności ¹	Przeciętna liczba osób na izbę w badanym materiale		
		warunki dobre	warunki średnie	warunki złe
Polska	1,5			
Warszawa m.	1,9	1,5	2,2	4,6
Łódź m.	1,9	1,4	2,1	3,7
Katowice woj.	1,5	1,3	2,1	3,1
Krakowskie woj.	1,7	1,6	2,0	3,7
Białostockie woj.	1,6	1,5	2,1	3,5

Jak wynika z powyższego zestawienia, „dobre warunki” mieszkaniowe w badanym materiale oznaczają tylko nieco mniejsze zagęszczenie na izbę od przeciętnego zagęszczenia na izbę dla danego terenu, natomiast tam, gdzie warunki uznano za złe, występuje ponad dwukrotnie wyższe zagęszczenie od przeciętnego dla danego terenu (w Warszawie dwa i pół razy wyższe).

Najgorsze warunki mieszkaniowe mają badani z Warszawy i Łodzi; w miastach tych, poza nadmiernym zagęszczeniem mieszkań, spotyka się największą liczbę izb bardzo zniszczonych, położonych w suterenach i na poddaszach, w domach zrujnowanych. Stosunkowo najlepsze warunki mieszkaniowe mają nieletni z Krakowa i Białegostoku.

Aż 54% badanych nieletnich nie ma własnego łóżka, sypia na wspólnym podaniu z rodzeństwem lub rodzicami, w wielu przypadkach w wysoce niehigienicznych warunkach. Ogółem spośród 269 nieletnich, którzy mieszkają w złych warunkach mieszkaniowych, 75% nie ma własnego łóżka.

Najgorsze warunki mieszkaniowe mają rodziny A, a stosunkowo najlepsze rodziny D.

W grupie A złe warunki mieszkaniowe są w 80,3% rodzin, średnie w 14,5% i dobre zaledwie w 5,2% rodzin.

W grupie B złe warunki ma 52,9% rodzin, średnie 34,4% i dobre 13,1%.

W grupie C złe warunki stwierdzono w 49,3% rodzin, średnie w 32,4%, dobre w 18,2%.

W grupie D złe warunki występują w 48,5% rodzin, średnie w 25,2% i dobre w 26,1%.

¹ Wg danych *Rocznika Statystycznego*, 1956 (dane za rok 1950).

W środowiskach A i B w wielu rodzinach poza nadmiernym zagęszczeniem izb widoczny jest brak starania o odpowiednie urządzenie i utrzymanie porządku. W mieszkaniach tych niejednokrotnie brak jest wielu najniezbędniejszych sprzętów (łóżek, stołów, krzeseł), panuje nieład i brud, a dzieci nie tylko nie mają miejsca na odrabianie lekcji, przechowywanie książek i na zabawę, ale nawet na spanie.

Rodziny C i D, mające złe warunki mieszkaniowe, bardziej dbają o urządzenie mieszkania i utrzymanie porządku; w środowiskach tych nie spotyka się tak całkowicie zaniedbanych mieszkań, jak u rodzin z grupy A. Natomiast i w rodzinach C, i D nieletni z reguły nie mają w domu dostatecznej ilości miejsca na naukę i zabawę, a często i na spanie.

Znajomość warunków mieszkaniowych, w jakich żyją i wychowują się badani, w dużym stopniu pozwala zrozumieć niechęć tych dzieci do przebywania w domu poza godzinami snu i posiłku.

W rodzinach 500 badanych nieletnich recydywistów alkoholizm w postaci bardzo nasilonej, najczęściej z cechami nałogowego alkoholizmu, występował w 180 rodzinach (36%)¹. Jako alkoholików kwalifikowano tylko takie osoby, które piją systematycznie od wielu lat i upijają się często, przy jednoczesnym występowaniu objawów degradacji społecznej. Nie określano mianem alkoholików osobników pijących dość często, jeśli nie przepijali oni większej części swych zarobków, nie wynosili z domu i nie sprzedawali na wódkę rzeczy i ubrań, nie urządzali awantur w domu itp.

Porównując alkoholizm rodzin w poszczególnych grupach środowisk stwierdzamy zasadnicze różnice.

W chwili badania alkoholizm istniał we wszystkich rodzinach grupy A i w 61% rodzin grupy B. Natomiast w środowiskach rodzinnych C i D alkoholizm nie występował w żadnej rodzinie.

W środowiskach A i B alkoholizm nałogowy datuje się oddawna, istniał dawniej przed okresem badania we wszystkich rodzinach. W tych rodzinach B, w których obecnie nie stwierdzono alkoholizmu, występował on jeszcze przed 1—4 laty. Są to te rodziny, w których ojciec alkoholik porzucił rodzinę bądź zmarł niedawno; skutki alkoholizmu są jednak w rodzinach tych nadal widoczne.

W grupie C alkoholizm występował dawniej w 26% rodzin (z reguły przed 9—10 laty). Są to rodziny matek samotnych, których mąż alkoholik nie żyje bądź porzucił rodzinę.

W grupie D alkoholizm istniał przed kilkunastu laty tylko w 6 rodzinach.

¹ W rodzinach 500 nieletnich przestępców badanych przed wojną w latach 1932—1934 alkoholizm rodziców występował tylko w 22,5% rodzin. (Por. J. Kunicka: *Struktura rodzin nieletnich przestępców*, „Archiwum Kryminologiczne”, 1939, t. III).

Alkoholizm stwierdzono więc aktualnie tylko w grupie A i B. Mimo że we wszystkich tych rodzinach mamy do czynienia z alkoholizmem, to jednak zaznaczają się różnice w jego nasileniu i skutkach między środowiskami grupy A i B.

W grupie A spośród 101 rodzin w 47% pije nałogowo tylko ojciec lub ojczym, w 18% piją oboje rodzice, w 14% pije samotna matka, w 4% ojciec samotny. Poza tym w 21% przypadków piją systematycznie inne osoby mieszkające razem z nieletnim (rodzeństwo dorosłe, dziadek lub inni krewni).

W tych rodzinach rodzice piją nie tylko poza domem, ale również i w mieszkaniu, w większości przypadków ojciec upija się co dzień. W niektórych rodzinach piją wszyscy domownicy. W mieszkaniach tych stale jest alkohol i w wielu przypadkach dzieci są częstowane wódką przez rodziców lub inne osoby.

W środowiskach B nie ma rodzin, w których piliby oboje rodzice, względnie samotne matki. Piją jedynie ojcowie lub ojczymowie, upijają się z reguły poza domem, rzadziej we własnym mieszkaniu. Natomiast i w tych rodzinach, podobnie jak w rodzinach A, ojcowie przepijają większą część zarobków i wywołują awantury, w stanie nietrzeźwym bijąc żonę i dzieci.

Największy odsetek rodzin, w których stwierdzono nałogowy alkoholizm, występuje w materiale z terenu Katowic (50% rodzin); w Warszawie alkoholizm o takim nasileniu zanotowano w 38% rodzin, w Łodzi w 37%, w Krakowie w 31,4% i w Białymstoku w 28,5% rodzin badanych.

W środowiskach rodzinnych A i B obok alkoholizmu występuje wyraźnie i przestępczość, która w rodzinach A jest szczególnie duża. Dane o przestępczości rodziców i innych członków rodziny mieszkających wspólnie z badanymi nieletnimi są jednak niewątpliwie zaniżone, gdyż oparte są tylko na wywiadach środowiskowych i częściowo na informacjach MO.

W środowiskach rodzinnych A przestępczość stwierdzono mimo to w 73% rodzin, a w grupie B w 33% rodzin.

W grupie A mamy do czynienia nie tylko z kradzieżami popełnionymi przez ojca, nieraz matkę i dalszych krewnych, ale i z innymi poważnymi przestępstwami (m. in. napady rabunkowe, kilka zabójstw) oraz typowymi przestępstwami chuligańskimi, popełnianymi przez alkoholików. Wśród rodziców istnieje pokaźna grupa osób notowanych za systematyczne popełnianie kradzieży, paserstwo, nielegalny handel. Kilkanaście rodzin ma opinię „rodzin złodziejskich”, w których rodzice namawiają dzieci do kradzieży.

W środowiskach rodzinnych B nie występują kradzieże ani poważniejsze przestępstwa; typowe przestępstwa ojców sprowadzają się tylko do przestępstw charakterystycznych dla alkoholików.

W badanym materiale tylko w stosunkowo nielicznych przypadkach spotykano się z matkami, które miały opinię kobiet „prowadzących rozwiązłe życie”, utrzymujących stosunki płciowe z przygodnymi partnerami lub podejrzanych o uprawianie prostytucji.

Nierzadkiem trudniło się 25 matek w rodzinach A, w 7 rodzinach ponadto siostry badanych miały opinię dziewcząt „niemoralnie się prowadzących”.

Zaznaczyć jednak należy, że spośród 37 badanych dziewcząt recydywistek tylko 3 wychowywały się w rodzinach, gdzie matka trudniła się prostytucją.

Ustalenie, jak kształtowało się pożycie rodziców badanych nieletnich, nie jest, jak wiadomo, łatwe i kilkakrotne wywiady środowiskowe nie mogą w zasadzie stanowić podstawy do wyrobienia sobie w tej sprawie miarodajnego poglądu w odniesieniu przede wszystkim do przypadków, w których pozornie współżycie rodziców przebiega bez poważniejszych konfliktów.

Mimo to jednak w rodzinach A i B liczba przypadków, w których pożycie rodziców kształtuje się niewątpliwie wysoce niepomyślnie, jest bardzo znaczna, co jest zrozumiałe w związku z alkoholizmem w tych rodzinach. W rodzinach A bardzo złe pożycie występuje aż w 66% badanych przypadków, w rodzinach B w 60%. Dobre pożycie rodziców stwierdzono tylko w 7% i 16% rodzinach w tych dwóch grupach środowisk rodzinnych. W pozostałych przypadkach pożycie można ocenić jako „średnie”; mimo niezgodności poglądów oraz nieraz poważnych nieporozumień i konfliktów nie występują w tych rodzinach bójki między małżonkami, nie ma awantur o zdrady, trwonienie pieniędzy na wódkę itp.

W grupie C i D dobre pożycie rodziców jest znacznie częstszym zjawiskiem (67% i 87% rodzin).

Badając współżycie rodziców i atmosferę panującą w domu, nie można abstrahować od dawnych dotyczących cech osobowości, właściwości psychicznych rodziców. W badanym materiale niezmiennie często spotykano się z matkami, które przyznawały się do tego, że zarówno one, jak i ich mężowie, są nieopanowani, wybuchowi, „nerwowi”. Z tych wypowiedzi i z innych danych uzyskanych podczas wywiadów środowiskowych wynika, że w zaledwie ok. 20% ogółu przypadków oboje rodzice są opanowani i zrównoważeni, w 35% rodzin natomiast zarówno ojciec, jak i matka, są nerwowi, niecierpliwi, drażliwi i wybuchowi, w 29% tylko matka jest nieopanowana i nerwowa, a w 17% rodzin tylko ojciec.

Szczególnie duży odsetek rodzin, w których oboje rodzice są „bardzo nerwowi” i wybuchowi stwierdzono w środowiskach rodzinnych A (55%).

Obecnie na tle omówionych dotychczas danych rozpatrzmy kwestię metod wychowawczych stosowanych w tych rodzinach i stan opieki nad dziećmi oraz stosunek uczuciowy rodziców do badanych.

Przede wszystkim zaznaczyć należy, że w bardzo wielu przypadkach w środowiskach A i B nie podobna jest mówić w ogóle o stosowaniu przez rodziców określonych metod postępowania z dziećmi, gdyż dziećmi tymi nie zajmuje się właściwie ani ojciec, ani matka. Takich rodzin w środowiskach A było też 40%, w środowiskach rodzinnych B — 22%. W pozostałych przypadkach stwierdzono bardzo wadliwe metody wychowawcze bądź w postaci wyłącznie bardzo częstego i dotkliwego bicia i surowego karania dzieci za drobne nawet przejawy nieposłuszeństwa (w grupie A — 38% i w B — 20%), bądź rażącej niekonsekwencji w postępowaniu — bicie i daleko idąca pobłażliwość w analogicznych sytuacjach (w A — 22% i w B — 45%).

W rodzinach alkoholików nie tylko ojciec, ale i przemęczona, wyczerpana nerwowo matka reaguje niewłaściwie na każde błahе przewinienie dziecka i karze je niesprawiedliwie. Dzieci w tych rodzinach są niejednokrotnie bite w sposób zasługujący na określenie znęcania się, poza tym często stosowane są takie kary, jak klęczenie na grochu i kaszy z podniesionymi do góry rękami, odbieranie ubrania, zamykanie na wiele dni w mieszkaniu itp.

W tych środowiskach rodzinnych C, w których istnieje tylko samotna matka, w połowie niemal przypadków spotykamy się z niekonsekwentnym postępowaniem matki i dużą jej pobłażliwością wobec badanych nieletnich. Zbytńia surowość i dotkliwe kary cielesne występują często w rodzinach, w których jest ojczym lub macocha. Takich rodzin, w których przynajmniej jedno z rodziców stosowało właściwe metody wychowawcze, było w środowiskach rodzinnych C tylko 21%.

W rodzinach D natomiast niemal w połowie przypadków nie można było ujawnić niewłaściwych sposobów postępowania z dziećmi.

W całokształcie, biorąc pod uwagę wszystkich nieletnich recydywistów, tylko w odniesieniu do 15% przypadków można mówić o stosowaniu właściwych metod wychowawczych przez rodziców.

Ocena stanu opieki nad dziećmi w badanych rodzinach wypadła w sposób następujący:

W 56% rodzin opieka jest zdecydowanie zła, dzieci są zaniedbane, nieregularnie i źle odżywiane, nie kontrolowane przez rodziców ani w zakresie uczęszczania do szkoły i odrabiania lekcji, ani spędzania wolnego czasu. Badani nieletni przebywają całymi dniami poza domem.

W 33% rodzin stan opieki uznano za „średni” w tym sensie, że rodzice troszczą się wprawdzie o zdrowie dziecka, odżywiają je należycie, dbają o to, aby dziecko uczęszczało regularnie do szkoły, ale nie interesują się należycie sprawami związanymi ze spędzaniem przez dzieci wolnego czasu i ze środowiskiem kolegów, z którymi przebywają ich dzieci.

Tylko w 11% badanych rodzin opieka mogła zostać uznana za dobrą

bez żadnych istotnych zastrzeżeń (w środowiskach C w 7% tych rodzin, w środowiskach D — w 39% rodzin).

W rodzinach A i B zła, opieka występuje w 98% i 77% rodzin, w C w 56% (w D w żadnej rodzinie nie stwierdzono złego stanu, opieki nad dziećmi).

Opiekę niedostateczną („średnią”) stwierdzono w rodzinach B w 23% przypadków, C — w 41% i D — w 61% przypadków.

Podczas gdy bardzo zły stan opieki nad dziećmi w rodzinach należących do grupy A i B wiąże się ściśle z alkoholizmem i degradacją społeczną, z bardzo niskim poziomem kulturalnym i etycznym większości ojców i matek, to w grupie C znaczny odsetek złej opieki nad dziećmi tłumaczy się raczej sytuacją pracującą zarobkowo samotnej matki.

Niezmiennie istotna kwestia stosunku uczuciowego rodziców do badanych — która, według wielu autorów, posiada zasadnicze znaczenie w etiologii kształtowania się aspołecznej postawy nieletnich przestępców — nie mogła zostać w toku prowadzonych badań należycie zbadana. Kwestia więzów uczuciowych łączących, rodziców z dzieckiem należy do rzędu najbardziej trudnych do ujawnienia stron życia rodzinnego i wymaga badań opartych na długotrwałym bliskim kontakcie zarówno z rodzicami, jak i nieletnimi. W wielu niewątpliwie przypadkach nie zdołano w toku prowadzonych badań dotrzeć do pozbawionego czułości, niechętnego w swej istocie stosunku do dziecka. Sprawę tą omawiamy tylko na podstawie badań warszawskich, w których znajomość środowiska domowego opierała się na dłużej trwającym kontakcie i w których można było uwzględnić wyniki badań psychologicznych.

Stosunek uczuciowy do badanego nie budzący istotnych zastrzeżeń u obojga rodziców stwierdzono w rodzinach A w 37% przypadków, w rodzinach B w 42% przypadków, w rodzinach C w 72% i w rodzinach D w 96% przypadków. Powyższą ocenę — która niewątpliwie spotkałaby się z niedowierzaniem u takich badaczy jak Healy i Bronner, S. E. Glueckowie, Aichorn itd. z uwagi na bardzo znaczny odsetek wyników dodatnich — należy rozpatrywać jednak pod tym kątem widzenia, że w przypadkach tych nie stwierdzono tylko ani obojętności, ani niechętnego lub wrogiego stosunku (co nie jest bynajmniej równoznaczne ze stosunkiem nacechowanym czułością i miłością).

W środowiskach A w 31% przypadków spotykamy się z wyraźnie niechętnym a niekiedy wręcz wrogim stosunkiem do badanych ze strony obojga rodziców, a w 42% przypadków ze strony jednego z rodziców.

W środowiskach B odsetki (dotyczące takich przypadków są już niższe — 10% i 29%, a w środowiskach C maleją do 2% i 11%.

Rodzice ze środowiska D wyróżniają się więc bardzo wyraźnie — niemal we wszystkich przypadkach stosunek uczuciowy zarówno ojców, jak i matek do badanych nieletnich uznany mógł być za dodatni.

Jeśli obecnie, biorąc pod uwagę wyniki badań środowisk rodzinnych spróbujemy ustalić, jak kształtują się dane o stopniu demoralizacji 500 badanych nieletnich recydywistów w poszczególnych grupach środowisk, to otrzymamy następujące wyniki:

Abstrahując od przestępczości badanych i posiłkując się tylko takimi kryteriami, jak stopień zaniedbywania nauki, rozmiary wagarów, ucieczek z domu, wałęsania się po mieście w towarzystwie wykolejonych kolegów itp. można wśród badanych wydzielić 3 kategorie nieletnich — a) zdemoralizowanych w znacznym stopniu, b) takich, którzy są mniej od poprzednich zdemoralizowani i c) takich, u których objawy demoralizacji są tylko nieznacznie zaznaczone¹. Okazało się, iż w środowiskach A i B odsetek nieletnich bardzo zdemoralizowanych wynosił 59%, w środowiskach C — 39%, a w środowiskach D — 27%.

Próba ustalenia na podstawie testu χ^2 , czy istnieje istotna zależność między typem środowiska rodzinnego a nasileniem demoralizacji badanych nieletnich, wykazuje, że taka istotna zależność istnieje:

Tablica nr 2

Typ środowiska rodzinnego a stopień demoralizacji badanych

Stopień demoralizacji	Środowisko rodzinne									
	A		B		C		D		Ogółem	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Bardzo zdemoralizowani	69	30,5	64	28,3	63	27,9	30	13,3	226	100
Średnio zdemoralizowani	32	16,1	51	25,6	74	37,2	42	21,1	199	100
Mало zdemoralizowani	0	0	10	13,3	25	33,3	40	53,4	75	100
Ogółem	101		125		162		112		500	

$$\chi^2 = 48,5 \text{ przy } n = 6 \text{ } P < 0,01 \text{ } C = 0,33$$

Wśród nieletnich najbardziej zdemoralizowanych tylko 13,3% pochodziło ze środowisk D ocenionych dodatnio. Wśród nieletnich nieznacznie zdemoralizowanych brak jest zupełnie nieletnich ze środowisk A najbardziej ujemnych.

Dane powyższe znajdują jak gdyby potwierdzenie w wynikach badań dotyczących rodzeństwa nieletnich recydywistów. Jeśli bowiem porównamy dane o ilości braci i sióstr (w wieku powyżej 10 lat) ujawniających

¹ Kwestia oceny stopnia demoralizacji badanych w poszczególnych grupach wieku omówiona będzie bliżej w następnym rozdziale.

objawy wykolejania się w poszczególnych typach środowisk, to okaże się, że w domach rodzinnych A aż 90% spośród innych dzieci w tym wieku również zaliczyć należy do kategorii dzieci wykolejających się społecznie, w grupie środowisk B odsetek tych dzieci wynosił 32%, w grupie C — 30%, a w grupie D tylko 8%.

Badając po upływie 3—4 lat, jak w materiale uzyskanym w Warszawie kształtowały się dalsze losy 202 nieletnich recydywistów, pochodzących z tych różnych środowisk rodzinnych, otrzymaliśmy również wymowne wyniki. Zaznaczyć należy, że poza bardzo nielicznymi przypadkami nie stwierdzono, alby w domach rodzinnych naszych nieletnich zaszły jakieś istotne zmiany na lepsze. Na ogół oblicza tych rodzin nie zmieniły się, a w niektórych domach pogłębiły się nawet ujemne wpływy środowiskowe (wzmógł się alkoholizm ojca, nasiliły się konflikty małżeńskie itp.). Jakkolwiek oczywiście w miarę upływu lat i coraz bardziej zaznaczających się wpływów środowiska poza domowego należy w okresie katamnez brać pod uwagę więcej niż w młodszych rocznikach wieku znaczenie oddziaływań na nieletniego innych ujemnych czynników środowiskowych, to jednak różnica wyników katamnez u nieletnich z różnych środowisk domowych zasługuje na uwagę.

W poniższej tabelicy uwidoczniony jest rozsiew badanych — po upływie 3 lat od zakończenia badań w poszczególnych typach środowisk w zależ-

Tablica nr 3

Typ środowiska rodzinnego a dalsze losy badanych

Środowisko rodzinne										
	A		B		C		D		Ogółem	
	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%	l. b.	%
I niepoprawieni systematycznie kradnący	24	30,4	21	26,6	22	27,8	12	15,2	79	100
II niepoprawieni sporadycznie kradnący	3	8,1	12	32,4	14	37,8	8	21,7	37	100
III częściowo poprawieni	4	12,5	11	34,4	9	28,1	8	25	32	100
IV całkowicie poprawieni	4	7,4	10	18,5	23	42,6	17	31,5	54	100
Ogółem	35		54		68		45		202	

$$\chi^2 = 22,22 \text{ przy } n = 9 \text{ } P < 0,01 \text{ } C = 0,33$$

ności od tego, czy znaleźli się oni później w grupie niepoprawionych popełniających przestępstwa systematycznie (I), czy w grupie niepoprawionych popełniających przestępstwa tylko sporadycznie (II), czy też w grupie częściowo poprawionych (III) lub w grupie poprawionych całkowicie (IV).

Tablica powyższa wskazuje na to, że istnieje istotna zależność między typem środowiska rodzinnego a dalszymi losami badanych nieletnich recydywistów.

Po upływie 3—4 lat wśród nieletnich znacznie wykolejonych, nadal systematycznie kradnących, tylko 15,2% pochodziło ze środowisk D ocenionych dodatnio, a wśród poprawionych całkowicie tylko 7,4% pochodziło z najgorszych środowisk A.

Wśród 35 badanych wychowanych w tych najgorszych środowiskach aż 24 kradło nadal systematycznie i wykazywało objawy daleko idącego wykolejenia społecznego (68,5%), podczas gdy wśród 45 badanych wychowanych w środowiskach rodzinnych D tylko 12 ujawniało nadal duże rozmiary recydywy (26,6%).

II. NIELETNI RECYDYWIŚCI I PROCES ICH WYKOLEJANIA SIĘ

1. Wśród 500 badanych nieletnich recydywistów było 463 chłopców i 37 dziewcząt. Odsetek dziewcząt (7%) jest w badanym materiale nieco wyższy aniżeli w ogólnej liczbie nieletnich recydywistów w całej Polsce, gdzie wynosi 4,9% według statystyki sądowej za rok 1955.

Wiek badanych kształtował się następująco:

Tablica nr 4

Wiek	Badani nieletni recydywiści				Nieletni recydywiści w całej Polsce (1955 r.)	
	chłop.	dziew.	ogółem		ogółem	Chłop. i dziewcz.
	1. b.	1. b.	1. b.	%	1. b.	%
8—10	11	2	13	3	112	4
11—12	102	1	103	20	517	18
13—14	141	9	150	30	1132	40
15—16	209	25	234	47	1063	38
	463	37	500	100	2824	100

Jak widać, niemal połowa badanych miała w okresie badań 15—16 lat i tylko 23% miało poniżej 13 lat.

Poszczególne grupy wieku w naszym materiale są reprezentowane w sposób nie odbiegający daleko od rozmiaru grup wieku wśród ogółu nieletnich recydywistów.

Wiek 202 badanych z Warszawy w chwili rozpoczęcia badań, którzy na podstawie katamnez zostali później zakwalifikowani jako „niepoprawieni” i „poprawieni”, przedstawiał się następująco:

Tablica nr 5

Wiek	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem
	I		II		III		IV		
	chi.	dz.	chi.	dz.	chl.	dz.	chi.	dz.	
8—10	8	—	3	—	—	—	1	—	12
11—12	16	—	6	—	6	—	4	—	32
13—14	21	3	12	—	9	—	21	—	66
15—16	29	2	15	1	14	3	24	4	92
Ogółem	74	5	36	1	29	3	50	4	202

Zestawiając wiek tych nieletnich w chwili badań i po upływie 3 lat w okresie ostatniej katamnezy, otrzymamy dane, które ilustruje tablica 6.

Tablica nr 6

Wiek badanych		Ilość badanych					
początek badań	ostatnia katamneza	ogółem		Niepopr.		Popraw.	
		1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
8—10	11—13	12	100	11	92	1	8
11—12	14—15	32	100	22	69	10	31
13—14	16—17	66	100	36	54	30	46
15—16	18—19	92	100	47	51	47	49

Z tablicy powyższej wynika, że większość badanych będących w młodszych rocznikach wieku, po 3 latach nadal popełniała przestępstwa, podczas gdy wśród badanych starszych był o wiele większy odsetek poprawionych. Znakomita większość dzieci w wieku 8—12 lat nadal kradła w okresie kilku następnych lat, a wśród nieletnich, którzy podczas ostatniej katamnezy mieli już 16—19 lat liczba niepoprawionych nieznacznie tylko przekraczała 50%.

Mimo, iż danych powyższych nie można rozpatrywać w oderwaniu od danych dotyczących długości okresu przestępczości i rozmiarów demoralizacji u poszczególnych badanych, to jednak już teraz warto zwrócić uwagę czytelnika na znaczenie, jakie może mieć wiek przy rozpatrywaniu prognozy w przypadkach recydywy u nieletnich.

2. Ponieważ w wielu pracach dotyczących recydywy problematyka związana z osobowością nieletniego recydywisty jest z reguły wysuwana na plan pierwszy, przeto wydaje się celowe omówienie jej przed analizą innych danych. Punkt ciężkości zagadnienia tkwi, jak wiadomo, w tym, jak licznie reprezentowani są wśród recydywistów Osobnicy ujawniający patologiczne właściwości psychiczne. Pod tym właśnie kątem widzenia rozpatrywane jest zagadnienie recydywy w większości prac kryminologicznych poświęconych problematyce recydywy.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż rozpatrując przytoczone poniżej dane dotyczące występowania wśród badanych nieletnich recydywistów patologicznych cech psychicznych nie powinno się oczywiście zapominać o tym, iż stwierdzenie nawet znacznego odsetka przypadków zakwalifikowanych jako odbiegające od normy nie uprawnia do wnioskowania o uwarunkowaniu recydywy przez czynniki natury biologicznej (ujęcie, z którym spotykamy się często w piśmiennictwie kryminologicznym). Biorąc pod uwagę wielką różnorodność czynników determinujących przestępczość oraz brak podstaw do uznania, iż jakakolwiek cecha patologiczna stanowi warunek wystarczający lub niezbędny zjawiska recydywy, należy zdawać sobie sprawę z braku dostatecznych przesłanek do tego, aby zależnościom między pewnymi właściwościami patologicznymi a recydywą nadawać charakter zależności przyczynowej. Jak wiadomo, i wśród dzieci nie popełniających przestępstw spotykamy takie, które ujawniają analogiczne cechy patologiczne, z jakimi spotykamy się u nieletnich recydywistów, a poza tym wśród recydywistów występują i tacy, którzy nie wykazują patologicznych właściwości psychicznych.

Dane o częstości występowania wśród, badanych nieletnich pewnych anormalnych cech osobowości zasługują jednak na uwagę z tego względu, iż wiążą się one z nader istotną kwestią dotyczącą specjalnych trudności wychowawczych, jakie dzieci takie sprawiają zarówno w domu, jak i w szkole oraz większego aniżeli u przeciętnych dzieci prawdopodobieństwa wykształcenia się u tych nieletnich postawy antyspołecznej w razie wadliwego do nich stosunku i przebywania w niepomyślnych warunkach środowiskowych. Fakt, iż dzieci psychopatyczne, dzieci wykazujące zmiany psychiczne po przebytych urazach mózgu lub zapaleniu opon mózgowych, dzieci niedorozwinięte umysłowo itp. wymagają stosowania specjalnych metod wychowawczych, specjalnej opieki i uwzględniania wskazań lekarskich w nauce szkolnej i wyborze zawodu, ma oczywiście doniosły aspekt

praktyczny. Nieuwzględnianie tej specyfiki przez dom rodzinny i szkołę sprzyja wydatnie ternu, iż proces uspołeczniania się takiego dziecka natrafia na zasadnicze przeszkody. Środowisko zaś rodzinne o wyraźnie ujemnym obliczu powoduje zazwyczaj w tych przypadkach szybki rozwój procesu wykołejania się społecznego tych dzieci z wszystkimi jego następstwami, z którymi spotykamy się potem w sądzie dla nieletnich.

W naszym materiale warszawskim odsetek przypadków wykazujących odchylenie od normy wynosi 42%, przy czym kształtuje się w ten sposób, iż wśród nieletnich recydywistów, którzy w świetle katamnez okazali się niepoprawieni, odsetek ten wynosi 53,4%, wśród częściowo poprawionych 40,6%, a wśród poprawionych całkowicie 18,5%.

Na uwagę zasługuje znamieny fakt, iż ci nieletni recydywiści z cechami patologicznymi, którzy znaleźli się w grupie niepoprawionych, pochodzą w 58% przypadków ze złych środowisk rodzinnych i tylko w 16% przypadków ze środowisk nie budzących żadnych, istotnych zastrzeżeń. Natomiast wśród nieletnich recydywistów wykazujących odchylenia od normy, którzy zaprzestali popełniania przestępstw, jedynie 22% pochodziło ze złych środowisk rodzinnych.

Jeżeli chodzi o przypadki zakwalifikowanie jako odbiegające od normy, to na wstępie kilka słów należy powiedzieć o kryteriach, które uwzględniano przy analizie materiału.

Dwie kwestie nastroczają, jak wiadomo, z reguły zasadnicze trudności diagnostyczne i interpretacyjne — psychopatia i nerwica. W badaniach naszych rozpoznanie psychopatii figurowało tylko wówczas, jeśli nasilenie pewnych cech osobowościowych odbiegających od normy było bardzo duże i w sposób zasadniczy rzutowało na zachowanie się nieletniego, przy czym właściwości te ujawniały się według anamnezy już w dzieciństwie i nie znajdowały wytłumaczenia we wpływach środowiska. Mimo całej ostrożności przy kwalifikowaniu tego rodzaju przypadków jest wysoce prawdopodobne, że niektóre z nich mogłyby być uznane przez pewnych lekarzy i psychologów jedynie za socjopatię, pseudopsychopatię oraz, że pewne przypadki, nie figurujące u nas w rubryce psychopatii i uznane za warianty normy, mogłyby zostać zakwalifikowane jako psychopatyczne przez inne osoby badające. Brak ścisłych kryteriów w problematyce psychopatii sprawia, jak wiadomo, iż odsetek psychopatów ustalony w wyniku badań u różnych autorów jest bardzo różny. W naszym materiale 202 przypadków odsetek ten wynosi 10,8% (22 przyp.). Z reguły występują tu dzieci z objawami wielkiej impulsywności, drażliwości i wybuchowości oraz agresywności, jak również, jakkolwiek w znacznie mniejszej ilości, nieletni z cechami wybitnie wyrażonej niestałości życiowej.

Istnieje poza tym grupa nieletnich (20), którzy od wczesnego dzieciństwa ujawniali, według matek, cechy dużej nerwowości, u których lekarze

rozpoznawali neuropatię¹ oraz znaczną nerwowość bądź nerwicę; dzieci zazwyczaj nadpobudliwe o charakterystycznych różnorodnych objawach, świadczących o datujących się od wczesnego dzieciństwa przejawach słabości układu nerwowego. Znaczna część tych nieletnich, jeśli chodzi o ich zachowanie się w późniejszym okresie, nie różniła się znacznie od tej grupy dzieci, u których rozpoznano psychopatię i które ujawniały wybitną impulsywność i dużą drażliwość oraz wybuchowość. Część spośród dzieci nerwicowych wykazywała wyraźne objawy nerwicy lękowej, lęki i moczenie nocne, zaburzenia snu itp.

Przypadki zakwalifikowane do grupy z objawami nerwicy bądź dużej nerwowości obejmują tylko, takie przypadki, w których w świetle anamnezy i badań lekarskich brak było podstaw do powiązania tych objawów z przebytymi schorzeniami ośrodkowego układu nerwowego na tle infekcyjnym, urazów mózgu itp.

Łącznie psychopatie i nerwice występują w naszym materiale w 21,8% ogółu przypadków zbadanych przez psychologów i lekarzy.

Stosunkowo licznie reprezentowane są przypadki ze zmianami psychicznymi po przeżytym urazie mózgu (encefalopatia pourazowa) z zespołem najczęściej hiperdynamicznym, z zachowaniem się podobnym do tego, które widzimy u dzieci psychopatycznych. U 16 takich nieletnich mamy z reguły do czynienia ze wzmożeniem popędów, rozhamowaniem ruchowym, dużym niepokojem, zaczepnością i gwałtownością².

Padaczka występowała w 7 przypadkach; zmiany charakteru u tych dzieci polegały przede wszystkim na dużej drażliwości i wybuchowości. W 3 przypadkach po zapaleniu opon mózgowych objawy nie różniły się od tych, które cechują dzieci psychopatyczne ujawniające podniecenie ruchowe, dużą impulsywność i gwałtowność oraz tendencję do agresji.

Niedorozwój umysłowy ujawniało 17 dzieci (9% ogółu badanych) w stopniu debilizmu na tle różnej etiologii. Cechy ociężałości umysłowej wykazywało 29% badanych, normalny poziom inteligencji 62% badanych. Odsetek dzieci ujawniających cechy ociężałości umysłowej i debilizmu był podobny u niepoprawioinych i poprawionych.

W całokształcie dane dotyczące odchyień od normy psychicznej przedstawiają się następująco wśród niepoprawionych i poprawionych.

¹Objawy neuropatyczne wykazywała również część dzieci, które nie zostały zakwalifikowane do tej grupy z uwagi na nikłe inne cechy, poza stwierdzonymi takimi objawami, jak wzmożenie odruchów, chwiejność układu vegetatywnego itp.

²Zasługują na przytoczenie dane, z których wynika, że spośród nieletnich recydywistów z terenu Łodzi, Katowic, Krakowa i Białegostoku 15% doznało w dzieciństwie różnych urazów czaszki, po których wystąpiły istotne zmiany w zachowaniu się u tych dzieci.

Tablica nr 7

Ilość badanych z cechami patologicznymi wśród niepoprawionych i poprawionych

	Niepoprawieni		Poprawieni		Ogółem
	I	II	III	IV	
1. psychopatia	12	4	6	-	22
2. nerwice	9	7	1	3	20
3. zmiany po urazie mózgu	8	5	1	2	16
4. padaczka	5	-	1	1	7
5. zmiany po zapaleniu opon mózgowych	1	1		1	3
6. debilizm	8	2	4	3	17
Ogółem	43 54,4%	19 51,3%	13 40,6%	10 18,5%	85 42,4%

Tablica poniżej zamieszczona przemawia za tym, że istnieje istotna zależność między patologicznymi właściwościami badanych a ich późniejszą przestępczością względnie poprawą.

Tablica nr 8

Cechy patologiczne badanych a wyniki katamnez

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem %	
	I	%	II	%	III	%	IV	%		
Cechy patologiczne Brak cech patologicz- nych	43	50,5	19	22,5	13	15,3	10	11,8	85	100
	36	30,8	18	15,4	19	16,2	44	37,6	117	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 18,79 \text{ przy } n = 3 \text{ } P < 0,01 \text{ } C = 0,30$$

Rozpatrując jednak wyniki powyższej tablicy, odzwierciedlającej istotną zależność między cechami patologicznymi badanych a poprawą względnie brakiem poprawy, należy pamiętać o ustalonych poza tym w badaniach zależnościach między różnymi innymi czynnikami a poprawą lub brakiem poprawy.

Dane powyższe świadczą jedynie o tym, że dwa interesujące nas zjawiska są w określony sposób skorelowane i pozwalają tylko na sformułowanie takiej hipotezy, że patologiczne właściwości psychiczne badanych,

podobnie jak różne inne jeszcze czynniki, mają znaczenie prognostycznie ujemne. Próby wyodrębnienia tych właściwości z całego zespołu czynników wpływających na poprawę względnie brak poprawy bez jednoczesnego uwzględnienia innych czynników i nadawania im poniekąd znaczenia warunku wystarczającego — z czym mamy do czynienia u wielu autorów — budzi zasadnicze zastrzeżenia natury metodologicznej.

Danie liczbowe zamieszczone w powyższych tablicach wskazują na to, że jakkolwiek większość recydywistów w grupie niepoprawionych (I + II) wykazywała pewne właściwości psychiczne, które zostały zakwalifikowane jako patologiczne, to jednak 46,6% recydywistów, u których właściwości takich nie stwierdzono, również znalazła się w grupie niepoprawionych oraz

że i wśród całkowicie poprawionych znajduje się 18,5% takich nieletnich, u których występują patologiczne cechy psychiczne.

3. W związku z bardzo istotnymi kwestiami dotyczącymi szkoły, w różnych aspektach wiążącymi się z procesem demoralizacji badanych nieletnich, zasługują na uwagę te właściwości badanych, które utrudniają im naukę szkolną. Wśród nieletnich recydywistów jest pokaźna ilość dzieci nadpobudliwych, nadmiernie ruchliwych i impulsywnych, które już w okresie przedszkolnym sprawiały w domu duże trudności wychowawcze i dla których odrabianie lekcji i przystosowanie się do rygorów szkolnych połączone było z dużym wysiłkiem. Niemal połowa nieletnich recydywistów, którzy zaliczeni zostali do grupy niepoprawionych i 33% recydywistów, którzy później poprawili się, należy do tej właśnie kategorii dzieci. Nie powinno się zapominać i o tym, że część badanych wykazywała niski poziom inteligencji i cechy ociężałości umysłowej (ok. 30%); dzieci te nie mogły podołać nauce szkolnej bez pomocy.

Trudno orzec, jaki odsetek tych dzieci nie nadawał się w ogóle do zwykłej szkoły i powinien być się znaleźć w szkole specjalnej. Można jednak było przewidywać, znając te dzieci, że u większości z nich nauka szkolna nie będzie przebiegać normalnie, jeśli wychowawcy i nauczyciele nie zainteresują się nimi i nie okażą im pomocy. Szkoły nie zaopiekowały się jednak badanymi; tylko w ok. 10% przypadków w Warszawie szkoły wykazały właściwą postawę i czyniły wysiłki, aby zapobiec dalszej demoralizacji tych uczniów.

Wśród nieletnich recydywistów w wieku 8—14 lat aż 23% nie chodziło już do szkoły w okresie badań (w grupie kontrolnej obejmującej nieletnich przestępców nie recydywistów odsetek nieuczęszczających do szkoły wynosił w tej grupie wieku tylko 2%).

Opóźnienie szkolne sięga 79% (w grupie kontrolnej 60%, wśród ogółu dzieci w Polsce w 1955 r. 25%).

Jeśli chodzi o badanych starszych w wieku 15—16 lat, to odsetek nie

uczących się wynosi 75% (w grupie kontrolnej 48%). Wśród niepoprawionych odsetek uczących się jest mniejszy (21%) aniżeli wśród poprawionych (38%).

Badami w wieku 15—16 lat, którzy już nie uczęszczali do szkoły, mieli z reguły ukończonych tylko 4—5 klas. 59% badanych w tym wieku nie uczyło się i nie pracowało przy czym w wielu przypadkach stan taki trwał od kilku lat.

Śledząc przebieg nauki i pracy w okresie kilku lat katamnez u badanych, którzy okazali się niepoprawionymi recydywistami i u badanych, którzy się poprawili, stwierdza się duże różnice.

Tablica nr 9

Nauka i praca badanych w okresie katamnez

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV		1. b.	%
Uczyli się lub pracowali systematycznie	5	8%	11	34%	4	14%	47	90%	67	38
Uczyli się lub pracowali niesystematycznie	26	41%	20	63%	25	86%	4	8%	75	43
Nie uczyli się i nie pracowali	32	52%	1	3%	-	-	1	2%	34	19
Ogółem	63	100%	32	100%	29	100%	52	100%	176	100

Jak widać z powyższej tablicy, niemal wszyscy całkowicie poprawieni (IV) przez cały okres katamnez pracowali systematycznie lub uczyli się. Natomiast niepoprawieni najbardziej wykołajeni (I) w ponad połowie przypadków w ogóle nie pracowali i nie uczyli się i w blisko połowie przypadków pracowali względnie uczyli się z dużymi przerwami (jedynie 5 pracowało lub uczyło się przez cały czas). U niepoprawionych mniej wykołajonych, popełniających przestępstwa sporadyczne (II) większość pracowała nieregularnie lub uczyła się niesystematycznie. Wśród częściowo poprawionych (III) nie ma wprawdzie ani jednego osobnika, który by w ogóle nie pracował i nie uczył się w okresie katamnez, ale niemal wszyscy pracowali lub uczyli się w sposób niesystematyczny — ten stosunek do pracy i nauki jest właśnie charakterystyczny dla osobników częściowo poprawionych, prowadzących tryb życia zbliżony do trybu życia niepoprawionych, mimo że nie popełniają przestępstw.

Badani, którzy byli zatrudnieni, pracowali najczęściej z początku jako

gońcy (zajęcie bardzo niewskazane dla takich nieletnich) tylko w nielicznych przypadkach jako uczniowie w warsztatach mechanicznych.

W okresie późniejszym w wieku 15—19 lat podejmowali różne prace, funkcja gońca jednak i w tym okresie jest najczęściej spotykanym rodzajem pracy. Katalog zatrudnień w charakterze uczniów lub pomocników obejmował prace elektromonterów, monterów samochodowych, szoferów, ślusarzy, hydraulików, palaczy, blacharzy, szlifierzy, spawaczy, furmanów, tynkarzy, stolarzy, kamieniarzy, malarzy, robotników przy transporcie, robotników na budowie itp.

Niepoprawieni systematycznie popełniający przestępstwa pracowali jednak tylko bardzo krótko (1 tydzień do 3 miesięcy), często zmieniali pracę i rodzaj zatrudnienia, przy czym między poszczególnymi pracami istniały duże przerwy, wynoszące po kilka miesięcy. Podobnie wyglądała zresztą praca u częściowo poprawionych, spośród których ani jeden nie pracował dłużej w jednym miejscu pracy niż 3 miesiące i ani jeden nie wytrwał w raz wybranym zawodzie.

4. Powracając do kwestii związanych ze szkołą, należy omówić przynajmniej pobieżnie sprawę wagarów, jako ściśle związaną z procesem demoralizacji badanych nieletnich. Dzieci, których losy tutaj omawiamy, mają szczególną skłonność do wagarowania ze szkoły, co tłumaczy się m. in. trudnościami w nauce, niepowodzeniami w szkole, oraz tymi właściwościami indywidualnymi poprzednio wymienionymi, które skłaniają ich do wyżywiania się w ciągłym ruchu i zabawach. Sporadyczne wagary są zjawiskiem bardzo czystym u dzieci szkolnych, ale u naszych badanych spotykamy się z wagarami, których nasilenie i rozmiary znacznie przekraczają typowe zjawisko. Wśród 500 nieletnich recydywistów aż 58% opuszczało zajęcia szkolne w ciągu roku wielokrotnie po kilka do kilkunastu dni

Tablica nr 10

Wagary systematyczne a późniejsze losy badanych

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Wagarowali systematycznie	54	46,1	22	19,0	22	19,0	19	15,9	117	100
Nie wagarowali systematycznie	25	29,4	15	17,6	10	11,7	35	41,3	85	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 17,98 \text{ przy } n = 3 \text{ } P < 0,01 \text{ } C = 0,29$$

z rzędu. Ci właśnie badani wagarujący systematycznie, przebywający często więcej poza szkołą aniżeli w szkole, są szczególnie licznie reprezentowani wśród tych, którzy później znaleźli się w grupie niepoprawionych najbardziej wykolejonych.

Między systematycznymi wagarami a późniejszym brakiem poprawy zachodzi więc istotna zależność.

Spośród stale wagarujących, aż 65% nie poprawiło się i tylko 18% przestało kraść.

Jak wynika z wywiadów szkolnych i badań środowiskowych, nieletni wagarujący systematycznie ze szkoły, którzy później okazali się wielokrotnymi recydywistami, zaczęli wagarować znacznie wcześniej niż ci, którzy się poprawili; ponad 60% niepoprawionych zaczęło wagarować już przed 10-tym rokiem życia.

45% badanych stale wagarujących zaczęło kraść dopiero po rozpoczęciu wagarów, u 20% kradzieże i wagary występują w tym samym czasie i tylko tu 28% początek popełniania kradzieży poprzedza systematyczne wagary.

Ten typ wagarów i jego związek z przestępczością trzeba rozpatrywać łącznie z typowym zjawiskiem u tych dzieci — wałęsaniem się w ciągu wielu godzin po ulicach w towarzystwie rówieśników z reguły podobnie jak oni zdemoralizowanych.

W badanym materiale przebywania poza domem w gronie chłopców zdemoralizowanych przez dużą część dnia występuje nie tylko u dzieci wagarujących ze szkoły, ale również u tych nieletnich, którzy już porzucili szkołę. Wałęsanie się po ulicach miasta u dzieci młodszych, jakkolwiek sprzyja wydatnie pogłębianiu się ich procesu demoralizacji, to jednak nie osiąga takich rozmiarów, z jakimi spotykamy się u starszych nieletnich.

Tablica nr 11

Stale wałęsanie się po ulicach u niepoprawionych i poprawionych

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Nieletni wałęsający się	77	423	35	19,2	28	15,4	42	23,1	182	100
Nieletni nie wałęsający się	2	10	2	10	4	20	12	60	20	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2=14,95 \text{ przy } n = 3 \text{ } P < 0,01 \text{ } C = 0,26$$

Ci ostatni przebywają już poza domem często całe niemal dnie i wieczory w środowisku rówieśników i starszych od siebie osobników niejednokrotnie poważnie wykołejonych, których poznali na dworcach, w okolicy domów towarowych, w pobliżu kin, na terenie „wesółych” miasteczek itp.

Spośród 500 badanych recydywistów wałęsało się po ulicach aż 80% nieletnich. Ci spośród badanych, którzy okazali się później niepoprawionymi — zwłaszcza zaś najbardziej wykołejeni w okresie katamnez recydywiści — zaczęli się wałęsać już w pierwszych latach szkolnych.

Między wałęsaniem się przez większą część dnia po ulicach a późniejszą recydywą niepoprawionych zachodzi, jak wynika z poniższych danych, istotna zależność.

Aż 47% badanych najbardziej wykołejonych w okresie katamnez, (ze środowisk A) zaczęło się wałęsać po ulicach już w wieku 7—10 lat.

Nie wszyscy badani systematycznie wagarujący i wałęsający się uciekali z domu. Wielu badanych zupełnie pozbawionych opieki, pochodzących z najgorszych środowisk rodzinnych (A i B), wałęsających się od wielu lat i nieraz nie wracających na noc do domu, nie uciekało jednak (tzn. nie opuszczało domu rodzinnego na okres minimum 2 dni). Niektórzy zaś nieletni ze środowisk lepszych (C i D) uciekali z domu na dłuższy okres czasu. Należy to tłumaczyć zapewne w ten sposób, że dzieci najbardziej zaniedbane, korzystające z dużej swobody, żyją i tak właściwie poza, domem, należy brać pod uwagę poza tym skomplikowany mechanizm ucieczek, różnorodność motywów i rozmaite ich podłoże.

W badanym materiale większość uciekających z domu przebywała poza domem 2—4 dni w okresie ucieczki, w pewnych jednak przypadkach mamy do czynienia z ucieczkami trwającymi kilkanaście dni, a nawet dłużej. Pewni nieletni przygotowują swe ucieczki, inni uciekają nieoczekiwanie, nie planując uprzednio ucieczek. Tylko niewielu wyjeżdża z miasta, w którym mieszka, i podróżuje. Znakomita większość przebywa w miejscu zamieszkania, nieraz w okolicy domu rodzinnego, nocując na strychach, w piwnicach, na, schodach nowobudujących się domów, w ruinach,

Spośród 500 nieletnich recydywistów uciekało z domów 261 (52%). Spośród uciekających wyodrębnia się grupa 111 nieletnich uciekających bardzo często, systematycznie, w odstępach czasu nie przekraczających 1 miesiąca, w pewnych przypadkach liczba ucieczek sięga 50-ciu.

150 badanych uciekało znacznie rzadziej, sporadycznie, ale i w tej grupie są tacy, u których stwierdzono 10 ucieczek.

W większości przypadków początek popełniania kradzieży wyprzedza pierwsze ucieczki z domu, ale niejednokrotnie ucieczki są wcześniejsze lub pierwsza kradzież wiąże się z ucieczką (kwestie te są niezmiernie trudne do ustalenia). Podkreślić należy, że większość nieletnich popełnia podczas ucieczek drobne kradzieże, głównie żywności i pieniędzy.

W materiale warszawskim nie występuje istotna zależność między ucieczkami z domu a późniejszymi losami badanych.

Tablica nr 12

Ucieczki z domu a późniejsze losy badanych

	Niepoprawieni		Poprawieni		Ogółem	
	I	II	III	IV		
	1. b. %	1. b. %	1. b. %	1. b. %	1. b. %	
Uciekali systemat.	22 53,6	8 19,8	7 17,1	4 9,5	41 100	
Uciekali sporadycz.	24 38,7	9 14,5	10 16,1	19 30,7	62 100	
Nie uciekali	33 33,3	20 20,2	15 15,2	31 31,3	99 100	
Ogółem	79	37	32	54	202	

$$\chi^2 = 8,89 \text{ przy } n = 60, 1 < P < 0,2$$

Nieletni recydywiści, którzy znaleźli się później w grupie niepoprawionych, zaczęli jednak uciekać z domu wcześniej aniżeli poprawieni i uciekali na ogół częściej.

Bardzo wybitnie zaznacza się wpływ na losy badanych dwóch czynników — przebywania w gronie zdemoralizowanych kolegów i przynależności do grup przestępczych. Rola tych czynników w świetle pogłębionych badań nie ulega wątpliwości. Wśród badanych nieletnich recydywistów w Warszawie aż 81% przebywało stale w towarzystwie zdemoralizowanych chłopców i 68% było powiązanych z grupami przestępczymi.

O istotnej zależności zachodzącej między przebywaniem w środowisku zdemoralizowanych kolegów a późniejszą recydywą względnie poprawą, świadczą następujące dane:

Tablica nr 13

Przebywanie w towarzystwie wykołojonych kolegów a późniejsze losy badanych

	Niepoprawieni		Poprawieni		Ogółem	
	I	II	III	IV		
	1. b. %	1. b. %	1. b. %	1. b. %	1. b. %	
Przebywali	77 46,4	32 19,3	22 13,2	35 21,1	166 100	
Nie przebywali	2 5,5	5 14,0	10 27,7	19 52,8	36 100	
Ogółem	79	37	32	54	202	

$$\chi^2 = 18,48 \text{ przy } n = 3 \quad P < 0,01 \quad C = 0,29$$

Przebywania w granie wykolejających się rówieśników nie należy utożsamiać z przynależnością do grup przestępczych. Wśród badanych są tacy, których łączyły bliskie więzy z bardzo zdemoralizowanymi chłopcami, ale którzy nie wchodzili w skład grupy przestępczej.

Badając przypadki, w których ustalono powiązanie nieletnich recydywistów z grupą przestępczą, usiłowano określić stopień związania się badanych z grupą — czy byli oni ściśle związani, czy tylko luźno związani z grupą przestępczą. Poważne trudności, na jakie napotyka się w tego rodzaju badaniach, sprawiają, iż uzyskane dane w pewnych przypadkach muszą być zaopatrzone znakiem zapytania. Wyniki badań przemawiają jednak za tym, że bliski związek z grupą przestępczą ma istotny wpływ na dalsze losy nieletniego przestępcy, że u takich nieletnich recydywistów, którzy byli ściśle związani z grupą przez dłuższy okres czasu, należy się liczyć ze złą prognozą.

Ta b l i c a n r 14

Przynależność do grup przestępczych a późniejsza przestępczość w okresie katamnezy

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Ściśle związani z grupą	37	53,6	19	27,5	7	10,2	6	8,7	69	100
Luźno związani z grupą	26	38,2	11	16,2	11	16,2	20	29,4	68	100
Niezwiązani z grupą	16	24,6	7	10,8	14	21,5	28	43,1	65	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 32,11 \text{ przy } n = 6 \text{ P} < 0,01 \text{ C} = 0,37$$

Wynikająca z powyższych danych istotna, zależność między przynależnością do grup przestępczych a późniejszą przestępczością badanych ujawnia się więc szczególnie w przypadkach tych nieletnich, których związek z grupą był bardzo bliski — 81% spośród nich znalazło się w grupie niepoprawionych, a 53,6% należy po 3 latach do kategorii recydywistów najbardziej wykolejonych (I).

Wśród 54 badanych, którzy się poprawili, tylko 6 było uprzednio blisko związanych z grupami przestępczymi, a wśród 116 niepoprawionych aż 56 miało w przeszłości takie powiązania z grupami.

Jest rzeczą interesującą, iż spośród 20 badanych, pochodzących ze środowisk rodzinnych nie budzących istotnych zastrzeżeń (D), którzy nadal

popelniali przestępstwa w okresie katamnez, tylko 2 nie należało uprzednio do grup przestępczych, a 11 było ściśle związanych z grupami.

Dane dotyczące nieletnich pijących alkohol — głównie wina o dużej zawartości alkoholu — wskazują na to, że 52% ogółu badanych w wieku 13—16 lat alkoholizuje się od czasu do czasu. Nie podobna było oczywiście dokładnie ustalić u tych nieletnich ani rozmiarów picia, ani tego, jak często badani pili. We wszystkich tych przypadkach mamy jednak do czynienia z chłopcami, którzy przyznali się do picia wina w towarzystwie kolegów kilka, razy na miesiąc. Niektórzy starsi pili już 2—3 razy na tydzień i niejednokrotnie upijali się; jedna butelka, wina o dużej zawartości alkoholu przypadała często na jednego chłopca.

Wśród nieletnich recydywistów w wieku 15—16 lat w 8 przypadkach nasilenie alkoholizmu było bardzo poważne — pili oni wódkę kilka, razy tygodniowo i upijali się, nie mogąc już nie pić, jak mówili i kradli przede wszystkim dlatego, aby mieć pieniądze na kupno wódki.

Zaznaczyć należy, że sporadyczne picie wina stwierdzono również w okresie badań u chłopców w wieku 8—12 lat w 30% przypadków.

Po upływie 3 lat „pijący” i „niepijący” znaleźli się w grupach niepoprawionych (I i II) i poprawionych (III i IV) w następującym rozszewie:

Tablica nr 15

Picie alkoholu przez badanych (13—16-letnich) a późniejsze ich losy

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Pili	33	44,0	15	20,0	9	12,0	18	24,0	75	100
Nie pili	22	26,5	13	15,7	17	20,5	31	37,3	83	100
Ogółem	55		28		26		49		158	

$$\chi^2 = 7,9 \text{ przy } n = 3 \text{ } P < 0,01 \text{ } c = 0,22$$

Jak widać z powyższych danych, 64% spośród badanych recydywistów, którzy pili dość często alkohol w wieku 13—16 lat, po upływie kilku lat nadal popełniało przestępstwa, i tylko 24% spośród nich zresocjalizowało się całkowicie.

W okresie katamnez stwierdzono wielkie nasilenie alkoholizmu u wszystkich niemal badanych niepoprawionych i częściowo poprawionych, zarówno jeśli chodzi o częstość picia, jak i ilości wypijanego alkoholu. Wszyscy popełniający przestępstwa, a wśród nich i ci, którzy figurują w tabl. 15, jako dawniej niepijący, nadużywali potem alkoholu.

Również u dziewcząt spotykamy się w okresie badań z piciem alkoholu w towarzystwie starszych chłopców. Picie alkoholu stwierdzono zwłaszcza

u dziewcząt, które miały stosunki płciowe z wieloma chłopcami. Odsetek tych dziewcząt wśród 37 badanych, dziewcząt wynosił 78%. Dziewczęta te ujawniały inne typowe oznaki wykołajania się w postaci stałego wałęsania się na ulicach i przebywania w gronie zdemoralizowanych starszych nieletnich; u 5 z nich występowała wyraźnie prostytutka, już w okresie poprzedzającym badania.

5. Po zaznajomieniu się z danymi dotyczącymi poszczególnych objawów demoralizacji u badanych nieletnich recydywistów podejmujemy obecnie próbę oceny stopnia ich demoralizacji, biorąc pod uwagę wszystkie ustalone objawy oraz ich nasilenie w poszczególnych przypadkach w okresie rozpoczęcia badań. Oceniając rozmiary wykołajania abstrahowano od przestępczości badanych; uwzględnione zostały natomiast wszystkie inne uchwytne czynniki, jak: zaniedbywanie nauki szkolnej i częste wagary, porzucanie szkoły, systematyczne wałęsanie się, przebywanie w środowisku zdemoralizowanych rówieśników, ucieczki z domu, picie alkoholu, niechęć do pracy, chuligański sposób zachowania się, objawy demoralizacji seksualnej u dziewcząt. Z uwagi na duże zróżnicowanie badanych pod względem wieku i na konieczność brania pod uwagę typowych cech demoralizacji w młodszych i starszych rocznikach wieku, podzielono badanych na 3 grupy: 8—12 letnich, 13—14 letnich i 15—16 letnich. W zależności od ilości występujących objawów i ich nasilenia wyróżniono wśród badanych osobników: a) bardzo zdemoralizowanych, b) średnio zdemoralizowanych i c) mało zdemoralizowanych.

Nieletni poważnie zdemoralizowani ujawniają niemal wszystkie cechy powyżej wymienione, u badanych zdemoralizowanych w stopniu „średnim” nie występują takie objawy jak np.: porzucenie szkoły, częste picie alkoholu, chuligańskie zachowanie się, zupełnie beczny tryb życia, (bez nauki i pracy), wielokrotne ucieczki z domu. Wreszcie u nieletnich nieznacznie tylko zdemoralizowanych nasilenie objawów występujących w poprzedniej grupie jest o wiele mniejsze.

Dokonana ocena rozmiarów demoralizacji u 500 badanych dała wyniki następujące:

T a b l i c a n r 16

Stopień demoralizacji nieletnich recydywistów w okresie rozpoczęcia badań

Rozmiary demoralizacji	Wiek badanych						Ogółem	
	8—12		13—14		15—16			
Bardzo zdemorał.	47	40%	64	43%	112	48%	223	44%
Średnio zdemorał.	53	46%	58	39%	89	38%	200	40%
Mało zdemorał.	16	14%	28	18%	33	14%	77	16%
Ogółem	116	100%	150	100%	234	100%	500	100%

Jak widać, niemal połowa badanych była zdemoralizowana w znacznym stopniu i tylko 16% badanych było mało zdemoralizowanych, przy czym odsetek poważnie zdemoralizowanych jest wśród najmłodszych niemal tak wysoki, jak wśród 15—16 letnich. Mało zdemoralizowani są równie nieletni reprezentowani wśród najmłodszych, jak i wśród najstarszych badanych.

W badaniach warszawskich starano się ustalić, od ilu lat datuje się u nieletnich recydywistów proces demoralizacji, jak dawno wystąpiły pierwsze jego objawy.

Tylko u 19% badanych proces ten trwa do 1 roku, u 37% od 2—3 lat, u 31% od 4—6 lat i u 13% badanych od 7—9 lat.

Badając, jak w okresie ostatniej katamnezy po 3 latach od, rozpoczęcia badań ukształtowały się losy nieletnich wykazujących uprzednio różny stopień demoralizacji, stwierdzono co następuje:

Tablica nr 17

Rozmiary demoralizacji a późniejsza przestępczość względnie poprawa badanych

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		m		IV			
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Znaczny	53	63,1	15	17,8	7	8,3	9	10,8	84	100
Średni	20	26,6	15	20,0	19	25,2	21	28,2	75	100
Mały	6	14,0	7	16,3	6	14,0	24	55,7	43	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 50,7 \text{ przy } n = 6 \quad P < 0,01 \quad C = 0,45$$

Dane powyższe wskazują na to, że istnieje istotna zależność między rozmiarami demoralizacji badanych a ich późniejszymi losami.

Spośród nieletnich recydywistów uprzednio znacznie zdemoralizowanych 80,9% nadal popełniało przestępstwa, przy czym aż 63,1% znalazło się w grupie recydywistów systematycznie popełniających przestępstwa (I).

Spośród badanych nieznacznie tylko uprzednio zdemoralizowanych 55,7% uległo całkowitej resocjalizacji.

6. Dotychczas omówione wyniki badań wskazują na następujące ważne z kryminologicznego punktu widzenia momenty:

1) istnieje istotna zależność między typem środowiska rodzinnego, w którym wychowują się badani nieletni a rozmiarami ich demoralizacji oraz późniejszymi ich losami (dalszą recydywą, względnie poprawą);

2) zachodzi również istotna zależność między patologicznymi cechami badanych a kształtowaniem się dalszych ich losów

3) istnieje wreszcie istotna zależność między stopniem demoralizacji badanych a późniejszą ich przestępczością.

Przechodzimy obecnie do omówienia wyników badań dotyczących przestępczości nieletnich recydywistów. Rozpatrując te wyniki należy pamiętać o tym, że spośród 202 nieletnich recydywistów badanych w Warszawie tylko 27% po upływie 3 lat całkowicie się znormalizowało i może być uznanych za poprawionych bez zastrzeżeń oraz iż wśród niepoprawionych wyodrębnia się duża grupa 79 recydywistów systematycznie popełniających przestępstwa w okresie katamnez, poważnie już wykołejonych społecznie.

Nie wiadomo, ilu spośród nieletnich recydywistów badanych w sądach prowincjonalnych znalazłoby się po 3 latach również w grupie niepoprawionych, ale wyniki katamnez warszawskich, podobnie jak katamnezy uzyskane w poprzednio prowadzonych badaniach w Łodzi (lata 1949—1955) i w Warszawie (1951—1955)², wskazują na to, że odsetek ten byłby prawdopodobnie również bardzo duży.

III. PRZESTĘPCZOŚĆ NIELETNICH RECYDYWISTÓW

1. Wszyscy badani nieletni recydywiści (500) mieli sprawy o kradzież i cała ich przestępczość sprowadza się właściwie do popełniania kradzieży; nawet ci nieliczni (16%), którzy mieli sprawy sądowe o różne inne przestępstwa, również popełniali kradzieże. Problematyka recydywy u nieletnich wiąże się właściwie tylko z kradzieżami i jedynie ten rodzaj przestępstw zasługuje na uwagę³.

Wśród 500 badanych nieletnich było 80% recydywistów, którzy mieli kilka spraw sądowych i 20% takich nieletnich, którzy mieli jedną sprawę o kilka, kradzieży. Ale ilość spraw sądowych i ujawnionych w sądzie kradzieży tylko w małym stopniu pozwala na ocenę rozmiarów faktycznej recydywy u badanych. Dopiero dane uzyskane podczas szczegółowych badań uwidocznił ją rozmiary przestępczości u tych nieletnich.

Nieletni recydywiści kradną z reguły łącznie z innymi nieletnimi. Wśród 463 badanych chłopców odsetek nieletnich popełniających kradzieże

¹ Tylko jednak 16% badanych ujawniających odchylenia od normy i nadal popełniających przestępstwa pochodziło z dobrych środowisk rodzinnych.

² Por. S. Batawia: *Proces wykołejenia się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958.

³ Kradzieże dominują, jak wiadomo, w ogóle wśród przestępstw, popełnianych przez nieletnich. Wśród ogółu skazanych nieletnich w Polsce w 1955 r. 84,6% nieletnich popełniło przestępstwa przeciwko mieniu (w tym 73,5% miało sprawy o kradzieże) i tylko 15,4% zostało skazanych za inne przestępstwa.

zawsze indywidualnie bez współuczestników wynosił tylko 8%, odsetek zaś kradnących łącznie z innymi nieletnimi aż 92%¹. Dane te nie wynikają z akt sądowych, według których odsetek badanych działających indywidualnie jest znaczny i waha się w kolejnych sprawach sądowych od 35—51%. W rzeczywistości dokładne badania ujawniają zupełnie inny stan rzeczy; sami nieletni recydywiści przyznają się do tego, że działają z reguły z współuczestnikami nieujawnionymi w sprawie.

Analizując, jak kształtowała się przestępczość badanych począwszy od pierwszych ich kradzieży, można stwierdzić, że już od początku uchwytnej jest, większy lub mniejszy współudział innych nieletnich w dokonywanych kradzieżach. Nawet małe dzieci, kradnące w domu rodzicom drobne sumy pieniędzy, działają często już pod wpływem a nieraz i z pomocą rówieśników lub nieco starszych chłopców. W miarę nasilania się kradzieży rośnie znaczenie współuczestnictwa i po pewnym czasie wysuwa się na plan pierwszy rola grupy przestępczej. W badanym materiale aż 68% nieletnich recydywistów działało w powiązaniu z grupami przestępczymi.

Jeśli chodzi o wiek, od którego datuje się popełnianie kradzieży u badanych recydywistów, to wyniki badań kształtują się następująco:

Tablica nr 13

Wiek od którego datuje się popełnianie kradzieży

Rok życia	Chłopcy		Dziewczęta		Ogółem	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
7—10	185	43	10	32	195	42
11—12	119	28	6	19	125	27
13—14	96	22	8	26	104	23
15—16	30	7	7	23	37	8
brak danych	33	—	6	—	39	—
Ogółem	463	100	37	100	500	100

Jak widać z powyższych danych, 43% chłopców zaczęło kraść między 7 a 10 rokiem życia i 28% między 11 a 12 r. ż.

Między wczesnym początkiem przestępczości a późniejszą recydywą zachodzi istotna zależność, jak to wynika z danych uzyskanych w katamnezach warszawskich.

¹ Zjawisko to typowe jest, jak wiadomo, tylko dla chłopców. Wśród 37 badanych dziewcząt 59% popełniało kradzieże indywidualne i 41% z współuczestnikami.

Tablica nr 19

Wiek rozpoczęcia kradzieży a późniejsze losy badanych

Wiek rozpoczęcia kradzieży	Niepoprawieni		Poprawieni		Ogółem	
	I		II		III	
	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%
7—10	33	53,2	12	19,3	10	16,1
11—12	27	47,3	12	21,1	9	15,8
13—14	15	24,2	9	14,5	11	17,7
15—16	4	19,1	4	19,1	2	9,5
Ogółem	79		37		32	

$$\chi^2 = 31,92 \text{ przy } n = 9 \quad P < 0,01 \quad C = 0,37$$

Spośród badanych, u których pierwsze kradzieże wystąpiły między 7 a 10 rokiem życia, aż 72,5% nadal kradło w okresie katamnez i tylko 11,4% poprawiło się. Również ci recydywiści, którzy rozpoczęli kraść mając 11—12 lat, kradli w dalszym ciągu w 68,4% przypadków.

Tacy natomiast recydywiści, u których początek kradzieży datuje się dopiero od 13—14 r. ż. i 15—16 r. ż., znaleźli się później w grupie całkowicie poprawionych w 44% i 52% przypadków.

Wyniki badań mogłyby przemawiać więc za tym, iż im młodszy jest wiek, od którego datują się kradzieże, tym gorsza jest prognoza. Należy jednak brać jeszcze pod uwagę długość okresu popełniania kradzieży, gdyż mając do czynienia z badanymi w różnych rocznikach wieku należy się liczyć zawsze z niejednakowymi okresami przestępczości. Nieletni mający np. 16 lat, który kradnie od 10 roku życia, i nieletni w wieku 12 lat, który również kradnie od 10 r. ż., nie mogą być rozpatrywani pod tym samym kątem widzenia.

Badając zależność między długością okresu popełniania kradzieży a późniejszymi losami badanych, otrzymano następujące wyniki:

Tablica nr 20

Długość okresu kradzieży a późniejsza recydywa względnie poprawa

Okres kradzieży	Niepoprawieni		Poprawieni		Ogółem	
	I		II		III	
	I. b.	%	I. b.	%	I. b.	%
do 2 lat	41	31,3	27	20,6	19	14,5
3—4 lata	26	57,9	5	11,1	7	15,5
5—9 lat	12	46,1	5	19,2	6	23,1
Ogółem	79		37		32	

$$\chi^2 = 16,77 \text{ przy } n = 6 \quad P < 0,01 \quad C = 0,29$$

Zachodzi więc istotna zależność między długością okresu popełniania kradzieży a dalszymi losami badanych w okresie katamnez.

Nieletni recydywiści, którzy kradli uprzednio w ciągu 3—4 lat i 5—9 lat, znaleźli się w grupie niepoprawionych w 69% i 65,3% przypadków; znakomitą większość wśród niepoprawionych stanowią recydywiści najbardziej wykolejeni, popełniający przestępstwa systematycznie.

Nieletni recydywiści natomiast, u których okres popełniania kradzieży nie przekraczał 2 lat, znaleźli się w grupach niepoprawionych i poprawionych w mniej więcej jednakowym rozszewie (52% i 48%).

Jeśli z badanego materiału wyodrębnimy takich nieletnich recydywistów, którzy kradli uprzednio 3—4 lata i ustalimy dalsze ich losy w okresie katamnez, to okaże się, iż u młodszych (nieletnich odsetek nadal kradnących jest większy aniżeli u starszych.

Tablica nr 21

Niepoprawieni i poprawieni wśród nieletnich kradnących uprzednio 3—4 lata

Wiek nieletnich w chwili badania	Ogółem liczba zbadanych		Niepoprawieni		Poprawieni	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
10—12	8	100%	7	88%	1	12%
13—14	17	100%	12	71%	5	29%
15—16	20	100%	12	60%	8	40%
Ogółem	45		31		14	

Spośród nieletnich 10—12 letnich po upływie 3 lat tylko 12% poprawiło się, a spośród starszych 15—16 letnich 40% przestało kraść.

Całokształt powyższych danych przemawiałby więc za tym, że im młodszy jest wiek nieletniego i im dłuższy jest okres popełniania kradzieży, tym większe jest prawdopodobieństwo, że będzie on nadal popełniać kradzieże co najmniej w ciągu najbliższych kilku lat. Weryfikacja tej hipotezy wymaga oczywiście większego liczebnie materiału aniżeli ten, którym rozporządzaliśmy w badaniach, jakkolwiek dane uzyskane w badaniach zagranicznych kształtują się na ogół analogicznie (przede wszystkim w bogatym materiale Gluecków).

W dotychczasowych rozważaniach pominięto bardzo istotną kwestię — czy kradzieże były popełniane systematycznie przez badanych recydywistów, czy tylko sporadycznie. Kwestia ta uwzględniana była przy omawianiu przestępczości badanych w okresie katamnez, nie brano jej natomiast pod uwagę przy rozpatrywaniu kształtowania się przestępczości nieletnich recydywistów w okresie poprzedzającym badania. Przestępczość nieletnich, zaczynających kraść nawet w tym samym wieku i kradnących w ciągu tego samego okresu czasu, może być różna — jedni bowiem mogą kraść bardzo często, systematycznie poniekąd, a drudzy rzadko, sporadycznie.

Opierając się na danych uzyskanych podczas wywiadów domowych i szkolnych, rozmów z nieletnimi i danych aktowych można było wyodrębnić spośród 500 badanych recydywistów 317 takich, którzy kradli systematycznie (63%) i 183 kradnących tylko sporadycznie (37%).

Badani kradnący systematycznie nieraz mówili, że nie pamiętają, ile razy kradli, niektórzy mówili: „może 50 razy, a może 100 i że kradną nieraz codzień albo kilka razy na tydzień, jak tylko jest okazja”. Jakakolwiek próba ustalenia nawet w przybliżeniu liczby popełnionych kradzieży u tych dzieci jest zupełnie bezowocna. Oczywiście i w grupie systematycznie kradnących mamy niewątpliwie do czynienia z dużym zróżnicowaniem stopnia nasilenia kradzieży, ale wszyscy kradnący systematycznie różnią się istotnie od nieletnich kradnących tylko „sporadycznie” — ci ostatni bowiem kradną w porównaniu iz poprzednimi stosunkowo rzadko (czego nie należy oczywiście interpretować w ten sposób, iż w tej grupie występują nieletni, którzy kradli tylko kilka razy w życiu). Również odnośnie tych badanych nie podobna jest bliżej ustalić ilości popełnionych kradzieży.

Dokładne odtworzenie przebiegu skomplikowanego procesu, jaki niewątpliwie musiał towarzyszyć rozwojowi kradzieży systematycznych w poszczególnych przypadkach, nie jest możliwe na podstawie omawianych badań. W znakomitej większości przypadków kradzieże miały zapewne z początku charakter kradzieży sporadycznych i stopniowo dopiero przekształcały się w kradzieże systematyczne. W pewnych jednak przypadkach, bynajmniej nie wyjątkowych, stwierdzono, że nieletni kradli już od samego początku systematycznie.

Porównywując początek popełniania kradzieży u nieletnich kradnących później systematycznie i takich, którzy kradli tylko sporadycznie, otrzymano następujące wyniki:

Tablica nr 22

Początek kradzieży u nieletnich kradnących systematycznie i sporadycznie

Początek kradzieży (wiek)	Kradnący systematycznie		Kradnący sporadycznie		Ogółem	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
7—10	165	58%	30	15%	195	100%
11—12	84	67%	41	33%	125	100%
13—14	38	37%	66	63%	104	100%
15—16	7	19%	30	81%	37	100%
Brak danych	23		16		39	
Ogółem	317		183		500	

Nieletni, którzy rozpoczęli kraść w wieku 7—10 lat w 85% przypadków kradli później systematycznie, podczas gdy w grupie nieletnich, u których początek kradzieży datuje się od 15—16 r. ż., odsetek kradnących systematycznie wynosi tylko 19%. W tablicy 22 widoczne jest wyraźnie, jak w miarę zwiększania się wieku, od którego datują się kradzieże, stopniowo maleje odsetek nieletnich kradnących później systematycznie i wzrasta odsetek kradnących sporadycznie.

Jest rzeczą interesującą, iż pewna kategoria nieletnich recydywistów — głównie ci, którzy później znaleźli się w grupie całkowicie poprawionych — mimo dokonywania kradzieży sporadycznie w ciągu nawet kilku lat, nie zaczęła jednak kraść w sposób systematyczny.

Pewna natomiast ilość badanych recydywistów kradła coraz częściej i coraz bardziej systematycznie.

Wśród badanych popełniających kradzieże systematycznie przeważają tacy, którzy ujawniają poważne objawy ogólnej demoralizacji (64%), wśród kradnących tylko sporadycznie odsetek takich nieletnich jest niewielki (12%).

	Systematycznie kradnący		Sporadycznie kradnący	
	1. b.	%	1. b.	%
Bardzo zdemoralizowani	202	64%	21	12%
Średnio „	104	33%	96	52%
Mało „	11	3%	66	36%
Ogółem	317	100%	183	100%

Wyniki badań dotyczące kwestii, jak wpływa systematyczność w popełnianiu kradzieży na późniejszą niepoprawność względnie poprawę w okresie katamnez, wygląda w świetle katamnez następująco:

Tablica nr 23

Dalsze losy kradnących systematycznie i kradnących sporadycznie

	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Kradnący systematycznie	64	52,0	21	17,1	21	17,1	17	13,8	123	100
Kradnący sporadycznie	15	19,0	16	20,2	11	14,0	37	46,8	79	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

$$\chi^2 = 31,71 \text{ przy } n = 3 \quad P < 0,01 \quad C = 0,37$$

Istnieje więc istotna zależność między systematycznością w popełnianiu kradzieży a późniejszym brakiem poprawy. Spośród nieletnich recydywistów kradnących systematycznie tylko 13,8% znalazło się po upływie 3 lat w grupie całkowicie poprawionych, a spośród kradnących sporadycznie — 46,8%.

52% spośród systematycznie kradnących stało się później w okresie katamnez wielokrotnymi recydywistami najbardziej wykojejonymi społecznie; starszych spośród nich, liczących 18—19 lat, trzeba już było uznać za zawodowych przestępców. Rozpatrując tę specjalnie zasługującą na uwagę grupę 79 najbardziej wykojejonych recydywistów stwierdza się, iż tylko 15 wśród nich stanowią przestępcy, którzy kradli uprzednio sporadycznie.

Spośród nieletnich recydywistów kradnących dawniej sporadycznie 20,2% po upływie 3 lat nadal kradnie w ten sam sposób, 14% poprawiło się częściowo, 46,8% poprawiło się całkowicie i tylko 19% przekształciło się w recydywistów popełniających kradzieże systematycznie.

2. Jakie przedmioty kradli nieletni recydywiści, gdzie i w jakich ilościach, w jaki sposób dokonywali kradzieży, jakie zmiany występują w ich kradzieżach w miarę nasilania się ich przestępczości — wszystkie te pytania wymagają odpowiedzi.

Katalog przedmiotów kradzionych przez badanych nieletnich jest bardzo bogaty i w przybliżeniu wynosi sto kilkadziesiąt pozycji. Przedmioty kradzione podzieliliśmy na następujące, najbardziej typowe grupy:

1. małe sumy pieniędzy (do — 50 zł)
2. większe sumy pieniędzy (od 50—500 zł, wyjątkowo powyżej 500 zł)
3. przybory szkolne, artykuły piśmienne, książki, zabawki
4. słodycze
5. żywność
6. wino, wódka i papierosy
7. owoce
8. części garderoby
9. rowery i artykuły sportowe
10. zegarki i biżuteria
11. węgiel, deski, artykuły budowlane
12. narzędzia rzemieślnicze, części różnych instalacji, itp.
13. gołębie, drób, króliki
14. różne przedmioty.

Rozpatrując cały okres przestępczości i biorąc pod uwagę pierwsze kradzieże oraz kradzieże występujące w okresie pierwszej, drugiej i dalszych spraw sądowych, uzyskano następujące dane o wszystkich przedmiotach skradzionych przez nieletnich recydywistów:

*Ilość nieletnich kradnących
poszczególne rodzaje przedmiotów (w odsetkach)¹*

Pieniądze	67	Wino, wódka, papierosy	20
wyłącznie małe sumy	8	Art. sportowe, rowery	18
sumy duże i małe	59	Różne narzędzia	16
Żywność	52	Gołębie, drób	12
Garderoba, bielizna	33	Węgiel, artykuły budowlane	8
Słodycze	27	Zegarki, biżuteria	11
Owoce	23	Różne inne	9
Przybory szkolne, art. piśmienne	21		

Badani kradli oczywiście w poszczególnych przestępstwach bądź tylko jeden z wymienionych przedmiotów (np. tylko pieniądze), bądź kilka różnych przedmiotów (np. słodycze, owoce, wino). W kolejnych kradzieżach zmienia się często przedmiot kradzieży, po kradzieży pieniędzy następuje kradzież środków żywności, później części narzędzi itp.

Większość nieletnich recydywistów kradła przede wszystkim pieniądze, a poza tym środki żywności i pojedyncze części garderoby; przedmioty o większej wartości, jak zegarki, biżuterię, rowery kradło tylko 11% badanych. Typowa kradzież obejmuje tylko niewielkie ilości przedmiotów i spowodowane straty są iż reguły nieduże.

Jeśli chodzi o miejsca, w których dokonywane były kradzieże, to materiał aktowy oraz wypowiedzi badanych dostarczyły następujących

danych:

<i>Miejsce kradzieży</i>	<i>Ilość nieletnich kradnących (%)²</i>
1. Sklep, kiosk, stragan	65
2. Mieszkanie rodziców	46
3. Szkoła, świetlica	45
4. Ulica, plac, ogród	30
5. Cudze mieszkanie	18
6. Piwnica, komórka, strych	15
7. Kino, dworzec	8
8. Tereny przyfabryczne, hałdy, tory kolejowe, place budowy	7
9. Miejsce pracy	6
10. Środki lokomocji (tramwaj, autobus)	3
11. Różne inne miejsca	7

Najbardziej typową kradzieżą u badanych nieletnich jest więc kradzież sklepową i okradanie kiosków, na drugim z kolei miejscu występują kradzieże w domu rodzinnym i kradzieże w szkole.

Przedstawione powyżej dane wskazują jedynie na to, ilu badanych kradło poszczególne rodzaje przedmiotów w różnych miejscach, nie wyja-

¹ Odsetki przekraczają 100, gdyż badani kradli różne przedmioty.

² Odsetki przekraczają 100, ponieważ nieletni kradli w wielu miejscach i są liczeni kilka razy.

śniają natomiast, jakie zmiany występowały w kradzieżach w zależności od wieku badanych i od różnych okresów ich przestępczości. Dokonana analiza kradzieży popełnianych w wieku 7—10 lat, 13—14 lat i 15—16 lat ujawniła następujące dane:

W wieku 7—10 lat badani kradli najczęściej rodzicom drobne sumy pieniędzy (1, 2, 5 zł), w szkole zaś kolegom sumy od kilkudziesięciu groszy do 2 zł oraz ołówki, gumki, wieczne pióra. Niektórzy kradli także w sklepach lub ze straganów pojedyncze przedmioty (bułkę, jabłko, parę cukierków itp.).

Nieletni w wieku 11—12 lat popełniali bardzo podobne kradzieże jak dzieci młodsze, kradli więc w domu i szkole drobne sumy pieniędzy, a w sklepach żywność. W tym wieku kradli jednak już także wino, papierosy i pieniądze w sklepach, zabierali z piwnic puste butelki, które później sprzedawali. Kradli gołębie, różne narzędzia, części instalacji, dokonywali już także kradzieży kieszonkowych, najczęściej w zatłoczonych sklepach i na bazarach.

Badani w wieku 13—14 lat, którzy zaczynali dopiero kraść, przeważnie kradli w sklepach, rzadziej w domu rodziców. Ci nieletni, którzy kradli już od dawna, kradli mając 13—14 lat w sklepach i na bazarach żywność, wino, papierosy i pieniądze, a niekiedy w towarzystwie starszych kolegów dokonywali włamań do kiosków. Kradnący w szkole zabierali z reguły części garderoby, buty, a kradnący w cudzych mieszkaniach, zwykle kradli sąsiadom ubranie, pieniądze, czasem zegarek. W tym wieku badani kradli też na ulicy rowery pozostawione bez dozoru, dokonywali kradzieży kieszonkowych koło kin i w sklepach, okradali nawet pijanych na ulicy. Nieletni, którzy kradli w domu rodziców, zabierali tylko przedmioty cenniejsze i garderobę, które następnie sprzedawali na bazarze.

W wieku 15—16 lat ci nieletni, którzy zaczynali dopiero kraść, kradli raczej przedmioty cenniejsze — zegarek, rower, większe sumy pieniędzy z mieszkania rodziców, czasem u sąsiadów. Natomiast ci, którzy już kradli od dawna systematycznie, kradli teraz w sklepach i z kiosków pieniądze, wino, wódki i papierosy. Kradli poza tym garderobę, rowery, a w miejscu pracy pieniądze i czasem jakieś narzędzia. Popełniali również kradzieże kieszonkowe i włamywali się do kiosków ulicznych. Najczęściej jednak kradli garderobę i pieniądze.

Ci spośród badanych, którzy w okresie katamnez mieli 17—19 lat i nadal kradli systematycznie, popełniali często poważniejsze kradzieże z włamaniem; katalog przedmiotów kradzionych jest u nich większy, przestępstwa są bardziej planowane i lepiej organizowane aniżeli uprzednio.

Podkreślić należy, że kradzieże popełniane przez nieletnich recydywistów nie różnią się od kradzieży dokonywanych przez 100 nieletnich z grupy kontrolnej, którzy mieli tylko jedną sprawę sądową, zarówno jeśli

chodzi o przedmiot, jak i miejsce kradzieży. Podobnie nie stwierdza się różnic między kradzieżami popełnianymi dawniej przez recydywistów, którzy po upływie 3 lat znaleźli się w grupie niepoprawionych, i kradzieżami nieletnich, którzy później przestali popełniać przestępstwa. Istotna różnica sprowadza się tylko do tego, że pierwsi popełniali z reguły kradzieże systematycznie, a drudzy raczej sporadycznie, natomiast rodzaje kradzieży i ilości przedmiotów kradzionych są na ogół podobne w poszczególnych kradzieżach.

Kradzieże popełniane przez wszystkich nieletnich mają z reguły podobny charakter i najczęściej mały ciężar gatunkowy, jeśli chodzi o rozmiary wyrządzonej szkody. Późniejsi młodociani i dorośli recydywiści rekrutują się spośród nieletnich popełniających kradzieże raczej drobne; między stopniem wykołajenia społecznego a wartością rzeczy kradzionych nie zachodzi istotny związek.

Rozpatrując kradzieże na terenie poszczególnych sądów widoczne są różnice w nasileniu pewnych rodzajów kradzieży — w Warszawie najczęściej występują kradzieże sklepowe i z kiosków, natomiast stosunkowo mało ujawniono kradzieży kieszonkowych, w Łodzi zaś kradzieże kieszonkowe znajdują się na drugim miejscu po kradzieżach sklepowych i stosunkowo dużo jest kradzieży garderoby, w Katowicach bardzo często notowano kradzieże węgla z hałd lub wagonów, sporo jest też kradzieży różnych przedmiotów, zrzucanych z samochodów transportowych, oraz kradzieży rowerów.

Jeśli chodzi o inne przestępstwa, popełniane przez badanych nieletnich recydywistów, to występują one w skromnych rozmiarach. Na pierwszym miejscu figurują przestępstwa o charakterze chuligańskim, kwalifikowane z art. art. 132, 133, 236, 239, 241, 256 i 263 kk, które popełnione zostały przez 103 badanych (20%), mających z reguły 15—16 lat. Następną z kolei grupę stanowią takie przestępstwa przeciwko mieniu, jak przywłaszczenia małych sum pieniędzy, drobne oszustwa, paserstwo, szalbierstwo itp., które popełniło 80 badanych (16%).

Wreszcie sporadycznie występują jeszcze inne przestępstwa (9%), przede wszystkim ucieczki ze schroniska lub zakładu poprawczego i przerobienie świadectwa urodzenia.

Wszyscy badani, którzy mieli sprawy sądowe o inne przestępstwa, popełniali kradzieże i tylko kradzieże kształtują ich recydywę; pozostałe przestępstwa stanowią znikomy margines w porównaniu z niezmiernie bogato reprezentowanymi kradzieżami.

Kradzieże popełnione przez 37 badanych dziewcząt różnią się od kradzieży dokonanych przez chłopców. Dziewczęta kradły niemal wyłącznie pieniądze i części garderoby, przy czym tylko wyjątkowo popełniały kradzieże w sklepach. Kradzieże biżuterii i zegarków występowały w 16%

przypadków, kradzieże kieszonkowe w 18% przypadków. Dziewczęta zaczęły kraść znacznie później aniżeli chłopcy i kradły w większości przypadków bez współuczestników.

Spośród 16 nieletnich recydywistek badanych w Warszawie tylko 6 kradło nadal po upływie 3 lat¹. Spośród nich 4 trudniły się prostytutką i kradły tylko sporadycznie, 1 również popełniała kradzieże raczej sporadycznie i tylko 1 kradła nadal systematycznie.

IV. ŚRODKI WYCHOWAWCZE I POPRAWCZE ZASTOSOWANE WOBEC BADANYCH

1. Przystępujemy obecnie do omówienia ostatniej kwestii — środków wychowawczych i poprawczych stosowanych wobec badanych nieletnich recydywistów przez sądy.

Znając rozmiary ich demoralizacji, nasilenie przestępczości oraz ich środowiska rodzinne, można ocenić, czy dokonano właściwego wyboru środka, czy orzeczony środek wychowawczy lub poprawczy mógł w danym przypadku zahamować proces wykołajania się nieletniego przestępcy. Poza tym należy ocenić oczywiście samo wykonanie zastosowanego przez sąd środka, sposób, w jaki go realizowano w każdym przypadku.

Na specjalną uwagę zasługuje pierwsza sprawa sądowa. Jak wiadomo, mamy już wówczas do czynienia z chłopcem kradnącym z reguły od dłuższego czasu, poważnie zdemoralizowanym, który powinien był już dawno stanąć przed sądem dla nieletnich. Pierwsza sprawa sądowa ma bardzo istotne znaczenie w kształtowaniu się dalszych losów takich nieletnich, gdyż niewłaściwie dobrany środek pociąga za sobą nieuchronnie pogłębienie się procesu wykołajania. Dlatego też dokonamy bliższej analizy orzeczeń sądowych w pierwszej sprawie sądowej.

W pierwszej sprawie sądy orzekły wobec 500 badanych: oddanie pod dozór rodziców (względnie upomnienie) w 18% przypadków, oddanie pod dozór kuratora w 66% przypadków (część tych orzeczeń dotyczyła zawieszenia umieszczenia w zakładzie) i umieszczenie w zakładzie wychowawczym lub poprawczym w 16% przypadków.

Badając orzeczenia sądowe w przypadkach dzieci pochodzących z najgorszych środowisk rodzinnych (A) stwierdzamy, że zaledwie w 20% przypadków sąd orzekł umieszczenie w zakładzie, a we wszystkich pozostałych przypadkach przepisał na oddaniu dziecka pod dozór kuratora

¹ Brak było bliższych danych o 3 dziewczętach; 4 poprawiły się całkowicie, 3 poprawiły się częściowo (poprawę u pięciu należy wiązać z nową sytuacją życiową po wyjściu za mąż).

(63%) bądź rodziców (12%), co jest równoznaczne z pozostawieniem nadal takiego nieletniego w warunkach sprzyjających jego dalszemu wykołajeniu się. Wysiłki kuratorów w tych przypadkach są z góry skazane na niepowodzenie. Ogółem w pierwszej sprawie sądowej sąd wydał błędny wyrok w 63% spraw.

Wobec dzieci pozbawionych z reguły opieki ze środowisk B, również ujemnych, wadliwie zastosowano dozór rodziców w 16% przypadków (ojcowie alkoholicy) i w 35% przypadków dozór kuratora. Tylko 49% orzeczeń sądowych można uznać za słuszne, 51% natomiast stanowią orzeczenia błędne. Zamiast 14% skierowań do zakładów sąd powinien być zastosować ten środek już w pierwszej sprawie sądowej w 65% przypadków.

Spośród 162 nieletnich pochodzących ze środowisk C w 33 przypadkach (20%), w których orzeczono dozór matki lub upomnienie, aż w 29 przypadkach występowała samotna pracująca matka nie mogąca zapewnić dziecku opieki. Zastosowany wobec 102 nieletnich dozór kuratora (63%) co najmniej w 30 przypadkach mógłby być od razu uznany za niecelowy, gdyby sąd znał rozmiary demoralizacji tych dzieci i ich warunki domowe. Ogółem, błędnych wyroków było 36%, słusznych 64%.

Najmniej niewłaściwych orzeczeń (13%) wydano w pierwszej sprawie sądowej w stosunku do dzieci wychowujących się w środowiskach D, ocenionych dodatnio; liczba słusznych wyroków wynosi 87%.

Analizując orzeczenia sądowe w pierwszej sprawie sądowej w materiale warszawskim i wyniki katamnezy, można się przekonać, jak wyglądały dalsze losy badanych, wobec których sąd zastosował przed wieloma laty niewłaściwy, względnie właściwy, środek wychowawczy.

Tablica nr 24

Wyrok w 1 sprawie	Niepoprawieni				Poprawieni				Ogółem	
	I		II		III		IV			
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Właściwy	29	26,1	21	18,9	19	17,1	42	37,9	111	100
Niewłaściwy	50	54,9	16	17,6	13	14,3	12	13,2	91	100
Ogółem	79		37		32		54		202	

W przypadkach, w których sąd w pierwszej sprawie nie zastosował właściwego środka, odsetek niepoprawionych wynosił później 72,5% a poprawionych całkowicie tylko 13%. W przypadku zaś właściwego doboru środka niepoprawieni stanowią 45%, a poprawieni całkowicie 38%. Jakkolwiek tego rodzaju zestawienie może budzić istotne zastrzeżenia, gdyż

w długim okresie dzielącym pierwszą sprawę sądową od ostatniej katannezy zaszyły niewątpliwie różne wypadki mające wpływ na dalsze losy badanych, a poza tym brać należy pod uwagę nie tylko orzeczenie, ale i jego wykonanie, to jednak wydaje się iż przytoczone dane zasługują na uwagę.

Wśród niepoprawionych bowiem spotykamy przede wszystkim tych nieletnich, którzy pochodzili ze złych środowisk domowych i byli już poważnie zdemoralizowani w okresie pierwszej sprawy sądowej i którzy powinni byli zostać skierowani wówczas przez sąd do zakładów wychowawczych.

Rozpatrując orzeczenia sądów dla nieletnich w następnych kolejnych sprawach sądowych stwierdza się, iż liczba błędnych orzeczeń stopniowo maleje, w drugich sprawach było ich 29%, w trzecich sprawach 23%, w następnych znacznie mniej. Wiąże się to ściśle z ujemnymi skutkami poprzednich wadliwych orzeczeń, z szybką dalszą recydywą, która skłania wreszcie sąd do wydania takiego wyroku, jaki powinien był zapaść już w pierwszej sprawie sądowej.

2. Okres czasu, jaki upłynął od pierwszych kradzieży badanych nieletnich recydywistów do chwili skierowania ich do zakładów, jest bardzo długi, o czym świadczą poniższe dane.

Dzieci młodsze, poniżej 13 lat, w liczbie 98, popełniały kradzieże przed skierowaniem ich do zakładów w okresie: do 3 lat w 41% przypadków, od 3—5 lat w 43% przypadków i od 5—7 lat w 16% przypadków.

Nieletni starsi w wieku 13—16 lat (143) popełniali uprzednio przestępstwa w okresie do 3 lat w 31% przypadków, od 3—5 lat w 30% przypadków, od 5—7 lat w 20% przypadków i od 7—9 lat w 18% przypadków.

Jak widać z powyższego, większość badanych nieletnich popełniała kradzieże przed umieszczeniem ich w zakładzie już powyżej 3 lat, przy czym aż 25,3% kradło uprzednio w okresie przekraczającym 5 lat. Szczególnie dużo nieletnich w wieku 13—16, bo aż 38%, kradło uprzednio w ciągu 5—9 lat (spośród 143 badanych 29 popełniało kradzieże od 5—7 lat, 26 — od 7—9 lat!).

Sądy powinny były skierować 70% tych nieletnich do zakładów wychowawczych już po pierwszej sprawie sądowej. Wówczas, gdy badani recydywiści znaleźli się w zakładach (w połowie przypadków już w zakładach poprawczych), proces ich wykolejenia był już, jak widzieliśmy u większości, bardzo zaawansowany. Na domiar złego pobyt w zakładzie w 75% przypadków badanych w Warszawie nie przekraczał półtora roku (35% przebywało w zakładach poniżej 1 roku, 40% od 1 do 1½ roku). Tylko u 20% badanych pobyt w zakładzie trwał od 1½ roku do 2 lat i zaledwie u 5% okres pobytu przekraczał 2 lata. Podkreślić przy tym należy, że rozmiary uprzedniej demoralizacji i nasilenie przestępczości nie miały wpływu na długość pobytu w zakładzie — sąd zwalniał z zakładów jedna-

kowo wcześniej nieletnich recydywistów bardzo poważnie wykolejonych i w mniejszym stopniu zdemoralizowanych. Nic więc dziwnego, że recydywa po zwolnieniu z zakładów była bardzo duża — 72,5% spośród zwolnionych nadal popełniało przestępstwa¹. Szczególną wymowę posiadają te liczne przypadki, w których po krótkim pobycie w zakładzie zwolniono dzieci pochodzące z najgorszych środowisk rodzinnych.

14-letnia dziewczynka, poważnie wykolejona, mieszkająca stosunki płciowe z wieloma chłopcami, popełniająca kradzieże kieszonkowe, została zwolniona z zakładu po 8 miesięcznym pobycie i powróciła do domu, w którym matka i babka piją nałogowo, a matka poza tym „prowadzi się niemoralnie”.

15-letnia dziewczyna, bardzo wykolejona, wychowana w środowisku rodzinnym zasługującym na najgorszą ocenę, została zwolniona z zakładu po 10 miesięcznym pobycie; w okresie katamnezy trudniła się prostytutką i brała udział w napadzie rabunkowym.

12-letni chłopiec, który kradł systematycznie od 8 r. ż., został zwolniony z zakładu wychowawczego po rocznym pobycie; powrócił do rodziców, którzy są alkoholikami i popełniają przestępstwa. W okresie katamnezy chłopiec nadal kradł i miał w okresie 3 lat trzy sprawy sądowe.

15-letni chłopiec bardzo wykolejony, systematycznie nadużywający alkoholu, pozbawiony w domu opieki, został zwolniony z zakładu poprawczego po 9 miesiącach. Po powrocie do domu nadal pił, dokonał kilku kradzieży i napadów rabunkowych.

17-letni chłopiec, wychowujący się w rodzinie, w której matka i brat kradną i piją nałogowo, kradł od 7 roku życia. Został zwolniony z zakładu przed upływem 1½ roku, po powrocie do domu nadal kradnie systematycznie.

Przypadków tego rodzaju można by zacytować wiele.

Dane powyższe wskazują na to, że sędziowie i kierownicy zakładów nie orientują się należycie ani w warunkach domowych, ani w rozmiarach demoralizacji nieletnich umieszczonych w zakładach. Inaczej bowiem nie podobna jest wytłumaczyć nagminnego zjawiska — przedwczesnego zwalniania z zakładów nieletnich recydywistów pochodzących z takich środowisk rodzinnych, które sprzyjają ich dalszemu wykolejaniu się.

Ocena metod wychowawczych stosowanych w zakładach oraz poziomu szkolenia w zakresie szkoły podstawowej i nauki zawodu w zakładach może być dokonana jedynie ogólnikowo na podstawie wypowiedzi badanych i ich rodziców w przypadkach warszawskich. Ocena ta wypada zde-

¹ Odsetek recydywy po zwolnieniu z zakładów jest wyższy w badanym materiale aniżeli wśród 100 zwolnionych z zakładów w 1951—1952 r., u których recydywa wynosiła 53,8%. (Por. S. Batawia: *Proces społecznego wykolejania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958).

cydowane negatywnie w odniesieniu do większości przypadków. Zresztą bardzo krótki okres pobytu wychowanków w zakładach wskazuje już na to, że zakładom poprawczym brak było racjonalnych wytycznych w zakresie szkolenia ogólnego i zawodowego. Badani opuszczali zakłady bez właściwego przygotowania do późniejszej pracy zarobkowej, bez wyszkolenia fachowego. Wypowiedzi ich o stosowanych metodach wychowawczych, postawie wychowawców, karach dyscyplinarnych świadczą o błędnych założeniach pracy większości zakładów¹

3. Ocena pracy kuratorów sądowych dokonana została na podstawie sprawozdań kuratorów i innych danych zawartych w aktach sądowych oraz wypowiedzi rodziców o działalności kuratorów.

Spośród 500 nieletnich recydywistów 388 (78%) było pod dozorem kuratorów, przy czym znaczna, większość była, kolejno pod opieką co najmniej 2—3 kuratorów.

Jako „dobrą” kwalifikowano taką pracę kuratora, która zasługiwała na dodatnią ocenę z uwagi przede wszystkim na kontakt kuratora z domem rodzinnym, orientowanie się w trybie życia nieletniego i aktywną jego postawę. Kuratorzy tacy przychodzili do domu nieletniego przynajmniej 1—2 razy miesięcznie i byli w kontakcie ze szkołą, czynili starania o znalezienie pracy nieletniemu lub o umieszczenie w zakładzie, zgłaszali właściwe wnioski do sądu itp. Takich kuratorów było wśród 323 kuratorów zaledwie 29% ². W pozostałych przypadkach dozory kuratorskie ograniczały się do bardzo luźnych kontaktów z rodzicami nieletniego (kurator był raczej obserwatorem aniżeli sprawiającym dozór i opiekę), bądź sprowadzało się tylko do 1—2 wizyt w domu nieletniego po wyznaczeniu przez sąd kurateli (kuratorzy tacy nie orientowali się zupełnie ani w rozmiarach wykołajenia nieletniego, ani w trybie jego życia). Jedynie oczywiście ci kuratorzy, których działalność została oceniona, dodatkowo, mogli mieć jakikolwiek wpływ na dalsze losy nieletniego. Ale nawet w tych przypadkach, jak to wynika ze szczególnych, badań w Warszawie, tylko wyjątkowo można było wiązać pracę kuratora z dalszymi losami nieletnich. Wydaje się, iż poprawa występuje z reguły tylko w tych przypadkach, gdy stopień demoralizacji nieletniego recydywisty jest stosunkowo nieduży, gdy po

¹ Kwestie związane z pobytem w zakładach są omawiane w innym opracowaniu, zawartym w niniejszym tomie *Archiwum*, dotyczącym wyników badań 100 młodocianych recydywistów, spośród których 43 przebywało w zakładach. Wyniki tych badań kształtują się analogicznie i do nich odsyłamy czytelnika. Na uwagę zasługuje zgodność danych obecnie publikowanych z wynikami badań prowadzonych uprzednio, dotyczących losów 100 wychowanków zakładów. (Por. cyt. *Proces społecznego wykołajenia się nieletnich przestępców*, część II).

² W 65 przypadkach dozorów kuratorskich brak było miarodajnych danych, upoważniających do wydania opinii o pracy kuratorów. Dlatego też ocena dotyczy 323 dozorów, a nie 388.

sprawie sądowej teki nieletni zrywał od razu kontakt z kolegami popełniającymi przestępstwa. Tego rodzaju przypadki poprawy zdarzały się również i wówczas, gdy kuratorzy bardzo niedbałe i nieudolnie sprawowali dozory. Natomiast wówczas, gdy stopień wykolejenia nieletniego recydywisty był znaczny, wysiłki nawet dobrych kuratorów z reguły okazywały się bezowocne.

Na ogół kwalifikacje fachowe większości kuratorów są niewystarczające, poza tym zajęcia zarobkowe i obowiązki rodzinne nie pozwalają im na poświęcanie dostatecznej ilości czasu na prace związane z pełnieniem funkcji kuratorskiej. W rezultacie w 71% przypadków dozory kuratorów nie mogły zostać ocenione pozytywnie.

Jeśli uwzględnimy wyniki badań dotyczących zarówno doboru przez sądy środków wychowawczych i poprawczych, jak i wykonania tych środków, to jest oczywiste, że tego rodzaju praktyka musiała się przyczynić do dalszej recydywy badanych.

WNIOSKI

Przystępując obecnie, na podstawie omówionych powyżej badań, do przedstawienia wniosków z nich wynikających, nieodzowne wydaje się poczynienie od razu pewnych zastrzeżeń.

Metodyka naszych badań, konieczność ograniczenia wywiadów w domach rodzinnych badanych do kilkunastu tylko rozmów z matkami, niemożność przeprowadzenia dłuższej obserwacji badanych w należycie zorganizowanym zakładzie, brak pogłębionych badań psychologicznych i badań klinicznych oraz możliwości nawiązania z badanymi bliższego kontaktu — wszystko to sprawia, że omawiany materiał nie może być uznany za podstawę do wyciągania takich wniosków, które wymagają bardzo dokładnej znajomości zarówno nieletniego, jak i jego środowiska rodzinnego. Mimo więc, iż w badaniach prowadzonych w Warszawie starano się wykorzystać wszystkie możliwości dla uzyskania jak najbardziej wyczerpujących danych o badanych nieletnich i ich rodzicach, to jednak warunki tych badań uniemożliwiały w bardzo wielu przypadkach zgromadzenie materiału, który oświeciłby należycie podstawową kwestię — jak kształtował się stosunek tych nieletnich do ojca i matki, jakie przeżycia w dzieciństwie w domu rodzinnym wpłynęły na deformację ich osobowości i odegrały rolę w ich późniejszej niezdolności do adaptacji społecznej.

Jeśli, uwzględniając powyższe zastrzeżenia, rozpatrywać będziemy wyniki badań dotyczące domów rodzinnych 500 nieletnich recydywistów, to okaże się jednak, że znakomita większość tych środowisk rodzinnych — mimo braku pogłębionych badań — zarysowuje się w sposób wyraźnie

negatywny z punktu widzenia wychowawczego. Zaledwie w 22,4% rodzin nie zdołano ujawnić czynników, mogących mieć ujemny wpływ na rozwój psychiczny badanych i normalny przebieg procesu ich uspołecznienia. Biorąc pod uwagę warunki środowiskowe większości tych dzieci, zrozumiała jest ich niechęć do przebywania w domu rodzinnym, brak więzi uczuciowej z rodzicami, nieuznawanie autorytetu ojca, ich ambiwalentny często stosunek do matki, postawa opozycyjna i agresywna, poszukiwanie poza domem rekompensaty za doznane krzywdy. Zrozumiałe są również — jeśli się uwzględni zarazem i właściwości indywidualne tych dzieci — ich trudności w nauce szkolnej, tendencje do wagarów, negatywny stosunek do szkoły, w której nie znaleźli oni zrozumienia dla przyczyn powodujących ich brak zdolności do normalnego uczenia się, ani pomocy w rozwiązywaniu konfliktów z domem rodzinnym. W miarę jak nawarstwiają się coraz to nowe trudności w domu i szkole, coraz bardziej widoczny jest udział nowych czynników przyspieszających proces demoralizacji badanych — wpływ wykołajonych rówieśników, którzy z reguły wyrastali w podobnych jak oni warunkach, przebywanie z nimi całymi dniami na ulicy, swoisty tryb życia poza szkołą i domem, nowy atrakcyjny dla nich wzór osobowościowy obowiązujący w grupach zdemoralizowanych nieletnich, coraz większe oswajanie się z drobnymi kradzieżami, dzięki którym mogą korzystać z wielu niedostępnych dla nich uprzednio przyjemności. Proces wykołajania się badanych przebiega stopniowo i odbywa się według bardzo podobnego schematu — im wcześniejszy jest jego początek, tym proces ten toczy się szybciej i tym większe osiąga rozmiary.

43% badanych chłopców zaczęło kraść między 7—10 rokiem życia i tylko u 29% badanych początek przestępczości datuje się od 13 lat i powyżej. Nieletni, którzy rozpoczęli kraść w wieku 7—10 lat w 85% przypadków kradli później systematycznie i 72,5% spośród nich popełniało nadal przestępstwa w okresie katamnez. Znakomita większość (64%) nieletnich recydywistów systematycznie kradnących rekrutuje się spośród dzieci wykazujących uprzednio poważne objawy ogólnej demoralizacji. Te właśnie wcześnie objawy, świadczące o głębokim zakłóceniu procesu kształtowania się normalnej postawy społecznej dziecka, są najistotniejsze z kryminologicznego punktu widzenia. Na ich bowiem podłożu wyrasta całe zjawisko recydywy, przy czym przestępczość tych dzieci stanowi poniekąd tylko jeden z objawów ich wykołajania się społecznego i nie może być rozpatrywana w oderwaniu od innych jego objawów. Kradzieże popełniane przez nieletnich recydywistów nie różnią się niczym właściwie od kradzieży popełnianych przez bardzo wiele dzieci, które później normalizują się całkowicie społecznie. Punkt ciężkości zagadnienia recydywy nie tkwi w przestępstwach dokonywanych przez nieletnich recydywistów, lecz w tych wszystkich objawach, które poprzedzały ich przestępczość i które

jej potem towarzyszą — świadczących o niezdolności do adaptacji społecznej tych dzieci.

Objawy te, omówione w niniejszej pracy, z którymi spotykamy się w większości zbadanych przypadków, są dobrze znane z piśmiennictwa i występują w analogicznej postaci u nieletnich przestępców w różnych krajach. Obserwowaliśmy je zresztą w uprzednio prowadzonych badaniach, dotyczących 150 nieletnich, którzy w okresie katamnez, byli już z reguły wielokrotnie karanymi młodocianymi recydywistami¹.

Analizując przypadki, które po upływie kilku lat znalazły się w grupie niepoprawionych — a zwłaszcza koleje losu tych nieletnich, u których stwierdzono później największe nasilenie recydywy — ustalono występowanie w tych przypadkach całego szeregu objawów wykolejenia i stwierdzono na podstawie testu X^2 istnienie istotnej zależności między tymi objawami a niepoprawnością. Występowanie określonych zależności statystycznych, jak to zaznaczono już we wstępie, nie uprawnia do uznania, że stwierdzona zależność jest wyrazem zależności przyczynowej — gdyż może być ona jedynie koegzystencją zjawisk o charakterze nieprzyczynowym — ale pozwala jednak na sformułowanie wniosków natury prognostycznej². Ze złą prognozą liczyć się należy w tych przypadkach, w których występują łącznie: ujemne środowiska rodzinne, wczesny początek demoralizacji i znaczne nasilenie takich objawów, jak systematyczne wagary, Stałe wałęsanie się na ulicach, przebywanie w towarzystwie wykolejonych rówieśników, picie alkoholu, wczesny początek popełniania systematycznych kradzieży oraz bliskie powiązanie z grupami przestępczymi.

Za niekorzystne prognostycznie uznać należy również patologiczne właściwości psychiczne w tym sensie, iż cechy psychopatyczne, zmiany psychiczne pourazowe itp. pogłębiają znacznie te wszystkie trudności, z jakimi spotykamy się i u innych badanych, którzy tego rodzaju właściwości psychicznych odbiegających od normy nie ujawniają. Fakt, iż 53,4% badanych, zakwalifikowanych w okresie katamnezy jako niepoprawieni, wykazywało cechy patologiczne, zasługuje na specjalną uwagę. Dzieci te bowiem traktowane były przez cały czas przez szkołę, sąd i zakłady na równi z dziećmi normalnymi³.

Ustalenie istotnej zależności między pewnymi czynnikami a dalszą re-

¹ Por. *Proces społecznego wykolejania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958.

² Problematyka teoretyczna związana z prognozą będzie przedmiotem odrębnego opracowania. W opracowaniu tym uwzględniony zostanie częściowo materiał omawiany w niniejszej pracy.

³ Dotyczy to zresztą wszystkich innych badanych z cechami patologicznymi, którzy wśród częściowo poprawionych stanowili 40,6% a wśród całkowicie poprawionych 18,5%.

cydywą nie oznacza oczywiście, iż rola tych czynników w każdym poszczególnym przypadku jest jednakowa. Nie zawsze zresztą występuje cały zespół tych czynników, a poza tym ilość ich i natężenie są różne u różnych badanych. Co więcej — u pewnych nieletnich recydywistów, którzy w okresie katamnez znaleźli się w grupie poprawionych, mieliśmy uprzednio do czynienia z całym szeregiem objawów, świadczących o poważnej demoralizacji i rokujących złą prognozę. Problematyka związana z dalszymi losami badanych jest niezmiernie skomplikowana i nie mieści się w ramach obliczeń statystycznych.

To, co w badaniach ujawnia się bardzo wyraźnie i rzutuje na prognozę w sposób bardzo uchwytne, dotyczy przede wszystkim wczesnego początku wykolejania się i przestępczości tych nieletnich, którzy później okazali się wielokrotnymi recydywistami, jak również ich udziału w grupach przestępczych.

Rozpatrując losy 79 recydywistów najbardziej społecznie wykolejonych — stanowiących aż 39% ogółu badanych nieletnich w Warszawie — widoczne jest, że są to ci właśnie nieletni, u których proces wykolejania się rozpoczął się bardzo wcześnie i którzy byli z reguły związani już w dzieciństwie z grupami przestępczymi. Dane uzyskane na podstawie całego zresztą naszego materiału przemawiają za tym, że im młodszy jest wiek nieletniego i im dłuższy jest okres popełniania kradzieży, tym większe jest prawdopodobieństwo, że nieletni taki będzie nadal popełniać kradzieże co najmniej w ciągu kilku najbliższych lat. Ponieważ praktyka zarówno władz oświatowych, jak i sądów dla nieletnich kształtuje się u nas w ten sposób, że wykolejające się dzieci w młodszych rocznikach wieku znajdują się niestety poza zasięgiem ingerencji tych władz, więc wyniki naszych badań mają specjalną wymowę.

Również uzyskane dane o roli grup przestępczych posiadają istotne znaczenie. Między przynależnością do grup przestępczych a późniejszą wielokrotną recydywą zachodzi istotna zależność; przypominamy, iż tylko 23 nieletnich spośród 116 niepoprawionych nie było związanych z grupami przestępczymi, a spośród nieletnich, których związek z grupą był bardzo bliski, aż 81% nadal popełniało przestępstwa w okresie katamnez. Jeśli uwzględniany zarazem wyniki badań świadczące o tym, że tylko 20 badanych spośród 116 niepoprawionych pochodzi ze środowisk rodzinnych zasługujących na pozytywną ocenę, to sprawa, konieczności zapewnienia należytej opieki tej kategorii dzieci już we wczesnym dzieciństwie wyłania się jako palący problem o wielkim znaczeniu społecznym. Fakt, iż w domach rodzinnych uznanych podczas badań za najgorsze (A), wykoleiło się i kradło w okresie katamnez spośród rodzeństwa badanych aż 90% dzieci mających powyżej 10 lat, uwiadcza wagę tego zagadnienia w sposób nie wymagający komentarzy. Okazuje się, iż trzyletni zaledwie okres był wy-

starczający w przypadkach dzieci pochodzących z tych środowisk, abyśmy stanęli w obliczu tych wszystkich trudności, z którymi mieliśmy do czynienia uprzednio u ich braci mających sprawę w sądzie dla nieletnich.

Dlatego też zasadniczym zadaniem sądu dla nieletnich jest uchwycenie procesu demoralizacji od samego początku. Zarówno wyniki obecnych badań, jak i badań poprzednio prowadzonych, świadczą o tym, że sądy dla nieletnich nie kierują się w swej działalności wytycznymi zmierzającymi do tego celu. Materiał dotyczący 650 przypadków recydywy, zgromadzonej w badaniach prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN, upoważnia do stwierdzenia, iż praca sądów dla nieletnich ciągle jeszcze odbiega u nas bardzo daleko od tej działalności, jakiej się oczekuje od tego rodzaju instytucji. Oblicze sądu dla nieletnich winno być opiekuńcze i wychowawcze; sąd powinien stosować właściwe środki już wówczas, gdy występują pierwsze wyraźne objawy moralnego zaniedbania dziecka. Zakłada to oczywiście przede wszystkim znajomość środowisk rodzinnych tych dzieci, czego brak z reguły w pracy sądów dla nieletnich. Tym przede wszystkim tłumaczy się zapewne tak duża liczba błędnych orzeczeń sądowych w zbadanych przypadkach recydywy u nieletnich, pochodzących z wysoce ujemnych środowisk rodzinnych i pozbawionych zupełnie opieki (63% i 5% błędnych orzeczeń w pierwszej sprawie sądowej w stosunku do dzieci ze środowisk A i B).

Omówione w ostatnim rozdziale niniejszej pracy orzecznictwo sądów dla nieletnich i realizacja tych orzeczeń (zakłady i kuratorzy) wiążą się ściśle z problematyką recydywy w tym sensie, że ujawnione błędy przyczyniły się do pogłębienia się procesu wykolejania i nasilenia recydywy u badanych nieletnich.

Siedząc losy nieletnich recydywistów poczynawszy od ich wczesnego dzieciństwa, można się przekonać o tym, że recydywa, zdeterminowana przez cały zespół różnorodnych czynników, wyrasta jednak z reguły na podłożu anormalnie funkcjonującej rodziny oraz na podłożu naszych zaniedbań i wadliwie działających instytucji, że sprzężona jest ona ściśle z brakiem opieki i zastosowania właściwych środków wychowawczych w odpowiednim czasie. W odniesieniu do tych dzieci, które — zarówno ze względu na środowisko domowe, jak i na właściwości indywidualne — wymagają specjalnej troski, stosowalne są sankcje nie mogące zahamować ich dalszego wykolejania się. W rezultacie stoimy później w obliczu niepokojącego zjawiska, któremu nie potrafiliśmy zawczasu zapobiec.

GRUPY NIELETNICH PRZESTĘPCÓW

(WYNIKI BADAŃ 255 GRUP)

na podstawie pracy

Anny Pawełczyńskiej

Opracowali do druku

Zofia Ostriańska i Józef Kowalczyk

WSTĘP

Problematyka grup przestępczych odgrywa bardzo poważną rolę w całości kształcie zagadnień związanych z przestępczością nieletnich. Szczegółowe badania ujawniają, że typowe przestępstwo u chłopców — kradzież, popełniane jest w znakomitej większości przypadków nie przez jednego, lecz przez dwóch lub więcej sprawców, mimo iż przed sądem staje tylko jeden nieletni. Statystyka sądowa nie stanowi miarodajnego źródła informacji o współuczestnikach kradzieży — odsetek dzieci dokonywujących przestępstw indywidualnie jest na pewno mniejszy, aniżeli to wynika z tablic statystycznych¹.

W badaniach dotyczących recydywy u nieletnich, prowadzonych od, kilku lat przez Zakład Kryminologii PAN problem grup przestępczych wyłaniał się stale z dużą wyrazistością jako zagadnienie o podstawowym znaczeniu; świadczy o tym zresztą fakt iż, spośród 500 badanych nieletnich recydywistów aż 68% działało w grupach składających się z 3 i więcej uczestników².

Podjęte przez Zakład Kryminologii PAN w 1953 r. badania grup przestępczych planowane były w taki sposób, aby można było objąć nimi w Warszawie wszystkie grupy nieletnich przestępców, które występowały w sprawach rozpatrywanych przez sąd dla nieletnich. W okresie lat 1953—

¹ Por. wyniki badań 500 nieletnich recydywistów zawarte w pracy H. Kołakowskiej *Nieletni recydywiści*, drukowanej w niniejszym tomie *Archiwum*.

² Według danych statystyki sądowej za rok 1955 odsetek chłopców skazanych za przestępstwa dokonane indywidualnie wynosił 38,6% a z współuczestnikami 61,4%, w tym z 1 współuczestnikiem 39,6%, z 2 i więcej współuczestnikami 60,4%.

1955 zbadano akta sądowe 716 nieletnich wchodzących w skład 181 grup. Tych 181 grup da się podzielić na następujące kategorie:

1. Grupy popełniające systematyczne kradzieże — 78 grup.
2. Grupy, które w świetle danych zawartych w aktach sądowych dokonały tylko jednej kradzieży — 60 grup.
3. Grupy popełniające zarówno kradzieże, jak i przestępstwa typu chuligańskiego — 25 grup.
4. Grupy chuligańskie dokonujące tylko wykroczeń i przestępstw o charakterze chuligańskim — 18 grup.

Do badań szczegółowych zakwalifikowano 50 grup (215 nieletnich), dobierając różnorodne grupy według rodzajów popełnionych przestępstw, przy czym grupy dokonujące systematycznych kradzieży i grupy chuligańskie uwzględniono w ilości odpowiadającej ok. $\frac{1}{4}$ tych samych rodzajów grup w materiale aktowym. Grup chuligańsko-kradnących wybrano do badań znacznie więcej (bo aż ok. $\frac{2}{3}$) zarówno z uwagi na swoistą ich problematykę, jak i ze względu na znaczny stopień wykolejenia uczestników tych grup. Natomiast grupy, które popełniły tylko jedną kradzież, uwzględniono w bardzo małym odsetku (8%), gdyż część tych „grup” nie stanowiła grup przestępczych¹.

Materiał warszawski, składający się z 50 grup dokładnie zbadanych, obejmuje 22 grupy systematycznie kradnące, 18 grup chuligańsko-kradnących, 5 grup chuligańskich i 5 grup, które dokonały tylko jednej kradzieży.

W badaniach szczegółowych starano się uwzględnić całokształt problematyki grup przestępczych. Badano więc zarówno grupy składające się z dzieci młodszych do lat 12, jak i grupy złożone z chłopców starszych, grupy, w których przeważali recydywiści, i grupy składające się z dzieci o małym stopniu wykolejenia. Uwzględniano grupy, w których większość uczestników pochodziła z bardzo ujemnych środowisk rodzinnych, i takie, które obejmowały dzieci ze środowisk, mających dobrą opinię w aktach sądowych, brano pod uwagę dzieci mieszkające w różnych dzielnicach miasta, grupy złożone z dzieci uczęszczających do tej samej szkoły i do różnych szkół itp. Ponadto celem dokładnego zbadania, jak kształtuje się wzajemne oddziaływanie grup i ich powiązania z terenem, prowadzono systematyczne badania wszystkich grup ujawnionych w okresie badań w dzielnicy Stare Miasto.

Badania szczegółowe prowadzone w Warszawie polegały na badaniach nieletnich, wchodzących w skład grup przestępczych, przy czym zarówno w wywiadach środowiskowych, jak i w badaniach indywidualnych starano się uwzględnić specjalnie zagadnienia związane z problematyką socjologiczną. Wywiady środowiskowe polegały głównie na kilkakrotnych rozmowach z rodzicami nieletnich i innymi członkami ich rodzin oraz z sa-

¹ O grupach tych będzie mowa poniżej we wstępie.

mymi nieletnimi. Podczas badań psychologicznych starano się o nawiązanie z nieletnim bliższego kontaktu i uzyskanie od niego wyczerpujących informacji o wszystkich kwestiach dotyczących jego udziału w grupie, charakteru i działalności grupy, norm regulujących postępowanie członków grupy itp. Poza tym dokonywano wywiadów w szkole, do której uczęszczali badani nieletni, usiłując między innymi zbadać czy i w jakim stopniu szkoła była terenem, na którym zawiązywały się i działały grupy.

Badania psychologiczne dostarczały poza tym materiału o osobowości nieletnich, ich zainteresowaniach, trudnościach w nauce, przeżyciach w domu rodzinnym, stosunku do popełnianych przestępstw itp.

W okresie 2—4 lat¹ od ukończenia badań przeprowadzono trzykrotne katamnezy celem ustalenia, zarówno dalszych losów grupy, jak i dalszych kolei losu jej poszczególnych uczestników.

Poza badaniami w Warszawie zgromadzono materiał o grupach z 4 sądów dla nieletnich: z Łodzi, Katowic, Krakowa i Białegostoku. W sądach tych sędziowie badali na podstawie specjalnego kwestionariusza wszystkich nieletnich, którzy w okresie pierwszego półrocza 1954 r. mieli sprawy o przestępstwa popełnione w grupie. Ustalono zarówno dane o środowiskach rodzinnych tych nieletnich, jak i biografię uczestników grup (na podstawie wywiadów środowiskowych przeprowadzanych przez kuratorów sądowych), dane o ich poprzednich sprawach w sądzie, o liczebności grup, ich charakterze i działalności itp.

W sądach prowincjonalnych było w okresie tego półrocza ogółem 74 grup, liczących 309 nieletnich.

Grup popełniających systematyczne kradzieże było 35.

Grup, które dokonały tylko jednej kradzieży, było 22.

Grup chuligańsko-kradnących było 11.

Grup chuligańskich było 6.

Całość zbadanego materiału uwidocznia następujące zestawienie:

	Grupy kradnące systematycznie	Grupy chulig.-kradnące	Grupy chuligańskie	Grupy kradnące 1 raz	Ogółem
Materiał z Warszawy	78	25	18	60	181
Materiał z 4 sądów prowincjonalnych	35	11	6	22	74
Ogółem	113	36	24	82	255

¹ Rozpiętość 2—4 lat tłumaczy się tym, że część grup była badana w 1953—1954 r., część natomiast w 1955 r.

Badając odsetki poszczególnych kategorii grup zarówno w materiale aktowym warszawskim za okres 2 lat, jak i w materiale prowincjonalnym obejmującym tylko okres półroczny, stwierdza się dużą zbieżność częstości występowania tych samych typów grup. Najliczniej reprezentowane są grupy popełniające systematyczne kradzieże — 43% i 47%. Wysoki jest poza tym odsetek grup, które według akt sądowych dokonały tylko jednej kradzieży — 33% i 30%. Grupy dokonujące czynów chuligańskich i licznych kradzieży występują w 14% i 15%. Grupy, które popełniały tylko wykroczenia i przestępstwa chuligańskie, występują w 10% i 8%.

Wszystkie wymienione grupy, poza częścią grup, które dokonały tylko jednej kradzieży, są grupami przestępczymi, a więc takimi grupami, których działalność w mniejszym lub większym zakresie polegała na popełnianiu przestępstw, z reguły kradzieży i czynów chuligańskich.

Jako grupy kwalifikowano takie zespoły, które składały się co najmniej z 3 członków; zespołów 2-osobowych nie zaliczano do grup. Dopiero bowiem zespoły składające się co najmniej z 3 członków uznawane są z reguły przez socjologów za grupy, jeśli jednocześnie występuje w nich więź łącząca ich uczestników. W badanych grupach nieletni nie byli zwykłymi współuczestnikami przestępstw, lecz stanowili zespół chłopców, których łączyły ze sobą określone więzy, niezależne od współudziału w popełnianych przestępstwach.

Tylko w grupach, które na podstawie akt sądowych zaliczone zostały do „jednorazowo-kradnących”, zarysowuje się niekiedy wyraźnie kwestia, czy chłopcy, którzy popełnili wspólnie jedną kradzież, tworzyli grupę przestępczą. W omawianych „grupach” spotykamy bowiem zespoły nie będące grupami przestępczymi i składające się z dzieci, które popełniły tylko jedną kradzież i były tylko współuczestnikami jednego przestępstwa. Są natomiast i takie zespoły, w których ujawniono wprowadzić tylko jedną wspólnie popełnioną kradzież, ale całokształt danych nasuwa jednak poważne podejrzenie, iż były to w rzeczywistości grupy, które dokonały już uprzednio co najmniej kilku kradzieży. Odsetek tej ostatniej kategorii grup oceniono na 18,5% wśród zbadanych szczegółowo 27 grup jednorazowo kradnących. Resztę stanowią zespoły nieletnich, nie będące właściwie grupami przestępczymi.

Zarówno jedne, jak i drugie kategorie grup uwzględniliśmy w niniejszym opracowaniu nie tylko z uwagi na ich dużą liczebność w badanym materiale, ale i z tego względu, aby móc porównać zespoły będące grupami przestępczymi i takie zespoły, które nimi nie są, oraz aby zbadać czy i w jakim stopniu nieletni należący do różnych kategorii grup różnią się między sobą, jeśli chodzi o stopień ich wykojenia.

W materiale naszym, obejmującym łącznie 255 grup z pięciu sądów dla nieletnich, występowało 1025 chłopców, będących członkami tych grup.

Chłopców do lat 10 było 17,3%, w wieku 11—12 lat — 34,6%, w wieku 13—14 lat — 31% i w wieku 15—17 lat — 17,1%.

Ilość uczestników w poszczególnych kategoriach grup kształtuje się w całości materiału następująco:

	Grupy kradnące systematycznie	Grupy chulig.-kradnące	Grupy chuligańskie	Grupy kradnące 1 raz	Ogółem
Materiał z Warszawy	294	140	67	215	716
Materiał z 4 sądów prowincjonalnych	139	56	27	87	309
Ogółem nieletnich	433	196	94	302	1025

Jak widać z powyższego, 42% stanowią nieletni należący do grup systematycznie kradnących, a 19% nieletni tworzący grupy chuligańsko-kradnące. Uczestnicy wymienionych kategorii grup, stanowiący 61% ogółu badanych, najbardziej zasługują na uwagę ze względu na rozmiary ich wyłączenia społecznego.

Ilość uczestników grup figurująca w powyższym zestawieniu nie wyjaśnia kwestii, jak liczny jest skład omawianych grup, czy występują z reguły grupy 3—4-osobowe, czy też grupy składające się z większej ilości członków.

Według danych zawartych w aktach sądowych w Warszawie grupy nieletnich przestępców występowały w okresie 1953—1955 w następującym składzie:

grup	3 osobowych było	91
„	4 „	39
„	5 „	34
„	6—7 „	13
„	8—9 „	4

Grupy 3—4-osobowe stanowiły więc w materiale aktowym 70%, grupy liczące powyżej 5 członków zaledwie 9%.

Natomiast badania szczegółowe 50 grup warszawskich ujawniły, iż grup 3—4-osobowych było tylko 16%, a grup składających się z powyżej 5 członków aż 64%. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż grupy liczące 10 i więcej uczestników występują aż w 22% grup, podczas gdy w materiale aktowym tak licznych grup w ogóle nie było.

Okazało się, że w 62% grup zbadanych szczegółowo w Warszawie rzeczywisty skład grup nie był znany sądowi.

Dane uzyskane w badaniach pogłębionych przemawiają więc za tym, że grupy nieletnich przestępców są z reguły znacznie liczniejsze, aniżeli to wynika z akt sądowych. W związku z tym nie należy zapominać, iż materiał omawiany w niniejszej pracy objął tylko część uczestników badanych grup.

Omawiając problematykę grup przestępczych posiłkować się będziemy: a) materiałem z akt sądowych obejmującym 181 grup warszawskich, b) wynikami badań 74 grup w sądach prowincjonalnych oraz c) materiałem 50 grup zbadanych szczegółowo w Warszawie.

Materiał aktowy z uwagi na małą jego wartość mógł zostać zużytkowany tylko w odniesieniu do takich kwestii, jak wiek nieletnich, ich pochodzenie społeczne, ilość współuczestników ujawnionych w sprawie, przestępstwa, za które odpowiadali przed sądem itp. Materiał prowincjonalny, biorąc pod uwagę sposób, w jaki został zebrany, przedstawia, już większą wartość i uwzględniany jest przy omawianiu również takich kwestii, jak środowisko rodzinne, stosowane w domu metody wychowawcze, nauka szkolna, wagary, początek przestępczości itp.¹. Dopiero jednak na podstawie badań pogłębionych i szczegółowo prowadzonych przez dłuższy okres czasu w Warszawie, obejmujących 50 grup, można było dokładnie opracować cały szereg kwestii uznanych za istotne w problematyce grup. W szczególności sprawa procesu kształtowania się grup, ich struktury organizacyjnej i funkcji, przestępczości grup, rozkładu pewnych grup i powiększania się innych, wpływu orzeczeń sądowych na dalsze losy grup i ich członków itp. — wszystko to, związane głównie z problematyką socjologiczną, zostało opracowane tylko na podstawie zbadania 50 grup warszawskich.

Mimo, iż ilość szczegółowo zbadanych grup nie jest wielka, to jednak pozwala ona, jak sądzimy, na oświetlenie całego szeregu istotnych zagadnień, związanych z przestępczością nieletnich działających w grupach. Wyniki badań ujawniają sposób tworzenia się grup, przekształcanie się grup koleżeńskich i zabawowych w grupy przestępcze, narastanie procesu wykoślenia nieletnich pod wpływem grupy oraz, co najważniejsze, swoisty charakter działalności grup, w której element przestępstwa łączy się z czynnikami właściwymi dzieciom w ogóle — z wyżywaniem się w zabawach, poszukiwaniem przygód i tendencją do wiązania się z rówieśnikami prowadzącymi atrakcyjny tryb życia.

*

¹ Część przypadków prowincjonalnych nie miała jednak należytej dokumentacji i dlatego musiała zostać pominięta przy omawianiu niektórych zagadnień.

W badaniach prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN brały udział: mgr fil. A. Pawełczyńska, mgr fil. Z. Ostrihańska, mgr fil. B. Drzewiecka, mgr praw H. Kołakowska, mgr fil. J. Ostaszewska, mgr fil. J. Gliwówna, mgr fil. M. Jasińska, mgr fil. I. Nowakowa, dr A. Drath.

W badaniach prowadzonych w Łodzi, Katowicach, Krakowie i Białymstoku uczestniczyli sędziowie dla nieletnich: H. Cybulska, M. Hilarowicz, J. Sokołowska i J. Be-reznowska.

Kierownikiem badań był prof. S. Batawia.

Praca niniejsza przygotowana do druku przez Zofię Ostrihańską i Józefa Kowalczyka oparta została na monograficznym opracowaniu wyników badań, dokonanych przez Annę Pawełczyńską.

I. UCZESTNICZY GRUP I ICH ŚRODOWISKA RODZINNE

Jakkolwiek praca niniejsza poświęcona jest głównie problematyce socjologicznej grup przestępczych, to jednak nieodzowne jest na wstępie przynajmniej pobieżne zaznajomienie czytelnika z danymi o samych uczestnikach grup i ich demach rodzinnych. Nieletni tworzący grupy wychowują się w określonych środowiskach rodzinnych, mają już swoistą biografię przed włączeniem się do grupy i zapoznanie się z ich przeszłością wydaje się konieczne. Na uwagę zasługuje kwestia, trybu życia tych dzieci, szkoły, wagarów itp., tego wszystkiego, co pozwala na, ocenę rozmiarów ich demoralizacji w oderwaniu poniekąd od popełnianych przez nie przestępstw. W szczególności jednak ważne jest zorientowanie się w tym, jak licznie występują w grupach przestępczych nieletni, którzy już w okresie poprzedzającym przynależność do grupy dokonywali przestępstw.

Rozdział niniejszy jest niewątpliwie przeładowany danymi statystycznymi. Chodziło nam jednak o to, aby nie omawiając bliżej ogólnej problematyki związanej z przestępczością nieletnich, przedstawić tylko pokrótce wyniki badań, dotyczące tych kwestii związanych z losami indywidualnymi uczestników grup, których uwzględnienie wydaje się nieodzowne.

1. Nieletni, tworzący 255 grup przestępczych, są w 77,5% pochodzenia robotniczego, w 14,8% — pochodzenia inteligenckiego, w 4% pochodzenia drobnomieszczańskiego i w 3,7% — pochodzenia chłopskiego. Dane te kształtują się niejednakowo w poszczególnych kategoriach grup, jakkolwiek występujące między nimi różnice są i nieznaczne. Dzieci pochodzenia robotniczego wchodzi najliczniej w skład grup kradnących systematycznie (81,5%), dzieci zaś pochodzenia drobnomieszczańskiego i inteligenckiego biorą stosunkowo największy udział w grupach chuligańskich (6% i 8%). W grupach chuligańskich zupełnie brak udziału dzieci pochodzenia chłopskiego¹.

¹ Na takie ukształtowanie się w naszym materiale sprawy pochodzenia społecznego ma wpływ fakt, że sądy, które dostarczyły materiału do badań, obejmują przeważnie tereny wielkomiejskie.

W analizie sytuacji materialnej rodzin badanych nieletnich kierowano się całokształtem danych dotyczących poziomu życia rodziny i stopnia zaspokojenia potrzeb nieletniego¹.

Stan materialny oceniono jako „zły”, gdy rodzina nie zaspokajała elementarnych potrzeb dzieci, które chodziły obdarte i niedożywione. Sytuację uznano za „średnią”, gdy zasadnicze potrzeby znajdowały zaspokojenie (skromne utrzymanie, schludne ubranie). Przy sytuacji ocenionej jako „dobra” — nie stwierdzano żadnych istotnych braków.

Analiza środowisk rodzinnych wszystkich zbadanych nieletnich przy zastosowaniu powyższych kryteriów, wykazała, że sytuacja materialna rodzin jest w 40% przypadków zła, w 33% — średnia, a tylko w 19% dobra². Na uwagę zasługuje fakt, iż wśród uczestników grup, sądzonych za systematyczne kradzieże, aż około 60% dzieci pochodzi z rodzin, w których sytuacja materialna była zła, podczas gdy wśród uczestników grup wyłącznie chuligańskich złą sytuację materialną stwierdzono tylko w 21% przypadków.

Jeśli chodzi o ocenę środowisk domowych badanych nieletnich pod kątem widzenia ich poziomu moralnego i istniejących w tych domach warunków wychowawczych, to w całym materiale da się wyodrębnić grupę rodzin, w których występuje taki zespół momentów ujemnych wychowawczo, iż środowiska te mogą być uznane za czynnik mogący powodować sam przez się demoralizację nieletnich.

Przede wszystkim chodzi tu o rodziny, w których występuje nałogowy alkoholizm ojców. Dokładne badania środowiskowe 205 przypadków warszawskich wykazały, że 33% ojców jest alkoholikami. Odsetek ten obejmuje 19% przypadków o wyraźnym już obliczu patologicznym (objawy alkoholizmu chronicznego)³. Wśród ojców alkoholików około 50% stanowią osobnicy popełniający różne przestępstwa. Tylko w 47% zbadanych rodzin stwierdzono, że ojcowie nie nadużywają alkoholu. W materiale poza warszawskim odsetek ojców alkoholików waha się od 25 do 30%.

W badanym materiale często występują środowiska rodzinne, w których istnieją takie wysoce szkodliwe dla dzieci czynniki, jak alkoholizm ojców,

¹Dane o wysokości zarobków w przeliczeniu na członka rodziny nie odzwierciedlają zupełnie faktycznej sytuacji materialnej badanych rodzin.

²W 8% przypadków brak było miarodajnych danych dla oceny sytuacji materialnej w domu rodzinnym.

³Poza tym jeszcze 20% ojców często nadużywało alkoholu, jakkolwiek rozmiary picia i towarzyszące temu objawy nie były bardzo znaczne i odbiegały wyraźnie od nasilenia nadużywania alkoholu i jego skutków u alkoholików nałogowych. Na uwagę zasługuje fakt iż, według danych zawartych w aktach sądowych z terenu Warszawy, odsetek ojców alkoholików nie przekraczał 13%, co uwidacznia i pod tym względem znikomą wartość danych aktowych.

stałe awantury w domu, przestępczość itp., czynniki doprowadzające do całkowitego rozkładu funkcji rodziny.

Na 57 grup dokonujących systematycznych kradzieży w 38 (66,6%) prawie wszyscy chłopcy pochodzą z takich właśnie rodzin. Na 29 grup chuligańsko-kradnących — w 25 grupach (86%) przynajmniej jeden z chłopców poddany jest demoralizującym wpływom swego środowiska rodzinnego.

Inaczej przedstawia się sprawa składu grup, które dokonały jednorazowej kradzieży i grup chuligańskich — występuje tu przewaga chłopców ze środowisk nie zasługujących na ujemną ocenę. W 63% grup, które dokonały jednorazowej kradzieży i w 45% grup chuligańskich ustalono, że wszyscy ich członkowie pochodzą z domów, w których nie doszło do rozkładu funkcji rodziny.

Nader istotna kwestia stosunku rodziców do dziecka ma specjalne znaczenie w problematyce grup. Często, gdy dom nie zaspokaja potrzeb uczuciowych dziecka, szuka ono kompensacji uczuciowej poza domem, wiąże się z grupą kolegów i podda je się ich wpływom. Stosunek rodziców do dziecka kształtuje się w 320 przypadkach następująco:

Zdecydowanie zły stosunek (brutalne obchodzenie się, rażące zaniedbanie obowiązków rodzicielskich lub zupełną obojętność) stwierdzono u 36% ojców i 11% matek, przy czym w grupie matek samotnych ten ujemny stosunek do dziecka występował częściej (w ok. 24%); mogło to być spowodowane ich większym przeciążeniem pracą i obowiązkami. Znamienny jest fakt, że w grupach chuligańskich, w których mamy do czynienia z agresywną postawą nieletnich, odsetek ojców, którzy brutalnie traktują dziecko, jest najwyższy.

Jeśli chodzi o metody wychowawcze stosowane przez rodziców, to na podstawie dokładnych badań środowiskowych w materiale warszawskim stwierdzono stosowanie złych metod wychowawczych w 65% przypadków¹. Procent rodziców stosujących złe metody wychowawcze jest szczególnie duży w przypadkach dzieci należących do grup dokonujących systematycznych kradzieży (aż 74%).

Niezmiernie ważna sprawa opieki i kontroli sprawowanej przez rodziców wygląda w 440 rodzinach następująco: w 61% przypadków stwierdzono złą opiekę i kontrolę nad dzieckiem, w 17% średnią, dobrą zaś zaledwie w 22% przypadków.

Sprawa opieki i kontroli kształtuje się różnie w różnych typach grup. W 51% grup dokonujących systematycznych kradzieży wszyscy ich

¹ Jako „złe” oceniano takie metody jak: bicie dziecka za każde przewinienie, nadmierne ograniczanie swobody, brak konsekwencji w postępowaniu i — dużo rzadziej spotykaną — nadmierną pobłażliwość.

uczestnicy mieli złą opiekę i w 48% grup chuligańsko-kradnących stwierdzono brak opieki i kontroli u wszystkich dzieci.

Analiza grup, w których tylko część nieletnich ma niewystarczającą opiekę ze strony rodziny, wykazuje, że te właśnie pozbawione opieki dzieci stanowią trzon grup przestępczych.

Brak opieki może być spowodowany przyczynami obiektywnymi, jak rozbitcie rodziny czy praca zawodowa rodziców, lub też brakiem zainteresowania dzieckiem, czy niezaradnością rodziców. Sprawę obiektywnych przyczyn braku opieki nad dzieckiem ilustruje fakt, że ponad 33% badanych wychowuje się w rodzinach niepełnych z reguły pod opieką samotnej matki. W Warszawie 71% matek badanych nieletnich pracuje zawodowo ¹.

Z dokonanego tu fragmentarycznego przeglądu sytuacji rodzinnych wynika, że zły stan materialny i alkoholizm występują w szczególnym nasileniu w rodzinach dzieci uczestniczących w grupach systematycznie kradnących. Natomiast w rodzinach nieletnich należących do grup chuligańskich częściej występuje zły stosunek do dziecka.

2. Jeśli chodzi o dane dotyczące samych nieletnich uczestniczących w grupach przestępczych, to na uwagę zasługuje przede wszystkim czynnik wieku.

Wiek badanych kształtuje się w poszczególnych grupach następująco:

Wiek	Nieletni w grupach									
	chulig. kradn.		chulig.		systemat. kradz.		jedenraz. kradz.		ogółem	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	ilość	%
do lat 10	27	13,7	20	21,3	66	15,2	64	21,2	177	17,3
11—12	65	33,2	25	26,6	164	37,9	101	33,4	355	34,6
13—14	61	31,1	28	29,8	135	31,2	94	31,2	318	31,0
15—17	43	22,0	21	22,3	68	15,7	43	14,2	175	17,1
Ogółem	196		94		433		302		1025	100

Tabela ta wskazuje, że najczęściej występuje w naszym materiale wiek 11—14 lat (ponad 65%). Rozsiew wieku w poszczególnych typach grup jest dość podobny.

Różnice wieku nieletnich w różnych kategoriach grup zanalizowano na podstawie 50 grup warszawskich i 74 grup prowincjonalnych.

W 29 grupach chuligańsko-kradnących przeważała mała różnica wieku między członkami poszczególnych grup (1—2 lata). Chłopcy o takiej róż-

¹ 48% pracujących matek stanowią kobiety pozbawione kwalifikacji, które do pracy przystąpiły w ciągu kilku ostatnich lat przed okresem badań, a poprzednio zajmowały się tylko domem.

nicy wieku występują w 15 grupach (52%), w 9 grupach zaś różnice wieku wynoszą 3—4 lata (31%).

Ogromna większość grup chuligańskich składa się z samych rówieśników (9 grup na 11 zbadanych).

Inaczej przedstawia się struktura wewnętrzna grup kradnących. Na 57 grup dokonujących systematycznych kradzieży w 16 grupach (28%) wszyscy chłopcy są rówieśnikami, w 20 grupach (35%) różnica wieku wynosi 1—2 lata, w 12 grupach (21%) różnica ta wynosi 3—4 lata, w 9 grupach zaś (16%) od 5 do 7 lat. Rozpiętość wieku między członkami grupy jest tu większa niż w innych typach grup. Charakterystyczny jest fakt wyraźnego oddziaływania starszych chłopców na młodszych, stwierdzony w większości tych grup. Mali chłopcy najpierw przyglądają się tylko kradzieżom dokonywanym przez starszych kolegów, następnie wykonują funkcje pomocnicze, a potem dopiero zaczynają kraść samodzielnie. Analiza jednak wieku członków grupy najbardziej aktywnych w chwili przeprowadzania badań nie prowadzi do jednoznacznych wniosków — mniej więcej podobna ilość „aktywistów” grupy rekrutuje się spośród chłopców starszych i młodszych.

Nader istotna kwestia, jak licznie występują w grupach nieletni, którzy już przed włączeniem się do grup przestępczych popełniali przestępstwa, wygląda w badanym materiale następująco:

Na podstawie danych z akt sądowych odsetek nieletnich, którzy uprzednio mieli sprawy, wynosi w poszczególnych sądach od 18,8 do 35,2%. Natomiast badania szczegółowe ustaliły znacznie wyższy odsetek nieletnich popełniających przestępstwa przed włączeniem się do grup — od 30,3% do 52,6%. Dane powyższe ujawniają znaczne różnice między przestępczością ujawnioną przed sądem, a przestępczością faktyczną i wskazują na to, jak liczne są przypadki, gdy sąd rozpatrujący sprawę nie zna całokształtu objawów wykolejenia dziecka i jego poprzedniej przestępczości, co bywa przyczyną wielu błędnych orzeczeń i przyczynia się tym samym do pogłębienia procesu demoralizacji nieletniego.

Analiza przestępczości faktycznej przeprowadzona, na podstawie szczegółowych badań warszawskich ujawniła, że największy odsetek nieletnich, którzy poprzednio popełniali przestępstwa, jest w grupach chuligańsko-kradnących (62,4% uczestników) i w grupach kradnących systematycznie (42,4%). Na podkreślenie zasługuje fakt, że w grupach systematycznie kradnących odsetek nieletnich, którzy dokonywali uprzednio wielokrotnie przestępstw, wynosi aż 85,7%, zaś w grupach chuligańsko-kradnących — 73%. Dokładne ustalenie liczby poprzednich przestępstw (z reguły kradzieży) nie było oczywiście możliwe. W podanych wyżej odsetkach mieszczą się zarówno nieletni, o których wiadomo, że liczba dokonanych przez nich przestępstw wynosiła 4—5, jak i tacy, którzy przyznawali się pod-

czas badań do liczby kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu popełnionych przestępstw.

Kradzieże stanowią 76,7% ogółu poprzednio popełnionych przestępstw, kradzieże połączone z czynami chuligańskimi — 14%, a same przestępstwa o charakterze chuligańskim tylko 9,3%.

Do przedmiotów najczęściej kradzionych przez nieletnich przed ich związaniem się z grupą należą drobne sumy pieniędzy, a następnie żywność i słodycze. Jedynie wśród nieletnich, którzy następnie związali się z grupą chuligańską, ilość kradzieży napojów alkoholowych jest niewspółmiernie wyższa niż w pozostałych kategoriach grup (35,7% ogółu popełnionych kradzieży, podczas gdy w całości materiału kradzieże alkoholu wynoszą 10,2% ogółu kradzieży).

Kwestia, gdzie nieletni kradli, zanim związali się z grupą przestępczą, przedstawia się następująco: najczęstszym miejscem kradzieży jest dom rodzinny nieletnich (43,5%), drugim z kolei miejscem jest dom sąsiadów lub członków dalszej rodziny (22,6%), a następnie sklepy (19%). Na inne miejsca kradzieży przypadają bardzo małe odsetki (od 5,3% do 1,2%). Zaznaczyć należy, iż miejsca, w których kradli nieletni przed uczestniczeniem w grupie, znacznie różnią się od miejsc kradzieży grupowych, o czym będzie mowa w rozdziale IV.

Ze względu na proces formowania się grup przestępczych jest sprawą istotną, jaki stopień demoralizacji wnieśli do życia grupy poszczególni chłopcy. Ważne jest ustalenie, jaki odsetek badanych grup formował się pod wpływem chłopców już doświadczonych w popełnianiu przestępstw, jak liczne natomiast są grupy składające się z chłopców, którzy zaczęli swą działalność przestępczą dopiero w grupie.

W grupach chuligańsko-kradnących na 29 zbadanych grup — w 8 grupach (28%) wszyscy nieletni byli recydywistami; tylko zaś 7 tych grup stało się przestępczymi mimo, że w skład ich nie wchodził żaden chłopiec, który już poprzednio popełniał przestępstwa (24%).

Na 11 zbadanych grup chuligańskich stwierdzono, że tylko w skład 4 grup wchodziło 1—2 nieletnich, którzy poprzednio dokonywali przestępstw. Dla grup tego typu charakterystyczne jest, że proces wykołajenia związany jest raczej tylko z faktem uczestniczenia w grupie koleżeńskej, a nie z ujemnymi wpływami wniesionymi spoza grupy.

Spośród 57 grup dokonujących systematycznych kradzieży w 13 grupach (22%) wszyscy chłopcy są recydywistami, a w 37% grupach (64%) jest przynajmniej jeden recydywista.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa grup, które dokonały jednej kradzieży. Na 27 grup tej kategorii tylko w skład 7 grup (26%) wchodzi 1—2 recydywistów, w pozostałych grupach (74%) żaden z chłopców nie popełnił poprzednio przestępstwa.

Porównując grupy pod kątem widzenia przeszłości ich członków zanim związali się oni z grupą, stwierdza się podobieństwo między grupami chuligańsko-kradnącymi i grupami dokonującymi systematycznych kradzieży (znaczny odsetek chłopców, którzy wnieśli do grupy zaawansowany stopień demoralizacji) oraz pewne analogie między grupami chuligańskimi a grupami, które dokonały jednorazowej kradzieży (niski stosunkowo odsetek recydywistów w tych grupach).

Analiza przestępczości badanych nieletnich z okresu poprzedzającego ich związanie się z grupą przestępczą wykazuje więc, że wielu z nich ujawniło już uprzednio wyraźne objawy wykołajenia społecznego.

Jeśli chodzi o inne objawy procesu demoralizacji badanych nieletnich, to uchwycenie początku zaniedbywania się w nauce szkolnej, wagarów, wałęsania się po mieście itp. jest w wielu przypadkach bardzo trudne. Wydaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że uczestnicy grup już w okresie przed włączeniem się do grupy ujawniali z reguły poważne objawy demoralizacji i przebywali w środowisku podobnych do nich rówieśników. Kontakty z grupą znacznie nasilają te objawy i powodują szybkie narastanie procesu wykołajania się. W okresie badań mamy już zazwyczaj do czynienia z nieletnimi, których tryb życia jest niemal całkowicie zdeorganizowany.

Rozpatrując trudności wychowawcze, które sprawiali badani, nie należy zapominać o tym, iż część tych dzieci wykazywała cechy utrudniające im normalną naukę i adaptację społeczną. Wśród 175 nieletnich badanych psychologicznie w Warszawie 3,4% zaliczonych zostało do debilów, a 13,7% do dzieci ociężałych umysłowo¹. Odsetek dzieci nadpobudliwych i nadmiernie ruchliwych, wśród których występują dzieci z wyraźnymi cechami patologicznymi, wynosi 43%².

Bardzo pokaźna ilość nieletnich w grupach chuligańskich, chuligańsko-kradnących i systematycznie kradnących prowadzi zdeorganizowany tryb życia — nie uczy się i nie pracuje (68%, 32% i 24%). Znamienne jest, że chłopcy, którzy uczęszczają normalnie do szkoły, stanowią tylko margines grupy. Aktywni członkowie grup, jeśli nawet chodzą do szkoły, to wagarują systematycznie i po pewnym okresie czasu zrywają słabe więzy, łączące ich ze szkołą.

¹W materiale 124 grup napotkano na takie grupy, w których wszyscy ich uczestnicy wykazywali poziom umysłowy poniżej normy (15 grup systematycznie kradnących i 8 grup chuligańsko-kradnących). Szczególnie duży odsetek dzieci upośledzonych umysłowo wśród członków grup stwierdzono w Katowicach.

²Wśród tych nieletnich spotykamy dzieci psychopatyczne, dzieci z objawami nerwicy, wykazujące zmiany pourazowe itp. Dokładne ustalenie ilości tych nieletnich nie było możliwe z uwagi na to, iż tylko część spośród nich zgłosiła się na badania lekarskie.

77% badanych powtarzało klasy, przy czym odsetek drugorocznych jest szczególnie wysoki w grupach chuligańskich i chuligańsko-kradnących (84% i 86%). 26,2% członków należących do tej ostatniej kategorii grup jest opóźnionych w nauce o 3 lata i więcej.

Uzyskane opinie o zachowaniu się badanych w szkole ujawniają w ponad 60% przypadków poważne trudności wychowawcze, jakie nieletni ci sprawiają na terenie szkoły („utrudnianie a nawet uniemożliwianie prowadzenia normalnej pracy wychowawczej”, „organizowanie różnych wybryków” itp.). Znaczny odsetek tych nieletnich sprawiał trudności szkolne jeszcze przed dokonywaniem przestępstw i włączeniem się w grupę.

Badania, w Warszawie ustaliły, iż bardzo ważnym elementem procesu wykolejania się są wagary. Wagarujący stanowili aż 70% ogółu uczestników grup. Wśród wagarujących 46% wagarowało systematycznie (parę razy w tygodniu lub nie przychodziło do szkoły w ciągu wielu tygodni) a 36% wagarowało do 2 razy na miesiąc. Wagary sporadyczne (18%) przeważają w grupach, które dokonały jednorazowej kradzieży. W zdecydowanej większości pozostałych typów grup ich trzon stanowią niepoprawni wagarowicze.

Znaczna większość badanych (72,1%) rozpoczynała wagary w wieku 10—12 lat. Najwcześniej zaczynali wagarować członkowie grup dokonujących systematycznych kradzieży (24% zaczynało tu wagarować przed 10 rokiem życia).

Jeśli chodzi o ucieczki z domu, to w przypadkach warszawskich stwierdzono, że uciekało z domu 47,4% ogółu badanych nieletnich. Największy odsetek uciekających z domu występuje w grupach chuligańsko-kradnących (57,1%), a następnie w grupach popełniających kradzieże systematyczne (50,5%).

Duży jest odsetek nieletnich, którzy zaczynali uciekać w wieku 12—13 lat (47,6%). Porównanie wieku pierwszej ucieczki wykazuje, że najwcześniej zaczynali uciekać z domu członkowie grup kradnących systematycznie (aż około 46% badanych z tych grup zaczęło uciekać w wieku 7—10 lat).

Prawie 26% nieletnich uciekało z domu więcej niż 4 razy, a ucieczki 2—3 krotne występują w 53,3%. Analiza poszczególnych grup wykazała, że wspólna ucieczka decyduje nieraz o powstaniu grupy przestępczej.

W badaniach warszawskich stwierdzono niejednokrotne picie napojów alkoholowych w większych ilościach u 63,3% nieletnich¹. Znamienne jest przy tym, że piją wszyscy uczestnicy grup chuligańskich i ogromna większość (ok. 77%) uczestników grup chuligańsko-kradnących. W grupach

¹ Wg danych aktowych z terenu Warszawy pije alkohol tylko 30% badanych. Tak duża rozbieżność wskazuje na niekompletność danych aktowych i na zasadnicze braki w materiale, którym dysponuje sąd przy rozpatrywaniu spraw nieletnich.

dokonujących systematycznych kradzieży picie alkoholu występuje u ok. 51% nieletnich. Nagminne jest picie przez badanych wysokoprocentowego wina, co wskazuje na wielkie niebezpieczeństwo społeczne sprzedaży wina nieletnim. Wyłącznie wódkę pije tylko 5% badanych.

Zaznaczyć też należy, że charakterystycznym sposobem spędzania wolnego czasu przez nieletnich uczestników grup przestępczych jest wałęsanie się po ulicy; taki tryb życia prowadzi $\frac{2}{3}$ badanych. Wałęsanie się występuje u prawie wszystkich nieletnich z grup chuligańskich (95%) i u większości nieletnich z grup, chuligańsko-kradnących (78%).

Dane omówione w niniejszym rozdziale umożliwiają czytelnikowi ogólne zaznajomienie się z środowiskami rodzinnymi, w których wychowywali się uczestnicy grup przestępczych oraz z przeszłością tych nieletnich. Wskazują one jednocześnie na objawy demoralizacji, jakie często poprzedzały proces wrastania badanych w grupy, a później mu towarzyszyły, ujawniając zarazem poważne rozmiary wykolejenia znacznej części badanych.

Obecnie przechodzimy do omówienia procesu kształtowania się grup przestępczych, genezy i formowania się zbadanych grup.

II. PROCESY KSZTAŁTOWANIA SIĘ GRUP PRZESTĘPCZYCH

Dla, badań nad genezą grup przestępczych istotne znaczenie ma analiza typu kontaktów pomiędzy członkami grup, z okresu zanim połączyła ich wspólna działalność przestępcza. Ciekawych danych pod tym względem dostarcza szczegółowe zbadanie 124 grup przestępczych sądzonych przez sąd dla nieletnich w Warszawie i sądy prowincjonalne.

Okazało się, że aż w 49 grupach (stanowi to 40% ogółu wymienionych grup przestępczych) chłopcy poznali się dzięki bliskości miejsca zamieszkania — wyrastali w tym samym domu lub najbliższej okolicy. Członkowie 40 grup (32% ogółu grup) w części znali się z sąsiedztwa, część ich jednak poznała się dopiero w szkole. W skład 11 grup (9% ogółu grup) wchodziło nieletni, którzy poznali się dopiero na terenie szkoły; tam nawiązali bliższy kontakt, łącząc się z czasem w grupę, mimo iż mieszkali w dość znacznej odległości od siebie.

W 19 grupach (15% ogółu grup) nieletni zawarli znajomość w sposób przypadkowy — nie łączyła ich ani wspólna szkoła, ani sąsiedztwo miejsca zamieszkania. Spotykali się jednak przed kinem lub w wesołym miasteczku, niekiedy w parku, a więc w miejscach uznanych przez siebie za szczególnie atrakcyjne. Udawali się tam zazwyczaj w poszukiwaniu ulubionych rozrywek. Grupy tego rodzaju określamy terminem „grup z terenu niekontrolowanej zabawy”.

Najmniejsza ilość grup, bo tylko 5 (4% ogółu grup) powstała w czasie ucieczki z domu. Grupy te stworzyli zarówno nieletni, którzy zaplanowali ucieczkę wspólnie i projekt ten wprowadzili w czyn, jak również chłopcy uciekający w pojedynkę, którzy dopiero w czasie ucieczki spotkali swych towarzyszy i połączeni wspólnym losem postanowili „trzymać się” razem.

W rezultacie tej analizy można by więc wyodrębnić pięć typowych sposobów nawiązywania kontaktów pomiędzy członkami przyszłych grup przestępczych:

1. sąsiedztwo, 2. sąsiedztwo w połączeniu ze wspólną szkołą, 3. szkoła, 4. teren niekontrolowanej zabawy, 5. miejsce ucieczki.

Spróbujemy rozważyć, w jakim stopniu wymienione typy styczności społecznej wpłynęły na mechanizm wykołajenia się nieletnich i charakter grupy przestępczej.

1. SĄSIEDZKA GRUPA RÓWIEŚNICZA

Spośród wszystkich kategorii badanych przez nas grup przestępczych najczęściej spotykaną jest, jak już wiemy, sąsiedzka grupa rówieśnicza. Jeśli do ilości grup powstałych wskutek sąsiedztwa dodamy grupy, o których sformowaniu decydowały również kontakty sąsiedzkie, ale w połączeniu ze wspólną szkołą, okaże się, że wyniesie to aż 72% wszystkich (124) grup, będących przedmiotem analizy.

Mechanizm powstawania grup tego rodzaju jest zazwyczaj prosty. Chłopcy mieszkający w tym samym domu lub najbliższej okolicy znają się przeważnie już od najmłodszych lat, tj. od czasu, gdy zaczęli wychodzić sami na podwórko. Są zazwyczaj rówieśnikami, a różnica wieku między nimi nie przekracza 2—3 lat. Łączy ich przede wszystkim potrzeba organizowania wspólnych zabaw; bawią się w berka, w chowanego, później w podchody i wojsko. Rodzaj zabaw i sposób poszukiwania atrakcji związany jest z wiekiem chłopców. Początkowo rzadko kiedy oddalają się z najbliższego terenu zabawy, podwórza lub okolicznego placu. W miarę jednak, jak dorastają, zaczyna im się robić ciasno, szukają sposobności organizowania wspólnych wypraw na tereny bardziej oddalone, najpierw własnej dzielnicy, później całego miasta.

W czasie tych zabaw coraz silniej narasta więź grupowa między chłopcami. Nie wystarczają im kontakty przypadkowe, zaczynają się więc odwiedzać i wywoływać z domu. Najstarsi z nich często przejmują inicjatywę w organizowaniu zabaw, podczas których ujawniają się różne cechy charakteru chłopców: pomysłowość, zaradność, odwaga lub ich zaprzeczenie — brak samodzielności, tchórliwość, bierne podporządkowanie się rozkazom bardziej samodzielnych jednostek.

W tym stadium życia grupy trudno oczywiście mówić o jej przestęp-

czym charakterze. Nie różni się ona bowiem niczym istotnym od normalnej dziecięcej grupy zabawowej, stanowiącej jedno z naturalnych środowisk wychowawczych.

Gdzie zatem szukać momentu przełomowego, decydującego o tym, że ta a nie inna grupa przekształciła się w grupę przestępczą? I czy pewne typy sąsiedzkich grup rówieśniczych mają większą skłonność do przekształcania się w przestępcze od innych?

Aby odpowiedzieć na te pytania, należałoby przedmiotem badań uczynić nie tylko te grupy, które uległy wykołajeniu, ale również te, które okazały się odporne na demoralizację i nie przekształciły się w grupy przestępcze. Badania tego rodzaju nie zostały jednak przeprowadzone, brak zatem materiału dla dokonania odpowiednich porównań. Musimy się więc ograniczyć z konieczności do analizy faktów poznanych podczas badań nad grupami wyłącznie przestępczymi.

Historia powstania, wielu grup wyraźnie dokumentuje fakt, że na proces wykołajenia sąsiedzkich grup zabawowych decydujący wpływ wywarły inne czynniki, a nie tylko samo zjawisko sąsiedztwa. One też dokonały swoistej selekcji grup zabawowych typu sąsiedzkiego, czyniąc niektóre z nich bardziej podatnymi na demoralizację i wykołajenie.

Już sam rozsiew grup przestępczych na terenie takiego miasta jak Warszawa daje wiele do myślenia. Gdy bowiem, spojrzymy na mapę rozmieszczenia tych grup w Warszawie, uderzy nas fakt, że zjawisko to występuje w niejednakowym nasileniu w różnych dzielnicach miasta. W Warszawie prawobrzeżnej, stosunkowo mało zniszczonej, widać kilka wyraźnych ośrodków koncentrujących obszary miasta zamieszkałe przez nieletnich dokonujących przestępstw w grupach. Ośrodki te ma Praga Centralna, Targówek, Grochów, nie mówiąc już o Annopolu, w którym przetrwały w znacznych rozmiarach wzory kulturowe tradycyjnego środowiska przestępczego. Widać poza tym, jak przestępczość nasila się w tych ośrodkach z roku na rok (1953—55), tworząc jakby ogniska zapalne. Ośrodek przestępczości ma także Saską Kępą, tyle że znacznie słabszy niż wymienione dzielnice Pragi.

Taki obraz rozsiewu grup przestępczych wydaje się nieprzypadkowy. Poza bowiem Saską Kępą, która przed wojną stanowiła, zamożną dzielnicę willową (gdzie przestępczość nieletnich nasilała się zresztą najpóźniej, bo dopiero w 1955 r.), owe ogniska zapalne rozmieszczone są w dzielnicach, które z dawien dawna miały opinię tzw. dzielnic niespokojnych z tradycjami przestępczymi. Oprócz, ludności robotniczej mieszkał tam lumpenproletariat — zbiorowisko ludzi marginesu społecznego, bez stałej pracy i unormowanych dochodów, czerpiących środki do życia zazwyczaj z nieznanых źródeł. Atmosfera częstych awantur, poważnych wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu, nagminny alkoholizm — zjawiska

powszechne w tych dzielnicach — z pewnością nie pozostały bez wpływu na postępowanie wielu chłopców, czerpiących wzory własnego życia z obserwacji lub naśladowania dorosłych.

Obraz rozsiewu grup przestępczych w Warszawie lewobrzeżnej jest już inny — ośrodki o dużym nasileniu przestępczości nie występują tu tak wyraźnie, jak na Pradze. Trzeba jednak pamiętać, że ta część miasta uległa niemal całkowitej zagładzie, nastąpiło więc zasadnicze przesunięcie w składzie społecznym poszczególnych dzielnic, zmienił się ich tradycyjny charakter.

Ale i tu można zauważyć większe skupiska grup przestępczych o charakterze ognisk ustalone w badaniach. Lokalizują je takie dzielnice, jak Ochota, Wola, Koło, częściowo też Stare Miasto. I tu więc występuje pewna analogia do Warszawy prawobrzeżnej, albowiem dzielnice te, podobnie jak Targówek czy Grochów, miały również swój lumpenproletariat i opinię dzielnic niespokojnych. Mimo zniszczeń wojennych tradycyjny charakter tych dzielnic utrzymał się przynajmniej częściowo, gdyż wielu ich dawnych mieszkańców wróciło do swych domów, a znalazłszy je w ruinach, osiedliło się w prymitywnych ruderach lub ocalałych piwnicach.

Nawet tak ogólna analiza rozmieszczenia grup nieletnich przestępców na terenie Warszawy upoważnia do sformułowania wniosku, iż jednym z elementów w procesie wykolejenia nieletnich są wpływy środowiska społecznego, z którego nieletni pochodzą i w ramach którego stale przebywają. Jest to z pewnością jeden z czynników owej selekcji, w wyniku której sąsiedzka grupa zabawowa może się przekształcić w grupę o charakterze przestępczym.

Szczególnie jednak istotny wydaje się być układ stosunków nieletniego z rodziną oraz stan opieki i kontroli nad nim. Wówczas, gdy stosunki rodzinne nie układają się normalnie i rodzice nie wywiązują się ze swoich obowiązków wychowawczych, funkcję tę przejmuje niemal całkowicie grupa koleżeńska. Zebrany materiał dostarcza wielu przykładów wykolejenia się nieletnich wskutek braku opieki i kontroli ze strony rodziców i poważnych konfliktów uczuciowych dziecka w domu rodzinnym.

Oczywistą jest rzeczą, że największa podatność na wykolejenie występuje tam, gdzie obydwa czynniki selekcji, tzn. demoralizujący wpływ szerszego środowiska społecznego oraz, konsekwencje ujemnych czynników panujących w domu rodzinnym, występują razem. Przypadki, gdy ojciec lub matka nieletniego są osobnikami wykolejonymi społecznie i nie dbającymi zupełnie o dzieci mają szczególne znaczenie. Wówczas chłopiec nie jest zupełnie związany z domem rodzinnym, nie czuje się w nim potrzebny. Dla takiego chłopca, często głodnego, źle ubranego, nie mogącego zaspokoić podstawowych potrzeb materialnych i uczuciowych grupa koleżeńska staje

się właściwie niemal jedynym środowiskiem wychowawczym. Często też grupa przejmuje funkcję opieki nad chłopcem, broniąc go przed krzywdą wyrządzoną przez dorosłych członków rodziny. W przypadkach, gdy wszyscy nieletni połączeni są wspólnym losem, więź grupowa staje się między nimi szczególnie silna.

Nie zawsze jednak sytuacja rodzinna dzieci musi być aż tak zła, by grupa sąsiedzka zabawowa uległa wykolejeniu i znalazła się przed sądem. Niektóre spośród badanych grup składały się z chłopców pochodzących ze środowisk rodzinnych zasługujących na pozytywną ocenę. Rodzicami nieletnich bywali nieraz ludzie cieszący się dobrą opinią, ale przeciążeni pracą — często samotne matki lub pracujące małżeństwo. Brak dostatecznej opieki nad dziećmi, czy niedocenienie znaczenia ujemnych wpływów, na które dziecko może być narażone, pobłażliwy stosunek do przewinień dziecka sprzyjał wówczas procesowi wykolejenia. Charakterystyczne jest, że impuls do popełnienia przestępstwa w grupach skupiających chłopców z tego rodzaju środowisk przychodzi zazwyczaj z zewnątrz. Skonsolidowana więzami koleżeńskimi grupa dostaje się w pewnym momencie pod wpływ zdeprawowanej jednostki — najczęściej starszego kolegi, który potrafi zaimponować chłopcom i narzucić im swój autorytet. Pierwsze wykroczenie — przeważnie kradzież — zostaje popełnione przez grupę z namowy tego kolegi; grupa uznaje go za swego wodza.

Możemy więc powtórzyć sformułowany już wniosek, że wykolejeniu ulegają nie wszystkie grupy sąsiedzko-zabawowe, ale te spośród nich, które zostały wyselekcjonowane przez takie czynniki, jak wpływy zdeprawowanego środowiska społecznego i naruszenie więzi nieletniego z rodziną. Te dwa czynniki wydają się być bezspornie najważniejsze, choć wypada przynajmniej wymienić i inne jeszcze, jak np. niedostatki i braki w systemie wychowania szkolnego, słaba i często nieskuteczna działalność organizacji młodzieżowych, ogólny kryzys norm etycznych i obyczajowych, materialne warunki bytu pewnych grup ludności, kwestia mieszkaniowa, praca zarobkowa kobiet itp.

Proces selekcji grup sąsiedzko-zabawowych, a także poszczególnych ich członków nie da się ograniczyć wyłącznie do wpływu powyżej omówionych czynników. Trwa on nadal w obrębie grup, w miarę jak nasila się ich działalność przestępcza i postępuje proces demoralizacji różnych chłopców. Chcąc go dokładnie przedstawić, należałoby dać możliwie dokładny opis mechanizmu wewnętrznych przekształceń grupy, gdy z zabawowej przeobraża się ona w przestępczą. Nie jest to jednak łatwe, albowiem rozwój grup nie przebiega według identycznego schematu. Zarówno bowiem liczebność grup, przeciętny wiek ich członków, jak i dynamika procesu demoralizacji mogą być bardzo różne. W jednych grupach proces wykolejenia trwa latami, zanim grupa dopuści się przestępstwa. W innych przy-

padkach decyzja dokonania czynu przestępczego rodzi się błyskawicznie, nie poprzedzana żadnymi pośrednimi stadiami wykolejenia.

Nie znaczy to jednak, by nie można było uchwycić wielu zjawisk typowych i wielu prawidłowości w rozwoju większości grup sąsiedzkich. Można np. z całą pewnością stwierdzić, że wiele grup sąsiedzko-zabawowych zaczyna się wykolejać już w pierwszym okresie swego istnienia, tzn. w okresie zabawy. Staje się to zazwyczaj wtedy, gdy zabawa przenosi się na odleglejszy teren i nie jest kontrolowana przez dorosłych. Zwłaszcza w Warszawie łatwo o takie tereny. Niemal każda dzielnica została w poważnym procencie zniszczona podczas ostatniej wojny, a rozbiórka ruin i porządkowanie terenów trwało i trwa przez lata. Oddalenie się w miejsce odludne, zaszcucie w gruzowiskach, urządzenie kryjówki w jakiejś piwnicy spalonego domu nie nastroczało większych trudności.

W miarę, jak grupa wykoleja się i demoralizuje, selekcjonuje się jej skład osobowy. Odpadają chłopcy pozostający pod kontrolą rodzin. Odchodzi także i część tych, którym rodzina nie zapewnia, wprowadzie dostatecznej opieki, ale u których rozbudziły się inne zainteresowania, jeśli pociągnął ich np. ruch zuchowy lub harcerski, sport itp. Zabawa w grupie rówieśników z sąsiedztwa stanowi dla tych chłopców zazwyczaj jakiś fragment wśród innych rozrywek, ich więc kontakt z grupą jest sporadyczny i nie-trwały. Zacieśnia się natomiast więź z grupą u wszystkich tych, dla których jest ona głównym lub jedynym terenem wyżycia się.

Proces selekcji trwa dalej. Dokonuje go teraz już przede wszystkim specyficzny mechanizm życia grupowego. Wiadomo, że jedni chłopcy są bardziej zdemoralizowani od innych. Ci pierwsi właśnie nadają ton i przejmują inicjatywę dzięki wykazanej odwadze, sprytowi, pomysłowości. Samoczynnie dokonuje się podział ról w grupie na czynne i bierne. Naj-aktywniejsi pociągają swym przykładem mniej samodzielnych lub lękliwych. Część jednak chłopców grupa wyeliminowuje ze swego grona lub nie dopuszcza ich do wszystkich tajemnic. Niechęć ta wywołana jest brakiem zaufania — obawą, czy będą dość dyskretni lub odważni, by nie „zasypać” kolegów w chwili niebezpieczeństwa. Czujność wobec takich chłopców zaostrza się, w miarę jak demoralizacja grupy coraz bardziej zbliża się do modelu grupy przestępczej.

Równolegle do selekcji, jakiej ulega grupa, wzrasta intensywność procesu wykolejenia. Zależność ta jest oczywiście obustronna. Nie bez znaczenia jest swoisty proceder zarobkowy uprawiany przez chłopców w okresie niekontrolowanej zabawy. Wałęsając się po rumowiskach lub peryferiach miasta zaczynają zbierać złom, puste butelki, makulaturę. Uzyskane ze sprzedaży „towaru” pieniądze chłopcy przeznaczają na mniej lub więcej wymyślne rozrywki, często na jedzenie. Inne grupy uprawiają handel biletami „konikując” przed kinami lub bramami stadionów spor-

towych. Niektórzy z chłopców dorabiają się specjalizacji w sposobie zdobywania pieniędzy, są np. wśród nich specjaliści od handlu botami, żebrania pod kinem „na bilet” itp. Zjednuje im to popularność i uznanie u innych kolegów.

Czy na tym etapie wykolejenia grupy można już mówić, że z zabawowej przekształciła się ona w przestępczą? Trudno na to pytanie udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Wiele bowiem grup pomimo daleko posuniętego procesu demoralizacji mogło nie dopuścić się czynów o wyraźnych cechach przestępczych. Można jednak twierdzić, że grupy takie od wykolejenia dzieli już tylko krok. Popęlnienie czynu stawiającego je w kolizji z prawem może nastąpić w każdej chwili, wyzwolone najmniejszym nawet bodźcem.

Że tak jest w istocie, świadczy o tym bogaty materiał dotyczący przestępstw popełnianych przez badanych. Wielu chłopców nawet nie pamięta, kiedy popełniło pierwszą kradzież. Wiedzą tylko, że zbieranie butelek, złomu itp. stało się z czasem pretekstem do plądrowania cudzych piwnic i komórek, ściągania drewna lub cegły z placu budowy, aż wreszcie nabrało cech kradzieży — dokładnie organizowanych i planowanych.

Widzimy więc, że w nakreślonym mechanizmie wykolejenia grup sąsiedzkich charakterystyczne jest to, iż trudno ustalić wyraźne etapy procesu demoralizacji i określić długość ich trwania. Wydaje się, że procesem tym rządzi zasada przechodzenia ilości w jakość. Dużo łatwiej natomiast da się ustalić rodzaj bezpośredniego bodźca, pod wpływem którego nieletni popełnili pierwsze przestępstwa. Sytuacji takich można by wymienić trzy:

a) takie, gdzie proces wykolejenia przebiega żywiołowo i spontanicznie, a decyzja popełnienia czynu przestępczego powstaje w samej grupie,

b) takie, gdzie grupa zabawowa wykoleja się dostawszy się pod wpływ starszego chłopca lub innej grupy o wyraźnie przestępczym obliczu, a przestępstwo zostaje popełnione z ich namowy.

c) takie wreszcie niekiedy, gdzie źródłem wykolejenia są wpływy ludzi dorosłych.

Najpowszechniej występują dwa pierwsze rodzaje bodźców. Jednak przypadków, w których grupa dokonała przestępstwa wskutek namowy i współdziałania ludzi dorosłych, jest w badanym materiale 6. Jest tam np. grupa, która dokonywała przestępstw za namową rodziców jednego z chłopców. Ludzie ci, zawodowi przestępcy i nałogowi alkoholicy, organizowali kradzieże posługując się w nich dziećmi, aby w razie wykrycia przestępstwa przerzucić ciężar winy na nieletnich i uniknąć kary. Mimo osadzenia dorosłych winowajców w więzieniu grupa jednak kradła nadal.

Dokonana przez nas analiza procesu wykolejenia się grup sąsiedzko-zabawowych oparta była wyłącznie na materiale dotyczącym grup kradnących. Wśród sąsiedzkich grup rówieśniczych grupy kradnące występowały

najliczniej: było ich aż 40 na ogólną ilość 49 grup. Pozostałe 9 grup sąsiedzkich, to grupy chuligańskie, którym należy poświęcić chwilę uwagi.

Podobnie jak w grupach kradnących, trudno jest i tu uchwycić moment, w którym grupa sąsiedzko-zabawowa przekształciła się w grupę przestępczą typu chuligańskiego. Tam bezsporny był przynajmniej fakt popełnienia pierwszej kradzieży, możliwy do ustalenia w wielu przypadkach. Tu natomiast mamy do czynienia ze stopniowym narastaniem łobuzerskich wybryków, które niekiedy trudno zakwalifikować, czy stanowią już przestępstwo o cechach chuligańskich.

W grupach chuligańskich bezpośredni impuls do popełnienia przestępstwa tylko w niektórych przypadkach pochodzi od starszego kolegi, który ukończył 17-ty rok życia, a więc może uchodzić za dorosłego jedynie w rozumieniu kodeksu karnego. Najczęściej demoralizujący wpływ na grupę wywiera przykład innej grupy chuligańskiej, składającej się z nieletnich.

W grupach chuligańsko-kradnących proces wykolejenia przebiega na ogół tak samo, jak w grupach kradnących, od których różni się tylko tym, że popełniane wybryki chuligańskie są dodatkowym elementem zabawy. Niektóre jednak z grup tego typu mają przede wszystkim charakter chuligańsko-zabawowy, a kradzież występuje jako czynnik wtórny, np. częsta wśród nieletnich kradzież alkoholu.

2. GRUPY SZKOLNE

Ilość grup przestępczych, o których powstaniu zdecydowały kontakty nawiązane przez nieletnich wyłącznie na terenie szkoły, jest stosunkowo nieduża, gdyż wynosi 11 na 124 ogółu zbadanych. Nie są to jednak wszystkie grupy szkolne. Aż 40 bowiem (czyli prawie trzecia część ogółu) powstało wskutek kontaktów mieszanych: sąsiedzkich i szkolnych. Łącząc więc obydwie kategorie grup szkolnych otrzymujemy ich aż 51, tzn. około 40% wszystkich grup przestępczych reprezentowanych w zebranych materiale. Wśród tej liczby stwierdzono 19 grup chuligańskich i 32 grupy kradnące, w tym kradnących systematycznie — 22.

Odtworzenie mechanizmu powstania przestępczej grupy szkolnej jest trudniejsze niż w przypadku znanej nam już grupy sąsiedzkiej. Wielu chłopców zna się oczywiście jeszcze z okresu przedszkolnego, albowiem do szkół podstawowych kierowani są według rejonów zamieszkania. Szkoła kontakty te zacieśnia lub rozluźnia, dając dzieciom możliwość dobrania sobie towarzystwa spośród społeczności znacznie szerszej, niż grupy rówieśników z terenu sąsiedzkiej zabawy. Elementy więzi sąsiedzkiej krzyżują się więc z elementami więzi szkolnej; nowe kontakty okazują się niekiedy bardziej atrakcyjne, skład więc grup często się zmienia. Czasem już ufor-

mowana grupa sąsiedzko-zabawowa powiększa tylko swój skład o nowo-poznanych kolegów, innym razem grupa tworzy się dopiero na terenie szkoły.

Obserwując szkolne grupy przestępcze można zauważyć, że proces formowania się grup kradnących i grup chuligańskich przebiega nieco odmiennie. Trzon grup kradnących stanowią zazwyczaj chłopcy ze złych środowisk rodzinnych. Mechanizm wykołajenia się grup o takim składzie jest nam już znany z opisu grup kradnących powstałych na zasadzie sąsiedztwa. Szkoła jednak stanowi dodatkowy czynnik selekcji nieletnich, gdyż liczba dzieci pochodzących ze środowisk zasługujących na ujemną ocenę bywa tam niekiedy duża. Dzieci takie, zaniedbane, często brudne, nie przygotowane do współżycia w nowych warunkach bardzo trudno włączają się w system pracy szkolnej. Upośledzone w domu, doznają nowych krzywd i przykrości w szkole, gdyż często są wyśmiewane przez innych rówieśników za sam swój wygląd, za brak postępów w nauce. Łatwo więc wyobcowują się ze środowiska uczniowskiego, szukając oparcia u kolegów podobnych do nich, tworzących razem z nimi swoisty margines społeczny na terenie szkoły. Margines ten obejmuje często również dzieci nadpobudliwe, nerwowe oraz opóźnione w rozwoju, mające duże trudności w adaptowaniu się do nauki szkolnej. Dla dzieci tych szkoła kojarzy się z całym szeregiem przykrych przeżyć, od których pragną się uwolnić — najczęściej poprzez wagary. W powstawaniu więc grup tego rodzaju obok innych czynników dużą rolę odgrywa motyw kompensacji i obrony przed otoczeniem.

Inny charakter mają szkolne grupy chuligańskie, w których dominuje czynnik agresji w stosunku do otoczenia. Jeśli ów czynnik występuje również w jakimś stopniu w stylu życia grupy kradnącej (zwłaszcza na etapie niekontrolowanej zabawy), to w grupach chuligańskich stanowi on element główny. Poza tym nasilenie agresywności jest tu nieporównanie większe.

Charakterystyczne różnice występują również w składzie społecznym grup kradnących i chuligańskich. O ile w szkolnych grupach kradnących główną rolę odgrywali chłopcy wyselekcjonowani przez warunki społeczne, upośledzeni, pozbawieni opieki rodzin, często też wykołajeni jeszcze w okresie przedszkolnym, o tyle w grupach chuligańskich ich przewaga nie jest już tak oczywista. Nagminnie uczestniczą w nich chłopcy z normalnych, niekiedy dobrych środowisk rodzinnych i społecznych. Zdarzają się też całe grupy, które wykołajły się dopiero na terenie szkoły. Określenie mechanizmu selekcji nieletnich uczestniczących w życiu tych grup jest dość skomplikowane i wymagałoby bardzo szczegółowych badań. Bez tych badań wiemy tylko tyle, że w skład grup chuligańskich wchodzi zazwyczaj chłopcy bardzo żywi, często agresywni, których nadmierna ruchliwość nie

znajduje terenu wyładowania, chłopcy, którzy mają liczne konflikty ze szkołą wskutek złej nauki i złego sprawowania, choć nie rzadko są zdolni i inteligentni.

Podczas gdy proces kształtowania się szkolnej grupy kradnącej jest niezmiernie trudny do wykrycia w szkole, to proces formowania się grupy chuligańskiej łatwo może zaobserwować każdy doświadczony nauczyciel. Grupa chuligańska bowiem powstaje zwykle wśród ostrych konfliktów, poprzez różne formy agresji i coraz jaskrawsze wypadki łamania regulaminów szkolnych.

Etapy wykołajenia grupy stanowi łańcuch coraz zuchwalszych wybryków, popełnianych głównie, choć nie wyłącznie, na terenie szkoły. Zaczyna się od wykroczeń porządkowych, wyśmiewania nauczycieli, terroryzowania słabszych kolegów. Zwłaszcza tam, gdzie działanie szkoły nie jest dostatecznie sprawne, wychowawcy są bardzo młodzi lub nie potrafią narzucić swego autorytetu, nieletni zaczynają popełniać coraz poważniejsze wykroczenia. Tłuczenie szyb w gmachu szkolnym, niszczenie pomocy szkolnych, dzienników klasowych, bójki i awantury, prześladowanie słabszych kolegów, dziewcząt, a nawet ordynarne zaczepki młodych nauczycielek przez chłopców ze starszych klas — oto bardzo niekompletny rejestr chuligańskich, wybryków, bogato udokumentowanych w zebranych materiale dotyczącym szkolnych grup chuligańskich.

Ważnym ogniwem w procesie wykołajenia są wagary, podczas których zacieśnia się więź i poczucie solidarności grupowej nieletnich. Niektóre grupy potrafią urządzić sobie meliny, w których grają w karty, piją wódkę a także obmyślają plany coraz zuchwalszych awantur.

Innym groźnym zjawiskiem jest fakt, że grupy chuligańskie działające na terenie szkoły mają z reguły zaplecze poza szkołą. Tworzą je uczniowie usunięci ze szkoły oraz ich koledzy z okolicy. Zaplecze takie oddziałuje często na kilka szkół, przyciągając atrakcyjnością swego życia wagarowiczów i dzieci pozbawione opieki dorosłych.

Jak widzimy, środowisko szkolne może w pewnych warunkach stać się dodatkowym czynnikiem selekcji w procesie przekształcania się grup sąsiedzkich w grupy przestępcze. Szkoła, w której wychowawcy nie mają autorytetu, często też odpowiedniego przygotowania pedagogicznego, nie potrafią utrzymać dyscypliny i oddziaływać wychowawczo na dzieci, może przyczynić się do tego, że nieletni po okresie popełniania drobnych wykroczeń zaczynają popełniać przestępstwa chuligańskie. W ten sposób źle działająca szkoła staje się dalszym ogniwem w procesie demoralizacji tych chłopców, których wykołajenie zaczęło się już w środowisku rodzinnym i sąsiedzkim. Bywa również pierwszym terenem, na którym nieletni wiążą się w grupę przestępczą, w skład której wchodzi niekiedy również chłopcy pozostający dotychczas pod dobrą opieką domu.

3. GRUPY Z TERENU NIEKONTROLOWANEJ ZABAWY

Inny typ zbiorowości przestępczej stanowi grupa z tzw. terenu niekontrolowanej zabawy, szczególnie groźna ze względu na głębokie posunięty proces demoralizacji nieletnich. W zebranych materiale grup takich jest 19, w tym 7 grup kradnących i 12 chuligańskich. Godnym uwagi jest tu fakt wyraźnej przewagi liczebnej grup chuligańskich nad kradnącymi, nie spotykany w grupach pozostałych trzech kategorii. Pamiętamy, że w grupach typu sąsiedzkiego i szkolnego było akurat odwrotnie.

Zasadniczą też cechą wyróżniającą grupy z terenu niekontrolowanej zabawy jest inny, niż omówione dotąd, typ styczności jej członków; nieletni nie znają się ani z kontaktów sąsiedzkich, ani z terenu szkoły; na pytanie, gdzie zawarli znajomość, odpowiadają: „pod kinem”, „w wesołym miasteczku”, „w parku”, „na dworcu”, „w ruinach”. Tak jest w istocie.

W każdym większym mieście bez trudu można dostrzec grupy młodzieży zbierającej się w pewnych określonych okolicach w poszukiwaniu atrakcji lub interesujących znajomości. Zazwyczaj są to miejsca bardzo ruchliwe, jak poczekalnie dworcowe, place przed kinami, niektóre lokale rozrywkowe itp. Duży przepływ ludności w tych punktach zapewnia, bezkarność przy popełnianiu wybryków; łatwo bowiem zgubić się w tłumie, by uniknąć schwytania. Tam też nieletni najczęściej nawiązują kontakty towarzyskie, poprzedzone zazwyczaj okresem znajomości z widzenia.

Charakterystyczną jest również rzeczą, że okres dzielący powstanie grupy od momentu popełnienia przez nią pierwszego przestępstwa, jest zazwyczaj bardzo krótki. W grupach sąsiedzkich lub szkolnych wykołajenie poprzedzał niekiedy długi okres znajomości, proces demoralizacji rozwijał się stopniowo. W grupach natomiast z terenu niekontrolowanej zabawy znane są przypadki, gdy znajomość pomiędzy członkami trwała ledwie parę tygodni, a nawet dni. Nasuwa to więc od razu przypuszczenie — potwierdzone przez szczegółowe badania w całej rozciągłości — że grupy te tworzą osobnicy w poważnym stopniu zdemoralizowani jeszcze w okresie poprzednim, tj. zanim znaleźli się w grupach omawianego typu. Wskazuje na to również ich wiek, zazwyczaj bowiem są to chłopcy starsi, powyżej 13—14 lat. Ich styl życia, to już nie naiwne, chaotyczne poszukiwanie atrakcji przez malców, ale świadomie zamierzona działalność przestępcza. Nie przypadek więc jest bezpośrednim bodźcem do popełnienia przestępstwa, ale często obmyślony dokładnie plan; w rejestrze przestępstw, jakich dopuszczają się te grupy, znajdują się nieraz i poważniejsze kradzieże oraz brutalne czyny chuligańskie.

Ważną rolę w życiu grupy i procesie jej demoralizacji odgrywają meliny „odkrywane” przez nieletnich w różnych punktach miasta. Mieszczą się one przeważnie w gruzach, w piwnicach zniszczonych budynków, szopach

na placach budowy itp. Analiza zebranego materiału wskazuje, że przez niektóre meliny przewinęła się wielka ilość grup — gospodarze melin wprowadzali tam zaufanych kolegów, ci z kolei następnych itd. W niektórych zbadanych przypadkach z terenu Warszawy można mówić nawet o setkach „użytkowników” jednej meliny. Chłopcy grają tam w karty, przechowują skradzione przedmioty, urządzają też pijatyki, sprowadzają wykolejone dziewczęta.

W grupach z terenu niekontrolowanej zabawy pojawia się więc nowy czynnik, który można by określić autoselekcją jej członków. W grupach sąsiedzkich element autoselekcji występował raczej rzadko, częściej — w grupach szkolnych. W grupach, o których mowa, autoselekcja staje się czynnikiem głównym w mechanizmie ich powstawania i działalności przestępczej. Grupy te tworzą jednostki obdarzone zarówno inicjatywą wystarczającą do tego, aby wyrwać się poza, krąg kontaktów wyznaczonych przez miejsce zamieszkania lub szkołę, jak również dostatecznie wyselekcjonowane przez mechanizm wykolejenia w okresie poprzedzającym uczestnictwo w grupie. Działanie tego mechanizmu znamy już z rozważań nad grupami typu sąsiedzkiego i szkolnego.

4. GRUPY POWSTAŁE W CZASIE UCIECZKI

Specjalną kategorię stanowią grupy powstałe w czasie ucieczki z domu lub zakładu poprawczego. Wobec jednak nikłej ilości takich grup w badanym materiale — jest ich zaledwie 5 — niemożliwa jest dokładna analiza mechanizmu ich powstania. Musimy więc poprzestać na stwierdzeniach najbardziej ogólnych.

Wszystkie są grupami kradnącymi. Można wśród nich wyróżnić dwa rodzaje: grupy stworzone w celu dokonania ucieczki i grupy złożone z chłopców, którzy uciekli indywidualnie, grupę zaś stworzyli dopiero po ucieczce. Ci ostatni nie znali się przed założeniem grupy. Ustalono też w badaniach, że członkami tych grup są przeważnie chłopcy bardzo zaawansowani w procesie demoralizacji, mający zazwyczaj już za sobą poważne kradzieże popełnione jeszcze przed ucieczką i agresywne czyny chuligańskie. Większość spośród nich jest recydywistami.

III. STRUKTURA ORGANIZACYJNA I FUNKCJE GRUP PRZESTĘPCZYCH

Jedną z istotnych cech grup nieletnich przestępców jest ich struktura organizacyjna. Jeśli za kryterium klasyfikacji przyjmiemy stopień zorganizowania grup, możemy wśród nich wyróżnić trzy rodzaje: grupy luźne, grupy, w których istnieją elementy organizacji, i grupy zorganizowane.

W zbadanym materiale 124 grup nieletnich przestępców odpowiadających przed sądem dla nieletnich w Warszawie i sądami prowincjalnymi jest:

65 grup luźnych (52,4%),

30 grup mających pewne elementy organizacji (24,2%),

29 grup zorganizowanych (23,4%).

Najliczniej występujące w badanym materiale grupy luźne nie posiadają własnej meliny, wodza i nie planują popełnianych przestępstw. Grupy takiej strukturą swą nie różnią się od normalnych zabawowych grup koleżeńskich. Działalność przestępcza będąca wynikiem zaniedbań wychowawczych i ujemnych wzorów środowiskowych, nie jest dla tych grup jakimś z góry planowanym celem; powstaje ona przy okazji wspólnych zabaw i rozrywek. Pomysł przestępstwa przychodzi zazwyczaj, gdy chłopcy wałęsając się bez celu natrafiają na okazję łatwej kradzieży.

Skład grup luźnych nie zawsze jest stały, zdarza się, że w kolejno popełnianych przestępstwach uczestniczą różni chłopcy. Czynnikiem łączącym grupę jest podobny tryb życia jej członków. Elementem organizacyjnym, utrzymującym ten rodzaj grup w ciągłości działania, są stałe miejsca spotkań, mimo że ani termin, ani skład każdego zebrania nie jest z góry przewidziany i za każdym razem może być nieco inny.

Analiza materiału wykazuje, że w miarę trwania działalności przestępczej oraz pogłębiania się demoralizacji, narastają elementy organizacji.

Drugi rodzaj stanowią grupy typu pośredniego pomiędzy grupami luźnymi i zorganizowanymi: grupy z pewnymi elementami organizacji. Podobnie jak grupy luźne, nie mają one na ogół wodza ani ustalonej hierarchii wewnętrznej. Jeżeli nawet w każdej z nich jest chłopak bardziej aktywny i bardziej zdemoralizowany od innych, to nie jest on uznawany przez pozostałych za przywódcę i nie kieruje działalnością grupy, ani nie decyduje o podziale skradzionych przedmiotów. Zdarza się, że chłopcy bardziej aktywni organizują „na zmianę”, zależnie od okoliczności, poszczególne przestępstwa. Jednym z elementów organizacji w tych grupach jest podział ról, występujący jednak najczęściej samorzutnie w związku z dokonywanym przestępstwem (np. jeden chłopiec kradnie, inni go „obserwują”).

Podstawowym elementem organizacji w grupach tego typu bywają też meliny, stanowiące stałe miejsca spotkań, znane tylko członkom grupy. Fakt posiadania meliny wyodrębnia członków grupy z szerszego grona kolegów, wzmacnia więź grupową, stwarzając lepsze możliwości na wypadek ucieczki i pozwala ukryć skradzione przedmioty. O spójności tych grup świadczy również wspólne wydawanie pieniędzy, organizowanie niekiedy wspólnych ucieczek i ewentualne planowanie przestępstw.

W grupach zorganizowanych stwierdzamy wiele określonych cech, decydujących o tym, że chłopcy wchodzący w ich skład stanowią zwartą wyodrębniającą się z otoczenia całość i mogą prowadzić systematyczną i planową działalność przestępczą. W grupach o charakterze zorganizowanym istnieje dość skryształizowany podział ról i system wewnętrznej zależności członków. Grupa taka ma swego przywódcę, dysponuje meliną, planuje przestępstwa, ma też wypróbowane metody ich realizacji oraz czasem opracowany plan sprzedaży skradzionych przedmiotów, posiada też niekiedy wspólną własność. Zespoły tego typu mają swoją indywidualność, obyczaje, przyzwyczajenia, a nawet regulaminy postępowania, oraz swoiste normy moralne.

Na uwagę zasługuje fakt, iż odsetek grup zorganizowanych nie przekracza w badanym materiale 23,4%. Nieletni działający w grupach najczęściej tworzą tylko grupy luźne (52,4%), bądź grupy, w których występują tylko pewne elementy organizacji (24,2%).

Nasuwa się pytanie, czy istnieje jakiś związek pomiędzy typem przestępstw popełnianych przez grupę a stopniem jej organizacji? Odpowiedź na to pytanie daje umieszczona niżej tablica.

Organizacja grup a rodzaje popełnianych przestępstw

Stan organizacji grupy	Grupy chuli- gańskie		Grupy chuli- gańsko-kradnące		Grupy kradnące				Ogółem	
					jeonorazowo		systematycznie			
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
gr. luźne	10	91	15	52	22	81	18	32	65	52,4
gr. z elemen. organ.	-	-	7	24	4	15	19	33	30	24,2
gr. zorganizowane	1	9	7	24	1	4	20	35	29	23,4
Ogółem	11	100	29	100	27	100	57	100	124	100

Dane powyższe świadczą o tym, że spośród grup zorganizowanych aż 68% przypada na grupy systematycznie kradnące (20 na 29 grup), jak również, iż spośród grup wykazujących pewne elementy organizacji 63% przypada również na grupy systematycznie kradnące (19 na 30 tych grup). Natomiast wśród grup luźnych spotykamy grupy systematycznie kradnące tylko w 24% przypadków.

Rozpatrując kolejno poszczególne typy grup w zależności od rodzaju popełnianych przestępstw, stwierdza się, iż na 11 grup chuligańskich grup luźnych jest aż 10, wśród grup chuligańsko-kradnących 52%, w grupach jednorazowo kradnących aż 81%, a w grupach systematycznie kradnących tylko 32%.

Jak widać z powyższego, poszczególne typy grup wykazują duże różnice, jeśli chodzi o strukturę organizacyjną, przy czym grupy zorganizowane figurują znacznie częściej w grupach systematycznie kradnących aniżeli w pozostałych typach grup.

Przechodząc do charakterystyki poszczególnych typów grup przestępczych omówimy na początku grupy chuligańskie, wśród których przeważają znakomicie zespoły uczestników tworzące grupy luźne.

1. GRUPY CHULIGAŃSKIE

Stosunkowo niewielka ilość grup chuligańskich rejestrowana w zebranym materiale nie pozwala na daleko idące uogólnienia. Sytuację utrudnia jeszcze fakt, że grupy te, stojące przed sądem w okładach kilkusobowych, w rzeczywistości bywają kilkakrotnie a niekiedy nawet dziesięciokrotnie liczniejsze.

Typową strukturą tych grup jest struktura grupy luźnej. Grupy te mają wyraźnie zabawowy charakter. Rozpatrując formy działania grup chuligańskich możemy stwierdzić wyraźne odrębności związane z wiekiem nieletnich. W grupach złożonych z dzieci od 8 do 12 lat mimo, iż dopuściły się one przewinień, w wyniku których znalazły się przed sądem, trudno dopatrywać się organizacji o przestępczym charakterze. Grupy chuligańskie, złożone z dzieci młodszych, nie różnią się pod względem struktury i sposobu działania od normalnych zabawowych grup rówieśniczych, którym również przytrafiają się różne wybryki.

Wraz z wiekiem zmienia się jednak charakter zabawy; w grupach starszych przybiera ona formy bardziej zdegenerowane, prowadzi do czynów coraz bardziej agresywnych.

Agresja i brutalność czynów chuligańskich popełnianych w grupie obliczona jest na zdobycie aplauzu własnego środowiska, stanowi drogę do wyróżnienia i pozytywnej oceny w swojej grupie; duża ilość widzów, zdolnych ocenić taki rodzaj wyczynów, podnieca jeszcze bardziej członków grupy do jak najbrutalniejszego działania, które świadczy o pomysłowości i swoistej sile charakteru.

Zbadane grupy chuligańskie — a także inne grupy, o których uzyskano informacje w okresie poprzednich badań nad chuligaństwem w szkołach warszawskich — nie mają wodzów, ale mają swoich „sławnych”, o których wyczynach opowiada się w coraz szerszych środowiskach i którzy na tej zasadzie zyskują autorytet nawet nowopoznanych chłopców, do których dotarła już o nich legenda.

W grupie chuligańskiej ocenia się jako pozytywne to wszystko, co polega na naruszeniu norm prawnych i obowiązków regulujących współżycie społeczne. Członkowie tych grup prowadzą całkowicie zdezorgani-

zowany tryb życia, sprowadzający się do swoistych rozrywek i zabaw, całodziennego wałęsania się po ulicach, grania w karty i częstego picia alkoholu.

Specyfika funkcji zabawowej w życiu grupy chuligańskiej polega na tym, że wszystko, co nie jest zabawą lub jej nie służy, jest wartościowane ujemnie, przy czym nawet sport, pomijając już inne rozrywki kulturalne, nie jest akceptowany.

Grupa dąży do władzy nad poszczególnymi jej uczestnikami, a także do dominacji nad terenem, na którym zaczęła grasować. Zasadniczą normą uznawaną przez grupę chuligańską jest norma nakazująca jej członkom lekceważenie podstawowych zasad obowiązujących w społeczeństwie.

2. GRUPY CHULIGAŃSKO-KRADNĄCE

Wśród 29 grup, które odpowiadały przed sądem za kradzieże i czyny chuligańskie, 15 stanowią grupy luźne, 7 jest zorganizowanych a w 7 stwierdzono istnienie pewnych elementów organizacji. Dla określenia funkcji grup tego typu byłoby istotne ustalenie, jaki rodzaj przestępstw bywał na ogół wcześniejszy w historii tych grup i wywarł silniejsze piętno na charakterze grupy. Nie jest to jednak łatwe, albowiem historii wykołajenia tych grup i ich poszczególnych członków są zazwyczaj niezmiernie powikłane. Wiele jednak elementów wskazuje na to, że około połowy omawianych grup zaczęło swą działalność od kradzieży, a połowa od czynów chuligańskich.

Charakterystyczny wydaje się fakt, że aż 10 spośród 15 grup luźnych zaczęło swą działalność przestępczą od chuligaństwa i również 10 spośród pozostałych 14 grup (zorganizowanych lub mających niektóre elementy organizacji) rozpoczęło od kradzieży. Można więc i w tym zestawieniu widzieć potwierdzenie wysuniętej już hipotezy, iż luźny charakter grupy jest najbardziej typowy dla środowisk chuligańskich, podczas gdy elementy organizacji występują najczęściej w grupach kradnących. Godnym podkreślenia jest również zjawisko korelowania się wieku członków grup z typem popełnianych przestępstw. Wszyscy chłopcy młodszy (do 13 lat) skupiają się w grupach, które początkowo tylko kradły, a dopiero potem zaczęły popełniać czyny chuligańskie. W grupach tych, które zaczęły działać jako chuligańskie, spotykamy chłopców powyżej 13 lat, z przewagą 15 i 16-latków.

Dwoisty charakter grup chuligańsko-kradnących sprawia, iż na ich przykładzie możemy obserwować różne układy organizacyjne w zależności od tego, jaki typ przestępstwa dominuje w życiu grupy: kradzież czy czyny chuligańskie. Grupy chuligańsko-kradnące luźne, składające się z chłopców młodszych, są pod względem struktury organizacyjnej podobne

do grup luźnych, dokonujących systematycznych kradzieży. Grupy starszych chłopców (powyżej 13 lat), zaczynające od kradzieży, w których strukturze zaznaczają się elementy mniej lub bardziej widocznej organizacji, nie różnią się niczym od zorganizowanych grup złodziejskich. Popelnione przez nie czyny chuligańskie mają charakter wtórny i najczęściej są następstwem picia alkoholu przez nieletnich.

Zupełnie inny charakter mają grupy chuligańsko-kradnące, które zaczęły się formować jako chuligańskie. Tu kradzież występuje jako element dodatkowy, najczęściej jako środek zdobycia pieniędzy potrzebnych do kontynuowania lub uatrakcyjnienia zabawy. W najbardziej zdeprawowanych grupach tego typu, złożonych ze starszych chłopców, występują łącznie trzy elementy wykolejenia: popelnianie czynów chuligańskich, dokonywanie kradzieży i picie alkoholu. Specjalnie istotna jest tu sprawa picia alkoholu (przeważnie wina o dużej zawartości alkoholu), najbardziej bowiem zuchwałe i pełne ryzyka kradzieże dokonywane są zazwyczaj dla zdobycia alkoholu, a najbardziej agresywne i brutalne czyny — popelniane bywają pod wpływem alkoholu.

Większość grup tego typu, reprezentowanych w naszym materiale, to grupy luźne, w których jedynym elementem organizacyjnym jest plan kradzieży. Po jego zrealizowaniu grupa nadal funkcjonuje jako środowisko towarzyskie, pozbawione jakichkolwiek form czy zasad organizacyjnych. Zdarza się też, że nawet kradzież czy napad rabunkowy grupa popelnia bez z góry powziętego planu.

3. GRUPY KRADNĄCE

Grupy typu chuligańskiego nazwaliśmy grupami zabawowymi, albowiem zasadniczą ich funkcję stanowią różne formy zdegenerowanej zabawy. Analogicznie do tego grupy kradnące można określić mianem grup zadaniowych, kradzież bowiem stanowi dla nich zawsze mniej lub bardziej świadome zadanie grupy. Wykonanie takiego zadania warunkuje w znacznym stopniu organizacja grupy.

a) Z liczby 84 grup kradnących należy wyraźnie wyodrębnić 27 grup, które dokonały tylko jednej kradzieży. Materiał uzyskany z badań nad grupami tego typu nie może stanowić dostatecznie pewnej podstawy do szerszych uogólnień. Znalazły się tu bowiem w sposób dość przypadkowy grupy o różnych funkcjach i bardzo nierównomiernym zaawansowaniu w procesie wykolejenia. 81% tych grup (22) ma charakter luźny; w 4 grupach istnieją pewne elementy organizacji i tylko jedna grupa jest zorganizowana.

Wśród grup kradnących jednorazowo typu luźnego 12 grup nie dostarcza danych, na podstawie których można by przewidywać, że rozwinie się

w nich organizacja kradnącej grupy zadaniowej. Popełnione przez członków tych grup przestępstwo miało charakter przypadkowy i było raczej manifestacją odwagi, elementem przygody itp. W życiorysach i trybie życia tych chłopców nie stwierdzono żadnych trwałych cech demoralizacji. Można więc przypuszczać, że przypadkowe przestępstwo pozostanie bez wpływu na dalszy los tych grup, które nadal zostaną tym, czym były, tzn. zwykłymi koleżeńskimi grupami zabawowymi.

Inaczej ma się sprawa z pozostałymi grupami luźnymi w liczbie 10. Chociaż członkowie tych grup zostali schwytani w związku z pierwszym przestępstwem popełnionym w grupie, istnieją podstawy, aby przypuszczać, że wielu chłopców kradło jeszcze w okresie poprzedzającym uczestnictwo w grupie. Chłopcy ci wykazywali takie objawy, jak złe postępy w nauce szkolnej, częste wałęsanie się całymi dniami po mieście, a w niektórych przypadkach nawet częste picie alkoholu. Stwierdzono także brak opieki nad chłopcami ze strony rodzin, z których znaczna część zasługuje na ujemną ocenę. Jakkolwiek więc w grupach tych trudno mówić o jakichkolwiek formach organizacji działalności przestępczej, to jednak ilość nagromadzonych czynników negatywnych przemawia za, tym, że grupy te mają wszelkie dane, by stopniowo przekształcić się w zorganizowane grupy dokonujące systematycznych kradzieży. Można nawet zaryzykować określenie tych grup, jako zadaniowych grup kradnących w stadium wstępnym. Wytworzenie form organizacyjnych zależy jedynie od tego, czy będą one kontynuować działalność przestępczą.

Wątpliwości co do jednorazowego charakteru przestępstwa jeszcze bardziej rosną w odniesieniu do 4 grup sądzonych za kradzież, w których strukturze stwierdzono wyraźnie istnienie elementów organizacji. Problem bowiem organizacji grupy wydaje się tak silnie związany z systematycznymi kradzieżami, że powstaje uzasadnione podejrzenie, iż grupy odpowiadające tylko za jedną kradzież, w których równocześnie wykryto elementy organizacji, musiały dokonywać i innych kradzieży, chociaż nie zdołano ich ujawnić w czasie badań. Można zatem z dużą dozą prawdopodobieństwa grupy te zakwalifikować do grup systematycznie kradnących, jakkolwiek — ze względu na brak wystarczających danych — zaliczono je do kategorii „kradzież jednorazowa”.

Klasycznym przykładem kradnącej grupy zorganizowanej, która dokonała tylko jednej kradzieży, jest grupa składająca się z 6 chłopców w wieku 11—13 lat, którzy poznali się w czasie ucieczki. Czterech uciekło z domu wskutek konfliktów z rodziną, dwóch — z domu dziecka.

Sytuacja wychowawcza tych chłopców była bardzo różna. Trzech spośród nich było recydywistami, którzy wychowywali się w złych warunkach; dwaj pochodzili z dobrych środowisk rodzinnych — jeden postanowił usamodzielnic się z powodu bardzo złych warunków materialnych rodziców. Grupa nowo poznanych kolegów przeniosła się do meliny, jaką dysponował jeden z nich, (piwnica). Tam urządzili ze-

branie, na którym zapadła decyzja, że od tej chwili stanowią grupę, która będzie utrzymywać się z kradzieży. Chłopcy dyskutowali, jak powinna być zorganizowana taka grupa, żeby mogła dobrze działać i żeby funkcje były podzielone sprawiedliwie. Postanowili wybrać „kapitana” i kucharza” grupy. Kapitan miał organizować kradzieże, tak żeby chłopcy mieli co jeść. Zadaniem kucharza było kierowanie gospodarstwem. Każdy z nich miał wybrać sobie pomocników spośród pozostałych chłopców. Chłopcy doszli do wniosku, że najśluszniej będzie wylosować kapitana i kucharza, żeby nikt nie czuł się pokrzywdzony. W ten sposób uformowana grupa trwała przez kilka dni. Chłopcy dokonali wspólnie zorganizowanej przez kapitana kradzieży dużej ilości produktów żywnościowych z magazynu sklepowego. Ta jedna kradzież zaopatrzyła ich spiżarnię, następna była przewidziana dopiero, kiedy wyczerpią się zapasy. Przez tych kilka dni chłopcy siedzieli razem w melinie, gotowali, „opowiadali sobie” i trochę wałęsali się po mieście.

Mimo, że grupa ta zdążyła dokonać przed ujawnieniem tylko jednej kradzieży, organizacyjnie była przygotowana do systematycznej działalności przestępczej.

Widzimy więc wyraźnie, jak podjęcie decyzji kradzieży przekształciło grupę luźną w grupę o charakterze zadaniowym, ze wszystkimi konsekwencjami płynącymi z tego zadania, a więc przede wszystkim z określoną już organizacją.

b) Wśród 57 grup dokonywujących systematycznych kradzieży w 19 grupach stwierdzono tylko pewne elementy organizacji. We wszystkich spośród nich da się zauważyć pewien system działania pomocny przy dokonywaniu systematycznych kradzieży. Kontakty chłopców należących do grupy nie są przypadkowe, wszyscy mają stałe miejsce spotkań. Są to bądź miejsca, publiczne, bądź niekiedy meliny wynalezione na specjalny użytek grupy. Chłopcy miewają ustalone terminy spotkań lub też sposoby zwoływania się. Tylko trzy grupy mają wodza uznawanego za władzę grupy, wszystkie pozostałe natomiast mają paru najbardziej aktywnych uczestników, którzy faktycznie pełnią tę funkcję. Jeśli grupa posiada paru przywódców, dzielą się oni władzą w zależności od funkcji, w których czują się najbardziej wyspecjalizowani. Decyzje zapadają niekiedy w kłótni, niekiedy znowu wytwarza się obyczaj, kto, w jakich sprawach powinien decydować.

Elementy organizacyjne pojawiają się na ogół w czasie przekształcania się grupy z zabawowej w zadaniową. W dużej jednak ilości przypadków narastają stopniowo, w miarę popełniania przez grupę coraz liczniejszych przestępstw. Potrzebę organizacji rodzi wówczas sama praktyka przestępcza, zwiększa się ilość wypróbowanych sposobów działania, (np. podział funkcji w czasie dokonywania kradzieży, podział łupów itp.). W skład grup tego typu wchodzi przeważnie chłopcy w wieku 13—16 lat. Tylko dwie grupy młodsze (11—12 lat) kierowane są przez uznanego przez zespół wodza (jedną kieruje nieletni wielokrotny recydywista, drugą osobnik młodociany, korzystający z przestępstw grupy).

Typowym przykładem grupy, która z zabawowej stopniowo przekształciła się w grupę zadaniową, może być jedna z grup złożona z 7 chłopców w wieku 12—16 lat.

Najmłodszy z nich, wskutek fatalnych warunków wychowawczych, zaczął kraść w wieku 8—9 lat. Znalazł melinę na strychu, która zaczęła koncentrować życie grupy. Po pewnym czasie uciekli z domu również dwaj inni chłopcy i zamieszkali w melinie. Ponieważ nie mieli co jeść, rozpoczęli kradzieże pod okiem doświadczonego kolegi. Do chłopców tych zaczęli się dołączać pozostali chłopcy z grupy zabawowej, którzy również zaczęli uciekać. W ten sposób w ciągu 5—6 tygodni powstała grupa kradnąca, w skład której wchodziłi, wszyscy członkowie poprzedniej grupy zabawowej. Grupa nie miała oficjalnie wodza, najwięcej sprytu okazał najstarszy spośród nich, który upatrywał łatwe do okradzenia sklepy. Wkrótce grupa znalazła drugą melinę, potrzebną „na wszelki wypadek”. Oprócz tych dwóch zakonspirowanych melin, w których chłopcy sypiali i chowali kradzione przedmioty, korzystali jeszcze z trzeciej — w szopie. Tam spotykali się również z innymi kolegami, nie wtajemniczonymi w przestępczość grupy. Po kilku próbach kradzieży sklepowych — kradli głównie żywność — w zespole zaczął się stopniowo ustalać system dokonywania kradzieży. W czasie wagarów wyjeżdżali do centrum miasta zwiadowcy, którzy oglądali sklepy. Potem chłopcy omawiali szczegóły dotyczące spotkań w upatrzonym miejscu. Kradzieże dokonywane były w ten sposób, iż dwaj chłopcy kradli a reszta robiła sztuczny tłok. Najlepiej kradł najmłodszy, inicjator założenia grupy, inny chłopiec odbierał „towar” i uciekał. Wieczorem w melinie chłopcy dzielili się pieknędzmi. Jeżeli ukradli większą ilość jedzenia, wówczas szli do szopy i urządzali przyjęcie również dla zaprzyjaźnionych kolegów spoza grupy.

W grupie tej w ciągu trwającej prawie rok przestępczości narastały stopniowo pewne elementy organizacji: znalezienie meliny, krystalizujący się podział specjalności i podział funkcji w czasie kradzieży. Grupa nie stanowiła jeszcze zwartej organizacji przestępczej, ale stopniowo przekształcała się w taką.

Dużo szybciej przebiega proces wytwarzania się elementów organizacji w takich grupach, w których w sposób wyraźny zaznacza się rola wodza — organizatora lub wodzów organizujących grupy. Formy organizacyjne ułatwiają grupie dokonywanie kradzieży o wiele bardziej niż zdobywane żywiołowo doświadczenie przestępcze; wartość realizowanej koncepcji organizacyjnej zależy od inteligencji i doświadczenia przywódcy. Osobowość wodzów wywiera niekiedy decydujący wpływ na strukturę organizacyjną grup kradnących. Przy tym struktura ta jest zależna od celu, jaki przewodca grupy chce osiągnąć w związku z jej przestępczą działalnością.

Porównując typowe grupy, w których elementy organizacji narastają w długim procesie przekształceń, i takie wyjątkowe, które powstają od razu dla działalności przestępczej z czyjejś inicjatywy, stwierdzić należy, że ta pierwsza kategoria grup jest o wiele bogatsza w treści obyczajowe. Stałe doskonalenie się organizacji tych grup odbywa się jakby metodą prób i błędów, w trakcie tworzenia się grupy zmieniają się role jej członków i sposoby działania, grupa przechodzi kolejne stadia ulepszeń.

Druga kategoria grup zaczyna się na ogół od dość powierzchownej, czy też nieudolnie realizowanej koncepcji organizacyjnej. W zamiarze swych twórców mają to być grupy zorganizowane, ale debiuty te nie zawsze są udane, przeważnie wskutek braku dostatecznego doświadczenia.

Najbardziej interesujących materiałów dostarczają grupy zorganizowane kradnące systematycznie, których było 20. W skład tych grup wchodzi chłopcy w wieku 13—17 lat — tylko jedna grupa składa się z dzieci młodszych (10—12-letnich). Powstają one podobnie jak poprzednie — bądź zdążyły już przejść przez wiele przekształceń i dorobić się wypróbowanego w praktyce systemu działania, bądź też przywódcy lub najbardziej wykolejeni członkowie grupy narzucili ogółowi formy organizacji grupy.

Omawiane grupy cechuje dość duża różnorodność form organizacyjnych, zależnych od sposobu utworzenia się grupy, długości trwania grupy, od składu jej członków, a w niektórych przypadkach także od szerszego środowiska społecznego, z którym nieletni obcuja, oraz od warunków lokalnych.

Trzy grupy zorganizowane np. nie mają wodza, a mimo to potrafiły wytworzyć niezwykle sprawny system organizacji wewnętrznej, umożliwiający im działanie przez wiele lat. Jedna z nich, złożona z chłopców 14—15-letnich uformowała się na terenie szkoły jako koleżeńska grupa rówieśnicza. Chłopcy rozpoczęli kradzieże jeszcze w pierwszej klasie, kontynuując tę działalność przez 7 lat z dwuletnią przerwą, spowodowaną nieobecnością dwóch członków grupy, umieszczonych w zakładzie poprawczym na mocy wyroku sądowego. Po ich powrocie grupa natychmiast wznowiła działalność przestępczą w identycznym jak poprzednio składzie. Grupa ulepszyła nawet metody działania, albowiem chłopcy, którzy wrócili z zakładu, podzielili się z kolegami nowo zdobytą wiedzą o sposobach kradzieży. Początkowo dokonywali tylko kradzieży sklepowych, później przerzucili się na kradzieże kieszonkowe w tramwajach, pod kinem itp., osiągając w nich dużą perfekcję. Po jakimś czasie kradli już tylko pieniądze lub alkohol, dokładnie planując każdą akcję. Byli tak zorganizowani, że każdy z nich wiedział, jak się zachować w określonej sytuacji, gdzie się spotkać po udanym lub nieudanym „skoku”. Podział pieniędzy był równy i na tym tle nie powstawały żadne waśnie, gdyż wydawali je razem na żywność lub wódkę. Nie potrzebowali nawet meliny — nie kradli rzeczy większych, które trzeba by przechowywać.

W grupach pozbawionych jednego przywódcy uderza zazwyczaj nadzwyczaj funkcjonalna ich organizacja: brak w niej wszelkich elementów zbędnych, nie służących bezpośrednio głównemu zadaniu wykonywanemu przez grupę.

Wśród grup systematycznie kradnących częściej występują takie, które stanowią kontynuację innej grupy lub stworzone zostały przez chłopców z różnych grup przestępczych; w zebranym przez nas materiale takich grup jest aż 14 (spośród 20).

Grupy, które działają przez dłuższy okres czasu w tym samym składzie, występują rzadziej.

Przykładem grupy, która stanowiła kontynuację dawnej grupy, jest grupa następująca: Po sprawie sądowej przywódca grupy osadzony został w zakładzie poprawczym, część chłopców zerwała z grupą, część zaś poczuła się właścicielami bunkru zbudowanego przez nieobecnego przywódcę i postanowiła kontynuować działalność przestępczą. Chłopcy ci powiększyli skład grupy o nowych kolegów, wprowadzając ich stopniowo w arkana sztuki złodziejskiej. W nowym składzie chłopcy kradli dwa lata, mając w tym czasie parę indywidualnych spraw sądowych. Nigdy jednak nie wydawali swoich kolegów, a przed sądem odpowiadał ten, którego złapano, gdyż taki obyczaj panował jeszcze w poprzedniej grupie. Doszło do tego, iż w aktualnym składzie grupy nie było już żadnego z dawnych założycieli grupy, a mimo to grupa funkcjonowała nadal na zasadzie dziedziczenia meliny i ciągłości tradycji wytworzonych przez nieobecnych członków grupy. Elementy organizacji przestępczej okazały się więc trwałe pomimo całkowicie i wielokrotnie zmienianego składu jej uczestników.

Grupy, w których członkowie przynoszą tradycje i doświadczenia przestępcze z różnych grup, są utworzone zazwyczaj przez wielokrotnych recydywistów wyspecjalizowanych w różnych rodzajach kradzieży. Grupy takie są niezmiernie ruchliwe, nabyte doświadczenie poszczególnych członków pozwala im przystosować się do każdej sytuacji, bez trudu więc organizują noclegi nawet w nieznanych dobrze miastach. W przypadku zagrożenia chłopcy ci zmieniają „teren operacyjny”, czując się wszędzie jak u siebie. Jedną z grup tego rodzaju dokonywała np. wypadów do Krakowa, Łodzi, Katowic i Warszawy. Grupy tego rodzaju działają na ogół bardzo elastycznie. Niektóre przestępstwa potrafią obmyśleć i zaplanować w sposób bardzo szczegółowy, ale stać ich także na natychmiastową improwizację i błyskawiczne wyzyskanie nadarzających się okazji kradzieży. Zawsze wiedzą, gdzie się odszukać na wypadek, gdyby musieli osobno uciekać. Jakkolwiek więc grupy te nie zawsze stanowią kontynuację innej grupy przestępczej, a ich członkowie znają się przeważnie stosunkowo niedawno, to jednak wysoka sprawność organizacyjna, tych grup jest wynikiem kwalifikacji złodziejskich nieletnich, zdobytych na terenie innych grup przestępczych.

Omawiane schematy form organizacyjnych grup kradnących występują we wszystkich zbadanych miastach. Warto jednak podkreślić, że najdoskonalszą i najbardziej funkcjonalną strukturę posiadają grupy z terenu Łodzi. Zapewne wiąże się to z faktem wielkiego nasilenia przestępczości nieletnich w tym właśnie mieście. Niektóre z tych grup można by określić mianem dobrze prosperujących przedsiębiorstw przestępczych.

Istotnym elementem „przedsiębiorstwa” jest szef (przywódca grupy) o określonym zakresie władzy. Do jego obowiązków należy nie tylko planowanie i organizacja kradzieży, ale również sprzedaż łupu, a więc kontakt z dorosłymi zazwyczaj paserami. Często też szefowie przyjmują zamówienia od paserów na poszukiwany „towar” i wysyłając członków grupy na kradzież określają, jaki „towar” i gdzie ma być dostarczony. Szef wre-

szenie dzieli pieniądze uzyskane ze sprzedaży skradzionych przedmiotów i jest odpowiedzialny za sprawiedliwy podział. Współpraca z paserami prowadzi często do specjalizacji w jakimś określonym typie kradzieży. Dwie z wymienionych grup zajmowały się np. wyłącznie kradzieżą drobiu, inna — kradzieżą desek, jeszcze inna przez okres roku zajmowała się kradzieżą cegieł z pozostawionych bez dozoru domów.

Ta ostatnia grupa zasługuje na to, aby posłużyć się jej historią, jako ilustrującą mechanizm organizacyjny tego typu grup.

Grupa ta powstała i zorganizowała się z inicjatywy i pod wyłącznym kierunkiem 16-letniego wodza. Przed sądem stanęła w składzie 6-osobowym; przeciętny wiek chłopców wynosił 14—16 lat. W toku badań nad grupą okazało się, że jej skład jest dużo liczniejszy i obejmuje 18 chłopców. Chłopcy ci pochodzą z rodzin robotniczych i wychowują się w złych warunkach materialnych. Tylko wódz grupy jest synem rodziny inteligenckiej, a przy tym dość dobrze sytuowanej. Zgromadził on znajomych chłopców ze szkoły i sąsiedztwa proponując im „zarobek”. Wszedł w kontakt z chłopami z okolicznych wsi i zaoferował cegłę na budowę budynków gospodarczych. Otrzymawszy pierwsze zamówienie rozpoczął „robotę”. Obowiązkiem członków grupy było stawiać się rano do pracy. Wódz dzielił ich na sekcje i wyznaczał miejsce rozbiórki. Były to przeważnie stare, opuszczone rudery lub tereny przerwanej budowy. Chłopcy ustawiali cegły w pobliżu drogi. W umówionym przez wodza terminie przyjeżdżał wóz, na który ładowano cegłę. Odbiorca płacił należność wodzowi, który urządzał wypłatę. Wypłata była sprawiedliwa — proporcjonalna do ilości przepracowanych godzin. Wódz również brał udział w rozbiórce. Chłopcom, którzy zamiast przyjść do pracy szli do szkoły, potrącano opuszczone roboczogodziny, a członek grupy, który nie stawiał się do pracy, kiedy było pilne zamówienie, dostawał jeszcze naganę.

Członkowie grupy działali solidarnie, kradzież cegły traktowali jako pracę zarobkową i czuli się w obowiązku przestrzegać dyscypliny pracy. Na sprawie sądowej zapadł wyrok tylko w stosunku do 6 złapanych chłopców — swoich współników nie wydali. Według podobnego schematu prawie przez rok działało „przedsiębiorstwo” sprzedaży desek.

W dotychczasowej analizie staraliśmy się wykazać pewną ogólną prawidłowość, polegającą na tym, że struktura, organizacyjna grupy zależna jest od rodzaju popełnionego przestępstwa. Grupy chuligańskie i niektóre spośród chuligańsko-kradnących mają na ogół strukturę grupy zabawowej — są to grupy luźne, w których brak tendencji do krystalizowania się wyraźnych form organizacyjnych. Grupy kradnące, a zwłaszcza kradnące systematycznie, zostały określone jako grupy zadaniowe o wyraźnej tendencji do ukształtowania się form organizacyjnych.

Zaobserwowana prawidłowość nie jest jednak bezwyjątkowa. Zarówno wśród grup zabawowych, jak i zadaniowych są takie, które odchylają się od tej ogólnej reguły. Jak już wspominaliśmy wyżej, istnieje wśród grup kradnących systematycznie pewna, ilość takich, które nie osiągnęły nawet szczybla elementów organizacji i pozostały grupami luźnymi mimo dłuższego okresu funkcjonowania.

W 18 grupach luźnych dokonujących systematycznych kradzieży wiek członków 10 grup waha się od 8 do 13 lat. W grupach zorganizowanych wiek nieletnich był z reguły wyższy. Wydaje się, iż mali chłopcy nie są w równym stopniu zdolni do wytworzenia form organizacyjnych przydatnych do działania grup przestępczych.

Wśród pozostałych 8 grup luźnych, dokonujących systematycznych kradzieży, trzy złożone są z samych chłopców starszych (15—17 lat), lecz niedorozwiniętych lub ociążałych umysłowo. Zachowanie się tych chłopców jest o wiele bardziej dziecinne niż ich rówieśników, ich umiejętności organizacyjne słabsze, a postępowanie bardziej naiwne. Wyjaśnia to w pewnym sensie fakt, iż mimo, że ich działalność trwa na ogół rok, a czasem i parę lat, nie zdołali oni jej nadać form zorganizowanych. Ich kradzieże są chaotyczne i przypadkowe, a różnorodność kradzionych przedmiotów bardzo duża.

IV. PRZESTĘPSTWA DOKONYWANE PRZEZ GRUPY

Przechodzimy Obecnie — na podstawie analizy materiału zawartego w aktach sądowych i uzyskanego w badaniach szczegółowych — do omówienia przestępstw dokonywanych przez grupy nieletnich. Przestępstwa te, jak wiadomo, polegają niemal wyłącznie na kradzieżach; przestępstwa oraz wykroczenia typu chuligańskiego są znacznie rzadsze w praktyce sądowej.

Rozpatrując dane o przestępstwach popełnionych przez grupy, nie należy oczywiście zapominać o tym, iż liczba przestępstw ujawnionych jest znacznie mniejsza od liczby przestępstw faktycznie popełnionych. Na wielkość ciemnej liczby wskazuje np. fakt, iż według danych aktowych spośród 181 grup w Warszawie aż 78 grup (43%) dokonało tylko jednego przestępstwa, badania zaś szczegółowe 50 grup ujawniły, iż grup takich było zaledwie 5 (10%). Zarówno dane aktowe, jak i dane uzyskane w badaniach szczegółowych na podstawie wypowiedzi chłopców, nie są miarodajne, jeśli chodzi o ilość przestępstw popełnionych przez grupy, w związku z czym kwestia ta nie zasługuje na dokładne omawianie. Dotyczy to zwłaszcza ilości kradzieży dokonanych przez grupy systematycznie kradnące i przestępstw popełnionych przez grupy chuligańsko-kradnące, a więc grupy najliczniej reprezentowane w badaniach szczegółowych.

1. Typowe przestępstwa u nieletnich — kradzieże — sprowadzają się, w świetle badań obejmujących 231 grup, do kradzieży następujących przedmiotów: największy odsetek skradzionych przedmiotów, znacznie przewyższający pozostałe, stanowi żywność (ok. 31%); pieniądze stanowią

10%, artykuły sportowe i techniczne — 10,1%, słodycze — 9,1%, alkohol — 8,5%, materiały budowlane 7,0%, odzież 6,4%, rowery 1,1%, zegarki i biżuteria 0,8%.

Porównanie przedmiotów, które kradły grupy chuligańsko-kradnące i grupy kradnące, wykazuje wyraźne różnice w zależności od typu grup. W grupach chuligańsko-kradnących przedmiotem kradzieży jest najczęściej alkohol (34,5%), następnie pieniądze (22,3%), a pozostałe przedmioty stanowią od 12,6% (materiały budowlane) do 0,8% (artykuły sportowe i techniczne). W grupach chuligańsko-kradnących nie stwierdzono zupełnie popełniania kradzieży słodyczy i odzieży.

W grupach popełniających wyłącznie kradzieże sprawa ta kształtuje się inaczej. Najczęstszym przedmiotem kradzieży jest żywność (37,0%), następnie artykuły sportowe i techniczne — (12,9%), słodycze — (11,8%), odzież — (8,3%). Alkohol jest jednym ze znacznie rzadziej występujących przedmiotów kradzieży (0,8%).

Chłopcy z grup chuligańsko-kradnących są przeważnie starsi i bardziej zdemoralizowani, kradną więc przede wszystkim alkohol i pieniądze, które często wydają na alkohol. Wśród pozostałych przedmiotów kradzieży większość stanowią takie, które mogą być sprzedane (np. materiały budowlane). Chłopcy natomiast z grup kradnących kradną raczej przedmioty bezpośredniego użytku: żywność, słodycze, artykuły sportowe i techniczne, służące przeważnie do zabawy. Kradzieże przedmiotów wartościowych, jak zegarki i biżuteria są bardzo nieliczne, stanowią tylko 0,2% kradzieży dokonanych przez grupy kradnące (w grupach chuligańsko-kradnących — 2,5%); stwierdzono je tylko w 3 większych ośrodkach miejskich — w Warszawie, Łodzi i Katowicach.

Różnice między przedmiotami kradzieży różnych typów grup łączą się z wiekiem uczestników tych grup. Materiał warszawski przemawia za tym, że nieletni do lat 12—13 kradną w grupach raczej przedmioty o mniejszej wartości, głównie dla zaspokojenia swoich niezbyt wygórowanych bieżących potrzeb, tyle na ogół, ile mogą zużyć i wydać na zabawę. Nie mają oni warunków umożliwiających przechowywanie kradzionych przedmiotów; brak im odwagi, aby je sprzedać (sprzedaż skradzionych przedmiotów zdarza się tylko sporadycznie). Dlatego najczęstszym przedmiotem kradzieży jest u młodszych dzieci żywność (z reguły w niewielkich ilościach), słodycze spożywane przeważnie natychmiast lub też przedmioty służące do zabawy. Kradzieże mają przeważnie charakter spontaniczny, kradnie się wszystko, co „wpadnie w rękę”. Jeśli niekiedy zdobyczą grupy staną się przedmioty nieprzydatne do zabawy lub natychmiastowego skonsumowania, ulegają one przeważnie zniszczeniu bez względu na ich wartość pieniężną. U małych chłopców rzadko występuje specjalizacja w przedmiotach kradzieży; łączy się ona, najczęściej ze sprze-

dążą złomu, skradzionych klamek od drzwi itp., co pozwala uzyskać niewielkie sumy pieniędzy na, kino, słodycze itp.

Inaczej przedstawiają się kradzieże dokonywane przez grupy chłopców starszych (powyżej 13—14 lat), uczestniczących od kilku lat w grupie. Grupy te są lepiej zintegrowane, mają w swej strukturze więcej elementów organizacji i planują często kradzieże określonych przedmiotów. Typowa jednak kradzież chłopców starszych nie sprowadza się również do kradzieży poważnych z punktu widzenia wartości powodowanej szkody materialnej. Zdarzające się wyjątkowo kradzieże przedmiotów szczególnie wartościowych są z reguły uwarunkowane kontaktem ze starszym paserem. Takie kontakty są też podstawą działalności nielicznych grup specjalizujących się w kradzieży określonego typu przedmiotów (np. grupy w Łodzi systematycznie sprzedające skradzione materiały budowlane; podobne grupy kradnące drób, wieczne pióra itp. występowały też w Warszawie). Spośród grup starszych rekrutują się też czasem „hurtownicy” od materiałów budowlanych, węgla, drzewa itp., potrafiący zorganizować sobie transport i rynek zbytu. Szkody, jakie mogą spowodować kilkoma pomysłowymi kradzieżami, przekraczają niekiedy poważnie te, jakie wyrządzili mali chłopcy kradnąc codziennie przez kilka miesięcy. Są to jednak grupy bardzo nieliczne.

Warto zastanowić się nad tym, czy istnieje związek między stopniem demoralizacji nieletnich a wartością kradzionych przez nich przedmiotów, czy chłopcy bardziej zdemoralizowani kradną rzeczy bardziej wartościowe? W zdecydowanej większości zbadanych grup wartość skradzionego przedmiotu wynika z przypadku. Zależnie od okazji chłopcy mogą ukraść bułkę, tabliczkę czekolady lub cenny przyrząd precyzyjny, który posłuży im tylko do zabawy. Chłopcy należący do grupy, która przez kilka lat kradła systematycznie tylko puste butelki sprzed kiosków i sklepów, okazali się o wiele poważniej zdemoralizowani, niż trzej chłopcy w wieku 12—14 lat, schwytani na usiłowaniu kradzieży motocykla.

Niebezpieczeństwo społeczne dokonywanych przez nieletnich kradzieży nie wiąże się z rozmiarami poniesionych strat materialnych, z wartością skradzionych przedmiotów. Dużo istotniejszym niebezpieczeństwem jest stopień demoralizacji tych nieletnich, o tym zaś wnioskować można, raczej z ilości, częstości i sposobu dokonywanych kradzieży, niż na podstawie oceny strat materialnych.

Jeśli chodzi o miejsca dokonywania kradzieży, to występuje duża różnica między miejscami kradzieży popełnionych indywidualnie przed, przynależnością do grupy, a miejscami kradzieży dokonywanych w grupie. Wśród poprzednich kradzieży przeważa ją te, których dokonano na terenie własnego domu, u sąsiadów i rodziny oraz w szkole. Badane grupy natomiast kradły najczęściej w sklepach (52%), łączny zaś odsetek kra-

dzieży popełnionych przez nie w domach prywatnych i w szkołach wynosi zaledwie 4% ogółu popełnionych kradzieży. W szczegółowych badaniach grup warszawskich ustalono, że najczęściej kradzieży dokonano w sklepach (70,3%). Znacznie już rzadziej występują następujące miejsca kradzieży: place budowy, ruiny — 8,9%, parki, ulice — 8,1%, środki lokomocji — 4,0%, piwnice — 2,8%, sady, ogrody — 2,4%, kioski — 1,1%, gołębniki, komórki — 0,7%, szkoły — 0,6%, domy prywatne — 0,5%.

Istnieją pewne różnice między miejscami kradzieży grup chuligańsko-kradnących i grup kradnących. Kradzieże sklepowe występują w 74,2% kradzieży dokonanych przez grupy kradnące systematycznie, a tylko w 60% kradzieży grup chuligańsko-kradnących. Kradzieże w parkach i na ulicach stanowią 15,2% kradzieży grup chuligańsko-kradnących, a tylko 4,8% — grup kradnących systematycznie.

Interesująca uwaga nasuwa się z porównania danych o miejscach kradzieży, ustalanych na podstawie akt sądowych 163 grup i w szczegółowych badaniach 45 grup warszawskich. Według akt sądowych kradzieże sklepowe stanowią zaledwie 32% ogółu przestępstw, według badań zaś szczegółowych aż 70,3%. Rzuca to nieco światła na charakter kradzieży nie wykrytych; wydaje się, że najpoważniejszą ich liczbę stanowią kradzieże sklepowe.

Wspomniano już o pewnej specjalizacji badanych grup, jeśli chodzi o przedmiot kradzieży. Istnieje również swoista specjalizacja, jeśli chodzi o miejsce kradzieży — ponad 60% badanych grup kradnie tylko w jednym miejscu (np. tylko w sklepach, tylko na bocznicach kolejowych itp.).

Zaznacza się również niekiedy specjalizacja w sposobie dokonywania kradzieży, która jest zazwyczaj skutkiem dużego doświadczenia przestępczego grupy. Grup wyspecjalizowanych w pewnych sposobach kradzieży jest jednak niewiele, większość grup dokonuje kradzieży w sposób najłatwiejszy, korzystając z nieuwagi poszkodowanego. Spośród 124 grup tylko w 29 grupach stwierdzono specjalizację w sposobie dokonywania kradzieży; w tym 18 grup dokonywało kradzieży z włamaniem a 11 grup — kradzieży kieszonkowych.

Specjalizacja w sposobie kradzieży łączy się w naszym materiale z wiekiem badanych. Kradzieży z włamaniem i kradzieży kieszonkowych dokonywały przeważnie grupy, których członkowie mieli powyżej 12—13 lat.

Grupy popełniające kradzieże kieszonkowe nie dokonywały z reguły przestępstw chuligańskich, natomiast wśród 18 grup popełniających kradzieże z włamaniem aż 12 grup należało do kategorii grup chuligańsko-kradnących.

2. Jeśli chodzi o grupy dokonujące przestępstw i wykroczeń chuligańskich, to analiza problematyki związanej z tymi grupami

napotyka na dość znaczne trudności. Duża przypadkowość zatrzymań za przestępstwa o charakterze chuligańskim zmniejsza znacznie wartość zebranego materiału, zwłaszcza w odniesieniu do problematyki składu grupy, roli jej poszczególnych członków i istniejących między nimi związków. Przypadkowość ta bardzo utrudnia ustalenie, jaki odsetek grup dokonujących czynów chuligańskich został ujawniony, jaka część schwytanej grupy stanęła przed sądem oraz jakie są różnice w strukturze przestępczości ujawnionej i faktycznej.

W aktach sądowych 43 grup chuligańskich i chuligańsko-kradnących z terenu Warszawy są z reguły tylko dane o przestępstwie, które było objęte sprawą, brak natomiast informacji o innych przestępstwach, jeśli nawet było wiadomo, że grupa popełniała więcej takich przestępstw. Szczegółowe badania w Katowicach, Białymstoku, Łodzi i Krakowie ujawniły, że 17 grup nieletnich popełniło przed sprawą w sądzie około 150 przestępstw o charakterze chuligańskim.

Dla rozważań o charakterze dokonywanych przez nieletnich czynów chuligańskich sprawą zasadniczą jest wiek sprawców. W całym materiale (z pięciu sądów dla nieletnich) wśród uczestników grup chuligańskich i chuligańsko-kradnących występują w 47% chłopcy w wieku poniżej 13 lat. Oczywiście zupełnie inna jest waga czynu chuligańskiego dokonanego przez dziecko poniżej 13 lat i przez chłopców 16—17-letnich. Badania nad strukturą i trybem życia grup chuligańskich wykazały, że czynom chuligańskim towarzyszy określony rodzaj wykolejenia społecznego, który stwierdzić można zazwyczaj dopiero w grupach chłopców mających powyżej 13—14 lat; u młodszych dzieci mówić można raczej o wybrykach, a nie o przestępstwach chuligańskich.

Inaczej przedstawia się struktura wieku w szczegółowo badanych grupach chuligańskich i chuligańsko-kradnących z terenu Warszawy. Większość, bo około 72% stanowią tu chłopcy starsi, którzy ukończyli 13 lat. Grupy te nie są więc reprezentatywne pod względem wieku dla ogółu grup chuligańskich we wszystkich zbadanych sądach dla nieletnich, gdyż w Warszawie w znacznie mniejszym stopniu uwzględniono grupy młodsze, których kwalifikowanie jako przestępczych grup chuligańskich nasuwa poważne wątpliwości.

Szczegółowe badania warszawskie wykazują, że 18 zbadanych grup chuligańsko-kradnących i 5 grup chuligańskich dokonało przeszło 250 przestępstw i wykroczeń chuligańskich. Są to czyny następujące: agresywne zaczepianie i bicie młodszych dzieci, ordynarne zaczepianie

dziewcząt, czynne znieważenia nauczycieli, funkcjonariuszy MO itp. 41,6%
niszczenie mienia (tłuczenie szyb, latami, niszczenie klatek schodowych itp.) 37,6%
zakłócenie spokoju i porządku publicznego, głównie w szkole 19,1

Największy odsetek, bo około 42% przypada więc na czyny najpoważniejsze: agresywne zaczepianie i bicie. Wydaje się, że ten wysoki odsetek łączy się z doborem starszych wiekiem grup do badań szczegółowych oraz z faktem, że znaczna część przestępstw bardziej błahych nie jest kierowana do sądu. O związku, jaki zachodzi między rodzajem popełnianych czynów chuligańskich a wiekiem, świadczą również dane dotyczące różnic między przestępstwami popełnionymi przez grupy chuligańskie i chuligańsko-kradnące. Agresywne zaczepiania i bicie stanowi około 66% ogółu przestępstw popełnionych przez starsze wiekiem grupy chuligańskie i zaledwie 15% przestępstw popełnionych przez młodsze grupy chuligańsko-kradnące, dla których charakterystyczne są takie, wyczyny, jak niszczenie mienia (44,4%) oraz zakłócenie porządku publicznego (39,5%).

Jeśli chodzi o stosunkowo nieliczne czyny agresywne popełnione przez starszych chłopców z grup chuligańsko-kradnących, to ich ciężar gatunkowy jest poważniejszy od podobnie zakwalifikowanych czynów, dokonanych przez grupy chuligańskie. Tylko nieletni powyżej 15 lat z grup chuligańsko-kradnących dopuścili się takich przestępstw, jak zranienie przy użyciu noża i cegieł, terroryzowanie młodszych dzieci i wymuszanie od nich pieniędzy.

W grupach chuligańskich ilość i częstość czynów chuligańskich wzrasta z wiekiem chłopców i czasem trwania grupy.

Dane dotyczące miejsca dokonywania przestępstw chuligańskich przemawiają za tym, iż najwięcej tych przestępstw zostało dokonanych na terenie szkoły lub w jej otoczeniu i to zarówno w Warszawie (68,1%), jak i w czterech pozostałych miastach (61%). Na ulicach i w ogrodach dokonano w Warszawie 27% tego rodzaju czynów, w pozostałych zaś miastach 30%. Tak więc zbadane grupy z terenu wszystkich pięciu sądów dokonywały czynów chuligańskich w podobnych miejscach.

Dość znaczna różnica wynika z porównania miejsc działania grup chuligańskich i grup chuligańsko-kradnących z terenu Warszawy. Nieletni z grup chuligańskich popełnili aż 92% przestępstw w szkole i na terenie szkoły, podczas gdy członkowie grup chuligańsko-kradnących działali głównie na ulicach i w parkach (58,4% przestępstw).

Powyższe dane o przestępstwach dokonywanych przez nieletnich działających w grupach obejmowały okres do sprawy sądowej, w związku z którą rozpoczęto badania. Sprawa sądowa stanowi bardzo istotny moment w życiu członków grupy, mający nieraz decydujący wpływ na losy grupy. Należy więc rozpatrzyć, jak w badanym materiale wyglądają grupy po sprawie sądowej i jak kształtują się dalsze losy członków tych grup.

V. DALSZY LOSY GRUP I ICH UCZESTNIKÓW PO SPRAWIE SĄDOWEJ

Omawiamy poniżej wyniki katamnez, dotyczących członków 50 grup warszawskich badanych w okresie 2—4 lat po sprawie sądowej¹. Oddzielnie przedstawione zostaną dane o dalszych losach grup, a odrębnie potraktowane zostaną dalsze losy uczestników grup. Dalsze koleje życia członków grupy nie pokrywają się oczywiście z historią grupy — grupa może ulec rozkładowi, a jej uczestnicy mogą nadal popełniać przestępstwa, grupa może rozwijać nadal swą przestępczą działalność a niektórzy jej uczestnicy mogą się z grupy wyłączyć po wyroku sądowym.

A. Dalsze losy grup kształtowały się w świetle wyników przeprowadzonych katamnez następująco:

Wśród 50 badanych szczegółowo grup warszawskich stwierdzono w okresie katamnez całkowity rozkład 21 grup, 29 pozostałych grup działało nadal, przy czym 4 grupy istniały w tym samym składzie, 8 grup w składzie zmniejszonym, a 17 grup działało bądź w zwiększonym składzie, bądź też w połączeniu z innymi grupami.

Tylko więc 42% grup przerwało po sprawie sądowej działalność przestępczą, 58% zaś prowadziło ją nadal, w tym 38% nawet w zwiększonym składzie.

Fakt, że mimo interwencji sądu aż 42% grup działało w okresie katamnezy w niezmienionym lub zwiększonym składzie, jest niepokojący, Świadczy on o dużej dynamice¹ grup przestępczych i o poważnych trudnościach, na jakie natrafia resocjalizacja ich członków.

Analiza naszego materiału wskazuje na pewne czynniki, które mogły mieć wpływ na dalsze losy poszczególnych grup: orzeczenia sądowe i ich realizacja, stopień poprzedniej demoralizacji nieletnich, czas trwania grupy i jej powiązanie z innymi grupami, więź istniejąca między członkami grupy, zmiany w życiu nieletnich niezależne od orzeczeń sądowych itd. W dalszym ciągu postaramy się zanalizować, jaką rolę odegrały niektóre z wymienionych czynników w dalszych losach poszczególnych grup, (w tych, które się rozpadły po sprawie i takich, które mimo sprawy działały dalej). Zwrócimy przy tym szczególną uwagę na grupy, które uległy rozkładowi, w nich bowiem rola tych czynników jest bardziej uchwytana. Specjalnie uwzględnimy wyrok sądowy i jego wykonanie, jako te czynniki, które powinny odgrywać istotną rolę w rozkładzie grup; bowiem od działalności sądu należy oczekiwać przerwania działalności przestępczej członków grupy. Sam wyrok jest oczywiście tylko fragmentem poczynañ sądu w stosunku do nieletnich, nie posiada on żadnego znaczenia bez

¹ Okres katamnezy wynosi dla niektórych grup tylko 2 lata, dla innych zaś 3 i 4 lata.

właściwej realizacji, a może nawet, przez utwierdzenie nieletnich w poczuciu dalszej bezkarności, mieć na nich wpływ szkodliwy.

Często spotykane błędne orzeczenia sądowe w badanym materiale polegały na tym, że sąd nie orientował się należycie ani w rozmiarach demoralizacji nieletnich, ani w ich środowiskach domowych i w rozmiarach poprzedniej działalności przestępczej grupy, jak również w roli, jaką odgrywali w grupie poszczególni chłopcy. W bardzo licznych przypadkach sąd nie znał pełnego składu grupy; grupa ujawniona przed sądem była w rzeczywistości tylko fragmentem większej (nieraz kilkakrotnie) grupy. W takich przypadkach podsądni, wobec których orzeczono dozór kuratora, podlegali nadal silnym wpływom nieujawnionych, bardziej zazwyczaj wykończonych członków grupy.

Zła realizacja orzeczeń sądowych dotyczyła najczęściej umieszczenia w zakładzie wychowawczym. Były przypadki, w których nieletni czekali na umieszczenie w zakładzie wychowawczym nawet półtora roku, były też przypadki, gdy wcale nie dostali się do zakładu. W związku z tym, iż sąd orzeka zakład wychowawczy w stosunku do chłopców zazwyczaj już znacznie zdemoralizowanych i pochodzących z bardzo złych środowisk rodzinnych długi okres oczekiwania na umieszczenie w zakładzie przyczynia się do pogłębienia ich procesu wykończenia.

W bardzo licznych przypadkach stwierdzono złą realizację dozoru kuratora (kuratela była, sprawowana bardzo niedbale, kontakty kuratora z nieletnim i jego rodziną były bardzo rzadkie i bardzo powierzchowne).

Typowym błędem w realizacji wyroków były też zbyt szybkie powroty z zakładów poprawczych. Ponieważ w zakładach poprawczych umieszczano najczęściej przywódców grup, więc powrót ich z zakładu do domu po 8—12 miesiącach musiał wpływać ujemnie na pozostałych członków grupy.

W 29 grupach, które nie uległy rozkładowi, mamy z reguły do czynienia zarówno z głębokim i od dawna już datującym się procesem wykończenia się członków grupy, pochodzących ze złych środowisk rodzinnych, jak i z błędnymi orzeczeniami sądowymi i wadliwą ich realizacją.

Na specjalną uwagę zasługują wśród grup, które nie rozpadły się po sprawie sądowej, te grupy, które zwiększyły swój skład lub połączyły się z innymi grupami. Większość tych grup działała w dzielnicach, w których występowało duże nagromadzenie elementów przestępczych i miała powiązania z innymi grupami nieletnich przestępców. Zaznaczał się tu wyraźny wpływ środowiska na dalsze losy tych grup.

Jeśli chodzi o grupy, które po sprawie sądowej uległy częściowemu rozkładowi i działały w okresie katamnezy w zmniejszonym składzie, to stwierdzono w niektórych z nich, iż część chłopców porzuciła grupę w związku z takim zmianami w życiu, jak umieszczenie przez rodzinę w domu dziecka, przeprowadzka itp.

Jeśli chodzi o 21 grup, które uległy rozkładowi, to w 9 spośród nich stwierdzono właściwe orzeczenia sądowe i dobrą realizację tych orzeczeń. W 9 dalszych grupach orzeczone przez sąd środki były słuszne, w wykonaniu ich jednak Stwierdzono duże braki, 3 grupy natomiast rozpadły się, mimo, że orzeczone przez sąd środki były błędne.

Błędami w realizacji wyroków, stwierdzonymi w 9 grupach, które się rozpadły, były duże opóźnienia w umieszczeniu w zakładzie wychowawczym i zbyt krótkie pobyty w zakładach poprawczych. Wydaje się, iż grupy te uległy rozkładowi dlatego, że sąd umieścił w zakładzie poprawczym przywódców, którzy skupiali wokół siebie mniej aktywnych współuczestników grupy. Rozkład tych grup łączył się więc ze słusznymi i dobrze zrealizowanymi orzeczeniami sądu w stosunku do części chłopców z grupy, w której główną rolę odgrywali jej przywódcy skierowani do zakładów.

3 grupy, które uległy rozkładowi mimo błędnych orzeczeń sądowych, zostały rozbite przez wewnętrzne konflikty. Powodem tych konfliktów były z jednej strony spory o niesprawiedliwy podział łupów, z drugiej zaś utrata wzajemnego zaufania członków grupy. Chłopcy składali w związku ze sprawą sądową obciążające się nawzajem zeznania, co spowodowało potem zerwanie kontaktów między uczestnikami grup.

Dotychczasowe rozważania nad rozkładem i dalszą działalnością grup nie uwzględniały różnic, jakie zachodziły w dalszych losach grup różnego typu. Obecnie przedstawimy dane dotyczące późniejszych losów grup systematycznie kradnących, chuligańsko-kradnących, chuligańskich i kradnących jednorazowo.

Dalsze losy grup różnego typu

	Chulig. kradn.	System. kradn.	Chulig.	Jednoraz. kradn.	Ogółem
Grupy działające w zwiększonym składzie	7	6	3	1	17
W tym samym składzie	2	2	—	—	4
W zmniejszonym składzie	4	3	1	—	8
Grupy, które się rozpadły	5	11	1	4	21
Ogółem	18	22	5	5	50

Po sprawie sądowej nastąpił więc wprawdzie całkowity rozkład prawie wszystkich grup, które dokonały jednorazowej kradzieży, ale tylko połowy grup kradnących systematycznie i zaledwie około $\frac{1}{4}$ grup chuligańskich i chuligańsko-kradnących. Wśród grup chuligańskich i chuligańsko-kradnących stwierdzono poza tym częstszą niż w innych grupach tendencję do zwiększania składu — około 43% tych grup działało w okresie katamnezy w większym niż poprzednio składzie lub w połączeniu z innymi grupami.

W katamnezach grup chuligańskich i chuligańsko-kradnących występuje ze szczególną wyrazistością pewien czynnik, który ma niewątpliwie znaczenie dla dalszych losów tych grup. Na rozpad tych grup miał duży wpływ fakt ujawnienia przed sądem rzeczywistego składu grupy — we wszystkich grupach chuligańsko-kradnących, które uległy rozkładowi, przed sądem stanął pełny, lub nieznacznie tylko niekompletny skład grupy. Nie ulega wątpliwości, że fakt nieobjęcia sprawą sądową znacznej części uczestników grupy, bardzo utrudnia jej rozbitcie.

Wśród grup, które uległy rozkładowi, odrębne zagadnienie stanowią grupy jednorazowo kradnące. Niemal we wszystkich tych grupach chłopcy mają domy rodzinne zasługujące na pozytywną ocenę, nie są zdemoralizowani, stanęli przed i sądem na samym początku swojej działalności przestępczej, w związku z czym rozkład tych grup był procesem stosunkowo prostym i łatwym.

Rozpatrując czynniki, które należy brać pod uwagę w analizie dalszych losów grupy, nie podobna nie uwzględnić czynnika wieku. Wydaje się, że trwałość niektórych grup przestępczych jest ściśle związana z wiekiem ich członków. Pragnąc zbadać, jak kształtuje się czynnik wieku w grupach, które uległy rozkładowi i w grupach nadal działających, podzielono 45 grup na trzy kategorie według wieku członków grup: grupy dzieci w wieku młodszym (od 9 do 12 lat), w wieku od 13 do 14 lat i w wieku od 15 do 17 lat. Nie wszystkie grupy oczywiście mieściły się w podanych tu granicach wieku; w przypadkach większej rozpiętości wieku między członkami grupy kryterium zaliczenia do odpowiedniej kategorii był wiek większości członków danej grupy.

16 grup składało się z dzieci młodszych — spośród nich 3 uległy rozkładowi, 13 zaś kontynuowało po sprawie swoją działalność przestępczą.

15 grup składało się z dzieci będących w wieku 13—14 lat — w 9 z nich nastąpił rozkład, 6 grup działało nadal.

14 grup składało się z chłopców starszych (15—17 lat) — spośród nich 5 grup się rozpadło, 9 grup zaś kontynuowało swoją działalność.

Dane powyższe mogłyby przemawiać za tym, iż grupy składające się w większości z dzieci młodszych w wieku 9—12 lat wykazują dużą trwałość. Nieletni ci mieli już w okresie ostatniej katamnezy 12—16 lat i na-

dal byli z reguły członkami grup przestępczych. Niewielki materiał liczbowy uprawnia tylko do zasygnalizowania tej kwestii, podobnie jak nie może stanowić podstawy do wyciągania miarodajnych wniosków odnośnie do mniejszej trwałości grup składających się z dzieci w wieku starszym.

W związku z dużym odsetkiem grup złożonych z dzieci 9—12 letnich, które po sprawie sądowej nadal kradły, należy zwrócić uwagę na fakt, iż sąd nie docenia z reguły rozmiarów demoralizacji u dzieci młodszych i nie przywiązuje należytego znaczenia do ich powiązania z grupami przestępczymi.

B. Dalsze losy uczestników grup przestępczych zbadano na podstawie katamnez przeprowadzonych u 215 nieletnich z grup warszawskich. Ustalono, ilu nieletnich wchodzących w skład tych grup można uznać za poprawionych, nie popełniających przestępstw po sprawie sądowej i prowadzących znormalizowany tryb życia, ilu za częściowo poprawionych — niepopełniających wprowadzić przestępstw, ale nieuczących się, przebywających w zdemoralizowanym towarzystwie itp., ilu wreszcie nadal popełnia przestępstwa (niepoprawieni).

Za poprawionych uznano	— 60 nieletnich (28%)
za częściowo poprawionych	— 48 nieletnich (22%)
za niepoprawionych zaś	— 107 nieletnich (50%)

Tak więc po 2—3 latach od rozpoczęcia badań połowę uczestników badanych grup należy zaliczyć do kategorii. recydywistów a 22% można zakwalifikować jako nadal poważnie zdemoralizowanych, u których proces wykołajenia nie został zahamowany.

Jak przedstawiała się poprawa członków grup różnego typu? Najwięcej poprawionych jest oczywiście w grupach jednorazowo-kradnących, poprawiła się większość ich uczestników; łączy się to z faktem nieznacznego tylko stopnia ich poprzedniej demoralizacji. W pozostałych typach grup nie ma poważniejszych różnic między odsetkami poprawionych w każdej kategorii grup. W grupach chuligańsko-kradnących poprawiło się 21% chłopców, w grupach systematycznie kradnących zaś — 26%

Fakt, że 50% grup systematycznie kradnących uległo rozkładowi a poprawiło się tylko 26% uczestników grup tej kategorii, sygnalizuje duże nieraz rozbieżności między dalszymi losami grup a dalszymi losami ich indywidualnych członków. Rozkład grupy nie oznacza jeszcze wcale poprawy jej uczestników. Interwencja sądu, która może doprowadzić do rozbicia grupy i do zerwania przez chłopców wzajemnych kontaktów,

¹ Ze względu na małą ilość w badanym materiale uczestników grup chuligańskich i jednorazowo-kradnących nie poda jemy danych procentowych dotyczących poprawionych członków tych grup.

może nie mieć większego wpływu na kolejność losów i poprawę poszczególnych chłopców.

Wśród 17 grup¹, które rozpadły się po sprawie sądowej, są 4 grupy, w których nastąpiła poprawa wszystkich członków, 7 grup, w których poprawiła się większość chłopców i 6 — w których tylko mniejszość wykazała poprawę.

Na ogół stwierdzić można, że poprawę osiągnęli w naszym materiale głównie chłopcy mniej zdemoralizowani, odgrywający w grupie rolę marginesową. Chłopcy najbardziej aktywni w przestępczości grupy, o ile nie zostali umieszczeni w zakładach, prowadzili przeważnie nadal działalność przestępczą indywidualnie, w innych zespołach lub w tej samej grupie, o ile nie uległa ona rozkładowi.

Omówienia wymaga poza tym kwestia wieku poprawionych i niepoprawionych członków grup przestępczych.

Kształtowała się ona w materiale najliczniejszych grup chuligańsko-kradnących i grup kradnących systematycznie następująco:

Wiek	Poprawieni		Częściowo poprawieni		Niepoprawieni		Ogółem	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Do lat 12	6	10	9	16	43	74	58	100
Powyżej 12 lat	36	30	30	26	52	44	118	100
Ogółem	42	24	39	22	95	54	176	100

Poprawę stwierdzono więc w badanych grupach znacznie rzadziej u chłopców młodszych (do 12 lat) niż u chłopców starszych. Zarówno grupy chłopców młodszych, jak i ich indywidualni członkowie wykazywali największą trwałość w działalności przestępczej.

Analizując oddzielnie grupy chuligańsko-kradnące i kradnące systematycznie ustalono, iż wśród uczestników grup chuligańsko-kradnących, będących w wieku do 12 lat, było 72% nieletnich, którzy nie ulegli poprawie, a w analogicznej grupie wieku chłopców z grupy systematycznie kradnących był również podobny odsetek niepoprawionych — 75%. Dość znaczna różnica zachodzi natomiast między odsetkami niepoprawionych wśród chłopców starszych z obu kategorii grup. Nie uległo poprawie 54% chłopców starszych z grup chuligańsko-kradnących i tylko 34% chłopców

¹ Uwzględniamy tylko 17 grup spośród 21 grup, które się rozpadły po sprawie sądowej z tego względu, że 4 grupy należą do kategorii „jednorazowo-kradnących”, a więc nie zasługujących na omawianie w tym kontekście.

starszych z grup kradnących systematycznie. Ten stosunkowo duży odsetek niepoprawionych wśród starszych uczestników grup chuligańsko-kradnących łączy się z ich większą demoralizacją, o czym była już poprzednio mowa.

Badając dalsze losy uczestników grup przestępczych widoczny jest wyraźnie wpływ długości okresu powiązania nieletniego z grupą.

Im dłużej nieletni jest związany z grupą, im dłuższy jest okres jego współuczestnictwa w przestępstwach dokonywanych przez grupę, tym bardziej wzrasta prawdopodobieństwo, że będzie on nadal popełniać kradzieże w okresie kilku lat po sprawie sądowej, nawet wówczas, jeśli grupa uległa rozkładowi.

Okres uczestnictwa w grupie	poprawionych	% poprawionych	% część, popr.	% niepoprawionych
Kilka tygodni	100%	36	44	20
1—6 miesięcy	100%	33	22	45
6—12 miesięcy	100%	28	24	48
1—3 lat	100%	23	23	54
3 lata i powyżej	100%	0	35	65

Jak widać z powyższego zestawienia, odsetek nieletnich poprawionych maleje w okresie katamnez systematycznie w miarę tego, im dłużej trwał okres związania z grupą. Prawidłowość ta występuje u badanych nieletnich zarówno w grupach systematycznie kradnących, jak i chuligańsko-kradnących. Tylko tacy nieletni, którzy brali udział w grupach w okresie kilku tygodni, przestali w znakomitej większości przypadków popełniać przestępstwa po sprawie sądowej. Już kilkumiesięczny udział w grupach powoduje spadek poprawionych do połowy, a okres 3-letni sprowadza liczbę poprawionych do zera.

*

Wyniki katamnez ujawniły zarówno dużą trwałość grup przestępczych, jak i zgubny wpływ uczestnictwa w grupie na dalsze losy nieletnich, będących członkami tych grup.

58% grup działało nadal po upływie 2—4 lat od sprawy sądowej i tylko 28% spośród uczestników grup uległo poprawie w okresie katamnez.

Dane te świadczą o dużym znaczeniu grup przestępczych w problematyce recydywy nieletnich. Jeśli uwzględnimy zarazem wyniki innych badań, prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN, w świetle których co najmniej 68% nieletnich recydywistów działało w grupach, to jest oczy-

wiste, że zagadnienie grup powinno być uznane za jeden z podstawowych problemów na odcinku przestępczości nieletnich.

Pociąga to za sobą konieczność kierowania się przez sądy dla nieletnich odmiennymi niż dotąd zasadami przy rozpatrywaniu spraw. Należy przede wszystkim zwracać szczególną uwagę na dzieci w młodszym wieku, ujawniające początkowe objawy moralnego zaniedbania; spośród tych właśnie dzieci rekrutuje się znaczna, ilość uczestników grup systematycznie kradnących. Należy w ogóle przywiązywać o wiele większe znaczenie do objawów wykolejania się nieletniego niż do popełnionego przestępstwa i badać przede wszystkim środowisko rodzinne dziecka, warunki wychowawcze, stan opieki — jako czynniki najistotniejsze w etiologii przestępczości tych dzieci. Sprawy, w których wyłania się kwestia współuczestników przestępstwa, powinny być bardzo dokładnie -opracowywane celem uchwycenia wszystkich członków grupy. Sprawy tego rodzaju umożliwiają ujawnienie wielu nieletnich wykolejających się społecznie, którzy w razie nieobjęcia ich Sprawą będą nadal wciągać do grup przestępczych dzieci pozabawione opieki. Sąd mając możliwość sparaliżowania działalności szerszego środowiska przestępczego powinien dążyć do jak najbardziej pogłębionego zbadania całokształtu okoliczności sprawy.

Wnioski powyższe obejmują tylko jeden i to stosunkowo niewielki odcinek zagadnienia. Pozostaje odcinek o wiele bardziej rozległy, dotyczący profilaktyki. Grupy przestępcze powstają zazwyczaj ze zwykłych grup dziecięcych, grup koleżeńskich, sąsiedzkich i Szkolnych o charakterze przede wszystkim zabawowym, które mogłyby nie przekształcać się w grupy przestępcze, gdybyśmy zdołali zapobiec temu procesowi poprzez stosowanie racjonalnych środków zaradczych.

Kształtowanie się grup przestępczych przemawia za tym, iż droga prowadząca od grupy zabawowej do przestępczej jest zazwyczaj długa, a proces, jaki temu towarzyszy, bynajmniej nie świadczy o tym, że stoimy w obliczu zjawiska, któremu nie można, byłoby skutecznie przeciwdziałać. Naturalne tendencje dziecka do łączenia się z rówieśnikami i duża aktywność zespołów koleżeńskich są czynnikami dodatnimi z wychowawczego punktu widzenia i mogą być skierowane na tory pozytywne społecznie.

Nie należy zapominać i o tym, że u podłoża tendencji do uczestniczenia w grupie tkwią niejednokrotnie, zarówno u dzieci młodszych, jak i u starszych nieletnich, momenty związane z kompensacją braków uczuciowych w rodzinie. Funkcje pozaprzestępcze grupy odgrywają bardzo istotną rolę w genezie zarówno tworzenia się tych grup, jak i włączania się do grup już przestępczych tych nieletnich, którym grupa zastępuje niejako dom rodzinny.

MŁODOCIANI RECYDYWIŚCI
(WYNIKI BADAŃ 100 MŁODOCIANYCH RECYDYWISTÓW)

opracowali

Stanisław Szelhaus i Zofia Baucz-Straszewicz

WSTĘP

Badania, których wyniki omawiamy w niniejszym opracowaniu, objęły 100 młodocianych recydywistów w wieku 18—21 lat, przebywających w więzieniach. Badania te miały na celu ujawnienie przede wszystkim rozmiarów wykolejenia społecznego i przestępczości takich młodocianych przestępców, u których przestępczość i recydywa datują się pozornie dopiero od niedawna. Chodziło również o to, aby ustalić, jak przebiegał ich proces wykolejenia, z jakich środowisk domowych pochodzą, jak kształtował się ich okres nieletności, jak wyglądają ich sylwetki psychiczne, ich zainteresowania i tryb życia, jak motywują swą przestępczość i jaki wpływ miały na nich dotychczas stosowane kary pozbawienia wolności.

Do badań kwalifikowano nie tylko recydywistów w rozumieniu przepisów kodeksowych; za, recydywistę uważano każdego przestępcę, który był już co najmniej 1 raz uprzednio karany sądownie niezależnie od tego, czy drugie lub następne przestępstwa odpowiadały dyspozycji art. 60 kk. O doborze przypadków do badań decydował fakt, iż młodociany przestępca był skazany po 17 roku życia co najmniej po raz drugi przez sąd oraz to, iż przebywał co najmniej drugi raz w więzieniu. Dodatkowym kryterium było miejsce zamieszkania — w badaniach uwzględniano tylko takich młodocianych recydywistów, którzy mieszkali w Warszawie lub w pobliżu i mieli tam najbliższą rodzinę. Ograniczenie to wprowadzone zostało z tego względu, aby można było nawiązać kontakt z domem rodzinnym badanego i aby móc w okresie katamnezy śledzić dalsze losy badanych po zwolnieniu ich z więzienia.

Kwalifikując przypadki do badań według powyżej omówionych kryteriów nie rozporządzano żadnymi innymi informacjami o młodocianych recydywistach. Nie wiedzano więc o tym, czy mieli oni uprzednio sprawy

w sądzie dla nieletnich, jaki charakter miała ich przestępczość, czy byli karani tylko za drobne kradzieże, czy też popełniali również kradzieże pociągające za sobą poważne straty itp.

Badania w więzieniu nr 2 w Warszawie rozpoczęto w końcu 1956 r. a zakończono je w połowie 1958 r. Badaniom podlegali wszyscy młodociani recydywiści, którzy w ciągu tego półtorarocznego okresu znaleźli się w więzieniu; zbadano ogółem 66 młodocianych recydywistów, biorąc do badań kolejno wszystkie przypadki w miarę ich napływu do więzienia zgodnie z omówionymi wymogami¹. Celem uzupełnienia materiału do 100 przypadków zbadano w 1958 r. jeszcze 34 młodocianych recydywistów, którzy przebywali w więzieniach w Sztumie, Kamińsku i Iławie. Dobór tych przypadków dokonany został również według tych samych kryteriów jak w Warszawie — kwalifikowano do badań wszystkich przebywających tam recydywistów w wieku 18—21 lat, którzy mieli rodziny w Warszawie.

W badaniach uwzględniano dane zawarte w aktach sądowych i aktach więziennych, dane z Centralnego Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i rejestru Centralnego Zarządu Więziennictwa. Poza tym w Sądzie dla Nieletnich w Warszawie sprawdzono skorowidze i repertoria od 1950 r., celem ustalenia, czy badani nie mieli spraw sądowych w okresie nieletności. W przypadku, gdy młodociani recydywiści mieli uprzednio sprawy w sądzie dla nieletnich, uwzględniano dane zawarte we wszystkich dostępnych aktach sądowych.

Rozmowy z matkami dostarczyły wyczerpujących danych dotyczących domu rodzinnego badanych, okresu przedszkolnego i szkolnego, przebytych przez nich chorób, trybu ich życia, pracy itp. Stosunek matek do osób badających był z reguły pozytywny i niejednokrotnie zgłaszały się one jeszcze później z prośbami o radę oraz o zainteresowanie się synami po zwolnieniu ich z więzienia i okazanie im pomocy w wyszukaniu pracy.

Jeśli chodzi o badania młodocianych recydywistów, to przeciętnie każdy z nich był badany 4—5 razy w ciągu kilku godzin. W nawiązaniu bliższego kontaktu z badanymi nie natrafiano na ogół na trudności. Wiedzieli oni o tym, że osoby przeprowadzające badania zbierają materiał dla celów naukowych oraz że wypowiedzi ich nie mogą mieć wpływu na ich dalsze losy (badanie odbywało się dopiero po wyroku skazującym). Orientowali się oni poza tym, że osoby badające rozporządzają informacjami z akt sądowych i więziennych oraz iż znają od matek szczegóły dotyczące domu

¹ Mała liczba młodocianych recydywistów zakwalifikowanych do badań w okresie półtora roku tłumaczy się przede wszystkim niekompletnością danych o poprzedniej karalności w rejestrze skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości, dokąd kierowano zapytania przed rozpoczęciem badań.

rodzinnego i ich przeszłości. Postawa większości badanych była tego rodzaju, że wypowiedzi ich można było uznać za szczere w bardzo wielu kwestiach; niejednokrotnie przyznawali się dni nawet do popełnienia przestępstw nieujawnionych.

W odniesieniu do badanych, którzy zostali zwolnieni z więzienia po odbyciu kary, przeprowadzono katamnezy, przy czym starano się skłonić ich do podjęcia pracy i pomóc im w znalezieniu pracy, jeśli się na to zgadzali. Katamnezy objęły wszystkich badanych zwolnionych z więzień do

1. XII. 1958 r. w liczbie 58; spośród nich 29 zostało ponownie aresztowanych po upływie od 2 tygodni do 16 miesięcy po zwolnieniu z więzienia.

Stosunkowo niewielka ilość młodocianych recydywistów objęta badaniami czyni jednak, jak się wydaje, zadość wymogom próbki reprezentatywnej dla problematyki związanej z recydywą u młodocianych przestępców działających na terenie wielkomiejskim.

W opracowaniu niniejszym omawiamy kolejno: przestępczość badanych młodocianych recydywistów i rozmiary ich wykolejenia społecznego, ich środowiska domowe, osobowość badanych i ich postawę społeczną (stosunek do pracy, tryb życia, zainteresowania itp.), ich wypowiedzi dotyczące początków przestępczości i przyczyn recydywy, poglądy na karę i wpływ więzienia, wreszcie wyniki katamnez.

*

W badaniach prowadzonych przez Zakład Kryminologii PAN brali udział: mgr prawa S. Szelhaus i mgr psych. Z. Baucz-Straszewicz, mgr psych. B. Markowska, mgr psych. J. Górski, mgr praw T. Grzeszczyk, mgr prawa C. Jaworski i dr M. Dąbska.

Większości badań dokonali: mgr Z. Baucz-Straszewicz i mgr S. Szelhaus, którzy opracowali poza tym wyniki badań.

Kierownikiem badań był prof. dr S. Batawia.

Zakład Kryminologii wyraża podziękowanie Dyrekcji Centralnego Zarządu Więziennictwa Ministerstwa Sprawiedliwości za umożliwienie przeprowadzenia badań oraz naczelnikom więzień w Warszawie, Ilawie, Sztumie i Kamińsku za okazywaną pomoc w okresie badań.

I. PRZESTĘPCZOŚĆ MŁODOCIANYCH RECYDYWISTÓW

Badając przeszłość młodocianych recydywistów można było ustalić nader ważną okoliczność, która w sposób znamieny rzutuje na całą problematykę — niemal wszyscy oni (poza 9) popełniali przestępstwa już w okresie młodości, a 79% spośród nich miało sprawy w sądzie dla nieletnich.

Uwzględniając ich dotychczasową przestępczość można cały nasz materiał podzielić na 3 grupy:

Najliczniejszą grupę, obejmującą 79 przypadków, stanowią ci badani, którzy, oprócz karalności w sądzie zwykłym, mieli uprzednio sprawy w sądzie dla nieletnich. Faktyczny początek popełniania przestępstw (z reguły kradzieży) jest w tej grupie wcześniejszy niż w pozostałych i rozpoczyna się przeważnie przed 12—13 rokiem życia.

Do tej kategorii młodocianych przestępców zbliżeni są ci badani, którzy wprowadzili w okresie nieletności nie mieli spraw sądowych, ale co do których można było z całą pewnością ustalić, że również kradli już jako nieletni. Grupę tę stanowi 12 badanych, którzy już w wieku 12—15 lat zaczęli popełniać systematyczne kradzieże.

Wreszcie istnieje tylko niewielka grupa takich młodocianych recydywistów, którzy według posiadanych danych nie byli karani przez sąd dla nieletnich i przed pierwszą sprawą sądową (w Sądzie zwykłym) nie popełniali przestępstw. Do grupy tej należy zaledwie 9 badanych.

1. Biorąc pod uwagę całokształt zebranych danych dotyczących przestępczości 100 badanych, można stwierdzić, iż niemal wszyscy zaczęli popełniać przestępstwa znacznie wcześniej, niż wskazywała na to ich pierwsza sprawa sądowa.

Dane o wieku, w którym badani zaczęli faktycznie popełniać przestępstwa (z reguły kradzieże)¹, oraz mieli pierwsze sprawy sądowe (w sądzie dla nieletnich lub w sądzie zwykłym), przedstawiają się następująco:

Wiek	Początek przestępczości (liczba badanych)	I sprawa sądowa ² (liczba badanych)
Do 10 lat	19	—
11—13 lat	49	27 ³
14—16 lat	23	52
17—19 lat	9	21

Jak wynika z zestawienia, 19% badanych zaczęło popełniać przestępstwa przed 10 rokiem życia, a 68% przed 13 r. ż. Dane te wskazujące na to, iż początek przestępczości faktycznej znacznie poprzedza pierwszą

¹ Terminem „przestępczość faktyczna” określa się w niniejszej pracy te przestępstwa popełniane przez badanych, które nie dotarły do organów wymiaru sprawiedliwości, a które zostały ujawnione w toku badań szczegółowych (na podstawie rozmów z więźniami ich rodzicami opinii milicjantów z miejsc pracy itp.)

² Wiek w chwili pierwszej sprawy sądowej obliczany jest według daty prawomocnego wyroku skazującego.

³ W badanym materiale pierwsze sprawy sądowe występują w wieku 12 lat, poniżej tego wieku spraw sądowych nie ujawniono.

sprawę sądową, należy uzupełnić komentarzem, iż w rzeczywistości badani zaczęli zapewne kraść wcześniej, niż zdołano to ujawnić w toku badań. Badania objęły bowiem młodocianych mających co najmniej 18 lat, w związku z tym uzyskanie od rodziców szczegółowych i miarodajnych informacji o pierwszych kradzieżach popełnianych przez nich w dzieciństwie napotykało w praktyce na znaczne trudności. Dlatego też podane informacje nie dotyczą zapewne początków kradzieży, ale wskazują przede wszystkim na to, w jakim okresie badani już częściej kradli i zaczęli w związku z tym sprawiać poważne trudności wychowawcze.

Jak wynika z zamieszczonej powyżej tablicy, wiek popełnienia pierwszego przestępstwa ujawnionego w toku badań wyprzedzał znacznie wiek, w którym badany miał pierwszą sprawę sądową. Jedynie o 9 badanych można powiedzieć, iż czyn, w związku z którym mieli swoją pierwszą sprawę sądową, był jednocześnie pierwszym ujawnionym w toku badań przestępstwem. W pozostałych natomiast przypadkach przestępczość faktyczna poprzedza pierwszą sprawę sądową w sposób następujący: w 8 przypadkach mniej niż o 1 rok¹; w 16 — od 1 r. do 2 lat; w 34 — od 2 lat do 3 lat; w 19 — od 3 lat do 4 lat; w 14 — powyżej 4 lat.

W 33% przypadków okres popełniania przestępstw przed I sprawą sądową wynosił więc ponad 3 lata, a zaledwie w 17% nie przekraczał 1 roku. Na podstawie badań środowiskowych i akt sądowych można stwierdzić, iż na długość tego okresu ma wpływ wiele czynników takich, jak np.: Stosunek rodziny do kradzieży popełnionych na jej szkodę, stosunki między rodzicami badanego a sąsiadami lub szkołą (w przypadku dobrych stosunków kradzieże z reguły nie są meldowane MO, lecz załatwiane polubownie), spryt i przebiegłość badanego, znajomość terenu przez dzielnicowego MO itp.

Zasadnicze jednak znaczenie ma ta okoliczność, iż ci badani, którzy przez szereg lat popełniali nieujawnione przestępstwa, dokonywali z reguły z początku tylko drobne kradzieże na szkodę rodziny, sąsiadów i kolegów ze szkoły; kradli owoce i jarzyny z ogrodów i straganów.

Znaczna większość tych kradzieży nie była w ogóle meldowana milicji, w tych zaś nielicznych przypadkach, gdy meldunek złożono, komendy MO bądź nie widziały podstaw do wszczęcia śledztwa, bądź też nie zdołano wykryć sprawców.

Natomiast większość badanych, u których już pierwsze przestępstwo zostało osądzone, popełniała bądź takie¹ przestępstwa, jak pobicie lub znieważenie milicjanta, uszkodzenie ciała, naruszenie nietykalności osobistej, bądź dopuściła się poważniejszych kradzieży (włamanie do sklepów, magazynów itp.) na szkodę instytucji społecznych.

¹ Badani ci, w odróżnieniu od 9 omówionych powyżej, popełniali przestępstwa przed I sprawą sądową.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, iż spośród 79 badanych, którzy mieli sprawy w sądzie dla nieletnich, 43 przebywało w zakładach poprawczych.

2. Badając dalsze losy młodocianych recydywistów, którzy mieli sprawy sądowe w okresie nieletności, sprawdzono, jaki okres czasu upłynął od ostatniej sprawy w sądzie dla nieletnich lub od chwili zwolnienia z zakładu poprawczego do pierwszej sprawy sądowej w sądzie zwykłym ¹.

Okres czasu od zwolnienia z zakładu poprawczego lub ostatniej sprawy w sądzie dla nieletnich do pierwszego aresztowania

	Ogółem badanych	Poniżej 3 m-cy	Powyżej 3 m-cy do 6 m-cy	Powyżej 6 m-cy do 1 roku	Powyżej 1 roku do 2 lat	Powyżej 2 do 4 lat
Ogółem badanych	79	19	15	19	14	12
Badani, którzy przebywali w zakładach poprawczych	43	17	10	12	4	–
Badani, wobec których Orzeczono inne środki	36	2	5	7	10	12

Z przytoczonych danych wynika, że 85% badanych, którzy w okresie nieletności mieli sprawy sądowe, znalazło się w więzieniu (i następnie było skazanych przez sąd zwykły) w ciągu 2 lat od chwili zwolnienia z zakładu poprawczego lub od ostatniej sprawy w sądzie dla nieletnich.

Znamioną wymowę posiadają dane dotyczące grupy badanych, którzy przebywali w zakładach poprawczych. Jak wynika z zestawienia, aż 63% spośród nich zostało aresztowanych (a następnie skazanych) przed upływem pół roku od zwolnienia z zakładu, 28% przebywało na wolności od 6 m-cy do 1 roku i zaledwie 9% powyżej 1 roku do 2 lat. Tak więc 91% badanych, którzy przebywali w zakładach poprawczych, zostało aresztowanych w związku z nowymi popełnionymi przez nich przestępstwami w okresie nie przekraczającym 1 roku od chwili zwolnienia z zakładu.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, iż badani, którzy przebywali na wolności dłużej aniżeli 1 rok, rekrutują się z reguły spośród zwolnionych warunkowo z zakładów w wieku 15—16 lat, natomiast niemal wszyscy badani (zwolnieni w wieku 17—18 lat znaleźli się w więzieniu przed upływem 6 m-cy od chwili zwolnienia. Na zjawisko to wpłynęła

¹ Okres ten obliczono biorąc za podstawę nie datę prawomocnego wyroku, lecz datę aresztowania sprawcy, jeśli po areszcie śledczym nastąpił wyrok skazujący. W paru przypadkach uwzględniono śledztwa umorzone z braku dostatecznych dowodów winy, jeśli badany przyznał się do popełnienia danego przestępstwa podczas badań. Nie uwzględniono natomiast spraw w sądzie zwykłym za ucieczki z zakładu poprawczego lub za inne przestępstwa popełnione w czasie przebywania w zakładzie.

zapewne ta okoliczność, że badani zwolnieni warunkowo w okresie nieletniości obawiali się ponownego umieszczenia w zakładach poprawczych, podczas gdy zwolnieni w wieku 17—18 lat mogli spodziewać się tylko krótkoterminowych kar więzienia, których mniej się obawiali (tego rodzaju komentarz spotykaliśmy podczas badań zarówno u młodocianych recydywistów, jak i u ich rodziców).

Również i z analizy przypadków drugiej grupy (badani, którzy nie byli w zakładach poprawczych) wynika, iż pewien wpływ na późniejsze rozpoczęcie popełniania poważniejszych przestępstw miały orzeczenia sądu dla nieletnich zawieszające wykonanie zakładu poprawczego.

2. Przechodząc obecnie do omówienia całokształtu danych o poprzedniej karalności badanych, zarówno przez sąd dla nieletnich¹ jak i sąd zwykły², zamieszczamy poniżej dane świadczące o znacznym nasileniu skazań na przestrzeni stosunkowo krótkiego okresu czasu.

Badani (w poszczególnych rocznikach wieku) według ilości spraw

Ilość spraw	Ogółem badanych wg ilości spraw	18 lat	19 lat	20 lat	21 lat
2	13	1	1	3	8
3	20	3	3	11	3
4	29	—	9	11	9
5	17	—	5	4	8
6	11	1	—	5	5
7 i więcej	10	—	3	6	1
Ogółem badanych	100	5	21	40	34

Dane te mają swoistą wymowę, biorąc pod uwagę fakt, iż przy doborze przypadków do badań kierowano się wyłącznie kryterium formalnym — młodociany recydywista powinien był przebywać w więzieniu co najmniej po raz drugi i być już uprzednio karany przez sąd zwykły, oraz iż nie posiadano żadnych informacji o przestępczości badanych w okresie nieletniości. Mimo to zaledwie 33% badanych miało łącznie 2—3 sprawy sądowe, natomiast aż 67% miało już co najmniej 4 sprawy. Zastanawiającą jest również znaczna ilość wielokrotnych recydywistów — co piąty badany miał najmniej 6 spraw sądowych.

¹ Orzeczenie przez sąd dla nieletnich środków wychowawczych i poprawczych traktowane jest również jako „skazanie”.

² W sądach zwykłych 54 badanych było karanych 2 razy, 23 — 3 razy, 14 — 4 razy, 8 — 5 razy i 1 — 7 razy.

Badając, jak przedstawia się recydywa w zależności od wieku, stwierdza się zrozumiałą tendencję do wzrostu liczby spraw sądowych wraz ze wzrostem wieku.

Dokładniejszą analizę utrudnia fakt, iż wśród 20 i 21 letnich znajdują się niemal wszyscy badani, którzy nie mieli spraw w sądzie dla nieletnich. Ten zupełnie przypadkowy układ materiału spowodował, iż podczas, gdy w grupie 18 letnich przeciętna ilość spraw w sądzie dla nieletnich na jednego osobnika wynosi 1,6, a wśród 19 letnich — 1,9, to w grupie 21-letnich wynosi tylko 0,9.

Z tego powodu bardziej miarodajne są dane dotyczące tylko spraw w sądzie zwykłym. Uwidaczniają one wyraźny wzrost ilości spraw wraz ze wzrostem wieku: przeciętna ilość spraw w grupie 18-letnich wynosi 2,0; w grupie 19 letnich — 2,5; wśród 20 letnich 2,6 a w roczniku 21 wzrasta do 3,2. Również przeciętna ilość przestępstw, za które badani ci zostali skazani, rośnie od 2,6 w grupie 18 letnich do blisko 6 w grupie 21 letnich.

Omówione powyżej dane nie obrazują w pełni nasilenia przestępczości u badanych osobników. Większość bowiem badanych, oprócz spraw zakończonych wyrokiem skazującym, była jeszcze podejrzana o popełnienie innych przestępstw i w związku z tym prokuratura zastosowała do nich areszt śledczy (trwający przeważnie od 7 dni do 3—4 miesięcy). Śledztwa te zostały umorzone z reguły z powodu braku dostatecznych dowodów winy, w sporadycznych przypadkach na zasadzie amnestii. W stosunku do 41 badanych zastosowano tego rodzaju areszt śledczy 1 raz, wobec 13 — 2 razy, wobec 10 — 3 i więcej razy¹. Należy podkreślić, iż z rozmów z badanymi wynika, iż w większości przypadków młodociani ci faktycznie popełnili te przestępstwa, o dokonanie których byli podejrzani.

W zasadzie więc można uznać niemal za pewne, że aż w 64% przypadków rozmiary przestępczości są znacznie większe niż to wynika z ilości skazań.

3. Badając, w którym roku życia nasi młodociani znaleźli się pierwszy raz w więzieniu, stwierdzamy, iż nastąpiło to w większości przypadków, gdy mieli zaledwie 17 lat lub nawet wcześniej.

16 badanych przebywało pierwszy raz w więzieniu przed ukończeniem 17 lat; 55 badanych mając 17 lat 26 badanych w wieku 18 lat, a tylko trzech było pierwszy raz w więzieniu mając 19 lat (byli oni zresztą uprzednio karani sądownie lecz mieli zawieszone wykonanie kary pozbawienia wolności).

¹ Brano tu pod uwagę tylko areszt śledczy, nie udało się jednak uchwycić liczby przypadków, w których prokuratura zastosowała inny środek zapobiegający uchyłaniu się od sądu.

Jak widać z powyższych danych, niemal wszyscy badani zapoznali się z więzieniem przed 19 rokiem życia, a następnie, jak to zobaczymy niżej, przebywali w więzieniu wielokrotnie, przy czym okresy ich pobytu na wolności coraz bardziej malały.

Badając, dlaczego dość liczna grupa badanych trafiła do więzienia już w okresie nieletności, stwierdzono, iż w większości przypadków miało to miejsce wówczas, gdy badany zatrzymany przez MO podawał fałszywą datę urodzenia, chcąc uchodzić za starszego. Przyczyną tego był fakt, iż starsi nieletni bardziej zaawansowani w popełnianiu przestępstw wolą z reguły odpowiadać przed sądem zwykłym, gdzie mogą spodziewać się małej kary (lub zawieszenie wykonania kary), niż odpowiadać przed sądem dla nieletnich z uwagi na grożący im zakład poprawczy. W pozostałych przypadkach nieletni byli osadzani w więzieniu w wyniku złego zachowania w schronisku dla nieletnich, lub skutkiem popełnienia przestępstwa w zakładzie poprawczym.

Badając, ile razy badani recydywiści przebywali w więzieniu (licząc łącznie areszty śledcze, areszty zakończone wyrokiem skazującym i odbywanie kary), stwierdzono, że około $\frac{1}{3}$ badanych było w więzieniu 2 razy, około $\frac{1}{3}$ badanych — 3 razy, a przeszło 35% badanych — 4 i więcej razy (11 badanych było w więzieniu 6—9 razy)¹.

Uwzględniając wiek badanych widzimy, że liczba pobytów w więzieniu rośnie wraz z wiekiem — podczas gdy ok. 75% 18—19 letnich przebywało w więzieniu 2—3 razy, a tylko ok. 25% 4 i więcej razy, to już w grupie 20 letnich odsetek przebywających w więzieniu 4 i więcej razy wzrasta do ok. 35% (pozostali przebywali w więzieniu 2—3 razy). Jeszcze wyraźniejszy wzrost liczby pobytów w więzieniu występuje w grupie 21 letnich — spośród nich aż połowa przebywała w więzieniu co najmniej 4 razy (przy czym 20% — 5 do 9 razy), pozostali 2—3 razy.

Jak wynika z przytoczonych danych, większość badanych popełnia przestępstwa systematycznie. Fakt, iż niemal połowa starszych badanych w wieku 20 i 21 lat przebywała w więzieniu 4—9 razy w ciągu 3—4 lat, pozwala uznać ich (w powiązaniu z danymi o trybie życia) za chronicznych przestępców mimo ich młodego wieku.

Charakterystyczne światło na młodocianych recydywistów rzucają również dane określające, jak długi okres czasu przebywali oni w więzieniu od ukończenia 17 roku życia do rozpoczęcia badań. Dla każdego badanego obliczono łączny czas pobytu w więzieniu, uwzględniając zarówno odbywanie kary, jak i pobyty w areszcie śledczym. Dane te kształtują się w sposób następujący:

¹ Jeśli badany przebywał w więzieniu kilka razy w tej samej sprawie — był liczony 1 raz.

Łączny okres pobytu w więzieniu¹

Wiek w chwili badania	Ogółem w danej grupie wieku	6 mieś. do 9 mieś.	9 mieś. do 1 roku	1 rok do 1½ roku	1½ roku do 2 lat	2 lata do 2½ lat	2½ lat do 3 lat	3 lata do 3½ lat
18 lat	5	2	2	1	—	—	—	—
19 „	21	3	8	2	4	3	1	—
20 „	40	2	4	11	14	6	2	1
21 „	34	3	4	4	8	6	2	7
Ogółem badanych	100	10	18	18	26	15	5	8

Dane zawarte w powyższej tablicy należy rozpatrywać biorąc pod uwagę oddzielnie poszczególne roczniki wieku. Dla każdego rocznika bowiem inna jest długość okresu od chwili ukończenia przez badanego 17 lat (tj. od chwili osiągnięcia odpowiedzialności karnej) do momentu badania. Tak więc okres czasu, podczas którego badany mógł przebywać na wolności lub w więzieniu, jest w każdym roczniku inny.

Dla osobników, którzy w chwili badania mieli ukończone 18 lat, okres ten wynosił od 1 do 2 lat. Wszyscy ci badani przebywali w więzieniu przeszło połowę tego okresu. Grupa ta jest jednak zbyt mała liczebnie, by zasługiwała na omawianie.

Badanych 19 letnich dzieli od osiągnięcia odpowiedzialności karnej do badania 2 do 3 lat. W grupie tej ok. 50% badanych przebywało w więzieniu więcej niż połowę tego okresu, a większość pozostałych przebywała w więzieniu około połowy tego okresu.

Wśród 20 letnich, których od osiągnięcia odpowiedzialności karnej dzieli 3 do 4 lat, odsetek osobników, którzy byli krócej na wolności niż połowę tego okresu, jest największy i wynosi około 60% tej grupy; 27% przebywało poza więzieniem około połowy tego okresu, pozostali krócej.

Spośród 21 letnich (4 do 5 lat od ukończenia 17 lat) około 45% przebywało w więzieniu dłużej niż na wolności; blisko 35% około połowy wymienionego okresu, pozostali krócej.

Reasumując powyższe dane, można więc stwierdzić, iż niemal połowa Wszystkich badanych przebywała dłużej w więzieniu niż na wolności od chwili osiągnięcia odpowiedzialności karnej.

¹ W tablicy nie uwzględniono pobytu w więzieniu przed ukończeniem 17 lat. W większości przypadków nie przekraczały one paru tygodni. Starano się natomiast podać rzeczywistą długość pobytu w więzieniu przez uwzględnienie przedterminowych zwolnień, darowania części kary na mocy amnestii, przerw w odbywaniu kary itp.

Dane te znajdują potwierdzenie w niżej przytoczonym zestawieniu, które podaje dla każdego badanego okres najdłuższego pobytu na wolności między dwoma kolejnymi aresztowaniami¹:

Najdłuższa przerwa między poszczególnymi aresztowaniami

Ilość pobytów w więzieniu	Ogółem badanych	Pow. 1 mies. do 3 mies. ²	Pow. 3 mies. do 6 mies.	Pow. 6 mies. do 1 roku	Pow. 1 roku do 2 lat	Pow. 2 lat do 3 lat
2	33	6	12	8	5	2
3	30	4	10	12	3	1
4	19	1	7	7	4	—
5 i więcej	18	3	6	6	3	—
Ogółem badanych	100	14	35	33	15	3

Powyższe dane w znamienny sposób oświetlają nasilenie przestępczości wśród badanych młodocianych recydywistów.

Wynika z nich bowiem, że u 49% badanych najdłuższy okres pobytu na wolności między kolejnymi aresztowaniami wynosił maksimum pół roku, u 33% badanych wynosił od 6 m-cy do 1 roku i tylko u 18% badanych najdłuższy okres pobytu na wolności wynosił ponad 1 rok.

Przytoczone powyżej dane, dotyczące najdłuższej przerwy między pobytami w więzieniu, harmonizują z danymi dotyczącymi przeciętnego³ okresu pobytu badanych na wolności. Według tych danych aż w 31 przypadkach przeciętny pobyt na wolności między poszczególnymi aresztowaniami nie przekraczał 3 m-cy, w 37 przypadkach wynosił od 3 do 6 m-cy, w 22 przypadkach 6 m-cy do 1 roku i zaledwie w 10 przypadkach przekraczał 1 rok (przy czym aż 7 przypadków z tej grupy, to badani, którzy byli w więzieniu tylko 2 razy). W grupie wielokrotnych recydywistów przeciętna ta maleje; u żadnego np. z badanych, którzy byli w więzieniu więcej niż 3 razy, przeciętna nie przekracza 1 roku. W grupie tej okresy pobytu na wolności stają się coraz krótsze.

¹ Zestawienie to sporządzono w ten sposób, aż dla każdego badanego obliczono przerwy między zwolnieniem z więzienia (śledczego lub po odbyciu kary) a następnym aresztowaniem. W zestawieniu uwzględniano najdłuższą przerwę odnośnie do każdego badanego.

² Przerwy wnoszące poniżej 1 miesiąca nie wstępowały.

³ Przeciętny pobyt na wolności obliczono dzieląc sumę wszystkich pobytów na wolności między kolejnymi aresztowaniami przez ilość tych pobytów. Na przykład, jeśli badany był w więzieniu 4 razy a przerwy wynosiły 4, 3 i 2 m-ce — przeciętna wynosi 3 m-ce (9 m-cy: 3).

Poniżej przytaczamy charakterystyczne przypadki ilustrujące omówione kwestie:

Przyp. nr 11 (w chwili badania 21 lat). Miał 1 sprawę w sądzie dla nieletnich. Pierwszy raz aresztowany w wieku 17 lat; wyrok — 9 m-cy więzienia z art. 257. W 5 m-cy po odbyciu kary aresztowany ponownie (skazany na 7 m-cy z art. 257); w 2 m-ce po odbyciu kary aresztowany i skazany z art. 257 i 239 na 7 m-cy. Dwa miesiące po zwolnieniu zostaje znowu aresztowany jako podejrzany o przestępstwo z art. 239 — zwolniony po 1 m-cu z braku dostatecznych dowodów winy; po około 1 m-cu aresztowany po raz piąty i skazany z art. 133, 132, 239 na rok więzienia. Łącznie był w więzieniu ponad 3 lata.

Przyp. nr 19 (20 lat). Miał 2 sprawy w sądzie dla nieletnich. 1 raz w więzieniu w wieku 17 lat — w 6 m-cy po zwolnieniu z zakładu poprawczego. Łącznie był w więzieniu 8 razy (miał 3 sprawy sądowe i 5 razy zwalniany był jako więzień śledczy). Przerwy między poszczególnymi aresztowaniami wynosiły: 2 mies., 5 mies., 4 mies., 5 mies., 1 mies., 2,5 mies., 1 mies., łącznie przebywał w więzieniu ponad 1,5 roku.

Przyp. nr 54 (21 lat). Miał 2 sprawy w sądzie dla nieletnich. 1 raz w więzieniu w wieku 17 lat — łącznie 8 razy w więzieniu (w tym 3 sprawy sądowe i 5 razy areszt śledczy). Przerwy wynosiły: 4 mies., 3,5 mies., 1,5 mies., 5 mies., 1 mies., 1 mies. 10 dni. Łącznie przebywał w więzieniu około 3,5 lat.

Przyp. nr 81 (20 lat). Miał 3 sprawy w sądzie dla nieletnich, około 2 lat przebywał w zakładzie poprawczym. W sądzie zwykłym miał 4 sprawy, dwukrotnie był w areszcie śledczym. Łącznie przebywał w więzieniu 7 razy, w tym 2 razy w okresie nieletności (1 raz mając 15 lat za dokonanie rozboju). W 2 dni po zwolnieniu z zakładu aresztowany za handel biletami. Dalsze okresy pobytu na wolności wynosiły łącznie: 3 tygodnie, 5 mies., 3 dni. Przebywał łącznie w więzieniu około 2,5 lat.

Przyp. nr 55 (21 lat). Pierwsza sprawa w sądzie dla nieletnich, 7 spraw w sądzie zwykłym, 7 razy przebywał w więzieniu — 1 raz w wieku 17 lat. Okresy pobytu na wolności wynosiły: 6 mies., 4,5 mies., 1 mies., 2 mies., 1 mies., 6 mies. Łącznie przebywał w więzieniu 2,5 roku.

Przyp. nr 41 (20 lat). 2 sprawy w sądzie dla nieletnich; pobyt około 1 roku w zakładzie poprawczym; w sądzie zwykłym 3 sprawy; 3 razy w areszcie śledczym. Łącznie w więzieniu 6 razy, pierwszy raz w 16 roku życia (za ucieczkę z zakładu poprawczego). Okresy pobytu na wolności wynosiły: 1 m-c, 7 dni, 3 m-ce, 5 m-cy. Łącznie przebywał w więzieniu ponad 3 lata,

Przyp. nr 58 (21 lat). Pierwsza sprawa w sądzie dla nieletnich; 1 rok w zakładzie poprawczym; 5-krotnie karany przez sąd zwykły. W więzieniu przebywał 4 razy, pierwszy raz mając 17 lat (w 10 m-cy po zwolnieniu z zakładu). Okresy pobytu na wolności wynosiły: 3 m-ce, 2 m-ce, 1 m-c. Łączny pobyt w więzieniu wynosił około 3,5 lat.

Przyp. nr 71 (20 lat). Pierwsza sprawa w sądzie dla nieletnich; przebywał w zakładzie poprawczym; 3 razy karany przez sąd zwykły; 2 razy w areszcie śledczym. Łącznie był w więzieniu 5 razy, pierwszy raz mając 17 lat (po upływie około 1 roku od zwolnienia z zakładu). Dalsze okresy pobytu na wolności wynosiły: Około 2 m-cy, 3 dni, 2 m-ce, 3 dni. Łącznie przebywał w więzieniu ponad 2 lata (1 raz zwolniony przedterminowo, 1 raz część kary darowana amnestią).

Przykładów o takim nasileniu przestępczości można by podać znacznie więcej. Ilustrują one bardzo wyraźnie rozmiary przestępczości badanych młodocianych recydywistów.

Badając przypadki, w których spotykano dłuższe przerwy między poszczególnymi aresztowaniami, stwierdzono, iż przerwy te wiążą się często z takimi wydarzeniami w życiu badanego, jak np. otrzymanie bardzo dobrze płatnej pracy, zawarcie związku małżeńskiego itp.

Warto również zaznaczyć, iż w wielu przypadkach, gdy mieliśmy do czynienia z długimi przerwami między aresztowaniami, stwierdzono, że sąd zastosował poprzednio warunkowe zwolnienie lub zawiesił wykonanie kary więzienia. Badani twierdzili, że po tego rodzaju orzeczeniach sądowych starali się oni przez dłuższy niż normalnie okres czasu powstrzymać od popełniania poważniejszych przestępstw.

5. Biorąc pod uwagę rodzaj popełnionych przestępstw można badany materiał podzielić na następujące grupy:

A. Badani karani wyłącznie za przestępstwa przeciwko mieniu — 39 przypadków.

B. Badani karani wyłącznie za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu oraz władzom i urzędom („opór władzy”) — 10 przypadków.

C. Badani karani zarówno za przestępstwa przeciwko mieniu, jak i za przestępstwa przeciw życiu i zdrowiu oraz przeciw władzom i urzędom — 51 przypadków.

Dodatkowo wyodrębniono 15 badanych karanych za rozbój (2 z grupy A i 13 z grupy C); ta podgrupa zostanie omówiona oddzielnie.

Podstawą zaliczenia badanego do jednej z wymienionych grup była jego karalność (zarówno przez sąd dla nieletnich, jak i przez sąd zwykły), dlatego też umieszczenie badanego w odpowiedniej grupie oznacza, iż nie był on karany sądownie za przestępstwa innego rodzaju, nie oznacza natomiast, że nie popełnił on w ogóle przestępstw (szczególnie drobnych) innego typu. Badania szczegółowe wykazały, iż w nielicznych przypadkach osobnicy karani wyłącznie za jeden rodzaj przestępstw popełniali również przestępstwa innego rodzaju (zwłaszcza drobne kradzieże), które nie znalazły jednak swego epilogu w sądzie.

Całokształt danych przemawia za tym, iż tylko około połowa badanych popełniała przestępstwa wyłącznie jednego rodzaju, natomiast druga grupa, stanowiąca również połowę w badanym materiale, dopuszczała się przestępstw różnego rodzaju (z reguły kradzieży i przestępstw typu chulikańskiego).

Poniżej omówione zostaną poszczególne grupy recydywistów z uwzględnieniem popełnionych przez nich przestępstw.

1. Badani karani wyłącznie za przestępstwa przeciwko mieniu. Niemal wszyscy młodociani należący do tej grupy rozpoczęli popełniać przestępstwa w wieku 9—12 lat, wcześniej niż pozostali. Pierwsze kradzieże miały zazwyczaj miejsce w domu rodzinnym,

u sąsiadów, w szkole lub z ogrodów i sadów (kradzieże te bardzo często miały związek z licznymi wagarami i ucieczkami z domu). Okres popełniania przestępstw przed pierwszą sprawą wynosił w tej grupie z reguły 3—4 lata. Badani (z wyjątkiem 8) karani byli uprzednio przez sąd dla nieletnich, w większości parokrotnie.

W chwili badania spośród 37 osobników ¹ należących do tej grupy — 7 było karanych dwukrotnie (byli to ci, którzy nie mieli spraw w sądzie dla nieletnich), 4 — trzykrotnie; 10 — 4 razy oraz 16 — 5 i więcej razy.

Łącznie badani ci zostali skazani przez sądy zwykłe za 160 przestępstw, z reguły za kradzieże². Na 1 badanego w tej grupie przypada więc średnio ponad 4 przestępstwa.

Prócz tego ponad połowa badanych była także co najmniej jeden raz w areszcie śledczym (podejrzanie o kradzież), lecz z różnych powodów nie doszło do sprawy sądowej.

Uwzględniając wiek tych recydywistów w chwili badania, nie stwierdza się poważniejszych różnic między rocznikami ani w karalności, ani w ilości popełnionych przestępstw.

Ze względu na znaczne nasilenie przestępczości i znaczną ilość śledztw, przerwy między poszczególnymi aresztowaniami są w tej grupie w większości przypadków krótsze niż w grupie popełniającej przestępstwa typu chuligańskiego.

Biorąc pod uwagę przestępstwa popełnione przez tych młodocianych recydywistów, trzeba przede wszystkim podkreślić, że kradzieże z okresu ich nieletności nie wykazują żadnych różnic w porównaniu z (typowymi kradzieżami popełnionymi przez ogół nieletnich przestępców. Również i ci młodociani zaczęli popełniać kradzieże w domu (na szkodę rodziców), u sąsiadów, w szkole, kradli owoce z ogrodów i straganów, gołębie, butelki itp. Większe kradzieże sklepowe oraz włamania do kiosków i sklepów datują się przeważnie od 12—13 roku życia. Przedmiotem kradzieży były najczęściej „artykuły żywnościowe (z reguły wino, słodczyce) i papierosy, następnie ubranie, pieniądze, rowery itd.

Przestępstwa, za które badani odpowiadali później przed sądem zwykłym, przedstawiają się następująco:

¹ 2 badani omówieni są w punkcie 2 (sprawcy rozboju).

² Ilość przestępstw podana jest w przybliżeniu, gdyż w pewnych przypadkach sądy nie ustaliły dokładnej liczby czynów oraz dlatego, że nie wszystkie akta sądowe udało się odszukać. Kwalifikacja prawna tych czynów jest następująca: 91 zakwalifikowano z art. 257 § 1 kk; 21 — żart. 1 § 1, a 23 — z art. 1 § 3 dekretu z 4. III. 1953 r., poz. 68; 5 — z art. 262 § 2 kk; pozostałe — z różnych innych przepisów (w grupie tej paru badanych było karanych za ucieczkę z zakładu poprawczego i z ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy — przestępstw tych nie uwzględniono w zestawieniu statystycznym).

Przedmiotem kradzieży były najczęściej (20% kradzieży) artykuły żywnościowe (przeważnie wina, wódki, słodycze, wędliny) oraz papierosy. Wartość tych artykułów skradzionych w czasie jednego przestępstwa w większości przypadków (60%) nie przekraczała 500 zł, a tylko w kilku wynosiła ponad 3 000 zł

18% kradzieży, to kradzieże ubrania, obuwia, bielizny. W blisko połowie przypadków wartość nie przekraczała 1000 zł a w około 40% wynosiła od 1 000—5 000 zł.

Taki sam odsetek stanowią kradzieże rowerów (we wszystkich przypadkach wartość waha się od 1 000 do 3 000 zł).

17% wynoszą kradzieże motocykli.

Kradzieże pieniędzy wynoszą 7%, przy czym skradzione sumy nie przewyższały 500 zł, wahając się z reguły, w granicach 100—250 zł.

5% kradzieży stanowiły kradzieże samochodów; wartość ich przewyższa oczywiście wartość innych skradzionych przedmiotów.

Również 5% stanowią kradzieże zegarków i biżuterii; wartość waha się od 500 zł do 3 000 zł.

10% przypadków stanowią kradzieże różnych innych przedmiotów (np. akcesoria rowerowe i samochodowe, radia, książki, a nawet butelki i maulatura).

Jeśli chodzi o miejsce i sposób dokonania kradzieży, to około 30% stanowią kradzieże ze sklepów, kiosków i magazynów, przy czym w tych kradzieży miało miejsce włamanie (z reguły przez oderwanie meslem krat lub skobla, wypiłowanie kłódki itp.), pozostałe, to kradzieże sklepowe bez włamania.

18% stanowią kradzieże z mieszkań, strychów i piwnic; ten sam odsetek wynoszą kradzieże z garaży i komórek (przeważnie dokonywane przy pomocy oderwania skobla lub użycia podrobionego klucza).

17% kradzieży (z reguły samochodów, motocykli i rowerów) dokonano na ulicach, placach i podwórkach, przy czym do kradzieży pojazdów mechanicznych używano podrobionych lub skradzionych kluczyków zapłonowych.

Ponadto w 10% przypadków kradzieży dokonano w hotelach robotniczych (na szkodę kolegów — bez włamania), a w 7% przypadków kradzieży kieszonkowych (z reguły w środkach komunikacji miejskiej).

Porównując kradzieże dokonywane przez młodocianych recydywistów w okresie ich nieletności, gdy mieli 14—16 lat i po ukończeniu 17 lat, nie stwierdzamy w większości przypadków istotnych różnic w zakresie przedmiotu kradzieży, z tym że u młodocianych recydywistów występują kradzieże samochodów i motocykli, których u nieletnich prawie nie spotykamy. .

¹ Wartości skradzionych artykułów podane są na podstawie akt sądowych.

Większe różnice między okresem nieletności i późniejszym występują w sposobie dokonywania kradzieży. Wprawdzie i młodociani dokonywają z reguły włamań do kiosków i sklepów analogicznie do nieletnich, ale częściej działają oni w dobrze zorganizowanych grupach przestępczych i dokonują przestępstw w sposób bardziej planowy.

Ponad połowę tej grupy badanych można, mimo ich wieku (19—21 lat), traktować jako przestępców, których głównym źródłem dochodów są systematycznie popełniane kradzieże.

2. Badani karani za rozbój. Grupa ta, licząca 15 osobników w wieku 19—21 lat, została wyodrębniona spośród ogółu karanych z uwagi na ciężar gatunkowy rozbój.

Niezmiernie charakterystyczny jest fakt, iż u tych badanych rozbój nie idzie z reguły w parze z przestępstwami przeciwko mieniu, ale wiąże się ściśle z przestępstwami o charakterze chuligańskim. W omawianej grupie tylko 2 badani popełniali wyłącznie przestępstwa przeciwko mieniu (jeden z nich, zresztą, znany był MO jako „awanturник i chuligan”), pozostali natomiast popełniali przede wszystkim takie przestępstwa jak: uszkodzenia ciała, udział w bójce, naruszenie nietykalności, lub pobicie albo znieważenie funkcjonariuszy MO (7 z nich popełniało wyłącznie, przestępstwa chuligańskie, a 6 zarówno kradzieże, jak i przestępstwa chuligańskie).

W chwili badania karalność tych osobników wyglądała następująco: 3 było karanych 2 razy, 4 — 3 razy, 2 — 4 razy, 6 — 5 i więcej razy. Badani ci byli łącznie skazani za 109 przestępstw (przy czym większość popełniła 3—7 czynów)¹.

Biorąc pod uwagę ich poprzednią karalność, stwierdzamy, iż w żadnym przypadku rozbój nie był pierwszym przestępstwem; w 4 był drugim, w pozostałych — trzecim lub czwartym.

13 badanych było karanych przed dokonaniem rozboju za, przestępstwa typu chuligańskiego, z art. ant. 133, 132, 236, 237, 239 i 240 kk. Przestępstwa te, popełnione prawie wyłącznie w stanie nietrzeźwym, polegały bądź na pobicu nieznanych uprzednio przechodniów na ulicy lub pasażerów w kolejkach podmiejskich, bądź też na ubliżaniu lub czynnym znieważeniu funkcjonariuszy MO (z reguły w czasie doprowadzania do komendy MO w wyniku zakłócenia spokoju publicznego). Większość tych przestępstw dokonana została przez kilkusobowe grupy młodocianych.

¹ Kwalifikacja prawna tych przestępstw była następująca: art. 257 kk — 25, art. 1 § 1 i art. 1 § 3 dekretu 4. III. 1953 r. — 20 przestępstw, art. 259 i art. 2 § 1 dekretu 4. III. 1953 r. — 16; pozostałe 8 przestępstw przeciwko mieniu zakwalifikowano z innych przepisów. Ponadto, 12 przestępstw zakwalifikowano z art. 239 kk, 7 — z art. 237, 6 z art. 133 i 132; po 3 z art. 240 i 236, pozostałe 9 — z innych przepisów. Oprócz tego połowa badanych z tej grupy była aresztowana w związku z podejrzeniem o popełnienie przestępstw (z reguły typu chuligańskiego), lecz śledztwa te zostały umorzone.

Jedynie 3 badanych karanych było przed dokonaniem rozboju za kradzież (kieszonkowe i włamanie do kiosku).

Wiek badanych w okresie popełnienia rozboju wynosił 19—21 lat (w 2-ch przypadkach usiłowania rabunku sprawcy mieli 15 i 17 lat).

Badając przeszłość tych osobników, stwierdzamy, iż początek przestępczości rozpoczyna się u nich przeważnie w 13—14 roku życia, przy czym spośród nich karanych było przez sąd dla nieletnich, (w wieku 14—16 lat).

Niemal wszyscy ci badani (z wyjątkiem 2) od kilku lat systematycznie nadużywają alkoholu, a u blisko połowy z nich alkoholizm przybrał bardzo znaczne rozmiary. Nieregularny tryb życia i bardzo niesystematyczna praca upodabniają ich do badanych z innych grup.

Same przestępstwa w zależności od sposobu dokonania, można podzielić na 2 grupy. Do pierwszej można zaliczyć 8 przypadków rozboju, które w świetle danych aktowych nie miały charakteru planowanych rabunków. Wszystkie zostały dokonane w podobny sposób: na ulicy, koło kiosków z napojami lub koło restauracji wywiązywała się awantura a następnie bijatyka albo między współuczestnikami pijaństwa, albo między obcymi. We wszystkich tych przypadkach poszkodowani zostali mocno pobici, a w wyniku bójki zabrano im bądź różne kwoty pieniężne (od 115 zł do 800 zł), bądź też zegarki. We wszystkich przypadkach zarówno sprawcy, jak i poszkodowani byli pijani. Sprawcy tych rozbojów twierdzili w toku badań, iż przed bójką nie mieli zamiaru dokonać rabunku. Według nich bójki wybuchały na innym tle i dopiero, gdy poszkodowany został pobity, korzystali z okazji i wyciągali pobitym z kieszeni pieniądze lub zdejmowali zegarki.

W pozostałych przypadkach sprawcy przed dokonaniem rabunku omawiali sposób działania a następnie postępowali według ustalonego planu. W 1 przypadku dokonano napadu na sklep. Zabrano pieniądze z kasy w wysokości około 3 000 zł; dwaj sprawcy zagrozili ekspedientce pistoletem. W 2 przypadkach, w których sprawcy zostali spłoszeni i nie¹ dokonali przestępstwa, usiłowali oni steroryzować ekspedientki w sklepie i zabrać pieniądze z kasy; posługiwali się przy tym, drewnianymi imitacjami pistoletu.

Pozostałe 4 przestępstwa zostały dokonane w taki sposób, iż sprawcy (przeważnie kilku) zatrzymywali wieczorem na pustej ulicy samotnego przechodnia i żądali pieniędzy grożąc pobiciem; we wszystkich tych przypadkach poszkodowani zostali pobici. Zrabowane sumy wynosiły zaledwie od 2 zł do 20 zł, poza tym zabrano pobitym 2 zegarki. W tych czterech przypadkach sprawcy byli nietrzeźwi; twierdzili oni, że potrzebowali pieniędzy na wódkę, gdyż własną gotówkę poprzednio przepili.

3. Badani karani za przestępstwa przeciwko ży-

ciu i zdrowiu oraz przeciwko władzom i urzędom. Do grupy tej należy 10 badanych. Początek przestępczości jest tu znacznie późniejszy niż w grupie złodziejskiej (13—16 lat). W okresie nieletności karanych było 6 badanych (w wieku 15—16 lat), późniejsza karalność wynosiła: 2 razy — 1, 3 razy — 5, 4 razy i więcej — 4. Młodociani ci zostali skazani łącznie za 50 przestępstw¹, przy czym poszczególni badani byli skazani za 3 do 7 przestępstw. Oprócz spraw sądowych 7 badanych było osadzonych w areszcie śledczym w związku z podejrzeniem o popełnienie przestępstw tego typu. Częstotliwość tych przestępstw jest mniejsza niż w innych sprawach. Jak wynika z opinii MO i badań środowiskowych, prawie wszyscy mieli szereg spraw w DRN o wykroczenia chuligańskie.

Warto przypomnieć, że, jak wykazały inne badania prowadzone przez Zakład Kryminologii, znaczny odsetek tak zwanych „wykroczeń chuligańskich”, rozpatrywanych przez referaty karno-administracyjne rad narodowych, stanowią w rzeczywistości przestępstwa wyczerpujące dyspozycje przepisów kodeksu karnego². Faktyczna więc przestępczość w tej grupie jest napewno znacznie większa.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że prawie wszystkie czyny (z wyjątkiem paru popełnionych w wieku 13—15 lat) popełnione zostały w stanie nietrzeźwym. Niemal wszyscy ci badani należą zresztą do grupy systematycznie nadużywających alkoholu i ich przestępczość jest ściśle związana z pijaństwem (brak jest zupełnie przestępstw tego typu popełnionych na trzeźwo).

W przeciwieństwie do grupy złodziejskiej, większość tych młodocianych pracuje dość systematycznie i dość dobrze zarabia; paru z nich ma wyuczony zawód.

Jak wynika z akt sądowych, typowe przestępstwa popełniane są w sposób stereotypowy — badany w stanie nietrzeźwym zaczepia na ulicy lub w tramwaju nieznanego sobie przechodnia lub odpowiada wymyślaniem i uderzeniem na zwróconą mu uwagę. Jeśli chodzi o przestępstwa z art. 132 i 133 kk, to polegają one wyłącznie na zwymyślaniu lub uderzeniu milicjanta w czasie legitymowania lub doprowadzania do komendy MO.

4. Badani karani za przestępstwa przeciwko mieniu, za uszkodzenia ciała, bójki, naruszenie nietykalności oraz za „opór władzy”. 38 badanych karanych było

¹ Kwalifikacja prawna tych czynów jest następująca — 11 przestępstw z art. 133 i 132 łącznie, po 2 z art. 132 i 133 kk, 9 — z art. 237, 8 — z art. 239, po 1 z art. 235, 242, 256, po 2 z art. 133 i 236 i art. 11 ustawy z 1951 r., 3 — z art. 203 i 204, pozostałe z różnych innych przepisów.

² Por. S. Batawia i S. Szelhaus: *Stu nieletnich i młodocianych sprawców wykroczeń chuligańskich*, „Państwo i Prawo”, 1958, nr 2.

zarówno za przestępstwa z art. 237, 239, 263, 132, 133 kk, jak i za przestępstwa przeciwko mieniu, niemal wyłącznie za kradzieże (13 z tej grupy omówiono w punkcie 2).

Biorąc pod uwagę całokształt informacji uzyskanych w toku badań, można stwierdzić, że właśnie ta grupa najlepiej charakteryzuje nasilenie przestępczości u młodocianych objętych badaniami. W rzeczywistości bowiem, z wyjątkiem grupy zawodowych złodziei, których stosunek do przestępczości typu chuligańskiego jest negatywny, oraz małej grupy „chuliganów”, których przestępczość związana jest ściśle z; systematycznym nadużywaniem alkoholu, najliczniejsza grupa badanych popełnia zarówno kradzieże, jak i przestępstwa typu chuligańskiego.

W chwili badania 2 sprawców karanych było 2 razy, 7 — 3 razy, 14 — 4 razy, 15 — 5 i więcej razy ¹.

Biorąc pod uwagę karalność osobników należących do tej grupy oraz dane środowiskowe, można badanych podzielić na 2 podgrupy — pierwsza (10), do której należą osobnicy z przewagą przestępstw typu chuligańskiego, oraz druga, do której należy 28 osobników karanych głównie za przestępstwa przeciwko mieniu.

Uwzględniając całokształt danych o tych osobnikach, stwierdzić można, iż grupa pierwsza, w której stosunek przestępstw typu chuligańskiego do przestępstw przeciwko mieniu wynosi 4 : 1,5, wykazuje znaczne podobieństwo do omówionej poprzednio grupy chuligańskiej. Również ci badani zaczęli popełniać przestępstwa, później niż zaliczeni do grupy złodziejskiej, ilość czynów i przerwy między aresztowaniami nie wykazują w obu grupach większych różnic. Także i w niniejszej grupie niemal wszystkie te przestępstwa popełnione zostały pod wpływem alkoholu. Przestępstwa przeciwko mieniu (kradzieże) są analogiczne do czynów popełnianych także przez niektórych osobników z grupy „chuligańskiej”, za które jednak tamci nie byli karani sądownie.

Druga grupa — to osobnicy z przewagą kradzieży (stosunek tych przestępstw do przestępstw typu chuligańskiego wynosi w tej grupie 5:2). Przestępstwa przeciwko mieniu w tej grupie są podobne pod względem przedmiotu kradzieży, jego wartości, sposobu dokonania przestępstwa itp. do przestępstw popełnianych przez osobników należących do grupy dokonujących wyłącznie kradzieży. Również i w tej grupie początek popełnia-

¹ Popełnili oni łącznie 102 czyny chuligańskie i 163 przestępstwa przeciwko mieniu. Kwalifikacja: art. 257 — 100 przestępstw, art. 1 § 1 dekr. 4. III, 53 — 27, art. 1 § 3 dekrety 4. KII. 1953 r. — 22, inne przeciwko mieniu — 14, art. 239 kk — 28, 132 — 14, 133 — 7, 132 i 133 — 11, art. 237, 11 ustawy z 1951 r. i 263 kk po 6, inne — 24. 5 badanych nie miało spraw w sądzie dla nieletnich; 29 prócz spraw sądowych miało areszt śledczy.

nia przestępstw jest wcześniejszy niż w grupie chuligańskiej; większa jest też przeciętna liczba przestępstw.

Wśród tych badanych, analogicznie do należących do grupy złodziejskiej, można wyodrębnić osobników, których ze względu na nasilenie kradzieży i tryb życia można uznać za przestępców, dla których kradzież stanowi główne źródło utrzymania¹. Badając popełnione przez nich przestępstwa typu chuligańskiego, stwierdzamy, że w większości przypadków zostały one popełnione pod wpływem alkoholu i że mają one mniejsze znaczenie dla charakterystyki sylwetki społecznej tych badanych niż popełniane przez nich kradzieże.

*

Biorąc pod uwagę całokształt powyższych danych, można więc z kryminologicznego punktu widzenia, wyodrębnić 2 zasadnicze grupy młodocianych recydywistów:

1. Najliczniejszą grupę 67 osobników karanych bądź wyłącznie za przestępstwa przeciwko mieniu, z reguły kradzieże (39), bądź za kradzieże i przestępstwa o cechach chuligańskich z wyraźną jednak przewagą kradzieży (28).

2. Grupę 33 osobników karanych bądź wyłącznie za przestępstwa o charakterze chuligańskim (10), bądź za tego rodzaju przestępstwa i przestępstwa przeciwko mieniu ze znaczną jednak przewagą czynów chuligańskich (23).

Ocena stopnia wykołajenia społecznego 100 badanych prowadzi do następującego podziału materiału:

A. Istnieje tylko niewielka grupa, licząca 18 młodocianych, w której stwierdza się stosunkowo niezbyt duży stopień wykołajenia i których sporadyczna przestępczość ma najmniejsze rozmiary (są oni karani 2—3 razy w ciągu 3—5 lat). $\frac{2}{3}$ spośród nich nie miało spraw w sądzie dla nieletnich, pozostali mieli 1—2 sprawy o przestępstwa mniejszej wagi. Okresy pobytu na wolności między poszczególnymi aresztowaniami są w tej grupie dłuższe i wynoszą z reguły ponad 1 rok. Biorąc pod uwagę rodzaj popełnionych przestępstw, stwierdzamy, iż w połowie tych przypadków popełniali oni drobne przestępstwa przeciwko mieniu (np. drobne kradzieże, paserstwo), pozostali zaś przestępstwa o charakterze chuligańskim (naruszenie nietykalności ciała, lekkie uszkodzenie ciała, opór władzy).

Istotnymi cechami, które w sposób dodatni wyróżniają tę grupę badanych od pozostałych, jest pozytywny stosunek do pracy i zawodu oraz znacznie mniejsze rozmiary alkoholizmu. Tylko 2 spośród tych młodocianych nie pracuje systematycznie; pozostali albo pracują długi czas

¹ Grupa młodocianych recydywistów o cechach przestępców zawodowych obejmuje więc łącznie $\frac{1}{3}$ ogółu badanych, co z uwagi na ich wiek jest szczególnie wymowne.

w jednej instytucji, albo zaraz po przerwaniu jednej pracy podejmują następną, przy czym, dochody z pracy stanowią ich, podstawowe źródło utrzymania. Niemal wszyscy posiadają wyuczony zawód. W grupie tej nie ma osobników systematycznie nadużywających alkoholu. Tylko dwaj piją dość często (1—3 razy w tygodniu) i czasem upijają się; wszyscy inni natomiast albo w ogóle nie piją, albo piją tylko sporadycznie i nie upijają się. Młodociani należący do tej grupy nie są związani ze środowiskiem przestępczym.

B. Wszyscy pozostali młodociani recydywiści (82) zdradzają (poważne objawy wykołajenia społecznego. Są to wielokrotni recydywiści, u których zazwyczaj praca zarobkowa, sporadycznie podejmowana, służyła raczej tylko dla maskowania ich rzeczywistych źródeł utrzymania, związanych z kradzieżami.

Wśród nich wyodrębnia się wyraźnie grupa 35 badanych, u których wykołajenie społeczne osiągnęło szczególnie duże rozmiary. Większość z nich karana jest 5—9 razy i wielokrotnie przebywała w więzieniu, co powoduje, że łączny czas pobytu w więzieniu znacznie przekracza okres pobytu na wolności. Wszyscy byli parokrotnie karani przez sąd dla nieletnich a 60% spośród nich przebywało w zakładach poprawczych.

Większość z nich to osobnicy pijący alkohol niemal codziennie w dużych ilościach i często upijający się. Tylko nieliczni pracowali dorywczo; u wszystkich zasadniczym źródłem utrzymania były kradzieże (w rozmowach zaznaczali oni nieraz że uważają się za „fachowych złodziei” i że „złodziejstwo uważają za swój fach”). Wszyscy byli bardzo ściśle związani ze środowiskiem przestępczym.

II. DOM RODZINNY BADANYCH RECYDYWISTÓW

Problematyka dotycząca domu rodzinnego młodocianych recydywistów omówiona jest poniżej tylko pobieżnie z uwagi ma to, że kształtuje się ona analogicznie, jak w publikowanych w niniejszym tomie wynikach badań dotyczących 500 nieletnich recydywistów.

Na uwagę jednak zasługuje duży odsetek pól sierot wśród badanych, przewyższający odsetek pól sierot występujący wśród badanych nieletnich. Spośród 100 młodocianych recydywistów tylko 45 wychowanych było przez oboje rodziców, 2 byli sierotami, pozostali (53%) byli pól sierotami i wychowy wali się od dzieciństwa (od 4—8 roku życia) bądź pod opieką samej matki (39), tylko ojca (5), bądź też mieli macochy lub ojczymów (9).

Jeśli chodzi o zawody ojców badanych, to 45 ojców było zatrudnionych jako robotnicy wykwalifikowani, 34 było pracownikami fizycznymi bez wyuczonego zawodu, zmieniającymi często rodzaj pracy np. robotnicy

budowlani, transportowi, dozorczy, strażnicy, pomocnicy wozaków itp.); 16 było pracownikami umysłowymi (urzędnicy, kierownicy sklepów, magazynów, kasjerzy itp.), a 5 pracowało we własnych warsztatach rzemieślniczych (szewski, ślusarski, stolarski itp.). Wszyscy żyjący ojcowie i ojczymowie pracowali zarobkowo w chwili badań.

Spośród matek (macoch) tylko 32 nie pracowały systematycznie zarobkowo (większość z nich jednak dorywczo handlowała lub zarabkowała okresowo praniem lub sprzątaniami). Wśród pozostałych matek pracujących systematycznie większość zatrudniona była jako niewykwalifikowane robotnice, a 7 jako urzędniczki.

Ocena sytuacji materialnej rodzin badanych, dokonana na podstawie całokształtu danych uzyskanych od matek i samych badanych, wypada w sposób następujący:

Tylko około połowy młodocianych recydywistów miało w dzieciństwie zadowalające warunki materialne, przy czym w 19 spośród tych rodzin sytuację materialną w domu można było uznać nawet za dobrą. W drugiej grupie przypadków warunki materialne kształtowały się zdecydowanie ujemnie, przy czym 16 badanych wychowywało się w domach, gdzie panowała właściwie nędza.

Badania wykazały znaczne rozmiary alkoholizmu w rodzinach młodocianych recydywistów:

39 ojców można uznać za alkoholików — od wielu lat piją oni systematycznie duże ilości alkoholu prawie codziennie i upijają się kilka razy w tygodniu¹. Większość z nich przepija niemal całe zarobki. W pozostałych rodzinach 29 ojców pije przeciętnie 2—3 razy tygodniowo, raczej umiarkowanie, rzadko upijając się, a 32 ojców piło wódkę zazwyczaj tylko po wypłatach i w związku z uroczystościami rodzinnymi i nie upijało się.

Spośród matek — 8 piło systematycznie parę razy w tygodniu i upijało się, 13 piło 1—2 razy w tygodniu razem z mężami, ale nie upijało się. Pozostałe matki bądź wcale nie piły alkoholu, bądź piły tylko sporadycznie w związku z uroczystościami rodzinnymi.

Z tego, co matki mówią o sobie i mężach, wynika, że 68 ojców i 63 matki zachowują się w sposób charakterystyczny dla osób gwałtownych i wybuchowych. We wszystkich przypadkach alkoholizmu duża drażliwość i wybuchowość występuje oczywiście w postaci szczególnie nasilonej.

W 4 przypadkach mamy do czynienia z chorobą psychiczną jednego z rodziców.

Oceniając środowiska domowe badanych pod kątem widzenia atmosfery wychowawczej oraz stanu opieki i kontroli należy stwierdzić, że tylko 20 badanych wychowywało się w warunkach, które pod tym względem

¹ Jeśli ojciec zmarł we wczesnym dzieciństwie badanego, którego potem wychowywał ojczym, brano pod uwagę alkoholizm ojczyma.

można ocenić dodatnio (były to zresztą niemal wyłącznie rodziny pełne). Są to przypadki, w których rodzice wykazywali wiele troski o zaspokojenie potrzeb materialnych dzieci i mieli pozytywny stosunek do dzieci, stosowali na ogół właściwe metody wychowawcze, kontrolowali postępy w nauce, dbali o to, aby dzieci zdobyły zawód i miały odpowiednią pracę. W domach tych nie było awantur, pożycie rodziców było w zasadzie dobre, nie występował alkoholizm. Również i sytuacja materialna tych rodzin była na ogół dobra. Pewne zastrzeżenie budzi w niektórych przypadkach zbyt pobłażliwość rodziców wobec nowych wykroczeń dzieci i niedostateczna kontrola spędzania wolnego czasu przez badanych. Wiąże się to zapewne z pracą zarobkową matek (9 rodzin) oraz z bardzo złymi warunkami mieszkaniowymi (12 rodzin), które powodowały, że rodzice tolerowali ciągle przebywanie chłopca poza domem.

22 badanych wychowywało się w warunkach, w których występowały różne niekorzystne czynniki wychowawcze — 7 spośród badanych zmieniło opiekunów (skutkiem rozejścia się rodziców, sieroctwa, oddania na wychowanie itp.), dalszych 7 badanych od wczesnego dzieciństwa wychowywało się pod opieką samotnych matek i obarczonych wieloma obowiązkami, które nie mogły, pracując zarobkowo, zapewnić im odpowiedniej opieki; pozostali w tej grupie byli wprawdzie wychowywani przez oboje rodziców (lub ojca i macochę względnie matkę i ojczyma), ale złe pożycie rodziców w tych rodzinach i stosowane metody wychowawcze miały niekorzystny wpływ na dzieci.

58 badanych wychowywało się w środowiskach, które należy ocenić zdecydowanie ujemnie. W grupie tej mieszczą się niemal wszystkie rodziny alkoholików, w pozostałych przypadkach ojcowie (ojczymowie) również nadużywają alkoholu. W przeszło połowie tych rodzin występują stałe awantury a nawet bójki w domu, połączone nierzadko z niszczeniem sprzętów i demolowaniem mieszkania. Niemal wszyscy badani pochodzący z tych rodzin byli w dzieciństwie dotkliwie bici przez ojców, kilkunastu badanych uciekało w związku z tym z domu. Ojcowie nie wykazywali na ogół zainteresowania wychowaniem dzieci, matki zaś, które z uwagi na sytuację domową musiały stale walczyć z trudnościami materialnymi, nie miały cierpliwości do dzieci i stosowały wadliwe metody wychowawcze oraz nie mogły zapewnić im należytej opieki i kontroli.

Należy także podkreślić, że co najmniej 13 ojców w tych rodzinach było karanych sądowo lub podejrzanych o popełnianie przestępstw.

W blisko połowie przypadków badani pochodzący z tych środowisk rodzinnych stracili ojców między 4 a 11 rokiem życia i byli później pod opieką matki, bądź matki i przyjaciela, względnie ojczyma. W większości tych przypadków badani przeciwstawiali się ojczymowi lub przyjacielowi matki, co powodowało poważne konflikty w rodzinie.

Na uwagę zasługuje fakt, że spośród 58 badanych wychowanych w środowiskach rodzinnych zasługujących na zdecydowanie ujemną ocenę tylko 6 badanych wykazywało później mały stopień wykojenia społecznego.

III. MŁODOCIANI RECYDYWIŚCI — OSOBOWOŚĆ I POSTAWA SPOŁECZNA

Podczas badań młodocianych przestępców w wieku 18—20 lat wylania się zawsze pytanie, w jakim stopniu osobnicy ci są raczej zbliżeni do nieletnich w wieku 16—17 lat aniżeli do przestępców dorosłych, czy i w jakim stopniu można ich uważać za dojrzałych psychicznie. Abstrahując od niezmiernie trudnej i skomplikowanej problematyki, związanej z pojęciem „dojrzałości psychicznej”, należy od razu zaznaczyć, że w pracach naszych nie można było uwzględnić należycie tej kwestii i że nie przeprowadzono specjalnych badań pod tym kątem, widzenia. Uwagi poniżej sformułowane nie mogą więc być uważane jako wnioski wynikające z metodycznie prowadzonych badań.

Jakie właściwości badanych, uważane zwykle za świadczące o braku dojrzałości psychicznej, występowały nader często u młodocianych recydywistów? Przede wszystkim uderza dominacja reakcji popędowych, niekontrolowana duża lekkomyślność, kierowanie się motywami związanymi z chęcią wyżywiania, się w ciągłych rozrywkach, lubowanie się w brawurze i przygodach oraz w imponowaniu rówieśnikom. Wyraźny jest brak planowania, zastanawiania się nad przyszłością, brak jest poważniejszego stosunku do pracy, która nie wiąże się u nich z myślą o określonym zawodzie, niedomaga wyraźnie krytyczna ocena skutków własnego postępowania¹.

Niektórzy, bardziej inteligentni spośród badanych, wyraźnie mówią o tym, że „żyją tylko bieżącą chwilą”, że „jak mają chęć na coś, to nie mogą się opanować, aby tego nie zrobić”, że prawdziwie atrakcyjna jest dla nich tylko „przygoda i ciągła zmiana wrażeń”, że „ustatkują się jak będą starsi”, że „potem odejdzie im chęć do takiego życia, jak obecnie, bo jak się jest młodym, to co to takiego wielkiego, jak się posiedzi w więzieniu rok lub 2 lata nawet”.

Jeśli chodzi o poziom inteligencji badanych, to wyniki badań psychologicznych przemawiają za tym, że osobników z cechami niedorozwoju umysłowego w stopniu debilizmu było 11. Przeciętny poziom inteligencji wykazało 66 badanych, wśród nich u 25 stwierdzono cechy ociężałości

¹ Osobników z wyraźnymi cechami infantylnizmu somatycznego i psychicznego było 10. W tych przypadkach jednak występuje już takie zahamowanie rozwoju osobowości, które nie podobna jest rozpatrywać pod psychologicznym kątem widzenia w ramach ogólnych rozważań o braku dojrzałości psychicznej.

umysłowej, które mogą stać w związku z bardzo dużym zaniedbaniem pedagogicznym występującym u tych osobników. Badanych ujawniających poziom inteligencji wyraźnie powyżej normy było 18.

Jak widać z powyższego zestawienia, wśród badanych młodocianych recydywistów występują zarówno osobnicy bardzo inteligentni, jak i o przeciętnym poziomie rozwoju umysłowego oraz o inteligencji poniżej normy. Między stopniem inteligencji a przestępczością i rozmiarami wykolejenia społecznego nie stwierdzono istotnej zależności. To, co badanym nadaje najbardziej charakterystyczne znamiona, nie sprowadza się do czynników natury intelektualnej, lecz wiąże się z ich strukturą emocjonalną, uczuciową.

Nie bacząc na to, że każdy właściwie badany posiada poniekąd odrębny indywidualny zespół cech, nadający mu swoiste oblicze i że próba klasyfikacji badanych według tej lub innej typologii nie może ułatwić nam zrozumienia całokształtu ich osobowości, to jednak stale podczas badań napotymano na tego rodzaju właściwości psychiczne młodocianych recydywistów, których niepodobna jest uznać za wyraz normalnie ukształtowanej osobowości. Jeśli nawet jak najbardziej ostrożnie posługiwać się będziemy terminem „psychopatia” i z dużym zastrzeżeniem podchodzić będziemy do rozpoznawania nerwic w odniesieniu do przypadków badanych w więzieniu, to jednak zarówno anamneza, jak i wyniki badań przemawiają za tym, że u 39 badanych mamy do czynienia z takim zespołem właściwości i reakcji, które przez bardzo wielu psychologów i psychiatrów zakwalifikowane zostałyby jako psychopatyczne (bądź w pewnych przypadkach jako wyraz mechanizmów psychonerwicowych). Na podstawie badań nie wydaje się jednak możliwe rozgraniczenie przypadków, które mogłyby zostać zaopatrzone rozpoznaniem psychopatii, od takich, w których normalny rozwój osobowości uległ poważnemu zakłóceniu głównie na skutek poważnych urazów i konfliktów psychicznych w okresie dzieciństwa. Nie ulega jednak wątpliwości, że właściwości psychiczne tych badanych nie mieszczą się w ramach normy nawet szeroko pojętej, że ich osobowość ma cechy patologiczne, które wywierają istotny wpływ na ich postępowanie. W porównaniu z tą najliczniejszą grupą 39 badanych, którzy ujmowani są zazwyczaj pod kątem widzenia psychopatii, inne przypadki o obliczu patologicznym są w badanym materiale¹ nieliczne — u 6 badanych mamy do czynienia z encefalopatią po urazach czaszki, u 4 ze zmianami psychicznymi po przebytych zapaleniu mózgu, 3 badanych cierpi na padaczkę.

Analizując cechy osobowości odbiegające od normy u tych 39 młodocianych recydywistów, natrafiono na następujące powtarzające się u większości właściwości psychiczne i sposób reagowania (o których mówili zresztą sami badani): duża drażliwość, niemożność opanowania się, skłonność

do powodowania konfliktów na skutek impulsywnego reagowania, duże trudności przy usiłowaniu podporządkowania się różnym rygorom, często występujące stany przygnębienia i złego samopoczucia, napięcia i niepokoj. Informacje uzyskane od matek tych badanych świadczą o tym, że 64% spośród nich uchodziło od wczesnego dzieciństwa za, dzieci nerwowe, nadpobudliwe, sprawiające duże trudności wychowawcze. Niemal wszyscy oni (poza 9) byli w okresie nieletności badani w poradni zdrowia psychicznego przez psychologów i neuropsychiatrów na skutek skierowania przez sąd dla nieletnich.

Jeśli rozpatruje się dane dotyczące okresu dzieciństwa tych młodocianych recydywistów, o których zachowaniu się mówi się zazwyczaj, iż jest ono uwarunkowane dyspozycjami psychopatycznymi, to widoczne jest w większości przypadków nagromadzenie całego szeregu ujemnych czynników związanych ze środowiskiem domowym. W naszym materiale dane środowiskowe dotyczące omawianych 39 przypadków kształtują się w ten sposób, iż tylko 9 badanych pochodziło ze środowisk rodzinnych, które zasługiwały na dodatnią ocenę.

W całym materiale, w którym tak często występuje dom rodzinny o negatywnym obliczu, zastanawia duża ilość młodocianych osobników niezwiązanych uczuciowo z rodzicami, a wśród nich wielki odsetek osobników o postawie bardzo agresywnej¹. Tego rodzaju wyraźne tendencje do agresji ujawniało 47 badanych.

O ile dane o agresywnym ich zachowaniu się w okresie dzieciństwa świadczą z reguły o ich złośliwej zaczepności i częstym dotkliwym biciu rówieśników i młodszych dzieci, to w okresie późniejszym tendencje do agresji zarysowują się wyraźnie w postaci skłonności do wywoływania konfliktów z otoczeniem na skutek złośliwego przeciwstawiania się i zaczepnej postawy lub wręcz prowokowania sytuacji, które kończą się z reguły agresywnymi wystąpieniami, poza tym w postaci bardzo brutalnego niejednokrotnie stosunku do członków rodziny, w znęcaniu się nad słabszymi więźniami, wyładowywaniu agresji w postaci demolowania celi itp.²

Jest rzeczą znaną, że u tych właśnie badanych z wyraźnymi tendencjami do agresji, nadpobudliwych, nieopanowanych, zarysowują się znacznie bardziej aniżeli u innych badanych różne, datujące się od dzieciństwa, konflikty uczuciowe na tle sytuacji w domu rodzinnym (poczucie osamotnienia na tle braku przejawów uczuć ze strony matki, zazdrość o rodzeństwo w związku z wyróżnianiem przez rodziców brata, przeżycia

¹ Wśród 47 młodocianych z bardzo wyraźną postawą agresywną było 30 nie związanych uczuciowo z domem rodzinnym, wśród pozostałych tylko 10.

² Wśród badanych ujawniających postawę agresywną było aż 10 takich, którzy dokonywali w więzieniu samouszkodzenia, podczas gdy u pozostałych samoagresja występowała tylko w 3 przypadkach.

lękowe wywołane brutalnością ojca alkoholika i ambiwalentny do niego stosunek itp.).

Niemal wszyscy ci osobnicy systematycznie nadużywają alkoholu w dużych ilościach od kilku lat, przy czym u większości z nich tendencje do agresywnych wystąpień wzmagają się wybitnie pod wpływem alkoholu, z czego badani zdają sobie zresztą sprawę. Na uwagę zasługuje fakt, że podczas gdy wśród 47 recydywistów, u których od dzieciństwa zarysowują się wyraźne tendencje do agresji, aż 35 wykazuje później skłonności do systematycznego picia alkoholu i upijania się, to wśród pozostałych badanych tylko 16 ujawnia tak nasilone skłonności do nadużywania alkoholu.

Analiza indywidualnych właściwości badanych, a w szczególności ocena badanych z psychopatologicznego punktu widzenia, nie tłumaczy ani procesu wykołejenia społecznego, ani przestępczości młodocianych recydywistów w oderwaniu od czynników natury socjologicznej. Wypowiedzi badanych o ich trybie życia, stosunku do pracy, zainteresowaniach i potrzebach oraz środowisku, w którym przebywają, świadczą o tym, że większość młodocianych recydywistów należy do grupy o charakterze zamkniętej, mającej tego rodzaju wzory osobowe i kulturowe, które determinują ich swoiste reakcje umysłowe i uczuciowe oraz normy postępowania. Ich postawę społeczną w ramach zamkniętej grupy, do której należą, i antyspołeczne tendencje skierowane na zewnątrz grupy należy rozpatrywać w ścisłym powiązaniu z tym wzorem osobowym obowiązującym w grupie, który wyznacza ich postępowanie. Pewne cechy ich osobowości, ich potrzeby i nawyki, sposób wartościowania, motywy ich działalności, znajdują wytłumaczenie przede wszystkim na gruncie analizy socjologicznej tego środowiska przestępczego, z którym są ściśle związane od wielu lat.

Dla oceny społecznej sylwetki i postawy życiowej młodocianych recydywistów bardzo istotny jest ich stosunek do pracy.

Tylko 16 spośród 100 badanych ujawniło taki stosunek do pracy, który można uznać za nieodbiegający w zasadzie od przeciętnego u osobników w tym wieku. Są to ci badani, którzy rozpoczęli pracę wkrótce po przerwaniu nauki w szkole, pracowali systematycznie i mają określony zawód. Jakkolwiek i spośród nich zaledwie kilku pracowało dłuższy czas w tym samym miejscu pracy, a większość zmieniała parokrotnie miejsce zatrudnienia, to jednak rozpoczynali oni z reguły na nowo pracować wkrótce po porzuceniu dawnego miejsca pracy. Należą oni do osobników najmniej wykołejonych społecznie. Przestępstwa ich mają przeważnie charakter chuligański i zostały w większości popełnione pod wpływem alkoholu.

Trzeba też podkreślić, iż większość tych badanych pochodzi z rodzin, w których zwracano dużą uwagę na pracę, o czym świadczy między in-

nymi to, że prawie połowa tych młodocianych zaczęła pracować w tych instytucjach, w których pracował ojciec lub starszy brat.

Poza tymi 16 badanymi, właściwie u wszystkich pozostałych młodocianych recydywistów (81) stwierdza się zdecydowanie negatywny stosunek do pracy

Przy ocenie stosunku do pracy brano pod uwagę, czy badany utrzymywał się z pracy, czy traktował ją jako zasadnicze źródło dochodu, czy po przerwaniu jednej pracy rozpoczynał zaraz następną oraz czy po wyjściu z więzienia starał się o pracę.

Przed wszystkim należy stwierdzić, że tylko ok. połowy (32) spośród tych badanych pracowało zarobkowo, jakkolwiek pracę tych młodocianych charakteryzują bardzo częste zmiany miejsca i rodzaju pracy; porzucają oni pracę samowolnie zazwyczaj bez żadnych uchwytnych powodów. Przerwy między zatrudnieniami są znacznie krótsze niż okresy pracy, które z reguły nie przekraczają paru tygodni. Praca zarobkowa nie była dla tych badanych wyłącznym źródłem utrzymania, gdyż niemal wszyscy czerpali pewne zyski z kradzieży.

Pozostali badani (49) pracowali jedynie dorywczo lub nie pracowali w ogóle. Pracujący dorywczo (40) podejmowali przeważnie pracę w przedsiębiorstwach transportowych, budowlanych lub przy wyładunku węgla, którą po kilku lub kilkunastu dniach samowolnie porzucali lub byli zwalniani za opuszczanie dni pracy (nieraz porzucali oni pracę przed otrzymaniem wypłaty). Kilkunastu spośród tych badanych podaje, że w ciągu 2—3 lat pracowało w co najmniej 15—20 różnych miejscach pracy, przy czym okres jednego zatrudnienia nie przekraczał 7—10 dni.

Należy zaznaczyć, iż dla żadnego spośród tych 40 młodocianych recydywistów praca nie stanowiła podstawowego źródła, utrzymania nawet w ciągu krótkiego okresu czasu.

9 badanych nigdy nie pracowało zarobkowo mimo, że od przerwania nauki w szkole minęło już od 3 do 6 lat.

Pytani podczas badań, dlaczego nie chcą pracować, badani odpowiadali z reguły, że będą pracować wówczas gdy otrzymają „odpowiednią pracę”. Za odpowiednią uważają pracę „lekką, czystą, urozmaiconą i dobrze płatną”, przy czym wymagania ich, jeśli chodzi o zarobki, były niewspółmierne do posiadanych kwalifikacji. Kilkunastu badanych oświadczyło wręcz, że nigdy nie będą pracować, gdyż „praca nie opłaca się; za dużo wysiłku i za mało można zarobić”.

Badani, którzy ciągle zmieniali miejsca pracy, uzasadniali to chęcią znalezienia lepiej płatnego zajęcia, tym że praca przekraczała ich siły, najczęściej jednak mówili, że praca im się znudziła i że mają jej dość.

¹ Nie zostali uwzględnieni 3 badani, którzy uczyli się.

Poniżej przytaczamy kilka charakterystycznych wypowiedzi badanych:

Nr 75 „żadna praca mi nie odpowiada, za dużo trzeba się narobić, a za to, co się zarobi, nic nie można kupić. W więzieniu pracuję, bo trzeba coś robić; na wolności na pracę szkoda czasu”.

Nr 12 „pracować nie będę, na naukę fachu jestem za stary (badany ma 21 lat), a bez fachu nie zarobi się więcej jak 1 000 zł, to mi się nie opłaca”.

Nr 19 ‘ „może bym i pracował ale nikt mnie nigdy do pracy nie przyzwyczajał, fachu też nie mam, teraz za późno i już mi się nie chce”.

Nr 13 (kradnie systematycznie od około 5 lat, nigdy nie pracował): „praca jest dla silnych i głupich, kto ma smykałkę, to stara się jakoś kombinować, ja tam pracować nie będę”.

Nr 49 „pracowałbym dobrze, gdyby można było co parę miesięcy mieć nową, dobrą pracę, praca mnie zaraz nudzi; wtedy idę z pracy i już tam nie wracam”.

Nr 54 „praca nie jest potrzebna, bo nie można dobrze zarobić, a po kursie zarabia się tyle co bez fachu... można żyć bez pracy, to po co pracować”.

Nr 91 „pracować nie będę i nikt mnie do pracy nie zmusi, praca dla chamów, nie dla mnie”.

W związku z pracą badanych należy zwrócić uwagę na parę istotnych kwestii.

Jak już zaznaczono, większość badanych przerwała naukę w szkole w wieku 12—14 lat¹.

Ponieważ według obowiązujących wówczas przepisów można było zatrudnić młodocianych mających ukończone 16 lat, więc większość badanych w ciągu 2—4 lat miała trudności ze znalezieniem pracy (w tym okresie dostępna była dla nich tylko nieatrakcyjna praca gońca). W badanym materiale w około $\frac{1}{3}$ przypadków okres między przerwaniem nauki a podjęciem pierwszej pracy wynosił 2—4 lat, a zaledwie w 25% nie przekraczał 1 roku. Ponieważ zaś stan opieki w domu budził w większości przypadków zasadnicze zastrzeżenia, młodociani w ciągu tego okresu nie podlegali w praktyce niemal żadnej kontroli, co musiało wpłynąć na przyspieszenie procesu wykołajenia.

Ujemną okolicznością było także to, że w większości przypadków rodzice nie wykazywali należytej postawy wobec badanych w pierwszym okresie ich pracy zarobkowej, że nie doceniali nauki zawodu, nie starali się o właściwe ich zatrudnienie oraz że nie kontrolowali, czy badani nie opuszczają pracy. W wielu jednak przypadkach obiektywne trudności sprawiały, że bierna postawa domu jest zrozumiała — przede wszystkim w rodzinach niepełnych, w których badani z reguły nie liczyli się zupełnie ze zdaniem matki oraz w takich licznych przypadkach, gdy na skutek konfliktowej sytuacji w domu badani oddawna właściwie posiadali tylko bardzo luźny kontakt z rodzicami.

¹ Dane dotyczące wykształcenia badanych kształtują się w ten sposób, iż — biorąc nawet pod uwagę ilość klas ukończonych w zakładach poprawczych — 39% badanych nie osiągnęło 6 klasy szkoły podstawowej.

Jeśli chodzi o tryb życia młodocianych recydywistów, to tylko 16 badanych pracujących systematycznie i 3 uczących się prowadziło normalny tryb życia, mało odbiegający od trybu życia młodzieży w ich wieku, pochodzącej z podobnych środowisk. Wprawdzie i ci badani całe popołudnia i wieczory spędzali zazwyczaj poza domem i wiele czasu poświęcali na rozrywki ale, w przeciwieństwie do pozostałych badanych, tylko nieliczni chodzą często do restauracji i nocnych lokali.

Tryb życia pozostałych 81 badanych różni się wyraźnie od grupy poprzednio omówionej. Praca, jak wiemy, nie odgrywa w ich życiu żadnej istotnej roli, treścią ich życia są niemal wyłącznie rozrywki, nastawieni są oni tylko na atrakcyjne spędzanie czasu w restauracjach, nocnych lokalach, na zabawach, w kinach itp.

Wśród tych badanych, spędzających całe dnie i wieczory na odwiedzaniu różnych barów i restauracji i włóczeniu się po mieście, istnieje mniejsza liczebnie taka grupa młodocianych recydywistów (28), którzy, rozporządzając często większymi sumami pieniędzy, przebywają dużo w restauracjach i nocnych lokalach, wydają spore sumy na modne ubrania i obuwie, jeżdżą często taksówkami i lubią imponować otoczeniu trwonieniem pieniędzy na różne rozrywki oraz prezenty dla dziewcząt.

Większości jednak badanych (53), bardziej prymitywnych i wykazujących na ogół niższy poziom inteligencji, wystarcza picie wódki w trzeciorzędnych barach, na skwerach, w parkach lub ruinach; nie przywiązują oni znaczenia do swego wyglądu zewnętrznego, przebywają często w towarzystwie prostytutek; niemal wszyscy spośród nich piją prawie codziennie duże ilości alkoholu i często upijają się.

Należy podkreślić, że największy stopień wykołejenia społecznego stwierdzono właśnie w powyżej omówionej grupie osobników, u których picie alkoholu osiągnęło największe rozmiary. Zresztą oni sami wiążą ściśle swoją przestępczość z systematycznym nadużywaniem alkoholu.

Rozmiary alkoholizmu u 56 badanych są bardzo duże. Nie ma wśród nich takich, którzy piją alkohol mniej niż 4—5 razy tygodniowo w ilościach doprowadzających ich z reguły do stanu upicia. Przeszło połowa z nich pije codziennie i niemal codziennie się upija. Są wśród nich tacy, którzy w więzieniu w czasie pracy w warsztatach piją denaturat i politurę (motywują to w sposób typowy dla nałogowych alkoholików).

Początek nadużywania alkoholu datuje się u tych 56 badanych od 14—15 roku życia, okres systematycznego picia trwa więc u większości już 5—6 lat. Znamienne jest, iż wszyscy synowie nałogowych alkoholików (39) znaleźli się w tej właśnie grupie; pozostali badani z tej grupy pochodzą z rodzin, w których nadużywano alkoholu.

Biorąc pod uwagę, iż osobnicy ci mieli w okresie badania zaledwie 18—21 lat, należy uznać, że nasilenie alkoholizmu jest u nich niezmiernie

poważne i że posiada ono niejednokrotnie już oblicze zapewne patologiczne. Poza tymi 56 młodocianymi recydywistami, dość duże nasilenie picia stwierdzono u 27 badanych, pijących alkohol 1—3 razy w tygodniu i co najmniej raz w tygodniu upijających się. Jedynie o 17 badanych można powiedzieć, że nie piją w ogóle lub piją tylko sporadycznie, przy czym około połowa z nich pije mało ze względu na złą tolerancję na alkohol. Rekrutują się oni w większości spośród rodzin, w których rodzice nie nadużywają alkoholu. Biorąc pod uwagę zainteresowania młodocianych recydywistów, można stwierdzić, że oprócz alkoholu jedynie kino jest powszechnie przez nich uznaną formą rozrywki; inne, jak sport, świetlica lub klub, teatr, czytanie książek i czasopism występują tylko w sporadycznych przypadkach.

Jak widać z powyższego, u znakomitej większości badanych prymitywne rozrywki połączone z piciem alkoholu stanowią zasadniczą treść ich codziennego życia.

W świetle badań ujawnia się z całą wyrazistością znaczenie środowiska przestępczego, z którym są ściśle związani niemal wszyscy badani od wielu lat. Środowisko kolegów, podobnie lub jeszcze bardziej wykończonych społecznie, w dużej mierze determinuje ich całe zachowanie, tryb życia i rzutuje wyraźnie na rodzaj i nasilenie przestępczości. Jest rzeczą charakterystyczną, iż ci spośród badanych, którzy są mniej wykończeni, przebywają raczej w towarzystwie kolegów z miejsca pracy, dawnych kolegów ze szkoły lub kolegów mieszkających w pobliżu. Ich związek ze środowiskiem przestępczym jest z reguły bardzo luźny i przeważnie nie należą oni do grup przestępczych. Natomiast wśród bardziej wykończonych widoczny jest stopniowo narastający, coraz bardziej zacieśniający się związek ze środowiskiem przestępczym, z jednoczesnym coraz większym osłabieniem więzów z domem rodzinnym. Najbliżsi ich koledzy rekrutują się spośród wykończonych młodocianych i starszych od nich poznanych bądź przypadkowo, bądź w zakładzie poprawczym lub w więzieniu, z którymi badani spędzają razem całe dnie.

Podczas badań prowadzonych w więzieniu okazało się, że wszyscy badani, którzy byli wielokrotnymi recydywistami, znali się uprzednio na wolności i utrzymywali ze sobą często bliskie kontakty, mimo że mieszkali nieraz w zupełnie innych dzielnicach miasta. Natomiast badani mniej wykończeni najczęściej nie znali uprzednio tej kategorii recydywistów, z którymi razem siedzieli w więzieniu.

Opisany powyżej tryb życia, alkoholizm i wpływ środowiska przestępczego powoduje, iż młodociani recydywiści nastawieni są na ciągłe poszukiwanie większych sum pieniędzy. Pieniądze zdobywane przy pomocy kradzieży są z reguły trwonione w bardzo krótkim czasie w towarzystwie kolegów i dziewcząt, co z kolei skłania ich do dalszych kradzieży. Więk-

szość spośród badanych, którzy mieli nawet większe dochody z kradzieży, nie odkładała pieniędzy na kupno lepszego ubrania, zegarka, roweru itp. Przyzwyczajenie badanych do wydawania sporych sum, pieniędzy na libacje i zabawy rzutuje wyraźnie na ich stosunek do wysokości zarobków, jakie uważają za minimum, za które warto pracować (znakomita większość podawała kwoty od 2 000 do 3 000 zł). Zaledwie około 15% określiło swe minimalne potrzeby w ramach niższej kwoty. Niemal wszyscy podkreślali przy tym, że sumy te mogą wystarczyć tylko na ich osobiste potrzeby, natomiast z chwilą założenia własnej rodziny muszą ulec znacznemu zwiększeniu.

Nie należy zapominać o tym, że prawie wszyscy badani (poza 9) mieszkali u rodziców (względnie u matki) oraz że około 70% spośród nich arie płaciło za wyżywienie, a zaledwie około 30% dawało w domu na utrzymanie niewielkie sumy od 200 zł do 500 zł miesięcznie.

Stosunek młodocianych recydywistów do pieniędzy i wydatków charakteryzują ich wypowiedzi na ten temat:

„jak człowiek jest młody, to chce się dobrze ubrać i zabawić; jak się pójdzie do lokalu, to trzeba wypić i postawić kolegom, żeby człowieka „uważali”, wtedy parę setek pójdzie na jeden raz”.

„trzeba zawsze mieć dużo pieniędzy; jak się żyje z kolegami, to trzeba im postawić, bo inaczej będą uważali za „fajera”; trzeba dziewczynce coś kupić, szarpnąć się na takse — inaczej człowiek nie ma znaczenia”.

„pieniądze zawsze rozchodzą się, nawet nie wiem sam na co, trochę się wypije, postawi, kupi jakiś łach i już nie ma”.

„Jakbym chciał kupić coś wartościowego, to zaraz dzielnicowy by się przyczepił, skąd mam pieniądze, a tak to człowiek użyje i nie ma strachu”.

Niejednokrotnie podczas badań wyłaniało się pytanie, jakie zyski osiągalni młodociani recydywiści z kradzieży, ile wynosiły ich dochody związane z przestępstwami. Wypowiedzi większości badanych na ten temat były oczywiście bardzo fragmentaryczne i mało miarodajne i nie mogły stanowić podstawy do wyciągania właściwych wniosków. Wyda je się, że analiza danych aktowych o wartości przedmiotów kradzionych, mimo wszelkich zastrzeżeń związanych z wielkością ciemnej liczby w kradzieżach nieujawnionych, dostarcza jednak informacji niepozbawionych znaczenia. Jeśli nawet uznamy, że liczba kradzieży popełnionych przez badanych jest bardzo duża, to jednak z akt sądowych wynika, iż mieli oni sprawy z reguły o podobne kradzieże, jeśli chodzi o wartość przedmiotów kradzionych. Biorąc pod uwagę dane aktowe o wartości tych przedmiotów, można wyodrębnić wśród badanych:

Grupę 39 osobników, którzy odpowiadali przed sądem tylko za drobne kradzieże, połączone ze stratami wynoszącymi przeciętnie poniżej 500 zł.

Grupę 15 badanych, u których wartość przedmiotów kradzionych waha się przeciętnie od 500 do 1 000 zł.

Grupę 10 badanych popełniających głównie kradzieże, w których przeciętne straty wynosiły od 1 000 do 3 000 zł.

Grupę 16 badanych, u których przedmioty kradzieży miały przeciętnie wartość powyżej 3 000 zł¹.

Rozpatrując te dane, nie należy zapominać o tym, że z reguły kradzieże dokonywane były w grupach kilkuosobowych oraz że przedmioty skradzione sprzedawane są paserom lub przygodnym nabywcom zawsze za sumy znacznie niższe, aniżeli wynosi ich wartość — zysk więc, jaki wypadał na pojedynczego uczestnika kradzieży, był w rzeczywistości niewielki i kształtował się zawsze¹ znacznie poniżej danych omawianych powyżej ². Nie należy zapominać i o tym, że większość badanych przebywała w więzieniach łącznie więcej aniżeli wynosi okres czasu ich pobytu na wolności. Kwestia więc, dlaczego ci badani mimo małych zysków, jakie osiąkali w kradzieżach — połączonych dla nich z dużym ryzykiem — stale nadal kradli, nie może zostać wyjaśniona przy pomocy tych przesłanek, jakie figurują zwykle przy rozpatrywaniu przestępstw popełnianych przez takich przestępców, którzy czerpią duże zyski z kradzieży.

Jeśli porównamy dane aktowe o wartości rzeczy kradzionych przez badanych w okresie nieletności, gdy mieli 15—16 lat i w okresie późniejszym w wieku 18—20 lat, to otrzymamy następujące zestawienie przeciętnych ocen łupów kradzieży:

Wartość rzeczy skradzionych w 1 kradz.	Okres nieletności % badanych	Okres późniejszy % badanych
poniżej 500 zł	60	49
od 500—1000 zł	15	19
od 1000—3000 zł	12	13
od 3000—5000 zł	13	11
powyżej 5000 zł	—	8

Jak widać z powyższego, przeciętna wartość rzeczy kradzionych nie przekraczała u badanych sumy 500 zł w 60% przypadków w okresie nieletności i w 49% przypadków w okresie późniejszym. Kradzieże, związane z przeciętnymi stratami powyżej 1 000 zł, popełniało 25% nieletnich

¹ U 9 badanych — 3—5 000 zł, u 3 — 5—10 000 zł i u 4 badanych powyżej 10 000 zł.

² Z danych zawartych w aktach sądowych wynika np. że za części samochodu klika sprawców kradzieży uzyskała 2 200 zł, za skradzione ubranie 250 zł, za zegarek „Tissot” 180 zł, za rower wyścigowy 860 zł, za bieliznę wartości około 1 500 zł — 250 zł itp.

i 32% młodocianych. Dane powyższe przemawiają za tym, że obecna przestępczość większości badanych, jeśli chodzi o wartość przedmiotów kradzionych, nie odbiega od ich przestępczości z okresu, gdy mieli 15—16 lat.

IV. JAK MOTYWUJĄ BADANI SWĄ PRZESTĘPCZOŚĆ

W czasie prowadzonych rozmów z badanymi poruszano z nimi m. in. kwestię, co przyczyniło się, ich zdaniem, najbardziej do ich przestępczości w okresie dzieciństwa i czym tłumaczą swą późniejszą przestępczość. Pytania zadawane były w taki sposób, że z początku pytano ogólnie, jaki jest pogląd badanych na przyczyny wykolejania się nieletnich, co jest uważane w ich środowisku za główne przyczyny recydywy wśród młodocianych, a później dopiero pytano, z czym badany wiąże swoje własne wykolejenie. Poniżej omawiamy tylko takie wypowiedzi, które w świetle całokształtu danych uzyskanych podczas badania wydawały się nam szczere, co nie oznacza że opinie badanych pozwalają na ustalenie, iż przytaczane przez nich czynniki odegrały w rzeczywistości taką rolę w genezie ich przestępczości, jaką przypisują im badani.

Jeśli chodzi o wypowiedzi dotyczące okresu nieletności, to opieramy się na wypowiedziach tylko 50 badanych.

Część badanych (18) wiąże swoje kradzieże w dzieciństwie z domem rodzinnym, z zupełnym brakiem opieki i kontroli wynikającym z pójścia na żywca lub rozbicia rodziny; ze złym stosunkiem do nich macoch, ojczymów, przyjaciół matek itp. Wszyscy oni mówią o tym, że właściwie „wychowywała ich ulica i koledzy”, że całe dnie włóczyli się po mieście, nikt się nimi nie interesował, na skutek czego przebywali często w towarzystwie zdemoralizowanych kolegów i poznawali bardziej wykolejonych chłopców, którzy wciągali ich do grup przestępczych i nakłaniali do popełniania przestępstw. Większość mówi, że „jak się od dziecka żyło wśród złodziei, bandziorów i pijaków, to nie można było być innym”.

Niemal wszyscy ci badani pochodzą istotnie z takich środowisk rodzinnych, w których nasilenie cech negatywnych jest szczególnie duże.

Część badanych (13) za główną przyczynę uważa okoliczności związane z ucieczkami z domu. Ucieczki to były według nich wynikiem różnych konfliktów rodzinnych lub pragnienia „przeżycia przygody”. Niemal wszyscy oni twierdzą, że w czasie ucieczek nawiązywali kontakt z grupami nieletnich przestępców i byli nieraz wciągani do popełniania przestępstw.

Niektórzy badani (12) podają, że zaczęli kraść dlatego, iż w dzieciństwie w ogóle nie otrzymywali pieniędzy na rozrywki. Początkowo kradli pieniądze rodzicom, a gdy rodzice zauważyli kradzieże i surowo ich karali, zaczęli kraść u obcych.

Wreszcie miała grupa badanych (7) tłumaczy swoją przestępczość w dzieciństwie przede wszystkim jakimiś skłonnościami do kradzieży; mówią, iż mieli zawsze „zły charakter”, „pociąg do kradzieży” itp. Oto charakterystyczne wypowiedzi:

„W domu miałem zawsze, co chciałem, ale kiedy mogłem ukraść, to kradłem, chociażby ta rzecz nie była potrzebna”.

„Gdy miałem jabłka w domu, to nie jadłem a kradłem u sąsiada w ogrodzie; odkąd pamiętam, zawsze lubiłem kraść”.

„Zawsze chętnie kradłem, jak była okazja; w domu zawsze wszystko miałem”.

Okres późniejszy, dotyczący przestępczości po ukończeniu 17 lat, wygląda w świetle wypowiedzi 80 badanych w sposób następujący:

Pomijamy tu przestępstwa o charakterze chuligańskim, w których, zdaniem wszystkich badanych, zasadniczą rolę gra alkohol; nadużywanie alkoholu powoduje stany, w których stają się „bardzo honorowi, gwałtowni, zaczepni, niezadowoleni z byle czego”. Tylko niektórzy mówią o tym, że wystąpienia chuligańskie łączą się poza, tym z chęcią zaimponowania kolegom odwagą i siłą lub wyżywaniem się w przygodach i że wiążą się z przyjemnością, jakie sprawiają im bójki.

Jeśli chodzi o wypowiedzi badanych dotyczące kradzieży, to przeszło połowa (48) za główną przyczynę popełnianych kradzieży uważa zbyt niskie zarobki, które według nich mogą wystarczyć jedynie na skromne wyżywienie i ubranie, natomiast nie mogą wystarczyć na rozrywki, z których nie potrafią i nie chcą zrezygnować. Do grupy tej należą m. in. badani, którzy pracowali i zarabiali nieraz nawet 1 500—1 800 zł. Uważają oni, że ze względu na brak fachu nie będą mogli zarobić więcej, a te sumy nie wystarczają im, uwzględniając nawet pomoc ze strony rodziny. Wszyscy oni zaznaczali, że zawsze chcą mieć więcej pieniędzy niż mają, oraz że posiadanie dużych sum i możliwość dowolnego wydawania pieniędzy ma duże znaczenie w ich środowisku. Pieniądze służą im nie tylko dla zaspokojenia własnych potrzeb, ale i do tego, aby móc zaimponować rozrzutnością kolegom i dziewczętom, osiągnąć mocniejszą pozycję w grupie przestępczej itp. Zresztą niemal wszyscy oni jako jedną z przyczyn nawrotu do przestępczości podają wpływ kolegów i dziewcząt.

Oto wypowiedzi charakterystyczne dla tej grupy:

„Nikt nie kradnie z nędzy, kradnie się z chęci wyżycia się, zaimponowania innym, żeby nie uważali za frajera, największą część kradnie skutkiem niepohamowanej żądzy posiadania pieniędzy. Pieniądzy tych jest zawsze za mało, bo nie idą na zwykłe potrzeby (jedzenie, ubranie), ale na wódkę, lokale, zabawy, dziewczęta, kolegów. Żądza użycia życia jest wśród młodocianych tak silna, że przeciętny chłopak nie zawaha się przed kradzieżą, jeśli w ten sposób będzie mógł pić, stawiać innym, jeździć taksówkami, mieć dziewczęta itp.”

„Trzeba mieć ze 2 000 zł żeby mieć dobrze (jeśli mieszka się u rodziców), żeby

wyżyć i nie kraść — tyle trzeba na życie, ubranie i trochę przyjemności. Jak kto lubi więcej wypić, ma dużo kolegów to i 2 000 nie wystarczy”.

„Jak nie mam fachu, to żebym ręce urobił nie zarobię więcej jak 1 500 zł. Za to mogę mieć kiepskie ubranie i skromne życie, na lepsze życie i na lepsze ubranie już nie wystarczy, a jak człowiek jest młody, chce dobrze żyć i móc zabawić się” (u badanego znaleziono w czasie rewizji m. in. 2 garnitury po około 3 000 zł i buty za 1 200 zł).

Nieliczni zaznaczają poza tym, że pracować nie będą, bo „praca jest dla głupich”, „po co pracować i męczyć się kiedy można kombinować i mieć więcej”, „jak dotąd nie pracowałem, to i teraz nie będę, jakoś się przeżyje a po co męczyć się w fabryce” itp. Wypowiedzi te pochodzą od takich recydywistów, którzy w ogóle nie pracowali i uważają kradzieże „za swój fach” (w rozmowie używają nieraz zwrotu „my złodzieje” i podkreślają swoją odrębność od tych badanych, którzy pracują przynajmniej doręwczo).

Jako przyczyny uboczne wymieniają przede wszystkim wpływ środowiska przestępczego i brak opieki w dzieciństwie, co spowodowało, że nie mają fachu i nie przyzwyczajali się do pracy.

Są i tacy wśród badanych (16), którzy za główną przyczynę swego wykołajenia uważają swoje „złe skłonności” i „zły charakter”. Stwierdzają, że nie mogą powstrzymać się od kradzieży, że kradną, kiedy tylko jest okazja, że lubią kraść nawet wtedy, gdy mają pieniądze, że kradzież sprawia im dużą przyjemność (do tej grupy należą m. im. wszyscy ci, którzy w podobny sposób motywowali popełnianie kradzieży w dzieciństwie). Większość z nich uważa siebie „za straconych”, sądzą, iż nie potrafią powstrzymać się w przyszłości od dokonywania kradzieży. Jako przyczyny uboczne podają brak opieki w dzieciństwie, konflikty rodzinne, ujemny wpływ kolegów.

Okolo $\frac{1}{4}$ badanych łączy swe wykołajenie przede wszystkim z ujemnym wpływem zakładów poprawczych. Z uwagi na to, że problematyka związana z pobytem w zakładach poprawczych ma duże znaczenie oraz iż od wszystkich badanych, którzy przebywali uprzednio w zakładach, uzyskano wypowiedzi na ten temat, poświęcimy tej sprawie nieco więcej miejsca.

Spośród 43 badanych, którzy zostali skierowani do zakładów poprawczych w okresie nieletności (większość dopiero w 16 i 17 roku życia), 24 wypowiada się o zakładach zdecydowanie ujemnie, a 15 raczej nie narzeka na zakłady. Opinie jednak dodatnie sprowadzają się do tego, że badani ci nie byli bici w zakładzie, że stosunek do nich wychowawców był życzliwy, że mieli zajęcia i nie nudzili się. Ocena nie jest dokonywana pod kątem widzenia tego, czy pobyt w zakładzie spowodował w ich życiu jakąś zmianę, czy nauczyli się jakiegoś fachu, czy praca którą wykonywali, miała później jakieś znaczenie dla nich po zwolnieniu z zakładu.

W większości wypowiedzi spotykamy się z oceną wysoce ujemną. Przede wszystkim piętnowany jest stosunek wielu wychowawców do badanych w niektórych zakładach, stosowanie dotkliwych kar cielesnych, niski poziom szkolenia ogólnego i fachowego, wadliwy system nauki zawodu, nie uwzględniający ich zainteresowań i nie przygotowujący ich do pracy po odzyskaniu wolności. Zakłady tego rodzaju nazywane są przez wielu badanych szkołą przestępczości — można się w nich nauczyć tylko złego, dokształcić w fachu złodziejskim od chłopców bardziej wykolejonych, którzy już przebywali w więzieniach, można przy umiejętności maskowania się urządzić się jakoś i uzyskać szybkie zwolnienie z zakładu.

Okresy pobytu w zakładzie 43 badanych kształtują się w taki sposób, iż 19 badanych przebywało w zakładzie do 1 roku, 12 — od 1 roku do 2 lat i tylko 12 — powyżej 2 lat.

Jak wynika z akt sądowych, wnioski o zwolnienie z zakładu wystawiane są często już po paru miesiącach pobytu z lakonicznym stwierdzeniem, że wychowanek dobrze się sprawuje. Zwalniani w dużym odsetku nie mieli ukończonej szkoły podstawowej, na 29 zaś badanych, którzy uczyli się zawodu, nie ukończyło szkolenia 21. Szkolenie w zakresie szewstwa, krawiectwa, ogrodnictwa jest przez badanych jednomyślnie uważane za nieporozumienie — nie odpowiadają im tego rodzaju zawody, nie chcą pracować w przyszłości jako rzemieślnicy i po wyjściu z zakładu nie podejmowali pracy w takich zawodach.

Na szczególną uwagę zasługują opinie badanych o kilku zakładach, w których niektórzy wychowawcy stwarzali gorsze warunki aniżeli te, z jakimi spotkali się później w więzieniach. Badani podkreślają niski poziom kulturalny takich wychowawców, ich -braki w wykształceniu ogólnym, niesprawiedliwe stosowanie przez nich kar za drobne przewinienia, nieumiejętność oceny, czy chłopiec zasługuje naprawdę na zwolnienie z zakładu.

Ci spośród badanych, którzy wykazywali wyższy poziom inteligencji, mówili podczas rozmów z badającymi o tym, jak zgubny wpływ na wychowanków zakładów wywiera wadliwie pomyślany system środków rzekomo poprawczych, jak przyczynia się do postawy buntowniczej i agresywnej wychowanków, jak utrwała w nich tendencje antyspołeczne. Jeśli, w wielu zakładach wybierano na wychowawców ludzi zupełnie nieodpowiednich, którzy nie umieli podejść do chłopców i zdobyć ich zaufanie, jeśli swoim zachowaniem się sami dawali zły przykład, to wtedy — zdaniem badanych — nie można oczekiwać, iż pobyt w zakładzie może mieć jakikolwiek dodatni wpływ na wychowanków, nawet wówczas, gdyby inne sprawy (jak np. szkolenie zawodowe) były ustawione należycie. Szczególnie ujemnie oddziałują: brutalność, bicie i wszelkie znęcanie się, nawet nie ujawniające się w postaci wymierzania dotkliwych kar,

niesprawiedliwe traktowanie. Są tacy wśród badanych, którzy po zwolnieniu z zakładu myśleli o tym, jak zemścić się w przyszłości na takich wychowawcach za doznane krzywdy w zakładzie.

V. WYPOWIEDZI BADANYCH O KARZE I WIĘZIENIU

W badaniach uwzględniono problematykę dotyczącą kary i więzienia przede wszystkim w dwóch aspektach — czy i w jakim stopniu według badanych kara pozbawienia wolności ma na nich wpływ odstrasżający, oraz jak oddziałuje na nich odbywanie kary więzienia. Chodziło nam głównie o to, aby ustalić, czy kara więzienia jest brana przez nich pod uwagę w okresie poprzedzającym popełnienie przestępstwa, czy pobyt w więzieniu ma znaczenie odstrasżające, czy też wpływa tylko raczej na pogłębienie się procesu wykołajenia.

Zanim omówimy wypowiedzi badanych, dotyczące tych kwestii, należy przynajmniej pokrótce przedstawić dane odnośnie do kar pozbawienia wolności, na które byli skazani badani młodociani recydywiści. Nie można bowiem rozpatrywać poglądów badanych na rolę kary i znaczenie więzienia w oderwaniu od ich doświadczeń w tej dziedzinie. Jeśli uwzględnimy wszystkie kary pozbawienia wolności ¹, które figurują w ich rejestrach skazanych, to okaże się, że na ogólną liczbę 280 skazań, kary aresztu do 6 miesięcy stanowią 18%, kary pozbawienia wolności od 6 m-cy do 1 roku — 39%, od 1 roku do 2 lat — 20%, od 2 do 3 lat — 11% i kary powyżej 3 lat — 12%. Wśród kar pozbawienia wolności aż 57% stanowią więc kary więzienia do 1 roku i tylko 23% wynoszą kary powyżej 2 lat ².

Badani młodociani recydywiści przebywali wprawdzie w więzieniach bardzo często — jak to wynika z danych zawartych w I rozdziale — ale skazywani byli z reguły na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności, co należy brać pod uwagę przy rozpatrywaniu wypowiedzi badanych o roli i wpływie kar i więzienia ³.

Dla badanych pojęcia kary i więzienia są ze sobą nierozzerwalnie łączone. Kara w innych aspektach nie ma dla nich żadnego znaczenia, wszystko to, co związane jest z karą, ogranicza się w ich przeżyciach tylko do pobytu w więzieniu.

Badani nie liczą się z reguły z możliwością schwytania ich podczas doko-

¹ Pobyty w zakładach poprawczych nie zostały włączane do kar pozbawienia wolności

² Zawieszono wykonanie kary tylko w 12 przypadkach; przedterminowe zwolnienia z więzienia figurują zaledwie w 18 przypadkach.

³ Uwzględnione zostały wypowiedzi 70 badanych, w pozostałych przypadkach niepodobna było uzyskać odpowiedzi.

nywania kradzieży i uważają, że milicja nie zdoła wykryć sprawców kradzieży lub udowodnić im winy (przypominamy, iż 64% badanych miało umorzone co najmniej jedno śledztwo w sprawach, w których nie można było udowodnić im winy). Przed dokonaniem drobnych kradzieży młodociani recydywiści w ogóle nie biorą pod uwagę ewentualności „że wpadną”, kradzieże zaś poważniejsze są planowane i organizowane w taki sposób, iż możliwość niepowodzenia wydaje im się znikoma. Jeśli nawet w wyjątkowych przypadkach postanawiają przed dokonaniem bardziej ryzykownej kradzieży, iż w razie schwytania ich i skazania nie będą już w przyszłości kraść, to jednak wkrótce po znalezieniu się w więzieniu zaczynają znowu planować nowe kradzieże — „aby się odegrać”. Są i tacy nieliczni, którzy rozmyślają o skutkach nieudanych przestępstw, ale pocieszają się tym, iż sądy nie dysponują pełnymi danymi o ich poprzedniej karalności i że ponieważ najczęściej byli skazywani za różne przestępstwa, więc nie będą podlegać przepisom kodeksowym o recydywie.

Większość uważa, że kary są potrzebne, gdyż inaczej „ludzie by się wzajemnie pozabijali”, „wszyscy by kradli i rabowali”, „nikt by nic nie chciał robić”, „nikt by nikogo nie słuchał”. Jednak „część tylko ludzi boi się kary”, „tacy co się wszystkiego boją, to nie siedzą, bo i kraść też się boją”, „inni nie boją się popełniać przestępstw ani nie boją się kary”.

Kara działa odstraszańco tylko do pierwszego pobytu w więzieniu, wielu zaś spośród tych, którzy byli w zakładach poprawczych „przeszli już taką szkołę, że już niczego się nie bali, w więzieniu jest zresztą nieraz lepiej niż w zakładzie”. Recydywiści nie obawiają się więzienia, bo „najgorsze jest to, czego się nie zna, jak się pozna więzienie, to można w nim wytrzymać”; „więzienie jest straszne tylko za pierwszym razem, potem człowiek przyzwyczaja się i znosi siedzenie coraz lepiej”, „więzienie nie jest straszne, trzeba tylko umieć siedzieć, przystosować się do więzienia, strażników, kolegów”, „nie ma człowieka, który nie przyzwyczaiłby się do więzienia, u jednego trwa to miesiąc, u innego rok ale w końcu każdy przywyknie”, „każdemu trafi się siedzieć, jak wie, za co siedzi, to nie jest takie straszne”. „Jak siedzi się w więzieniu, to człowiek jest wtedy inny, jakoś się zmienia, myśli inaczej niż na wolności, żyje tylko chwilą, uważa za najważniejsze to, czy będzie dobry obiad, czy oddziałowy nie zdejmie ze spaceru, czy będą papierosy itp.”, zaś „o tym wszystkim, co zostało poza więzieniem, trzeba myśleć jak najmniej, wtedy lżej jest siedzieć”.

Gdyby nawet wszystkie więzienia były podobne do więzień izolacyjnych, gdzie są bardzo ciężkie warunki bytowania, to i wtedy kara więzienia nie miałaby wpływu na recydywistów, bo „jak trzeba, to człowiek do wszystkiego może się przystosować”, „można przyzwyczaić się do najostrzejszego więzienia ale wtedy każdy staje się jeszcze gorszym, bo zaczyna nienawidzić wszystkich, którzy nie siedzą tak, jak on”.

Wszyscy badani zgodnie twierdzili, że pobyt w więzieniu nie tylko nie może wychować i nie sprzyja poprawie, ale przeciwnie, jeszcze bardziej wykoleja. Uważają oni, że najbardziej negatywne znaczenie mają następujące czynniki:

Przede wszystkim niewłaściwa segregacja więźniów, polegająca na umieszczeniu recydywistów razem z karanymi pierwszy raz, notorycznych złodziei z chuliganami. Na ten temat badani mówią, że „jak razem siedzi się całą dobę, to wszyscy mają na siebie o wiele większy wpływ niż na wolności”, „pod celą nie ma co robić, to całe dnie opowiada się o tym, co i jak trzeba robić, co się opłaca kraść, gdzie najlepiej sprzedać”, „można zawsze dostać adresy, poznać meliny, mieć zawsze dobrą metę po wyjściu”, „jak się siedzi z recydywą i nasłucha się różnych rzeczy o przestępstwach, to potem samemu ma się chęć spróbować — może się uda”.

Jako drugi czynnik ujemnie oddziaływały na młodocianych, wymieniany jest brak zatrudnienia i możliwości uczenia się w więzieniu. Najdotkliwiej daje się to odczuć w więzieniach śledczych, w których więźniowie przebywają nieraz szereg miesięcy a nierzadko odbywają nawet całą karę. Badani mówią, że „chcieliby chociaż kamienie tłuc — bo tak, to można otumanieć”, „jak człowiek siedzi bez zajęcia, to jest zawsze wściekły i wszystkich zaczyna nienawidzić”. Są jednak i tacy, nieliczni wprawdzie, którzy nie chcą w więzieniu ani pracować, ani uczyć się (są to przeważnie ci, którzy będąc na wolności również nigdy nie pracowali).

Badani skarżą się również na zły stosunek do nich większości niższych funkcjonariuszy więziennych, co sprzyja ich konfliktom z administracją więzienną. Mówią oni, że „mało jest takich strażników, którzy przyjdą do celi, porozmawiają jak z człowiekiem, można o coś ich zapytać, nie krzyczą o byle co”, „większość traktuje więźniów jak nie-ludzi”; „tak jakby chcieli się za coś mścić”. Wielu niższych funkcjonariuszy wykazuje, zdaniem badanych, niski poziom kulturalny oraz brak wykształcenia i nie umie odpowiednio postępować z więźniami, w związku z czym dochodzi często do starć.

Niemal wszyscy badani uważają, że są często niesprawiedliwie karani dyscyplinarnie, że właściwie „za wszystko, co się robi w więzieniu, można być ukaranym, jeśli tak zechce funkcjonariusz” a „jak się dobrze człowiek zachowuje, to nie ma za to żadnej ulgi”, że w rezultacie przyzwyczajają się do kar dyscyplinarnych. „Kara dyscyplinarna nie ma na więźnia większego wpływu, nie poprawi go ani nie przestraszy, stosowana zaś zbyt często lub niesprawiedliwie nastawia, więźnia wrogo do funkcjonariuszy i do dyscypliny w ogóle”, „żadna kara nie pomoże, jeśli więzień i strażnik będą zawsze robić sobie na złość, Wtedy człowiek staje się zawzięty”.

Badani skarżą się na to, iż często nie wiedzą, za co zostali ukarani, albo, że oddziałowy obiecuje nie karać za jakieś przekroczenie regulaminu,

a później więzień dowiaduje się, że jednak ma raport. Więźniowie sądzą, że o wielu stosowanych karach niżsi funkcjonariusze nie zawiadamiają naczelnika, co jest sprzeczne z regulaminem.

Za najsurowszą karę uważane jest wstrzymanie paczek i pozbawienie „wypiski”, a dopiero później wymieniane są takie kary jak: izolatka, twarde łóżko, pozbawienie spaceru itp.

Badani młodociani recydywiści z reguły mają opinię niezdyscyplinowanych więźniów; w ich aktach więziennych figurują liczne kary dyscyplinarne, przy czym liczba tych kar wzrasta zazwyczaj w ciągu każdego następnego pobytu w więzieniu. Zaledwie 20 badanych miało podczas ostatniego pobytu w więzieniu dobrą opinię, 34 było wielokrotnie karanych dyscyplinarnie (2—4 razy w ciągu tygodnia), pozostali popełniali wykroczenia przeciwko regulaminowi rzadziej niż 2 razy w ciągu tygodnia.

Ci badani, którzy byli karnie osadzeni w więzieniu izolacyjnym, opowiadają, że przebywanie cały czas w pojedynczej celi w zupełnej izolacji od otoczenia, wpływa na więźniów bardzo ujemnie, że potem „czują się jak otumanieni”, „są całkiem otępiali”, „zupełnie nie umieją żyć jak ludzie”. Więźniowie, którzy siedzieli w celi wraz z 2 badanymi recydywistami po ich powrocie z więzienia izolacyjnego, mówili, że więźniowie ci „zachowywali się jak zwierzęta, z nikim nie rozmawiali, bili innych więźniów, nienawidzili cały świat”

Na pytanie, jakie mają plany na przyszłość po zwolnieniu z więzienia, badani odpowiadali na ogół niechętnie i wymijająco. Mówili więc, „że nikt nie może wiedzieć, co z nim będzie później”, „że wszystko może się zdarzyć”, „że do końca kary jest jeszcze daleko i nie warto o tym myśleć” itp. Większość uważa, że po pobycie w więzieniu trzeba kilku miesięcy wypoczywać i że potem dopiero można zacząć pracować.

Na pytanie zadane 70 młodocianym recydywistom, czy będą nadal popełniać przestępstwa po odbyciu obecnej kary, otrzymano następujące odpowiedzi:

Większość (45) wypowiadała się niezdecydowanie o najbliższej przyszłości, nie wykluczała jednak możliwości dalszego popełniania przestępstw („różnie bywa”, „zobaczymy jak będzie”, „więzienie też jest dla ludzi”).

15 badanych oświadczyło wręcz, że będzie nadal kraść („dla złodzieja innej drogi nie ma”, „nigdy nie pracowałem, pracować nie będę, a żyć z czegoś trzeba”).

¹ Zaznaczyć należy, że badani młodociani recydywiści, którzy przebywali w wielu więzieniach, wyrażali się o więzieniu przeznaczonym specjalnie dla młodocianych przestępców raczej pochlebnie, podkreślając szczególnie: niestosowanie kar dyscyplinarnych za drobne przekroczenia regulaminu, lepszy stosunek do więźniów administracji oraz znaczenie zorganizowanej pracy i nauki zawodu.

10 badanych zapewniało, że napewno nie będą już więcej popełniać przestępstw i nie będą mieli spraw sądowych (byli to w większości więźniowie odbywający kary za przestępstwa o charakterze chuligańskim).

VI. DALSZE LOSY BADANYCH PO ZWOLNIENIU Z WIĘZIENIA

Ustalenie, jak kształtować się będą dalsze losy badanych młodocianych recydywistów po zwolnieniu ich z więzienia, interesowało nas szczególnie z tego względu, iż na podstawie całokształtu uzyskanych danych prognoza wydawała się zła w większości przypadków i należało się liczyć, naszym zdaniem, z szybką recydywą u tych wszystkich badanych, u których przestępczość datuje się od dawna. Przypuszczaliśmy, że tacy badani z reguły nie podejmą pracy po zwolnieniu z więzienia, jeśli nawet okaże im się pomoc w znalezieniu zatrudnienia, oraz iż włączą się od razu do środowiska przestępczego, z którym byli od wielu lat blisko związani.

Poza pojedynczymi przypadkami, w których badani wyrażali chęć do nawiązania z nami kontaktów zaraz po znalezieniu się na wolności, katamnezy zaczęto przeprowadzać dopiero po 6 miesiącach od daty zwolnienia ich z więzienia. Okres 6-miesięczny uznano jako minimalny z uwagi na to, iż badani powracali do domu rodzinnego, w którym otrzymywali bezpłatne utrzymanie i doraźną pomoc finansową na drobne wydatki oraz, iż okres bezpośrednio po wyjściu z więzienia uważany jest przez większość badanych za okres wypoczynku, usprawiedliwiający niepodjęcie jeszcze żadnej pracy zawodowej.

Dalsze losy badanych można było śledzić do chwili zakończenia niniejszego opracowania, do dnia 1 maja 1959 r. W okresie katamnezy przeprowadzono wywiady środowiskowe w domach rodzinnych badanych, zasięmano opinie o badanych w komendach dzielnicowych MO oraz sprawdzano w rejestrach skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i Centralnego Zarządu Więziennictwa dane o ich karalności i pobytach w więzieniu w okresie katamnezy.

Ponieważ spośród 100 młodocianych recydywistów, badanych w więzieniach w latach 1957 i 1958, 42 nie zostało zwolnionych do dnia 1 maja 1959 roku i nadal odbywało kary, przeto katamnezy dotyczą tylko 58 zwolnionych z więzienia po ukończeniu badań. Spośród nich jednak tylko 29 przebywało na wolności do 1 maja 1959 r. a 29 zostało już ponownie aresztowanych w związku z popełnieniem nowych przestępstw.

Biorąc pod uwagę wymiar kary w ostatnich sprawach sądowych badanych, nie stwierdza się żadnej zależności między wysokością odbytej ostatnio kary a długością pobytu na wolności — kary zastosowane wobec osobników, którzy zostali następnie aresztowani wkrótce po zwolnieniu

z więzienia i wobec tych, którzy przebywali na wolności do ostatniej katamnezy, są niemal analogiczne ¹.

29 zwolnionych z więzienia przebywało na wolności:

10 poniżej 6 miesięcy,
10 od 6 miesięcy do 1 roku,
9 powyżej 1 roku.

Spośród 29 zwolnionych z więzienia, którzy zostali ponownie aresztowani:

7 przebywało na wolności poniżej 3 miesięcy,
10 w okresie od 3 miesięcy do 6 miesięcy,
9 w okresie od 6 miesięcy do 1 roku,
3 w okresie powyżej 1 roku.

Poniżej omówimy oddzielnie te dwie grupy badanych — przebywających na wolności i ponownie aresztowanych w związku z popełnieniem nowych przestępstw.

1. Jeśli chodzi o 29 badanych, którzy znowu znaleźli się w więzieniu, to tylko dwaj spośród nich zaliczeni zostali do grupy mało wykolejonych. Wszyscy pozostali zaczęli popełniać przestępstwa w okresie wczesnej nieletności (większość przed 12 rokiem życia) i mieli sprawy w sądzie dla nieletnich (poza 1), przy czym aż połowa spośród nich miała ogółem co najmniej 5 spraw sądowych. O rozmiarach ich recydywy świadczą dane dotyczące przeciętnego pobytu na wolności między poszczególnymi aresztowaniami — u 20 okres ten nie przekraczał 4 miesięcy.

Połowa badanych z tej grupy popełniała wyłącznie kradzieże, reszta była karana zarówno za kradzieże, jak i przestępstwa o charakterze chuligańskim, z wyraźną przewagą kradzieży. Wszyscy oni uznani zostali podczas badań za osobników ściśle związanych ze środowiskiem przestępczym, którzy nigdy nie pracowali systematycznie.

W okresie katamnez osoby przeprowadzające badania wyszukały dla 11 spośród należących do tej grupy tego rodzaju prace, które odpowiadały na ogół wypowiedzianym przez nich uprzednio życzeniom i umożliwiały im zarazem naukę zawodu. Zatrudnienia te połączone były z dość wysokimi zarobkami, jeśli wziąć spod uwagę brak kwalifikacji zawodowych u tych wszystkich badanych.

Mieli oni pracować jako uczniowie lub pomocnicy: tokarza (z wynagrodzeniem około 1 200 zł), ślusarza (wynagrodzenie około 1 500 zł), ze-

1 Młodociani recydywiści, którzy zostali ponownie aresztowani, mieli orzeczone następujące kary w ostatniej sprawie sądowej: poniżej 1 roku — 13 badanych, od 1 roku do 2 lat — 11 badanych i powyżej 2 lat — 5 badanych.

Młodociani recydywiści, którzy po ostatnim pobycie w więzieniu, nie zostali aresztowani, odbywali ostatnio następujące kary: poniżej 1 roku — 12 badanych, od 1 roku do 2 lat — 14 badanych i powyżej 2 lat — 3 badanych.

cena (około 800 zł), stolarza (około 1 500 zł), kierowcy (około 1 000 zł), monter (około 800—900 zł) oraz hartownika (około 2 000 zł).

Tylko 2 jednak spośród 11, których skierowano do zakładów pracy, zgłosili się do pracy; jeden przestał pracować po 2 miesiącach (zarabiał około 2 000 zł) i został wkrótce potem aresztowany za udział w bójce po pijanemu, drugi rzucił pracę po miesiącu i został po kilku dniach aresztowany za kradzież. Pozostali w ogóle nie zgłosili się do pracy; twierdzili, że praca jest zbyt ciężka, że zarobki są za małe lub mają wkrótce otrzymać pracę, która im bardziej odpowiada. Wszyscy oni nie przyjęli żadnej pracy aż do czasu aresztowania.

Katamnezy ujawniły, iż omówiona grupa badanych składa się z osobników, którzy zaraz po wyjściu z więzienia zaczęli znowu popełniać kradzieże, i prowadzili podobny tryb życia, jak przed ostatnią sprawą sądową.

Poniżej przytaczamy kilka typowych przykładów kształtowania się dalszych losów tych badanych po zwolnieniu ich z więzienia.

Przyp. 22 (okres katamnezy 11 miesięcy). Bardzo wykolejony; początek popełniania kradzieży 10—11 rok życia, miał 5 spraw w sądzie dla nieletnich; karany przez sąd zwykły 4 razy za kradzieże. Przeciętny okres pobytu na wolności — 4 miesiące.

Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u matki, ale już po upływie 8 dni został aresztowany w związku z podejrzeniem o dokonanie kradzieży; zwolniony w śledztwie z braku dowodów winy. Pracował dwukrotnie po parę dni; pierwszą pracę rzucił mimo, iż zarabiał około 2 000 zł, z drugiej został zwolniony z powodu upijania się w czasie pracy. Przez cały czas pobytu na wolności systematycznie nadużywał alkoholu, przebywał w środowisku przestępczym. Ponownie aresztowany po upływie około 3 miesięcy od ostatniego pobytu w więzieniu, został skazany na 3 lata więzienia za szereg kradzieży.

Przyp. 19 (okres katamnezy — 6 miesięcy). Osobnik psychopatyczny; początek popełniania przestępstw — 11—12 rok życia, miał 2 sprawy w sądzie dla nieletnich i 3 sprawy w sądzie zwykłym za kradzieże i uszkodzenie ciała, dokonane w stanie nietrzeźwym. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u ojca i macochy, którzy mieli do niego niechętny stosunek. W okresie katamnez wystarano mu się o pracę w hucie na Śląsku (wynagrodzenie około 1 000 zł). Pracę tę podjął, po paru tygodniach zmienił ją na lepiej płatną w kopalni (około 2 000 zł), ale po 2 miesiącach rzucił ją i wrócił do Warszawy. Nie pracował, mieszkał w melinie złodziejskiej, często upijał się. Został aresztowany po upływie 6 miesięcy od daty zwolnienia z więzienia w związku z podejrzeniem o udział w bójce i o kradzież.

Przyp. 45 (okres katamnezy 14 miesięcy). Osobnik psychopatyczny, bardzo wykolejony, początek popełniania kradzieży 15—16 rok życia. W okresie nieletności nie miał spraw sądowych; przez sąd zwykły był karany 4 razy wyłącznie za kradzieże. Przeciętny pobyt na wolności — 6 miesięcy. Po zwolnieniu zamieszkał u matki, nie pracował, odrzucił proponowaną mu pracę w warsztacie stolarskim (wynagrodzenie około 1500—2 000 zł), nie chciał pracować razem z matką przy polerowaniu mebli (praca bardzo dobrze płatna). Był na utrzymaniu matki, ponadto wymuszał od niej pieniądze na wódkę. Całe dnie włóczył się, przebywał w środowisku przestępczym, często upijał się. Pierwszy raz został aresztowany po upływie 11 miesięcy od daty zwolnienia z więzienia za udział w bójce. Zwolniony po 3 miesiącach ponownie został aresztowany po upływie 3 miesięcy jako podejrzany o dokonywanie kradzieży.

Przyp. 70 (okres katamnezy — 9 miesięcy). Debil, bardzo wykołejony, zaczął kraść mając 9—10 lat; miał 2 sprawy w sądzie dla nieletnich, przez sąd zwykły karany 2 razy za kradzieże i udział w bójce. Po ostatnim zwolnieniu z więzienia zamieszkał u matki, nie pracował, odrzucił propozycję znalezienia mu pracy, twierdząc, że nigdy nie będzie pracować. Cały czas był na utrzymaniu matki, bił ją, wymuszał pieniądze na wódkę, upijał się prawie codziennie. Według opinii milicji dokonywał kradzieży. Po 6 miesiącach od daty zwolnienia z więzienia został powołany do wojska. Około 3 miesięcy później został aresztowany (w wojsku) podejrzany o kradzież i udział w bójce w czasie pobytu poza koszarami.

2. Jeśli chodzi o drugą grupę młodocianych recydywistów, którzy nie zostali aresztowani do 1 maja 1959 r., to, biorąc pod uwagę 19 przebywających na wolności powyżej 6 miesięcy, można ich scharakteryzować w następujący sposób:

a) Spośród 19 badanych 10 zaczęło popełniać przestępstwa dopiero w 16 i 17 roku życia i miało przeciętnie tylko po 2 sprawy sądowe, przy czym w większości przypadków występowały bądź drobne kradzieże¹, bądź przestępstwa o charakterze chuligańskim dominowały nad kradzieżami. Stopień ich wykołejenia jest znacznie mniejszy aniżeli u tych zwolnionych z więzienia, którzy zostali ponownie¹ aresztowani — pracowali oni uprzednio przynajmniej dorywczo i nie byli tak blisko związani ze środowiskiem przestępczym.

Przeprowadzone wywiady w domach rodzinnych 7 badanych wykazały, iż wszyscy zaczęli pracować w okresie nie przekraczającym 2 miesięcy od zwolnienia z więzienia i pracowali bez większych przerw. Czterech ożeniło się, przy czym, według opinii matek, małżeństwo wpłynęło na nich dodatnio; przebywają po pracy w domu, nie nadużywają alkoholu.

Przyp. 4 (okres katamnezy 1 rok i 6 miesięcy). Debil, w okresie nieletności dokonał kilku drobnych kradzieży i miał jedną sprawę sądową. Przez sąd zwykły był karany 2 razy za drobne kradzieże. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u matki i po paru tygodniach zaczął pracować jako pomocnik kierowcy (zarabiał 1 200 zł). Po 9 miesiącach został zwolniony z pracy za nielegalne używanie samochodu dla celów zarobkowych. Postarał się jednak od razu o drugą pracę, zarabia 1 500 zł jako pomocnik kierowcy. Ożenił się; według opinii matki i sąsiadów małżeństwo wpłynęło na niego bardzo dodatnio — pod wpływem żony przestał pić, czas po pracy spędza z rodziną, zarobki odda je żonie, w miejscu zamieszkania i komendzie MO ma obecnie dobrą opinię.

Przyp. 51 (okres katamnezy 1 rok i 8 miesięcy). W okresie nieletności przestępstw nie popełniał; karany 2 razy za drobną kradzież i udział w bójce w stanie nietrzeźwym. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u rodziców, którzy zaopiekowali się nim troskliwie. Pod ich wpływem od razu zaczął pracować w dawnym miejscu pracy w warsztatach PKS (wynagrodzenie — 1 000 zł). Po 9 miesiącach zmienił pracę na lepiej płatną w fabryce (zarabia około 1 500 zł). Ożenił się, ma dziecko; pożycie z żoną dobre, alkoholu nie nadużywa, dużo czasu spędza w domu, nie utrzymuje kontaktu ze środowiskiem przestępczym.

Przyp. 57 (okres katamnezy — 1 rok). Infantylny, bardzo inteligentny, mało wykołejony, nie miał spraw w sądzie dla nieletnich, karany przez sąd zwykły 2 razy za

drobną kradzież i pobicie. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u rodziców, po miesiącu zaczął pracować jako pomocnik galwanizatora, zarabiał 1 200 zł miesięcznie. Po 6 miesiącach wyjechał do Dublinu do technikum, gdzie kontynuuje naukę przerwana przez ostatnie aresztowanie. Według rodziców uczy się dobrze i ma w szkole dobrą opinię.

b) Pozostałych 9 spośród 19 przebywających na wolności cechuje większy stopień wykolejenia — wszyscy oni mieli sprawy w sądzie dla nieletnich i byli ogółem karani 4—6 razy. Jeśli jednak porównamy ich z tymi recydywistami, którzy wkrótce po zwolnieniu z więzienia zostali znowu aresztowani, to widoczne są istotne różnice, polegające na tym, że wśród omawianych obecnie recydywistów nie występują złodzieje zawodowi, popełniający systematyczne kradzieże oraz, iż biorąc pod uwagę przestępstwa, widoczna jest przewaga nad kradziejami przestępstw o charakterze chuligańskim, związanych ze stałym nadużywaniem alkoholu.

Dane uzyskane w okresie katamnezy podczas wywiadów w domach rodzinnych 5 badanych¹ ujawniły, iż piją oni nadal systematycznie i często upijają się, oraz iż pracowali w tym okresie tylko dorywczo.

Przyp. 89 (okres katamnezy — 1 rok). Debil, bardzo wykolejony; miał 3 sprawy w sądzie dla nieletnich i 2 w sądzie zwykłym — wyłącznie o pobicia i bójki. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u matki; początkowo pracował około 10 miesięcy w charakterze pomocnika hydraulika (zarabiał około 1 600 zł), ale pracę rzucił jako zbyt ciężką. Od miesiąca jest na utrzymaniu matki, twierdzi, iż nie chce pracować. Przez cały okres katamnezy nadal bardzo dużo pije i często upija się; był wielokrotnie zatrzymywany przez MO za opilstwo i awantury w stanie nietrzeźwym.

Przyp. 14 (okres katamnezy 1 rok i 7 miesięcy). W okresie nieletności miał 1 sprawę sądową o dokonanie drobnych kradzieży; przez sąd zwykły był karany 3 razy za pobicie i udział w bójce w stanie nietrzeźwym. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u ojca nałogowego alkoholika, zaczął pracować jako pomocnik murarza, zarabiał 2 500—3 000 zł. W zimie nie pracował, nie chciał przyjąć zaproponowanej mu pracy w zakładach farmaceutycznych, odmowę motywował szkodliwymi dla zdrowia warunkami pracy i niskim wynagrodzeniem. Pije codziennie, często upija się, wielokrotnie był zatrzymywany przez MO za awanturowanie się na ulicy w stanie nietrzeźwym.

Przyp. 72 (okres katamnezy — 9 miesięcy). Miał 1 sprawę w sądzie dla nieletnich o szereg drobnych kradzieży i przez sąd zwykły był karany 2 razy za handel biletami do kina. Po zwolnieniu z więzienia zamieszkał u rodziny, nie pracował około 7 miesięcy, nie chciał przyjąć proponowanych mu przez ojca prac „bo czuł się bardzo zmęczony pobytem w więzieniu”. Później zaczął pracować jako pomocnik ślusarza, zarabia około 800 zł. Większość zarobionych pieniędzy przepija, pije prawie codziennie, często upija się; był zatrzymywany przez MO z powodu awanturowania się w stanie nietrzeźwym.

Przyp. 44 (okres katamnezy — 1 rok i 9 miesięcy). Nie miał spraw w sądzie dla nieletnich; przez sąd zwykły był karany 2 razy za pobicie funkcjonariuszy MO. Po

¹ W pozostałych 4 przypadkach nie można było uzyskać informacji o trybie życia badanych z powodu zmiany miejsca zamieszkania lub powołania ich do służby wojskowej.

zwolnieniu zamieszkał u matki d ojczyma, znalazł pracę w zakładach przemysłu pończosznego, zarabiał do 1 700 zł miesięcznie; praca ta jednak nie odpowiadała mu i rzucił ją po 4 miesiącach. Pracował później jako robotnik zatrudniony przy robotach ziemnych (zarabiał do 100 zł dziennie), jednocześnie uczęszczał na kurs szoferski. Z kursu został usunięty za nadużywanie alkoholu; od kilku miesięcy nigdzie nie pracuje i pi je prawie codziennie.

Jak widać z powyższego, młodociani recydywiści, przebywający na wolności dłużej aniżeli 6 miesięcy, należą w większości do grupy mało uprzednio wykolejonych. Ci zaś, którzy dawniej byli wiele razy karani, popełniali głównie przestępstwa o charakterze chuligańskim i po ostatnim zwolnieniu z więzienia prowadzą nadal poprzedni tryb życia, w związku z czym prognoza w tych przypadkach wyda się niepomyślna.

WNIOSKI

Jeśli materiał zawarty w niniejszej pracy rozpatrywać będziemy pod kątem widzenia zagadnień polityczno-kryminalnych, to zasadnicze wnioski sprowadzają się, jak się wydaje, do dwóch kwestii.

Pierwsza obejmuje sprawy związane z problematyką nieletnich przestępców. Wyniki naszych badań świadczą o tym, że 91% młodocianych recydywistów zaczęło popełniać przestępstwa w okresie nieletności, że proces ich wykolejania się rozpoczął się w 68% przypadków przed 13 rokiem życia. Jeśli uwzględnimy fakt, że do badań kwalifikowano wszystkie kolejno napływające do więzienia przypadki, kierując się wyłącznie kryterium co najmniej jednorazowej poprzedniej karalności w wieku 17—21 lat, to wyniki badań uwiadcniają, jak doniosłe znaczenie ma problematyka nieletnich dla zagadnienia recydywy u młodocianych przestępców.

Badani młodociani recydywiści rekrutują się z reguły spośród dawnych nieletnich przestępców, u których proces wykolejania społecznego nie został zahamowany i osiągnął wielkie rozmiary. Analizując dane o okresie ich nieletności stwierdza się, że 80% badanych wychowywało się w domach rodzinnych, które nie mogły zapewnić im należytej opieki, przy czym 58% pochodziło ze środowisk rodzinnych, które musiały mieć wysoce ujemny wpływ na kształtowanie się ich postawy Społecznej.

Aż 79% badanych miało sprawy w sądzie dla nieletnich, lecz zastosowane przez sąd środki całkowicie zawiodły. Do zakładów skierowano tylko 43 badanych, z reguły zbyt późno, a okres pobytu w zakładach poprawczych był za krótki — tylko 24 przebywało w zakładzie powyżej 1 roku. Zakłady nie umożliwiły badanym nauczania się odpowiedniego zawodu i nie skierowały ich do pracy po zwolnieniu z zakładu; również sąd dla nieletnich nie interesował się należycie dalszymi losami badanych.

Wyniki obecnych naszych badań, dotyczące wadliwego stosowania przez sąd dla nieletnich środków wychowawczo-poprawczych i realizacji tych środków, są zgodne z wynikami poprzednio prowadzonych badań, obejmujących ok. 450 nieletnich, którzy przebywali w zakładach wychowawczych i poprawczych¹

W okresie prowadzonych badań mieliśmy już do czynienia z młodocianymi recydywistami, u których proces wykolejania się trwał przeciętnie 9—10 lat. Wszyscy oni niemal (poza 18) byli już przestępcami o bogatej przeszłości kryminalnej, którzy od 17-go roku życia, kilkakrotnie przebywali w więzieniu². Okresy pobytu na wolności są u połowy spośród nich krótsze aniżeli okresy przebywania w więzieniu. Rozmiary ich przestępczości, dokładnie udokumentowane w niniejszej pracy, są tego rodzaju, że uwzględniając wyniki katamnez, 80% spośród ogółu badanych można uznać za osobników systematycznie popełniających przestępstwa (z reguły kradzieże).

W związku z powyższym, wyłania się drugie zagadnienie, dotyczące już polityki karnej i penitencjarnej. Sądy, które rozpatrywały sprawy młodocianych recydywistów po 17-ym r. ż., zaledwie w 23 przypadkach wiedziały o tym, że miały do czynienia z przestępcami, u których przestępczość datuje się od okresu nieletności³, ale sąd w żadnym przypadku nie orientował się w rozmiarach wykolejenia społecznego i faktycznej przestępczości podsądnych. Stosowane kary pozbawienia wolności wymierzane były schematycznie według standardowych zasad, z reguły przestrzeganych w praktyce, uwzględniających tylko rodzaj przestępstwa, wielkość wyrządzonej szkody i formalną recydywę zgodnie z brzmieniem art. 60 kk. W rezultacie większość kar pozbawienia wolności stanowiły kary nie przekraczające 1 roku (57%), przy czym u młodocianych recydywistów karanych po 17 roku życia 3 i więcej razy kary powyżej 1 roku wynoszą tylko 41% ogółu kar (zaledwie 16% kar przekraczało 2 lata)⁴.

Biorąc pod uwagę właściwości indywidualne badanych, kształtowanie się ich losów od dzieciństwa oraz ich przeszłość kryminalną, jest oczywi-

¹ Por. dane zawarte w publikacjach: *Proces społecznego wykolejania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958; *Stu nieletnich i młodocianych sprawców wykroczeń chuligańskich*, „Państwo i Prawo”, 1958, nr 2 oraz *Nieletni recydywiści. Wyniki badań 500 nieletnich recydywistów* w niniejszym tomie Archiwum.

² Przypominamy, iż zaledwie ok. $\frac{1}{3}$ badanych w wieku 17—21 lat przebywała tylko 2 razy w więzieniu, $\frac{1}{3}$ — 3 razy oraz aż przeszło 35% — 4 i więcej razy.

³ Dane, jakimi sądy rozporządzały, były niekompletne i w tych przypadkach. Brak było informacji o wielu takich nawet sprawach w sądzie dla nieletnich, w których orzeczono zakład nonprawczy.

⁴ Niejednokrotnie spotykamy się z krótkoterminowymi karami u recydywistów, którzy mieli już kilka spraw sądowych — o wysokości kary decydował niemal zawsze, jak się wydaje, tylko ciężar gatunkowy przestępstwa.

ste, że stosowane kary więzienia mogły mieć na młodocianych recydywistów wpływ jedynie ujemny nawet wówczas, gdyby nie sprowadzały się z reguły do krótkoterminowych kar pozbawienia wolności. Badania nasze, podobnie jak badania prowadzone w różnych innych krajach, przemawiają bowiem za tym, że młodociani przestępcy różnią się istotnie od przestępców dorosłych i wymagają stosowania innych środków poprawczych aniżeli kar więzienia. Sankcje powinny być wymierzane pod kątem widzenia rozmiarów wykołajenia społecznego, nie zaś danego przestępstwa, w oderwaniu od przeszłości kryminalnej sprawcy. Powinny być one środkami wychowawczo-poprawczymi, a nie karami pozbawienia wolności. Młodociany przestępca nie jest osobnikiem dorosłym i dojrzałym, psychicznie i stosunek jego do kary oraz więzienia jest tego rodzaju, że zwykła represja karna okazuje się z reguły nie tylko zupełnie bezowocną, ale nawet szkodliwą. Wyniki naszych badań świadczą o tym w sposób bardzo wymowny.

Omawiane badania wskazują na konieczność stosowania wobec młodocianych recydywistów (co najmniej do lat 21) ¹ wykazujących poważny stopień wykołajenia takich długoterminowych sankcji o charakterze środków poprawczych, które miałyby na celu przede wszystkim naukę zawodu i przyzwyczajanie ich do systematycznej pracy w warunkach nie odbiegających zbyt daleko od zwykłych warunków pracy na wolności. Młodociani recydywiści, u których początek przestępczości sięga daleko do okresu wczesnej nieletności, powinni przebywać kilka lat w warunkach umożliwiających im stopniową resocjalizację. Dla takich młodocianych przestępców, wykazujących objawy głębokiej deformacji Osobowości, konieczne jest stworzenie specjalnych zakładów, w ramach których mógłby się odbywać proces ich normalizacji społecznej. Proces ten musi trwać dłuższy okres czasu i dlatego krótkoterminowa sankcja pozbawienia, wolności jest zupełnie niecelowa. Środek poprawczy winien mieć zarówno wysokie minimum (co najmniej 2 lata), jak i maksimum (np. 5 lat) i być orzekany w ramach tych terminów na czas nieokreślony. Zwolnienie zaś z zakładu powinno być zawsze warunkowe z możliwością jego odwołania w przypadkach niestosowania się w okresie próby do wytycznych przewidzianych w ustawie (stwierdzenie, że zwolniony z zakładu nie pracuje systematycznie, nadużywa stale alkoholu i powoduje w stanie nietrzeźwym poważne konflikty z otoczeniem itp.) ².

¹ Recydywa winna oczywiście być ujmowana w sposób odmienny aniżeli w art. 60 kk. Za recydywistę należy uważać każdego przestępcę, który był już karany w przeszłości za kilka przestępstw. niezależnie od rodzaju popełnianych przestępstw.

² Konieczność odrębnego uregulowania kwestii odpowiedzialności młodocianych przestępców i stosowania wobec nich specjalnych środków poprawczych postulował u nas już w okresie przedwojennym S. Batawia w pracy: *Niepoprawni przestępcy w świetle 150 wyroków z art. 84 kk.* „Archiwum Kryminologiczne”, 1937, t. IL

Wyniki naszych badań wskazują zarazem na konieczność takiego indywidualnego podejścia do młodocianych recydywistów, które uwzględniałoby należycie fakt, iż wśród tych osobników jest wielu takich, którzy ujawniają patologiczne właściwości psychiczne. Wymaga to oczywiście od personelu tych zakładów odpowiedniego wykształcenia w problematyce psychopatologicznej i bliskiej współpracy z psychologiem i psychiatrą. Bez właściwej oceny wszystkich trudności, które wyłaniają się w pracy z tego rodzaju osobnikami, będziemy nadal świadkami szafowania w codziennej praktyce karami dyscyplinarnymi, wzmagającymi tylko postawę opozycyjną i agresywną wielu młodocianych recydywistów.

Najważniejszy jednak wniosek wynikający z badań 100 młodocianych recydywistów przebywających w więzieniach — spośród których większość zaczęła popełniać przestępstwa przed 13 rokiem życia — sprowadza się do tego, że skutecznie zapobiegać recydywie można tylko w okresie nieletności. Profilaktyka recydywy sięga wstecz aż do wczesnego dzieciństwa i obejmuje dzieci moralnie zaniedbane z takich środowisk rodzinnych, które nie mogą zapewnić im należytej opieki i warunków normalnego rozwoju.

ROZBÓJ I SPRAWCY ROZBOJU

(WYNIKI BADAN 302 AKT SĄDOWYCH)

opracowali

Zdzisław Łukasziewicz i Teodor Szymanowski

WSTĘP

Rozbój, którego rozmiary były w Polsce znaczne już w okresie przedwojennym¹, zaczął szerzyć się po roku 1944 w sposób budzący poważne zaniepokojenie. Ten duży wzrost napadów rabunkowych, typowy zresztą dla okresu powojennego, nastąpił u nas po wieloletniej okupacji hitlerowskiej w warunkach nieustabilizowanej sytuacji politycznej i masowej migracji ludności. Po pierwszej wojnie światowej dane statystyczne dotyczące rozboju kształtowały się u nas, podobnie jak w Niemczech, również na bardzo wysokim poziomie, wykazując stopniowo tendencję malejącą w latach następnych².

Ilość rozbojów zarejestrowanych w statystyce milicyjnej w latach 1945—1947 i 1948—1950 uwidacznia następujące zestawienie³:

1945r. — 28 471	1948r. — 5 224
1946r. — 23 987	1949r. — 3 018
1947r. — 10 231	1950r. — 2 089

W latach 1945 i 1946 nasilenie rozbojów było więc niezmiernie duże; od 1947 r. datuje się spadek ilości napadów rabunkowych, który w 1950 r. osiąga poziom wyrażający się w liczbie przeszło 12-krotnie mniejszej aniżeli w roku 1945, bardzo zbliżonej do liczby rozbojów notowanych u nas w statystyce policyjnej w 1937 r.

¹ Por. D. Żochowski: *Sądowa statystyka kryminalna za rok 1937*, „Archiwum Kryminologiczne”, 1939, t. III.

² Por. Radzinowicz: *Przestępczość w Polsce w latach 1924—1933*, „Archiwum Kryminologiczne”, 1938, t. II.

³ Wszystkie dane statystyczne o rozbojach zarejestrowanych w Polsce w latach 1945—1958 zawdzięczamy Wydziałowi Statystycznemu Komendy Głównej MO; cytujemy je na podstawie opracowania sporządzonego przez E. Syzduła.

W latach późniejszych dane o rozbojach kształtują się w statystyce milicyjnej następująco:

1951r. — 2 186	1955r. — 2 503
1952r. — 1 405	1956r. — 2 905
1953r. — 1 455	1957r. — 3 185
1954r. — 2 066	1958r. — 2 566

Ilość ujawnionych rozbojów wzrosła więc w okresie 1954—1957 o 54,1%, osiągając w latach 1956 i 1957 najwyższe liczby; rok 1958 cechuje wprowadzie zmniejszenie ilości napadów rabunkowych, ale mimo to zarejestrowano ich o 500 więcej niż w roku 1954.

Współczynniki rozboju (na 100 000 mieszkańców) kształtują się w latach 1954 i 1958 w poszczególnych województwach w sposób następujący:

L. p.	Województwa	1954 r.	1958 r.	L. p.	Województwa	1954 r.	1958 r.
1.	Polska	7,6	8,9	11.	Lubelskie	5,0	3,4
2.	m. st. Warszawa	31,2	28,0	12.	Koszalińskie	4,9	6,1
3.	m. Łódź	23,5	15,9	13.	Olsztyńskie	4,7	10,6
4.	Katowickie	13,2	14,5	14.	Rzeszowskie	4,6	4,9
5.	Wrocławskie	12,7	14,7	15.	Warszawskie	4,3	6,4
6.	Szczecińskie	11,1	20,5	16.	Poznańskie	4,0	3,9
7.	Gdańskie	8,2	9,9	17.	Zielonogórskie	3,5	7,3
8.	Opolskie	6,4	5,5	18.	Bydgoskie	2,8	4,1
9.	Kieleckie	5,5	4,4	19.	Białostockie	2,5	8,3
10.	Krakowskie	5,2	8,5	20.	Łódzkie	2,3	3,5

Jak widać z powyższego zestawienia, największe nasilenie rozbojów w 1954 r. występowało w Warszawie, Łodzi, woj. katowickim, wrocławskim, szczecińskim i gdańskim, a w 1958 r. najwyższe współczynniki stwierdza się kolejno w Warszawie, woj. szczecińskim, Łodzi, woj. wrocławskim, katowickim i olsztyńskim. Tereny o dużym nasileniu rozbojów pozostały więc te same. Pewne przesunięcia w kolejności miejsc nie zmieniają istotnego stanu omawianej przestępczości. Najwyższe Współczynniki przypadają na Warszawę, Łódź, woj. katowickie i woj. zachodnie, ośrodki przemysłowe i tereny z dużą ilością ludności napływowej.

Rozpatrując kształtowanie się współczynników rozboju w miastach i we wsi, stwierdza się, że podczas gdy na terenach wiejskich współczynnik ten wynosi w 1958 r. tylko 4,6, to w miastach sięga on liczby 13,8. Największe nasilenie rozbojów przypada przy tym na miasta liczące ponad 200 000 mieszkańców (21,3), w miastach z ludnością 100 000—200 000 współczynnik wynosi 19,4, w miastach mniejszych z ludnością od 50 000—100 000 — 14,1, a w małych miastach, miasteczkach i osadach tylko 9,9.

W okresie powojennym rozbój kształtował się zupełnie odmiennie — największe nasilenie napadów rabunkowych przypadało na tereny wiejskie. W latach powojennych bardzo duży odsetek rozbojów stanowiły przy

tym napady rabunkowe dokonywane przez bandy uzbrojone w broń palną, co było związane z dużą ilością broni, która znalazła się w posiadaniu ludności po okresie okupacji. W latach ostatnich odsetek rozbojów dokonywanych z bronią w ręku jest już stosunkowo niewielki i wykazuje stałą tendencję malejącą — podczas gdy w 1954 zarejestrowano takich napadów wśród ogółu rozbojów 23,3%, to w 1958 r. odsetek ten zmalał do 10,4%.

Jeśli chodzi o rozboje połączone z zabójstwem, to rozbojów takich było w latach 1954—1958 przeciętnie rocznie 50; w miastach dokonywano zabójstw na tle rabunkowym przeciętnie 26 rocznie, na terenach wiejskich — 24.

Dane powyższe, oparte na statystyce milicyjnej, pozwalają tylko na ogólne zorientowanie się w zmianach, jakie zaszły w rozbojach w okresie 1945—1958. Badanie akt sądowych umożliwia o wiele bardziej wyczerpujące zanalizowanie różnic, jakie nastąpiły w tym okresie czasu, z uwagi na, zawarte w aktach informacje dotyczące zarówno całokształtu danych o rozbojach, jak i o sprawach tych przestępstw. Dlatego też omawiamy poniżej wyniki badań 302 akt sądowych, w których figuruje 474 sprawców rozboju skazanych w 1955 r., uwzględniając zarazem jako materiał porównawczy dane aktowe o 800 sprawcach rozboju skazanych za rozbój w 1946 r. przez sądy doraźne¹.

W 1955 r. skazano ogółem za rozbój w Polsce 754 osoby². W badaniach uwzględniono rozboje popełnione przez 474 sprawców, co stanowi 62,8% ogółu Osób skazanych za rozboje w 1955 r. Akta sądowe gromadzono do opracowania w taki sposób, iż uwzględniono wszystkie sprawy zakończone prawomocnym wyrokiem z art. 259 kk i dekretu z 4. III. 1953 r., poz. 68, art. 2 §1 i 2, które znajdowały się w grudniu 1957 r. w archiwach sądowych wszystkich sądów wojewódzkich. Brak wybiórczości w doborze spraw i objęcie badaniami 63% osób skazanych z terenu wszystkich sądów sprawia, iż omawiany materiał może być uznany za reprezentacyjny dla rozboju w Polsce w 1955 r.

I. SPRAWCY ROZBOJU

Materiał nasz obejmuje 446 skazanych mężczyzn (94,1%) i 28 kobiet (5,9%). Odsetek kobiet jest wyższy aniżeli w materiale aktowym z 1946 r., w którym wynosił tylko 1,5%. Jak wiadomo, udział kobiet w rozboju jest

¹ Por. Poklewski-Koziell: *Rozbój i sprawcy rozboju w 1946 r.* (Praca z Zakładu Kryminologii UŁ), „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”, 1948, nr 2.

² W 1956 r. skazano za rozbój 830 osób, w 1957 r. — 969 osób.

wszędzie bardzo niski; według polskiej statystyki sądowej za rok 1937 nie przekraczał on 1,9%, w statystyce sądowej za rok 1957 wynosił w Polsce 5,4%.

1. Jeśli porównamy, jak kształtują się w okresie powojennym i ostatnio dane dotyczące sprawców działających indywidualnie i w grupach, to otrzymamy następujące interesujące zestawienie:

Ilość sprawców rozboju	364 rozbojów w 1955 r. %	550 rozbojów w 1946 r. %
1 sprawca	36,2	8,0
2 sprawców	34,7	21,8
3 sprawców	17,3	23,6
4 sprawców	5,5	21,3
5 i więcej sprawców	6,3	25,3

Okazuje się więc, że podczas gdy w 1946 r. pojedynczy sprawca występował tylko w 8% rozbojów, to w 1955 r. takich rozbojów było aż 36,2%. W okresie powojennym 70,2% rozbojów popełnionych zostało w grupach składających się z 3 i więcej przestępców, przy czym aż 25,3% rozbojów dokonały grupy 5 i więcej osobowe. W 1955 r. natomiast tylko 29,1% rozbojów popełnionych zostało w grupach i zaledwie 6,3% stanowiły rozboje dokonane w grupach liczących 5 i więcej osób.

2. Skazani za rozbój w 1955 r. tylko w 32,4% przypadków dokonali rozbojów na wsi, 67,6% natomiast stanowią rozboje dokonane w miastach. Zupełnie odmiennie kształtują się dane o miejscu popełnienia rozboju po wojnie — w 1946 r. 64,9% stanowiły rozboje dokonane we wsi, a 35,1% w miastach.

Analizując dane aktowe z 1955 r. stwierdza się, że znakomitą większość rozbojów popełniono w dużych miastach, liczących ponad 100 000 ludności — 67,7%¹. Jeśli chodzi o 118 rozbojów dokonanych we wsiach, to zaledwie 12 rozbojów przypada na wsie położone w pobliżu miast, 106 rozbojów natomiast dokonano we wsiach odległych od ośrodków miejskich.

¹ Na 710 mniejszych miast i małych miasteczek, w których mieszka 6 716 000 osób przypada w naszym materiale 32,3% rozbojów, na 19 dużych miast z ludnością liczącą 5 134 000 mieszkańców aż 67,7% rozbojów. W badanym materiale z miast 34,1% spraw o rozbój przypada na rozboje dokonane w Warszawie, Krakowie, Łodzi i Wrocławiu.

3. Sprawcami rozbojów są z reguły osobnicy młodociani — 69,5% skazanych za rozbój miało poniżej 26 lat.

Wiek sprawców rozboju według miejsca zamieszkania

Sprawcy	do lat 20	21—25	26—30	31—35	36—40	ponad 40
Ogółem	43,4	26,1	17,3	8,0	2,3	2,9
W miastach	45,2	24,8	17,9	7,8	1,9	2,4
We wsiach	39,8	32,0	14,6	6,8	3,9	2,9

Szczególnie duży odsetek sprawców w wieku do lat 20 dokonało rozboju w miastach — 45,2%.

Sprawców mających powyżej lat 30 spotykamy rzadko, zarówno w miastach, gdzie odsetek ich wynosi zaledwie 12,1%, jak i na wsi — 13,6%.

Dane dotyczące wieku sprawców rozbojów kształtowały się w 1946 r. następująco: osobników do lat 20 było 29,1%, do lat 25 — 65,6%, a powyżej 30 lat tylko 18,1%.

Ostatnio więc odsetek osobników młodocianych wśród sprawców rozboju jest znacznie wyższy aniżeli w 1946 r. — 43,4% tych sprawców miało w 1955 r. poniżej 21 lat.

Ta przewaga osobników młodocianych wśród sprawców rozboju jest, jak wiadomo, zjawiskiem powszechnym¹.

4. Jakkolwiek w materiale badanym tylko 54% sprawców rozboju urodziło się w mieście, a 46% na wsi, to jednak mieszkało w miastach aż 78,3%, na wsi natomiast tylko 21,7%. Nie ulega wątpliwości, mimo braku miarodajnych informacji w aktach sądowych, iż część przestępców skazanych za rozbój zamieszkałych w mieście rekrutuje się spośród ludności wiejskiej przybyłej ostatnio do miast. Na uwagę zasługuje poza tym fakt, iż odsetek rozbojów popełnionych we wsiach (32,4%) przewyższa odsetek sprawców rozboju zamieszkałych we wsi (21,7%).

Część rozbojów na terenie wsi dokonana została przez osobników zamieszkałych ostatnio w mieście, którzy udawali się na wieś celem popełnienia rozboju.

5. Niemal wszyscy skazani za rozbój zamieszkali w miastach figurują w aktach jako robotnicy (95,7%), wśród nich 56,2% podawało, że są robotnikami wykwalifikowanymi, a 39,5%, iż są zatrudnieni jako robotnicy

¹ Występowała ona u nas również w latach po pierwszej wojnie światowej. Według statystyki sądowej za lata 1924—1928 wśród skazanych za rozbój odsetek sprawców do lat 25 wynosił w woj. centralnych i wschodnich 54,2%, w woj. zachodnich 65,5%, w woj. południowych 62,2%. Por. L. Radzinowicz: *Struktura przestępczości w Polsce w świetle statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologiczne”, 1933, tom II.

niewykwalifikowani. Pracownikami umysłowymi było tylko 14 skazanych w miastach.

Lista zawodów jest bardzo obszerna i obejmuje kilkanaście pozycji: ślusarzy, tokarzy i różne inne rodzaje i prac związane z przemysłem metalowym, murarzy, górników, kierowców itp. Wydaje się jednak, że robotnicy, którzy figurują w aktach sądowych jako robotnicy wykwalifikowani, byli w rzeczywistości w wielu przypadkach pracownikami fizycznymi bez kwalifikacji zawodowych, którzy pracowali zapewne dorywczo w kopalniach, budownictwie i różnych zakładach przemysłowych. Brak miarodajnej dokumentacji w aktach sądowych nie pozwala na należyte opracowanie tej interesującej kwestii.

O wiele bardziej zasługują na uwagę dane, świadczące o tym, iż 49,9% spośród sprawców rozboju zamieszkałych w mieście nie było zatrudnionych w żadnym zakładzie pracy i w ogóle nie pracowało w okresie poprzedzającym popełnienie rozboju. Według opinii milicyjnej osobnicy ci często zmieniali miejsce pracy, a nawet niejednokrotnie miejsce zamieszkania.

Jeśli chodzi o skazanych zamieszkałych we wsi, to tylko 17,5% spośród nich zanotowanych zostało jako rolnicy; 77,7% podało, że są robotnikami, 4,8% zatrudnionych było jako pracownicy umysłowi. Odsetek niepracujących na wsi wynosi 37,8%, jest więc również bardzo wysoki.

Dane dotyczące zawodu sprawców rozboju kształtowały się zupełnie odmiennie w 1946 roku. Podczas gdy w 1955 r. odsetek rolników wynosił zaledwie 4%, to w 1946 r. udział rolników wynosił aż 40,2%, a rzemieślnicy stanowili 26,8% (w 1955 r. wśród 474 skazanych za rozbój nie było ani jednego rzemieślnika). „Robotnicy” figurują w aktach sądowych w 1946 r. w 17% przypadków, podczas gdy w 1955 r. w 92% przypadków.

Dane o zawodach z 1946 r. należy rozpatrywać w ścisłym powiązaniu z charakterem ówczesnych rozbojów, które w 70% przypadków popełnione zostały przez sprawców zamieszkałych na wsi.

6. Wśród skazanych za rozbój w 1955 r. licznie reprezentowani są osobnicy, którzy popełniali już uprzednio różne przestępstwa. Jakkolwiek dane o ich przestępczości oparte są przede wszystkim na rejestrze skazanych, który nie stanowi niestety miarodajnego źródła informacji nawet o poprzedniej karalności sprawców rozboju, to jednak zarówno dane z rejestru, jak i różne inne dane zawarte w aktach sądowych świadczą o tym, że rozbój popełniany jest najczęściej przez osobników, którzy uprzednio dokonywali innych przestępstw. Nie należy zapominać o tym, że wśród skazanych za rozbój 43,4% stanowią w badanym materiale młodociani w wieku poniżej 21 lat, w związku z czym brak informacji o okresie ich nieletności wpłynął niewątpliwie na niekompletność danych o przeszłości kryminalnej tych osobników. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że gdy-

byśmy mogli uzyskać dane o ich przestępczości z okresu ich nieletności, to odsetek recydywistów wśród skazanych za rozbój byłby znacznie wyższy.

A. Przeszłość kryminalną sprawców rozpatrujemy poniżej, uwzględniając zarówno dane o ich uprzedniej karalności, zawarte w rejestrze skazanych, jak i wszystkie informacje o popełnionych poza tym w przeszłości przestępstwach, na jakie natrafiono w aktach sądowych.

Mówiąc o recydywie sprawców rozboju, posługujemy się tym terminem w szerokim tego słowa znaczeniu, ujmując jako recydywę nawrót do przestępstwa niezależnie od rodzaju dokonanych w przeszłości przestępstw.

Odsetek recydywy tak pojętej wynosi w badanym materiale 67,5% — spośród 474 sprawców rozboju 320 skazanych popełniło w przeszłości co najmniej jedno przestępstwo.

1—2 przestępstw popełniło 60,3% sprawców
3—4 przestępstw popełniło 20,6% sprawców
5 i więcej przestępstw popełniło 19,1% sprawców¹.

Analizując rodzaje przestępstw popełnionych uprzednio przez 320 recydywistów, można wyodrębnić wśród nich następujące grupy:

a) Pierwsza grupa obejmuje takich przestępców, którzy już uprzednio popełnili rozboje. Było ich 71 (22,3%), przy czym tylko 18 popełniło wyłącznie rozboje, 36 — rozboje i kradzieże, 11 — rozboje, kradzieże i przestępstwa o charakterze chuligańskim, 6 — rozboje i różne inne przestępstwa.

b) Druga grupa składała się z recydywistów, którzy w przeszłości dokonywali tylko przestępstw przeciwko imieniu, niemal wyłącznie kradzieże. Grupa ta jest najliczniejsza, obejmuje 134 skazanych za rozbój (42% ogółu recydywistów).

c) Trzecia grupa wyodrębniona została z tego względu, że występują w niej skazani, którzy popełnili w przeszłości zarówno kradzieże, jak i przestępstwa typu chuligańskiego, przy czym u większości przeważają kradzieże. Grupa ta jest niewielka, liczy 34 sprawców (10,6% spośród recydywistów).

d) Czwarta grupa obejmuje 48 recydywistów (14,8%), którzy dokonali wyłącznie przestępstw przeciwko władzom i urządnom, oraz przeciwko zdrowiu; znakomita większość z nich miała sprawy za czyny o charakterze chuligańskim.

e) Wreszcie piąta grupa składa się z 33 takich recydywistów (10,3%),

¹ Wśród tej ostatniej grupy było 45 takich skazanych za rozbój, którzy popełnili uprzednio ponad 6 przestępstw.

którzy popełnili różne inne przestępstwa nie wymienione w poprzednia omówionych grupach¹.

Jak widać z powyższego, przeszłość kryminalna sprawców rozboju jest niejednorodna, ale wśród recydywistów znakomicie jednak przeważają ci, u których dominują przestępstwa przeciwko mieniu, niemal wyłącznie kradzieże (74%).

W badanym materiale stosunkowo nielicznie reprezentowani są sprawcy popełniający przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu² i przeciwko władzom i urządowi, ale znaczna ilość przestępstw o cechach chuligańskich nie była w tym okresie ujawniona, nie docierała do sądów lub kierowana była do kolegów karno-administracyjnych jako wykroczenia. Dlatego też ta mała liczebnie grupa sprawców (ok. 29%) mogła w rzeczywistości mieć większe rozmiary.

Na szczególną uwagę zasługuje grupa 71 skazanych za rozbój, którzy w przeszłości również byli sprawcami rozboju. Analizując ich przeszłość kryminalną stwierdza się, iż popełnione dawniej rozboje były często podobne do tych, za które mieli ostatnią sprawę sądową.

Spośród tych 71 recydywistów sprawców rozboju, tylko 19 mieszkało na wsi, reszta zaś w mieście. Ale biorąc pod uwagę miejsce dokonania przestępstwa, stwierdza się, że rozboje popełnione przez recydywistów na wsi są przeszło dwa razy liczniejsze aniżeli w mieście; pokaźna część sprawców zamieszkałych w mieście dokonywała więc rozbojów na wsi.

Niemal połowa tych recydywistów składa się z osobników w wieku poniżej 21 lat (30), 19 było w wieku 21—25 i tylko 10 w wieku powyżej 30 lat. Zaledwie 38% spośród nich pracowało. Według opinii MO większość recydywistów stanowią „znani chuligani i pijacy”. Tylko 15,6% dokonywało rozbojów pojedynczo, z reguły działali oni we dwóch lub we trzech posiłkując się groźbą ($\frac{2}{3}$ rozbojów; w połowie przypadków posiadali broń). W mieście natomiast typowym sposobem działania było pobicie poszkodowanego.

Poniżej zamieszczamy kilka przypadków rozbojów, w których występują recydywiści dokonywujący rozboju nie po raz pierwszy.

Przyp. 125. Jeden z oskarżonych ma lat 17, drugi 16, zamieszkali w osiedlu niedaleko miasta, znali się od kilku lat, pracowali w kopalni na Śląsku. W okresie ok. 1 roku dokonali wspólnie 6 rozbojów i 3 ujawnione kradzieże z włamaniem. Napadali w lesie na samotne młode kobiety, bijąc je rękami i obezwładniając, rabowali torebki z pieniędzmi (z reguły sumy zrabowane nie przekraczały 400—500 zł). Jeden

¹ „Inne przestępstwa” obejmują: nielegalne posiadanie broni (5), przestępstwa seksualne (4), włóczęgostwo (3), nadużycie władzy (3), zabójstwa (2) i cały szereg innych różnorodnych przestępstw występujących w bardzo małej ilości.

² Wśród sprawców rozboju było tylko 7 recydywistów, karanych uprzednio za zabójstwo.

z ostatnich rozbojów połączony był z zabójstwem — dokonali napadu rabunkowego na dozorcę w kopalni uderzając go zniemacka w głowę metalowym narzędziem, co spowodowało rychłą śmierć ofiary; zrabowali zegarek i 94 zł. Po 6 dniach napadli na kobietę, zabierając jej 340 zł.

Sprawca rozbojów, mający ukończone 17 lat, skazany został na 15 lat więzienia, a współsprawca mający 16 lat na umieszczenie w zakładzie poprawczym do pełnoletności.

Przyp. 207. Lat 29, ślusarz, żonaty, ostatnio zatrudniony w zakładach mechanicznych w Bydgoszczy. Pierwszą sprawę sądową o rozbój miał w 22 r. ż. (dokonał w woj. rzeszowskim 4 rozbojów na terenie wsi z bronią w ręku); skazany na 8 lat więzienia, wyszedł z więzienia w 27 r. ż. Po 2 latach dokonał rozboju na wsi również w okolicach Rzeszowa — przyszedł w godzinach rannych do zagrody chłopskiej w czasie nieobecności właściciela, zażądał od żony wydania pieniędzy, po odmowie uderzył ją młotkiem w głowę, usiłował zabrać motocykl. Został schwytany bezpośrednio po napadzie rabunkowym i skazany na 8 lat więzienia.

Przyp. 28. Rabunków dokonywało 2 sprawców zamieszkałych na wsi. Jeden ma 18 lat, pracował w kopalni a ostatnio na gospodarstwie rodziców, nie był karany, według opinii MO podejrzany jest o dokonywanie kradzieży i nadużywa alkoholu. Drugi — lat 16, przerwał naukę w szkole zawodowej, nie pracuje, jest na utrzymaniu rodziców. Sprawcy znają się od dawna, przyjaźnią się ze sobą.

Pierwszego rabunku dokonali w ten sposób, że wieczorem przyszli do mieszkania znanego z widzenia starszego mężczyzny, trudniącego się dorywczo naprawą zegarków i terroryzowali go niezdatnym do użytku pistoletem (mieli na głowach białe płachty). Zabrali 4 zegarki i aparat fotograficzny o łącznej wartości 2 500 zł. Zrabowane przedmioty dali znajomemu do sprzedania.

Drugiego rozboju dokonali po upływie ok. 3 miesięcy — w dzień przyszli do sklepu we wsi i terroryzowali ekspedientkę przy pomocy pistoletu. Zrabowali pieniądze, wódkę i papierosy (ogólna wartość 1 000 zł).

Starszy sprawca, który w obu przypadkach terroryzował poszkodowanych, został skazany na 1 rok więzienia; młodszego umieszczono w zakładzie poprawczym.

Przyp. 16. Jeden ze sprawców ma lat 21, jest żonaty; drugi 19 lat, kawaler. Obaj znali się od dzieciństwa, mieszkają w tej samej wsi, pracowali razem w odlewni żeliwa. Nie karani, według opinii MO nadużywają alkoholu.

W ciągu 1 roku dokonali 3 rozbojów, przy czym poszkodowanym był ten sam starszy mężczyzna, trudniący się handlem i „mający opinię bogatego i bojaźliwego”. Wszystkie rozboje zostały dokonane w jednakowy sposób — sprawcy czekali wieczorem na drodze koło wsi i gdy pokrzywdzony wracał do domu, terroryzowali go wiatrówką i straszakiem oraz zabierali pieniądze i różne towary. Wartość zrabowanego mienia przekraczała w każdym przypadku nieznacznie 1 000 zł. Przyznali się do tego, iż projektowali dokonanie jeszcze 5 napadów na tego samego poszkodowanego.

Młodszy współsprawca, który był inicjatorem rabunków, skazany został na 6 lat więzienia; starszy na 5 lat więzienia.

Przyp. 74. Lat 27, kawaler, górnik, pracował w wielu kopalniach, często zmieniając miejsce pracy. Pierwszy raz był karany za kradzież, gdy miał 21 lat (wyrok 1 rok więzienia). W wieku 24 lat został skazany na 6 miesięcy obozu pracy za pobicie mściciela, a po roku miał trzecią sprawę sądową za kradzież (wyrok — 2 lata więzienia). Po upływie 1 roku od wyjścia na wolność dokonuje 2 rabunków w ciągu 4 miesięcy.

Pierwszego rozboju dokonał we Wrocławiu w ten sposób, że wieczorem zaczął na ulicy przechodnia, starszego mężczyznę i zaproponował mu sprzedanie materiału.

Prowadząc go rzekomo do swego mieszkania, nagle uderzył go 2 razy w twarz przewrócił, kopał po całym ciele, a następnie zabrał mu zegarek i teczkę.

Drugiego rozboju dokonał z nieujętym współsprawcą — wieczorem napadli na łące pod miastem na nieznanego robotnika, pobili go rękami i zabrali zegarek i 100 zł.

Wyrok — 5 lat więzienia.

B. Powyżej omówione zostały przestępstwa popełniane w przeszłości przez sprawców rozbój u w oderwaniu od ilości skazań. Obecnie przedstawimy dane o 247 sprawców uprzednio karanych przez sądy, uwzględniając przede wszystkim miejsce zamieszkania, wiek i liczbę skazań.

Jeśli chodzi o miejsce zamieszkania sprawców rozboju uprzednio karanych, to 84,5% recydywistów było mieszkańcami miast i tylko 15,5% mieszkało na wsi. Recydywiści rekrutują się więc w badanym materiale niemal wyłącznie spośród sprawców mieszkających w miastach,

Dane dotyczące wieku kształtują się w ten sposób, iż 58,6% recydywistów było w wieku do 25 lat, 23,2% w wieku od 26 do 30 lat i zaledwie 18,2% miało powyżej 30 lat.

Biorąc natomiast pod uwagę procentowy udział recydywistów wśród ogółu skazanych za rozbój według grup wieku, otrzymujemy następujące odsetki:

Śród sprawców rozbój w wieku do lat 20 było 37% recydywistów ¹, wśród sprawców 21—25 letnich — 56,4% recydywistów, wśród 26—30 letnich — 70,7% recydywistów i wśród 31—40 letnich — 75,5% recydywistów.

Jak widać z powyższego, większość recydywistów karanych za rozbój stanowią osobnicy mający poniżej 25 lat (co jest zrozumiałe z uwagi na bardzo młody wiek większości sprawców rozbój), ale udział recydywistów wśród sprawców rozbój wzrasta w starszych rocznikach wieku. Wśród 82 skazanych za rozbój w wieku 26—30 i 49 skazanych w wieku 31—40 lat było 70,7% i 75,5% recydywistów. Większość starszych sprawców rozbój stanowią więc recydywiści.

Poniższa tabela uwidacznia poprzednią karalność sprawców rozbój:

Grupa wieku	Poprzednio karani ogółem		Ilość poprzednich skazań					
			1 raz		2 razy		3 razy	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Do 25 lat	144	100	98	68,0	20	13,8	12	8,4
Pow. 25 lat	103	100	51	49,6	27	26,3	10	9,7
Ogółem	247	100	149	60,3	47	19,0	21	8,5

¹ Przypominamy, iż odsetek ten byłby prawdopodobnie znacznie wyższy, gdyby można było rozporządzać danymi z sądów dla nieletnich.

Jak widać z powyższego zestawienia, spośród 247 sprawców rozboju, skazanych uprzednio przez sądy, 60,3% było skazanych tylko 1 raz i zaledwie 20,7% było karanych 3 i więcej razy.

Jeśli jednak zamiast i skazań sądowych uwzględnimy liczbę przestępstw uprzednio popełnionych i ujawnionych, to otrzymamy odmienne dane. Okazuje się bowiem, że tylko 36,6% spośród recydywistów popełniło w przeszłości 1 ujawnione przestępstwo, 24,3% — 2 przestępstwa, 12,6% — 3 przestępstwa, 8,3% — 4 przestępstwa i 18,2% — 5 i więcej przestępstw.

Podczas gdy 60,3% recydywistów było tylko 1 raz karanych, to liczba recydywistów, którzy popełnili tylko jedno przestępstwo, wynosi 36,6%. Tylko 20,7% było karanych 3 i więcej razy, w rzeczywistości jednak odsetek recydywistów, którzy popełnili 3 i więcej ujawnionych przestępstw, wynosi aż 39,1%.

W badanym materiale nie stwierdzono istotnych różnic u recydywistów zamieszkałych w mieście i na wsi, jeśli chodzi o ilość dokonanych przez nich w przeszłości przestępstw.

II. ROZBÓJ W MIEŚCIE I NA WSI

Różnice, zachodzące między rozbojami dokonywanymi w miastach i na terenach wsi, są bardzo wyraźne i zasługują na uwagę.

Zanim omówimy je bliżej, przedstawiając oddzielnie stany faktyczne rozboju w mieście i na wsi, podamy tylko pewne dane ogólnie charakteryzujące sposób dokonywania rozbojów.

Typowy rozbój w miastach popełniany jest z użyciem przemocy (85%), sprowadzającej się z reguły do pobicia poszkodowanego. Miejszem rozboju są w 56% przypadków ulice, place i parki, w 12,4% laski, pola i łąki podmiejskie, a napady rabunkowe na mieszkania spotyka się wyjątkowo w badanym materiale (6,6%), podobnie jak napady na sklepy (7,1%).

Rozbój na wsi natomiast dokonywany jest w 46% przypadków z użyciem przemocy (pobicie), a 54% przypadków z użyciem gróźb popartych często bronią lub straszakiem. Miejszem rozboju są drogi, pola i lasy w 52% przypadków oraz mieszkania lub zagroda poszkodowanego w 33% przypadków.

W mieście częściej niż na wsi występuje tylko jeden sprawca rozboju (41% i 30%).

Ilość rozbojów, w których wartość zrabowanego mienia przekraczała 2 000 zł, wynosiła w mieście tylko 26,3%, na wsi zaś 42,6%.

W mieście w 37,2% przypadków wartość zrabowanych pieniędzy i przedmiotów nie przewyższała 500 zł (na wsi w 30% przypadków).

Rozbojów, w których poszkodowani ponieśli straty przekraczające 5 000 zł było w mieście tylko 7,1%, na wsi natomiast 22,6%¹.

Typowym przedmiotem kradzieży zarówno w mieście, jak i na wsi są pieniądze (58% i 65%), w mieście poza tym zegarki poszkodowanych (20%), garderobę rabują sprawcy rozboju rzadziej (18%), zarówno w mieście, jak i na wsi.

⁴/₅ rozbojów dokonywanych jest wieczorem i w nocy. Najwięcej rozbojów dokonywanych jest w miastach w soboty (21,5%), na wsi zaś w piątki (28%).

W mieście nasilenie rozbojów w różnych porach roku nie wykazuje istotnych różnic. Rozbojów na wsi jest najwięcej w II i III kwartale, najmniej zaś w IV kwartale roku.

Wśród ofiar rozbojów było 71,7% mężczyzn i 28,3% kobiet. Poszkodowanych w wieku do lat 30 było 41,2%, w wieku 30—50 lat — 37,4%, a powyżej 50 lat — 21,4%.

W rozbojach, połączonych z użyciem przemocy — stanowiących 72,7% ogółu rozbojów — tylko w 22% przypadków ofiary poniosły poważniejsze obrażenia, powodujące cięższe uszkodzenia ciała. W pozostałych przypadkach występowały pobicia, pociągające za sobą tylko lekkie uszkodzenia lub tylko naruszenie nietykalności cielesnej.

Jeśli dane powyższe porównamy z materiałem aktowym 1946 r., to odmienne kształtowanie się rozboju w okresie powojennym występuje bardzo widocznie. Sprawcy rozbojów działali wówczas aż w 77,3% przypadków z użyciem gróźb (broni palnej), dokonując napadów rabunkowych z reguły na wsi na mieszkania i zagrody rolników (64,5%) i tylko w 14,2% przypadków popełniali rozboje na drogach i polach. Najczęściej przedmiotem rabunku były obuwie i odzież (66%), następnie żywność, inwentarz żywy, gotówka i zegarki.

Dane te świadczą o tym, że rozbój bezpośrednio po wojnie, w 1946 r. miał zupełnie odmienny charakter aniżeli rozbój typowy dla okresu późniejszego. Ten bardziej „znormalizowany” rozbój, z jakim mamy do czynienia w materiale aktowym z 1955 r., wykazuje pewne swoiste cechy, charakterystyczne zwłaszcza dla napadów rabunkowych, dokonywanych na terenie dużych miast.

1. ROZBOJE W MIEŚCIE

A. Na specjalną uwagę zasługuje licznie reprezentowana kategoria rozbojów (55,4%), dokonywanych bez uprzedniego planowania; zamiar popełnienia napadu rabunkowego powstaje w tych przypadkach u sprawcy bezpośrednio przed dokonaniem rozboju.

¹ Ogółem straty do 500 zł występują w 35% przypadków, do 1 000 zł w 56% przypadków, do 2 000 zł w 69,5% przypadków.

Rozboje takie są typowe dla dużych miast i popełniane są z reguły przez osobników młodocianych, z których znakomita większość notowana była za awanturowanie się na ulicach w stanie nietrzeźwym i ma opinię „chuliganów i pijaków”. Tylko 60% tych sprawców pracowało, 20% podejrzanych było o dokonywanie kradzieży, a odsetek poprzednio karanych wynosi 61%.

W chwili dokonywania tych rozbojów sprawcy ich są z reguły nietrzeźwi; napadają oni wieczorem lub w nocy na przechodnia na ulicy lub na pustkowiu w okolicy podmiejskiej, przewracają zazwyczaj ofiarę na ziemię, biją i kopią, a niekiedy ogłuszają kamieniem, butelką itp. Działają oni aż w 44% przypadków pojedynczo, w 25% przypadków we dwóch i tylko 31% przypadków w grupach kilkuosobowych.

W rozbojach tego rodzaju, nieplanowanych uprzednio, przedmioty rabowane sprowadzają się do pieniędzy i rzeczy, które poszkodowany ma przy sobie (zegarki, teczki, torebki, palta itp.). Wartość tych przedmiotów nie przekraczała przeciętnie 1 600 zł.

Zaliczenia tego typu napadów rabunkowych do rozbojów uprzednio nieplanowanych może spotkać się z zarzutem, że sprawcy ich mogli w rzeczywistości planować i przygotowywać te napady. Wydaje się jednak, że co najmniej większość tych rozbojów dokonywana jest istotnie w związku z przypadkową sytuacją, w okolicznościach uprzednio przez sprawcę nieprzewidywanych. Ta kategoria napadów rabunkowych figuruje zresztą w opracowaniach dotyczących problematyki rozboju w odsetkach bardzo zbliżonych do naszych danych liczbowych¹. Zaznaczyć należy, iż w nielicznych badanych szczegółowo przypadkach rozboju, w których można było nawiązać bliższy kontakt ze sprawcami tego rodzaju napadów rabunkowych, ten brak planowania wydawał się niewątpliwym (za czym przemawiał zresztą i całokształt okoliczności sprawy)².

Oto kilka typowych napadów rabunkowych tego rodzaju:

Przyp. 9. W rozboju brało udział trzech sprawców, z których jeden nie został ujęty. Jeden z oskarżonych miał lat 19; kawaler; nie pracował; nie karany, ale według opinii MO był „chuliganem, pijakiem, podejrzanym o kradzieże i napady rabunkowe, karanym administracyjnie za awantury w stanie nie trzeźwym”. Drugi — lat 23, kawaler, pracował w hucie, nie karany, według opinii MO „pijak, chuligan, przebywał w środowisku przestępczym”.

Sprawcy, będąc w stanie nietrzeźwym, podeszli wieczorem na ulicy do nieznanego robotnika i uderzyli go tępym narzędziem w głowę, powodując złamanie szczęki i utratę przytomności. Gdy poszkodowany upadł, kopali go, a następnie zabrali pieniądze w wysokości 1 000 zł. Kary: 1 rok i 10 miesięcy więzienia.

¹ Por. Raurner: *Rauber und Raub situation*, Lipsk 1937, s. 84—87.

²Przypadki takie znajdowały się w materiale dotyczącym 100 młodocianych recydywistów, badanych w więzieniach w latach 1957—1958. Por. pracę *Młodociani recydywiści*, drukowaną w niniejszym tomie *Archiwum*.

Przyp. 133. Lat 17, kawaler, ślusarz, nie pracował; w wieku 15 lat miał sprawą z art. 257 i 133 kk; był w zakładzie poprawczym. Wkrótce po zwolnieniu z zakładu dokonał rozboju — wieczorem w parku miejskim podbiegł z tyłu do przechodzącej kobiety i wyrwał jej z ręki portmonetkę z małą sumą pieniędzy. Został ujęty bezpośrednio po napadzie; skazany na 8 miesięcy więzienia.

Przyp. 8. Sprawcy mają lat 19, 22 i 23, mieszkają blisko siebie, znają się od dawna, pracują w kopalni, uprzednio nie karani ale zatrzymywani przez MO „za pijaństwo i awantury w stanie nietrzeźwym”. Sprawcy zaczęli wieczorem na ulicy w chuli-gański sposób przechodzącą kobietę; w odpowiedzi na zwróconą im uwagę zaczęli ją bić rękami po głowie i wyrwali z ręki koszyk z sumą 100 zł. Wyrok — 1½ roku więzienia, 1 rok i 8 miesięcy więzienia.

Przyp. 87. Lat 18, bez zawodu, nie pracuje, nie ma stałego miejsca zamieszkania; nie karany, zatrzymywany przez MO za włóczęgostwo; według opinii biegłych ma niski poziom rozwoju umysłowego.

Rabunku dokonał w ten sposób, że wieczorem podszedł na ulicy do nieznanego pijanego górnika (lat 28) i uderzył go z tyłu kamieniem w głowę powodując ranę tłuczoną; następnie zabrał mu 10 zł i 10 szt. papierosów. Wyrok — 6 miesięcy więzienia.

Przyp. 108. Lat 26, żonaty, bez zawodu, nie pracuje, według opinii MO „żyje z kradzieży, jest chuliganem i pijakiem, kilkakrotnie notowany przez MO”. Pierwszy raz karany za kradzież w wieku 18 lat, skazany na 6 miesięcy więzienia; ponownie karany w wieku 20 lat za kradzież i skazany na 1½ roku więzienia.

Rabunku dokonał w ten sposób, że podszedł (był w stanie nietrzeźwym) wieczorem na ulicy do nieznanego przechodnia (woźnica, lat 47) i zażądał od niego pieniędzy na wódkę; gdy poszkodowany odmówił, ściągnął mu siłą zegarek z ręki. Pokrzywdzony wszczął alarm i sprawca został ujęty. Wyrok — 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Przyp. 238. Lat 24, kawaler, mieszka i pracuje jako krawiec w prywatnym warsztacie w Poznaniu; nie karany, nadużywa alkoholu i w stanie nietrzeźwym awanturuje się na ulicy.

Rabunku usiłował dokonać w stanie nietrzeźwym w ten sposób, że wieczorem na ulicy napadł na przechodzącą robotnicę (lat 40), usiłował ją przewrócić i wyrwać z ręki torebkę. Gdy pokrzywdzona zaczęła krzyczeć i uciekać, gonił ją i został ujęty przez patrol MO. Wyrok — 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Przyp. 112. Lat 20, bez zawodu, nigdzie nie pracuje, utrzymuje go matka (ojciec porzucił rodzinę przed 10 laty). Ma opinię „pijaka i chuligana”, był raz karany za kradzież (wyrok — 1½ roku więzienia).

Dokonał rabunku po kilku tygodniach od daty wyjścia z więzienia — wieczorem napadł na ulicy w Łodzi na podchmielonego przechodnia (murarz lat 32), uderzył go w twarz i zerwał mu z ręki zegarek o wartości 1 500 zł, po czym uciekł. Wyrok — 3 lata więzienia.

Przyp. 88. Lat 24, żonaty, 2 dzieci; ukończył 7 kl. szk. podst., pracował ostatnio jako tokarz w fabryce wyrobów precyzyjnych. Według opinii MO „jest notorycznym chuliganem, często upija się, urządza w domu i na ulicy awantury”. Mając 19 lat był sądzony za pobicie przechodnia i milicjanta i został skazany na 8 miesięcy więzienia.

Rozboju w Warszawie dokonał w ten sposób, iż wieczorem na ulicy po pobiciu leżącego na przystanku pijanego mężczyzny (księgowy, lat 34), którego znał z widzenia, zabrał mu dokumenty i 90 zł. Został skazany na 3 lata więzienia.

B. Druga kategoria rozbojów, nieco mniej liczna od poprzedniej (44,6%), polega na napadach rabunkowych uprzednio planowanych i przygotowy-

wanych. Rozboje i takie tylko wyjątkowo są dokonywane przez jednego sprawcę (18%), z reguły bierze w nich udział co najmniej 2 uczestników. Sprawcy w wielu przypadkach popełniali uprzednio wspólnie inne przestępstwa; odsetek recydywistów wynosi 70%, ilość osobników liczących ponad 30 lat jest nieco większa aniżeli w grupie sprawców rozbojów nieplanowanych.

W rozbojach tych tylko $\frac{1}{3}$ napadów rabunkowych dokonana została w mieszkaniu pokrzywdzonego lub w sklepie. $\frac{2}{3}$ napadów popełnionych zostało na ulicach i terenach podmiejskich na osobników, z którymi sprawcy przebywali razem przypadkowo w barze lub restauracji. Po nawiązaniu znajomości i wspólnym zwykle piciu sprawcy zwabiali ofiarę w ustronne miejsce (nieraz przy współudziale kobiet), gdzie po ciężkim pobiciu ofiary zabierali jej pieniądze i zegarek.

Znacznie rzadziej występują w badanym materiale napady rabunkowe na mieszkania (15 przypadków) i sklepy (16 przypadków), które są oczywiście planowane i przygotowywane zawczasu. Część tych napadów rabunkowych kończy się tylko na usiłowaniu z powodu alarmu, jaki wszczynają ofiary przestępstwa. Sprawcy działają częściej przy pomocy gróźb (broń lub straszak), rzadziej zaś uciekają się do przemocy, ogłuszając zwykle ofiarę metalowym narzędziem i powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Przeciętna wartość zrabowanych pieniędzy i przedmiotów wynosiła w tego rodzaju rozbojach kilka tysięcy złotych.

Poniżej przytaczamy kilka przypadków ilustrujących ten typ napadów rabunkowych:

Przyp. 7. Sprawca, lat 21, rozwiedziony, nie pracuje; karany w wieku 19 lat z art. 262 kk na 6 mies, więzienia z zawieszeniem; podejrzany przez MO o dokonywanie kradzieży. Poznał w pociągu starszą kobietę wiozącą swetry na sprzedaż. Pod pozorem zakupu swetra wyprowadził ją w pole koło stacji, gdzie grożąc jej zabiciem zabrał paczkę ze swetrami (wartości 3 000 zł) oraz 1 000 złotych gotówką. Został skazany na 3 lata więzienia.

Przyp. 300. Lat 20, żonaty, ma 1 dziecko; analfabeta, nie pracuje, utrzymuje się z kradzieży, dużo pije. Pierwszy raz karany w wieku 17 lat za kradzież (wyrok — 6 miesięcy więzienia). Po wyjściu z więzienia aż do chwili popełnienia rozboju (2 lata) był jeszcze karany 3-krotnie za kradzieże, przy czym najwyższa kara wynosiła 10 miesięcy więzienia.

Rozboju dokonał z 1 współsprawcą — w Warszawie przyszli o godz. 20 do mieszkania inspektora budowlanego i po sterroryzowaniu mieszkańców pistoletem zabrali biżuterię, pieniądze i ubranie o łącznej wartości ok. 40 000. zł (większość tych rzeczy znaleziono u sprawców). Wyrok — 8 lat więzienia.

Przyp. 99. Lat 23, bez zawodu, pracuje w przedsiębiorstwie budowlanym; nie karany, według opinii MO jest „notorycznym pijakiem”.

Wieczorem pił wódkę w restauracji i wówczas postanowił obrabować jednego z obecnych, u którego zauważył zegarek. Po wyjściu z restauracji oczekiwał w ukryciu i gdy pokrzywdzony (lat 19) przechodził koło niego, rzucił w niego kamieniem. Gdy pokrzywdzony zaczął uciekać, dogonił go, przewrócił na ziemię i bił kamieniem

w głowę do utraty przytomności, zadając rany tłuczone głowy. Zrabował zegarek wartości 1 300 zł. Został skazany na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Przyp. 246. Lat 17, bez zawodu, nie pracuje; w wieku 16 lat miał sprawę w sądzie dla nieletnich za kradzież, według opinii MO jest „złodziejem, oszustem, chuliganem, nadużywa alkoholu”.

Rabunku usiłował dokonać po ucieczce z zakładu poprawczego — wieczorem na ulicy napadł na ekspedientkę odnoszącą pieniądze do banku, zaciągnął ją w gruzy, lecz na skutek wszczętego alarmu zbiegł. Następnego dnia zaczął się również w gruzach czekając na zamknięcie sklepu celem dokonania powtórnego napadu na tę samą ekspedientkę; został jednak zatrzymany przez MO. Wyrok — 4 lata więzienia.

Przyp. 33. Obaj sprawcy mają po 19 lat; pracują w tym samym zakładzie pracy jako monterzy i mieszkają w tym samym hotelu robotniczym; nie karani lecz według opinii MO „są notorycznymi pijakami”.

Sprawcy pili w restauracji i tam powzięli zamiar obrabowania mężczyzny (lat 46 — ślusarz) siedzącego przy sąsiednim stoliku, u którego zauważyli znaczną ilość pieniędzy. Po wyjściu pokrzywdzonego z lokalu siłą sprowadzili go ze schodów do piwnicy, uderzyli go kilkakrotnie rękami i zabrali 1 400 zł.

Jeden ze sprawców został skazany na 9 miesięcy, drugi na 11 miesięcy więzienia.

Przyp. 182. Lat 26, ukończył 3 kl. szk. zawodowej, nie pracuje, nie karany, lecz według opinii MO „trudni się nielegalnym handlem”.

Rabunku dokonał w Szczecinie z 2 nieujętymi współnikami na ulicy zaproponowali nieznanemu przechodniowi (kolejarz, lat 28) sprzedaż spodni. W czasie targowania się o cenę zauważyli, że pokrzywdzony ma 2 zegarki. Mimo, że do transakcji nie doszło, zaprosili pokrzywdzonego do restauracji; po drodze wepchnęli go siłą do piwnicy i zabrali 2 zegarki wartości 2 200 zł i 600 zł. Wyrok — 4 lata więzienia.

C. W badanym materiale występuje 28 kobiet skazanych za rozbój. Zarówno dane o nich samych, jak i o dokonanych przez nich przestępstwach zasługują na uwagę z tego względu, że udział kobiet w rozbojach jest bardzo mały.

Wśród 28 kobiet skazanych za rozbój 19 było mieszkankami miast, 5 wsi, a 4 nie podały stałego miejsca zamieszkania. Tylko pięć spośród nich pracowało, 17 miało opinię prostytutek i złodziejek.

Były one w różnym wieku: 12 miało poniżej 25 lat, 9 było w wieku 25—30 lat, 7 — w wieku powyżej 30 lat, w tym 3 kobiety liczyły ponad 40 lat. Tylko połowę stanowiły panny; 7 było mężatkami, 5 było rozwódkami, 2 kobiety były wdowami, 1 została porzucona przez męża. Kobiet posiadających dzieci było 18 (w tym 7 było matkami dzieci nieślubnych).

Kobiety skazane za rozbój działały z reguły w mieście (22), w większości przypadków na terenie dużych miast liczących ponad 100 000 ludności. Typowym rozbojem jest napad rabunkowy, w którym kobieta współdziała z mężczyznami; tylko w 7 przypadkach sprawczyni rozboju dokonała napadu rabunkowego sarna bez współuczestników.

Jeśli chodzi o rozboje kobiet dokonywane razem z mężczyznami, to w 13 przypadkach mamy do czynienia z kobietami, które zwabiały poszkodowanych mężczyzn w odosobnione miejsca, proponując im odbycie stosunku płciowego. W miejscach tych czatowali współuczestnicy przestęp-

stwa, którzy po pobiciu ofiary (z reguły mężczyzn w średnim i starszym wieku) rabowali im pieniądze, zegarki i części garderoby.

Przyp. 148. Sprawcy: mężczyzna i jego kochanka, oboje w wieku 26 lat, nie pracowali. Mężczyzna nie był karany, kobieta karana trzykrotnie, w tym raz z art. 265 kk i 2 razy z art. 132 kk.

Rabunek został dokonany w ten sposób, że kobieta zaproponowała przygodnie poznanemu starszemu mężczyźnie odbycie stosunku płciowego i zaprowadziła go do parku, gdzie jej towarzysz uderzył go tępym narzędziem w głowę pozbawiając go przytomności i zabrał mu 1 200 zł. Wyrok — 6 i 5 lat więzienia.

Przyp. 286. Rabunku dokonała wspólnie 4 osobowa grupa, złożona z 2 mężczyzn i 2 kobiet (jeden sprawca 22 lata, pracuje w porcie, karany jeden raz za kradzież, systematycznie nadużywa alkoholu; drugi — 17 lat, nie pracuje, karany z art. 265 kk, nadużywa alkoholu). Spośród kobiet: jedna lat 22, mężatka, prostytutka, nadużywa alkoholu, karana 7 razy (I kara w 17 r. ż.) za kradzież; druga lat 33, nie karana, pracuje jako pomocnica domowa.

Grupa ta odpowiadała przed sądem za 2 rozboje dokonane w ten sam sposób, — kobiety wyprowadzały w nocy przygodnie poznanych mężczyzn do podmiejskiego parku, gdzie pozostali członkowie grupy bili poszkodowanych rękami w głowę, usiłując dokonać rabunku. W jednym przypadku poszkodowany zaczął krzyczeć i sprawcy zbiegli przed dokonaniem rozboju, w drugim udało im się zrabować nieustaloną kwotę pieniędzy.

Zostali skazani: na 10 lat więzienia (mężczyzna lat 22), 5 lat (mężczyzna lat 17), 12 lat (kobieta lat 22, recydywistka) i 5 lat (kobieta lat 33, uprzednio nie karana).

Przyp. 259. Rozboju dokonali 3 współsprawcy, w tym jedna kobieta; wiek: 18, 19, 21 lat; nie pracowali; znali się od dawna; jeden z nich karany uprzednio za spowodowanie wypadku samochodowego.

Rabunek został dokonany w mieście w nocy w ten sposób, że kobieta, po spędzeniu wieczoru w restauracji z marynarzem francuskim, wyprowadziła go na boczną ulicę, gdzie pozostali sprawcy uderzyli go w głowę pozbawiając przytomności i zabrali zegarek, ubranie, buty i wszystkie drobiazgi.

2 sprawcy zostali skazani na 7 lat więzienia, kobieta na 5 lat więzienia.

W 8 przypadkach kobiety brały udział w różnego rodzaju rozbojach dokonywanych przez mężczyzn, pełniąc z reguły funkcje ograniczające się do zabezpieczania głównych sprawców.

Przyp. 242. Mężczyzna lat 25, bez zawodu, był 4 razy karany za kradzież (pierwsza kara, gdy miał 18 lat).

Kobieta lat 29, mężatka (mąż psychicznie chory przebywa w szpitalu), ma 2 dzieci, karana z art. 282 kk na 3 mies, aresztu; ma 8 ha gospodarstwo rolne, jest kochanką głównego sprawcy rozboju.

Kobieta, lat 44, ma dziecko nieślubne, jest ciotką poprzednio wymienionej oskarżonej i mieszka razem z nią.

Wszyscy współoskarżeni popełniali drobne kradzieże żywności i drobiu we wsi. Dokonali 3 rozbojów w okresie 2 miesięcy na tę samą 48-letnią kobietę we wsi — przychodzili w nocy (zamaskowani) do jej domu, terroryzowali ją wiatrówką i rabowali garderobę, żywność i drób.

Wyrok — 9 lat więzienia (mężczyzna) oraz 5 lat i 2 lata więzienia.

Przyp. 284. Kobieta, lat 29, mieszka w dużym mieście, panna, ma dziecko nieślubne, karana za kradzież w 26 r. ż. na 1 mies, aresztu, pracuje jako robotnica w jednostce wojskowej.

Mężczyzna lat 23, żonaty, 2 dzieci, tokarz, pracuje w fabryce, jest znajomym oskarżonej.

Oskarżona została zaproszona wieczorem przez 33-letniego księgowego do restauracji, gdzie pili wódkę. Oskarżony był również w tym lokalu i przysiadł się do nich. Po wyjściu z restauracji kobieta odwołała na bok głównego sprawcę i namówiła go do zabrania księgowemu pieniędzy. Oskarżony na ulicy napadł na pokrzywdzonego i bijąc go usiłował zrabować mu portfel; kobieta zaś obserwowała, czy ktoś nie nadchodzi.

Wyrok — 3 i 2 lata więzienia.

Tylko 6 kobiet dokonało napadów rabunkowych bez współudziału mężczyzn i z własnej inicjatywy. Rozboje mają w tych przypadkach bardzo różnorodny charakter.

Jedna z nich rozwódka z trojgiem dzieci, mająca 36 lat, hafciarka, karana uprzednio za szalierstwo i popełniająca kradzieże, dokonała 3 rozbojów posiłkując się narkotykiem, którym odurzała poszkodowanych (wlewała środek odurzający rano do kawy samotnym osobom, u których nocowała). Wartość zrabowanych pieniędzy i przedmiotów wynosiła łącznie ok. 25 000 złotych.

Dwie młodociane prostytutki pobiły w bramie 40-letniego marynarza i zabrały mu zegarek oraz 400 złotych.

19-letnia panna (w ciąży), mieszkająca na wsi, będąc na targu w mieście wyrwała 8-letniej dziewczynce 14 złotych.

22-letnia panna (jedno dziecko), mieszkająca na wsi u rodziców rolników, dokonała w przebraniu męskim napadu rabunkowego na szosie na 19-letnią ekspedientkę, uderzając ją w głowę żelaznym prętem, co spowodowało wstrząs mózgu z utratą przytomności. Zrabowała jej 3 250 złotych; pieniądze te były potrzebne, jak zeznała, na honorarium dla adwokata, który był obrońcą jej narzeczonego.

2. ROZBOJE NA WSI

Istotne różnice między rozbojami popełnianymi na wsi i w mieście sprowadzają się przede wszystkim do tego, że rozboje na wsi polegają z reguły na dokładnie planowanych rabunkach pieniędzy i garderoby u osób zamożnych. Poza tym na wsi znacznie częściej aniżeli w mieście występują groźby przy użyciu broni.

Odsetek rozbojów uprzednio planowanych i organizowanych wynosi aż 90%¹.

Spośród nich około połowę wynoszą rozboje z użyciem przemocy (45,7%) i przeszło połowę (54,3%) wynoszą rozboje, w których występuje groźba.

Rozboje przy pomocy terroryzowania poszkodowanych bronią, która z reguły pochodziła jeszcze z okresu okupacji lub z okresu bezpośrednio po wojnie, dokonywane były na rolników w ich domach mieszkalnych lub zagrodach w sposób na ogół stereotypowy — wieczorem lub w nocy wkra-

¹ 10% rozbojów zostało dokonanych na wsi na drogach w ten sposób, że sprawcy działający pojedynczo i w stanie nietrzeźwym wywoływali awantury z pokrzywdzonymi i następnie, korzystając z okazji, dokonywali rabunku. Wartość zrabowanego mienia była w tych przypadkach stosunkowo mała.

czała na teren zagrody grupa składająca się co najmniej z 3 sprawców, terroryzowała poszkodowanego i jego rodzinę i rabowała pieniądze, garderobę, zegarki itp.¹. Wartość rabowanego mienia wynosiła w poszczególnych rozbojach przeciętnie ponad 5 000 zł. Sprawcami tych przestępstw byli przeważnie osobnicy zamieszkali stale na wsi.

Znacznie rzadziej, bo w ok. 20% przypadków rozboje z użyciem broni lub narzędzi dokonywane były na drogach wiejskich i w lesie na rolnikach, o których napastnicy wiedzieli, iż posiadają przy sobie większą sumę pieniędzy. Przestępstwa te dokonywane były z reguły przez osobników mieszkających ostatnio w mieście, którzy przyjeżdżali na wieś specjalnie celem dokonania rabunku². Sumy osiągnęte przez sprawców w tego rodzaju rabunkach nie przekraczały zwykle 500 złotych.

Poza tym napady rabunkowe z użyciem groźby (broń palna lub nóż) dokonywane były jeszcze w sklepach spółdzielczych (około 20%) wieczorem a nawet w dzień. Przeciętna wartość rabowanych przedmiotów (pieniądze, alkohol, papierosy) wynosiła ok. 6 000 zł.

Rozboje dokonywane z użyciem przemocy popełnione zostały przez osobników, którzy znani byli jako „chuligani i pijacy” i wśród których odsetek recydywistów jest większy aniżeli wśród sprawców rozbojów dokonanych przy pomocy terroryzowania bronią. Rabunki tego typu dokonywane były najczęściej na drogach i w lesie na nieznanych sprawcom przechodniów, przy czym zwykle pobicie spotyka się częściej (60%) aniżeli pobicie z użyciem jakiegoś narzędzia (kamienie, kije itp. — 40%). Wartość zrabowanych przedmiotów (pieniądze, części garderoby) nie przekraczała z reguły ok. 1 000 zł.

Przyp. 233. Rabunku dokonali 3 współsprawcy w wieku 19, 23 i 24 lat, kawalerowie, nie karani, zamieszkali u rodziców w jednej wsi; 2 pracowali na roli, 1 był stolarzem.

Sprawcy (byli w stanie nietrzeźwym) idąc wieczorem drogą spotkali 2 znanych im z widzenia młodych rolników. Zaczepili ich, następnie wywiązała się sprzeczka. Zaczepieni zaczęli uciekać. Jednego z nich sprawcy dogonili i dotkliwie pobili tępym narzędziem po głowie, zadając 3 rany tłuczone oraz powodując utratę przytomności i zabrali pokrzywdzonemu 200 złotych.

Najmłodszy ze sprawców został skazany na 3 lata więzienia, pozostali po 6 lat więzienia.

Przyp. 211. Lat 25, kawaler, bez zawodu, mieszka w małej osadzie na Śląsku; rodzice zmarli, gdy był dzieckiem, wychowywał go dziadek. W czasie wojny był wywieziony do Oświęcimia; od 18 roku życia przenosił się z miasta do miasta, pracując jako robotnik fizyczny. W wieku 21 lat został pierwszy raz skazany za kra-

¹ W kilkunastu przypadkach przedmiotem rabunku była poza tym żywność oraz inwentarz żywy.

² Charakterystyczny jest fakt, iż niemal wszyscy sprawcy rozbojów na wsi rekrutują się spośród osobników, którzy obecnie lub w przeszłości mieszkali lub pracowali w mieście.

dzież na 1 rok więzienia. Po roku został ponownie skazany za kradzież na 2¹/₂ roku więzienia. Po wyjściu na wolność dokonał szeregu kradzieży oraz podpalił zabudowania spółdzielni produkcyjnej.

Następnie dokonał w ciągu 3 miesięcy 3 rabunków w ten sposób, że przychodził w południe do sklepów spółdzielczych, gdy nie było klientów i grożąc ekspedientkom nożem rabował pieniądze oraz spirytus i papierosy. Wartość ogólna zrabowanego mienia wynosiła 8 000, 6 200 i 4 000 zł.

Ostatniego rozboju sprawca dokonał wspólnie z 16-letnim chłopcem, którego namówił do współudziału w przestępstwie. W tym okresie czasu planował dokonywanie dalszych rozbojów i zaczął organizować grupę przestępczą.

Został skazany łącznie na 10 lat więzienia.

Przyp. 202. Rabunku dokonali 2 sprawcy w wieku 17 i 18 lat; nie karani, uczniowie szkoły górniczej na Śląsku. Opinie w szkole mieli dobre i zostali wydelegowani na wieś celem przeprowadzenia werbunku do szkoły. Do szkoły jednak nie wrócili i przywłaszczyli sobie mundury szkolne.

W miesiąc po opuszczeniu szkoły dokonali rabunku w ten sposób, że po południu na drodze w lesie zatrzymali wracającego z jarmarku podchmielonego rolnika (29 lat) i zażądali pieniędzy. Pokrzywdzony, przestraszony gestem jednego ze sprawców, który sięgnął do kieszeni po rzekomo posiadany pistolet (miał straszak) oddał 590 zł. Następnie sprawcy odeszli, dając poszkodowanemu pokwitowanie na zabrane pieniądze.

Starszy został skazany na 1¹/₂ roku więzienia, młodszy — na 1 rok.

Przyp. 26. Główny sprawca rabunku ma 17 lat, mieszka w Poznaniu; ostatnio uciekł z 2 nieletnimi z zakładu poprawczego, w którym przebywał za przestępstwo z art. 286 § 2 kk.

Współsprawcy ci poznali na stacji kolejowej dezertera z WP, który namówił ich do dokonania rabunku na wsi przy pomocy zepsutego pistoletu. Oskarżeni około godz. 22 udali się do domu nieznanego sobie rolnika i podając się za funkcjonariuszy MO kazali otworzyć drzwi. Po wejściu do mieszkania sterroryzowali gospodarza i jego żonę przy pomocy pistoletu i noża i zabrali odzież wartości ok. 9 000 zł. Dezerter, organizator rozboju, tylko nadzorował rabunek nie biorąc w nim czynnego udziału.

17-letni sprawca, który posiłkował się pistoletem, został skazany na 2 lata i 6 miesięcy; pozostali oskarżeni zostali wyłączeniu ze sprawy.

Przyp. 86. Pierwszy z 4 oskarżonych należących do grupy przestępczej ma lat 18, z zawodu jest traktorzystą, nie pracuje, utrzymuje się z kradzieży. W wieku 15 lat miał sprawę sądową za przywłaszczenie mienia i usiłowanie przekroczenia granicy. Ponownie był skazany za kradzież w wieku 17 lat. Po wyjściu z więzienia dokonał 3 kradzieży i wymuszenia.

Drugi sprawca ma 19 lat, nie pracuje, utrzymuje się również z kradzieży. Mając 17 lat został skazany na 7 mieś, aresztu za sprzeniewierzenie, a po roku został skazany za kradzież. Po wyjściu z więzienia dokonał znowu kradzieży i wymuszenia.

Trzeci ma 27 lat, jest żonaty, ma 2 dzieci, z zawodu jest ślusarzem, nie pracuje; według opinii MO jest „chuliganem i pijakiem”. W wieku 20 lat został skazany na 4 lata więzienia za rozbój, mając 25 lat został ukarany grzywną za wyłudzenie. Przed dokonaniem rozboju popełnił kradzież.

Ci trzech oskarżeni nie mieli stałego miejsca zamieszkania, ale przebywali zazwyczaj na Śląsku.

Czwarty sprawca ma 40 lat, żonaty, bez zawodu, nie pracuje, nadużywa alkoholu. W wieku 35 lat był karany za przerobienie dowodu tożsamości.

Sprawcy ci dokonali razem szeregu przestępstw, przy czym najaktywniejszym był najmłodszy 18-letni członek grupy

Dokonali m. in. rabunku w ten sposób, że przyszli wieczorem do domu nieznanego sobie rolników (starsze małżeństwo) i zażądali wydania pieniędzy. Gdy spotkali się z odmową, zagrozili gospodarzom nożem, a następnie pobili go trzonkami noży rzeźniczych. Pokrzywdzony dał im wówczas 2 000 zł. Sprawcy zamknęli gospodarzy w wędzarni i splądrowali cały dom zabierając jeszcze 500 zł, ubranie, budzik i 200 kg mięsa.

Zostali skazani na 10, 7¹/₂, 6¹/₂ i 1¹/₂ r. więzienia.

Przyp. 295. Lat 28, żonaty, górnik, pracuje w kopalni na Śląsku; pierwszy raz był karany w wieku 23 lat za kradzież i został skazany na 6 mies, więzienia. Przed dokonaniem rozboju został ponownie skazany za kradzież na 1 rok więzienia.

Po kilku miesiącach od daty zwolnienia z więzienia pojechał do rodziców na wieś na parodniowy urlop. Pewnego dnia, gdy był lekko podchmielony, zatrzymał na drodze nieznanego robotnika z pobliskiego PGR-u i grożąc pobiciem zabrał mu przymocowany do portfel z zawartością 400 zł.

Został skazany na 1 rok więzienia.

Przyp. 298. Rabunku dokonali 2 współsprawcy w wieku 19 i 20 lat, nie karani, z zawodu rolnicy, którzy przybyli do woj. olsztyńskiego w ramach, akcji osiedleńczej i mieszkali z rodzicami (rodziny miały gospodarstwa o powierzchni 13 i 10 ha). Według opinii MO są „znanymi chuliganami i pijakami”.

Kilka tygodni przed dokonaniem rozboju młodszy sprawca zwierzył się przyjacielowi, że posiada zdalny do użytku pistolet z nabojami, który znalazł w 1947 r. Postanowili wówczas obrabować sklep w pobliskiej wsi. Po kilku dniach pojechali rowerami określoną drogą do innej wsi. Wykorzystując chwilę, gdy nikogo nie było w sklepie, jeden z oskarżonych sterroryzował ekspedienta pistoletem i kazał mu położyć się na ziemi a drugi zabrał pieniądze i napoje alkoholowe o łącznej wartości 800 zł.

Wyrok — 5 i 6 lat więzienia.

WNIOSKI

Próba dokonania pewnych uogólnień na podstawie zbadanego materiału musi z konieczności opierać się na danych zawartych w aktach sądowych, które nie zawierają niestety wielu istotnych informacji o sprawcach rozboju. Bez badań indywidualnych nie podobna jest zdać sobie należycie sprawy z całego szeregu ważnych pod względem kryminologicznym kwestii i dlatego wnioski nasze dotyczące rozboju mogą mieć tylko ograniczony zasięg.

Rozbój jest przestępstwem dokonywanym wszędzie przede wszystkim przez osobników młodocianych i pod tym względem dane zawarte w niniejszym opracowaniu odpowiadają wynikom innych badań i statystyk zagranicznych. Fakt, iż 69,5% sprawców rozboju w badanym materiale jest w wieku do 25 lat, a spośród nich 43,4% ma poniżej lat 21, jest oczywiście bardzo wymowny.

W statystyce sądowej za rok 1955 odsetek mężczyzn skazanych za rozbój wynosi w poszczególnych grupach wieku:

grupie	17—20lat	1,07%
grupie	21—24lat	0,78%
grupie	25—29lat	0,44%
grupie	powyżej 29 lat	0,14%

Nie podobna jest więc rozpatrywać rozboju w oderwaniu od problematyki związanej z charakterystycznymi cechami młodocianego wieku większości sprawców rozboju. Nie należy jednak również nie doceniać znaczenia innego zjawiska — bardzo znacznego udziału w rozbojach osobników, którzy już uprzednio popełniali różne inne przestępstwa, częstego występowania recydywistów wśród sprawców rozboju.

Podczas, gdy wśród ogółu młodocianych przestępców w wieku 17—20 lat skazanych przez sądy w 1955 roku odsetek osobników uprzednio karanych wynosił 13,9%, to wśród młodocianych skazanych za rozbój w badanym materiale odsetek recydywistów wynosił aż 29,9%. Wyższy jest również udział recydywistów wśród sprawców rozboju w wieku 21—24 lata — wśród ogółu skazanych w tym wieku odsetek recydywistów wynosił 21,5%, wśród badanych sprawców rozboju natomiast 28,4%.

W starszych grupach wieku odsetek recydywistów wśród skazanych za rozbój jeszcze bardziej wzrasta w badanym materiale — przeszło 70% skazanych w wieku od 25—40 lat było recydywistami.

Dane o przeszłości kryminalnej osobników dokonywujących rozboju nabierają jeszcze większego znaczenia, jeśli uwzględnimy liczbę osobników, którzy popełniali uprzednio różne ujawnione przestępstwa, niezależnie od kryteriów recydywy — 67,5% skazanych za rozbój popełniło w przeszłości co najmniej 1 przestępstwo, a 44,7% skazanych popełniło 3 i więcej ujawnionych przestępstw.

Wśród recydywistów skazanych za rozbój przeważają osobnicy, którzy popełniali w przeszłości przede wszystkim przestępstwa przeciwko mieniu (74%). Stosunkowo nielicznie natomiast reprezentowani są przestępcy, u których występują przestępstwa typu chuligańskiego — tylko 14,8% dokonywało uprzednio wyłącznie przestępstw tego rodzaju, a 10,6% popełniało takie przestępstwa poza kradzieżami, przy czym nie wielu dokonało również uszkodzeń ciała (11,5% wśród tych 25,4%). Wyniki badań przemawiają więc za tym, iż powinowactwo sprawców rozboju z osobnikami dokonywującymi przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu jest raczej wątpliwe, jakkolwiek fakt, iż co najmniej 25,4% skazanych za rozbój popełniało przestępstwa o charakterze chuligańskim, zasługuje na uwagę¹.

¹ W badaniach prowadzonych w 1958 r. przez Zakład Kryminologii PAN, dotyczących 100 młodocianych recydywistów, które omawiamy w niniejszym tomie *Archivum*, występuje grupa 15 osobników karanych za rozbój, u których recydywa sprowadza się niemal wyłącznie do przestępców typu chuligańskiego.

Raumer, opierając się na badaniach aktowych, dotyczących 158 sprawców rozboju i zawierających dokładne dane o ich przeszłości kryminalnej, wypowiada pogląd, że

Badania aktowe nie pozwalają na zdanie sobie sprawy z tego, w jakim stopniu słuszny jest pogląd Hentiga, iż „nie ma chyba poza rozbojem żadnego innego przestępstwa, w którym ta sama etykieta dogmatyczna obejmowałaby tak rozmaite typy ludzkie”¹. W badanym materiale przeważają prymitywni młodociani osobnicy o charakterystycznych cechach związanych z ich wiekiem, w znacznym odsetku przypadków wykołajeni już poważnie społecznie, nie pracujący systematycznie i popełniający kradzieże. Czy i w jakim stopniu rekrutują się oni spośród osobników, którzy już w okresie nieletności ujawniali tendencje do popełniania przestępstw i mieli sprawy w sądzie dla nieletnich — co wydaje się bardzo prawdopodobne — pozostać musi kwestią otwartą wobec braku odpowiedniej dokumentacji w aktach sądowych².

Nie ulega jednak wątpliwości, że rozbój ma w różnych przypadkach odmienne oblicze i że nie można ujmować napadów rabunkowych, popełnianych zwłaszcza przez młodocianych sprawców, w szablonowy sposób, posiłkując się jakimś standardowym pojęciem rozboju o jednolitej treści. Wyniki badań przemawiają za tym, iż nieraz mamy do czynienia z rozbojami, popełnianymi przez 17—18-letnich sprawców w sposób naiwny i niemal dziecinny, w których czynnik agresji ogranicza się do straszenia imitacją broni lub gróźb popartych tylko naruszeniem nietykalności.

Istnieją w ogóle duże różnice w ciężarze gatunkowym poszczególnych rodzajów rozboju. Napady rabunkowe, dokładnie planowane, popełniane w sposób szczególnie brutalny, pociągające za sobą poważne następstwa dla stanu zdrowia ofiar — które stanowią mniejszość rozbojów w badanym materiale — różnią się zasadniczo od takich napadów, o których wspomnieliśmy powyżej. Rozboje nieplanowane, które zazwyczaj przynoszą sprawcom niewielkie dochody, mają zupełnie inny charakter niż rozboje uprzednio przygotowywane i obliczone na uzyskanie większego łupu.

Te właśnie rozboje nieplanowane, dokonywane w związku ze sprzyjającymi okolicznościami, z przypadkową sytuacją, zasługują, jak się wydaje, na specjalną uwagę. Jeśli bowiem ten typ rozboju, tak liczny w badanym materiale³, rozpatrywać będziemy w powiązaniu z ich sprawcami, to okaże

typowy przestępca popełniający rozboje jest raczej przestępcą przeciwko mieniu, a nie przeciwko życiu i zdrowiu. (Por. Raumer: op. cit., s. 40).

Według niektórych autorów (Hentig, Sauer) rozbój jest w swej istocie raczej przestępstwem przeciwko życiu i zdrowiu, a nie przeciwko mieniu z uwagi na to, że posiłkowanie się przemocą i agresją przeciwko osobie nadają rozbojowi swoisty charakter. odmienny od innych przestępstw przeciwko mieniu.

¹ Por. Hentig: *Zur Psychologie der Einzeldelikte*. I. Tübingen 1954, s. 162.

² 15 młodocianych recydywistów karanych za rozbój — w materiale obejmującym 100 młodocianych recydywistów omawianych w niniejszym tomie *Archiwum* — zaczęło popełniać przestępstwa już w okresie nieletności.

³ W miastach tylko właściwie 1/3 rozbojów w badanym materiale może być zakwa-

się, iż nie podobna jest tłumaczyć tych przestępstw — podobnie zresztą jak i ogółu rozbojów — bardzo złymi warunkami materialnymi sprawców, nędzą, bezrobociem itd.¹. Osobnicy ci nie znajdowali się w ciężkiej sytuacji materialnej, bez możliwości znalezienia pracy. Wyniki badań przemawiają raczej za tym, że sprawcy tych napadów rekrutują się w większości (ok. 60%) spośród młodocianych recydywistów poważnie wykołejonych, którzy przebywają w środowisku przestępczym i nie chcą pracować, w mniejszości zaś (ok. 40%) spośród takich młodych osobników, którzy mimo, iż nie popełniali dotąd przestępstw, to ujawniają jednak wyraźną postawę chulikańską, nadużywają stale alkoholu i są zapewne wysoce zdemoralizowani, jakkolwiek mogą wylegitymować się zatrudnieniem i pozornie prowadzą normalny tryb życia.

Jest rzeczą interesującą, że napady rabunkowe popełniane przez młodocianych recydywistów przynoszą sprawcom zazwyczaj tylko nieduże zyski, z czym mamy zresztą niejednokrotnie do czynienia również u starszych sprawców rozboju. Napad rabunkowy stanowi dla tych przestępców środek do zdobycia nawet niewielkiego łupu i w związku z tym powstaje pytanie, dlaczego osobnicy ci decydują się na dokonanie rozboju, przestępstwa znacznie surowiej aniżeli kradzieże ocenianego przez sądy². Kwestia ta może być oświetlona tylko na podstawie badań samych sprawców rozboju, podobnie zresztą, jak i cały szereg innych kwestii, związanych

lifikowana jako planowane i przygotowywane uprzednio, gdyż wśród 44,6% napadów zaliczonych do planowanych ok. połowę stanowiły takie rozboje, w których decyzja sprawcy dokonania rabunku zapadała w gruncie rzeczy przypadkowo w okolicznościach sprzyjających, przy zetknięciu się z nietrzeźwym osobnikiem w restauracji.

¹ Miejsce popełniania rozboju stanowi według Hentiga wskaźnik sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju. Napady rabunkowe dokonywane na ulicach miast wzrastają w okresach bezrobocia i pauperyzacji społeczeństwa. Por. Hemtig: op. cit., s. 170.

² Sprawcy rozboju skazani zostali przez sądy na następujące kary (w zestawieniu wyodrębniono skazanych w wieku do lat 25 i powyżej lat 25, uwzględniając zarazem w każdej z tych grup poprzednią karalność):

Kary więzienia	Sprawcy do lat 25		Sprawcy powyżej 25 lat	
	niekarani	karani	niekarani	karani
	%	%	%	%
Do roku	18,0	6,9	7,0	13,6
Pow. 1 roku do 2 lat	22,6	19,7	31,0	21,4
Pow. 2 lat do 3 lat	24,3	26,6	28,5	29,1
Pow. 3 lat do 5 lat	16,3	25,0	23,5	18,4
Pow. 5 lat	10,8	19,7	10,0	17,5

Odsetki nie osiągają 100%, gdyż w stosunku do 3,9% nieletnich sprawców rozboju orzeczono zakład poprawczy.

z problematyką rozboju. Już jednak badania aktowe wskazują na pewne czynniki, które należy brać pod uwagę zastanawiając się nad tą sprawą. Nie można przede wszystkim pominąć roli alkoholu w etiologii rozboju — w większości przypadków spotykamy się w aktach z opiniami milicyjnymi, iż sprawcy napadów rabunkowych systematycznie nadużywają alkoholu, a poza tym dane aktowe wskazują na to, że rozbój dokonywany jest bardzo często w stanie nietrzeźwym. Nie można nie brać w związku z tym pod uwagę faktu, iż wśród sprawców rozboju występuje tak znaczny odsetek osobników niezatrudnionych (50% w mieście, 38% na wsi), którzy nie posiadają pieniędzy na kupno alkoholu. Wydaje się, że rozbój dokonywany jest często właśnie celem zdobycia środków przeznaczonych tylko na kupno wódki i libacje. Takie jest chyba przede wszystkim podłoże większości tych nieplanowanych napadów rabunkowych dokonywanych na ulicach miast, które są kwalifikowane przez milicję jako „napady chuligańsko-bandyckie”

Całokształt wyników badań aktowych wskazuje więc na to, że problematyka rozboju wiąże się nader często ściśle z zagadnieniem tej kategorii osobników w młodym wieku, którzy wykazują poważne rozmiary wykołejenia społecznego. Rozbój jest najczęściej tylko najbardziej wymownym objawem tego procesu wykołejenia i sygnalizuje nam jego poważne rozmiary.

Dlatego też rozpatrując przypadki rozboju, stoimy zazwyczaj w obliczu podobnej problematyki na odcinku polityki karnej i penitencjarnej, jak w przypadkach młodocianych recydywistów w ogólności.

PRZESTĘPCZOŚĆ MŁODOCIANYCH W LATACH 1951—1957 NA PODSTAWIE STATYSTYKI SĄDOWEJ

opracował
Jerzy Jasiński

WSTĘP

Przedmiotem niniejszego opracowania jest przestępczość młodocianych (w wieku 17—20 lat) w świetle danych polskiej statystyki sądowej za lata 1951—1957. Wyodrębnienie tej kategorii przestępców spośród ogółu skazanych dorosłych nie budzi już na ogół obecnie zastrzeżeń zarówno wśród kryminologów, jak i praktyków, czynnych na odcinku sądowym i penitencjarnym. Różnica poglądów dotyczy raczej tylko górnej granicy wieku — czy okres przejściowy między nieletnością a pełną dojrzałością powinien obejmować jedynie roczniki do 21 roku życia, czy też ma sięgać do 24—25 lat. Rezolucja Międzynarodowego Kongresu Ochrony Społecznej z 1958 r. wypowiada się za 25 r. ż. jako granicą, od której dopiero można mówić o pełnej dojrzałości psychicznej i społecznej człowieka. W stosunku do przestępców poniżej tego wieku powinny być stosowane specjalne środki, przystosowane do ich swoistych właściwości psychicznych.

W pracach naukowo-badawczych prowadzonych od kilku lat przez Zakład Kryminologii PAN, dotyczących przestępców nieletnich i młodocianych, ograniczono badania młodocianych do osób w wieku 17—20, jako do tych roczników wieku, co do których panuje zgodność poglądów, iż nie podobna traktować ich jako w pełni dorosłych z punktu widzenia dojrzałości psychicznej i społecznej. Jest to zarazem ta kategoria przestępców, wobec których z reguły zawodzą zwykłe środki represji karnej i których resocjalizacja wymaga według zgodnych opinii stosowania odmiennych sankcji aniżeli u dorosłych.

Podjmując próbę wyodrębnienia ze statystyki sądowej dotyczącej osób

¹Na konieczność zmiany „stanu prawnego w zakresie odpowiedzialności młodocianych wskazywano zwłaszcza w »pracach: S. Batawia: *Proces społecznego wykołajania się nieletnich przestępców*, Warszawa 1958, zwłaszcza s. 327—330; S. Batawia i S. Szelaus: *Stu nieletnich i młodocianych sprawców wykroczeń chuligańskich*, „Państwo i Prawo”, 1958, nr 2.

dorosłych grupę przestępców młodocianych, mieliśmy na celu analizę przestępczości tej kategorii osób i ujawnienie różnic między ich przestępczością a przestępczością nieletnich i osób w starszych rocznikach wieku. Fakt, iż młodociani odpowiadają karne według tych samych zasad co dorośli i że w trakcie gromadzenia, materiałów statystyki sądowej nie czyni się żadnych różnic między młodocianymi i dorosłymi, sprawia, że opracowanie danych statystyczno-kryminalnych odnoszących się wyłącznie do roczników 17—20 lat natrafiało na znaczne trudności, które tylko częściowo udało się pokonać.

Materiał, na jakim oparte są niniejsze rozważania o przestępczości młodocianych, stanowią dane pochodzące z kart karnych. Na kartach tych odnotowywane są poza, personaliami (na podstawie których ustala się płeć i wiek skazanego), informacje o miejscu jego urodzenia, zamieszkania, narodowości, wykształceniu, zawodzie jego i jego ojca (co stanowi podstawę do wniosków o „pochodzeniu społecznym” skazanego), dane o obywatelstwie skazanego, dacie i miejscu popełnienia przez niego przestępstwa, poprzedniej karalności, osobie pokrzywdzonej, a ponadto — data prawomocnego wyroku, numer akt sprawy i nazwę orzekającego sądu I instancji, artykuł ustawy karnej, dane o wymiarze kary i jej ew. zawieszeniu.

Karty karne winny być sporządzane przez sądy I instancji dla każdego skazanego po uprawomocnieniu się wyroku i przesyłane do rejestru skazanych, znajdującego się w Ministerstwie Sprawiedliwości¹. Nie wdając się w szczegóły sposobu i zakresu działania wspomnianego rejestru, stwierdzić należy, że za pomocą kart karnych rejestracji podlegały skazujące orzeczenia sądowe² za zbrodnie i występki z wyjątkiem: przypadków skazania z równoczesnym uwolnieniem od kary, skazań za występki skarbowe, z ustawy z 19. IV. 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy i za występki ścigane z oskarżenia prywatnego, chyba że postępowanie toczyło się z urzędu³; obowiązek sporządzania kart ciążył również na sądach w przypadkach skazania nieletniego na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

¹ Zasadnicze kwestie związane z rejestrem skazanych regulowały w badanym okresie: Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 2. III. 1946 r. o rejestrze i statystyce osób skazanych (Dz. U. nr 9, poz. 70), które uchylone zostało następnie przez obowiązujące obecnie Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 10. IX. 1952 r. o rejestrze skazanych (Dz. U. nr 39, poz. 273); istotne jest również Zarządzenie nr 36/52 Ministra Sprawiedliwości z 9. X. 1952 r.: Instrukcja w sprawie wykonywania przez sądy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10. IX. 1952 r. o rejestrze skazanych (Dz. Urz. Wym. Sprawiedl. nr 2, poz. 15).

² Na równi z nimi orzeczenia Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

³ Zaniechano rejestrowania tych ostatnich dwu grup występków dopiero w III kwartale 1952 r. Por. § 2 powołanego Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 10. IX. 1952 r.

Aby umożliwić zebranie materiału statystycznego o skazaniach za występki z ustawy z 19. IV. 1950 r. i ścigane z oskarżenia prywatnego, wprowadzono¹ zasadę wypełniania w tych przypadkach kart statystycznych. W swej treści różnią się one od kart karnych bardzo niewiele (zawierają nieco mniej informacji), inne natomiast jest ich przeznaczenie — wykorzystywane są one tylko dla celów statystycznych, gdy karty karne są ponadto przekazywane do rejestru skazanych.

Sądowa statystyka kryminalna powstawała (i powstaje) w oparciu o materiał pochodzący z kart karnych i statystycznych w sposób następujący: nadesłane oba rodzaje kart zostają opracowane przez przeniesienie treści znajdujących się na niej zapisów — w postaci symboli liczbowych — na specjalne arkusze. Arkusze te przesyłane są następnie do GUS, gdzie na podstawie wypisanych na nich symboli dziurkuje się specjalnego rodzaju karty, umożliwiające maszynowe przeprowadzenie wszelkich obliczeń i sporządzenie odpowiednich tablic.

Oceniając bardzo pozytywnie ten sposób przygotowywania materiału statystyki sądowej², warto zwrócić uwagę na pewną jego właściwość. Zakres danych uwzględnionych w tej statystyce zależy nie tylko od ilości informacji znajdujących się na kartach, ale i od tego, które z nich i, co jest często równie ważne, z jaką dokładnością zostają „zasymbolizowane”. Fakt, że informacje z części wyliczonych powyżej rodzajów zapisów umieszczanych na kartach karnych (statystycznych) nie zostaną w tej pracy przedstawione, tłumaczyć należy w przeważającej mierze tym, że nie brano ich pod uwagę przy „symbolizowaniu”. Niektóre z tych informacji (jak o zawodzie, wykształceniu, „pochodzeniu społecznym” skazanych) zostały pominięte z uwagi na mały stopień ich wiarygodności.

Jak już o tym była mowa, kartę karną (statystyczną) wypełnia się dla każdego przestępcy po uprawomocnieniu się skazującego go wyroku, stąd kart odnoszących się skazanej osoby może wpłynąć do rejestru w ciągu roku (będącego „jednostką obrachunkową”) więcej niż jedna. W statystyce tej przyjmuje się jednak nieściśle, że ilość kart odpowiada ilości skazanych osób, gdy w rzeczywistości odpowiada ona ilości skazań³. Różnice między tymi wartościami są zresztą prawdopodobnie bardzo nieznaczne.

W pracy niniejszej nie udało się zgromadzić danych o wszystkich skazanych młodocianych przestępcach w latach 1951—1957. Brak w niej, poza niezbyt może ważną z punktu widzenia kryminologicznego grupą informacji o skazanych za występki skarbowe, również danych o skazanych

¹ Por. § 15 i nast. powołanego Zarządzenia nr 36/52 z 9. X. 1952 r.

² Chociaż dało by się go jeszcze znacznie uprościć.

³ Jeśli obok określenia „skazania młodocianych” posługiwać się będziemy również terminem „skazani młodociani”, to jednak używany on będzie zawsze w znaczeniu pierwszego z wymienionych określeń.

za przestępstwa z ustawy z 19. IV. 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Pominięcie ich wydawało się słuszne z uwagi nie tylko na fakt, iż stworzone tą ustawą występki już nimi nie są, ale i dlatego, że charakter tych czynów zdaje się znacznie odbiegać od czynów będących przestępstwami przewidzianymi w kodeksie karnym i wielu ustawach szczególnych.

Poważną wadą zgromadzonego materiału jest brak w nim danych o skazaniach Komisji Specjalnej¹, bez uwzględnienia których — trzeba to wyraźnie podkreślić — struktura przestępczości skazanych zostaje zniekształcona. Również w niedostatecznym tylko zakresie przedstawione będą być mogły wiadomości o młodocianych skazanych przez sądy wojskowe.

Ostatecznie więc w dalszym ciągu tej pracy przeprowadzona zostanie analiza danych o skazaniach młodocianych w latach 1951—1957 przed sądami powszechnymi za popełnione zbrodnie i występki². Z analizy tej wyłączona została problematyka kar orzeczonych wobec młodocianych, wydawało się bowiem, że nie można jej naświetlić bez uprzednich szczegółowych rozważań zasad polityki karnej realizowanej przez sądy powszechne, które to zasady — jak wiadomo — ulegały w badanym okresie parokrotnie istotnym zmianom. Ponadto konieczne zdawało się naświetlenie kwestii kar orzekanych wobec ogółu dorosłych, gdyż dopiero na tak zarysowanym tle można byłoby zbadać, czy i ewentualnie w czym przejawiała się specyfika wymiarów kar, na które skazywano młodocianych. Wreszcie prowadzone obecnie przez Zakład Kryminologii PAN badania indywidualne młodocianych przestępców, w toku których kwestie kar są szczegółowo uwzględniane, zachęcało dodatkowo do odłożenia opracowania wspomnianej problematyki na pewien czas, tak aby można się było oprzeć również na wynikach tych ostatnich badań.

Jak już była o tym mowa, informacje o przestępczości młodocianych pochodzą ze zliczeń kart karnych (i statystycznych).

We wszystkich powojennych publikacjach poświęconych statystyce osób skazanych³ liczby wynikające ze wspomnianych zliczeń traktowano jako zasadniczo odpowiadające rzeczywistej ilości skazanych, wskazując tylko niekiedy na pewne ich braki. Zbadanie, w jakiej mierze stanowisko takie jest słuszne, wydawało się konieczne, w związku z czym niezbędne było sprawdzenie, jak przedstawia się kompletność rejestru skazanych.

W tym celu, biorąc oczywiście pod uwagę skazania za te wszystkie

¹ Było ich w ostatnim okresie działalności tej Komisji, tj. w latach 1951—1954, kilkadziesiąt tysięcy rocznie.

² Z pominięciem występów skarbowych i z ustawy z 19. IV. 1950 r.

³ Bibliografię tych prac znaleźć można w artykule J. Jasiński: *Kilka uwag w sprawie publikacji i opracowań danych statystyczno-kryminalnych*, „Państwo i Prawo”, 1958, nr 7, s. 127 i n.

kategorii przestępstw, w których sporządzane są karty karne i statystyczne, staraliśmy się stwierdzić, ile osób zostało prawomocnie skazanych w każdym roku okresu 1951—1957, opierając się na danych pochodzących ze sprawozdań sądowych, uważanych za względnie wiarygodne źródło informacji. Trzeba zaznaczyć, że wymagało to dokonania wielu przeliczeń. Część związana była z koniecznością pominięcia nierejestrowanych w kartach rodzajów przestępstw¹, do innych zaś zmuszał fakt, że sprawozdania sądowe pochodzące z sądów I instancji zawierają wiadomości o wydanych wyrokach jeszcze nieprawomocnych, stąd należało wprowadzić do nich poprawki uwzględniające zmiany spowodowane przez orzeczenia sądów II instancji.

W toku wykonywania wspomnianych przeliczeń okazało się, że nie można ich przeprowadzić odnośnie do danych za 1956 r., a to z uwagi na pewne komplikacje w sprawozdawczości sądowej, związane z rejestrowaniem rezultatów wykonywania wydanej w tym roku ustawy amnestyjnej. Fakt ten skłonił do pominięcia informacji za ten rok w niniejszym sprawozdaniu. Przemawiała za tym zresztą również i ta okoliczność, że ustawa amnestyjna z 1956 r. ze względu na swój niezwykle szeroki zasięg spowodowała bardzo daleko idące zakłócenia całego obrazu przestępczości, jaki uzyskujemy na podstawie danych statystyki sądowej w latach „nieamnestyjnych”.

Ostateczny rezultat tych badań wskazywał na to, że poważne ilości kart karnych nie były w ogóle przesyłane przez sądy do rejestru skazanych, o czym świadczą dane zawarte w tablicy 1 (podane liczby osób skazanych,

Tablica nr 1

Ilość skazanych dorosłych w latach 1951—1957² według sprawozdań sądowych i kart karnych (statystycznych)

Rok	Ilość skazanych:		Odsetek braków kart
	według sprawozdań	według kart ³	
1951	178 504	136 633	23,5
1952	190 521	139 801	28,4
1953	165 193	155 602	5,8
1954	208 174	189 591	8,9
1955	226 606	207 134	8,6
1957	215 218	176 697	17,9

¹ Nie uwzględniono również występów z ustawy z 19. IV. 1950 r.; odnoszące się do nich zliczenia kart statystycznych robione były zawsze zupełnie odrębnie.

² Zgodnie z danymi z kart karnych w 1956 r. skazano 135 743 osoby.

³ Ilość kart przesyłanych rocznie do rejestru skazanych jest w rzeczywistości nieco większa niż podano w tablicy 1. Zamieszczono w niej bowiem liczby odnoszące się

uzyskane w oparciu o materiał ze sprawozdań, traktować należy oczywiście jako przybliżone).

Jak widać z powyższego zestawienia, różnice między wiadomościami pochodzącymi z każdego z tych źródeł były bardzo znaczne, a wyraźne ich zmniejszenie się w latach 1953—1955 zdaje się być niestety przejściowe. Nie trudno dociec, dlaczego poprawa ta nastąpiła w 1953 r.; był to rok, na którym najbardziej zaciążyły skutki ustawy z 22. XI. 1952 r. o amnestii (Dz. U. nr 46, poz. 309); wyroki skazujące, które zapadłyby w jakiejś części umorzonych spraw, wydane zostałyby przecież głównie już w 1953 r. Umarzanie znacznej ilości drobnych spraw karnych, oczekujących w sądach na rozpoznanie i przejściowe zlikwidowanie istniejących przed wydaniem wspomnianej ustawy zaległości, umożliwiły bardziej sumienne i terminowe nadsyłanie kart karnych;

Warto zwrócić uwagę na fakt, że w sądach z terenu poszczególnych województw braki te były niekiedy jeszcze poważniejsze¹. Na skutek tego — trzeba to podkreślić z naciskiem — zarówno współczynniki przestępczości dorosłych i młodocianych obliczone dla całego kraju, jak i dla poszczególnych województw, byłyby w oparciu o materiał pochodzący ze zliczeń kart nie tylko zaniżone, ale ujmowałyby wadliwie zmienność nasilenia skazań na różnych terenach i w różnych okresach czasu.

Biorąc pod uwagę powyższy fakt, oparto się w tej pracy na liczbach wynikających ze sprawozdań sądowych w odniesieniu do dynamiki skazań, ich rozsiewu terytorialnego oraz kwestii płci i wieku skazanych.

Wobec tego, że liczby te informują tylko o ilości skazanych dorosłych (ogółem i w każdym województwie), powstała potrzeba szacunkowego określenia liczebności młodocianych. Przypuszczenie, że może istnieć wyraźniej zaznaczony związek między wiekiem lub płcią przestępców a nadsyłaniem do rejestru kart odnoszących się do ich skazań, wydawało się mało prawdopodobne². Przyjęto więc, że wśród skazanych, których

do ilości kart, które nadesłano do rejestru najpóźniej w okresie 3 miesięcy po zakończeniu każdego roku kalendarzowego, w ciągu którego uprawomocniło się orzeczenie skazujące. Doświadczenie poucza, że pewne nieznaczne już ilości kart napływają z sądów jeszcze po upływie tego terminu; nie są one już symbolizowane, chociaż naturalnie włącza się je do rejestru skazanych.

¹ Tak np. w przypadkach skazań sądów łódzkich odsetek braków sięgał w 1951 r. — 50%, w 1952 r. — 60%, a w 1957 r. — 37%; w warszawskich w 1951 r. — 58%, w 1952 r. — 52%, w 1957 r. — 21%. (Pewna część kart z obu tych grup sądów, odnoszących się do skazań w 1952 r. została nadesłana, jednak z poważnym opóźnieniem w roku następnym). Stosunkowo najlepiej przedstawiała się sytuacja w sądach woj. warszawskiego, gdańskiego, opolskiego i katowickiego, z których odsetek braków kart w żadnym roku badanego okresu nie przekraczał kilkunastu procent.

² Możliwości takiej nie można jednak pominąć: trzeba bowiem brać pod uwagę, że struktura przestępczości poszczególnych grup skazanych (wyodrębnionych ze względu na wiek i płeć zaliczonych do nich osób) w szeregu przypadkach znacznie się różni.

kart brakowało w zliczeniach za każdy rok, udział osób w poszczególnych grupach wieku oraz mężczyzn i kobiet przedstawiał się tak, jak wśród tych, których skazania zostały zarejestrowane na podstawie kart.

Wydawało się natomiast, że przyjęcie takiego założenia w odniesieniu do innych danych, jak np. o rodzajach przestępstw, recydywie, byłoby już zbyt ryzykowne. Stąd przy przedstawianiu tych innych danych posługiwaliśmy się zliczeniami kart karnych (i statystycznych) bez podejmowania próby określenia, które z nich i w jakim stopniu powinny być powiększone¹. Nie należy więc zapominać o tym, iż są one wyraźnie zaniżone, a można się obawiać, że również wzajemne stosunki liczbowe między nimi uległy w jakimś stopniu zmianie.

Praca niniejsza, wykonana w Zakładzie Kryminologii PAN, oparta jest na materiałach zgromadzonych w Wydziale Sprawozdawczości i Badań Statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości. Większość tablic zamieszczonych w niniejszym opracowaniu przygotowana została przez naczelnika tego Wydziału mgra Józefa Szczuckiego, który udzielał nam poza tym wielu cennych wskazówek i wyjaśnień. Za udostępnienie wszystkich materiałów i bliską współpracę składamy na tym miejscu mgr J. Szczuckiemu specjalne podziękowanie.

I. SKAZANI MŁODOCIANI W LATACH 1951—1957

Ogólne dane odnoszące się do skazań młodocianych na tle skazań wszystkich dorosłych przedstawiały się następująco:

Tablica nr 2

Skazani dorośli i młodociani w latach 1951—1957²

Rok	Dorośli			Młodociani		
	1. bezwz.	wskaźnik	współcz.	1. bezwz.	wskaźnik	współcz.
1951	178 504	100	10,6	30 254	100	15,7
1952	190 521	106,7	11,1	37 079	122,2	19,6
1953	165 193	95,5	9,5	28 846	95,3	15,3
1954	208 174	116,6	11,7	34 523	114,1	18,4
1955	226 606	126,9	12,6	36 887	121,3	19,8
1957	215 218	120,6	11,3	31 733	104,9	17,5

Występowanie zaś korelacji między nadsyłaniem kart i rodzajem przestępstwa, o które toczyła się sprawa, jest zupełnie możliwe (np. z uwagi na odmienną właściwość rzeczową sądu przy sprawach o różne przestępstwa, różnice w częstości zakładania środków odwoławczych itd.).

¹ Tak więc dane liczbowe znajdujące się w rozdziałach I, II i III podane zostały według liczb wynikających ze sprawozdań sądowych, a w rozdziałach IV i V wyłącznie w oparciu o zliczenia kart.

² Podawane we wszystkich tablicach współczynniki przestępczości obliczone zostały na 1 000 osób w odpowiednich grupach wieku.

Zaznając się z liczbami zamieszczonymi w powyższej tablicy¹, warto przede wszystkim zwrócić uwagę na fakt, iż na zmiany ilości skazań w każdym roku wpływ wywierały powstające w sądach zaległości w załatwianiu spraw. Na skutek tych zaległości nie zapadały prawomocne wyroki w znacznej niekiedy części spraw, które wpłynęły do sądu w określonym roku — w ciągu tego roku².

Liczby bezwzględne skazanych dorosłych stale wzrastały do 1955 r. Załamanie się tej tendencji w 1953 r. wiąże się, jak już o tym wspomniano, z rezultatami wykonania ustawy amnestyjnej z 1952 r. Liczba ponad 165 tys. skazanych dorosłych w tym roku jest jednak wysoka w stosunku do lat poprzednich, co tłumaczyć należy wydaniem dekretoów marcowych, których surowość i bardzo rygorystyczne wykonywanie w okresie bezpośrednio następującym po ich wprowadzeniu spowodowało znaczny wzrost liczby skazań za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu, a przez to i ogólnej ilości skazań. Trzeba jednak zaznaczyć, że zorientowanie się w rzeczywistej dynamice zmian w ogólnej liczbie skazań w badanym okresie napotyka na poważne trudności: dane, na których się opieramy, nie obejmują bowiem wszystkich skazań za zbrodnie i występki. Uwzględnienie zwłaszcza skazań Komisji Specjalnej, która zniesiona została z dniem 1. I. 1955 r., mogłoby zmodyfikować obraz przebiegu tych zmian.

Powiększanie się liczby skazanych młodocianych przebiegało inaczej niż u ogółu osób karanych — największą ilościowo grupę młodocianych skazano bowiem w 1952 r.

Liczby te ukażą się w innym świetle, gdy weźmiemy pod uwagę wartości współczynników przestępczości, które wskazują na to, jakie było nasilenie skazań osób w odpowiednich grupach wieku. Obliczone one

¹Podano w niej informacje o skazanych tylko przez sądy powszechne (z wyjątkiem skazanych za występki skarbowe i z ustawy z 19. IV. 1950 r.).

Dane odnoszące się do młodocianych skazanych przez sądy wojskowe przedstawiały się następująco: w 1952 r. skazano ich 858, w 1953 r. — 661, w 1954 r. — 327 i w 1955 r. — 55. Około połowy spośród nich skazanych zostało za przestępstwa polityczne z art. 85—88 kk WP (obecnie art. 78—81), w wymienionych latach odpowiednio: 401, 370, 119 i 19 osób; większe grupy stanowili ponadto skazani za „bandytyzm i poplecznictwo band” (122, 99, 77 i 4 osoby), z art. 4 mkk, tj. za nielegalne posiadanie broni (174, 88, 74 i 14 osób) i z art. 18 mkk (80, 31, 17 i 3 osoby).

²Charakterystyczne są bardzo zmiany w ilości spraw (z repertorium Kp), jakie pozostawały w sądach powiatowych na koniec każdego roku: w 1951 r. było ich ok. 128 tys., w 1952 r. liczba ich zmniejszyła się prawie o 60%, bo do 53 tys., by następnie wzrastać — w 1953 r. do ok. 71 tys., w 1954 r. — do ok. 98 tys., a w 1955 r. — do ok. 141 tys.

Na koniec 1956 r. — a więc po drugiej w ciągu badanego okresu amnestii — liczba ta spadła na ok. 88 tys.; w ciągu 1957 r. zwiększyła się ponad dwukrotnie: na 31. XII. 1957 r. ilość zaległych spraw w sądach powiatowych osiągnęła liczbę ponad 177 tys.

zostały na 1 000 osób, informują więc, ilu przeciętnie młodocianych i dorosłych skazano spośród każdego tysiąca tych osób. Jak wynika z tablicy 2, nasilenie skazań dorosłych wzrosło od 1951 do 1955 r. z 10,6 na 12,6 osób (na 1 000), a więc o ok. 19%, podczas gdy młodocianych z 15,7 na 19,8, tj. o 26%. Spadek liczby skazanych, jaki nastąpił w 1957 r., spowodował zmniejszenie się omawianych współczynników, były one jednak nadal większe od zanotowanych w 1951 r. — w odniesieniu do ogółu skazanych o ok. 7%, a gdy chodzi o młodocianych o ok. 12%.

Fakt, iż nasilenie skazań młodocianych zwiększyło się znacznie szybciej niż ilość skazanych spośród nich, tłumaczyć należy tym, że stopniowo wchodziły do młodocianych stosunkowo mniej liczne roczniki niż poprzednio.

Znajdujące się w tablicy 2 współczynniki oznaczają, że w 1955 r. na każdy 1 000 osób w wieku 17—20 lat skazano bez mała 20 osób, tj., że w roku tym był karany sądownie przeciętnie co 50 młodociany, a w 1957 r. co 57 młodociany.

Dane o liczbie osób skazanych w poszczególnych grupach wieku przedstawiają się następująco:

Tablica nr 3

Skazani w 1937 r.¹ i w latach 1951—1957 dorośli, młodociani i nieletni (w odsetkach)

Wiek	1937 ^{1 2 3}	1951	1952	1953	1954	1955	1957
Poniżej 13 lat	}	2,9	3,1	4,0	2,5	1,9	1,8
„ 17 „		7,8	8,1	8,7	11,6	8,2	7,0
„ 21 „		26,3	23,7	26,5	27,0	23,4	20,7
„ 25 „		39,3	37,2	40,5	40,1	36,8	34,1
„ 30 „		59,4	52,8	56,7	56,3	54,1	53,1
„ 40 „		82,0	73,8	76,1	75,5	74,2	75,7
„ 30 „		92,4	90,7	91,6	90,8	90,2	90,4
Ogółem		100	100	100	100	100	100

W tablicy 3 podano w szeregach kumulacyjnych odsetki informujące o tym, jaka część ogółu skazanych była w chwili popełnienia przestępstwa

¹ Wszystkie informacje dotyczące skazanych w 1937 r., zaczerpnięte są bądź bezpośrednio, bądź po dokonaniu niezbędnych przeliczeń z pracy D. Łochowskiego: *Sądowa statystyka kryminalna za rok 1837*, „Archiwum Kryminologiczne”, 1939, t. III, z. 1—2, (s. 223—253).

² Skazani za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego.

³ Poniżej 22 lat.

w określonej grupie wieku. Dane powyższe świadczą o tym, że w latach 1951—1957 21—27% ogółu skazanych stanowili nieletni i młodociani, 34—40% osoby w wieku poniżej 25 lat, a 53—57% osoby, które nie osiągnęły jeszcze 30 lat. W stosunku do okresu przedwojennego, który reprezentują w tablicy 3 dane za 1937 r.¹, (skazani w latach 1951—1957 byli, najogólniej mówiąc, w starszym wieku. Wyjątek stanowią tylko nieletni oraz w pewnej mierze chyba i młodociani², którzy w 1937 r. zajmowali wśród ogółu skazanych nieco skromniejsze miejsce niż w badanym okresie.

Struktura wieku skazanych nie uległa w latach 1951—1957 poważniejszym zmianom. Najistotniejsza z nich dotyczy nieletnich: po początkowym zwiększaniu się ich udziału wśród ogółu skazanych, które zaznaczało się do 1953 r., nastąpiło znaczne jego zmniejszenie. Dynamika zmian w liczbie skazanych nieletnich³ i dorosłych przebiegała inaczej: po 1953 r.⁴ ilość skazywanych nieletnich stale malała, gdy dorosłych do 1955 r. zwiększała się.

W każdym roku okresu 1951—1957 młodociani — obejmujący zaledwie cztery roczniki — stanowili 14—18% ogółu skazanych; następnie cztery roczniki (21—24 lata) — 13—14%, a dalsze pięć roczników (25—29 lat) — 16—19%. Razem więc skazani w wieku 17—29 lat tworzyli grupę obejmującą 46—48% wszystkich skazanych, co znaczy, że niemal co drugi skazany był w wieku 17—29 lat.

Operując tylko odsetkami, informującymi o tym, jaka, część ogółu skazanych przypadała na poszczególne grupy wieku, trudno jest wyrobić sobie należyty pogląd na nasilenie przestępczości w określonych grupach wieku, gdyż grupy te nie obejmują takich samych ilości roczników, a poza tym dlatego, że liczba ludności w różnych rocznikach nie jest taka sama. Trudności te znikają przy posługiwaniu się współczynnikami; zawiera je tablica 4.

Zarówno w 1937 r. jak i w latach 1951—1955 grupą odznaczającą się najwyższymi wartościami współczynników byli młodociani. Gdy jednak

¹ Są to ostatnie opublikowane dane statystyki sądowej z tego okresu, a zarazem pierwsze zbierane w analogiczny sposób co i obecnie. (Por. D. Żochowski: *Sądowa statystyka...* j. w., s. 224).

² Ścisłe ustalenie tego jest, gdy chodzi o młodocianych, o tyle utrudnione, że z danych za 1937 r. nie da się wyodrębnić skazanych w wieku 17—20 lat, lecz tylko w wieku 17—21 lat.

³ Rozumiemy pod tym określeniem zarówno nieletnich, wobec których orzeczono środki wychowawcze, jak i skazanych na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

⁴ Szczególnie wielki odsetek nieletnich wśród ogółu skazanych (15,6%), jaki odnotować można w tym roku, związany jest jednak również ze spadkiem liczby wszystkich skazanych dorosłych, spowodowanym wykonaniem ustawy amnestyjnej z 1952 r.

Tablica nr 4

Współczynniki przestępczości skazanych w 1937 r. i w latach 1951—1957
według grup wieku^{1 2}

Wiek	1937 ³		1951		1952		1953		1954		1955		1957	
	wspól.	%	wspól.	%	wspól.	%	wspól.	%	wspól.	%	wspól.	%	wspól.	%
Dorośli ogółem	16,1	57	10,6	68	11,1	57	9,5	62	11,7	63	12,6	64	11,3	65
17—20 lat	28,2 ³	100 ³	15,7	100	19,6	100	15,3	100	18,4	100	19,8	100	17,5	100
21—24 lata	27,0 ⁴	94 ⁴	13,9	89	15,2	78	12,7	83	15,7	85	17,3	87	16,6	95
25—29 lat	23,0	82	13,7	87	15,0	77	13,2	86	17,0	94	18,8	95	18,5	106
30—39 lat	15,9	56	13,1	83	13,0	66	11,3	74	14,0	76	14,5	73	13,7	78
40—49 lat	11,5	41	9,7	62	9,4	48	8,7	57	10,4	57	11,4	58	10,5	60
50 i więcej	5,7	20	4,2	27	3,9	19	3,7	24	4,7	26	4,6	23	3,8	22

w 1937 r. zbliżone do nich nasilenie skazań znamionowało dwie następne grupy skazanych (w wieku 22—24 lat i 25—29 lat), to w badanym okresie stosunkowo wysokie współczynniki zanotowano również w grupie mających 30—39 lat.

Jest rzeczą interesującą, że prawie we wszystkich latach (wyjątek stanowi tylko 1937 r. i 1951 r.) nasilenie skazań było wśród 21—24 letnich mniejsze niż wśród młodocianych (17—20 letnich) i 25—29 letnich. Można

¹ Podane odsetki wskazują na to, o jaki procent było w każdym roku mniejsze (ewentualnie większe) nasilenie skazań poszczególnych grup dorosłych — od nasilenia skazań młodocianych mierzone współczynnikami przestępczości; wartość współczynnika przestępczości młodocianych przyjęta została w każdym roku za 100.

² Uwzględniono tylko skazania za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego (było ich 349 656). Tak więc podane współczynniki przestępczości za 1937 r. są w stosunku do analogicznych współczynników za lata 1951—1957 zaniżone.

W 1937 r. nie sporządzano kart karnych przy skazaniach za przestępstwa prywatno-skargowe; informacje o tych ostatnich (było ich 48 695) można otrzymać ze sprawozdań sądowych, w których nie podawano jednak wieku osądzonych. Uznanie, że struktura ich wieku była taka sama, jak skazanych za przestępstwa publiczno-skargowe, byłoby oczywiście błędne; trzeba bowiem pamiętać, że ogromną większość tych przestępstw stanowiły lekkie uszkodzenia ciała, naruszenia nietykalności cielesnej i zniewagi.

Jeśli uwzględnimy obie grupy skazanych (możliwe jest to więc tylko odnośnie do ogółu dorosłych), otrzymamy współczynnik 18,2 zamiast podanego w tablicy — 16,1.

Za podstawę dla obliczenia współczynników przyjęto szacunkowy stan ludności w odpowiednich grupach wieku na dzień 31. XII. 1937 r.

³ 17—21 lat.

⁴ 22—24 lata.

się obawiać, że współczynniki, którymi rozporządzamy, nie odzwierciedlają w należyтым stopniu rzeczywistego nasilenia przestępczości i skazań osób w wieku 21—24 lat. Były one bowiem obliczane na całą ludność w wieku 21—24 lat, gdy tymczasem pewna ilość mężczyzn w tym wieku odbywa służbę wojskową i wymyka się w ten sposób spod właściwości sądów powszechnych. Jest więc możliwe, że gdyby współczynniki te obliczone zostały poprawnie, tzn. gdyby uwzględniono tylko osoby 21—24 letnie nie odbywające służby wojskowej, mogłoby się okazać, iż właśnie w tych rocznikach wieku nasilenie skazań jest większe.

W grupie 25—29 letnich zaszły w badanym okresie poważne zmiany w nasileniu skazań. W 1952 r. współczynnik ich był niższy o 23% od współczynnika młodocianych; w następnym roku już tylko o 14%; w latach 1954—1955 zaledwie o 5—6%, a w 1957 r. przewyższał go nawet o 6%. Wartość jego wzrosła w 1957 r. w stosunku do 1951 r. aż o 35%.

Zmiany w wysokości współczynników starszych grup wieku były już mniejsze. Nasilenie skazań młodocianych było w latach 1951—1957 prawie dwukrotnie wyższe niż 40—49 letnich i 4—5 raza większe niż osób w wieku 50 i więcej lat.

Można ogólnie powiedzieć, że w badanym okresie nasilenie skazań młodocianych zdaje się być na ogół największe w porównaniu z innymi grupami wieku oraz że szczególnie wzrost współczynników dał się zauważyć w grupie 25—29 letnich, a następnie wśród 21—24 letnich (o ok. 20%).

Podobny obraz nasilenia skazań znajdujemy zresztą też i w wielu innych krajach, w których bądź młodociani, bądź roczniki bezpośrednio po nich następujące stanowią grupy odznaczające się najwyższymi współczynnikami¹. Ilustrując tę kwestię dane, pochodzące z czterech przykładowo wybranych krajów europejskich, zawiera tablica A².

Tak więc w Norwegii, jak i w Szwecji 18—20-letni młodociani stanowili grupę o największym nasileniu skazań; w NRF ustępowali oni tylko 21—24-letnim. Dane pochodzące z Belgii natomiast zdają się wskazywać na to, że w kraju tym przestępczość młodocianych, nie jest poważnym problemem: współczynnik ich jest zaledwie nieco wyższy niż 40—49-letnich, a stanowi tylko ok. $\frac{2}{3}$ wysokości współczynnika 21—29-letnich.

¹Wydaje się, że dosyć odosobniony wyjątek stanowi tu Anglia i Walia, gdzie największe nasilenie skazań przypada np. w 1954 r.; u mężczyzn na chłopców 14-letnich, a u kobiet na dziewczęta 14-letnie. Por. *Criminal Statistics England and Wales 1954*, Home Office, London 1955, s. XL.

²Z uwagi na bardzo różne zakresy i systemy rejestracji skazań w poszczególnych krajach, wydawało się słuszne nie podawać ani liczb bezwzględnych obrazujących ilość skazanych w tych krajach, ani współczynników ukazujących ich nasilenie, a porzucić tylko na liczbach względnych, które pokażą, jak kształtowały się wzajemne stosunki wartości wspomnianych współczynników.

Tablica A

Względne nasilenie skazań młodocianych i dorosłych w niektórych krajach ¹

Wiek	NRF ² (1955)	Szwecja ³ (1955)	Norwegia ⁴ (1954)	Belgia ⁵ (1955)
18—20 lat	100	100	100	100
21—24 lat	114	89	77	} 149
25—29 lat	85	69	} 23	
30—39 lat	63	47		128
40—49 lat	49	28		94
50—59 lat	30	12		55
60 i więcej	10	3		13 ⁶

Powyższy przegląd kwestii związanych z nasileniem skazań młodocianych i dorosłych zawierałby istotną lukę, gdyby nie został uwzględniony czynnik płci. Najważniejsze informacje z tego zakresu zawiera tablica 5.

Zamieszczone w tablicy 5 współczynniki, jak i pozostałe liczby względne, wskazują na, szereg interesujących różnic w nasileniu skazań mężczyzn i kobiet w poszczególnych grupach wieku w badanym okresie.

Nasilenie skazań kobiet było 3—4 razy mniejsze niż mężczyzn; różnice te, największe wśród młodocianych i młodszych roczników zmniejszały się następnie nieco w miarę przechodzenia do starszych grup skazanych. Warto tu zwrócić uwagę na wysokość współczynników 21—24 letnich: wyrażone już poprzednio przypuszczenie, że jego obniżenie (w stosunku do sąsiednich grup wieku) związane jest prawdopodobnie z uwzględnieniem osób odbywających służbę wojskową, zdaje się znajdować potwier-

¹ Wartości współczynników przestępczości młodocianych przyjęto za 100.

² *Die Abgeurteilten und Verurteilten 1955 (Ergebnisse der Strafverfolgung Statistik)*, „Statistik -der Bundesrepublik Deutschland”, t. 172, W. Kohlhammer Verlag, Wiesbaden 1957; obliczone na podstawie współczynników zawartych w tablicy 6 i 9; skazani za zbrodnie i wstępnki.

³ *Brottslighten 1955*, „Sveriges Officiella Statistik”, Rettoväsen, Stockholm 1958; obliczone na podstawie współczynników podanych na s. 9; skazani za poważniejsze przestępstwa.

⁴ *Kriminalstatistikk 1954*, „Norges Offisielle Statistikk”, seria XI, nr 234, Oslo 1956; obliczone na podstawie współczynników podanych na s. 9; skazani za poważniejsze przestępstwa.

⁵ *Statistique Criminelle de la Belgique, Annee 1955*, Institut National de Statistique, 1957; obliczone na podstawie współczynników zamieszczonych w tablicy c, s. 77; skazani za poważniejsze przestępstwa.

⁶ 60—70 lat.

Tablica nr 5

Współczynniki przestępczości skazanych w 1937, 1951, 1955 i 1957 r. — grupy wieku i płci¹

Wiek	1937 ²					1951					1955					1957				
	mężczyźni		kobiety		na 100 mężcz. przyp. kobiet	mężczyźni		kobiety		na 100 mężcz. przyp. kobiet	mężczyźni		kobiety		na 100 mężcz. przyp. kobiet	mężczyźni		kobiety		na 100 mężcz. przyp. kobiet
	wspól.	%	wspól.	%		wspól.	%	wspól.	%		wspól.	%	wspól.	%		wspól.	%	wspól.	%	
Dorośli ogółem	28,3	56	5,3	93	20	17,2	68	5,2	81	35	20,7	67	5,4	64	30	18,5	63	4,6	84	27
17—20 lat	50,3 ³	100 ³	5,7 ³	100 ³	11 ³	25,1	100	6,4	100	26	30,9	100	8,5	100	27	29,4	100	5,5	100	18
21—24 lata	48,6 ⁴	97 ⁴	6,7 ⁴	118 ⁴	15 ⁴	21,3	85	6,7	105	32	26,5	86	8,0	94	30	26,8	91	6,4	116	24
25—29 lat	40,3	80	6,4	112	17	22,0	88	6,2	97	31	31,2	101	7,0	82	24	31,2	106	6,1	111	20
30—39 lat	26,4	52	6,1	107	25	20,8	83	6,5	102	37	24,8	80	6,4	75	31	22,3	73	5,8	105	29
40—49 lat	18,4	37	5,3	93	33	14,6	58	5,3	91	41	18,2	59	5,5	65	35	16,9	57	5,0	91	34
50 i więcej	9,0	18	2,9	51	38	6,8	27	2,3	36	47	7,8	25	2,2	26	39	5,4	18	2,2	40	43

¹ Por. odsyłacz 1 do tablicy 4.² Por. odsyłacz 2 do tablicy 4. Gdybyśmy uwzględnili przy obliczaniu współczynnika przestępczości mężczyzn i kobiet również skazania za przestępstwa prywatno-skargowe, to dla mężczyzn wyniósłby on 31,5 (a nie 28,3), a dla kobiet 6,6 (zamiast 5,3).³ 17—21 lat.⁴ 22—24 lata.

dzenie. Obniżenie to bowiem zaznacza się wyłącznie u mężczyzn. Z tym ostatnim faktem należy również łączyć stosunkowo większą liczbę kobiet, przypadających na 100 skazanych mężczyzn, w tej grupie niż w sąsiednich.

Sprawa ta zresztą zasługuje na specjalną uwagę. W 1951, 1955 i 1957 r. liczba skazanych kobiet w stosunku do mężczyzn wyraźnie wzrastała wraz z przechodzeniem od młodszych do starszych grup wieku, sięgając w 1951 r. w najstarszej grupie (50 i więcej letnich) bez miała połowy mężczyzn¹. Równocześnie jednak ilość kobiet przypadająca na 100 mężczyzn — zwłaszcza w młodszych grupach wieku — stopniowo zmniejszała się w latach 1951—1957. Była ona mimo to ciągle jeszcze znacznie wyższa niż w 1937 r., co występuje nawet w 1957 r., w którym to roku nastąpiło wyraźne obniżenie nasilenia skazań kobiet (zwłaszcza młodocianych).

Jest również godne uwagi, że nasilenie skazań kobiet, podobnie jak i mężczyzn, w wieku 30—39 i 40—49 lat było przed wojną tylko nieco wyższe niż w badanym okresie. Natomiast współczynnik przestępczości młodocianych i 22—29 letnich mężczyzn był w 1937 r. dwukrotnie wyższy niż w 1951 r., a różnica między nimi w następnych latach, chociaż zmniejszała się, to jednak pozostała nadal bardzo poważna. Zdaje się, że nasilenie skazań tej właśnie grupy osób decydowało w dużej mierze o wysokości współczynników przestępczości 1937 r.

W 1955 r. jak i w 1957 r. skazany został przeciętnie co 33 mężczyzna w wieku 17—20 lat, co 38 — mający 21—24 lata i co 32 mężczyzna w wieku 25—29 lat; w 1957 r. odpowiednio co 20, 21 i 25.

Różnice w nasileniu skazań młodocianych i starszych grup dorosłych kształtują się w niektórych krajach europejskich w sposób następujący:

Ogromne różnice, które można zaobserwować w różnych krajach między nasileniem skazań w poszczególnych grupach wieku skazanych, są zapewne związane w niemałej mierze z odmiennym niż u nas zakresem rejestracji skazanych w statystyce sądowej. W Szwecji, a podobnie w Norwegii i Belgii, uwzględnia się w statystyce sądowej tylko skazania za poważniejsze przestępstwa, wyodrębniane według bardziej surowych kryteriów niż czyni się to w naszej statystyce, gdy pomija się wykroczenia. Odmienne przedstawia się sprawa w statystyce angielskiej, której dane są też znacznie bardziej zbliżone do informacji polskiej statystyki sądowej.

W źródłowym wydawnictwie statystyki sądowej NRF, z którego czerpaliśmy dane uwzględnione w tablicy A, nie podaje się współczynników w przestępczości obliczonych osobno dla mężczyzn i osobno dla kobiet. Gdyby posłużyć się informacjami pochodzącymi ze statystyki policyjnej 1955 r., odnoszącymi się do ujawnionych przez policję NRF domniemyanych sprawców przestępstw, to okazałoby się, że wysokość współczynnika dorosłych mężczyzn w wieku powyżej 20 lat stanowiła 73% wielkości

¹ Jeśli równocześnie jednak współczynnik przestępczości kobiet był dla tej grupy prawie trzykrotnie niższy niż mężczyzn, to tłumaczy się to faktem, iż liczba

współczynnika młodocianych 18—20-letnich mężczyzn, a wysokość współczynnika dorosłych kobiet (w wieku powyżej 20 lat) — 66% wielkości współczynnika kobiet 18—20-letnich ¹.

Tablica B

Względne nasilenie skazań młodocianych i dorosłych według płci w niektórych krajach ²

Wiek	Anglia i Walia ³ 1954 r.		Szwecja ⁴ 1955 r.		Norwegia ⁵ 1955 r.		Belgia ⁶ 1955 r.	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
17 lat			—	—	—	—	—	—
18—20 lat	} 100	} 100	100	100	100	100	100	100
21—24 lata	91	65	92	71	77	57		
25—29 lat	70	47	73	43	25	14	} 154	} 145
30—39 lat	49	47	49	29			129	127
40—49 lat	28	41	31	14			97	91
50—59 lat	16	29	14	7			57	55
60 i więcej lat	6	12	2	1			16 ⁷	14 ⁷

II. SKAZANI MŁODOCIANI WEDŁUG MIEJSCA POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA W POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTWACH ORAZ W MIEŚCIE I NA WSI

Zgodnie z tradycją od dawna przyjętą w polskiej statystyce sądowej, dane z zakresu rozsiewu terytorialnego przestępczości gromadzone są i obecnie według kryterium miejsca popełnienia przestępstwa a nie miejsca zamieszkania skazanych⁸. W karcie karnej (statystycznej) znajdują się co prawda zapisy pozwalające na ustalenie zarówno jednego, jak i drugiego

¹Por. R. Holle: *Die Polizeiliche Kriminal Statistik 1955*, „*Kriminalistik*”, 1956, nr 6, s. 191.

²Wartości współczynników przestępczości młodocianych przyjęto za 100.

³*Criminal Statistics England and Wales 1954*; j. w.; obliczone na podstawie danych zamieszczonych na s. XXXVIII—XL; skazani za przestępstwa stosunkowo poważniejsze; są nimi w terminologii angielskiej „indictable offences”, tj. przestępstwa, sprawy o które: „sądzi się w sądach z ławą przysięgłych na podstawie pisemnego aktu oskarżenia” (M. Szerer: *Sądownictwo angielskie*, Warszawa 1959, s. 64).

⁴Por. odsyłacz 3 do tablicy A.

⁵Por. odsyłacz 4 do tablicy A.

⁶Por. odsyłacz 5 do tablicy A.

⁷60—70 lat.

⁸Warto dodać, że poza tymi dwoma możliwościami, występującymi w statystykach kryminalnych różnych krajów, w niektórych spośród nich zbiera się te dane biorąc pod uwagę miejsce urodzenia sprawcy.

miejsca¹, jednak wiadomości odnoszące się do miejsca zamieszkania skazanych nie były przez dłuższy okres czasu nawet symbolizowane. Dlatego też w opracowaniu niniejszym można było uwzględnić tylko miejsce popełnienia przestępstwa.

Należy zresztą stwierdzić, że oba wymienione rodzaje informacji (tj. o miejscu popełnienia przestępstwa, jak i o miejscu zamieszkania okazywanych) mogą prowadzić do ciekawych ustaleń; każde z nich dostarcza jednak odpowiedzi na inaczej sformułowane pytania.

W przypadku obliczania nasilenia skazań według miejsca zamieszkania sprawców dąży się do ustalenia, na jakich terenach oraz w jakich ilościach występowały osoby skazane; przyjęcie za mierniki tego nasilenia współczynników przestępczości obliczonych przy uwzględnieniu całej ludności danego terenu (w odpowiednim wieku) jest w zasadzie poprawne.

Jeśli bierze się natomiast za punkt wyjścia rozważań miejsce popełnienia przestępstwa i zmierza się do ustalenia miejsc większego i mniejszego nasilenia przestępczości, to właściwie należałoby oprzeć się na danych statystyki policyjnej rejestrującej wszystkie ujawnione i zameldowane przestępstwa na danym terenie. Jeśli zaś rozporządza się materiałem statystyki sądowej, to badanie nasilenia przestępczości na określonym terenie natrafia na istotne trudności przy określeniu miernika tego nasilenia (współczynników). W związku z tym, że jednostką, jaką operuje się w statystyce sądowej, jest skazany sprawca, trzeba by ilość skazanych odnosić do jakiejś grupy ludności. Przy próbie określenia takiej grupy wyłania się zasadnicza kwestia. Wydaje się bowiem, że teoretycznie powinna nią być liczba osób „mających okazję” popełnienia przestępstwa na danym terenie. Przy szacowaniu liczby tych osób uwzględnione więc być powinny nie tylko osoby stale przebywające na tym terenie, lecz również — w jakimś stopniu — i te, które znajdowały się tam również przez krótszy okres czasu, co byłoby zadaniem wręcz niemożliwym.

Zdecydowaliśmy się więc w niniejszym opracowaniu z konieczności na obliczanie współczynników przestępczości na danym terenie (województwa, w miastach, na wsi), opierając się na ilości mieszkańców (w odpowiednim wieku) i interpretowanie tych współczynników tak, jakby miały one obrazować nasilenie skazań wśród mieszkańców danego terenu.

Konsekwencje takiego ujęcia sprawy w postaci niewłaściwego oddania rzeczywistego nasilenia skazań przez obliczone współczynniki, nie występują oczywiście przy posługiwaniu się danymi ogólnokrajowymi. Mogą one natomiast mieć poważne znaczenie np. przy porównywaniu nasilenia skazań za przestępstwa popełnione w miastach i na wsi. Jest bowiem wysoce prawdopodobne, że wśród skazanych, którzy popełnili przestęp-

¹ Uwzględniane jest ponadto również miejsce osądzenia.

Tablica nr 6

Skazani w 1951, 1955 i 1957 r. dorośli i młodociani według miejsca popełnienia przestępstwa w poszczególnych województwach

Województwa	1951				1955				1957			
	dorośli ogółem		młodociani		dorośli ogółem		młodociani		dorośli ogółem		młodociani	
	1. bezwzgl.	współcz.	1. bezwzgl.	współcz.	1. bezwzgl.	współcz.	1. bezwzgl.	współcz.	1. bezwzgl.	współcz.	1. bezwzgl.	współcz.
Polska ogółem	178 504	10,6	30 254	15,7	226 606	12,6	36 887	19,8	215 218	11,3	31 733	17,5
Warszawa	10 347	16,6	1 762	27,4	11 007	15,3	1 878	32,3	9 919	12,9	1 340	30,3
woj. olsztyńskie	6 770	15,4	1 143	18,7	10 808	21,5	1 839	29,0	10 096	19,7	1 648	30,4
„szczecińskie	5 207	14,7	959	22,5	7 524	18,4	1 353	30,8	5 433	12,6	948	25,2
Łódź	5 881	12,6	872	17,8	7 997	16,6	1 057	28,8	8 705	17,9	1 058	34,5
woj. koszalińskie	4 821	14,8	764	18,4	7 076	18,8	1 188	26,8	7192	18,5	1 040	27,9
„zielonogórskie	5 234	14,5	828	17,9	7015	17,0	1 344	29,2	6 202	14,0	1 041	25,7
„wrocławskie	19 014	16,5	3 790	27,0	19 199	15,4	3 389	26,4	17 306	13,3	2 566	21,7
„gdańskie	8 547	13,9	1 382	18,2	8 769	12,7	1 689	22,8	8 123	11,2	1 520	22,6
„katowickie	18 585	9,7	3 826	17,4	25 456	12,3	5 189	24,9	25 121	11,8	4 706	22,9
„bydgoskie	10 725	11,2	1497	13,0	11 963	11,8	1 908	17,7	11 572	11,1	1 844	19,0
„opolskie	4 660	7,4	881	12,2	5 965	10,0	1 267	17,5	6 003	9,8	1 083	16,6
„białostockie	5 931	9,5	782	10,1	9 747	14,4	1 458	19,6	8 851	12,4	1 285	19,0
„krakowskie	12 709	8,9	2 634	15,1	16 243	10,4	2 828	16,6	14 773	9,2	2 189	14,7
„lubelskie	12 301	11,3	1 721	14,3	12 782	11,2	1 566	14,2	13 034	11,1	1 545	15,5
„kieleckie	10 841	10,1	1 794	14,7	15240	13,4	1 828	15,7	13 626	11,7	1 524	14,5
„warszawskie	12119	8,9	1 723	11,0	16 590	11,2	2181	14,0	16 565	11,0	2 010	14,8
„łódzkie	8 238	8,4	1249	11,5	9 943	9,6	1 234	12,6	11 268	10,7	1 285	14,0
„pozańskie	9 678	6,8	1499	9,8	12 772	8,6	2 181	14,7	10 774	7,1	1 771	13,5
„rzeszowskie	6 896	7,6	1 148	10,6	10 510	10,4	1 510	12,7	10 655	10,2	1 330	13,2

stwa w mieście, znajduje się na ogół większa liczba osób zamieszkałych na, wsi, niż mieszkańców miast wśród skazanych za popełnienie przestępstw na wsi. Podobnie i inne tereny (np. niektóre województwa), na których ruchy ludności były szczególnie silne, będą się odznaczały odpowiednio większymi współczynnikami.

W tablicy 6 zamieszczone zostały obok współczynników przestępczości młodocianych i dorosłych odpowiednie liczby bezwzględne skazanych, wyliczone zgodnie z omówionymi poprzednio zasadami ¹. Celem tych przeliczeń jest, jak była o tym mowa, usunięcie niedokładności w liczbach pochodzących ze zliczeń nadsyłanych kart karnych i statystycznych. Obliczanie współczynników dokonane zostało w oparciu o dane o całej ludności wspomnianych grup wieku. Dane za 1951 r. pochodzą z ostatniego spisu ludności, a więc informują o stanie ludności na dzień 3. XII. 1950 r.; dane za 1955 r. pochodzą z jednorazowego badania struktury wieku (i płci) mieszkańców kraju, przeprowadzonego przez GUS i obrazującego stan ludności na dzień 31. XII. 1955 r.²; dane za 1957 r. uzyskane zostały na podstawie analogicznego jednorazowego badania z 1959 r. (stan ludności na 31. XII. 1958 r.)³.

Wspomniano już poprzednio o istotnym wpływie na ilość osób skazanych w poszczególnych latach, jaki mogą wywierać zaległości powstające w sądach w rozpoznawaniu spraw karnych. Pewna niekiedy przypadkowość otrzymywanych liczb jest oczywiście bardziej prawdopodobna wówczas, gdy rozpatrujemy dane pochodzące z województw. W województwach bowiem, z uwagi na stosunkowo mniejsze liczby ogólne skazanych, łatwiej jest o powstanie tego rodzaju zakłóceń o poważniejszym zasięgu. Stąd też, na podstawie wartości współczynników przestępczości w poszczególnych województwach z trzech wybranych lat badanego okresu, nie należy wyprowadzać stanowczych wniosków o różnicach w nasileniu skazań w latach 1951—1957, jeśli nie są one bardzo silnie zaznaczone.

W tych warunkach ograniczymy się tylko do paru najważniejszych stwierdzeń.

Układ województw, z uwagi na rozmiary występującego na ich terenie nasilenia skazań młodocianych, zdawał się w 1951, 1955 i 1957 r. mieć jedną stałą cechę: terenami o największych współczynnikach były oba

¹ Województwa uszeregowane zostały w tablicy 6 według wysokości współczynników przestępczości młodocianych, biorąc pod uwagę dane za wszystkie trzy wyszczególnione w niej lata.

² Współczynniki te mogą więc być, jeśli chodzi o 1951 r., nieco zawyżone, a o 1955 r. nieco zaniżone w stosunku do tych, jakimi operowaliśmy dotychczas, tj. obliczonymi na podstawie danych o przeciętnej liczbie ludności w każdym roku.

³ Z uwagi na pewne braki wspomnianego badania, do współczynników przestępczości (zwłaszcza młodocianych) za 1957 r. podchodzić trzeba z ostrożnością. Ogólnie biorąc są one raczej zawyżone.

wyodrębnione wielkie miasta (Warszawa i Łódź), województwa Ziem Zachodnich (olsztyńskie, szczecińskie, koszalińskie, zielonogórskie, wrocławskie, opolskie z wyjątkiem 1951 r.) i woj. gdańskie (które zresztą w pewnej mierze zaliczyć można do tej grupy) oraz najbardziej uprzemysłowiony i zurbanizowany okręg kraju — woj. katowickie. Warto zaznaczyć, że z podobnym układem województw spotykamy się przy badaniu nasilenia przestępczości w oparciu o materiały statystyki milicyjnej ¹, jak również gdy sięgamy do statystyki przestępczości nieletnich ².

Nasilenie skazań młodocianych było w każdym z badanych lat w każdym województwie znacznie wyższe niż nasilenie skazań ogółu dorosłych. W niektórych spośród nich współczynniki przestępczości młodocianych były nawet ponad dwukrotnie wyższe niż współczynniki przestępczości dorosłych (w Warszawie w 1957 r. i 1955 r., w woj. katowickim w 1955 r., w woj. gdańskim w 1957 r. i w woj. szczecińskim w 1957 r.), natomiast sytuacja w woj. białostockim (w 1951 r.), gdy wartość współczynnika przestępczości młodocianych (10,1) była tylko nieco wyższa od odpowiedniego współczynnika dorosłych (9,6), była odosobnionym wyjątkiem.

Najwyższe zanotowane nasilenie skazań młodocianych (w Warszawie w 1955 i 1957 r.; w woj. olsztyńskim w 1957 r., w woj. szczecińskim w 1955 r. i w Łodzi w 1957 r.) oznacza, że na tych terenach (i w tych latach) skazany został niemal co 30-ty młodociany.

Sprawa danych obrazujących nasilenie skazań młodocianych i dorosłych w mieście i na wsi przedstawia się bardzo nie zadowalająco. Poza omawianymi już na wstępie tego Rozdziału zastrzeżeniami dotyczącymi współczynników, jakimi się posługujemy, dodać trzeba, że posiadane informacje liczbowe o miejscu popełnienia przestępstwa nie są wolne od istotnych błędów. Miejscowość, w której przestępstwo zostało popełnione, uznawana jest w statystyce sądowej za „miasto”, o ile uwidoczniona była w znajdującym się w Ministerstwie Sprawiedliwości spisie miast, który nie był stale aktualizowany. Rezultatem tego jest fakt, że z czasem (dane z 1951 r. wolne są jeszcze w zasadzie od tych błędów) coraz to większa ilość nowoutworzonych miast i osiedli traktowana była nadal jako wsie. Na skutek tego podział skazanych na takich, którzy popełnili przestępstwa w mieście i na wsi dokonywany był coraz bardziej nieściśle z tendencją do stopniowego uszczuplania grupy skazanych za dokonanie przestępstw w miastach na korzyść popełniających przestępstwa na wsi. W materiałach GUS dane ludnościowe są stale aktualizowane, a więc mieszkańcy dawnych wsi, uznanych już za osiedla lub miasta trak-

¹Por. zamieszczone w tymże tomie Archiwum opracowanie *Przestępczość w Polsce w latach 1954—1958 w świetle statystyki milicyjnej*.

²Por. J. Jasiński: *Przestępczość nieletnich w latach 1951—1954 w świetle sądowej statystyki kryminalnej*, „Państwo i Prawo”, 1956, nr 7, s. 79—81.

towani są jako część ludności miejskiej. Na skutek tego w obliczaniu współczynników błędy te pogłębiają się: gdy chodzi o sprawców, którzy dopuścili się przestępstw w mieście, niepełną liczbę skazanych za przestępstwa popełnione w mieście odnosi się do całej ludności miast i osiedli, co prowadzi do sztucznego obniżania współczynnika; w przypadku skazanych za przestępstwa popełnione na wsi zachodzi zjawisko odwrotne.

Jeśli więc wśród ogółu skazanych w 1951 r. młodocianych i dorosłych współczynnik przestępczości w mieście wyniósł 14,7 a na wsi 8,0, to można przyjąć, że obrazowały one właściwie zarówno wysokość, jak i różnice w nasileniu skazań występujących wówczas na tych terenach. W 1955 r. np. współczynniki te wynosiły odpowiednio 14,1 i 11,2, ale trudno jest już jednak stwierdzić, w jakim stopniu zmiana ich jest rezultatem opisanych błędów w zaliczeniu skazanych do grupy karanych za przestępstwa popełnione w mieście i do grupy skazanych za dopuszczenie się przestępstw na wsi, a ponadto, przy obliczaniu współczynników, w jakim stopniu wpłynęły na nią ewentualne- rzeczywiste zmiany w nasileniu skazań w mieście i na wsi.

III. SKAZANI MŁODOCIANI WEDŁUG ROCZNIKÓW WIEKU I PŁCI

Dotychczas traktowaliśmy młodocianych jako jedną grupę, nie podejmując próby stwierdzenia, czy w badanym okresie nie zachodziły jakieś zmiany wśród roczników wieku oraz we wzajemnym ich układzie. Obecnie omówiony zostanie udział poszczególnych roczników w ogólnej liczbie młodocianych.

Tablica nr 7

Młodociani skazani w latach 1951—1957 według roczników wieku

Rok	Młodociani ogółem		17-letni		18-letni		19-letni		20-letni	
	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%
1951	30 254	100	5 822	19,2	7 490	24,8	8 480	28,0	8 462	28,0
1952	37 079	100	7 289	19,7	9 456	25,5	10 796	29,1	9 538	25,7
1953	28 846	100	5 868	20,3	7 610	26,4	8 544	29,6	6 824	23,7
1954	34 523	100	6 961	20,1	9 693	28,1	10 142	29,5	7 727	22,3
1955	36 887	100	7 321	19,8	10 273	27,8	10 977	28,8	8 316	22,6
1957	31 733	100	6 208	19,6	8 183	25,8	9 589	30,2	7 753	24,4

Udział 17 letnich w ogólnej liczbie młodocianych pozostał w ciągu badanego okresu prawie niezmienny — ilość ich wzrastała i malała mniej

więcej w tym samym stopniu co liczba wszystkich młodocianych. Pewne zmiany nastąpiły natomiast w pozostałych trzech rocznikach wieku.

Udział 18-letnich wzrastał do 1954 r. i spadł nieco w następnych latach. Udział 19-letnich zwiększał się z każdym rokiem badanego okresu tak, że w 1957 r. niemal co trzeci skazany młodociany był w tym wieku. Natomiast udział 20-letnich znacznie się zmniejszył.

Możemy powiedzieć, że gdy w 1951 r. wśród każdych 25 skazanych młodocianych znajdowało się przeciętnie mniej więcej 5 — 17-letnich, 6 — 18-letnich i po 7 — 19 i 20-letnich, to w 1957 r. było wśród nich 5 — 17-letnich, 6 — 18-letnich, 8 — 19-letnich i 6 — 20-letnich.

Zaznaczyć należy, że w tym samym okresie również wśród Skazanych nieletnich dało się zaobserwować podobne „przesunięcie” struktury wieku w kierunku liczniejszego występowania starszych roczników. Jeśli liczbę nieletnich w wieku 10—16 lat skazanych w każdym roku tego okresu przyjmiemy za 100, to nieletni w wieku 13—16 stanowili: w 1951 r. — 69,5%, w 1952 r. — 69,7%, w 1953 r. — 70,5%, w 1954 r. — 72,4%, w 1955 r. — 73,7%, a w 1957 r. — 74%.

Dalsze wnioski związane ze sprawą rozsiewu młodocianych według wieku umożliwiają dane znajdujące się w następnej tablicy. Są to współczynniki przestępczości obliczone dla każdego rocznika wieku osobno i wskaźniki obrazujące dynamikę ich zmian.

Tablica nr 8

Współczynniki przestępczości młodocianych skazanych w 1951—1957 r.
(roczniki wieku)

Rok	Młodociani ogółem		17-letni		18-letni		19-letni		20-letni	
	współcz.	wskaźnik	współcz.	wskaźnik	współcz.	wskaźnik	współcz.	wskaźnik	współcz.	wskaźnik
1951	15,7	100	12,5	100	15,7	100	17,4	100	17,1	100
1952	19,6	125	15,4	123	20,4	130	22,8	131	19,6	115
1953	15,3	98	12,2	98	16,1	105	18,4	106	14,4	84
1954	18,4	117	14,9	119	20,3	129	21,4	123	16,6	91
1955	19,8	126	16,3	130	22,2	141	23,0	132	17,4	102
1957	17,5	112	14,0	112	18,4	117	21,1	121	16,6	91

Zaznajamiając się ze współczynnikami znajdującymi się w tablicy 8, warto pamiętać, że najwyższe współczynniki przestępczości nieletnich (występowały one w najstarszych rocznikach wieku) były w badanym okresie o wiele niższe od współczynników młodocianych.

Dalszy, bardzo znaczny wzrost nasilenia skazań obserwujemy przechodząc od 17-letnich do 18-letnich: np. w 1954 i 1955 r. współczynnik 18-letnich był aż o 36% wyższy niż 17-letnich. Jeszcze większe nasilenie skazań notujemy u 19-letnich, gdy u 20-letnich młodocianych współczynnik przewyższał na ogół tylko niewiele współczynnik 17-letnich.

Na podstawie powyższych danych nie można jednak uznać, że w naszych warunkach największe nasilenie skazań wśród ogółu dorosłych znamionuje 19-letnich młodocianych. Wspomniano już bowiem, że podawane współczynniki przestępczości 21—24-letnich (a prawdopodobnie też i 20-letnich) nie oddają właściwego nasilenia skazań z uwagi na czynniki, o których była mowa poprzednio, a zanotowana wysokość współczynników przestępczości 25—29-letnich w 1955 r., a zwłaszcza w 1957 r. każe domniemywać, że wśród roczników 21—29 znajdującą się grupy osób, które odznaczają się największym nasileniem skazań.

Na podstawie danych zawartych w tablicy 8 powiedzieć można, że w 1951 r. skazany został co 80 — 17-letni młodociany, w 1955 r. — co 61, a w 1957 r. — co 71. Spośród 18-letnich skazany był w 1951 r. co 64, w 1955 r. co 45, a w 1957 r. — co 54, natomiast wśród 19-letnich: co 57 (1951 r.), co 43 (1955 r.) i co 48 (1957 r.).

Znajdujące się we wspomnianej tablicy wskaźniki informują, że kolejne zwiększenie i zmniejszenie się nasilenia skazań, jakie miało miejsce w ciągu lat 1951—1957, znajdowało swe odbicie w odpowiednich zmianach współczynników we wszystkich rocznikach młodocianych. O ile jednak zmiany te — jak już była o tym mowa — przebiegały u 17-letnich prawie identycznie jak w całej grupie młodocianych, a u 20-letnich przeważała tendencja do zmniejszania się nasilenia skazań, to u 18 i 19-letnich zaobserwować było można jego silny wzrost.

Tablica nr 9

Młodociani skazani w 1951, 1955 i 1957 r. według płci i wieku

Wiek	Mężczyźni						Kobiety					
	1951		1955		1957		1951		1955		1957	
	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%
Młodociani ogółem	24 096	100	29 011	100	26 824	100	6 158	100	7 876	100	4 909	100
17-letni	4 670	19,4	5 966	20,6	5 361	20,0	1 152	18,8	1 355	17,2	847	17,3
18-letni	5 940	24,6	8 211	28,3	7 050	26,3	1 550	25,2	2 062	26,2	1 133	23,1
19-letni	6 747	28,0	8 767	30,2	8 142	30,0	1 733	28,0	2 210	28,1	1 447	29,4
22-letni	6 739	28,0	6 067	20,9	6 270	23,4	1 723	28,0	2 249	28,5	1 483	30,2

Zamieszczone w tablicy 9 liczby bezwzględne ujawniają rozmiary spadku ilości skazanych młodocianych kobiet (w 1957 r. w stosunku do 1955 r.). Gdy w 1955 r. skazano ich prawie 8 tys., to w dwa lata później już tylko ok. 5 tys.

Udział młodocianych mężczyzn i kobiet poszczególnych roczników wieku w ogólnej liczbie młodocianych układał się nieco odmiennie. O ile jeszcze w 1951 r. różnic tych prawie nie ma, o tyle zarówno w 1955 r., jak i 1957 r. zaznaczają się one wyraźnie. Wśród mężczyzn szczególną uwagę zwraca zmniejszenie się w tych latach udziału 20-letnich, którzy w 1955 r. liczbą swą tylko niewiele przekraczali 17-letnich. U kobiet natomiast sytuacja przedstawiała się odmiennie; zapoczątkowany wśród 15—16-letnich dziewcząt gwałtowny wzrost ilości skazanych postępował nadal wśród młodocianych (choć różnice między ilością skazanych kobiet 19 i 20-letnich były już nieznaczne).

Spostrzeżenia te potwierdzają współczynniki znajdujące się w tablicy 10.

Tablica nr 10

Współczynniki przestępczości młodocianych skazanych w 1951, 1955 i 1957 r.
(roczniki wieku i płeć)

Wiek	Mężczyźni						Kobiety					
	1951		1955		1957		1951		1955		1957	
	współ.	wskaz- nik	współ.	wskaz- nik	współ.	wskaz- nik	współ.	wskaz- nik	współ.	wskaz- nik	współ.	wskaz- nik
Młodociani ogółem	25,1	100	30,9	123	29,4	117	6,4	100	8,5	133	5,5	86
17-letni	19,9	100	26,3	132	24,1	121	5,0	100	6,1	122	3,9	78
18-letni	24,9	100	35,1	141	31,5	127	6,5	100	9,0	138	5,1	78
19-letni	27,8	100	36,6	132	35,6	128	7,1	100	9,3	131	6,4	90
20-letni	27,6	100	24,4	88	26,6	96	6,9	100	9,5	138	6,4	93

Porównując zmiany w nasileniu skazań mężczyzn w 1957 r. i 1955 r. w stosunku do 1951 r. zwraca uwagę szybki wzrost współczynników trzech pierwszych roczników. Wielkość ich w 1957 r. — aczkolwiek były one mniejsze niż w 1955 r. — przekraczała nasilenie skazań w 1951 r. o ok. $\frac{1}{4}$. U 20-letnich natomiast było ono ciągle mniejsze niż w 1951 r. Fakt, że współczynniki przestępczości tej grupy młodocianych mężczyzn były niższe niż młodszych ich roczników, wiązać się może ze sprawą rozpoczęcia przez część 20-letnich odbywania służby wojskowej¹. Nie można jednak

¹ Pkt 1 art. 23 obowiązującej w badanym okresie ustawy z 4. II. 1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. nr 6, poz. 46) stanowił, że „obowiązkowi

ustalić, dlaczego wspomniane zmniejszenie nasilenia skazań zaznaczyło się tak znacznie w 1955 i 1957 r.

Rzecz ciekawa, że nieco mniejsze nasilenie skazań 20- niż 19-letnich występowało również u kobiet; można to było zaobserwować nie tylko w 1951 r., ale również w latach 1952—1954; dopiero lata 1955 i 1957 przyniosły w tym względzie zmianę.

Wyraźną tendencję wzrostu nasilenia skazań młodocianych kobiet można było zanotować w ciągu lat 1951—1954 (zrozumiałym wyjątkiem był tylko 1953 r.), w 1955 r. nasilenie ich skazań nieco się zmniejszyło, a w 1957 r. spadło w stosunku do 1954 r. o 33% (wśród 18-letnich nawet o 50%). Warto dodać, że w 1957 r. ogromny spadek liczby skazanych dziewcząt zaznaczył się również u nieletnich.

Współczynniki zamieszczone w tablicy 10 wskazują, że nasilenie skazań młodocianych mężczyzn — i to zarówno w całej grupie, jak i w każdym roczniku wieku — było większe od nasilenia młodocianych kobiet: w 1951 i 1955 r. w przybliżeniu 4-krotnie, a w 1957 r. mniej więcej 6-krotnie. Wśród nieletnich nasilenie skazań chłopców było w młodszych rocznikach (poniżej 13—14 lat) większe niż dziewcząt o 10—12 razy, a w starszych rocznikach (zwłaszcza 15 i 16 lat) — 4—6 razy; w 1957 r. różnice te wyraźnie się powiększyły.

Omawiane współczynniki przestępczości młodocianych oznaczają, że np. w 1955 r. skazano co 28 młodocianego mężczyznę w wieku 18 lat i co 27 mającego 19 lat, w 1957 r. odpowiednio co 32 i co 28. Natomiast wśród młodocianych kobiet w 1955 r. skazano co 111 — 17-letnią, co 108 — 18-letnią i co 105 — 19-letnią.

IV. STRUKTURA PRZESTĘPCZOŚCI MŁODOCIANYCH

1. Przy analizowaniu struktury przestępczości młodocianych zachować trzeba szczególną ostrożność. Wiele bowiem przyczyn — często zupełnie ubocznych i niezwiązanych z tym, jak przedstawiała się struktura rzeczywiste istniejącej przestępczości — powoduje, że otrzymuje się w statystyce sądowej taki właśnie a nie inny jej obraz. Spróbujemy pokrótce wyliczyć ważniejsze z tych przyczyn.

Nie chcąc wdawać się w rozważania poważnego i bardzo skomplikowanego problemu ciemnej liczby, tj. zagadnienia dlaczego znaczna większość popełnionych przestępstw nie dochodzi do wiadomości organów ścigania i dlaczego większość ich sprawców nie jest skazywana, trzeba wszakże zwrócić uwagę na jedną kwestię. Wydaje się mianowicie, że na strukturę

stawienia się do poboru podlegają mężczyźni, którzy w danym roku kalendarzowym kończą 20 lat życia”.

przestępczości młodocianych i dorosłych, rejestrowanej w statystyce sądowej, oddziaływały w pewien sposób —prawdopodobnie nawet istotny — zmiany w polityce kryminalnej organów ścigania. W latach 1951—1957 zauważyć się dały, jak wiadomo, okresy mniejszego i większego koncentrowania uwagi tych organów na różnych kategoriach przestępstw¹, co nie pozostawało oczywiście bez wpływu na częstość występowania skazań za te przestępstwa w statystyce sądowej.

Pamiętać też trzeba, że nie bez znaczenia dla interesującej nas tu kwestii było istnienie w ciągu pierwszych kilku lat badanego okresu Komisji Specjalnej, do której trafiało szereg spraw, głównie o przestępstwa gospodarcze i przeciwko mieniu, analogicznych do tych, które po jej zniesieniu rozpoznawane były przez sądy powszechne. Podobne znaczenie, choć o wiele bardziej ograniczonym zasięgu, miała dokonana w ciągu 1955 r. zmiana właściwości sądów wojskowych.

Na obrazie struktury przestępczości skazanych w 1952 i 1953 r. zaważyły też rezultaty wykonania ustawy z 22. XI. 1952 r. o amnestii.

Wspomnieć również trzeba o pewnych zniekształceniach struktury przestępczości skazanych sprawców, które powstają na skutek jednokrotnego rejestrowania każdego skazania bez względu na to, w związku z iloma przestępstwami ono nastąpiło, a prowadzących do silniejszego eksponowania w strukturze przestępczości udziału skazań za poważniejsze przestępstwa². Zakres tych zniekształceń nie jest zapewne duży, chociaż rocznie w przybliżeniu co najmniej 15% skazanych dorosłych stanowiły osoby karane za więcej niż jedno przestępstwo.

Informacje omawiane w tym rozdziale różnią się od tych, którymi posługiwaliśmy się dotychczas³. Pochodzą one bowiem bezpośrednio ze zliczeń przekazywanych do rejestru skazanych kart karnych i statystycznych, bez wprowadzania poprawek mających na celu usunięcie skutków zaniedbań w nadsyłaniu wspomnianych kart⁴. Jak już o tym była mowa, nie można wykluczyć, że występował pewien związek między prawdopodobieństwem nienadesłania do rejestru karty a rodzajem przestępstwa, o które toczyło się postępowanie karne. Ponieważ zaś w poszczególnych

¹ Dobrą ilustrację pewnego aspektu tego zagadnienia daje materiał opublikowany przez J. Szczuckiego w artykule *O malej przestępczości — rzeczywistej i pozornej*, „Nowe Prawo”, 1958, nr 1, s. 70 i nast. Znajdują się w nim m. in. informacje o .tym, jak przedstawiały się w kolejnych latach, następujących po wydaniu różnych ustaw szczególnych, liczby osób skazanych na ich podstawie.

² Dzieje się tak, gdyż w przypadkach skazania jednej osoby za parę przestępstw traktuje się ją tak, jak skazaną tylko za jedno i to najpoważniejsze z wszystkich przypisanych jej przestępstw. Rozwiązanie takie przyjęte jest również w większości statystyk sądowych innych krajów.

³ Por. Wstęp.

⁴ Por. tablicę nr 1.

latach badanego okresu wielkość odsetka brakujących kart przedstawiała się bardzo rozmaicie (w granicach 6—28%), trzeba się więc liczyć z tym, że związane ze wspomnianymi brakami zniekształcenia struktury przestępczości mogły mieć nieco inny charakter i rozmiary w różnych latach.

2. Strukturę przestępczości młodocianych i dorosłych przedstawimy operując 13 większymi grupami, jakie uzyskaliśmy po zsumowaniu skazań za przestępstwa poszczególnych kategorii. Osiągnięte rezultaty budzić mogą oczywiście wiele wątpliwości. Do tego sposobu postępowania skłonił nas jednak fakt, iż w przeważającej liczbie przypadków ilość skazań z poszczególnych artykułów (czy paragrafów wielu artykułów kk i ustaw szczególnych) była nieznaczna; szczegółowe ich wyodrębnienie¹, pomijając zupełną nieczytelność tak zebranego materiału, też nie dałoby zadowalających wyników. Konstrukcja wielu przepisów prowadzi bowiem do obejmowania jedną kwalifikacją prawną stanów faktycznych zupełnie różnych z punktu widzenia kryminologicznego. Przy tworzeniu grup przestępstw kierowaliśmy się głównie systematyką obowiązującego kodeksu karnego, czyniąc od niej jednak szereg odstępstw.

Podstawowe informacje o strukturze przestępczości młodocianych i dorosłych skazanych w latach 1951—1957 zawiera tablica 11. Grupy skazanych uszeregowano według wielkości miejsca, jakie zajmują wśród ogółu skazanych młodocianych.

Chcąc najogólniej scharakteryzować, jak przedstawiała się w badanym okresie struktura przestępczości młodocianych, jak i ogółu dorosłych, można powiedzieć, że zarówno w jednej, jak i w drugiej grupie dominowali przede wszystkim skazani za przestępstwa przeciwko mieniu. Stosunkowo licznie reprezentowani byli ponadto skazani za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, władzom i urządowi, gospodarstwu i przeciwko wolności i godności. Skazani natomiast za przestępstwa zaliczone do pozostałych grup stanowili już nieznaczne tylko części ogółu karanych w każdym roku.

Struktura przestępczości młodocianych wykazuje jednak pewne znamienne różnice w stosunku do struktury przestępczości ogółu skazanych dorosłych. Mianowicie wśród młodocianych stosunkowo częściej spotykamy skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu, życiu i zdrowiu oraz dokumentom. W wymienionych trzech grupach przestępstw znalazło się w latach 1951—1957 — 74—76% ogółu skazanych młodocianych², a tylko 55—61% wszystkich karanych dorosłych³.

¹ W materiale źródłowym gromadzonym w Ministerstwie Sprawiedliwości wyróżnia się ok. 200 pozycji, przy czym na wiele spośród nich składa się po kilka i więcej przepisów karnych.

² Wśród skazanych w tych latach nieletnich — nawet 86—92%.

³ Warto tu może dodać, że — sądząc na podstawie danych z 1955 i 1957 r. —

Struktura przestępczości skazanych dorosłych i młodocianych w latach 1951—1957 i

Część 1.

Skazani za popełnienie przestępstw przeciwko	1951		1952		1953		1954		1955		1957	
	dorośli	młodociani	dorośli	młodociani	dorośli	młodociani	dorośli	młodociani	dorośli	młodociani	dorośli	młodociani
Ogółem	136 633	23 165	139 801	27 205	155 602	27 162	189 591	31 442	207 134	33 718	176 697	26 053
Mieniu społecznemu	53 063	13 958	58 033	15 843	48 713	10 203	52 597	9 769	53 067	9 157	42 902	6 655
Mieniu indywidualnemu					23 716	6 243	30 486	7 749	32 643	8 421	27 279	6 600
Życiu i zdrowiu	18915	2 732	21 520	4 117	21 576	3 604	27 852	4 898	34 556	6 796	34 368	5 874
Władzom i urządóm	14 024	1 942	16 233	2 440	12 901	1 957	13 349	1 960	14 539	2 341	17 074	2 346
Gospodarczych	20 418	1 423	15 454	1 545	19 717	1 806	25 712	2 889	30 266	2 968	14 146	1 257
Wolności i godności	11 771	713	10 954	666	12 590	690	16 084	875	16 351	791	17 958	771
Dokumentóm	2 754	744	2 453	800	1 625	518	2 612	749	2 685	687	1 093	252
Sprowadź, nieb. pow.	2 349	235	2 272	265	2 627	303	4 626	497	4 344	552	3 075	373
Moralności	966	166	853	187	1 035	184	1039	197	1 009	220	713	134
Wymiarowi sprawiedl.	1 156	126	1 412	250	833	168	983	202	1 177	220	843	168
Rodzinie i opiece	1 186	54	1 356	59	1951	59	3 231	78	4 931	81	5 449	80
Politycznych	243	32	155	20	115	9	62	3	335	77	377	102
Innych przestępstw	9 788	1 040	9 106	1 013	8 203	1 418	10958	1 576	11 231	1 407	11 420	1 441

¹ W części pierwszej tablicy 11 zamieszczono liczby bezwzględne skazanych, a w części drugiej odpowiednie liczby strukturalne.

Część 2.

Skazani za popełnienie przestępstw przeciwko	1951		1952		1953		1954		1955		1957	
	dorośli	młodociani	dorośli	młodociani	dorośli	młodociani	dorośli	młodociani	dorośli	młodociani	dorośli	młodociani
Ogółem	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100
Mieniu społecznemu	38,9	60,4	41,3	58,3	31,1	37,7	27,8	31,2	25,5	27,2	24,3	25,6
Mieniu indywidualnemu					15,2	23,0	16,1	24,6	15,8	25,0	15,4	25,3
Życiu i zdrowiu	13,8	11,8	15,4	15,1	13,9	13,3	14,7	15,6	16,7	20,2	19,4	22,5
Władzom i urzędom	10,3	8,4	11,6	9,0	8,3	7,2	7,0	6,2	7,0	6,9	9,7	9,0
Gospodarczych	14,9	6,1	11,1	5,7	12,7	6,6	13,6	9,2	14,6	8,8	8,0	4,8
Wolności i godności	8,6	3,1	7,8	2,4	8,1	2,5	8,5	2,8	7,9	2,3	10,2	3,0
Dokumentom	2,0	3,2	1,8	2,9	1,0	1,9	1,4	2,4	1,3	2,0	0,6	1,0
Sprowadź. nieb. pow.	1,7	1,0	1,6	1,0	1,7	1,1	2,4	1,6	2,1	1,6	1,7	1,4
Moralności	0,7	0,7	0,6	0,7	0,7	0,7	0,5	0,6	0,5	0,7	0,4	0,5
Wymiarowi sprawiedl.	0,8	0,5	1,0	0,9	0,5	0,6	0,5	0,6	0,6	0,7	0,5	0,6
Rodzinie i opiece	0,9	0,2	1,0	0,2	1,3	0,2	1,7	0,2	2,4	0,2	3,1	0,3
Politycznych	0,2	0,1	0,1	0,1	0,1	0,0	0,0	0,0	0,2	0,2	0,2	0,4
Innych przestępstw	7,2	4,5	6,5	3,7	5,3	5,2	5,8	5,0	5,4	4,2	6,5	5,6

Moglibyśmy obrazowo powiedzieć, że np. w 1957 r. na każdych 20 karanych dorosłych skazano w przybliżeniu 8 za przestępstwa przeciwko mieniu, 4 za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, i po 2 — za przestępstwa przeciwko władzom i urządóm, gospodarcze, przeciwko wolności i godności oraz za któreś z pozostałych przestępstw. Wśród każdych 20 karanych młodocianych natomiast przeciętnie znalazłoby się 10 skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu, 5 — za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, 2 — za przestępstwa przeciwko władzom i urządóm, 1 za przestępstwa gospodarcze i 2 — za któreś z pozostałych.

Spośród zmian, które zaszły w strukturze przestępczości młodocianych w latach 1951—1957 na uwagę zasługują przede wszystkim trzy. Pierwsza z nich dotyczy wielkości udziału skazań za przestępstwa przeciwko mieniu — udział ten utrzymywał się w latach 1951—1953 na poziomie ok. 60%, by następnie zmniejszać się systematycznie z roku na rok do ok. 51% (1957 r.)¹. Druga odnosi się do skazań za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, których udział — pomijając drobne odchylenia w 1953 r., związane prawdopodobnie z rezultatami wykonania ustawy amnestyjnej z 1952 r. — zwiększał się stale, osiągając w 1957 r. już bardzo pokaźne rozmiary². Trzecia zmiana wiąże się z kwestią przestępstw gospodarczych: liczba skazań za ich popełnienie i wielkość ich udziału znacznie wzrosła w 1954 r. i 1955 r. i bardzo zmniejszyła się w 1957 r.³

3. Naczelne miejsce w ogólnej liczbie skazanych zajmowali karani za przestępstwa przeciwko mieniu — w ciągu lat 1951—1957 stanowili oni 39—46% wszystkich dorosłych i 51—61% karanych młodocianych. Do grupy tej zaliczono osoby skazane za zbrodnie i występki: z Rozdziałów XXXIX i XL kk, z art. 160, 161 i 286 § 2 kk oraz z uchylonych już dekretów z 4. III. 1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej i o ochronie własności społecznej przed drobnymi kradzieżami⁴.

struktura przestępczości osób w wieku 21—24 lat również odbiegała od analogicznej struktury ogółu karanych dorosłych: skazani za popełnienie przestępstw zaliczonych do tych trzech grup stanowili wśród nich 63—64%. Gdy chodzi o skazanych 25—29-letnich, to nie widać już takiej różnicy.

¹ U nieletnich odnotować można zmiany idące częściowo w innym kierunku: stałego — choć powolnego — zwiększania się udziału skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu (z ok. 8P/o w 1951 r. do ok. 86% w 1957 r.).

² Również wśród nieletnich dał się zauważyć ten wzrost; gdy skazani za te przestępstwa stanowili w 1951 r. ok. 3% ogółu skazanych nieletnich, to w 1957 r. — już ok. 6%.

³ Wśród nieletnich skazani za te przestępstwa byli oczywiście bardzo nieliczni, a udział ich wśród wszystkich skazanych nieletnich nie przekroczył nigdy 1,5%; w 1955 i 1957 r. zmniejszył się nawet do ok. 0,5%.

⁴ W 1957 r. również skazania za występki z art. 26 dekretu z 26. IV. 1948 r. o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa (Dz. U. nr 24, poz. 165) w brzmieniu

Grupą tę podzielono poczynając od 1953 r. na dwie części w zależności od tego czy mienie będące przedmiotem przestępstwa stanowiło własność społeczną, czy indywidualną. Podział ten nie był nigdy zupełnie ścisły (np. wszystkie skazania z art. 265 zaliczono do pierwszej z tych grup, a z art. 161 — do drugiej), a jego dokładność od 1955 r. została jeszcze poważniej ograniczona¹.

Przy omawianiu danych zawartych w tablicy 11 będziemy zwracać specjalną uwagę na to, jaką część skazanych za poszczególne przestępstwa stanowili młodociani, a ponadto dorośli zaliczeni do następnych grup wieku.

Gdy chodzi o skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu, to udział ich był we wszystkich grupach wieku w przybliżeniu taki, jak udział tych grup wśród ogółu skazanych². Odmienne przedstawiała się natomiast sprawa ze skazanymi za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu; wśród nich udział młodocianych był wyraźnie większy niż wśród ogółu karanych dorosłych, w grupach 21—24 i 25—29-letnich zbliżony był do przeciętnego, a wśród starszych stopniowo coraz mniejszy³.

Jak wynika z danych zawartych w tablicy 11, skazani za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu stanowili wśród młodocianych nieco' większą grupę niż wśród ogółu dorosłych, chociaż różnice te w końcowych latach badanego okresu zdają się zacierać. Gdy chodzi natomiast o skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu, to było ich wśród młodocianych stosunkowo daleko więcej niż wśród ogółu dorosłych.

Ilość skazanych za poszczególne kategorie zbrodni i występków zaliczonych do grupy przestępstw przeciwko mieniu społecznemu uwidoczniony jest w tablicy 12.

przyjętym dekretem z 1. II. 1956 r. o zmianie dekretu o ochronie lasów nie stanowiących własności Państwa (Dz. U. nr 6, poz. 30). W roku tym skazano za wspomniane wstępniki 671 osób (wśród nich 87 młodocianych).

¹ W materiale liczbowym za lata 1953—1955 znajdowały się specjalne informacje, z których wynikało, czy przestępstwa np. z art. 257, 262, 263 kk popełnione zostały na szkodę mienia społecznego, czy indywidualnego. Od 1955 r. zaniechano uwzględniania tego rodzaju zapisów, w związku z czym, wyodrębniona w oparciu o dane za następne lata grupa skazanych na przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu obejmuje tylko tych, których czyny kwalifikowano z dekretów marcowych, z art. 265 i 286 § 2 kk.

² Oporamy się w tym miejscu, podobnie jak w dalszych rozważaniach, w zasadzie na materiale z 1955 i 1957 r. W 1957 r. wśród ogółu skazanych dorosłych młodociani stanowili 15%, 21—24-letni — 15%, 25—29-letni — 20%, 30—39-letni — 24%, 40-49-letni — 16%, a mający 50 i więcej lat — 10%. (Analogiczne odsetki w 1955 r. kształtowały się następująco: 16%, 14%, 20%, 23%, 17%, 10%).

³ Odsetki te np. w 1957 r. przedstawiały się w kolejnych grupach wieku następująco: 24%, 17%, 21%, 20%, 12% i 6%.

Tablica nr 12

Skazani w 1957 r. za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu według grup wieku

Skazani za	Dorośli ogółem		Młodociani (17—20)		21—24 lat		25—29 lat		30 lat i powyżej	
	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%
Ogółem	42 902	100	6 655	100	5 928	100	8 817	100	21 502	100
Zagam. mienia (art. 1 dekr. poz. 68)	18 814	43,9	3 564	53,6	3 031	51,1	4 111	46,6	8 108	37,7
Drobne kradzieże (art. 1 i 2 dekr. poz. 69)	20 763	48,4	2 596	39,0	2 458	41,5	4 015	45,5	11 694	54,4
Rozbój (art. 2 dekr. poz. 68)	195	0,5	78	1,2	48	0,8	41	0,5	28	0,1
Paserstwo (art. 2 dekr. poz. 68)	1 337	3,1	110	1,6	131	2,2	267	3,2	829	3,9
Drobne paserstwo (art. 4 dekr. poz. 69)	522	1,2	54	0,8	42	0,7	104	1,1	322	1,5
Szalbierstwo (art. 265 kk)	780	1,8	209	3,1	144	2,4	148	1,7	279	1,3
Art. 286 § 2 kk	491	1,1	44	0,7	74	1,3	131	1,4	242	1,1

Wśród skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu przeważali w każdej grupie wieku karani za kradzieże (zagarnięcia) tego mienia (92—93%). Jest jednak rzeczą interesującą, że w miarę przechodzenia do coraz starszych grup skazanych malał udział skazanych za zagarnięcia mienia wartości powyżej 300 zł, a zwiększał się udział skazanych za drobne kradzieże.

Na podkreślenie zasługuje też fakt, że udział skazanych za rozboje był wśród młodocianych kilkunastokrotnie większy niż wśród 30- i więcej letnich; młodociani stanowili 47% ogółu skazanych za te przestępstwa, a aż 83% skazanych było w wieku poniżej 30 lat.

Również skazani za szalbierstwa reprezentowani byli znacznie liczniej wśród młodocianych i następnych dwóch grup dorosłych niż wśród starszych.

Natomiast skazani za paserstwo, drobne paserstwo (tj. dotyczące mienia społecznego o wartości poniżej 300 zł), jak i z art. 286 § 2 kk byli liczniej reprezentowani wśród starszych grup skazanych niż wśród młodocianych.

Tablica nr 13

Skazani w 1957 r. za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu
według grup wieku

Skazani za	Dorośli ogółem		Młodociani (17—20)		21—24 lat		25—29 lat		30 lat i powyżej	
	I. bez.	%	I. bez.	%	I. bez.	%	I. bez.	%	I. bez.	%
Ogółem	27 279	100	6 600	100	4594	100	5 650	100	10 435	100
Kradzież (art. 257 kk)	17 034	62,4	4 858	73,6	3 132	68,0	3 562	63,0	5 482	52,6
Rozbój (art. 258 i 259 kk)	809	3,0	316	4,8	208	4,5	169	3,0	116	1,1
Paserstwo (art. 160 i 161 kk)	3 598	13,2	358	5,4	390	8,5	675	12,0	2 175	20,9
Uszkodzenie mienia (art. 263 kk)	2 093	7,7	524	8,0	320	7,0	406	7,1	843	8,1
Oszustwo (art. 264 i 266 kk)	1 225	4,5	119	1,8	189	4,2	320	5,7	597	5,6
Przywłaszczenie (art. 262 § 1 i §2 kk)	808	3,0	156	2,4	117	2,6	190	3,4	345	3,3
Inne przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu	1 712	6,2	269	4,0	238	5,2	328	5,8	877	8,4

Podobne obserwacje nasuwają dane skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu.

Skazani za kradzieże stanowili także w tej grupie ogromną większość ogółu karanych za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu, jednak o ile wśród młodocianych było ich aż 74%, to wśród 21—24-letnich 68%, wśród 25—29-letnich — 63%, a wśród osób mających 30- i więcej lat — 52%. Udział skazanych za rozboje był wśród młodocianych kilkakrotnie większy niż wśród skazanych w wieku powyżej 29 lat; młodociani stanowili 39% ogółu skazanych za te przestępstwa, a 86% skazanych było w wieku poniżej 30 lat.

Natomiast udział skazanych za paserstwo był niemal czterokrotnie większy wśród dorosłych mających 30 i więcej lat niż wśród młodocianych; co piąty skazany za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu w wieku powyżej 29 lat karany był w 1957 r. za paserstwo. Również skazani za oszustwo, przywłaszczenie i inne przestępstwa z tej grupy byli o wiele liczniej reprezentowani wśród starszych roczników dorosłych niż wśród młodocianych.

Grupa skazanych za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu jest szczególnie interesująca dlatego, że jej udział w strukturze przestępczości młodocianych i dorosłych wzrósł poważnie w latach 1951—1957. Gdy za przestępstwa te skazano w 1951 r. 13,8% wszystkich dorosłych i 11,8% młodocianych, to w 1957 r. już (odpowiednio) 19,4% i 22,5%. Dane zawarte w tablicy 11 wskazują nato, że względne powiększenie się tej grupy skazanych wśród ogółu karanych w każdym roku badanego okresu nastąpiło u młodocianych znacznie prędzej niż u dorosłych: udział skazań za te przestępstwa w strukturze przestępczości młodocianych wzrósł w latach 1951—1957 prawie dwukrotnie, gdy u dorosłych o ok. $\frac{1}{3}$.

Tablica nr 14

Skazani w 1957 r. za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu według grup wieku

Skazani za:	Dorośli ogółem		Młodociani (17—20)		21—24 lat		25—29 lat		30 lat i powyżej	
	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%
Ogółem	34 368	100	5 874	100	5 349	100	6 606	100	16 539	100
Zabójstwo (art. 225 kk)	263	0,8	38	0,6	52	1,0	69	1,0	104	0,6
Dzieciobójstwo (art. 226 kk)	31	0,1	10	0,2	8	0,2	8	0,1	5	0,0
Nieum. spow. śmierci (art. 230 kk)	333	1,0	51	0,8	63	1,2	75	1,1	144	0,9
B. ciężkie uszkodz. ciała (art. 235 kk)	173	0,5	31	0,5	26	0,5	36	0,5	80	0,5
Ciężkie uszk. ciała (art. 236 kk)	2 336	6,8	356	6,6	356	6,6	477	7,2	1 147	7,1
Lekkie uszk. ciała (art. 237 kk)	9 782	28,5	1 655	28,1	1 409	26,3	1 772	26,9	4 946	29,9
Narusz. niet. cielesn. (art. 239 kk)	10 687	31,0	1 620	27,5	1 394	26,1	1 865	28,4	5 808	35,1
Udział w bójce (art. 240 i 241 kk)	7 131	20,7	1 857	31,4	1 590	29,6	1 468	22,2	2 216	13,4
Naraż. na niebezp. (art. 242 kk)	1 616	4,7	228	3,8	350	6,5	436	6,6	602	3,6
Znęcanie się (art. 10 ustawy antyalkohol.)	1 852	5,4	19	0,3	74	1,5	372	5,6	1 387	8,3
Inne przestępstwa pko życiu i zdrowiu	164	0,5	9	0,2	27	0,5	28	0,4	100	0,6

Przestępstwa z omawianej grupy, do której zaliczone zostały zbrodnie i występki z Rozdziału XXXV (ant. 225—247) kk, są popełniane raczej przez ludzi młodych, sądząc z analizowanej tu statystyki skazań. Np. w 1955 r. — 56%, a w 1957 r. — 51% wszystkich skazanych za te przestępstwa stanowiły osoby w wieku 17—29 lat. Wysokość udziału skazań młodocianych i 21—24-letnich za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu przekraczała wyraźnie wielkość udziału tych grup wieku wśród ogółu skazanych. W dalszych natomiast grupach wieku były te wielkości zbliżone lub różniły się na niekorzyść tej pierwszej; te ostatnie różnice wyraźne jeszcze w 1955 r. stały się jednak w 1957 r. nieznaczne.

Jak wynika z tablicy 14, udział skazań za poszczególne przestępstwa był w najogólniejszych zarysach podobny we wszystkich grupach wieku, a najistotniejsze różnice zaznaczyły się przede wszystkim w tych rodzajach przestępstw, za które liczba skazań była niewielka.

Spśród ogółu osób skazanych w 1957 r. za zabójstwa 14% stanowili młodociani, 20% — 21—24-letni, a 26% — 25—29-letni; okazuje się więc, że 60% karanych za to przestępstwo stanowiły osoby w wieku poniżej 30 lat. Aż % skazań za dzieciobójstwo odnosiło się do osób mających mniej niż 30 lat.

Warto również zwrócić uwagę na strukturę wieku skazanych za udział w bójce — wśród młodocianych stanowili oni 31%, wśród 21—24-letnich — 30%, wśród 25—29-letnich — 22%, a wśród starszych dorosłych tylko 13%.

Natomiast udział skazanych za naruszenie nietykalności cielesnej był stosunkowo wyraźnie większy wśród karanych w wieku powyżej 30 lat niż wśród 17—29-letnich. Jeszcze silniej zaznaczyło się to w przypadku skazań z ant. 10 ustawy antyalkoholowej.

Skazani za nieumyślne spowodowanie śmierci i za narażenie na niebezpieczeństwo byli stosunkowo liczniejsi wśród 21—29-letnich niż wśród młodocianych i starszych grup dorosłych.

Za skazanych za przestępstwa przeciwko władzom i urzędom uważamy osoby karane za czyny przewidziane w Rozdziale XXI (art. 125—139) kk, art. 293 kk i 38 mkk. W strukturze skazań młodocianych grupa ta zajmowała w ciągu badanego okresu nieco mniejsze miejsce niż wśród skazań wszystkich dorosłych. Jej udział w strukturze

¹ W 1957 r. również skazania z ustawy z 27. IV. 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. nr 12, poz. 61); skazań tych było w tym roku ogółem 47 (spośród których zaledwie 2 odnosiły się do młodocianych). Jak wiadomo, art. 3, 4 i 5 tej ustawy zastąpiły uchylone art. 231, 232 i 234 kk. (W poprzednich latach te ostatnie przepisy nie były bynajmniej martwe. Np. w 1951 r. skazano na ich podstawie 513 osób — w tym 72 młodocianych, a w 1955 r. — 363 osoby, w tym 47 młodocianych).

Wśród przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu znalazły się w 1957 r. również występki z art. 10 ustawy z 27. IV. 1956 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz. U. nr 12, poz. 62).

przestępczości był w ciągu lat 1951—1957 w przybliżeniu podobny, chociaż w 1954 i 1955 r. uległ pewnemu zmniejszeniu. Odsetek młodocianych, którzy znaleźli się w tej grupie pokrywał się z ich odsetkiem wśród ogółu skazanych, natomiast karani za te przestępstwa stosunkowo liczniej reprezentowani byli wśród 21—24-letnich i 25—29-letnich.

W 1955 i 1957 r. młodociani skazani za przestępstwa przeciwko władzom i urzędom dopuścili się występków z art. 133 kk (49%)¹, z art. 127 i 132 kk (29—30%)² i z art. 129—131 kk (17—18%)³. Przypadki skazań młodocianych za dawanie łapówek (art. 134 kk) były nieliczne: w każdym z tych lat skazano ich za wspomniane przestępstwo niewiele ponad dwudziestu.

Kategorią przestępstw nazwanych gospodarczymi objęto wiele bardzo różnych przepisów kk, a zwłaszcza ustaw szczególnych, które były w badanym okresie często — w szeregu przypadkach w znacznym stopniu — zmieniane, i w zakresie których realizowana przez sądy polityka kryminalna kształtowała się w różnych latach bardzo rozmaicie.

Wśród przestępstw zaliczonych do tej grupy znalazły się czyny z art. 286 § 1 i § 3, z dekretu z 4. III. 1953 r. o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym (Dz. U. nr 16, poz. 64), a następnie ustawy z 13. VII. 1957 r. o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym (Dz. U. nr 39, poz. 171), z dekretu z 29. X. 1952 r. o gospodarowaniu artykułami obrotu towarowego i zaopatrzenia (Dz. U. nr 44, poz. 301), z ustawy karnej dewizowej z 28. III. 1952 r. (Dz. U. nr 21, poz. 134), z dekretów o obowiązkowych dostawach i wielu innych.

Młodociani skazywani byli w badanym okresie za te przestępstwa daleko rzadziej niż dorośli; świadczą o tym dobitnie dane zawarte w tablicy 11, wskazujące na wielkość udziału skazań za dopuszczenie się przestępstw gospodarczych w strukturze przestępczości młodocianych i dorosłych. W ostatnich latach tego okresu ogromna większość (ok. 80%) młodocianych karanych za przestępstwa gospodarcze dopuściła się czynów z art. 286 § 1 i § 3 i „spekulacji”. Wydaje się niewątpliwe, że właśnie ze znacznym zmniejszeniem się liczby skazań z art. 286 § 1 i § 3 trzeba wiązać spadek ilości skazań w tej grupie, jaki zaznaczył się w 1957 r. w stosunku do 1955 r. Gdy w 1955 r. skazano za przestępstwa z art. 286 § 1 — 1914 młodocianych (co stanowi 65% 17—20-letnich karanych za przestępstwa gospodarcze), to w 1957 r. już tylko 623 (50%); z art. 286 § 3 odpowiadało 311 młodocianych (10%) i 79 (6%)⁴. Wzrosła natomiast liczba skazań za

¹ w 1957 r. — 1 142 osoby.

² W 1957 r. 708 osób.

³ W 1957 r. — 402 osoby.

⁴ Z obu tych przepisów łącznie skazano w 1955 r. 45% dorosłych a w 1957 r. — 33%.

przestępstwa spekulacyjne: ze 162 (5%) w 1955 r. na 289 (23%) w 1957 r.¹. Można przypuszczać, że wskazane powyżej zmiany miały tylko nieznaczny związek z rzeczywistym stanem przestępczości w tych latach; pierwsze z nich zdają się być spowodowane inną praktyką stosowania przepisów § 1 i § 3 art. 286 i.k.k., drugie natomiast pewną poprawę ścigania tej kategorii przestępstw.

Udział skazanych za przestępstwa przeciwko wolności i godności (tj. z Rozdziałów XXXVI—XXXVIII (art. 248—256) k.k. i z dekretu z 5. VIII. 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania (Dz. U. nr 45, poz. 334)), był wśród dorosłych (7,8—10,2%) w przybliżeniu aż trzykrotnie wyższy niż u młodocianych (2,3—3,1%). Przyjmując ogólną liczbę skazanych za te przestępstwa w 1955 r. za 100, ilość młodocianych wyrazić by należało liczbą 5, 21—24-letnich — 9, 25—29-letnich — 15, 30—39-letnich i 40—49-letnich — po 26, a mających 50 i więcej lat — 19². Jak widać, skazani za te przestępstwa rekrutowali się przede wszystkim spośród osób ze starszych grup wieku (ok. $\frac{2}{3}$ sprawców miało powyżej 30 lat).

Poważna większość osób karanych za przestępstwa z tej grupy dopuściła się oczywiście zniewag (art. 255 i 256 k.k.): w 1955 r. — 64% młodocianych i 78% dorosłych, a w 1957 r. odpowiednio 59% i 77%. Większą pozycję wśród tej grupy karanych zajmowali również skazani za wymuszenie (art. 251): w 1955 r. — 24% młodocianych i 15% dorosłych (w 1957 r. odpowiednio — 26% i 19%). Ilość skazanych z dekretu z 5. VIII. 1949 r. była minimalna: np. w 1951 r. — 20 osób (w tym 7 młodocianych), w 1955 r. — 23 (w tym 3 młodocianych), a w 1957 r. — 9 (nie było wśród nich żadnej osoby w wieku 17—20 lat).

W przeciwieństwie do omawianej powyżej grupy skazanych, karani za przestępstwa przeciwko dokumentom reprezentowani byli w każdym roku badanego okresu niemal dwukrotnie liczniej wśród młodocianych niż wśród dorosłych. Przestępstwa objęte tą nazwą to czyny z Rozdziału XXVIII i XXIX (art. 187—196) k.k. i z dekretu z 22. X. 1951 r. o dowodach osobistych (Dz. U. nr 55, poz. 382, ze zmianami: Dz. U. nr 6/1956, poz. 29 i nr 21/1956, poz. 101).

Karany za te przestępstwa były przede wszystkim osoby, które dopuściły się fałszerstwa dokumentów (art. 187 i 191 k.k.). W 1955 r. stano-

¹Wśród dorosłych skazanych za przestępstwa gospodarcze — udział osób karanych za spekulację zwiększył się również; w 1955 r. stanowili oni 13%, gdy w 1957 r. — 18%. Ogólna ilość skazanych za te przestępstwa zmniejszyła się jednak z 3 855 (w 1955 r.) na 3 081 (w 1957 r.).

²Odpowiednie liczby dla 1957 r. przedstawiają się następująco: młodociani — 4, a kolejne dalsze grupy wieku: 9, 16, 27, 14, 20.

wili oni 87% wszystkich dorosłych skazanych za te przestępstwa i 92% młodocianych; w 1957 r. odpowiednio 84% i 91%.

Zarówno w 1955 r., jak i w 1957 r. skazani za przestępstwa przeciwko dokumentom najliczniej występowali wśród młodocianych, którzy stanowili aż 26% i 23% wszystkich tych osób. Natomiast w miarę przechodzenia do coraz starszych grup wieku skazani za wspomniane przestępstwa stawali się coraz mniej liczni (21—24-letni stanowili wśród nich w 1955 r. 20%, a w 1957 r. 22%, 25—29-letni — 20% i 20%, 30—39-letni — 17% i 18%, 40—49-letni — 12% i 11%, a mający 50 i więcej lat — 5% i 6%).

Przestępstwami polegającymi na sprowadzeniu niebezpieczeństwa powszechnego nazwano zbrodnie i występki z Rozdziału XXXIII i XXXIV (art. 215—224) kk i z ustawy z 8. I. 1951 r. o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych (Dz. U. nr 1, poz. 4). Wśród osób za nie skazanych 21—24-letni i 25—29-letni występowali częściej niż wśród ogółu karanych. W 1955 i 1957 r. ponad połowa tych osób to skazani z § 2 art. 215 kk, a więc za nieumyślne „sprowadzenie niebezpieczeństwa pożaru, zalewu, zawalenia się budowli, albo katastrofy w komunikacji”, a nie wiele mniej z § 1 tego przepisu, a więc za umyślne spowodowanie niebezpieczeństwa wyżej wspomnianych katastrof¹. Tak więc z art. 215 skazanych zostało 92—98% dorosłych i 97—98% młodocianych zaliczonych do tej grupy.

Jedynie materiał liczbowy pochodzący z 1957 r. umożliwia zorientowanie się, jakiego rodzaju były to przestępstwa². Na 1 796 osób skazanych z § 2 art. 215 (210 spośród nich to młodociani) — 61% (1 101 osób, w tym 127 młodocianych) spowodowało katastrofy samochodowe lub niebezpieczeństwo ich powstania, ok. 6% katastrofy kolejowe (122 osoby, w tym 11 młodocianych), a pozostali — inne, wśród których ogromną większość stanowiły zapewne podpalenia. Wśród skazanych z § 1 tego przepisu (1 222 osoby, w tym 154 młodocianych) — 84% odpowiadało w związku ze spowodowaniem katastrof samochodowych, 6% — kolejowych (58 osób wśród których tylko 1 był młodociany)³.

Przestępstwa przeciwko moralności — to czyny z Rozdziału XXXII (art. 203—214) kk. Ilość skazanych za przewidziane w nim zbrodnie i występki nie była znaczna i w żadnym roku badanego okresu nie przekraczała poważniej liczby 1 000. Stosunkowo liczniej niż wśród ogółu karanych reprezentowani byli wśród skazanych za te przestępstwa

¹ Jeśli chodzi o młodocianych, przewaga ilości skazanych z § 2 art. 215 nad liczbą karanych z § 1 była znacznie wyraźniejsza.

² Wydaje się, że jego ekstrapolowanie na cały badany okres byłoby jeszcze bardziej ryzykowne niż w innych przypadkach takich prób.

³ Skazanych za innego rodzaju katastrofy było w 1957 r. 130 osób (w tym 23 młodocianych).

tylko młodociani (w 1955 r. — 22%, a w 1957 r. — 19%) i osoby w wieku powyżej 49 lat (15% i 13%). W 1955 r. i 1957 r. w przybliżeniu co 5 spośród skazanych za te przestępstwa był młodocianym.

Rodzaje przestępstw uwidocznione są w tablicy 15.

Tablica nr 15

Skazani w 1957 r. za przestępstwa przeciwko moralności

Skazani za:	Dorośli ogółem		Młodociani (17—20)		21—24 lat		25—29 lat		30 lat i powyżej	
	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%
Ogółem	713	100	134	100	112	100	130	100	337	100
Czyny nierządne z nieletnimi (art. 203 kk)	303	42,6	55	41,1	34	30,4	41	31,2	173	51,3
Zgwałcenie (art. 204 kk)	217	30,3	64	47,8	50	44,6	59	45,1	44	13,1
Kazirodztwo (art. 206 kk)	10	1,2	1	0,7	-	-	-	-	9	2,7
Przestępstwa żart. 213 kk	94	13,2	8	6,0	17	15,2	19	15,4	50	14,8
Kuplerstwo, sutenierstwo i stręcz. (art. 208—210 kk)	63	8,9	-	-	5	4,5	7	5,3	51	15,1
Inne przestępstwa przeciwko moralności	26	3,8	6	4,4	6	5,3	4	3,0	10	3,0

Największą grupę skazanych za przestępstwa przeciwko moralności stanowiły osoby karane za popełnienie czynów nierządnych z nieletnimi poniżej 15 lat i za zgwałcenie. Jednak tylko ok. 18% skazanych za pierwsze z tych przestępstw stanowili młodociani, a skazani w wieku powyżej 29 lat stanowili wśród nich aż 57%. Natomiast pośród karanych za zgwałcenie — 30% było młodocianych, 23% w wieku 21—24-letnich i 27% w wieku 25—29 lat, a więc 17—29-letni stanowili łącznie ok. 80% skazanych za to przestępstwo.

Wśród młodocianych nie było oczywiście osób karanych za przestępstwa z art. 208—210 kk; % spośród nich stanowili skazani mający powyżej 30 lat.

Do przestępstw przeciwko wymiarowi sprawiedliwości zaliczono występki z Rozdziałów XXII—XXIV (art. 140—151) kk.

Udział skazanych za te przestępstwa nie przekroczył w badanym okresie 1% ogółu skazanych dorosłych i młodocianych, a przeważnie był nawet niższy. Struktura, wieku osób karanych za przestępstwa z tej grupy była, sądząc z danych z 1955 i 1957 r., bardzo zbliżona do struktury wieku ogółu karanych dorosłych.

Najliczniej byli wśród nich reprezentowani skazani z art. 140 kk, tj. za złożenie fałszywych zeznań. Stanowili oni w 1955 r. 57%, a w 1957 r. nawet 63% wszystkich skazanych za te przestępstwa; byli oni najliczniejsi również wśród młodocianych (45% i 54%). W latach tych w omawianej grupie mniej więcej co szósty (a wśród młodocianych nawet co trzeci) skazany został z art. 150 lub 151 kk.

Skazani za przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece, tj. z Rozdziału XXX i XXXI (art. 197—202) kk, stanowili wśród młodocianych zupełnie nieznaczną grupę 60—80 osób rocznie, gdy wśród ogółu dorosłych byli oni reprezentowani wielokrotnie liczniej. W 1955 i 1957 r. 65—70% skazanych za te przestępstwa było w wieku 25—39 lat.

Za złośliwe uchylanie się od obowiązku alimentacyjnego (art. 201 kk) skazanych zostało 96—97% osób. Spośród pozostałych większość pociągnięta została do odpowiedzialności za bigamię (art. 197 kk); osób takich było w 1955 r. — 137 (w tym 6 młodocianych), a w 1957 r. — 111 (w tym również 6 młodocianych).

Przestępstwa polityczne — to czyny z art. 111 kk, art. 30—34 mkk i z ustawy z 29. XII. 1950 r. o obronie pokoju (Dz. U. nr 58, poz. 521), jak również z art. 1—16, 8—18 mkk i art. 85—88 kk WP (obecnie art. 78—81). Jak wiadomo, te dwie ostatnie grupy przestępstw znalazły się we właściwości sądów powszechnych dopiero od 1. V. 1955 r.¹ i dlatego informacje o grupie skazanych za przestępstwa polityczne pochodzące z okresu lat 1951—1954, a częściowo również z 1955 r., uznać trzeba za fragmentaryczne i zupełnie nieporównywalne z danymi z 1957 r. W informacjach z 1957 r. uderza zwłaszcza fakt, że na 377 osób skazanych za przestępstwa polityczne było młodocianych aż 102 (27%).

Należy jednak podkreślić, iż ok. $\frac{2}{3}$ skazanych sprawców tych przestępstw politycznych odpowiadało z art. 4 mkk, tj. za nielegalne posiadanie broni, przy czym w znacznej większości (203 na 284) uznano te przestępstwa za przypadki mniejszej wagi, kwalifikując je z § 2 tego przepisu. Nie były to więc przestępstwa polityczne w ścisłym tego słowa znaczeniu.

4. Powyższe rozważania, odnoszące się do danych o strukturze przestępczości młodocianych, zmierzały przede wszystkim do wykazania różnic między przestępczością

¹ Por. art. 9 ustawy z 5. IV. 1955 r. o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszów organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej (Dz. U. nr 15, poz. 83).

Tablica C

Dorośli i młodociani skazani w 1937, 1951 i 1957 r. za przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego

Skazani za popełnienie przestępstw przeciwko	1937 ¹				1951				1957			
	dorośli		młodociani (17—21 lat)		dorośli		młodociani (17—20 lat)		dorośli		młodociani (17—20 lat)	
	1. bezwz.	%	1. bezwz.	%	1. bezwz.	%	1. bezwz.	%	1. bezwz.	%	1. bezwz.	%
Ogółem	349 025	100	70 019	100	117 508	100	21 747	100	143 682	100	22 373	100
Mieniu ²	175 407	50,3	43 601	62,3	50 461	43,0	13 382	61,5	64 724	45,3	12 733	56,9
Życiu i zdrowiu ³	27 300	7,8	6 931	9,9	9 210	7,8	1 797	8,3	13 899	9,6	2 599	11,6
Moralności	1 389	0,4	291	0,4	966	0,8	166	0,8	713	0,5	134	0,6
Politycznych	2 889	0,9	853	1,2	243 ⁴	0,2	32 ⁴	0,1	377	0,3	102	0,5
Innych	142 040	40,6	18 343	26,2	56 628 ⁵	48,2	6 370 ⁵	29,3	63 969	44,3	6 805	30,4

¹ Informacje zaczerpnięte z pracy D.Żochowskiego: *Sądowa statystyka...*, j. w., tablica 13 (między s. 242 a 243). W tablicy C w porównaniu ze wspomnianymi danymi nie uwzględniono skazań nieletnich w wieku 13—16 lat, skazań za szpiegostwo i za lekkie uszkodzenie ciała (ścigane z oskarżenia publicznego).

² Bez paserstwa, które zaliczono do grupy innych przestępstw.

³ Bez skazań z art. 237 i 239 kk.

⁴ Dane niemiarodajne, bez skazań sądów wojskowych.

⁵ Bez skazań z art. 255 i 256 kk (ściganych z oskarżenia publicznego). Skazanie za te przestępstwa w przypadkach, gdy sprawa toczyła się z oskarżenia prywatnego, nie zostały oczywiście w tablicy C w ogóle uwzględnione.

młodocianych a przestępczością dorosłych. Obecnie dokonamy próby zorientowania się choćby w najogólniejszych zarysach, w jakim stopniu omawiane powyżej dane różnią się od analogicznych informacji dotyczących okresu przedwojennego, z roku 1937. Zawiera je tablica C.

Porównania danych przedwojennych i z lat 1951 i 1957 nastrożają już chociażby ze względów formalnych ogromne trudności, stąd materiał, którym rozporządzamy, jest w zestawieniu z wiadomościami zawartymi w tablicy 11 nad wyraz skromny i umożliwia poczynienie tylko bardzo niewielu uwag.

Podobnie jak w latach 1951—1957 i w 1937 r. skazania za przestępstwa przeciwko mieniu zajmowały w strukturze przestępczości młodocianych wyraźnie większe miejsce niż w strukturze przestępczości dorosłych. Tym niemniej, ogólnie biorąc skazani za przestępstwa przeciwko mieniu byli w 1937 r. stosunkowo liczniejsi niż w 1951 czy 1957 r. i obejmowali połowę wszystkich karanych dorosłych i bez mała $\frac{2}{3}$ młodocianych.

Tę samą prawidłowość widać również w przypadku skazań za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu: było ich stosunkowo więcej wśród młodocianych niż wśród wszystkich dorosłych. Interesujący jest jednak fakt, że odsetek przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu był zarówno u młodocianych, jak i u dorosłych wyraźnie większy w 1957 r. niż w 1937 r.

Skazania za przestępstwa przeciwko moralności były w stosunku do ogólnej ilości skazań również w 1937 r. bardzo nieliczne; zajmowały one w tym roku jeszcze skromniejsze miejsce w strukturze skazań niż w 1957 r. a zwłaszcza 1951 r.

Próba przekonania się, jakie różnice występowały w strukturze przestępczości młodocianych i dorosłych w niektórych krajach europejskich, nastrożała jeszcze większe trudności niż przy zestawieniu danych naszej obecnej statystyki sądowej z odpowiednimi danymi z 1937 r. Ograniczyliśmy się z konieczności do paru tylko grup przestępstw powtarzających się najczęściej w różnych statystykach przestępczości. Odpowiednie liczby względne, informujące o tym, jaka część ogółu skazanych dopuściła się przestępstw zaliczonych do wyróżnionych grup, zawiera tablicą D¹.

Tablica D

Struktura przestępczości młodocianych i dorosłych w niektórych krajach
(liczby względne)

Skazani za przestępstwa przeciwko:	Jugosławia 1956 r. ²		Anglia i Walia 1954 r. ³		NRF 1955 r. ⁴		Norwegia 1954 r. ⁵	
	dorośli (18 i więcej lat)	młodociani (18—20 l.)	dorośli (17 i więcej lat)	młodociani (17—20 l.)	dorośli (18 i więcej lat)	młodociani (18—20 l.)	dorośli (18 i więcej lat)	młodociani (18—20 l.)
Ogółem	100	100	100	100	100	100	100	100
Mieniu	20,7	20,1	83,3	83,3	23,6	28,2	62,7	70,5
Życiu i zdrowiu	23,2	37,4	5,8	6,4	22,3	23,9	x	x
Seksualne	56,1	42,5	5,9	6,1	2,5	1,9	8,1	7,0
Inne			5,0	4,2	51,6	46,0	29,2 ⁶	22,5 ⁶

¹ Podane w niej liczby względne należy rozumieć w ten sposób, że taka a taka część dorosłych i młodocianych spośród ogółu karanych w danym kraju osób skazana

W strukturze przestępczości młodocianych nie we wszystkich więc krajach, z których pochodzą przytoczone dane, stosunkowo liczniej reprezentowane były skazania

za przestępstwa przeciwko mieniu: faktu tego nie można bowiem stwierdzić w Jugo-

sławii, słabo zaznaczony był w NRF, natomiast występował on wyraźnie w Anglii i Walii oraz w Norwegii. Ze skazanymi za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu względnie częściej spotykamy się wśród młodocianych niż wśród dorosłych; natomiast z karanymi za przestępstwa seksualne było odwrotnie. Warto też zwrócić uwagę na fakt, iż młodociani skazani za „inne przestępstwa” byli reprezentowani w statystykach sądowych wszystkich wymienionych krajów stosunkowo rzadziej niż dorośli.

5. Obecnie przechodzimy do omówienia struktury przestępczości młodocianych w poszczególnych rocznikach wieku, opierając się na danych z 1957 r.

Liczby skazań, które zawiera tablica 16, wskazują na istnienie dwóch tendencji w zakresie zmian w udziale karanych za przestępstwa należące do poszczególnych grup w ogólnej liczbie młodocianych, gdy przechodzi się od młodszych do coraz starszych roczników. Podczas gdy w jednych grupach przestępstw liczby względne karanych młodocianych wzrastają wraz z wiekiem, to w innych raczej maleją.

Pierwsza z tych tendencji zarysowuje się w przeważającej większości grup przestępstw, przy czym wzrost ten zaznaczał się w wielu przestępstwach bardzo wybitnie (przeciwko władzom i urzędom, wolności i godności życia i zdrowiu, w przestępstwach gospodarczych i „innych”).

Druga ze wspomnianych tendencji — zmniejszanie się wraz z wiekiem udziału skazań za przestępstwa pewnych kategorii — zaznacza się w szczególności w grupie skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu indywidu-alnemu, a również, choć w nieco mniejszym stopniu, w grupie skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu oraz w ograniczonym zakresie i za przestępstwa przeciwko moralności.

została w określonym roku za czyny traktowane w tym kraju jako przestępstwa przeciwko mieniu, seksualne i przeciwko życiu i zdrowiu (lub zbliżone do nich grupy jak np. w sądowej statystyce jugosławiańskiej: „infractions contre la vie et l'integrite corporalle”, czy angielskiej: „violence against the person”). Do tych samych grup przestępstw mogą więc być zaliczone w różnych krajach inne stany faktyczne.

²Statistički Godisnjak FNRJ 1958, Beograd 1958, Saverni zavod za statistiku; obliczone na podstawie tablicy 2 — 328, s. 291.

³Por. odsyłacz 2 do tablicy B. *Criminal Statistics England and Wales 1954*, j. w., obliczone na podstawie danych na s. XXXVI—XXXVII. Do przestępstw przeciwko mieniu zaliczono następujące grupy: „larcery”, „receiving, frauds and false pretences” i — co może budzić pewne zastrzeżenia — „breaking and entering”.

⁴Por. odsyłacz 2 do tablicy A. *Die Abgeurteilten und Verurteilten 1955...*, j. w.; obliczone na podstawie danych z tablicy 8, s. 12—13. Wśród dorosłych, którzy skazani zostali za „inne przestępstwa”, $\frac{2}{3}$ stanowili karani za przestępstwa drogowe, a wśród młodocianych — $\frac{3}{4}$.

⁵ Por. odsyłacz 4 do tablicy A.

⁶ W tym skazani za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu.

Tablica nr 18

Struktura przestępczości młodocianych skazanych w 1957 r. według wieku

Skazani za popełnienie przestępstw przeciwko	Młodociani ogółem		17-letni		18-letni		19-letni		20-letni	
	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%
Ogółem	26 053	100	5 097	100	6 718	100	7 873	100	6 365	100
Mieniu społęcz.	6 655	25,6	1 559	30,6	1 800	26,8	1 874	23,8	1 422	22,3
Mieniu indywid.	6 600	25,3	1 583	31,1	1 813	27,0	1 873	23,3	1 367	21,5
Życiu i zdrowiu	5 874	22,5	969	19,0	1 493	22,2	1 917	24,3	1 495	23,5
Władzom i urząd,	2 346	9,0	298	5,8	510	7,6	787	10,0	751	11,8
Gospodarczych	1 257	4,8	156	3,1	293	4,4	451	5,7	357	5,6
Wolności i godności	771	3,0	124	2,4	170	2,5	229	2,9	248	3,9
Dokumentom	252	1,0	41	0,8	59	0,9	84	1,1	68	1,1
Sprow. nieb. po w.	373	1,4	39	0,8	108	1,6	131	1,7	95	1,5
Moralności	134	0,5	44	0,9	39	0,6	26	0,3	25	0,4
Wymiarowi spraw.	168	0,6	46	0,9	48	0,7	36	0,5	38	0,6
Rodzinie i opiece	80	0,3	5	0,1	13	0,2	22	0,3	40	0,6
Politycznych	102	0,4	21	0,4	22	0,3	37	0,5	22	0,4
Innych przestępstw	1 441	5,6	212	4,1	350	5,2	442	5,6	437	6,8

Dla zilustrowania obu tych tendencji, a zwłaszcza przekonania się o ich zasięgu poza grupą młodocianych, sporządzono tablicę 17.

Jak widać, skazani za przestępstwa przeciwko mieniu (w większości za kradzieże), którzy stanowili wśród 13—14-letnich $\frac{8}{10}$ do $\frac{9}{10}$ wszystkich skazanych, zajmowali w następujących rocznikach coraz mniejszą pozycję w strukturze przestępczości, chociaż ciągle jeszcze byli najliczniejszą grupą, znacznie przewyższającą pozostałe. Wśród 18—19-letnich skazani za przestępstwa przeciwko mieniu stanowili jeszcze około połowy wszystkich skazanych; zmniejszenie się ich udziału postępowało jednak nadal, chociaż już powoli: w grupach skazanych między 22 a 40 r. ż. za przestępstwa przeciwko mieniu skazywano jeszcze ok. 40%. Wszystkich karanych; w grupie 40—49-letnich stanowili oni 37% (1955 r.) i 35% (1957 r.), a wśród osób powyżej 50 lat — 33,1% (1955 r.) i 32,9% (1957 r.).

Zupełnie odmiennie przedstawiała się sprawa wielkości udziału skazań za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu w strukturze przestępczości karanych w poszczególnych grupach wieku. Wielkość tego udziału powiększała się znacznie na przełomie 14—15 lat i osiągała swój punkt najwyższy

Tablica nr 17

Skazani w 1955 i 1957 r. za przestępstwa przeciwko mieniu, kradzieże oraz przeciwko życiu i zdrowiu według wieku ¹

Wiek	19 5 5			19 5 7		
	skazani za przestępstwa			skazani za przestępstwa		
	przeciwko mieniu	kradzieże ²	przeciwko życiu i zdrowiu	przeciwko mieniu	kradzieże ²	przeciwko życiu i zdrowiu
Poniżej 13 lat	91,0	79,8	3,4	92,1	82,6	4,3
13 lat	88,9	77,6	4,8	91,2	83,6	4,2
14 lat	86,2	75,5	4,8	87,4	78,8	4,5
15 lat	79,7	68,4	6,9	81,3	73,7	8,0
16 lat	74,4	63,4	9,4	76,5	68,6	10,2
17 lat	58,5	50,6	17,0	61,6	52,9	19,0
18 lat	52,7	43,4	19,3	53,8	44,3	22,2
19 lat	48,4	40,6	21,4	47,1	38,2	24,3
20 lat	45,1	37,1	21,0	43,8	36,0	23,5
21 lat	45,0	36,9	17,9	43,0	35,6	21,0
22—24 lata	41,6	33,3	20,1	41,2	33,0	21,0
25—29 lat	41,7	32,6	16,4	40,2	32,2	18,2

prawdopodobnie u 19—20-letnich. Pewien spadek rozmiarów tego udziału, jaki można zaobserwować w dalszych grupach wieku, jest już bardzo nieznaczny: w 1955 r. skazani za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu stanowili wśród 30—39-letnich — 15,3%, wśród 40—49-letnich — 14,7%, a wśród liczących ponad 50 lat — 13,9%. Odpowiednie liczby dla 1957 r. przedstawiały się następująco: 18,5%, 19,3% i 17,5%.

Różnice w strukturze przestępczości młodocianych kobiet i mężczyzn uwidocznione są w tablicy 18.

Wobec poważnej przewagi ilościowej skazanych mężczyzn nad kobietami, struktura przestępczości ogółu karanych młodocianych (patrz tablica 11) jest w dużej mierze po prostu strukturą przestępczości młodocianych mężczyzn. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że obecnie zajmujemy się przede wszystkim strukturą przestępczości kobiet.

Zaczniemy od grupy osób skazanych za przestępstwa przeciwko mieniu. Stanowiły one wśród kobiet stale stosunkowo nieco mniejszą grupę niż wśród mężczyzn, z tym jednak, że u kobiet przeważały — i to za każdym rokiem coraz wyraźniej — skazane za przestępstwa przeciwko mieniu indywidualnemu, gdy u mężczyzn — raczej karani za zbrodnie i występki, których przedmiotem były zamachy na mienie społeczne.

¹ W odsetkach ogółu skazanych w danej grupie wieku.

² W tym również zagarnięcie mienia społecznego.

Tablica nr 18

Struktura przestępczości młodocianych mężczyzn i kobiet skazanych w 1951, 1955 i 1957 r.

Skazani za popełnienie przestępstw przeciwko:	1951				1955				1957			
	mężczyźni		kobiety		mężczyźni		kobiety		mężczyźni		kobiety	
	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%
Ogółem	18 450	100	4 715	100	26 518	100	7 200	100	22 023	100	4 030	100
mieniu społecznemu	11 270	61,1	2 688	57,0	7 378	27,8	1 79	24,7	5 877	26,7	778	19,3
mieniu indywidualnemu					6 545	24,7	1 876	26,1	5 430	24,7	1 170	29,0
życiu i zdrowiu	2 410	13,1	322	6,8	6 452	24,3	344	4,8	5 602	25,4	272	6,7
władzom i urządóm	1 764	9,6	178	3,8	2 140	8,1	201	2,8	2 149	9,8	192	4,8
gospodarczych	687	3,7	736	15,6	1 143	4,3	1 825	25,3	522	2,4	735	18,2
wolności i godności	390	2,1	323	6,8	381	1,4	410	5,7	396	1,8	375	9,3
dokumentóm	533	2,9	211	4,5	395	1,5	292	4,1	155	0,7	97	2,4
sprowadź, niebezp. powsz.	197	1,1	38	0,8	521	2,0	31	0,4	351	1,6	22	0,5
moralności	150	0,8	16	0,3	196	0,7	24	0,3	128	0,6	6	0,1
wymiarowi sprawiedliwości	87	0,5	39	0,8	174	0,7	46	0,6	132	0,6	36	0,9
rodzinie i opiece	39	0,2	15	0,3	68	0,3	13	0,2	69	0,3	11	0,3
politycznych	29	0,2	3	0,1	75	0,3	2	0,0	99	0,4	3	0,0
innych przestępstw	894	4,8	146	3,1	1 050	4,0	357	5,0	1 113	5,1	333	8,3

Następną co do wielkości grupą skazanych kobiet były kobiety karane za przestępstwa gospodarcze (w 1955 r. była za nie skazana co czwarta młodociana). Nawet w liczbach bezwzględnych skazania za te przestępstwa były u kobiet znacznie liczniejsze niż u mężczyzn. Podobnie, choć już nie w tak wielkim zakresie, Wielokrotnie większe miejsce zajmowały w strukturze przestępczości kobiet niż mężczyzn skazania za przestępstwa przeciwko wolności i godności.

Za przestępstwa zaliczone do tych trzech grup, a więc przeciwko mieniu, gospodarcze i przeciwko wolności i godności, skazano w 1951 r. — 79,4% ogółu karanych młodocianych kobiet, w 1955 r. — 81,8%, a w 1957 r. — 75,8%.

Jeśli chodzi o pozostałe grupy skazanych, warto jeszcze zwrócić uwagę, że karani za przestępstwa przeciwko dokumentom zajmowali w strukturze przestępczości u kobiet poważniejsze miejsce niż u mężczyzn.

Skazani za przestępstwa, zaliczone do większości pozostałych grup, reprezentowani byli u młodocianych mężczyzn daleko liczniej niż u kobiet.

V. RECYDYWA MŁODOCIANYCH

Mówiąc o młodocianych (czy dorosłych) recydywistach, mamy na myśli osoby skazane w danym roku kalendarzowym, które były już poprzednio co najmniej raz karane niezależnie od rodzaju popełnionych przestępstw. Zanim omówimy materiał liczbowy dotyczący recydywistów, należy wspomnieć o licznych niestety brakach rejestracji skazań, które powodują, iż posiadane wiadomości o recydywie są jedynie fragmentaryczne. O zakresie rejestracji skazań była już mowa poprzednio¹, należy jednak przypomnieć o dwóch związanych z nim kwestiach.

Pierwsza z nich — to sprawa informacji o skazaniach z okresu, gdy młodociani (czy też dorośli) byli jeszcze nieletnimi. Tylko w przypadkach skazania nieletniego na umieszczenie w zakładzie poprawczym ciąży na sądzie obowiązek przesłania do rejestru skazanych karty karnej (niezależnie od karty rejestracyjnej). Na skutek tego uwidoczniła jest w rejestrze skazanych tylko część skazań nieletnich, która w latach 1952—1957 wynosiła jedynie ok. 30% ogółu ich skazań². Nie potrzeba uzasadniać, że okoliczność, iż nie można odtworzyć na podstawie danych z rejestru skazanych pełnego obrazu dawniejszych skazań, jest ogromnie niepomyślna dla badań problemu recydywy i stawia pod znakiem zapytania możliwość realizowania przez sądy prawidłowej polityki kryminalnej. Trzeba również

¹ Por. Wstęp.

² W przybliżeniu taką bowiem część nieletnich, względem których orzeczone zostały na środki wychowawcze lub poprawcze, skazywano w ciągu wspomnianych lat na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

dodać, że karty odnoszące się do skazań na umieszczenie w zakładzie poprawczym nie pozostają długo w rejestrze: wycofywane są one „jeśli w okresie próby lub warunkowego zwolnienia (nieletniego nie nastąpiło odwołanie zawieszenia umieszczenia w zakładzie poprawczym lub warunkowego zwolnienia z zakładu poprawczego”¹. W pozostałych przypadkach, tj. zwolnienia z zakładu inna zasadzie art. 72 kk² (a więc w związku z ukończeniem przez wychowanka 21 roku życia), karty o skazaniach na umieszczenie w zakładzie poprawczym usuwa się z rejestru z chwilą ukończenia przez karanego 21 roku życia³, chyba że przedtem został on skazany za nowe przestępstwo.

Drugą sprawą, wiążącą się z zakresem rejestracji skazań, jest kwestia przestępstw prywatno-skargowych — w drugiej połowie 1952 r. zaniesiono rejestracji skazań za te występki za pomocą kart karnych⁴. Ma to dwojakiego rodzaju skutki. Po pierwsze, w przypadkach tego rodzaju nie zasięga się w ogóle informacji o ewentualnej karalności oskarżonego, a po drugie - skazania za te występki nie są uwzględniane ani przy ustalaniu czy dana osoba była kiedykolwiek karana, ani dla stwierdzenia stopnia recydywy—gdy jest ona recydywistą. Operowanie więc w niniejszej pracy odsetkiem recydywistów wśród ogółu skazanych, a nie odsetkiem poprzednio karanych wśród skazanych za przestępstwa ścigane tylko z oskarżenia publicznego, prowadzi do jego sztucznego obniżenia⁵.

Poprzednią karalność sprawcy ustala się poprzez skierowanie do rejestru skazanych odpowiedniego zapytania, ale możliwość uzyskania poprawnej odpowiedzi uzależniona jest oczywiście od tego, czy — jeśli takie poprzednie skazanie miało rzeczywiście miejsce — w rejestrze znajduje się odpowiednia karta karna. Może jej nie być zasadniczo z dwóch przyczyn: albo nie została w ogóle nadesłana, albo znajdowała się w rejestrze, lecz została

¹ Por. § 18 pkt 1 cytowanego już Rozporządzenia z 2. III. 1946 r. o rejestrze i statystyce osób skazanych, i § 57 pkt d również powoływanego Rozporządzenia z 10. IX. 1952 r. o rejestrze skazanych.

Oba wymienione rodzaje odwołań nie były bynajmniej bardzo częste: np. na 1 228 nieletnich osadzonych w ciągu 1957 r. w zakładach poprawczych 208 znalazło się w nich na skutek odwołania zawieszenia umieszczania w zakładzie, a 107 w rezultacie odwołania warunkowego zwolnienia z zakładu.

² W 1957 r. było takich przypadków 50.

³ Zgodnie z § 7 pkt e Rozporządzenia z 1952 r.; poprzednio — 25 roku życia.

⁴ Z wyjątkiem przypadków, gdy prokurator objął oskarżenie w trybie art. 65 kpk, co jest zresztą oczywiste wobec tego, że sprawa nie toczy się wtedy z oskarżenia prywatnego lecz publicznego.

⁵ Analizę materiału dotyczącego recydywy w latach 1951—1955, w którym wyeliminowane zostały skazania za przestępstwa prywatno-skargowe, znaleźć można w artykule J. Szczuckiego: *Recydywa w świetle statystyki*, „Nowe Prawo”, 1957, nr 5, s. 74—81. Dokonanie analogicznych przeliczeń na materiale odnoszącym się do samych młodocianych (a nie ogółu skazanych) nie jest niestety możliwe.

z niego usunięta. Jak poważne były braki w nadsyłaniu kart karnych, zorientować się było można na podstawie danych zawartych w tablicy 1

Jeśli chodzi o usuwanie kart z rejestru, to abstrahując od przypadków związanych np. z upływem pewnej, dość zresztą znacznej ilości lat od chwili skazania², ze śmiercią skazanego, zatarciem skazania przez sąd lub w drodze łaski, które nie mają z interesującego nas w tej chwili punktu widzenia poważniejszego znaczenia, zwrócić trzeba uwagę na eliminowanie z rejestru kart karnych w przypadkach upływu okresu zawieszenia kary pozbawienia wolności (bez zarządzenia jej wykonania) i na skutek zatarcia skazania przez amnestię.

Pierwsze z nich następuje w 6 miesięcy po zakończeniu okresu próby³. W związku z tym wycofuje się z rejestru skazanych corocznie wielkie ilości kart, pamiętać bowiem trzeba, że w bardzo znacznej części wyroków skazujących na kary pozbawienia wolności sąd zawiesza wykonanie tej kary⁴. Ustalenie, czy sprawca był już kiedyś karany, jeśli wykonanie tej kary mu zawieszono, nie jest więc możliwe w rejestrze po upływie okresu zawieszenia i następujących po nim 6 miesiącach.

Druga ze wspomnianych powyżej przyczyn usuwania kart z rejestru — zatarcie skazania przez amnestię⁵ — nie miała dotychczas tak zasadniczego znaczenia, jak w 1956 r. w związku z ustawą amnestijną⁶, w rezultacie której wycofano z rejestru skazanych ogromne ilości kart⁷.

¹ Zgodnie z tymi danymi w ciągu lat 1951—1955 i 1957 r. nie zostało poddanych symbolizacji na skutek nienadesłania w odpowiednim terminie ok. 179 000 kart. Przyjmując, że z wielkim opóźnieniem nadesłano z sądów jeszcze 12 000 kart — co jest zresztą szacowane bardzo optymistycznie — a ponadto odejmując od tej liczby 27 000 (ewentualne karty statystyczne), można przyjąć, że w rejestrze nie było w ogóle danych aż o ok. 160 000 skazań z lat 1951—1955 i z 1957 r.

² W przypadkach kar pozbawienia wolności — 15, 20 i 25 lat, w zależności od długości orzeczonej kary; w przypadkach skazania wyłącznie na grzywnę — po 5 latach. Usunięcie karty następuje tylko wówczas, gdy okresy te upłyną wobec wszystkich zarejestrowanych skazań danej osoby (por. § 6 Rozporządzenia z 10. IX. 1946 r.).

³ Por. art. 64 kk i § 7 pkt o Rozporządzenia z 10. IX 1952 r.

⁴ Tak np. w 1955 r. wykonanie kary zawieszono wobec ok. 40% wszystkich skazanych osób (por. *Rocznik Statystyczny 1957*, Warszawa 1957, tablica 13 [479], s. 401), a w 1957 r. nawet wobec ok. 46% skazanych (por. *Rocznik Statystyczny 1958*, Warszawa 1958, tablica 15 [529], s. 470).

⁵ Trzeba też wspomnieć o innym jeszcze rezultacie wydawania ustaw amnestyjnych o wielkiej ilości ustalonych przestępstw (i ich przypuszczalnych sprawców), w związku z którymi toczyło się lecz nie zostało zakończone postępowanie karne, a których sprawcy nie zostają następnie skazani; wielu z nich bez wątpienia powiększyłoby szeregi recydywistów.

⁶ Por. art. 2 pkt 1 w związku z art. 1 ustawy z 27. IV. 1956 r. o amnestii (Dz. U. nr 11, poz. 57).

⁷ Można jeszcze wymienić trzecią przyczynę: brak dostatecznej sprawności w pracy rejestru skazanych w odszukiwaniu w kartotece kart karnych. Wobec niedostatecznej

Ponieważ za pierwsze lata (badanego okresu, jak i za 1957 r. nie udało się uzyskać materiału dotyczącego recydywy młodocianych, w rozdziale tym omówione zostaną tylko informacje odnoszące się do lat 1954—1955. Zwrócona w nim będzie uwaga przede wszystkim na różnice dotyczące recydywy, występujące w ramach poszczególnych grup skazanych, wyodrębnionych według kryterium wieku i płci. Dane bowiem o ilości recydywistów i o stopniu recydywy trudno uznać za miarodajne nawet w przybliżeniu.

Według tych danych w 1954 r. wśród ogółu skazanych dorosłych (189 591) miało być poprzednio karanych tylko 29 930, tj. 15,4% ¹, a wśród młodocianych (31 442) jedynie 3 348, tj. 10,6%. W 1955 r. liczby te uległy pewnemu nieznacznemu zwiększeniu: wśród 207 134 skazanych dorosłych recydywistami miało być 35 596 osób (17,2%)², a na 33 718 skazanych młodocianych przypadać miało 4 319 poprzednio karanych (12,8%)³.

Dane dotyczące udziału recydywistów wśród skazanych nieletnich, młodocianych i dorosłych mężczyzn i kobiet zawiera tablica 19.

Nieletni, młodociani i dorośli recydywiści

Wiek	Skazani			
	Ogółem		w tym recydywiści	
	1. bez.	%	1. bez.	%
poniżej 13 lat	4 593	100	629	13,7
13—16 lat	11 714	100	2 195	18,7
17—20 lat	33 718	100	4 319	12,8
21—24 lat	29 805	100	5 702	19,1
25—29 lat	40 266	100	9 082	22,6
30—39 lat	46 571	100	9 064	19,5
40 i więcej lat	60 774	100	7 429	13,1

ilości zatrudnionych pracowników i stałego przeciążenia pracą, niejednokrotnie o karalności udziela się informacji mylnych.

¹ Biorąc pod uwagę tylko skazanych za przestępstwa publiczno-skargowe (ogółem 159 482 osoby, w tym 28 585 recydywistów) — odsetek ten wzrósłby do 17,4%. Por. J. Szczucki: *Recydywa w świetle statystyki*, j. w., s. 75.

² Biorąc pod uwagę tylko skazania za przestępstwa publiczno-skargowe (170 463 osoby, w tym 33 256 recydywistów) odsetek ten wzrósłby do 19,5%. Por. J. Szczucki; j. w., s. 75.

³ Dane te odbiegają daleko od rozmiarów recydywy rejestrowanej w statystykach sądowych innych krajów. Według polskiej statystyki sądowej za rok 1937 odsetek recydywy wynosił 31% wśród ogółu dorosłych, a 27% wśród młodocianych (17—21 lat). Por. D. Zochowski: *Sądowa statystyka*, j. w., s. 243 i 245.

Dane zawarte w powyższej tablicy ujawniają, jak bardzo zasadnicze znaczenie ma fakt, iż nie posiadamy możliwości ustalenia w rejestrze skazanych poprzednich skazań młodocianych i w ogóle dorosłych z okresu, gdy byli jeszcze nieletnimi. Okazuje się bowiem, że odsetek recydywistów był wśród nieletnich ¹ w wieku 13—16 (a wśród chłopców nawet poniżej 13 lat) znacznie wyższy od odsetka poprzednio karanych wśród skazanych młodocianych ².

Nic więc dziwnego, że młodociani Wśród wszystkich wyróżnionych grup dorosłych stanowili tę grupę, która odznaczała się najniższym odsetkiem recydywy (wyjątek stanowiły tylko młodociane kobiety).

Jest rzeczą interesującą, że, w miarę przechodzenia do coraz starszych grup wieku, zwiększanie się, a następnie zmniejszanie udziału recydywistów wśród ogółu skazanych w danym wieku przebiegało inaczej u mężczyzn niż u kobiet. O ile bowiem najwyższy odsetek recydywistów przypadał u mężczyzn na grupę 25—29-letnich (w której to grupie co czwarty skazany już był poprzednio), a wśród 30—39-letnich był wyższy niż wśród

Tablica nr 19

skazani w 1955 r. (według wieku i płci)

Mężczyźni				Kobiety			
ogółem		w tym recydywiści		ogółem		w tym recydywiści	
1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%
4 309	100	609	14,1	284	100	20	7,0
10 459	100	2 076	19,9	1 262	100	119	9,0
26 518	100	3 694	13,9	7 200	100	625	8,7
22 888	100	4911	21,5	6917	100	791	11,4
32 596	100	8315	25,5	7 670	100	767	10,0
35 717	100	8 125	22,7	10 854	100	939	8,7
41 658	100	6 372	15,3	19 116	100	1 057	7,0

21—24-letnich, to wśród kobiet najwyższy odsetek recydywistek przypadł na grupę wieku 21—24 lat.

¹ Należy przy tym zaznaczyć, że również dane o recydywie nieletnich są w znacznym stopniu zaniżone.

² Jeszcze dobitniej ukazują to odsetki obliczone dla poszczególnych roczników; np. w 1955 r. wśród skazanych chłopców w wieku 13 lat recydywistami było 22%, wśród 14-letnich 20%, 15-letnich 19% i 16-letnich 19%; natomiast wśród 17-letnich było poprzednio karanych tylko 9%, 18-letnich 12%, 19-letnich 15% i 20-letnich 20%.

Analogiczne dane dla dziewcząt kształtowały się następująco: wśród 13-letnich 8%, 14-letnich 10%, 15-letnich 10% i 16-letnich 9%; wśród młodocianych kobiet: 17-letnich 5%, 18-letnich 8%, 19-letnich 10%, 20-letnich 11%.

Dane o stopniu recydywy wśród dorosłych i młodocianych przedstawiały się następująco:

Tablica nr 20

Stopień recydywy skazanych w 1954 i 1955 r. dorosłych i młodocianych

1.

Poprzednio karani:	19 5 4				19 5 5			
	dorośli		młodociani		dorośli		młodociani	
	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%
Ogółem	29 930	100	3 348	100	35 596	100	4319	100
1 raz	17 853	59,7	2 427	72,4	20 915	58,7	3 165	73,3
2 razy	5 700	19,0	612	18,3	6 989	19,6	738	17,1
3 razy	2 863	9,6	190	5,7	3 401	9,6	258	6,0
4 razy	1 378	4,6	73	2,2	1 697	4,8	88	2,0
5 i więcej razy	2 136	7,1	46	1,4	2 594	7,3	70	1,6

2.

Poprzednio karani:	19 5 4						19 5 5					
	dorośli			młodociani			dorośli			młodociani		
	1. bez.	%	%	1. bez.	%	%	1. bez.	%	%	1. bez.	%	%
Ogółem	29 930	100		3 348	100		35 596	100		4 319	100	
za takie samo przest. og.	9 425	31,4	100	1 309	39,1	100	11 611	32,6	100	1 642	38,0	100
za takie samo przest. 1 raz	6 340		67,3	1 027		78,5	7 895		68,0	1 314		70,0
za takie samo przest. 2 razy i więcej	3 085		32,7	282		21,5	3 716		32,0	328		30,0

Jak widzimy, dane statystyczne dotyczące stopnia recydywy młodocianych i dorosłych nie wskazują na to, by w r. 1955 w stosunku do r. 1954 zaszły jakieś istotne zmiany. Najliczniej wśród recydywistów reprezentowana jest grupa dwukrotnie karanych (oznaczona w tablicy 20 jako „poprzednio karani 1 raz”), z tym że jest ona znacznie liczniejsza wśród młodocianych niż wśród ogółu dorosłych.

W drugiej części tablicy 20 podane zostały informacje odnoszące się do poprzednio karanych „za takie samo przestępstwo”. Recydywista jest za takiego uważany wówczas, gdy artykuł ustawy karnej, na podstawie którego został on w „obecnej” sprawie skazany, pokrywa się ściśle z arty-

kułem, w związku z którym skazano go w sprawie poprzedzającej „obecną”. Nie jest to ujęcie recydywy jednorodnej, które można byłoby uznać choćby w części za zadowalające. Jeśli bowiem np. przestępca wielokrotnie karany uprzednio za kradzieże mienia indywidualnego skazany zostanie za przywłaszczenie, a następnie znów za kradzież mienia indywidualnego, to nie będzie on zaliczony do grupy karanych za „takie samo przestępstwo”; w obu bowiem przypadkach ostatnie poprzednie skazanie przypada formalnie na inne przestępstwo.

Udział osób karanych „za takie samo przestępstwo” jest wyraźnie większy wśród młodocianych recydywistów niż wśród ogółu dorosłych recydywistów. Jest to niewątpliwie związane z faktem, że w przestępczości młodocianych, mniej zróżnicowanej niż przestępczość dorosłych, szczególnie poważne miejsce zajmują kradzieże.

Kilka zasługujących na uwagę spostrzeżeń nasuwają dane o (terytorialnym rozszewieniu) recydywistów.

Jak już o tym była mowa, podział na skazanych, którzy dokonali przestępstw w mieście, i takich, którzy popełnili je na wsi, nie jest w naszej statystyce sądowej ścisły. Jego niedokładności, dzięki którym pewna część skazanych, należących w rzeczywistości do pierwszej z tych grup, zaliczona jest do drugiej, prowadzi raczej do zacierania istniejących między nimi różnic niż do ich powiększania. Tym bardziej więc zasługują na uwagę następujące informacje: w 1954 r. odsetek recydywistów wśród młodocianych skazanych za przestępstwa popełnione w mieście wynosił 13,6%, gdy na wsi zaledwie 7,1%, w 1955 r. odsetki te wynosiły odpowiednio 17,5% i 8,7%.

Nie mniej istotne różnice dały się zauważyć między poszczególnymi województwami: w niektórych spośród nich odsetek recydywistów był parokrotnie nawet większy niż w innych. Ponadto zasługuje na uwagę fakt, iż w tych województwach, w których odsetek ten był wysoki, był on wysoki we wszystkich grupach wieku, w tych zaś województwach, w których był niski, dało się to zaobserwować zarówno wśród młodocianych, jak i we wszystkich dalszych grupach dorosłych.

Najwyższym odsetkiem poprzednio karanych wśród skazanych młodocianych wyróżniała się w 1954 i 1955 r. Łódź (17,1% i 25,5%); w 1955 r. co 4 młodociany skazany za przestępstwo popełnione w Łodzi był recydywistą. Warto dodać, że w Łodzi występował również najwyższy odsetek poprzednio skazanych wśród nieletnich (1954 r. — 30,2%, 1955 r. — 33%).

Bardzo wysoki odsetek poprzednio karanych (dane oczywiście niepełne!) można było stwierdzić w Warszawie (12,8% i 18,9%), w woj. katowickim (16,1% i 17,8%) i woj. wrocławskim (12,5% i 14,8%).

Najniższy odsetek młodocianych recydywistów zaznaczył się w woj. białostockim (5,9% i 4,9%), woj. kieleckim (5,3% i 6,6%), w woj. rzeszow-

skim (6,3% i 6,9%) i lubelskim (5,3% i 7,3%), a więc w najbardziej rolniczych województwach kraju.

Jak łatwo się domyślić, najczęściej reprezentowani są wśród recydywistów młodocianych i dorosłych w młodszych grupach wieku tacy, którzy karani byli tylko dwukrotnie; gdy np. wśród 17—20-letnich stanowili oni w 1955 r. ok. 72%, to wśród liczących powyżej 40 lat już tylko ok. 57%. W starszych grupach dorosłych recydywistów wzrasta oczywiście grupa wielokrotnie karanych. Interesujący jest jednak fakt, że jakkolwiek recydywiści występują wśród skazanych mężczyzn daleko częściej niż wśród kobiet, to jednak w grupie mężczyzn-recydywistów jest stosunkowo mniej 6-o i więcej razy karanych niż wśród kobiet-recydywistek¹.

Omówimy jeszcze pokrótce kształtowanie się recydywy w powiązaniu ze strukturą przestępczości na tle niektórych konkretnych stanów faktycznych z grupy przestępstw przeciwko mieniu oraz przeciwko życiu i zdrowiu.

Obliczeń dokonano w stosunku do skazanych w ciągu 1954 r. z art. 1 § 1 dekretu z 4. III. 1953 r., poz. 68 i art. 1 § 1 dekretu z 4. III. 1953 r., poz. 69, art. 257 § 1 i § 2 kk (osobno w przypadku gdy mienie było własnością społeczną i indywidualną), art. 265 kk, a następnie art. 240, 241, 237 i 239 kk. Uwzględniono również, jaką część wśród tych recydywistów stanowili karani już poprzednio „za takie samo przestępstwo”.

Najwyższy odsetek recydywistów występuje w 1954 r. wśród skazanych za kradzież mienia indywidualnego (art. 257 § 1). Przeciętnie na każdych 5 młodocianych karanych na podstawie tego przepisu 1 był poprzednio karany. Spośród tych recydywistów aż 78% karanych już było za kradzież mienia indywidualnego.

Stosunkowo wysoki procent recydywistów znajdujemy również wśród młodocianych skazanych za zagarnięcie mienia społecznego — sięga on 14—15%; połowa wśród nich karana już była dawniej za takie przestępstwa.

W pozostałych grupach skazanych, a więc za drobne kradzieże i za szalbierstwa, odsetek recydywistów był już daleko mniejszy.

Również mniejszy niż przeciętny był odsetek poprzednio karanych wśród skazanych za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (uwzględnione w tablicy 21)².

¹ Wśród mężczyzn recydywistów odsetek 6-o i więcej razy karanych wynosił w 1955 r.: w grupie 21—24-letnich — 5,4%, 25—29-letnich — 8,8%, 30—39-letnich — 8,0%, wśród mających powyżej 40 lat — 10,6%.

Wśród kobiet recydywistek odsetek 6-o i więcej razy karanych wynosił: w grupie 21—24-letnich — 6,4%, 25—29-letnich — 10,0%, 30—39-letnich — 11%, wśród mających powyżej 40 lat — 13,2%.

² Na uwagę zasługuje może jeszcze odsetek recydywistów wśród młodocianych zabójców — spośród 52 młodocianych skazanych w 1954 r. za zabójstwa 12 było poprzednio karanych.

Tablica nr 21

Młodociani recydywiści skazani w 1954 r. za niektóre przestępstwa przeciwko mieniu
i przeciwko życiu i zdrowiu

Skazani za przestępstwa z:	Skazani młodociani ogółem		Poprzednio karani		W tym za takie samo przestępstwo	
	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%
Art. 1 § 1 dekr. z 4. III, 1953 r., poz. 68	1532	100	215	14,0	92	42,8
Art. 257 § 1 kk (społ.)	423	100	62	14,7	33	53,2
Art. 1 § 1 dekr. z 4. III, 1953 r., poz. 69	4501	100	256	5,7	98	38,3
Art. 257 § 2 kk (społ.)	66	100	5	7,6	3	60,0
Art. 265 kk	1099	100	80	7,3	18	22,5
Art. 257 § 1 kk (indyw.)	4953	100	1007	20,3	790	78,4
Art. 257 § 2 kk (indyw.)	645	100	56	8,7	45	80,4
Art. 240 kk	478	100	33	6,9	1	3,0
Art. 241 kk	881	100	62	7,0	7	11,3
Art. 237 kk	1284	100	114	8,9	9	7,9
Art. 249 kk	1402	100	99	7,1	11	11,1

Pamiętając o tym, że przedstawione powyżej dane o ilości recydywistów 1 stopnia recydywy są wybitnie zaniżone, nie należy oczywiście przywiązywać znaczenia do ich wysokości. Można natomiast przypuszczać, że ukazują one w przybliżeniu istotne różnice między recydywą skazanych za poszczególne rodzaje przestępstw. Dlatego też zasługuje na podkreślenie fakt, że bardzo wysoki odsetek recydywistów spotykamy wśród skazanych za kradzieże mienia indywidualnego i że przewyższa on o $\frac{1}{3}$ odsetek poprzednio karanych wśród skazanych za zagarnięcie mienia społecznego. Natomiast jakiegokolwiek wnioski na temat recydywy (zwłaszcza w związku z popełnieniem poprzednio takiego samego przestępstwa) w przypadkach skazań z art. 237 i 239 nie były uprawnione; wśród młodocianych skazanych z tych przepisów wielu było takich, przeciwko którym postępowanie toczyło się z prywatnego oskarżenia i o których dawniejszej karalności nie zasięgnięto wiadomości.

Publikowane w niniejszym tomie Archiwum wyniki badań 100 młodocianych recydywistów, którzy byli uprzednio karani sądownie tylko 1 lub 2 razy, uwiadcniają prawdziwe oblicze recydywy młodocianych w sposób niezmiernie przekonywujący. Stanowią one zarazem ważny przyczynek do omawianych tutaj kwestii, związanych z niemiarodajnością danych o recydywie znajdujących się w statystyce sądowej.

ORZECZNICTWO SĄDOWO-PSYCHIATRYCZNE W ŚWIETLE 4200 EKSPERTYZ SZPITALNYCH

opracowała

Lidia Uszkiewiczowa

WSTĘP

Omawiane w niniejszym opracowaniu orzecznictwo sądowo-psychiatryczne w sprawach karnych dotyczy tylko ekspertyz szpitalnych i nie obejmuje orzeczeń wydawanych przez biegłych w toku śledztwa w prokuraturze lub na rozprawie sądowej. Materiał, którym się posiłkujemy, zawiera dane uzyskane podczas wielotygodniowej obserwacji klinicznej i ma niewątpliwie większą wartość aniżeli ten materiał, z którym się spotykamy w orzeczeniach opartych tylko na jednorazowym zbadaniu sprawcy przestępstwa w warunkach uniemożliwiających przeprowadzenie badań klinicznych i laboratoryjnych. Fakt jednak, iż uwzględniony został tylko jeden rodzaj ekspertyz i że znaczny odcinek orzecznictwa nie mógł zostać opracowany, uniemożliwia zdanie sobie sprawy z tego, jak wygląda w Polsce w całokształcie orzecznictwo sądowo-psychiatryczne w sprawach karnych. Okoliczność ta powoduje poza tym to, że nader interesująca z kryminologicznego punktu widzenia kwestia — jakie charakterystyczne cechy ma przestępczość osobników chorych psychicznie lub wykazujących anormalne właściwości psychiczne — mogła zostać opracowana jedynie częściowo w oparciu o ekspertyzy szpitalne. Dlatego też nie należy zapominać o tym, że cytowane poniżej dane o przestępczości mogłyby przedstawiać się nieco odmiennie, gdyby zdołano uwzględnić całokształt ekspertyz, co ma zwłaszcza znaczenie w odniesieniu do tych jednostek chorobowych, które są reprezentowane stosunkowo nieznacznie w badanym materiale.

Liczba 4 200 ekspertyz sądowo-psychiatrycznych uwzględniona w niniejszym opracowaniu stanowi jednak ilość pokaźną, obejmuje ona wszystkie niemal orzeczenia wydane w okresie 1953—1957 r. przez 20 szpitali psychiatrycznych oraz Oddział psychiatrii sądowej Instytutu Psy-

choneurologicznego; w omawianym materiale zawarte są poza tym orzeczenia z Kliniki Psychiatrycznej Akademii Medycznej w Gdańsku oraz pojedyncze orzeczenia z innych klinik psychiatrycznych. Całość materiału uprawnia do wnioskowania, jak kształtuje się u nas ostatnio orzecznictwo sądowo-psychiatryczne dokonywane na podstawie obserwacji klinicznej w takich przypadkach, w których zazwyczaj biegli nie mogli się wypowiedzieć o poczytalności sprawcy przestępstwa na podstawie jednorazowego badania.

Wśród 4 200 ekspertyz znajduje się 300 przypadków, które zostały zakwalifikowane przez biegłych jako nie wykazujące żadnych objawów chorobowych ani anomalii psychicznych i które dlatego 'pominięto w niniejszym opracowaniu. W pozostałych 3 900 ekspertyzach mamy do czynienia bądź z objawami choroby psychicznej, bądź z patologicznymi właściwościami psychicznymi sprawców, nie bacząc na to, iż w znacznym odsetku sprawcy ci uznani zostali za w pełni poczytalnych.

Spśród tych 3 900 przypadków wyłączono poza tym w części II niniejszego opracowania 460 przypadków dotyczących zaburzeń psychicznych reaktywnych oraz 80 przypadków, w których rozpoznano symulację z uwagi na swoistą problematykę tego rodzaju przypadków¹. Pozostałe 3 360 ekspertyz starano się opracować możliwie wszechstronnie z uwzględnieniem wszystkich istotnych danych zawartych w orzeczeniach. Fakt jednak, iż wiele ekspertyz jest mało wyczerpujących i że nader często pomija się w nich różne kwestie, mające znaczenie dla problematyki klinicznej i kryminologicznej, sprawił, że braki w niniejszym opracowaniu dotyczą nieraz ważnych zagadnień zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia. Badany materiał jest bardzo różnorodny — część orzeczeń zawiera szczegółowe dane z akt sądowych, pozwalające zdać sobie sprawę z okoliczności towarzyszących przestępstwu, pobudek i motywów czynu oraz przeszłości kryminalnej oskarżonego, część natomiast poprzestaje na lakonicznym przytoczeniu stanu faktycznego samego przestępstwa; w części orzeczeń znajdujemy anamnezę uzyskaną od członka najbliższej rodziny badanego i wyczerpujący opis kliniczny z odtworzeniem przebiegu choroby, część ekspertyz natomiast zawiera jedynie sumaryczne dane o objawach stwierdzonych w okresie obserwacji szpitalnej. Tego rodzaju luki w materiale nie mogły pozostać bez wpływu na sposób ujęcia całego szeregu kwestii w niniejszym opracowaniu i na możliwość oceny wielu orzeczeń, zwłaszcza, jeśli idzie o zawarte w ekspertyzach wnioski dotyczące kwalifikowania pewnych przypadków pod kątem widzenia przepisów o niepoczytalności i poczytalności zmniejszonej.

¹ Zagadnienie reaktywnych zaburzeń psychicznych i symulacji u podsądnych będzie przedmiotem odrębnego opracowania na podstawie materiału obejmującego ok. 600 przypadków za lata 1953—1959.

Praca niniejsza składa się z dwóch części. Pierwsza omawia ogólnie zebrany materiał, zaznajamiając czytelnika pobieżnie, z jakich jednostek klinicznych on się składa, jak kształtuje się przestępczość osób badanych, w jakich przypadkach i w jakich rozmiarach zastosowano art. 17 i art. 18 kk i przepisy o środkach leczniczo-zabezpieczających. W drugiej części omawiamy bliżej poszczególne jednostki kliniczne występujące w badanym materiale i przestępstwa popełnione przez sprawców cierpiących na różne zaburzenia psychiczne lub wykazujących określone anomalie psychiczne, analizując zarazem opinie biegłych o stopniu poczytalności osób badanych. Dopiero więc część druga pracy zawiera dane umożliwiające właściwą orientację w całokształcie materiału i należyłą ocenę orzecznictwa.

Praca niniejsza wykonana została w Instytucie Psychoneurologicznym (Oddział Psychiatrii Sądowej) i w Zakładzie Kryminologii PAN. Brali w niej udział: dr L. Uszkiewiczowa, mgr fil. J. Szybińska i prof. dr S. Batawia, który był kierownikiem badań i redaktorem opracowania.

Część I

1. POSZCZEGÓLNE JEDNOSTKI KLINICZNE

Rozpatrując całość materiału, obejmującego 3 900 orzeczeń i uwidocznionego poniżej w tablicy nr 1, stwierdza się, że wśród osób, które podane zostały ekspertyzie psychiatrycznej w związku z popełnieniem przestępstwa, przeważają znakomicie osobnicy nie wykazujący objawów choroby psychicznej. Odsetek psychoz (chorób psychicznych) jest znacznie mniejszy aniżeli stanów niepsychotycznych, gdyż wynosi zaledwie 22%¹. Powyżej $\frac{3}{4}$ przypadków przypada na takie jednostki jak psychopatia, niedorozwój umysłowy, alkoholizm, stany pourazowe, padaczka itp.

Materiał nasz jest typowy pod tym względem dla omawianego zagadnienia — chorzy psychicznie są tylko nielicznie reprezentowani wśród sprawców przestępstw.

Najliczniej reprezentowana jest psychopatia, stanowiąc niemal $\frac{1}{4}$ całego materiału, następnie idą kolejno alkoholizm, niedorozwój umysłowy i schizofrenia. Te cztery rozpoznania łącznie stanowią 63,8% ogółu przypadków.

¹ Przypadków psychoz reaktywnych nie można oczywiście uwzględniać przy podziale materiału na stany psychotyczne i niepsychotyczne, gdyż zaburzenia reaktywne zawarte w badanym materiale występowały dopiero po dokonaniu przestępstwa, a rozważania nasze dotyczą stanu psychicznego sprawców czynu przestępczego w okresie popełniania przestępstwa.

Tablica nr 1

Rozpoznania w 3 900 orzeczeniach sądowo-psychiatrycznych ¹

Rozpoznanie	Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Psychopatia	921	23,6	792	23,3	129	25,5
Alkoholizm	532	13,6	514	15,1	18	3,5
Niedorozwój umysłowy	531	13,6	440	13,0	91	18,0
Schizofrenia	510	13,0	420	12,4	90	17,8
Psychozy reaktywne	460	11,7	412	12,1	48	9,5
Stany pourazowe	200	5,1	191	5,6	9	1,8
Padaczka	158	4,1	139	4,1	19	3,8
„Nerwice”	97	2,5	77	2,3	20	3,9
Porażenie postępujące	62	1,6	57	1,7	5	1,0
Stany po zapaleniu mózgu	50	1,3	46	1,4	4	0,8
Miażdż. naczyń mózg.	49	1,3	44	1,3	5	1,0
Stany wyjątkowe	44	1,1	43	1,3	1	0,2
Zaburzenia i psychozy in- wolucyjne	38	0,9	18	0,5	20	3,9
Psychoza maniakalno-depre- syjna	32	0,8	19	0,6	13	2,6
Otępienie starcze	28	0,7	25	0,7	3	0,6
Kiła mózgu	20	0,5	16	0,5	4	0,8
Paranoia	14	0,4	10	0,3	4	0,8
Morfinizm	11	0,3	8	0,2	3	0,6
Różne	63	1,6	47	1,4	16	3,1
Symulacja	80	2,0	76	2,2	4	0,8
Ogółem	3900	100,0	3394	100,0	506	100,0

Jeśli pominiemy psychozy reaktywne u podsądnych, figurujące na 5-tym miejscu, to z pozostałych jednostek tylko padaczka i stany po urazie mózgu występują stosunkowo licznie, poza tym mamy już do czynienia z niedużymi lub bardzo małymi liczbami.

Zaznaczyć należy, że „alkoholizm”, figurujący w badanym materiale na drugim miejscu (532 przypadki), obejmuje: alkoholizm chroniczny (bądź nałogowy) — 407 przypadków, psychozy alkoholowe — 39 przypadków i „stany ostrego upicia” — 86 przypadków. Te ostatnie przypadki

¹ Rozpoznania zawarte w niniejszej tablicy, podobnie jak i w następnych, nie zawsze są zgodne z danymi klinicznymi zawartymi w orzeczeniach. Część przypadków zaopatrzonych np. rozpoznaniem „psychopatia”, „nerwica” powinna być zostać zakwalifikowana odmiennie. W tablicach zamieszczamy omawiany materiał w takim ujęciu, w jakim figuruje on w orzeczeniach biegłych. W II części niniejszego opracowania rozpatrując poszczególne jednostki kliniczne wprowadzimy niezbędne poprawki.

włączono do grupy „alkoholizmu” z uwagi na problematykę kryminologiczną, jakkolwiek nie zawsze dotyczyły one osobników zasługujących na miano alkoholików.

Systematyczne nadużywanie alkoholu występuje w badanym materiale znacznie częściej, aniżeli to mogłoby wynikać z danych zawartych w grupie „alkoholizmu”. Jeśli uwzględnimy psychopatów i oligofreników, u których stwierdzono systematyczne nadużywanie alkoholu, oraz przypadki figurujące w innych rozpoznaniach, gdzie biegli podkreślili częste alkoholizowanie się, to łącznie aż w 27,8% ogółu przypadków mamy do czynienia z osobnikami, którzy zarówno ze względu na nasilenie picia, jak i towarzyszące mu objawy mogą być uważani za alkoholików. Ilość tych wzrosłaby jeszcze bardziej, gdyby uwzględnione zostały przypadki zaburzeń reaktywnych i symulacji, w których to przypadkach nader często występują przestępcy systematycznie nadużywający alkoholu i pijący nałogowo. Nie należy zapominać i o tym, że pewne dane zawarte w innych orzeczeniach, dotyczących różnych jednostek, również przemawiają za alkoholizmem, ale biegli pominęli je w swoich opiniach i dlatego przypadki takie nie mogły zostać włączone do omawianej grupy. Po uwzględnieniu tych wszystkich przypadków odsetek badanych systematycznie nadużywających alkoholu wynosiłby chyba co najmniej około 45%.

Badając orzeczenia w okresie 1953—1957 stwierdza się z roku na rok wzrost przypadków, w których rozpoznawano alkoholizm — przypadki takie stanowiły w 1953 r. 17,4% ogółu przypadków, a w następnych latach: 21,4%, 21,7%, 23,3% i 23,8% ogółu ekspertyz.

Poza alkoholizmem tylko psychopatia oraz psychozy reaktywne i symulacja wykazują w poszczególnych latach badanego okresu istotne różnice ilościowe.

Przypadki z rozpoznaniem „psychopatia” wzrastały systematycznie w okresie 1953—1956 — 19%, 22%, 24%, 27% — wykazując w 1957 r. nieznaczny spadek do 26%.

Natomiast przypadki zaburzeń reaktywnych i symulacji u więźniów śledczych wykazywały charakterystyczną tendencję malejącą, począwszy od końca 1955 r.

Zaburzenia reaktywne stanowiły w 1953 r. 14% ogółu rozpoznań, w 1956 r. — 10,8%, a w 1957 r. już tylko 7,6%.

Symulacja wynosiła w 1953 r. 3,3% ogółu przypadków, w 1956 r. — 1,7%, a w 1957 r. zmalała do 1,1%.

Materiał nasz składa się z 3 394 orzeczeń dotyczących mężczyzn (87,1%) i 506 orzeczeń dotyczących kobiet (12,9%). Na 100 mężczyzn badanych przypada badanych kobiet zaledwie 14,9, podczas gdy w statystyce sądowej za rok 1955 na 100 mężczyzn skazanych przypada 30 kobiet skazanych przez sądy. Kobiety więc reprezentowane są wśród osób kiero-

wanych do szpitali na ekspertyzę psychiatryczną znacznie mniej licznie aniżeli mężczyźni.

Jeśli chodzi o poszczególne jednostki, to u kobiet psychopatia, niedorozwój umysłowy i schizofrenia tworzą najliczniejszą grupę (61,3% ogółu orzeczeń), u mężczyzn te trzy jednostki łącznie dopiero z alkoholizmem wynoszą 63,8%.

Kobiety reprezentowane są stosunkowo najliczniej w psychozach inwolutyjnych i psychozie maniakalno-depresyjnej, a więc w tych jednostkach, które w ogóle występują częściej u kobiet niż u mężczyzn.

Najmniejszy udział kobiet widoczny jest w alkoholizmie, stanach wyjątkowych i stanach pourazowych.

2. PRZESTĘPSTWA POPEŁNIONE PRZEZ BADANYCH

Przestępstwa, w związku z którymi osoby badane skierowane zostały przez prokuratury lub sądy do szpitali na ekspertyzę¹, można podzielić na następujące grupy: przestępstwa przeciwko mieniu, przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, przestępstwa polegające na oporze władzy, przestępstwa seksualne, podpalenia, przestępstwa polityczne i przestępstwa „wojskowe” (przestępstwa osób pełniących służbę wojskową, rozpatrywane przez sądy wojskowe) oraz różne inne przestępstwa.

Najliczniej reprezentowane są w badanym materiale oczywiście przestępstwa przeciwko mieniu (indywidualnemu i społecznemu) stanowiąc 33,2% ogółu przestępstw.

W przestępstwach przeciwko życiu i zdrowiu, stanowiących 14,4%, bardzo duży odsetek przypada na zabójstwa (art. 255 kk) — wśród 647 przestępstw tego rodzaju było 327 zabójstw².

Licznie stosunkowo występują przestępstwa seksualne (głównie nierząd z nieletnimi i zgwałcenia) — 4,2% i podpalenia — 3,3%.

Przestępstwa polegające na „oporze władzy” obejmują przestępstwa z art. 127—133 kk oraz obrazę milicjanta, urzędnika itp. z art. 256 kk; stanowią one 10,7% wśród ogółu przestępstw.

Grupa przestępstw politycznych obejmuje przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa z art. 85—88 kkWP, art. 1—16 mkk (w szczególności zamach na członków władz bezpieczeństwa, akty sabotażu, nielegalne po-

¹ Prokuratury skierowały w okresie 1953—1957 r. na ekspertyzę psychiatryczną do szpitali 53,2% przypadków, sądy — 46,8% przypadków.

² Odsetek zabójstw w badanym materiale jest duży, zważywszy, iż liczba osób skazywanych za zabójstwa nie przekraczała rocznie przeciętnie 300 osób w tym okresie.

siadanie broni, udział w organizacjach przestępczych itp.) oraz przestępstwa z art. 22—23 mkk o rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości szkodliwych dla interesów państwa. Omawiana grupa przestępstw stanowiła w okresie 1953—1957 9,3% ogółu przestępstw w badanym materiale, wykazując w ostatnich latach tego okresu wyraźną tendencję malejącą.

„Przestępstwa wojskowe” to przede wszystkim samowolne oddalenie się z jednostki wojskowej i dezercja oraz inne przestępstwa dokonane przez żołnierzy pełniących służbę wojskową i rozpatrywane przez sądy wojskowe. Grupa ta wynosi 8%.

Wśród „innych przestępstw” figurują różnorodne przestępstwa, nie objęte omówionymi grupami — przestępstwa urzędnicze (2,8%), fałszerstwo dokumentów (1,4%), nielegalne przekroczenie granicy (2,1%), włóczęgostwo (0,5%) i cały szereg innych przestępstw, nielicznie reprezentowanych.

Poniżej przytaczamy zestawienie przestępstw dokonanych przez osoby skierowane do szpitali na ekspertyzę.

Tablica nr 2

Przestępstwa osób badanych

Przestępstwa	l.b.	%
Przeciwko mieniu	1498	33,2
Przeciwko życiu i zdrowiu (w tym zabójstw)	647	14,4
Seksualne	327	
Podpalenie	190	4,2
Opór władzy	151	3,3
Polityczne	485	10,7
Wojskowe	418	9,3
Inne	361	8,0
	762	16,9
Ogółem	4512	100

Zaznaczyć należy, że między strukturą przestępczości, uwidocznioną w powyższej tablicy, a strukturą przestępczości w statystyce sądowej, obejmującej ogół osób skazanych przez sądy, zachodzą bardzo istotne różnice. W badanym materiale sądowo-psychiatrycznym wyjątkowo licznie są reprezentowani sprawcy zabójstw (7,2%), którzy w statystyce sądowej stanowią zaledwie 0,15%; znacznie liczniej stosunkowo występują poza tym wśród osób kierowanych na ekspertyzę psychiatryczną sprawcy przestępstw seksualnych i podpalen. Natomiast udział sprawców przestępstw przeciwko mieniu jest w badanym materiale mniej liczny (33,2%) aniżeli w statystyce sądowej (ok. 40%).

Tablica 3 uwidacznia, jakie przestępstwa popełniły osoby poddane ekspertyzie szpitalnej z uwzględnieniem rozpoznań klinicznych.

Przestępczość osób badanych, których poczytalność była wątpliwa dla prokuratury lub sądu, kształtuje się odmiennie w zależności od rodzaju chorób i anomalii psychicznych. W części II niniejszego opracowania, przy omawianiu poszczególnych jednostek uwzględnione zostaną bliżej przestępstwa dokonane przez osoby poddane ekspertyzie; obecnie poświęcimy tej kwestii tylko nieco najbardziej ogólnych uwag.

Analiza uzyskanych rezultatów musi się ograniczyć wyłącznie do opisu badanej zbiorowości uwidocznionej w tablicy 3 i dlatego stwierdzenie zachodzenia w obrębie tej populacji określonych zależności nie może stanowić podstawy do uogólnień na zbiorowość szerszą niż badana. Stwierdzenie np. że w przypadkach psychoz inwolucyjnych w badanym materiale widać stosunkowo znaczny odsetek podpaleń, nie uprawnia do wnioskowania o tym, że osoby cierpiące na psychozy inwolucyjne mają szczególną dyspozycję do popełniania tego rodzaju przestępstw. Przeciwno tego rodzaju uogólnieniom przemawia nie tylko niewielka liczba psychoz inwolucyjnych występujących w badanym materiale (35), ale i fakt, że wśród całej masy pacjentów cierpiących na tę psychozę i przebywających w szpitalach psychiatrycznych liczba osób, które w ogóle popełniły jakiegokolwiek przestępstwo, jest znikoma.

Należy zdawać sobie sprawę z tego, że badany materiał z uwagi na sposób jego doboru nie może być traktowany jako próba reprezentatywna zbiorowości przestępczej składającej się z osobników o cechach patologicznych, ponieważ o tym, czy badany osobnik znalazł się w tym materiale, zdecydowały czynniki pozostające poza naszą kontrolą i których wpływu nie da się oszacować.

Wielu przestępców, wykazujących np. cechy psychopatyczne, zmiany pourazowe, objawy alkoholizmu przewlekłego, lekkiego niedorozwoju umysłowego, nieznaczne zmiany otępienne, inwolucyjne itp., mogło, z uwagi na niezbyt jaskrawo zaznaczone objawy, nie być kierowanych na ekspertyzę przez prokuratury i sądy. Poza tym część osób ujawniających patologiczne właściwości psychiczne była badana tylko ambulatoryjnie. Niemożność zorientowania się, jak licznie reprezentowane są te dwie zbiorowości, sprawia, że materiał nasz, obejmujący jedynie orzeczenia szpitalne, uprawnia, tylko do wniosków statystycznych natury opisowej. Ograniczając nasze wnioski do populacji badanej trzeba jednak zaznaczyć, że zbiorowość ta jest dostatecznie duża, aby analiza jej posiadała wartość poznawczą nawet przy rezygnacji z ekstrapolowania uzyskanych rezultatów.

Jednostki chorobowe występujące w badanym materiale w małych ilościach mogą być interpretowane statystycznie tylko z dużymi zastrzeżen-

Tablica nr 3

Przestępstwa popełnione przez badanych (według rozpoznai)

Rozpoznanie	Ogółem przestęstw	Przestępstwa							
		przeciw- ko mie- niu	przeciwko życiu i zdrowiu	seksu- alne	podpa- lenia	opór władzy	polity- czne	wojsko- we	inne
Psychopatia	1174 100%	419 35,7	140 77,9	55 4,7	10 6,3	157 13,4	100 3,5	129 77,6	164 14,0
Alkoholizm	660 100%	175 26,5	103 15,6	28 4,2	12 7,3	151 22,6	53 8,6	32 4,3	106 16,0
Niedorozwój umysłowy	589 100%	227 38,5	70 11,9	41 6,9	38 6,4	27 4,6	32 5,4	75 12,8	79 13,5
Schizofrenia	550 100%	113 20,5	116 21,0	11 2,0	40 7,3	34 6,7	75 13,6	43 7,3	118 21,3
Psychozy reaktywne	490 100%	211 43,7	50 10,2	8 1,6	3 6,6	21 4,3	70 14,3	24 4,9	103 21,0
Stany pourazowe	210 100%	68 32,4	37 17,5	10 4,3	5 2,4	31 14,8	17 3,7	9 4,3	33 15,7
Padaczka	179 100%	71 39,7	29 16,2	5 2,3	10 5,6	21 17,7	8 4,5	7 3,9	28 15,6
„Nerwice”	97 100%	38 39,2	18 18,6	4 4,1	3 3,1	5 5,2	3 3,1	8 8,1	18 15,6
Porażenie postępujące	72 100%	40 55,6	4 5,6	2 2,8	—	6 8,3	4 5,6	1 1,4	15 20,7
Stany po zapaleniu mózgu	64 100%	24 37,5	3 4,7	3 4,7	3 4,7	3 4,7	6 9,4	13 20,3	9 14,0
Miażdżycza naczyń mó- zgowych	60 100%	14 23,3	11 18,3	7 11,7	3 5,0	2 3,3	10 16,7	—	13 21,7
Stany wyjątkowe	46 100%	2 4,3	23 50,0	—	3 6,6	—	2 4,3	8 17,4	8 17,4
Zaburzenia i psycho- zy inwolucyjne	43 100%	4 9,3	10 23,2	1 2,3	10 23,2	6 13,9	3 6,9	—	9 20,9
Psychoza maniakałno- depresyjna	35 100%	7 20,0	3 8,6	—	1 2,8	11 31,4	3 3,6	3 8,6	7 20,0
Otępienie starcze	30 100%	6 20,0	4 13,3	8 26,7	3 10,0	1 3,4	4 13,3	—	4 13,3
Kiła mózgu	24 100%	9 37,5	2 8,3	1 4,2	1 4,2	—	4 16,6	1 4,2	6 25,0
Paranoia	18 100%	— 16,7	3	—	—	3 16,7	5 27,3	—	7 38,8
Morfinizm	13 100%	3 23,7	—	—	—	—	1 7,7	—	9 69,2
Różne	65 100%	16 24,6	13 20,0	3 4,6	4 6,1	2 3,0	10 15,3	5 7,6	12 18,4
Symulacja	93 100%	51 54,8	8 8,6	3 3,2	2 2,2	4 4,3	8 8,6	3 3,2	14 15,1
Ogółem	4512 700%	1498 33,2	647 14,4	190 4,2	151 3,3	485 10,7	418 9,3	361 8,0	762 16,9

niami. Podawane bowiem odsetki podlegają, z uwagi na małe liczby globalne, dużym wahaniom losowym. Dane natomiast dotyczące kilku jednostek stosunkowo bogato reprezentowanych liczebnie są o wiele bardziej wiarogodne.

Jeśli obecnie po tych uwagach wstępnych przyjrzymy się tablicy 3, to przekonamy się, iż najbardziej pospolite przestępstwa przeciwko mieniu stanowią najwyższy odsetek w tych jednostkach klinicznych, które nie są psychozami. Spotykamy się z tym u psychopatów, oligofreników, alkoholików (po wyeliminowaniu psychoz alkoholowych), osób wykazujących zmiany psychiczne po przebytych urazach mózgu lub po zapaleniu mózgu, cierpiących na padaczkę, kiłę mózgu itd. Jedyne wyjątkiem pod tym względem stanowi porażenie postępujące.

Natomiast wśród przestępstw popełnionych przez osoby chore psychicznie występują w mniejszych odsetkach przestępstwa przeciwko mieniu, a więcej stosunkowo jest przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a w szczególności zabójstw, znacznie rzadszych w materiale niepsychotycznym.

Odsetek zabójstw w całym materiale wynosi 7,2% ogółu przestępstw², natomiast u badanych schizofreników 12,2%, u osób cierpiących na psychozę involucyjną 14%, u paranoików 11,1%, chorych na otępienie starcze 10%, u osobników zaś, którzy popełnili przestępstwo w tzw. stanie wyjątkowym (patologiczny stan upicia, afekt patologiczny) — aż 30,4%. (Odsetek zabójstw u badanych psychopatów wynosi tylko 5,7%, u oligofreników 4,7%).

W przypadkach psychoz zabójstwa dokonywane były z reguły z motywów urojeniowych. W psychozach z urojeniami prześladowczymi spotykamy poza tym stosunkowo znaczny odsetek przestępstw politycznych (schizofrenia, paranoia); wyższy od przeciętnego odsetek przestępstw politycznych występuje też w przypadkach z kiłą mózgu, miażdżycą naczyń mózgowych, otępieniem starczym.

Dane dotyczące przestępstw seksualnych³, w których 52% przypada na czyny nierządne z nieletnimi, a 24% na zgwałcenia, kształtują się w ten sposób, że stosunkowo najwyższy odsetek tych przestępstw spotykamy u chorych na otępienie starcze, miażdżycę naczyń mózgowych i u oligofreników.

¹ Psychozy reaktywne nie mogą być brane pod uwagę w tych rozważaniach, gdyż początek ich datuje się dopiero od okresu uwięzienia.

² Ogółem w badanym materiale było zabójstw 288 — po wyeliminowaniu przypadków psychoz reaktywnych i symulacji — przy czym 77,4% zabójstw przypada na psychopatię (67), schizofrenię (67), alkoholizm (51) i niedorozwój umysłowy (28).

³ Wśród 179 przestępstw seksualnych było 93 czynów nierządnych z nieletnimi, 43 zgwałceń, 21 przypadków kazirodstwa i 12 przypadków ekshibicjonizmu. 69,2% przestępstw seksualnych dokonali psychopaci (55), oligofrenicy (41) i alkoholicy (28).

W wypadkach psychoz i schorzeń psychicznych na tle organicznym występowały, jeśli chodzi o przestępstwa seksualne, niemal wyłącznie czyny nierządne z nieletnimi. Psychopaci natomiast i oligofrenicy w badanym materiale, popełniali zarówno zgwałcenia, jak i czyny nierządne z nieletnimi, przy czym ta ostatnia kategoria przestępstw przeważała. W przypadkach alkoholizmu obok innych przestępstw seksualnych występują czyny kazirodczne.

Jeśli chodzi o podpalenia¹, to odsetki wyższe od przeciętnych spotykamy w przypadkach psychoz inwolucyjnych, otępienia starczego, schizofrenii i oligofrenii. Natomiast u psychopatów i alkoholików podpalenia występują w badanym materiale bardzo rzadko.

Wśród przestępstw wojskowych połowę stanowią samowolne oddalenia z oddziału i dezercje, które popełnili psychopaci w 39,8% przypadków, oligofrenicy w 26,5% przypadków i schizofrenicy w 14,5% przypadków.

Dane o przestępczości kobiet skierowanych do szpitali na ekspertyzę różnią się od danych dotyczących przestępczości badanych mężczyzn w sposób następujący:

Tablica nr 4

Przestępczość badanych mężczyzn i kobiet (w odsetkach)

Przestępstwa	Mężczyźni	Kobiety
Przeciwko mieniu	30,6	38,0
Przeciwko życiu i zdrowiu	15,0	14,8
Seksualne	5,0	1,5
Podpalenia	3,4	6,4
Opór władzy	11,7	11,6
Polityczne	9,0	6,4
Wojskowe	9,6	—
Inne	15,7	21,3
	100%	100%

Jak widać z powyższej tablicy, odsetek przestępstw przeciwko mieniu jest wyższy u kobiet aniżeli u mężczyzn. Znacznie mniej jest oczywiście przestępstw seksualnych, nieco mniej licznie występują przestępstwa o charakterze politycznym, więcej natomiast jest spraw o podpalenia. Odsetek przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu kształtuje się u kobiet zupełnie podobnie jak u mężczyzn; w statystyce sądowej natomiast ta grupa przestępstw u kobiet stanowi mniejszy odsetek w ich przestępczości (w 1955 r. wynosiła 13,5% u kobiet, 17,6% u mężczyzn).

¹ Na ogólną liczbę 146 podpażeń 53,4% przypada na schizofreników (40) i oligofreników (38).

Odsetek zabójstw u kobiet wynosi 6%, u mężczyzn 7,5% ogółu popełnionych przestępstw¹.

Liczba dzieciobójstw (art. 226 kk) wynosi 15.

3. OCENA POCZYTALNOŚCI 3 900 BADANYCH

Badając orzeczenia szpitalne kolejno w latach 1953—1957 stwierdza się, iż zmalała wyraźnie przede wszystkim ilość wypowiedzi o niepoczytalności. Podczas gdy w 1953 r. biegli zastosowali art. 17 kk w 31,9% przypadków, to w 1957 r. już tylko w 23,1% przypadków. Odsetek nieznacznie tylko przekraczający 23% utrzymuje się zresztą bez zmian od 1954 r.

Dane dotyczące stosowania art. 18 kk wykazują nieco większe wahania w poszczególnych latach, oscylując jednak również koło 23%.

Wypowiedzi o pełnej poczytalności wzrosły w badanym okresie z 42,9% do 56,5%, stanowiąc przeciętnie 54% ogółu orzeczeń w okresie ostatnich 3 lat.

Dane powyższe zawiera tablica 5.

Tablica nr 5

Ocena poczytalności w 3 900 ekspertyzach ² w latach 1953—1957

Rok	Ogółem orzeczeń.		Art. 17		Art. 18		Poczytalni	
	Lbez.	%	Lbez.	%	Lbez.	%	Lbez.	%
1953	627	100	200	31,9	142	22,6	269	42,9
1954	851	100	202	23,7	228	26,7	405	47,6
1955	917	100	211	23,0	217	23,7	476	51,9
1956	678	100	161	23,7	149	22,0	363	53,5
1957	827	100	191	23,1	166	20,1	467	56,5

Na zwiększenie się liczby wypowiedzi o poczytalności badanych wpłynął przede wszystkim fakt zwiększenia się w ostatnich latach ilości orzeczeń z rozpoznaniem psychopatii i alkoholizmu, w których to jednostkach biegli stosunkowo rzadko wypowiadają się za stosowaniem art. 18 kk i tylko wyjątkowo stosują art. 17 kk.

Obecnie omówimy zawarte w opiniach oceny poczytalności z uwzględnieniem poszczególnych jednostek. Tablica 6 uwidacznia kształtowanie

¹ Obliczony bez uwzględnienia zabójstw popełnionych przez sprawców, u których rozpoznano psychozę reaktywną lub symulację.

² Suma odsetków nie stanowi 100, gdyż w 53 orzeczeniach biegli nie wydali ostatecznej opinii o poczytalności.

się tych ocen we wszystkich 3 900 orzeczeniach według rozpoznaw klinicznych¹.

Tablica nr 6

Ocena poczytalności u 3 900 badanych wg rozpoznaw

Rozpoznanie	Ogółem badanych		Art. 17 kk	Art. 18 kk	Poczytalni
	1. b.	%	%	%	%
Psychopatia	663	100	2,4	17,8	78,7
Psychopatia i sys temat. nadużywanie alkoholu	258	100	3,1	20,1	76,8
Alkoholizm chroniczny (nałogowy)	407	100	7,4	33,1	59,5
„Stan upicia”	86	100	3,5	10,5	86,0
Psychozy alkoholowe	39	100	94,8	2,6	2,6
Niedorozwój umysłowy	400	100	16,2	44,3	39,5
Niedorozwój umysłowy i psychopatia	131	100	6,9	44,3	48,8
Schizofrenia	510	100	90,8	6,4	—
Psychozy reaktywne	460	100	4,1	10,2	79,6
Stany pourazowe	200	100	14,0	42,5	43,5
Padaczka	158	100	32,3	42,4	25,3
„Nerwice”	97	100	2,1	15,5	82,4
Porażenie postępujące	62	100	74,1	16,1	8,0
Stany po zapaleniu mózgu	50	100	28,0	50,0	22,0
Miażdżycza naczyń mózgowych	49	100	22,4	49,0	24,5
Stany wyjątkowe	44	100	88,6	6,8	—
Zaburzenia i psychozy inwolucyjne	38	100	78,9	7,9	13,2
Psychoza maniakalno-depresyjna	32	100	78,2	12,5	6,2
Otępienie starcze	28	100	64,3	28,6	7,1
Kiła mózgu	20	100	35,0	35,0	30,0
Paranoia	14	100	100,0	—	—
Morfinizm	11	100	54,5	9,1	36,4
Różne	63	100	38,1	31,8	30,1
Symulacja	80	100	—	—	100,0
Ogółem	3900	100	24,7	23,1	50,7

W tablicy tej wyodrębniono dodatkowo kilka podgrup w związku z problematyką alkoholizmu; w zależności bowiem od tego, z jakim rodzajem „alkoholizmu” biegli mieli do czynienia, inaczej kształtowały się ich opi-

¹ W tablicy 6, podobnie jak w poprzedniej, brak jest w 53 przypadkach opinii o poczytalności, w związku z czym suma odsetków jest mniejsza o 1,5%.

nie. Wydzielono więc psychozy alkoholowe, alkoholizm chroniczny (należący), przypadki psychopatii powikłane systematycznym nadużywaniem alkoholu i „stany upicia”, które z uwagi na towarzyszące im objawy i okoliczności przestępstwa nasuwały podejrzenie patologicznego stanu upicia¹.

Rozpatrując dane zawarte w tablicy 6 widzimy wyraźne różnice w orzecznictwie w zależności od tego:

czy badani byli chorzy psychicznie w chwili dokonywania, przestępstwa,

czy cierpieli oni na inne schorzenia, powodujące patologiczne zmiany psychiczne lub ujawniali cechy niedorozwoju umysłowego,

czy też zaliczeni zostali do kategorii osobników, których anormalne właściwości psychiczne nie uprawniają zdaniem biegłych zazwyczaj do kwestionowania ich poczytalności.

Jeśli chodzi o przypadki chorób psychicznych, to pociągały one za sobą oczywiście z reguły orzeczenia o niepoczytalności nie zależnie od rodzaju czynu przestępczego. Spotykamy się więc z art. 17 kk w znakomitej większości przypadków schizofrenii, paranoi, psychoz alkoholowych, inwolutyjnych, psychozy maniakalno-depresyjnej, otępienia starczego oraz tzw. „stanach wyjątkowych” równoznacznych stanom psychotycznym.

W tych przypadkach, w których figuruje w rozpoznaniu (psychoza, a nie zastosowano art. 17 kk, mamy do czynienia zazwyczaj bądź z dobrą remisją lub stanem po przebytej psychozie, bądź z błędną kwalifikacją (o czym będzie mowa w II części niniejszej pracy).

W odniesieniu do badanych, którzy wykazywali patologiczne właściwości psychiczne po przeżytym urazie mózgu, na skutek miażdżycy naczyń mózgowych, padaczki, kiły mózgu, alkoholizmu przewlekłego lub ujawniali cechy niedorozwoju umysłowego, problematyka orzecznictwa kształtuje się odmiennie. Ocena poczytalności zależy, w tego rodzaju przypadkach przede wszystkim od nasilenia stwierdzonych zmian patologicznych — tym tłumaczy się duża różnorodność opinii i znaczny rozsiew tych przypadków w grupach art. 17, art. 18 i poczytalności.

Wreszcie trzecia kategoria przypadków dotyczy psychopatii, stanów głębokiego upicia i „nerwic”, w których to przypadkach mamy znaczną przewagę opinii o pełnej poczytalności sprawców przestępstw, bardzo małą ilość kwalifikacji z art. 18 i zupełnie znikomą liczbę orzeczeń wypowiadających się za art. 17 kk.

Należy podkreślić, że dokonana powyżej analiza opinii o poczytalności w 3 900 przypadkach nie dotyczy całego badanego materiału. Przypomi-

¹ Podział taki może budzić oczywiście zasadnicze zastrzeżenia; wydawał się on jednak celowy z uwagi na potrzebę uwidocznienia różnic w orzecznictwie.

na my, iż w okresie 1953—1957 skierowano na ekspertyzę psychiatryczną 4 200 osób, które popełniły przestępstwo. W 300 przypadkach obserwacja kliniczna nie ustaliła jakichkolwiek odchyleń od normy, w związku z czym orzeczono pełną poczytalność sprawców tych przestępstw. Jeśli uwzględnimy te 300 przypadków, to odsetek opinii o pełnej poczytalności wynosi w całym naszym materiale więcej aniżeli 54%, o których była mowa powyżej.

Dane zawarte w tablicach 3 i 4 dotyczą przypadków, które zakwalifikowane zostały jako patologiczne z psychiatrycznego punktu widzenia. Zachodzi oczywiście bardzo duża różnica między badanymi schizofrenikami, którzy popełnili przestępstwo w okresie choroby, a osobnikami jedynie psychopatycznymi, między epileptykami z objawami daleko posuniętej degradacji psychicznej a przestępcami np. nieznacznie tylko ograniczonymi umysłowo. Nie należy jednak zapominać o tym, iż w każdym spośród 3 900 omawianych przypadków biegli stwierdzili jakieś patologiczne właściwości psychiczne, a mimo to nie zakwestionowali poczytalności tych osób aż w przeszło połowie przypadków ¹.

4. STOSOWANIE ŚRODKÓW LECZNICZO-ZABEZPIECZAJĄCYCH

Stosowanie środków leczniczo-zabezpieczających jest związane z problematyką sprawiającą nieraz poważne trudności w orzecznictwie. Przede wszystkim powstają wątpliwości w związku z interpretacją pojęcia „niebezpieczeństwo dla porządku prawnego”, zawartego w art. 79 i 80 kk — czy należy przez to rozumieć prawdopodobieństwo popełniania przez osobę badaną jakichkolwiek przestępstw, czy też tylko przestępstw poważniejszych i czynów określonego rodzaju, związanych z objawami chorobowymi.

Biegły, wypowiadając się o niebezpieczeństwie dla porządku prawnego osoby poddanej ekspertyzie psychiatrycznej, bierze oczywiście pod uwagę przede wszystkim stan chorobowy i rozpatruje czyn przestępczy w powiązaniu z objawami klinicznymi. Za niebezpiecznego dla porządku prawnego w myśl art. 79 kk uważa więc chorego, który usiłował zabić żonę na tle urojeń niewierności małżeńskiej, osobę cierpiącą na otępienie starcze, która wykazuje tendencje do popełniania czynów nierządnych z nieletnimi, zabójcę schizofrenika, który ujawnia urojenia prześladowcze, osobę cierpiącą na psychozę maniakalno-depresyjną, która w fazie depresyjnej zabiła dziecko na tle urojeń (grzeszności itp. W przypadkach, gdy motywy

¹ W przypadkach psychoz reaktywnych i symulacji, figurujących w tablicach 3 i 4, występują również często osobnicy niepełnowartościowi psychicznie, najczęściej psychopaci, przestępcy ograniczeni umysłowo, alkoholicy itp.

przestępstwa nie są adekwatne do objawów chorobowych — zwłaszcza w odniesieniu do przestępstw o mniejszym ciężarze gatunkowym — biegli, często wypowiadają się tylko o konieczności leczenia szpitalnego i nie stosują art. 79 kk. W tego rodzaju przypadkach szpital może zwolnić pacjenta po wyleczeniu, względnie osiągnięciu znacznej poprawy, bez potrzeby uzyskania na to zgody sądu w terminie w zasadzie dowolnym, podczas gdy po zastosowaniu art. 79 zwolnienie ze szpitala może nastąpić dopiero po upływie 1 roku i tylko na mocy decyzji sądu.

W zasadzie w większości przypadków chorób psychicznych opinie biegłych zawierają wnioski bądź o „internowaniu” (art. 79), bądź o potrzebie leczenia szpitalnego. W przypadkach, gdy leczenie w okresie obserwacji szpitalnej dało dobre wyniki a przestępstwa sprowadzały się tylko do kradzieży, oporu władzy, zniewag itp., biegli wypowiadają się nieraz za oddaniem takiego chorego pod opiekę rodziny. Podobne wnioski spotykamy niekiedy w przypadkach osób, u których choroba ma przebieg przewlekły, znajduje się w stadium zaawansowanym i nie kwalifikującym się już do leczenia, jeśli czyn przestępczy był mało poważny.

Łącznie w 941 orzeczeniach na podstawie art. 17 kk biegli wypowiedzieli się za stosowaniem art. 79 w 33,9% przypadków, za potrzebą leczenia szpitalnego w 31,1% przypadków, a w 35% przypadków opinie zawierające¹ art. 17 ograniczały się bądź tylko do wypowiedzi o niepo czytalności sprawcy przestępstwa, bądź w znikomej ilości przypadków do zaleceń oddania badanego pod opiekę rodziny oraz leczenia ambulatoryjnego. Zazwyczaj biegli nie stosowali środka leczniczo-zabezpieczającego wobec badanych, którzy popełnili tylko drobne przestępstwa oraz przestępstwa wojskowe¹.

Dane o stosowaniu w związku z art. 17 kk środków leczniczo-zabezpieczających w różnych kategoriach jednostek klinicznych zawiera tablica 7.

Wobec przestępców uznanych za mających poczytalność zmniejszoną tylko zupełnie wyjątkowo stosowane są środki leczniczo-zabezpieczające — art. 80 kk w 6,4% takich przypadków, leczenie szpitalne w 10,1% przypadków (por. tablica 8). Typowym więc zjawiskiem (83,5%) są opinie, które poprzestaną tylko na wypowiedziach o poczytalności zmniejszonej bez ustosunkowania się do sprawy ewentualnego niebezpieczeństwa badanego dla porządku prawnego².

Art. 80 kk był w okresie 5 lat uwzględniany przez biegłych w orzecz-

¹ Brak wypowiedzi biegłych o art. 79 w przypadkach, w których przepis ten, jak się wydaje, powinien być zostać zastosowany, omówiony będzie w II części niniejszego opracowania.

² W niewielu tylko orzeczeniach znajdują się wzmianki o potrzebie leczenia ambulatoryjnego, opieki ze strony rodziny, lub umieszczenia w zakładzie dla umysłowo niedorozwiniętych (bez powoływania się, oczywiście, na przesłanki art. 80 kk).

Tablica nr 7

Stosowanie przez biegłych art. 79 kk i leczenia szpitalnego w związku z opiniami
o niepoczytalności

Rozpoznanie	Ogółem orzeczeń z art. 17		Art. 79		Leczenie szpitalne		Nie zastosowa- no art. 79 ani leczenia szpital- nego	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Psychopatia	24	100	8	33,3	8	33,3	8	33,4
Alkoholizm chroniczny	30	100	9	30,0	10	33,3	11	36,7
Systematyczne nadużywa- nie alkoholu	3	100	—	—	—	—	3	100,0
Psychozy alkoholowe	37	100	17	45,9	9	24,3	11	29,8
Niedorozwój umysłowy	74	100	17	23,0	2	2,7	55	74,3
Schizofrenia	463	100	170	36,7	180	38,9	113	24,4
Stany pourazowe	28	100	13	46,4	10	35,7	5	17,9
Padaczka	51	100	26	51,0	7	13,7	18	35,3
„Nerwice“	2	100	—	—	—	—	2	100,0
Porażenie postępujące	46	100	4	8,7	28	60,9	14	30,4
Stan po zapaleniu mózgu	14	100	4	28,6	1	7,1	9	64,3
Miażdżyca naczyń móz- gowych	11	100	5	45,5	1	9,0	5	45,5
Stany wyjątkowe	39	100	6	15,4	4	10,3	29	74,3
Zaburzenia i psychozy inwolucyjne	30	100	11	36,7	9	30,0	10	33,3
Psychoza maniakalno- depresyjna	25	100	5	20,0	8	32,0	12	48,0
Otępienie starcze	18	100	5	27,8	2	11,1	11	61,1
Kiła mózgu	7	100	4	57,1	1	14,3	2	28,6
Paranoia	14	100	6	42,9	3	21,4	5	35,7
Morfinizm	6	100	4	66,7	2	33,3	—	—
Różne	24	100	7	29,2	9	37,5	8	33,3
Ogółem	946	100	321	33,9	294	31,1	331	35,0

nictwie szpitalnym zaledwie w 55 przypadkach, z czego na psychopatię przypada 19 przypadków, a na niedorozwój umysłowy 15 przypadków. Psychopaci, wobec których zastosowano art. 80, to przede wszystkim alkoholicy wymagający niewątpliwie leczenia szpitalnego; poza, tym jeszcze w 11 przypadkach orzeczono leczenie szpitalne w przypadkach psychopatów alkoholików. Oligofrenicy, uznani za niebezpiecznych dla porządku prawnego (15), to głównie debile, sprawcy poważnych przestępstw, wykazujący głębszy stopień debilizmu. Poza tym tylko w pojedynczych przypadkach padaczki (9), stanów pourazowych (3), po zapaleniu mózgu (2) i otępieniu starczym (1) zastosowano art. 80.

Analiza orzeczeń, w których wypowiedziano się za poczytalnością

Tablica nr 8

Stosowanie przez biegłych art. 80 kk i leczenia szpitalnego w związku z opiniami o poczytalności zmniejszonej

Rozpoznanie	Ogółem orzeczeń z art. 18		Art. 80		Leczenie szpitalne		Nie zastosowano art. 80 ani leczenia szpitalnego	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Psychopatia	170	100	19	11,2	11	6,5	140	82,3
Alkoholizm chroniczny	135	100	6	4,4	32	23,7	97	71,9
Systematyczne nadużywanie alkoholu	9	100	—	—	—	—	9	100,0
Psychozy alkoholowe	1	100	—	—	—	—	1	100,0
Niedorozwój umysłowy	235	100	15	6,4	12	5,1	208	88,5
Schizofrenia	33	100	—	—	9	27,3	24	72,7
Stany pourazowe	85	100	3	3,5	5	5,9	77	90,6
Padaczka	67	100	9	13,4	5	7,5	53	79,1
„Nerwice“	15	100	—	—	—	—	15	100,0
Porażenie postępujące	10	100	—	—	1	10,0	9	90,0
Stany po zapaleniu mózgu	25	100	2	8,0	1	4,0	22	88,0
Miażdżycy naczyń mózgowych	24	100	—	—	3	12,5	21	87,5
Stany wyjątkowe	3	100	—	—	—	—	3	100,0
Zaburzenia i psychozy inwolucyjne	3	100	—	—	1	33,3	2	66,7
Psychoza maniakalno-depresyjna	4	100	—	—	1	25,0	3	75,0
Otępienie starcze	8	100	1	12,5	—	—	7	87,5
Kiła mózgu	7	100 "	—	—	1	14,3	6	85,7
Morfinizm	1	100	—	—	1	100,0	—	—
Różne	20	100	—	—	3	15,0	17	85,0
Ogółem	855	100	55	6,4	86	10,1	714	83,5

zmniejszoną bez zastosowania art. 80, przemawia za tym, że niejednokrotnie celowe było uwzględnienie tego przepisu z uwagi na niebezpieczeństwo dla porządku prawnego osób badanych, których stan wymagał leczenia szpitalnego w ciągu dłuższego okresu czasu. Opiniowanie w tego rodzaju przypadkach na podstawie art. 18 kk bez jednoczesnego stosowania art. 80 kk nie jest wskazane, gdyż pociąga, to za sobą jedynie możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, podczas gdy zarówno z lekarskiego, jak i kryminologicznego punktu widzenia, celowe jest przede wszystkim zastosowanie środka leczniczo-zabezpieczającego. Szczególnie rażące były tego rodzaju opinie w przypadkach alkoholizmu chronicznego oraz w przypadkach niektórych schorzeń na tle organicznym, jak również w pewnych przypadkach głębszego niedorozwoju umysłowego, gdy ciężar gatunkowy popełnianych przestępstw był poważny.

Część II

Przechodzimy obecnie do omówienia poszczególnych jednostek klinicznych, które będziemy rozpatrywać przede wszystkim pod kątem widzenia przestępczości osób badanych i oceny poczytalności.

Na początku omówimy kolejno-najliczniejsze jednostki nie będące psychozami — psychopatię, niedorozwój umysłowy i alkoholizm, które stanowią 51% całego materiału, i stosunkowo dość licznie reprezentowane przypadki zmian psychicznych po przebytych urazie mózgu i padaczki oraz inne jednostki dotyczące zaburzeń, które nie są chorobami psychicznymi w ścisłym tego słowa znaczeniu, po czym dopiero przedstawimy wyniki badań przypadków będących psychozami.

Zgodnie z wypowiedzianymi na wstępie uwagami niejednorodność badanego materiału pod względem dokumentacji, a w szczególności brak w wielu orzeczeniach istotnych danych klinicznych nie pozwalają niejednokrotnie na zdanie sobie sprawy z tego, jak nasilone były objawy patologiczne w danym przypadku i w jakim stopniu słuszna była ocena przez biegłych stopnia poczytalności. Ustosunkowanie się do opinii dotyczących oceny poczytalności jest w ogóle niezmiernie trudne bez dokładnej znajomości przypadku i dlatego też nasze krytyczne uwagi na podstawie samych orzeczeń mogą mieć charakter raczej tylko hipotetyczny.

Badany materiał obejmuje niemal wszystkie jednostki kliniczne i nie podobna jest oczywiście w ramach niniejszego opracowania poświęcić każdej z nich tyle miejsca, ile należałoby, gdybyśmy mieli bliżej omawiać problematykę kliniczną, która w każdej jednostce kształtuje się przecież odmiennie. Dlatego też poprzestać będziemy musieli na naszkicowaniu jedynie pewnych kwestii, których uwzględnienie wydaje się nieodzowne w związku z zasadniczym tematem pracy. W projektowanym w przyszłości szczegółowym opracowaniu niektórych jednostek klinicznych uda się zapewne luki te wypełnić.

1. PSYCHOPATIA

Psychopatia, najliczniejsza jednostka w badanym materiale (23,6%) stanowi, jak wiadomo, najpoważniejszą w ogóle grupę w orzecznictwie sądowo-psychiatrycznym, a zarazem zagadnienie bodaj najbardziej skomplikowane zarówno pod względem teoretyczno-klinicznym, jak i w aspekcie orzecznictwa oraz praktyki sądowej i penitencjarnej.

¹ W materiale sądowo-psychiatrycznym Szpitala w Tworkach za lata 1922—1927 psychopatia wynosiła 28,7%, a za lata 1934—1939 — 23,8%. Por. Bednarz: *Obserwacje sądowo-psychiatryczne na oddziale kryminalnym w Szpitalu „Tworki”*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1930, z. XIII.

Osobnik psychopatyczny nie wykazuje objawów choroby psychicznej, ujawnia on tylko odchylenia od normy w zakresie popędów, uczuć i woli, temperamentu i charakteru. Odchylenia te mogą występować w różnym nasileniu — mogą być wyrażone w postaci słabo zaznaczonej, a mogą niekiedy przybrać nawet rozmiary bardzo znaczne, które nadają całej osobowości wyraźne piętno patologiczne. Trudność ustalenia pojęcia normy w zakresie dyspozycji psychicznych sprawia, że pewne warianty właściwości psychicznych, odbiegające od tych, które przywykło się uważać za przeciętne, nie powinny być pochoinnie kwalifikowane, jako patologiczne.

Psychopatia rozwija się na tle konstytucyjnie niepełnowartościowego układu nerwowego pod wpływem czynników środowiskowych, jednak czynnik konstytucyjny, biologiczny odgrywa zasadniczą rolę. Wówczas,, gdy mamy do czynienia z deformacją osobowości na skutek jedynie szkodliwych wpływów wychowawczych i środowiskowych, powinniśmy raczej posługiwać się terminem socjopatii, a nie psychopatii. Jeśli dany osobnik ujawnia właściwości psychiczne psychopatopodobne, ale będące wynikiem przebytych organicznych chorób ośrodkowego układu nerwowego, infekcji, intoksykacji, urazu mózgu itp., to nie należy używać terminu psychopatia; są to przypadki encefalopatii pourazowej, charakteropatii po przebytych zapaleniu mózgu itp.

Rozpoznanie psychopatii winno więc ograniczać się do takich przypadków, w których stwierdza się istnienie od dzieciństwa pewnych anomalii emocjonalnych i popędowych, zaburzeń w dziedzinie temperamentu i charakteru, anomalii nie związanych z przebytymi schorzeniami układu nerwowego lub nie dających się wytłumaczyć wyłącznie ujemnymi wpływami środowiskowymi.

Ten ostatni moment jest oczywiście w praktyce szczególnie trudny do ustalenia, gdyż w orzecznictwie sądowo-psychiatrycznym mamy najczęściej do czynienia z takimi przypadkami, w których występują od dzieciństwa szkodliwe wpływy domu rodzinnego i ujemne wpływy szerszego środowiska społecznego obok pewnych objawów świadczących o dyspozycjach psychopatycznych tych osobników. To jednak, co powinno być zawsze ściśle przestrzegane, sprowadza się do tego, aby nie utożsamiać aspołecznej i antyspołecznej postawy badanego z właściwościami psychopatycznymi, aby nie stawiać np. znaku równania między kradzieżami dającymi się od wczesnej młodości i tendencją do recydywy a psychopatią. Rozpoznanie psychopatii nie może się opierać na kryteriach socjologicznych ¹, gdyż wówczas zatraca całkowicie swą treść biologiczną i kliniczną.

¹ Por. S. Batawia: *Niepoprawni przestępcy w świetle badań nad bliźniakami kryminalnymi*, „Archiwum Kryminologiczne”, 1939, t. III.

Rozpoznanie psychopatii winno towarzyszyć wyszczególnienie dyspozycji psychicznych, które uznane zostały za psychopatyczne, wymienienie właściwości psychopatycznych badanego osobnika i ich nasilenia. Poprzestawanie wyłącznie na zaopatrzeniu badanego przypadku terminem „psychopatia” bez wyczerpującego przytoczenia objawów i określenia stopnia ich nasilenia jest niewątpliwie poważnym błędem w orzecznictwie, gdyż uniemożliwia ocenę tego stanu z punktu widzenia potrzeb sądowych i penitencjarnych (pomijając już względy natury teoretycznej).

Rozpatrywanym orzeczeniom szpitalnym dotyczącym psychopatii można niejednokrotnie wiele zarzucić pod kątem widzenia powyżej skreślonych uwag. Spotykamy bowiem wśród nich nieraz przypadki, w których rozpoznanie psychopatii bądź nie jest w należyty sposób umotywowane, bądź figuruje tam, gdzie występują zmiany psychopatopodobne po przebytych schorzeniach organicznych lub infekcyjnych ośrodkowego układu nerwowego.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze przy omawianiu orzecznictwa; obecnie przedstawimy pokrótce dane dotyczące przestępstw popełnionych przez psychopatów, traktując badany materiał jako jednolity klinicznie w tym sensie, że wszystkie przypadki zaopatrzone diagnozą „psychopatia” uznane zostały za właściwie rozpoznane¹.

Materiał nasz obejmuje 921 przypadków psychopatii (792 mężczyzn i 129 kobiet). Rozpatrując przestępstwa popełnione przez badanych psychopatów stwierdza się, iż przestępstwa przeciwko mieniu wynoszą 35,7% ogółu popełnionych przez nich przestępstw, a więc nieco mniej niż przypada, na te przestępstwa w sądowej statystyce za rok 1955 (41,4%) oraz iż odsetek przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu kształtuje się również poniżej przeciętnej (11,9% wobec 16,7% w statystyce sądowej). Liczba podpażeń jest niewielka (10), natomiast przestępstwa seksualne są reprezentowane dość licznie (4,7% wobec 0,5% w statystyce sądowej), podobnie jak opór władzy i przestępstwa, wojskowe i polityczne.

Kobiety psychopatki miały znacznie częściej sprawy o przestępstwa przeciwko mieniu aniżeli mężczyźni psychopaci (47,7%—34,2%).

Zabójstwa występują w liczbie 67, przy czym 60 zabójstw popełnili mężczyźni, a 7 kobiety. Motywy zabójstw dokonanych przez psychopatów są bardzo różnorodne — obok 13 zabójstw na tle rabunkowym (1 ko-

¹ Tego rodzaju założenie może budzić oczywiście istotne zastrzeżenia wobec stwierdzenia, że niejednokrotnie rozpoznanie psychopatii nie było właściwe. Konieczność uwzględniania jednak w niniejszym opracowaniu materiału zawartego w orzeczeniach w takim ujęciu, w jakim figuruje on w opinii biegłych, sprawia, iż wyodrębnianie przypadków wątpliwych nie wydawało się celowe. W przyszłości w szczegółowym opracowaniu problematyki klinicznej i kryminologicznej psychopatii dokonana zostanie bliższa analiza wszystkich przypadków.

bieta), spotykamy 13 zabójstw popełnionych z motywów zazdrości erotycznej (3 kobiety), 13 dokonanych pod wpływem alkoholu podczas sprzeczki (1 kobieta), 10 zabójstw na tle nieporozumień rodzinnych, 4 morderstwa po zgwałceniu ofiary (3 o wyraźnym podłożu sadystycznym), 2 zabójstwa kochanek w ciąży, 2 zabójstwa z motywów politycznych, 1 zabójstwo z zemsty za obciążające zeznania w sądzie. W 9 przypadkach motywów zabójstw nie udało się ustalić.

W badanym materiale ofiarami zabójstw były w 5 przypadkach dzieci (4 tego rodzaju zabójstwa dokonane zostały przez kobiety, 1 przez mężczyznę); we wszystkich tych przypadkach występowały u sprawców objawy depresji reaktywnej, przy czym 3 przypadki miały cechy samobójstwa rozszerzonego.

Dzieciobójstw w rozumieniu art. 226 kk było tylko 2.

Jeśli chodzi o przestępstwa seksualne, to spośród 55 takich przestępstw popełnionych przez psychopatów przypada na nierząd z nieletnimi 23, na zgwałcenie 13, na kazirodztwo 5 i na ekshibicjonizm 4.

Wśród 23 sprawców czynów nierządnych z nieletnimi było 7 homoseksualistów.

Dane dotyczące podpałek (10) kształtują się w ten sposób, iż po wyeliminowaniu 4 podpałek nieumyślnych w stanie nietrzeźwym w 3 przypadkach motywem przestępstwa była zemsta, w 2 przypadkach podpałek obiektów przypadkowych dokonały psychopatki o cechach „histerycznych”, a w 1 przypadku psychopata schizoidalny dokonał podpalenia w zamiarach samobójczych.

Większość przestępstw polegających na oporze i zniewadze władzy (art. 127—133 kk i art. 256 kk) dokonana została w stanie nietrzeźwym; ta kategoria przestępstw jest dość licznie reprezentowana (13,4%).

Przestępstwa wojskowe (w połowie przypadków samowolne oddalenie się z oddziału i dezercje) występują w naszym materiale najczęściej w przypadkach psychopatii i niedorozwoju umysłowego. Osobnicy psychopatyczni mają duże trudności w podporządkowywaniu się dyscyplinie wojskowej, skąd często wynikają poważne kolizje z wojskowym kodeksem karnym. Wielu spośród badanych nie nadawało się z tego powodu w ogóle do służby wojskowej. Zaznaczyć należy, że w tego rodzaju przypadkach biegli niejednokrotnie stwierdzali poza tym cechy infantylizmu.

Wśród 729 przestępców psychopatów występuje grupa 252 osobników, u których biegli obok psychopatii wymienili „systematyczne nadużywanie alkoholu”. W wielu przypadkach mamy już zapewne do czynienia z alkoholizmem w rozumieniu długotrwałego nałogowego picia, które spowodowało charakterystyczne objawy u tych badanych. Brak jednak w większości tych przypadków należytej analizy klinicznej uniemożliwia ocenę, jak licznie reprezentowani są alkoholicy w całej wymienionej grupie;

sądząc z danych fragmentarycznych wydaje się, iż co najmniej w części tych przypadków powinno niewątpliwie figurować na pierwszym miejscu rozpoznanie alkoholizmu.

Zaznaczyć należy poza tym, że w całym materiale dotyczącym psychopatów spotykamy się nader często ze wzmiankami w orzeczeniach o nadużywaniu alkoholu przez tych osobników.

Rozpatrując opinie o poczytalności stwierdza się, iż wypowiedzi o poczytalności zmniejszonej są nader nieliczne, a art. 17 kk stosowany jest zupełnie wyjątkowo i to z reguły w takich tylko przypadkach, w których rozpoznanie psychopatii jest raczej wątpliwe.

Poniżej przytaczamy dane za lata 1955, 1956 i 1957.

Ocena poczytalności w przypadkach psychopatii

Lata	Ogółem przypadków		Poczytalni		Art. 18		Art. 17	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
1955	167	100	138	82,6	27	16,2	2	1,2
1956	139	100	116	83,5	21	15,1	2	1,4
1957	143	100	121	84,6	21	14,7	1	0,7

Ocena poczytalności w przypadkach psychopatii powikłanych systematycznym nadużywaniem alkoholu

Lata	Ogółem przypadków		Poczytalni		Art. 18		Art. 17	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
1955	52	100	37	71,2	11	21,1	4	7,7
1956	44	100	33	75,0	9	20,5	2	4,5
1957	71	100	60	84,5	10	14,1	1	1,4

Jak widać z powyższego zestawienia, przesłanki art. 18 kk uwzględniane były w badanym okresie w przypadkach psychopatii tylko w 15% przypadków, a art. 17 kk zaledwie w 1% przypadków. Nawet wówczas gdy biegli mieli do czynienia z psychopatami, którzy byli alkoholikami, art. 18 kk był stosowany tylko w 18% przypadków, a art. 17 kk w 4% przypadków. W omawianych przypadkach (art. art. 18 i 17) rozpoznanie alkoholizmu w stopniu zaawansowanym wydawało się niewątpliwie, przy czym w części tych przypadków badani ujawniali poza tym zmiany po przebytych organicznych schorzeniach ośrodkowego układu nerwowego.

Analizując przypadki psychopatii ocenione na podstawie art. 17 kk widoczne jest, iż niemal wszystkie spośród nich dotyczą przypadków,

które nie powinny były znaleźć się w grupie psychopatów. Były to bowiem przypadki, w których występowały zaburzenia psychiczne różnego rodzaju — z objawami urojeń prześladowczych, zaburzeń świadomości, podnieceń hypomaniakalnych, stanu depresyjnego z elementami lękowo-paranoidalnymi, zespołu urojeniowo-lękowego w przebiegu miażdżycy naczyń mózgowych itp. W pojedynczych tylko przypadkach chodziło o psychopatię o bardzo głębokim nasileniu, przy czym objawy patologiczne były adekwatnie związane z czynem przestępczym. Opinie o niepoczytalności nie budziły zastrzeżeń i w tych orzeczeniach.

Jeśli chodzi o orzeczenia, w których w okresie 5 lat znalazły zastosowanie przesłanki art. 18 kk, to spośród 170 tego rodzaju przypadków można kwestionować — przy posługiwaniu się bardzo rygorystycznymi zasadami — opinie o poczytalności zmniejszonej tylko w ok. 40 przypadkach. Wydawały się one miało uzasadnione w odniesieniu do psychopatów, pełniących pospolite przestępstwa przeciwko mieniu; w tego rodzaju przypadkach wyłączała się kwestia socjopatii.

Zaznaczyć należy, iż u wielu osobników w grupie psychopatii, ocenionej na podstawie art. 18, występowały różne zmiany chorobowe po przebytych schorzeniach mózgu, w związku z czym rozpoznanie psychopatii uznać należy za błędne.

Jeśli chodzi o wypowiedzi biegłych dotyczące stosowania środków leczniczo-zabezpieczających (art. 79 i 80 kk), to w 24 opiniach o niepoczytalności zastosowano w 8 przypadkach art. 79 i w 8 przypadkach leczenie szpitalne, a w 170 opiniach o poczytalności zmniejszonej wskazano na konieczność uwzględnienia art. 80 w 19 przypadkach i leczenia szpitalnego w 11 przypadkach¹.

Wśród 82,8% przypadków poczytalności zmniejszonej, w których biegli nie wypowiedzieli się o potrzebie stosowania środka leczniczo-zabezpieczającego znajdowali się i tacy osobnicy, wobec których celowe było, jak się wydaje, zastosowanie takiego środka. Są to przede wszystkim przypadki, w których rozpoznanie psychopatii było niesłuszne — przypadki zaburzeń po przebyłym urazie mózgu, zapaleniu mózgu, kiły mózgu, alkoholizmu chronicznego itp.

2. NIEDOROZWÓJ UMYSŁOWY

Niedorozwój umysłowy (oligofrenia) występuje w orzecznictwie szpitalnym na drugim miejscu (13,6%); wśród badanych oligofreników było 440 mężczyzn i 91 kobiet.

¹ Wypowiedzi biegłych o art. 79 i 80 oraz o potrzebie leczenia szpitalnego miały miejsce z reguły wówczas, gdy występowały stany chorobowe wymagające leczenia (nie były to przypadki psychopatii nie powikłane innymi schorzeniami). W orzeczeniach tych rozpoznanie wyłącznie psychopatii było zazwyczaj błędne.

Wśród rozpoznań można wyodrębnić następujące grupy:

- a) debilitas — 343 przypadków,
- b) debilitas i psychopatia — 152 przypadki,
- c) debilitas i systematyczne nadużywanie alkoholu (w części przypadków alkoholizm nałogowy) — 66 przypadków,
- d) imbecilitas — 28 przypadków.

Jak widać z powyższych danych, z reguły mamy do czynienia z przestępcami tylko ograniczonymi umysłowo, ilość natomiast głuptaków jest znikoma. Kwestia zasadnicza — jak licznie występują w badanym materiale debile, ujawniający cechy znacznej ograniczoności umysłowej, a jak liczni są debile nie odbiegający daleko od normy — nie została niestety dokładnie wyjaśniona w badanym materiale. Brak w większości orzeczeń określenia stopnia debilizmu oraz brak należytej dokumentacji stanowią poważną wadę opinii dotyczących niedorozwoju umysłowego. Nie rozporządzając szczegółowymi danymi o wynikach badania psychologicznego nie można się oczywiście zorientować, czy rozpoznanie debilizmu było zawsze prawidłowe ani określić jego stopnia. Nieustalenie zaś stopnia ograniczenia umysłowego w orzeczeniu niezmiernie utrudnia ustosunkowanie się do kwestii winy i odpowiedzialności karnej.

W praktyce sądowo-psychiatrycznej nieraz, jak wiadomo, wyłania się pytanie, czy uwzględniono należycie właściwe kryteria kwalifikując dany przypadek do grupy niedorozwoju, czy np. znaczne luki w wiadomościach szkolnych i ogólnych, uwarunkowane zaniedbaniem pedagogicznym i czynnikami natury socjologicznej nie utożsamiono z upośledzeniem inteligencji i nie uznano za cechę świadczącą o niedorozwoju umysłowym. Tego rodzaju zastrzeżenia zjawiają się niejednokrotnie przy analizie rozpatrywanych orzeczeń. Na (podstawie danych dotyczących wykształcenia i pracy oraz różnych innych informacji o badanych, zawartych w orzeczeniach, wydaje się w każdym razie najbardziej prawdopodobne, że w znacznej większości przypadków debilizmu mamy w badanym materiale do czynienia jedynie z lekkim stopniem ograniczenia umysłowego, a niejednokrotnie zapewne tylko z bardzo nieznacznymi odchyleniami od normy. Jedynie w 43 orzeczeniach określono stopień niedorozwoju jako „głęboki debilizm”.

Przypadki zaopatrzone rozpoznaniem „niedorozwój umysłowy i psychopatia” dotyczą z reguły debilów z cechami znacznej nadpobudliwości, wybuchowości i agresywności, przy czym są to wszyscy osobnicy nieznacznie tylko ograniczeni umysłowo, u których występuje duża recydywa. Dane o poprzedniej karalności osób badanych w szpitalach nie są należycie udokumentowane, gdyż w wielu orzeczeniach brak jest informacji z rejestru skazanych zawartych z reguły w aktach sądowych. Dane niepełne przemawiają jednak za tym, iż największy odsetek recydywistów wystę-

puje wśród badanych psychopatów, alkoholików i oligofreników, jeśli niedorozwój wiąże się bądź z psychopatią, bądź z alkoholizmem.

Przestępcy oligofrenicy w równej mniej więcej ilości pochodzą z miast i ze wsi, podczas gdy psychopaci i alkoholicy w znacznej większości są mieszkańcami miast.

Struktura przestępczości badanych oligofreników wygląda następująco: przestępstwa przeciwko mieniu wynoszą 38,5%, przeciwko życiu i zdrowiu 11,9%, przestępstwa seksualne 6,9%, podpalenia 6,8%, przestępstwa wojskowe 12,8%, polityczne 5,4%, opór władzy 4,6%, różne inne przestępstwa 13,5%.

Różnice przestępczości w 4 wyodrębnionych grupach rozpoznawania uwiadcza tablica nr 9.

Tablica nr 9

Przestępczość oligofreników

Rodzaj przestępstwa	Przestępstwa debilów		Przestępstwa debilów psychopatów		Przestępstwa debilów nadużywających alkoholu		Przestępstwa głupek		Ogółem
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	
Przeciko mieniu	134	31,1	59	38,8	23	34,8	11	39,3	227
Przeciw życiu i zdrów.	34	10,0	21	13,8	15	22,7	—	—	70
Seksualne	28	8,2	10	6,6	—	—	3	10,7	41
Polityczne	24	7,0	5	3,3	3	4,5	—	—	32
Podpalenie	16	4,7	3	2,0	10	15,2	9	32,1	38
Opór władzy	7	2,0	10	6,6	9	13,6	1	3,6	27
Dezercja i samowolne oddalenie	31	9,0	11	7,2	2	3,1	—	—	44
Inne przest. wojskowe	27	7,8	4	2,6	—	—	—	—	31
Różne inne przestępstwa	42	12,2	29	19,1	4	6,1	4	14,3	79
Ogółem	343	100	152	100	66	100	28	100	589

Wśród przestępstw popełnionych przez badanych oligofreników występuje stosunkowo znaczny odsetek podpażeń i przestępstw seksualnych.

Podpalenia występują stosunkowo częściej u głupek i debilów systematycznie nadużywających alkoholu aniżeli u zwykłych debilów, przy czym sprawcy podpażeń byli z reguły osobnikami wykazującymi głębszy stopień debilizmu.

Wśród 38 podpażeń w 7 przypadkach mamy do czynienia z podpaleniami, które dokonane zostały z chęci oglądania gaszenia pożaru, „dla zabawy”, w 3 przypadkach podpalenia miały charakter czynu popędowego. W 5 przypadkach motywem była zemsta na członkach rodziny lub zwierchnikach,

w 2 przypadkach dokonano podpażeń dla zatarcia śladów po dokonaniu kradzieży, w pojedynczych przypadkach motywem była „chęć uwolnienia się od pracy” i „złość na narzeczoną”. Motywy 18 podpażeń nie zostały wyjaśnione.

Jeśli chodzi o przestępstwa seksualne (41), to najliczniejsze były czyny nierządne z nieletnimi (20), mniej liczne zgwałcenia (14), dokonane głównie przez debilów głębiej upośledzonych umysłowo i głuptaków, a w pojedynczych przypadkach występowało kazirodztwo (4) i ekshibicjonizm (3).

Zabójstwa są reprezentowane w nieco mniejszym odsetku (4,7%) niż u psychopatów (5,7%) i w znacznie mniejszym aniżeli u alkoholików (7,7%).

Kobiety oligofreniczki dokonały tylko 3 zabójstw (w tym 2 przypadki zabójstw kilkuletnich dzieci); dzieciobójstwa (art. 226) popełniły 12 — w większości przypadków przestępstwa te dokonane zostały przez matki dzieci nieślubnych.

Motywy zabójstw u mężczyzn debilów są bardzo różnorodne: obok zabójstw związanych z rozbojem (5) figurują zabójstwa dokonane z zemsty na członkach rodziny za złe traktowanie (4), zabójstwa na tle zatargów z sąsiadami (4), bójki po pijanemu (6), zabójstwo z zazdrości (1), zabójstwo kochanki ojca (1) itd.

Uszkodzenia ciała (30) były wynikiem bójek na zabawach i na tle zatargów sąsiedzkich; w kilku przypadkach ofiarami tych przestępstw byli członkowie najbliższej rodziny.

Wśród licznych stosunkowo przestępstw wojskowych (75) większość stanowią samowolne oddalenia się z oddziału i dezercje (44); poza tym występują — nieumiejętne obchodzenie się z bronią, zejście z posterunku, zniewagi przełożonych, odmowa wykonania rozkazu itp. Oligofrenicy nie kwalifikują się oczywiście do służby wojskowej.

Dane dotyczące oceny poczytalności w badanym materiale kształtują się następująco:

W przypadkach głębszego debilizmu (i nielicznych przypadkach głuptactwa) odsetek orzeczeń wypowiadających się za poczytalnością wynosił 36,9%, za art. 18 — 44,8%, za art. 17 — 18,3%.

W przypadkach lżejszego debilizmu z cechami psychopatycznymi odsetek opinii o poczytalności był wyższy — 48,8%, wypowiedzi za art. 18 stanowiły 44,3%, za art. 17 — 6,9%.

W przypadkach zaś debilizmu u osobników systematycznie nadużywających alkoholu wypowiedzi biegłych o poczytalności sięgały aż 55,3% (w okresie ostatnich 3 lat badanego okresu nawet 63,4%), o art. 18 wynosiły 41,1%, o art. 17 — tylko 3,6%.

Ocena stopnia poczytalności kształtowała się odmiennie w różnych rodzajach przestępstw, o czym świadczy tablica nr 10.

Tablica nr 10

Ocena poczytalności w przypadkach niedorozwoju umysłowego w zależności od rodzaju przestępstwa

Rodzaj przestępstwa	Ogółem		Poczytalni		Art. 18		Art. 17	
	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%	1. b.	%
Samowolne oddalenie i dezercja	44	100	5	11,4	30	68,2	9	20,4
Inne przestępstwa wojskowe	31	100	7	22,6	17	54,8	7	22,6
Polityczne	32	100	9	28,0	17	53,0	6	18,8
Podpalenie	38	100	11	29,0	14	36,8	13	34,2
Zabójstwo	40	100	18	45,0	18	45,0	4	10,0
Seksualne	41	100	21	51,2	15	36,6	5	12,2
Przeciwko mieniu	227	100	119	52,4	83	36,6	25	11,0
Opór władzy	27	100	15	55,6	11	40,7	1	3,7

Jak widać z powyższych danych, istotny wpływ na ocenę stopnia poczytalności miał rodzaj popełnionego przestępstwa (obok stopnia niedorozwoju). Najmniejszy stosunkowo odsetek wypowiedzi o pełnej poczytalności znajdujemy w orzeczeniach dotyczących przestępstw wojskowych; debile nie mogący sprostać wymogom służby wojskowej tylko w 11,4% przypadków uznani zostali za poczytalnych w odniesieniu do takich przestępstw, jak samowolne oddalenie się z oddziału i dezercja i w 22,6% przypadków w stosunku do innych przestępstw wojskowych. Stosunkowo niewielki odsetek orzeczeń o pełnej poczytalności figuruje oczywiście również w przestępstwach o charakterze politycznym, a poza tym i w podpaleniach z uwagi na swoisty charakter tych przestępstw u oligofreników, wśród których przeważali zresztą głębocy debile i głuptycy. Natomiast w przypadkach zabójstw i przestępstw seksualnych opinie o poczytalności są już o wiele częstsze (45% i 51,2%), a w odniesieniu do przestępstw przeciwko mieniu i przestępstw typu chuligańskiego (opór władzy) wyraźnie przeważają (52,4% i 55,6%); w przypadkach tego rodzaju przestępstw nieznaczny stopień ograniczenia umysłowego nie stanowi przeszkody do właściwej oceny znaczenia dokonywanego czynu.

Wydaje się, iż właśnie w odniesieniu przede wszystkim do przestępstw przeciwko mieniu można w niektórych orzeczeniach kwestionować słuszność zastosowania art. 18 w związku z bardzo niewielkim stopniem debilizmu (pomijając już przypadki wątpliwe, gdy rozpoznanie debilizmu nie jest przekonywujące, co bynajmniej nie stanowi wyjątku).

Jeśli chodzi o stosowanie środków leczniczo-zabezpieczających, to art. 79 zastosowano w 17 przypadkach, a art. 80 w 15 przypadkach; ponadto w 19 przypadkach wypowiedziano się za umieszczeniem badanych w za-

kładzie dla oligofreników, a w 14 przypadkach za leczeniem szpitalnym (debile alkoholicy).

Kilkanaście orzeczeń budzi poważne zastrzeżenia z powodu braku wypowiedzi o konieczności umieszczenia w szpitalu jako niebezpiecznych dla porządku prawnego takich oligofreników, którzy dokonali poważnych przestępstw (zabójstwa, podpalenia, rozboju, zgwałcenia). Zastosowanie art. 18 bez jednoczesnego uwzględnienia art. 80 nie jest z reguły słuszne w tego rodzaju przypadkach. Niecelowość przebywania takich przestępców w szpitalu psychiatrycznym i aktualny brak zakładów dla oligofreników nie powinny jednak przesłaniać biegłym społecznych skutków niewłaściwego orzekania wyłącznie na podstawie art. 18 kk wówczas, gdy konieczne jest stosowanie raczej środka zabezpieczającego.

3. ALKOHOLIZM

Do grupy alkoholizmu zaliczono 407 orzeczeń z rozpoznaniem alkoholizmu przewlekłego (bądź nałogowego), 39 przypadków psychoz alkoholowych oraz 86 orzeczeń dotyczących oceny poczytalności sprawców przestępstw dokonanych w stanie głębokiego upicia, przy czym w przypadkach tych najczęściej wyłaniała się w śledztwie wątpliwość, czy nie był to patologiczny stan upicia. W tych 86 orzeczeniach nie zawsze zapewne chodziło o alkoholików, chociaż u większości badanych stwierdzono systematyczne nadużywanie alkoholu w dużych ilościach. W związku z tymi przypadkami omawiamy jeszcze dodatkowo pokrótce 30 orzeczeń z rozpoznaniem patologicznego stanu upicia, które figurują w „stanach wyjątkowych”.

Orzeczenia dotyczące alkoholizmu grzeszą bardzo poważnymi brakami, przy czym braki te są nie tylko związane z kwestią nieostrości pojęć alkoholizmu chronicznego i nałogowego, z terminologią i kryteriami. To, co niezmiernie utrudnia należyłą ocenę orzeczeń, sprowadza się przede wszystkim do braku należytej dokumentacji, do ogólnikowego nieraz traktowania rozmiarów i częstotliwości picia, nieprzytaczania objawów charakterystycznych dla alkoholizmu, nieuwzględniania konieczności uzyskania anamnezy od członków najbliższej rodziny alkoholika itp. W tym stanie rzeczy weryfikacja rozpoznań oraz ocena nasilenia objawów patologicznych natrafia w dużej części orzeczeń na zasadnicze trudności.

W grupie alkoholizmu przewlekłego (bądź nałogowego) sprawcami przestępstw było 395 mężczyzn i 12 kobiet. Przestępstwa przeciwko mieniu stanowią 31,7% ogółu popełnionych przestępstw, opór i zniewagi władzy — 22,8%, przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu tylko 9,8%, przestępstwa

seksualne — 4,3%, podpalenia zaledwie 1,5%, przestępstwa polityczne — 8,9%, wojskowe — 4,3%.

Typowymi przestępstwami alkoholików są więc przestępstwa przeciwko mieniu oraz opór i zniewagi funkcjonariuszy MO. Wśród nielicznie stosunkowo reprezentowanych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu było tylko 21, przy czym w 6 przypadkach motywem zabójstwa była zazdrość o żonę. Wśród 23 przestępstw seksualnych 11 dotyczy kazirodztwa, 7 czynów nierządnych z nieletnimi i tylko w 4 przypadkach chodziło o zgwałcenia; 2 alkoholicy odpowiadali za czyny ekshibicjonistyczne. Na ogólną liczbę 8 podpażeń zaledwie w 3 sprawach alkoholicy oskarżeni byli o umyślne podpalenia (w 2 przypadkach motywów nie dało się ustalić, w 1 przypadku alkoholik podpalił mieszkanie po odmowie żony odbycia z nim stosunku płciowego).

W grupie psychoz alkoholowych (36 mężczyzn i 3 kobiety) przestępczość kształtuje się odmiennie. Przeważają tu przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (34,1%) i opór władzy (21,9%), a przestępstwa przeciwko mieniu występują tylko sporadycznie (9,7%). Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wśród 14 przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu 11 przypadków przypada na przestępstwa dokonane przez alkoholików cierpiących na psychozy urojeniowe; ofiarami tych przestępstw (m. in. wszystkie 5 zabójstw) były niemal wyłącznie żony alkoholików ujawniających urojenia niewierności małżeńskiej.

Rozpoznanie w grupie psychoz alkoholowych były następujące: paranoia alcoholica — 14, delirium tremens — 8, „zespół majaczeniowo-lękowo-urojeniowy” — 7, halucynozja alkoholowa — 8, „psychozy schizofrenopodobne” — 3, zespół maniakalny — 1. Łącznie psychozy urojeniowe stanowiły 61,5% ogółu psychoz alkoholowych.

Jeśli chodzi o grupę 86 orzeczeń, które dotyczą z reguły problematyki „patologiczny czy zwykły stan upicia”, to brak należytej dokumentacji nie pozwala na zdanie sobie sprawy z tego, w jakim odsetku przypadków badani byli alkoholikami wykazującymi charakterystyczne objawy alkoholizmu nałogowego lub przewlekłego. Jak już wspomniano powyżej, u większości tych badanych występowało jednak systematyczne nadużywanie alkoholu.

¹/₃ spośród nich to osobnicy z nietolerancją alkoholową; stan upicia ujawniał się u nich już po spożyciu małej ilości alkoholu, przy czym towarzyszyły mu nieraz stany podniecenia z agresją, a późniejsza niepamięć (całkowita lub częściowa) wydaje się niewątpliwa. Tego rodzaju „anormalne reakcje na alkohol” (Hoff) powtarzały się u tego rodzaju osób nieraz kilkakrotnie przed dokonaniem przestępstwa. W połowie tych przypadków figurowały w wywiadzie urazy czaszki.

Większość przestępstw w tej grupie orzeczeń dotyczy przestępstw prze-

ciwko życiu i zdrowiu (40%) i oporu władzy (23,6%), przy czym liczba zabójstw wynosi aż 25. Charakterystyczną cechą tych zabójstw był brak adekwatnych motywów czynu, niejednokrotnie brak jakichkolwiek uchwytnych motywów, co nasuwało właśnie podejrzenie patologicznego stanu upicia.

Jeśli chodzi o orzeczenia dotyczące patologicznego stanu upicia, to w badanym materiale za okres 5 lat przypadków takich było zaledwie 30. Postać paranoidalną rozpoznano w 13 przypadkach, postać epileptoidalną w 5 przypadkach, w pozostałych 12 przypadkach obraz kliniczny zawierał elementy zarówno urojeniowe, jak i zamroczeniowe, przy czym brak było przewagi objawów charakterystycznych dla jednej z wymienionych postaci.

Badani, u których rozpoznano patologiczny stan upicia, byli z reguły osobnikami wykazującymi schorzenia ośrodkowego układu nerwowego: w 8 przypadkach zmiany po przebytych urazie mózgu, w 6 przypadkach po zapaleniu mózgu, w 3 przypadkach miewali napady drgawkowe typu padaczkowego, w 1 przypadku stwierdzono naczyniak mózgu, w 5 przypadkach objawy alkoholizmu przewlekłego w stopniu zaawansowanym.

Wśród, przestępstw popełnianych w patologicznym stanie upicia było: zabójstw 8, uszkodzeń ciała 5, przestępstw wojskowych różnego rodzaju 7, zdemolowań lokali 4, podpalenie 1, spowodowanie niebezpieczeństwa powszechnego przez uszkodzenie przewodów elektrycznych 1.

Analizując orzeczenia szpitalne dotyczące przypadków alkoholizmu pod kątem widzenia oceny poczytalności stwierdza się u biegłych wyraźną tendencję do coraz częstszego orzekania o pełnej poczytalności badanych alkoholików. Rozpatrując opinie zaopatrzone rozpoznaniem „alkoholizm chroniczny (lub nałogowy)” widoczne jest, że odsetek orzeczeń na podstawie art. 18 maleje, wzrasta zaś odsetek orzeczeń o poczytalności. Podczas gdy w 1955 r. przesłanki art. 18 uwzględniono w 32,7% przypadków, to w 1957 r. już tylko w 24,7% przypadków. Opinie stwierdzające pełną poczytalność wynosiły odpowiednio 56,7% i 67,4%.

Orzeczenia na podstawie art. 17 są bardzo rzadkie w badanym materiale: w 1955 r. było ich 10,6%, w 1957 r. 7,9%; ogółem w okresie 5 lat uznano za niepoczytalnych tylko 30 alkoholików.

Jeśli bierze się pod uwagę ten mały odsetek opinii uwzględniających przesłanki art. 18 i 17 w odniesieniu do przypadków alkoholizmu, to nie podobna jest rozpatrywać tej praktyki w oderwaniu od aktualnego stanu naszego leczenia na odcinku alkoholizmu i swoistej problematyki związanej z obecnym ustawodawstwem.

Wydaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że uwzględniając nawet te przypadki, co do których można mieć zastrzeżenia pod względem rozpo-

znania¹, celowe byłoby zarówno z lekarskiego, jak i kryminologicznego punktu widzenia zastosowanie specjalnych środków leczniczo-zabezpieczających w znacznie większym odsetku przypadków aniżeli to wynika z przytoczonych powyżej danych. Przestępcy alkoholicy wymagają przede wszystkim stosowania środków leczniczych i orzecznictwo sądowo-psychiatryczne kształtowałoby się zapewne zupełnie odmiennie, gdyby istniały u nas specjalne zakłady lecznicze dla tej kategorii przestępców. Brak miejsc w szpitalach psychiatrycznych i trudności, jakie powodują alkoholicy w tych szpitalach, przyczyniają się do tego, że biegli niechętnie decydują się na stosowanie art. 17 lub art. 18 oraz art. 79 lub 80 kk. Stoimy więc często w obliczu takiego zjawiska, iż nawet wówczas, gdy zaawansowany alkoholizm usprawiedliwia niewątpliwie w całej pełni orzekanie o poczytalności zmniejszonej, biegli nie uwzględniają tych wymogów uznając poniekąd, że odbycie kary więzienia będzie środkiem zastępczym kuracji odwykowej, co jest oczywiście niesłuszne z punktu widzenia lekarskiego (pomijając już bardzo istotną skądinąd kwestię, iż wypowiedź o pełnej poczytalności takiego alkoholika nie da się pogodzić z wymogami orzecznictwa zarówno z psychopatologicznego, jak i prawnego punktu widzenia).

W tych nielicznych przypadkach, w których orzeczono niepoczytalność, z reguły występował alkoholizm daleko posunięty u osobników wykazujących poza tym inne schorzenia ośrodkowego układu nerwowego, jak zmiany pourazowe, miażdżycowe, kiłowe itp.

W przypadkach opiniowanych na podstawie art. 18 akcentowane były zazwyczaj objawy ciężkiej psychodegradacji i niejednokrotnie przebyte psychozy alkoholowe w wywiadach.

Jeśli chodzi o orzeczenia dotyczące psychoz alkoholowych, to we wszystkich tego rodzaju przypadkach zastosowano oczywiście art. 17; w 2 przypadkach, figurujących w tablicy 6 w grupie psychoz alkoholowych ocenionych odmiennie, chodziło o alkoholików, u których stwierdzono psychozę dopiero po upływie kilku lat od daty popełnienia przestępstwa.

Wówczas, gdy biegli rozpoznawali tylko systematyczne nadużywanie alkoholu i stan upicia, orzekano z reguły pełną poczytalność sprawców przestępstw (86%). Nieliczne przypadki, w których zastosowano art. 18 i art. 17, dotyczyły w większości sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, wykazujących zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym, przy czym stan upicia był bardzo głęboki i miał wszelkie cechy patologicz-

¹ Niektóre orzeczenia budzą wątpliwości, czy rozpoznanie alkoholizmu jako jednostki klinicznej było uzasadnione. Brak należytej dokumentacji uniemożliwia różniczkowanie między alkoholizmem a systematycznym nadużywaniem alkoholu, które nie spowodowało jeszcze zmian patologicznych.

nej reakcji na alkohol. Tylko w 3 odmiennych przypadkach można mieć zastrzeżenia co do słuszności ich oceny pod kątem widzenia art. 17 i art. 18.

Rozpatrując orzeczenia z rozpoznaniem alkoholizmu chronicznego pod kątem widzenia stosowanych środków leczniczo-zabezpieczających uderza mały odsetek opinii uwzględniających art. 79 i art. 80.

W okresie 5 lat na ogólną liczbę 30 orzeczeń, na podstawie art. 17 zastosowano art. 79 tylko w 9 przypadkach, a w 135 orzeczeniach na podstawie art. 18 uwzględniono art. 80 zaledwie w 6 przypadkach. Jeśli nawet uwzględnimy dodatkowo 10 wypowiedzi o potrzebie leczenia szpitalnego przy zastosowaniu art. 17 i 32 takich opinii w orzeczeniach na podstawie art. 18, to fakt, iż w 108 przypadkach alkoholizmu nie wypowiedziano się za koniecznością leczenia w warunkach szpitalnych, jest niewątpliwie niepokojący. Były to bowiem, poza nielicznymi wyjątkami, przypadki alkoholizmu chronicznego w stadium zaawansowanym, powikłane nie jednokrotnie innymi schorzeniami, dotyczące przy tym osobników z wyraźnymi tendencjami do recydywy¹, którzy kwalifikowali się niewątpliwie do leczenia szpitalnego na podstawie art. 79 i 80 kk w okresie co najmniej 1 roku. Nie ulega wątpliwości, iż nie zastosowano art. 79 i art. 80 w stosunku do wielu takich alkoholików, którzy — jak to wynika z danych zawartych w orzeczeniach — powinni byli zostać uznani za niebezpiecznych dla porządku prawnego. Niewątpliwym błędem jest np. nieuwzględnienie art. 79 w wielu przypadkach z urojeniowym nastawieniem do żony, art. 80 w całym szeregu przypadków z psychozami w anamnezie i wyraźną recydywą, w stosunku do zdegradowanych alkoholików maltretujących rodzinę, dokonywujących przestępstw seksualnych, przeciwko życiu i zdrowiu itp. W tego rodzaju przypadkach wadliwe jest orzekanie leczenia szpitalnego, gdyż nieodzowna jest wypowiedź o konieczności zastosowania art. 79 względnie art. 80; tym bardziej oczywiście błędne są opinie nieuwzględniające nawet potrzeby leczenia szpitalnego. Nawet w przypadkach przestępstw dokonywanych przez osoby cierpiące na psychozy alkoholowe tylko w 46% przypadków uznano za konieczny długotrwały pobyt takich alkoholików w szpitalu na podstawie art. 79, chociaż zarówno nasilenie alkoholizmu, jak i antyspołeczne tendencje tych osobników przemawiały za zastosowaniem art. 79².

¹ Odsetek recydywistów wśród przestępców alkoholików jest bardzo znaczny. Mimo licznych braków w danych o poprzedniej karalności recydywa osiąga ok. 60% w badanym materiale; tak wysoki odsetek recydywistów występuje tylko u badanych przestępców psychopatów.

² Spotykane nieraz w orzeczeniach zalecenia, aby przestępcy alkoholicy po kilkutygodniowym okresie obserwacji leczyli się w poradni przeciwalkoholowej przebywając na wolności, są oczywiście w praktyce niewykonalne. Doświadczenie poucza, że nie można liczyć na gotowość leczenia się ambulatoryjnego u tego typu alkoholików.

Reasumując należy stwierdzić, że orzecznictwo na odcinku alkoholizmu wykazuje poważne braki. Obiektywne trudności w szpitalnictwie psychiatrycznym nie usprawiedliwiają nieuwzględniania przez biegłych wskazań natury lekarskiej i społecznej w tych nielicznych stosunkowo przypadkach, gdy zachodzi potrzeba zastosowania wobec przestępców alkoholików środka leczniczo-zabezpieczającego. W badanym okresie — obejmującym 5 lat — przypadków takich, sądząc z orzeczeń, było ok. 300¹ co nie stanowi liczby przekraczającej możliwości naszego szpitalnictwa psychiatrycznego.

4. STANY POURAZOWE

Zaburzenia psychiczne po doznanym urazie mózgu, jako odległe następstwa tego urazu, wyrażają się, jak wiadomo, w różnorodnych zespołach klinicznych. W badanym materiale obejmującym 200 przypadków² wyodrębniono z uwagi na problematykę sądowo-psychiatryczną przypadki encefalopatii, w których dominują zmiany osobowości typu charakteropatii, przypadki z wyraźnymi nasilonymi zmianami oświeconymi oraz nieliczne przypadki cerebriastenii³.

Wśród cech osobowości, będących wyrazem trwałych zmian charakteru i temperamentu, najbardziej istotne z punktu widzenia kryminologicznego są: duża drażliwość i wybuchowość takich osób, ich wybitnie upośledzona zdolność opanowywania afektów oraz chwiejność nastroju, co sprzyja ich konfliktom z otoczeniem. W badanym materiale było 64,5% tego rodzaju przypadków encefalopatii i niemal wyłącznie ci właśnie badani popełnili zabójstwa i uszkodzenia ciała oraz przestępstwa polegające na oporze władzy, które figurują w grupie rozpoznanych „stanów pourazowych”. W połowie

¹Uwzględniamy również niektóre przypadki niedorozwoju umysłowego i psychopatii oraz stanów pourazowych, powikłane alkoholizmem, które powinny być poddane leczeniu na podstawie art. 80.

²W rzeczywistości liczba osób badanych wykazujących zaburzenia psychiczne po doznanym urazie mózgu jest w badanym materiale większa. Osobników takich spotykamy również w grupach padaczki, psychopatii i alkoholizmu, gdzie rozpatrywani byli przez biegłych pod kątem widzenia tych jednostek. Z uwagi na to, że w niniejszym opracowaniu przestrzegana jest zasada, aby omawiać orzeczenia zgodnie z zamieszczonymi w nich rozpoznaniem, w obecnie analizowanych opiniach figurują tylko takie przypadki, które zostały zakwalifikowane przez biegłych jako „stany pourazowe”.

³ Podział taki może budzić oczywiście istotne zastrzeżenia z klinicznego punktu widzenia. Podyktowany on został wyłącznie względami natury kryminologicznej oraz odmiennym kształtowaniem się orzecznictwa w poszczególnych zespołach objawowych.

przypadków działali oni w stanie upicia; nietolerancja alkoholowa osób, które doznały urazu mózgu, jest zjawiskiem niezmiernie częstym.

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu oraz opór władzy są licznie reprezentowane w stanach pourazowych; stanowią one wśród ogółu przestępstw w tej grupie aż 32,3%, podczas gdy w grupie (psychopatii wynoszą 25,3%. Odsetek zabójstw jest wysoki — 7,1% (w psychopatii — 5,7%).

W 32 przypadkach, w których dominowały objawy otępienne, obok stosunkowo licznych przestępstw przeciwko mieniu znalazło się 5 przestępstw seksualnych¹, przy czym 4 przypadkach były to czyny nierządne z nieletnimi, a w 1 przypadku ekshibicjonizm.

W nielicznych przypadkach cerebrastenii pourazowej (28), w których stwierdzono dużą męczliwość, mniejszą wydolność w pracy, trudność skupienia uwagi itp. objawy, stosunkowo najczęściej jest przestępstw przeciwko mieniu. Wśród pozostałych przestępstw występują m. in. 3 podpalenia (na ogólną liczbę 5 podpałów w całej grupie stanów pourazowych) i tylko 1 uszkodzenie ciała.

Jeśli chodzi o ocenę poczytalności przypadków z rozpoznaniem „stany pourazowe”, to ocena ta uzależniona była od stwierdzonych zmian patologicznych w poszczególnych przypadkach. W całokształcie wypowiedzi o niepoczytalności wynoszą 14%, o poczytalności zmniejszonej 45,5%, o pełnej poczytalności 43,5%.

W odniesieniu do badanych, u których występowały nasilone objawy otępienne, orzeczono niepoczytalność w 52,2% przypadków, a poczytalność zmniejszoną w 47,8% przypadków. W wypadkach, w których dominowały zmiany typu charakteropatii, art. 17 zastosowano tylko w ok. 6% przypadków i art. 18 w ok. 45%; pełną poczytalność orzekano z reguły wobec sprawców przestępstw przeciwko mieniu.

Opinii o niepoczytalności brak zupełnie w przypadkach cerebrastenii pourazowej, a art. 18 zastosowano tylko w 39,2% przypadków.

Zaznaczyć należy, że w badanym okresie stwierdza się wyraźną tendencję do spadku orzeczeń uwzględniających art. 18 w wypadkach pourazowych; podczas gdy 1954 r. opinie takie wynosiły 54%, to w 1957 r. już tylko 33,3%, wzrost orzeczeń o poczytalności jest bardzo znaczny — z 32,4% na 55,6%.

W 28 orzeczeniach wypowiadających się za art. 17 zastosowano art. 79 w 13 przypadkach, a leczenie szpitalne w 10 przypadkach.

W 85 orzeczeniach określających poczytalność zmniejszoną zastosowano art. 80 tylko w 3 przypadkach, a leczenie szpitalne jedynie w 5 przypad-

¹W 4-krotnie liczniejszej grupie encefalopatii, w której przeważały objawy charakteropatyczne, przestępstw seksualnych było również tylko 5.

kach. Wydaje się, że w kilkunastu co najmniej przypadkach należało z uwagi na nasilenie objawów patologicznych orzec konieczność leczenia szpitalnego.

5. STANY PO ZAPALENIU MÓZGU

Podobnie jak w stanach pourazowych, tak i po zapaleniu opon mózgowych i mózgu różnej etiologii spotykamy się często w praktyce sądowo psychiatrycznej ze zmianami osobowości typu charakteropatycznego, które niejednokrotnie jest niezmiernie trudno odróżnić od psychopatii. W badanym materiale przypadków z rozpoznaniem „stan po zapaleniu mózgu” jest zaledwie 50 (46 mężczyzn i 4 kobiety), ale mieszczą się one poza tym zapewne również w grupie psychopatii i niedorozwoju umysłowego i figurują jako nieujawnione pod tamtymi rozpoznaniem. Brak miarodajnych wywiadów i negatywny wynik badania neurologicznego uniemożliwia niekiedy ujawnienie organicznego podłoża cech pseudopsychopatycznych.

Wśród 50 zbadanych przypadków występuje 9 stanów po nagminnym zapaleniu mózgu i 41 po zapaleniu mózgu różnej etiologii.

Nieliczne przypadki z zaburzeniami psychicznymi po przebytych nagminnym zapaleniu mózgu dotyczą osób wykazujących objawy parkinsonizmu o różnym nasileniu (poza 1 przypadkiem) z charakterystycznym zwolnieniem procesów psychicznych i obniżeniem napędu psychoruchowego. Tylko w 4 przypadkach stwierdzono skłonność do czynów impulsywnych, ale pośród przestępstw popełnionych przez parkinsoników znalazły się tylko 2 przestępstwa mające zdaniem biegłych charakter czynów impulsywnych (uszkodzenie ciała i kradzież). Jest rzeczą interesującą, że w badanym materiale spotykamy tylko 1 przestępstwo natury seksualnej (czyny nieładne z nieletnią) i 1 uszkodzenie ciała; niejednokrotnie podkreślana w piśmiennictwie tendencja parkinsoników do popełniania tego typu przestępstw, związana z ich skłonnością do działań popędowych oraz porywcznością i wybuchowością, nie znalazła więc odzwierciedlenia w katalogu przestępstw. Wśród pozostałych przestępstw figurują: 3 przestępstwa przeciwko mieniu, 1 przestępstwo urzędnicze, 1 dezercja, 1 przestępstwo polityczne i 1 podpalenie.

Tylko w odniesieniu do 2 chorych, u których czyn przestępczy był czynem o patologicznym mechanizmie impulsywnym, orzeczono art. 17. W pozostałych przypadkach zastosowano art. 18.

Przypadki z rozpoznaniem „stan po przebytych zapaleniu mózgu” dotyczą osób, które po przebyciu zapalenia mózgu i opon mózgowych (z reguły w dzieciństwie) wykazywały patologiczne właściwości psychiczne typu psychopatycznego, polegające przede wszystkim na nad-

pobudliwości, drażliwości i impulsywności. Te postencefalityczne cechy charakteropatyczne występowały u większości badanych w połączeniu z nadmierną ruchliwością, niestalością życiową i wzmożonym samopoczuciem. Tylko w kilku przypadkach zaznaczony był raczej zespół asteniczny. Objawy lekkiego stopnia niedorozwoju umysłowego stwierdzono jedynie w 3 przypadkach.

Wśród przestępstw spotykamy tylko 2 przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (w tym 1 zabójstwo), 1 zgwałcenie (czyli nierządny z nieletnią) i 2 podpalenia. Niemal połowę przestępstw stanowią przestępstwa przeciwko mieniu, stosunkowo dość liczne są przestępstwa wojskowe, w pojedynczych przypadkach zanotowano opór władzy i przestępstwa polityczne.

Ocena poczytalności przedstawiała się w badanych przypadkach następująco: art. 17 orzeczono w 12 przypadkach, art. 18 w 18 przypadkach, poczytalność w 11 przypadkach.

Biegli nie mieli zastrzeżeń odnośnie do poczytalności osób badanych wówczas, gdy zmiany charakterystyczne były wyrażone w stopniu stosunkowo nieznacznym. Jednak w kilku przypadkach dane kliniczne świadczyły o tym, że osobowość badanych ma cechy wyraźnie patologiczne i popełnione przestępstwo było adekwatnie z tymi cechami związane, co powinno było raczej skłonić biegłych do zastosowania co najmniej art. 18.

Opinie o poczytalności zmniejszonej wydawano w przypadkach, gdy cechy charakteropatyczne były bardzo wyraźnie zaznaczone, art. 17 zaś uwzględniano w stosunku do badanych wykazujących objawy szczególnie ciężkiej charakteropatii.

Wydaje się, iż analiza psychopatologiczna w przypadkach charakteropatii postencefalitycznej nie była niejednokrotnie należycie pogłębianą, że nie zwracano w szczególności dostatecznej uwagi na nader istotną kwestię — czy i w jakim stopniu czyny przestępcze tych osób miały cechy działań impulsywnych.

Na uwagę zasługuje fakt, że środki leczniczo-zabezpieczające zastosowano tylko w 4 przypadkach, co budzi zastrzeżenia zwłaszcza w odniesieniu do postencefalityków ujawniających wyraźne tendencje do recydywy, powiązane z ich właściwościami pseudopsychopatycznymi. Kwestia wyboru właściwego środka zabezpieczającego lub sankcji karnej w tego rodzaju przypadkach stanowi problem nader trudny w dzisiejszym stanie ustawodawstwa i braku specjalnych zakładów psychiatrycznych. Mając do czynienia z dorosłymi osobnikami, wykazującymi trwałe zmiany ubytkowe w strukturze osobowości po przebytej chorobie mózgu, ciężkie zaburzenia charakterologiczne uwarunkowane organicznie, jesteśmy często bezradni pod względem terapeutycznym i uważamy leczenie szpitalne za niecelowe. Z drugiej jednak strony, kierowanie takich osób do więzienia nie może być uznane za właściwy sposób postępowania nie tylko ze względów zasad-

nicznych, ale i z uwagi na, nieskuteczność tego typu sankcji w tych przypadkach. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju postencefalitycy powinni być umieszczani w odpowiednich zakładach leczniczo-wychowawczych w okresie ich nieletniości. Fakt, iż nie doceniamy tego problemu i że interweniujemy zbyt późno i w sposób niewłaściwy, powoduje dobrze znane skutki na odcinku społecznym.

6. PADACZKA

Orzeczenia dotyczące 158 epileptyków, którzy popełnili przestępstwa, stanowią tylko 4,1% wszystkich orzeczeń szpitalnych.

W badanym materiale w 74,7% przypadków rozpoznano padaczkę samodzielną, a w 25,3% padaczkę objawową (niemal we wszystkich tych przypadkach była to padaczka pourazowa). Pomędzy objawami w przypadkach należących do tych 2 grup nie zachodzą istotne różnice, dlatego też rozpatrujemy wszystkie te przypadki łącznie.

Duże napady padaczkowe stwierdzono u 84% badanych, małe napady tylko u 15%, stany zamroczenia u 27% (same stany zamroczenia występujące zamiast dużych i małych napadów padaczkowych ustalono jedynie w 6 przypadkach).

Jeśli chodzi o najistotniejsze dla problematyki kryminologicznej przelewki następstwa padaczki, to zmiany osobowości typu pseudopsychopatycznego stwierdzono w połowie przypadków, a zmiany otępienne u 38% badanych. Tylko w 10% przypadków zmianom charakteropatycznym nie towarzyszyły zmiany otępienne, we wszystkich pozostałych natomiast występowały te zespoły.

Stosunkowo mały odsetek przypadków, w których stwierdzono przelewki następstwa padaczki, może budzić wątpliwości; wydaje się, że biegli nie przywiązywali znaczenia do objawów o mniejszym nasileniu, a brak w wielu orzeczeniach szczegółowej analizy objawów i wyników badań psychologicznych nie pozwala na weryfikację materiału. Wydaje się, iż przypadki, które nie ujawniały upośledzenia funkcji intelektualnych ani swoistych cech pseudopsychopatycznych, były w rzeczywistości mniej liczne, aniżeli to wynika z orzeczeń.

Na uwagę zasługuje fakt, iż tylko w 24 przypadkach przestępstwa dokonane zostały w stanach zamroczenia, przy czym w 11 przypadkach w zamroczeniu przednapadowym, a w 13 przypadkach w stanie pomrocznym, będącym ekwiwalentem napadu drgawkowego. Przestępstwa dokonane w stanie zamroczenia są następujące: 7 przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu (w tym 4 zabójstwa), 4 zniewagi i stawiania oporu funkcjonariuszom MO, 4 samowolne oddalenia się żołnierzy z oddziału, 3 podpalenia, 3 kradzieże.

Rozpatrując przestępczość badanych epileptyków w całokształcie stwierdza się, iż obok dominującej grupy przestępstw przeciwko mieniu (39,7%), stosunkowo duży odsetek stanowią przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (16,2%), zniewagi i opór władzy (11,7%), groźby karalne, zakłócenie spokoju publicznego, uszkodzenia mienia, natomiast podpalenia są nieznacznie reprezentowane (5,6%).

Kłótniowość, porywczność, drażliwość i wybuchowość epileptyków, nieuzasadnione zmiany nastroju, występowanie okresów rozdrażnienia i napięcia afektywnego — wszystko to sprzyja konfliktom epileptyków z otoczeniem i popełnianiu przez nich pewnej kategorii przestępstw adekwatnie związanych z ich cechami osobowości.

W badanym materiale uszkodzenia ciała, zabójstwa, opór władzy, niszczenie mienia itp. przestępstwa popełnione zostały przez epileptyków wykazujących wyraźne cechy charakteropatyczne (i częściowo otępienne). Epileptycy natomiast nieujawniający jeszcze wyraźnych objawów przewlekłych następstw padaczki byli z reguły oskarżeni o dokonanie przestępstw przeciwko mieniu i innych przestępstw z chęci zysku.

Liczba zabójstw jest jednak w badanym materiale niewielka — 8. Odsetek zabójstw u epileptyków (4,5%) jest mniejszy aniżeli u psychopatów (5,7%), alkoholików (7,7%) i w stanach pourazowych (7,1%). Zabójcy epileptycy, to w połowie przypadków chorzy działający w stanie zamroczenia; w pozostałych 4 przypadkach motywem 2 zabójstw była zemsta, 1 zabójstwo dokonane zostało podczas bójki, 1 zabójstwo popełniono podczas napadu rabunkowego.

Zaznaczyć należy, że odsetek przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu u epileptyków w badanym materiale różni się bardzo od liczby tych przestępstw u 294 epileptyków badanych w Instytucie Psychiatrii Sądowej im. Serbskiego w Moskwie. Podczas gdy w naszym materiale przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu wynosiły tylko 16,2% (zabójstwa 4,5%), to w tamtym materiale stanowiły one aż 46,5% (zabójstwa 12,5%)

Jeśli chodzi o podpalenia, to wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, iż u epileptyków często występuje popęd do podpalania, liczba tych przestępstw jest w badanym materiale niewielka i wynosi zaledwie 10². Tylko w jednym przypadku mamy do czynienia z epileptykiem, wykazującym

¹ Por. I. N. Wwiedenskiej: *Epilepsia s sudiebno-psichiatriczeskoj toczki zrenija*, „Problemy sudiebnoj psichiatrii”, Moskwa 1941, t. III.

² Seiler w pracy *Epilepsie und Brandstiftung* przytacza dane liczbowe świadczące również o tym, iż epileptycy nie wykazują specjalnej tendencji do dokonywania podpałów. Na ogólną liczbę 129 pacjentów psychiatrycznych, którzy dokonali podpałów, było tylko 5 epileptyków, a wśród 47 podsądnych epileptyków odsetek oskarżonych o podpalenie wynosił jedynie 10,6%. Motywem podpalenia u epileptyków była w większości przypadków zemsta. („Schweizer Archiv für Neurologie und Psychiatrie”, 1949, tom LXIV).

zresztą znaczny stopień otępienia, który 3-krotnie podpałał sterty słomy „dla przyjemności, żeby przyglądać się pożarowi”. W 3 przypadkach podpalenie dokonane zostało w stanie zamroczenia, w 1 przypadku motyw przestępstwa nie został wyjaśniony, 4 pozostali epileptycy dokonali podpalenia z zemsty.

Podpalenia spotykamy w badanym materiale częściej u oligofreników (6,8%), schizofreników (7,3%), a w szczególności w psychozach inwolucyjnych (23,2%).

Tylko w 24 przypadkach występuje w orzeczeniach czynnik alkoholu jako istotny moment w etiologii takich przestępstw, jak uszkodzenia ciała, bójki i opór milicjantom itp. Wydaje się, że przypadków analogicznych było więcej, a w orzeczeniach uwzględniono tylko takie, w których intolerancja alkoholowa i stan odurzenia były szczególnie nasilone. Brak dokumentacji uniemożliwia niestety zdanie sobie sprawy z tego, w jakim stopniu badani epileptycy nadużywali alkoholu. Wpływ alkoholu na przestępczość omawianego rodzaju jest dobrze znany i odgrywał on zapewne rolę i w wielu innych przypadkach nieujawnionych w ekspertyzach. Na uwagę zasługuje fakt, iż 72% badanych mieszkało w miastach i tylko 28% we wsi, co świadczy o tym, iż czynniki natury socjologicznej miały istotny wpływ na przestępczość epileptyków (większy aniżeli u oligofreników, a także u schizofreników).

Jeśli chodzi o orzecznictwo w zakresie oceny poczytalności, to kształtuje się ono w zależności od nasilenia stwierdzonych zaburzeń psychicznych. W przypadkach, w których nie ustalono objawów otępiennych ani cech charakteropatycznych, orzekano pełną poczytalność sprawców takich przestępstw, jak przestępstwa przeciwko mieniu, przestępstwa urzędnicze, przestępstwa seksualne itp. W przypadkach, w których stwierdzono przewlekłe następstwa padaczki w stopniu o średnim nasileniu, orzekano poczytalność zmniejszoną. Wówczas, gdy patologiczne cechy osobowości a w szczególności objawy otępienne były nasilone, orzekano niepoczytalność. Art. 17 zastosowano oczywiście również we wszystkich przypadkach przestępstw dokonanych w stanie zamroczenia.

Ogółem za art. 17 wypowiedziano się w 32,3% badanych przypadków, za art. 18 w 42,4% przypadków, za całkowicie poczytalnych uznano 25,3% epileptyków.

Dane dotyczące orzeczonych środków leczniczo-zabezpieczających kształtują się następująco:

W 51 przypadkach, w których uwzględniono przesłanki art. 17, zastosowane art. 79 w 26 przypadkach, a za leczeniem szpitalnym wypowiedziano się tylko w 7 przypadkach.

W 67 przypadkach, w których orzeczono poczytalność zmniejszoną, zastosowano art. 80 jedynie w 9 przypadkach i leczenie szpitalne tylko

w 5 przypadkach; 79,1% opinii nie zawiera więc wskazań nawet odnośnie do potrzeb leczenia szpitalnego epileptyków, u których stwierdzono po-
czytalność zmniejszoną.

Analizując orzeczenia widoczne jest, że przypadki zakwalifikowane w związku z art. 17 do leczenia szpitalnego nie różnią się istotnie od przypadków, w stosunku do których zastosowano art. 79. Wszyscy ci ba-
dani powinni byli zostać uznani za niebezpiecznych dla porządku praw-
nego w myśl założeń art. 79.

Za zasadniczo błędne uznać należy w każdym razie 7 spośród 18 orze-
czeń, w których mimo zastosowania art. 17 nie orzeczono środka leczeni-
czo- zabezpieczającego — były to przypadki przestępstw dokonanych
w stanie zamroczenia (m. in. zabójstwo, podpalenie, 2 przypadki uszko-
dzeń ciała).

Poza tym wadliwe były orzeczenia na podstawie art. 18, nieuwzględnia-
jące nawet konieczności leczenia szpitalnego, co najmniej w 19 przy-
padkach (co najmniej, gdyż i w wielu innych przypadkach za potrzebą
leczenia szpitalnego przemawiają zarówno dane kliniczne, jak i dokonane
przestępstwa).

Szczególnie rażące są tego rodzaju opinie w odniesieniu do epilepty-
ków, wykazujących zmiany charakteropatyczne i objawy otępienne, któ-
rzy dokonali przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu lub ujawniali ten-
dencje do recydywy. Samo zastosowanie art. 18 bez jednoczesnego orze-
czenia środka leczniczego nie może być uznane za racjonalne ustosunko-
wanie się do zadań ekspertyzy psychiatrycznej w tego rodzaju przypad-
kach. Wskazania społeczne przemawiają raczej za tym, aby uwzględnić
przesłanki art. 80.

7. SCHIZOFRENIA

Schizofrenia reprezentowana jest licznie w orzecznictwie szpitalnym;
odsetek tych rozpoznań stanowi 13,1% i tylko psychopatia, oligofrenia
i alkoholizm są liczniejsze w badanym materiale ¹.

Wśród 510 przypadków schizofrenii 420 przypada na mężczyzn, 90 na
kobiety.

Większość orzeczeń nie określa postaci klinicznej schizofrenii i dlatego
nie możemy tutaj ustalić, jakie postacie przeważają w całym materiale.
Uwzględniając 190 przypadków, w których określono postać schizofrenii,
można stwierdzić, że na schizofrenię paranoidalną przypada 121 przypad-

¹ W materiale sądowo-psychiatrycznym Szpitala w Tworkach za lata 1934—1939 r.
przypadki schizofrenii znajdowały się na drugim miejscu.

ków, na schizofrenię prostą 53 przypadki, na katatonię 11, na hebefrenię 5 przypadków¹.

Okres trwania choroby określono w 385 przypadkach. Tylko 8% badanych popełniło przestępstwa w pierwszym roku trwania choroby, 7% chorowało już 1—2 lata, 25,4% od 3—5 lat, 28% chorowało powyżej 5 lat, a 11% powyżej 10 lat^{2 3}.

Jak widać z powyższego, schizofrenicy, którzy popełnili przestępstwa, rekrutują się z reguły spośród chorych już od dawna cierpiących na tę psychozę — fakt godny zapamiętania, do którego powrócimy jeszcze w toku dalszych rozważań.

Tylko około połowy badanych leczyło się uprzednio; spośród 254 poprzednio leczonych 37 leczyło się jedynie ambulatoryjnie, a 217 w szpitalu, przy czym 114 przebywało tylko 1 raz w szpitalu, 103 dwa, trzy i więcej razy.

Odsetek badanych chorych mieszkających na wsi jest stosunkowo duży — 37,6%, znacznie większy aniżeli w przypadkach psychopatii, alkoholizmu, padaczki, stanów pourazowych i po zapaleniu mózgu.

Struktura przestępczości badanych schizofreników³ przedstawia się następująco:

Rodzaj przestępstw	Ogółem M. i K.		Mężczyźni		Kobiety	
	1. bez.	%	1. bez.	%	1. bez.	%
przeciwko mieniu	113	20,5	95	20,6	18	20,0
przeciwko życiu i zdrowiu	116	21,0	99	21,6	17	18,9
seksualne	11	2,0	10	2,2	1	1,1
podpalenia	40	7,3	32	6,9	8	8,9
opór władzy	34	6,1	23	5,0	11	12,2
polityczne	75	13,6	66	14,4	9	10,0
wojskowe	43	7,8	43	9,3	—	—
inne przestępstwa	118	21,3	92	20,0	26	28,9
Ogółem:	550	100	460	100	90	100

¹ Przypadki parafrenii w liczbie 10 (9 mężczyzn i 1 kobieta) nie zostały wyodrębnione w niniejszym opracowaniu i figurują w zestawieniach łącznie ze schizofrenią z uwagi na wątpliwości w kilku przypadkach, czy nie byli to chorzy na schizofrenię paranoidalną.

² Poza tym 20,5% badanych chorowało „od dawna”; w tej grupie mieszczą się zapewne przypadki chorujących powyżej 5 lat.

³ Wśród przestępstw popełnionych przez chorych, u których rozpoznano parafrenię, występują: 2 zabójstwa (męża oraz żony i teściowej), 5 przestępstw o charakterze politycznym, 1 nielegalne przekroczenie granicy, 1 kradzież i 1 uchylanie się od obowiązku dostaw zboża.

Jak widać z powyższych danych, bardzo duży stosunkowo odsetek wśród przestępstw schizofreników stanowią przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (21%), przy czym szczególnie dużo jest zabójstw — 67 (12,2%). Odsetek zabójstw u schizofreników znacznie przewyższa odsetek tych przestępstw u oligofreników (4,7%), psychopatów (5,7%), alkoholiczków (7,7%) i epileptyków (4,5%). Mężczyźni dokonali 53 zabójstw, kobiety 14 zabójstw.

Ofiarami zabójstw w $\frac{2}{3}$ przypadków były osoby z najbliższej rodziny chorego, przy czym mężczyźni zabili 3 dzieci, kobiety 10 dzieci (i 1 noworodka); u 5 kobiet zabójstwo dzieci dokonane zostało w ramach zamierzonego samobójstwa rozszerzonego. W 40 przypadkach zabójstw przestępstwo dokonane zostało na tle urojeń prześladowczych, u 10 chorych występowały poza tym urojenia niewierności małżeńskiej. W pozostałych przypadkach zabójstwa popełnione zostały przez chorych bądź w okolicznościach niezrozumiałych dla otoczenia bez związku z realną sytuacją, bądź po błahych nieporozumieniach.

Tylko około połowa chorych, którzy dokonali zabójstwa leczyło się uprzednio w szpitalach. Jeśli chodzi o okres czasu, jaki minął od chwili wypisania ze szpitala do zabójstwa, to w 4 przypadkach zabójstwo dokonane zostało w kilka dni po odebraniu chorych ze szpitala (wbrew opinii lekarzy), w 3 przypadkach przed upływem $\frac{1}{2}$ roku, w 5 przypadkach po upływie roku, a w pozostałych przypadkach po upływie co najmniej 2 lat od daty wypisania ze szpitala (w większości przypadków powyżej 3 i 4 lat).

Tylko część zabójców schizofreników nieleczonych uprzednio w szpitalach uchodziła wśród swego otoczenia za chorych psychicznie lub „nie-normalnych”. Część natomiast uważana była tylko za „dziwaków” i „złych ludzi”; w ten sposób rodzina interpretowała autyzm tych chorych, ich brak zainteresowań, niechęć do pracy i zobojętnienie uczuciowe.

Wśród zabójstw jedynie w 2 przypadkach zabójstwo dokonane zostało w początkowym stadium choroby i stanowiło poniekąd pierwszą widomą oznakę procesu chorobowego. Jeden przypadek dotyczy schizofreniczki, która zabiła 2 własnych dzieci, drugi — młodego schizofrenika, który zabił narzeczoną.

Inne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, to przede wszystkim uszkodzenia ciała i bójki, popełnione przez chorych w większości leczonych uprzednio, ujawniających defekt schizofreniczny. Przestępstwa te były często wynikiem realnych konfliktów z otoczeniem na tle sporów sąsiedzkich lub rodzinnych o ziemię, nieporozumień małżeńskich itp.

Podpalenia u badanych schizofreników są reprezentowane stosunkowo w znacznym odsetku (7,3%) i przewyższają odsetki tych przestępstw u epileptyków (5,6%) i oligofreników (6,8%). Poza 3 przypadkami wszystkich podpalenia dokonane zostały przez schizofreników zamieszkałych na

wsi. W ponad połowie przypadków chorzy podpalali domy i zabudowania najbliższej rodziny, z którą razem mieszkali. Przeważały oczywiście motywy urojeniowe. Tylko niewiele ponad połowę schizofreników podpalaczy było uprzednio leczonych.

Przestępstwa seksualne, bardzo nieliczne (11) sprowadzają się wyłącznie do czynów nierządnych z nieletnimi.

Na uwagę zasługuje stosunkowo znaczny odsetek przestępstw o charakterze politycznym, popełnionych przez schizofreników (13,6%), polegających w szczególności na wypowiedziach antypaństwowych, szerzeniu fałszywych wiadomości itp. czynach.

Wśród nielicznych przestępstw przeciwko mieniu przeważają drobne kradzieże mienia indywidualnego, popełniane nieraz w sposób niezmiernie prymitywny bez zachowania elementarnych środków ostrożności. Większość chorych dokonywujących kradzieży — to osobnicy ze znacznym defektem schizofrenicznym, zdegradowani społecznie.

Rozpoznanie schizofrenii pociąga za sobą oczywiście zawsze uznanie niepoczytalności takiego chorego, jeśli przestępstwo dokonane zostało w okresie trwania psychozy (co jest regułą). W badanym materiale opinie o niepoczytalności stanowią 90,8%, o poczytalności zmniejszonej 6,4%, a w 2,8% przypadków biegli nie mogli wypowiedzieć się ostatecznie, czy objawy psychotyczne istniały już w chwili dokonywania przestępstwa, czy też występowały dopiero później.

Nie wszystkie orzeczenia na podstawie art. 18 uznać można za słuszne. Jak wiadomo, poczytalność zmniejszoną orzeka się niekiedy w przypadkach, gdy defekt schizofreniczny jest znikomy lub w przypadkach bardzo dobrych remisji. Opiniowanie tego rodzaju jest usprawiedliwione tylko w pewnych przypadkach, najczęściej bowiem stan ubytkowy, podobnie jak i remisje, powinien raczej skłaniać biegłego do orzekania o niepoczytalności i umieszczania takich osób w szpitalu. Zarówno istota schizofrenii, trudność ustalenia, czy zaburzenia psychiczne znikły całkowicie, skłonność do nawrotów, duże prawdopodobieństwo, iż pobyt w więzieniu spowoduje obostrzenie objawów przewlekłego procesu schizofrenicznego — wszystko to przemawia raczej przeciwko stosowaniu kar w przypadkach remisji i defektu.

W całym szeregu orzeczeń wydanych na podstawie przesłanek art. 18 biegli akcentowali zresztą szkodliwość przebywania w więzieniu takich osób i zalecali oddanie ich pod opiekę rodziny i poradni. W niektórych jednak przypadkach orzekano błędnie o poczytalności zmniejszonej wówczas, gdy defekt schizofreniczny nie był bynajmniej nieznaczny, w stosunku do osób, które przebywały uprzednio wielokrotnie w szpitalu, gdy zarówno względy lekarskie, jak i przesłanki natury prawnej przemawiały raczej za zastosowaniem art. 17 i środka leczniczego aniżeli kary.

Na ogólną liczbę 463 orzeczeń ustalających niepoczytalność badanych schizofreników uwzględniono art. 79 w 170 przypadkach, orzeczono potrzebę leczenia szpitalnego w 180 przypadkach, a w 113 przypadkach uznano za zbyt skuteczne leczenie w szpitalu. W tych ostatnich przypadkach chodziło bądź o chorych leczonych w okresie obserwacji sądowo-psychiatrycznej z dobrym wynikiem, bądź o stany przewlekłe z defektem schizofrenicznym, niekwalifikujące się zdaniem biegłych do leczenia; z punktu widzenia ciężaru gatunkowego popełnionych przestępstw nie byli to chorzy niebezpieczni dla porządku prawnego. Podobnie w 180 przypadkach zakwalifikowanych tylko do leczenia, szpitalnego dokonane przestępstwa nie były poważne (były to głównie drobne przestępstwa przeciwko mieniu).

W związku z art. 18 na ogólną liczbę 33 takich orzeczeń tylko w 9 przypadkach zalecono leczenie szpitalne; art. 80 nie zastosowano w żadnym przypadku. Wydaje się, nawiązując do powyżej wypowiedzianych uwag, iż tego rodzaju stanowisko było niejednokrotnie niesłuszne.

8. „PSYCHOZY UROJENIOWE” I PARANOIA

W badanym materiale występuje 19 przypadków z rozpoznaniem „psychoza urojeniowa”¹, w których dane kliniczne przemawiają za procesem psychotycznym z objawami sprowadzającymi się bądź tylko do urojeń (11 przypadków), bądź do urojeń i omamów (8 przypadków).

Chorzy ci nie ujawniali zdaniem biegłych objawów schizofrenii, jak również nie zostali uznani za paranoików z uwagi przede wszystkim na brak jeszcze cech przewlekłego obłądu oraz brak systematyzacji urojeń typu paranoicznego.

Wśród 19 przypadków było: 3 przypadki psychoz określonych jako schizofrenopodobne, 8 przypadków z rozpoznaniem „psychoza urojeniowa”, 5 przypadków „psychoz omamowo-urojeniowych”, 3 przypadki „psychoz urojeniowo-lękowych”.

We wszystkich tych przypadkach stwierdzono urojenia prześladowcze, którym u 3 chorych towarzyszyły ponadto urojenia niewierności małżeńskiej.

Wśród przestępstw popełnionych przez tych chorych było aż 7 zabójstw. Przestępstwo o charakterze politycznym było 3, przestępstw przeciwko mieniu 5, podpalenie 1.

Jeśli chodzi o obłąd przewlekły (paranoia), to rozpoznań takich było w badanym pięcioleciu w orzeczeniach szpitalnych zaledwie 14 (w tym

¹ Przypadki te mieszczą się w tablicach w rubryce „różne”.

4 dotyczyły kobiet). Obłąd prześladowczy stwierdzano w 5 przypadkach, obłąd reformatorski w 4 przypadkach, obłąd pieniaczy w 2 przypadkach, obłąd erotyczny w 2 przypadkach (kobiety) i obłąd wynalazczy w 1 przypadku.

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu są nieliczne — 1 zabójstwo i 2 uszkodzenia ciała. Zabójstwa dokonał wieśniak paranoik cierpiący na obłąd wynalazczy i ujawniający urojenia prześladowcze; ofiarą przestępstwa był sąsiad, z którym chory miał zatargi i którego uważał za swego prześladowcę. Ciężkiego uszkodzenia ciała dokonała kobieta cierpiąca na obłąd erotyczny, która oblała żującym kwasem księdza.

Katalog pozostałych przestępstw u badanych paranoików jest stosunkowo bogaty, ale brak jest zupełnie przestępstw poważnych; obok czynów o znamionach przestępstw politycznych (5) i zniewag władzy (3) spotykamy obrazę uczuć religijnych, groźby karalne, zakłócenie spokoju publicznego, nielegalne przekroczenie granicy, przestępstwa dewizowe.

Zaznaczyć należy, że w badanym materiale przeważają chorzy z wykształceniem średnim i wyższym, czego nie spotykamy w żadnej innej grupie rozpoznanych.

W wieku 30—40 lat było 6 badanych, 40—50 lat — 3 badanych, powyżej 50 lat miało 6 chorych.

Wszyscy sprawcy przestępstw cierpiący na psychozę urojeniową i na obłąd przewlekły zostali uznani oczywiście za niepoczytalnych.

W przypadkach przestępstw poważniejszych, świadczących o niebezpieczeństwie ich sprawców dla porządku prawnego (13) biegli zastosowali art. 79, poza tym jeszcze w 3 przypadkach wypowiedzieli się za potrzebą leczenia szpitalnego.

9. PSYCHOZA MANIAKALNO-DEPRESYJNA

Orzeczeń z rozpoznaniem „psychoza maniakalno-depresyjna” było tylko 32 (w tym 3 przypadki są niewątpliwie błędnie ocenione klinicznie i nie mogą być uznane za przypadki cyklofrenii).

Ten bardzo mały odsetek sprawców przestępstw cierpiących na psychozę maniakatno-depresyjną w badanym materiale (0,7%) jest zbliżony do danych z Kliniki Zurychskiej, obejmujących ekspertyzy za lata 1942—1950 (0,3%), różni się natomiast od danych dotyczących materiału sądowo-psychiatrycznego w Tworach za lata 1920—1926 (2,2%)¹. Nie należy

¹ Por. Łuniewski: *Psychoza szalowo-posepnicza w kazuistyce sądowo-psychiatrycznej*, „Rocznik Psychiatryczny”, 1928, z. VII.

jednak zapominać o tym, że ostatnio rzadziej w ogóle spotykamy się z rozpoznaniem psychozy maniakalno-depresyjnej aniżeli dawniej¹.

Stosunek mężczyzn do kobiet w badanym materiale (17:13) wskazuje na to, że poza psychozami inwolucyjnymi największą stosunkowo liczbę kobiet spotykamy w przypadkach psychozy maniakalno-depresyjnej.

Podkreślić należy, że tylko jedno przestępstwo dokonane zostało w fazie depresyjnej (oddalenie się z jednostki wojskowej w związku z planowanym samobójstwem). Wszystkie pozostałe popełnione zostały w fazie maniakalnej (lub stanie hypomaniakalnym). Przestępstwa te polegały przede wszystkim na zniewagach i oporze władzy oraz kradzieżach, brak jest natomiast zupełnie poważniejszych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu.

Opinii o niepoczytalności było 25, o poczytalności zmniejszonej 4, o pełnej poczytalności — 2.

Jeśli chodzi o te ostatnie 2 przypadki, to jeden z nich dotyczy badanego, który w okresie popełnienia przestępstwa nie był jeszcze chory, drugi zaś przypadek jest oceniony błędnie, gdyż przestępstwo dokonane zostało w stanie maniakalnym.

Orzeczenia o poczytalności zmniejszonej w 4 przypadkach stanów hipomaniakalnych są zupełnie nieprzekonywujące. Jeśli stany te zostały uznane za zespół w początkowym stadium psychozy, co wynika z rozpoznania, to należało oczywiście zastosować art. 17.

10. PSYCHOZY INWOLUCYJNE

Psychozy inwolucyjne występują w badanym materiale w liczbie 30 i we wszystkich przypadkach mamy do czynienia z depresją².

W 18 przypadkach orzeczenia dotyczą mężczyzn, w 12 przypadkach kobiet. Wiek kobiet przypada w większości przypadków na lata 40—49, wiek mężczyzn na lata 50—59.

Obraz kliniczny sprowadza się do depresji, której u połowy chorych towarzyszy bądź urojenia prześladowcze, bądź urojenia niewierności małżeńskiej.

¹ W okresie 1920—1926 w Szpitalu w Tworkach odsetek chorych z rozpoznaniem psychozy maniakalno-depresyjnej wynosił 8,1%, w latach 1953—1955 odsetek takich chorych we wszystkich szpitalach psychiatrycznych w Polsce wynosił tylko 1,5%. Por. Łuniewski: *l. c.* i Jaroszewski: *Ruch chorych i łóżek w klinikach i szpitalach psychiatrycznych w latach 1945—1956* (Instytut Psychoneurologiczny, Dział Organizacyjno-metodyczny), 1958.

² W tablicach łącznie z depresją inwolucyjną figurują jeszcze u kobiet 8 przypadków zaburzeń inwolucyjnych niepsychotycznych, których bliżej nie omawiamy. Dane dotyczące przestępczości świadczą o tym, iż tylko w 3 przypadkach oskarżenie obejmowało poważne przestępstwa (2 usiłowania zabójstwa męża i 1 podpalenie mieszkania).

Wśród 34 przestępstw aż połowę stanowią przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, (w tym 4 zabójstwa) i podpalenia. Między rodzajami przestępstw popełnionych w depresji a dokonanych w stanach maniakalnych (omówionych poprzednio) zachodzi, więc istotna różnica, w tych ostatnich przypadkach brak było zupełnie poważnych przestępstw.

Ofiarami 4 zabójstw dokonanych przez mężczyzn były ich żony; sprawcy w 3 przypadkach ujawniali urojenia niewierności małżeńskiej, w 1 przypadku zabójstwo (popełnione zostało w ramach samobójstwa poszerzonego).

Na 9 podpałów 4 popełniły kobiety. W większości przypadków podpalenie własnego domu związane było z zamierzonym samobójstwem, u kobiet zaś z urojeniowym stosunkiem do osoby poszkodowanej.

Wszyscy sprawcy przestępstw chorzy na depresję involucyjną uznani zostali za niepoczytalnych. Art. 79 zastosowano w 11 przypadkach poważniejszych przestępstw, leczenie szpitalne w 9 przypadkach, w pozostałych przypadkach, wobec wygaśnięcia już objawów chorobowych w okresie wydawania opinii, nie zachodziła potrzeba stosowania środka leczniczego.

11. ZABURZENIA OKRESU PRZEDSTARCZEGO I STARCZEGO

Orzeczeń z rozpoznaniem „zaburzenia (lub zmiany) psychiczne na tle miażdżycy naczyń mózgowych” było w badanym materiale 49, przypadków otępienia starczego 28.

Sprawcy przestępstw z objawami miażdżycy naczyń mózgowych (44 mężczyzn i 5 kobiet) nie wykazywali w większości przypadków objawów znacznego otępienia. Typowe były jednak: upośledzenie zdolności zapamiętywania, mniejsza wydajność w pracy, chwiejność afektywna, drażliwość, nieopanowanie, nieraz przygnębienie i lęki obok charakterystycznych skarg na różne dolegliwości cielesne, bóle i zawroty głowy itp. W 6 przypadkach występowały urojenia prześladowcze.

Badani cierpiący na miażdżycę naczyń mózgowych byli w 68% przypadków w wieku 50—59 lat, w pozostałych przypadkach mieli powyżej 59 lat.

Wśród przestępstw licznie stosunkowo reprezentowane są przestępstwa seksualne (11,7%) oraz przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu (18,3%).

Oprócz 3 czynów nierządnych z dziewczynkami (w wieku 8—10 lat) i 1 analogicznego przestępstwa z chłopcem mamy 1 przypadek kazirodztwa i 2 usiłowania zgwałcenia.

4 zabójstwa sprowadzają się do następujących przestępstw: 1 zabójstwo 70-letniej zniedołężniałej matki (urojenia prześladowcze), 1 zabójstwo dokonane przez sprawcę przebywającego w domu dla starców, dokonane podczas kłótni z mieszkańcem tego domu (przypadek raczej otępienia starczego), 1 zabójstwo, którego ofiarą był osobnik znęcający się nad

sprawcą (sprawca darował mu dom wzamian za dożywocie), 1 zabójstwo 8-letniego chłopca prawdopodobnie w związku z przestępstwem na tle homoseksualnym.

Liczba podpażeń wynosi 3; dwa dokonane zostały z zemsty, jedno celem uzyskania odszkodowania ubezpieczeniowego.

Dane dotyczące oceny poczytalności kształtują się w ten sposób, iż art. 17 zastosowano tylko w 22,4% przypadków, art. 18 w 49% przypadków, nie zakwestionowano poczytalności u 24,5% badanych.

Za niebezpiecznych uznano takich sprawców przestępstw cierpiących na miażdżycę naczyń mózgowych, którzy ujawniali bądź objawy psychiatryczne (z reguły urojenia), bądź cechy znacznego otępienia. Art. 18 uwzględniono w przypadkach z miernie zaznaczoną degradacją intelektualną. Poczytalność zaś orzekano w odniesieniu do sprawców wykazujących początkowe objawy procesu chorobowego, z nieznacznie tylko wyrażonym upośledzeniem sprawności intelektualnej.

Jeśli chodzi o środki leczniczo-zabezpieczające, to w związku z art. 17 zastosowano art. 79 tylko w około połowie tych przypadków, w 1 przypadku uznano za konieczne tylko leczenie szpitalne i w około połowie przypadków nie zastosowano ani art. 79, ani leczenia szpitalnego. Nie ulega wątpliwości, że co najmniej w 1 przypadku dotyczącym zabójstwa należało orzec konieczność leczenia na podstawie art. 79.

W 24 orzeczeniach uwzględniających art. 18 zaledwie w 3 przypadkach zastosowano art. 80, we wszystkich, pozostałych poprzestano jedynie na opinii o poczytalności zmniejszonej. Tego rodzaju stanowisko biegłych wydaje się w większości przypadków niesłuszne, biorąc pod uwagę istotę schorzenia, postępujący charakter procesu chorobowego, wymagającego raczej pobytu w szpitalu aniżeli w więzieniu. Tylko w 3 przypadkach biegli zaznaczyli, że odbywanie kary pozbawienia wolności uważają za przeciwwskazane, ale nie wypowiedzieli się za potrzebą leczenia szpitalnego.

28 przypadków otępienia starczego (25 mężczyzn i 3 kobiety) dotyczy chorych z reguły w wieku powyżej 70 lat¹.

W badanym materiale spotykamy u tych chorych jeszcze większy odsetek przestępstw seksualnych (26,7%) aniżeli w przypadkach z rozpoznaniem miażdżycy naczyń mózgowych (11,7%). Były to wszystko czyny nierządne z nieletnimi, podobnie jak w tamtych przypadkach.

2 zabójstwa dokonane zostały przez chorych na tle urojeń prześladow-

¹ W 3 przypadkach rozpoznano błędnie otępienie starcze u badanych w wieku 62–65 lat, którzy nie ujawniali objawów charakterystycznych dla tego procesu chorobowego; w 2 przypadkach dane kliniczne przemawiają raczej za zespołem depresyjnym u alkoholików, w 1 przypadku za ciężką encefalopatią pourazową z objawami otępiennymi.

czych i urojeń niewierności małżeńskiej, ofiarą zabójstwa w jednym wypadku było dziecko (motywu nie udało się ustalić).

Poza tym wśród poważnych przestępstw figurują 3 podpalenia.

Połowę przestępstw u chorych z otępieniem starczym stanowiły przestępstwa poważne, podczas gdy u chorych z objawami miażdżycy naczyń mózgowych nie przekraczały one $\frac{1}{3}$ ogółu przestępstw.

Przy ocenie orzecznictwa należy abstrahować od 3 przypadków, błędnie zakwalifikowanych jako otępienie starcze.

Nie bacząc na to, że otępienie starcze jest schorzeniem o charakterze ciężkiego przewlekłego procesu i powoduje głębokie zmiany całej osobowości chorego, biegli wypowiedzieli się za art. 17 tylko w 18 przypadkach, a w 7 przypadkach zastosowali art. 18, co uznać należy za poważny błąd w orzecznictwie. Błąd ten większy, iż w przypadkach zakwalifikowanych na podstawie art. 18 zaledwie w 1 przypadku zastosowano art. 80, a w pozostałych przypadkach nie zalecono nawet leczenia szpitalnego. W ten sposób niektórzy chorzy, cierpiący na otępienie starcze, liczący po 70-kilka lat, mogli zostać skazani przez sąd na karę pozbawienia wolności i znaleźć się w więzieniu.

12. ZABURZENIA PSYCHICZNE NA TLE KIŁY

Orzeczenia dotyczące schorzeń psychicznych na tle kiły można podzielić na dwie grupy — 62 przypadki porażenia postępującego i 20 przypadków kiły mózgu.

Grupa porażenia postępującego (57 mężczyzn i 5 kobiet) obejmuje chorych z zespołem otępiennym, w większości przypadków ze wzmożonym samopoczuciem (i euforią), bez wyraźnych jednak objawów postaci maniakalnej. Zespół depresyjny występował tylko 1 przypadku z charakterystycznymi urojeniami depresyjnymi. Tylko w 10 przypadkach biegli mieli do czynienia z porażeniem postępującym w stadium początkowym choroby. Chorych w okresie remisji było 10.

Przestępczość chorych na porażenie postępujące sprowadza się niemal wyłącznie do przestępstw mało poważnych, w 55% do przestępstw przeciwko mieniu (z reguły do drobnych kradzieży). W badanym materiale występuje tylko 1 zabójstwo, 3 uszkodzenia ciała i 2 przestępstwa seksualne (usiłowanie zgwałcenia i czyny nierządne z nieletnią).

Ustalenie, iż sprawca przestępstwa cierpi na porażenie postępujące, winno pociągać za sobą zawsze orzeczenie o niepoczytalności nawet wówczas, gdy mamy do czynienia z początkowym stadium tej choroby. Z uwagi na istotę tego ciężkiego procesu chorobowego, doprowadzającego nieuchronnie do całkowitego otępienia i pełnej degradacji osobowości oraz

wymagającego bezzwłocznego leczenia, każdy przypadek tego schorzenia od samego początku, nie bacząc na stosunkowo nikłe jeszcze objawy kliniczne, winien być rozpatrywany pod kątem widzenia art. 17. Na tym stanowisku stoi większość autorów (Buniejew, Gurewicz, Lange, Lange-lüddecke i inni) i tego rodzaju kwalifikacja wyda je się jedynie słuszna. Dyskusyjny jest tylko problem odpowiedzialności karnej chorych, którzy po przebytym skutecznym leczeniu nie ujawniają wyraźnych zmian psychicznych i uważani są za praktycznie wyleczonych. Jakkolwiek wielu autorów (Buniejew, Gross, Łuniewski, Langelüddecke, Straüssler, Wyrsh i inni) jest zdania, że w tego rodzaju przypadkach nie ma podstaw do kwestionowania poczytalności takich osób, to jednak należy pamiętać o tym, iż zazwyczaj mamy jednak do czynienia, nawet przy dobrych remisjach, z pewnym upośledzeniem funkcji psychicznych i że dlatego istnieją często przesłanki do orzekania na podstawie art. 18. Biegli powinni oczywiście szczególnie dokładnie analizować przypadki z dobrą remisją, uwzględniając nie tylko wyniki badania płynu mózgowo-rdzeniowego, ale i szczegółowych badań klinicznych, starając się jak najbardziej wnikliwie oceniać ewentualny stan ubytkowy.

W badanym materiale spotykamy 8 niewątpliwie błędnych opinii biegłych — 4 dotyczą przypadków nieleczzonego porażenia postępującego w stadium początkowym choroby, gdzie obok 3 orzeczeń na podstawie art. 18 figuruje nawet 1 orzeczenie o pełnej poczytalności, w 3 przypadkach orzeczono poczytalność zmniejszoną mimo wyraźnych objawów otępiennych, w 1 przypadku uznano za poczytalnego chorego z defektem intelektualnym, brakiem krytycyzmu i euforią. Zastrzeżenia budzi znaczna liczba orzeczeń (ok. $\frac{1}{3}$), w którym nie zastosowano leczenia szpitalnego.

Jeśli chodzi o 20 przypadków kiły mózgu, to zmiany otępienne stwierdzono w 9 przypadkach, w pozostałych przypadkach objawy chorobowe sprowadzały się głównie do zmian charakteropatycznych, podczas gdy sprawność intelektualna była tylko w niewielkim stopniu obniżona.

Wśród chorych wykazujących znaczne zmiany otępienne było 2 zabójców; jeden, nałogowy alkoholik, dokonał zabójstwa kuzyna żony na tle zazdrości, drugi usiłował zabić żonę na tle niesnasek małżeńskich.

Podpalenia dokonał również chory z objawami znacznego otępienia.

Przestępczość w pozostałych przypadkach (poza 1) Ograniczała się do przestępstw mało poważnych. Jeden z badanych, mający sprawę o czyny nierządne z nieletnimi dziewczynkami, ujawniał tendencje do dokonywania analogicznych przestępstw jeszcze w okresie poprzedzającym wystąpienie objawów chorobowych.

Orzecznictwo kształtowało się w zależności od rozmiarów stwierdzonych zmian patologicznych. Art. 17 zastosowano w 7 przypadkach z zespołem otępiennym, a art. 18 w 7 przypadkach, w których objawy otępienne były

miernie wyrażone, bądź występowały wyraźne zmiany charakteropatyczne (w 3 przypadkach dane kliniczne przemawiały raczej za art. 17). W 6 przypadkach orzeczono pełną poczytalność oskarżonych.

Co najmniej w 5 przypadkach błędnie nie zastosowano środków leczniczo-zabezpieczających; jeden z nich dotyczy chorego z daleko posuniętymi zmianami otępiennymi, który dokonał podpalenia i został uznany za nie-poczytalnego.

13. „NERWICE”

Grupa rozpoznai „nerwice” obejmuje przypadki bardzo niejednorodne pod względem klinicznym, których większość nie powinna figurować pod tym rozpoznaniem.

Spośród 97 orzeczeń (77 dotyczy mężczyzn, 20 kobiet) należy przede wszystkim wyodrębnić 47 przypadków, które dotyczą badanych wykazujących zmiany organiczne po przebytych urazie mózgu, na tle kiły itp., więźniów ujawniających zaburzenia psychiczne reaktywne oraz osób z wyraźnymi cechami psychopatycznymi, u których brak było Objawów nerwicowych.

Po wyeliminowaniu tych wszystkich przypadków, w pozostałych 50 orzeczeniach znajdujemy jeszcze 10 opinii, gdzie, poza objawami świadczącymi zdaniem biegłych o „nerwicy narządowej”, brak jest danych o zaburzeniach czynności psychicznych typu nerwicowego i 14 orzeczeń zaopatrzonych rozpoznaniem „neuropatii”, w których również nie przytoczono żadnych danych świadczących o objawach psychonerwicy.

Można więc omawiany materiał ograniczyć właściwie do 26 przypadków, które sprowadzają się do 11 przypadków „nerwicy histerycznej”, 9 przypadków „neurastenii”, 3 przypadków „nerwicy natręctw” i 3 przypadków „nerwicy hipochondrycznej”.

Jak wiadomo, neurotycy nie popełniają na ogół przestępstw i w praktyce sądowo-psychiatrycznej tylko wyjątkowo mamy do czynienia z osobami cierpiącymi na nerwice. Kwestia nader istotna, czy w omawianym materiale było rzeczywiście 26 nerwic, czy też u wielu spośród tych badanych należało raczej rozpoznać psychopatię, nie może zostać rozstrzygnięta na podstawie rozpatrywanych orzeczeń z uwagi na brak wyczerpujących danych dotyczących osobowości tych podsądnych i na nader ogólnikowe potraktowanie objawów określonych mianem nerwicowych.

Wątpliwości te wyłaniają się w szczególności w 11 przypadkach „nerwicy histerycznej”, wydaje się, że przytoczone dane częściej świadczą raczej o pewnych cechach psychopatycznych typu hysteroidalnego aniżeli o nerwicowych objawach histerycznych. Podobnie w 3 orzeczeniach z roz-

poznanie nerwicy natręctw brak jest przekonywujących danych przemawiających za tym, iż osoby badane istotnie cierpiały na tę nerwicę.

Osoby, u których rozpoznano „nerwicę histeryczną”, popełniły następujące przestępstwa: przeciwko mieniu 3, opór władzy — 3, fałszerstwo dokumentów — 3, podpalenie — 1, przestępstwa wojskowe — 2.

Wszyscy sprawcy tych przestępstw uznani zostali przez biegłych za w pełni poczytalnych.

W 3 przypadkach, w których rozpoznano nerwicę natręctw, jeden z badanych, oskarżony o niestawienie się do jednostki wojskowej, ujawniał ostatnio objawy depresji i tendencje samobójcze, drugi, oskarżony z art. 263 kk, wrywał w bibliotece uniwersyteckiej z encyklopedii mapy i plany miast celem kolekcjonowania ich, trzeci spośród badanych, oskarżony z art. 286 kk o przedwczesne opuszczenie miejsca pracy w hali fabrycznej, co spowodowało pożar, był chory przed kilkunastu laty na schizofrenię. Tylko w pierwszym przypadku biegli zastosowali art. 17, w dwóch innych — art. 18.

W 9 przypadkach z zespołem neurastenicznym przeważały przestępstwa przeciwko mieniu i przestępstwa urzędnicze. Tylko w 1 przypadku uwzględniono art. 18, w pozostałych brak było zastrzeżeń odnośnie do poczytalności.

Wreszcie w 3 przypadkach, w których dominował zespół hipochondryczny, orzeczono pełną poczytalność (1 czyn nierządny z nieletnią, 1 kradzież, 1 przestępstwo urzędnicze).

14. „STANY WYJĄTKOWE”

W tej grupie mieści się 30 przypadków upicia patologicznego, 7 przypadków afektu patologicznego, 3 przypadki „krótkiego snu” i 4 różnorodne przypadki krótkotrwałych zaburzeń świadomości.

Orzeczenia dotyczące upicia patologicznego uwzględnione zostały przez nas uprzednio przy omawianiu przypadków alkoholizmu.

To, co stanowi wspólną i zasadniczą cechę wyróżniającą wszystkie przypadki zakwalifikowane jako stany wyjątkowe od innych rozpatrywanych przypadków, sprowadza się do tego, że w stanach tych mamy do czynienia z krótkotrwałymi zaburzeniami psychicznymi, w których dochodzi do gwałtownych działań, do wyzwolenia się popędów i afektów spod wszelkich hamulców, przy czym świadomość osoby działającej jest chorobliwie zaburzona — z reguły chodzi tu o zamroczenie świadomości, w nielicznych przypadkach o bardzo znaczne zwężenie pola świadomości, zbliżone do stanu pomrocznego.

Osoby, które dokonały przestępstw w stanie afektu patologicznego (7), wykazywały w 3 przypadkach zmiany po przebytych ciężkim urazie mózgu o typie wybitnej astenizacji psychicznej, w 1 przypadku cechy charakteropatyczne po przebytych zapaleniu mózgu, w 1 przypadku objawy „ciężkiej neurastenii”, związane z wieloletnią chorobą wrzodową.

Przestępstwa popełnione w stanie afektu patologicznego były następujące: 2 zabójstwa żon (zazdrość obiektywnie uzasadniona), 1 zabójstwo na zabawie (sprawca został znieważony), 1 uszkodzenie ciała w wyniku kłótni z gospodynią na tle zatargów mieszkaniowych, 1 uszkodzenie ciała popełnione w stosunku do żony na tle datujących się od dawna nieporozumień małżeńskich, 1 uszkodzenie ciała, którego ofiarą była osoba wyśmiewająca się ze sprawcy z powodu porzucenia go przez żonę, 1 zadanie uszkodzenia ciała teściowej, która zabroniła sprawcy widywać się z dzieckiem.

3 przypadki zakwalifikowane przez biegłych jako działania o charakterze „krótkiego spięcia” dotyczyły następujących przestępstw: 1 zabójstwo pięciu członków najbliższej rodziny na tle długotrwałych sporów o ziemię i wieloletniego krzywdzenia sprawcy, 1 zabójstwo żony i teściowej, które stale dokuczały sprawcy, 1 usiłowanie zabójstwa i podpalenie sprzętów w mieszkaniu przez kobietę, którą mąż alkoholik maltretował od dłuższego czasu.

Jeśli chodzi o 4 przypadki krótkotrwałych „zaburzeń świadomości o niejasnej etiologii”, to w 1 przypadku rozpoznano zamroczenie jasne w przebiegu alkoholizmu chronicznego (kradzież pieniędzy z kasy w miejscu pracy z następującą potem bezcelową wędrówką, niepamięć wsteczna), w 1 przypadku biegli rozpoznali „maksymalne zwężenie świadomości w charakteropatii epileptoidalnej” (uszkodzenie ciała podczas kłótni z kolegą), w 1 zupełnie niewyjaśnionym przypadku wystąpił stan zaburzenia świadomości u wojskowego, który usiłował popełnić samobójstwo (całkowita niepamięć wsteczna obejmująca nie tylko sam czyn, ale i kilkudniowy okres poprzedzający zamach samobójczy); w ostatnim przypadku rozpoznano „24-godzinny stan podniecenia z lękami oraz omamami wzrokowymi i słuchowymi” (podpalenie).

Tylko w 3 przypadkach zakwalifikowanych jako „krótkie spięcie” biegli zastosowali art. 18, we wszystkich pozostałych przypadkach, zaliczonych do stanów wyjątkowych, orzeczono niepoczytalność sprawców przestępstw z uwagi na działanie w stanie zamroczenia świadomości.

Wobec osób popełniających przestępstwa w stanie wyjątkowym nie zachodzi w zasadzie potrzeba stosowania art. 79, gdyż stany tego rodzaju na ogół nie powtarzają się w życiu tych osób, jak uczy doświadczenie. Tylko wówczas, gdy stwierdzamy pewne patologiczne objawy w oderwaniu od jednorazowego powstałego stanu zamroczeniowego, gdy taki osobnik

ujawnia zaburzenia związane z encefalopatią, alkoholizmem itp., stosowanie art. 79 jest wskazane i celowe. W badanym materiale jedynie w kilku przypadkach zachodziła potrzeba uwzględnienia przesłanek art. 79.

15. RÓŻNE INNE PRZYPADKI

W kilku tablicach figuruje w niniejszym opracowaniu w zestawieniach rozpoznań rubryka „różne”, w której zawarte są różnorodne pod względem klinicznym przypadki, nie mieszczące się w wyszczególnionych jednostkach chorobowych.

Po wyeliminowaniu 19 psychoz urojeniowych, które zostały już uwzględnione (pkt 8), pozostają 44 opinie, których jednak bliżej omawiać nie będziemy. Orzeczenia te dotyczą bowiem bądź przypadków neurologicznych (14), bądź schorzeń ogólnych i zaburzeń wewnątrzwydzielniczych (17) lub przypadków z zespołem organicznym o nieustalonej etiologii (19) z ubogą na ogół symptomatyką psychopatologiczną.

W badanym okresie wśród ekspertyz szpitalnych było tylko 11 przypadków dotyczących morfinistów (8 mężczyzn i 3 kobiety) przy czym aż 7 badanych było pracownikami służby zdrowia. Przestępstwa sprowadzały się w 8 przypadkach do wykradania i fałszowania recept lekarskich. Wobec 6 sprawców przestępstw zastosowano art 17 i art. 79 z uwagi na długi okres trwania narkomanii oraz objawy tzw. głodu morfinowego, w związku z którymi dokonane były te typowe dla morfinistów przestępstwa. Nieuwzględnienie przesłanek natury lekarskiej w dwóch pozostałych zupełnie analogicznych przypadkach i uznanie sprawców tego rodzaju przestępstw za w pełni poczytalnych uznać należy za błąd w orzecznictwie.

WNIOSKI

Omawiany materiał obejmuje 4 200 ekspertyz sądowo-psychiatrycznych (w sprawach karnych), wydanych w latach 1953—1957 przez 20 szpitali psychiatrycznych, Oddział Psychiatrii Sądowej Instytutu Psychoneurologicznego i Klinikę Psychiatryczną AM w Gdańsku.

W opracowaniu pominięto 300 ekspertyz, w których nie stwierdzono u badanych żadnych objawów chorobowych ani anomalii psychicznych, 460 ekspertyz dotyczących zaburzeń reaktywnych u podsądnych i 80 przypadków symulacji. Pozostałe 3 360 ekspertyz dotyczą przypadków, w których istniały u osób badanych zaburzenia (lub anomalie) psychiczne różnego rodzaju w chwili dokonywania przestępstw. Ekspertyzy poddane zostały analizie przede wszystkim pod kątem widzenia przestępczości osób badanych i orzecznictwa w zakresie oceny poczytalności i stosowności środków leczniczo-zabezpieczających.

Fakt, iż badania objęły jedynie ekspertyzy szpitalne i że poza ich zasięgiem znalazły się ekspertyzy dokonywane w prokuraturach i sądach,

¹ Przypadki te zostały w tablicach wyodrębnione i nie mieszczą się w rubryce „różne”.

nie pozwala na wyciąganie wniosków odnośnie do stanu ekspertyzy sądowo-psychiatrycznej w całokształcie. Fakt ten przyczynia się również do tego, iż uzyskane dane o przestępczości osób badanych nie uprawniają do traktowania tego materiału jako próby reprezentatywnej zbiorowości przestępczej, składającej się z osób chorych psychicznie lub ujawniających patologiczne właściwości psychiczne. Wielu przestępców wykazujących cechy psychopatyczne, oznaki niedorozwoju umysłowego, objawy alkoholizmu przewlekłego itp. podlega tylko badaniom ambulatoryjnym, wielu zresztą spośród nich nie bywa w ogóle kierowanych na ekspertyzę psychiatryczną, jeśli objawy patologiczne nie są bardzo nasilone. Należy się z tym liczyć w szczególności wówczas, gdy problematyka psychopatologiczna dotyczy psychopatii, niedorozwoju, alkoholizmu, zmian charakteropatycznych po przebytych urazach mózgu, po zapaleniu mózgu itp. stanów. W przypadkach psychoz natomiast prawdopodobieństwo, iż większość chorych psychicznie sprawców przestępstw zostaje objęta przez ekspertyzy szpitalne, jest znacznie większe — tego rodzaju przypadki są bowiem zazwyczaj kierowane na ekspertyzę do szpitali psychiatrycznych.

Materiał zgromadzony w niniejszej pracy jest jednak duży i analiza jego posiada wartość nawet przy rezygnacji z ekstrapolowania uzyskanych wyników. Dotyczy to zwłaszcza tych jednostek klinicznych, które są licznie bogato reprezentowane; nawet jednak przypadki występujące w skromniejszych rozmiarach, które mogą być interpretowane licznie tylko z dużymi zastrzeżeniami, posiadają istotną wartość poznawczą z uwagi na to, że dotyczą one takich psychoz i zaburzeń psychicznych, z którymi spotykamy się na ogół dość rzadko w orzecznictwie sądowo-psychiatrycznym.

1. Przy rozpatrywaniu całego zebranego materiału rzuca się w oczy fakt, że odsetek psychoz jest niewielki i nie przekracza 22%. Trzy jednostki: psychopatia, niedorozwój umysłowy (z reguły lekki debilizm) i alkoholizm stanowią łącznie 50,8% ogółu przypadków¹, a jeśli uwzględnimy poza tym stany pourazowe, padaczkę, stany po zapaleniu mózgu itp. przypadki, to okaże się, że aż powyżej $\frac{3}{4}$ orzeczeń dotyczy stanów niepsychotycznych. Wyniki naszych badań potwierdzają więc rezultaty różnych

¹ Na podkreślenie zasługuje fakt, iż przeprowadzone w 1951 r. w Zakładzie Kryminologii UW pod kierunkiem prof. dra Batawii badania 280 akt sądowych, zawierających ekspertyzy psychiatryczne dokonane w latach 1949—1950 na terenie 60 sądów świadczą o tym, że te trzy jednostki dominują również w orzecznictwie typu ambulatoryjnego. Wśród omawianych orzeczeń było tylko 51 opinii ze szpitali, resztę stanowiły ekspertyzy dokonywane w prokuraturze i na rozprawie sądowej. Odsetek przypadków psychopatii, niedorozwoju umysłowego i alkoholizmu stanowił 60,6% ogółu przypadków. (Cyt. wg sprawozdania z badań złożonego przez prof. Batawię w Min. Zdrowia i Min. Sprawiedliwości).

innych opracowań statystycznych (zarówno krajowych, jak i zagranicznych), które świadczą o tym, że chorzy psychicznie są tylko nielicznie reprezentowani wśród sprawców przestępstw.

Po wyeliminowaniu z omawianego materiału przypadków psychoz reaktywnych i symulacji oraz ekspertyz, w których nie stwierdzono u badanych żadnych objawów patologicznych, na psychopatię przypada 27,4%, na alkoholizm i niedorozwój umysłowy po 15,8%, na stany pourazowe 5,9%, na padaczkę 4,7%, na stany po zapaleniu mózgu 1,5%.

Przypadków psychopatii jest w badanym materiale więcej niżeli 27,4%, nie uwzględnione bowiem zostały przypadki zaburzeń reaktywnych i symulacji, w których to przypadkach występują nader często psychopaci. Więcej zapewne jest również stanów po zapaleniu mózgu, które mieszczą się jako nieujawnione w przypadkach figurujących w innych rozpoznaniach z uwagi na brak miarodajnych wywiadów i negatywny wynik badania neurologicznego (w szczególności w grupie niedorozwoju umysłowego i psychopatii). Również alkoholizm jest liczniej reprezentowany w badanym materiale, aniżeli by to wynikało z rozpoznań zawartych w orzeczeniach. Nie ulega wątpliwości, że poza przypadkami zaopatrzonymi rozpoznaniem „alkoholizm przewlekły” (lub nałogowy), spotykamy się z alkoholizmem u wielu spośród takich badanych, u których stwierdzono inne stany patologiczne i gdzie alkoholizm występuje jako czynnik dodatkowy, jako powikłanie innych zaburzeń psychicznych. Łącznie odsetek alkoholików wynosi co najmniej 28%. Po uwzględnieniu zaś danych świadczących o systematycznym nadużywaniu alkoholu w dużych ilościach odsetek badanych sprawców przestępstw, wykazujących skłonności do systematycznego alkoholizowania się, sięga aż ok. 45%.

Spśród psychoz najliczniej reprezentowana jest schizofrenia (510 przypadków). Na psychozę maniakalno-depresyjną cierpiało zaledwie 29 sprawców przestępstw, na porażenie postępujące — 62, na psychozę inwolutyjną — 30, na otępienie starcze — 28. Psychoz urojeniowych było 19, przypadków paranoi 14. Przypadków z miażdżycą naczyń mózgowych było 49, z kiłą mózgu tylko 20.

W 26 przypadkach rozpoznano psychonerwicę, wydaje się jednak, iż część tych przypadków powinna być zaliczona raczej do psychopatii.

W okresie 5 lat były wśród ekspertyz szpitalnych tylko 44 przypadki, które dotyczą tzw. stanów wyjątkowych; w grupie tej mieści się 30 przypadków upicia patologicznego, 7 przypadków afektu patologicznego, 3 przypadki „krótkiego spięcia” i 4 przypadki „krótkotrwałych zaburzeń świadomości o niejasnej etiologii”.

87,1% orzeczeń dotyczy mężczyzn, 12,9% kobiet. Na 100 badanych mężczyzn przypada tylko 14,9 kobiet badanych, podczas gdy w statystyce sądowej w 1955 r. na 100 skazanych mężczyzn przypadało 30 skazanych

kobiet. Przypadki psychopatii, niedorozwoju umysłowego i schizofrenii stanowią 61,3% ogółu orzeczeń dotyczących kobiet (u mężczyzn te trzy jednostki dopiero łącznie z alkoholizmem wynoszą 63,8%). Kobiety reprezentowane są stosunkowo najliczniej w zaburzeniach inwolucyjnych i psychozie maniakalno-depresyjnej.

2. Rozpatrując dane o przestępczości, widoczne jest, iż w materiale sądowo-psychiatrycznym są bardzo licznie reprezentowani sprawcy zabójstw i liczni są sprawcy przestępstw seksualnych i podpażeń.

Najbardziej pospolite przestępstwa przeciwko mieniu, które w badanym materiale stanowią 33% ogółu przestępstw, osiągają najwyższe odsetki w tych jednostkach klinicznych, które nie są psychozami. Natomiast wśród przestępstw popełnionych przez osoby chore psychicznie jest stosunkowo więcej przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, a w szczególności zabójstw.

Zabójstwa wynoszą wśród przestępstw popełnionych przez, badanych cierpiących na psychozę inwolucyjną 14%, u schizofreników 12,2%, u paranoików 11,1%, u chorych na otępienie starcze 10%, podczas gdy u psychopatów tylko 5,7%, u oligofreników 4,7%.

Ogółem w badanym materiale było aż 288 zabójstw, przy czym 77,4% zabójstw przypada na psychopatię (67), schizofrenię (67), alkoholizm (51) i niedorozwój umysłowy (28).

Wśród 179 przestępstw seksualnych przeważały czyny nierządne z nieletnimi (93); sprawców zgwałceń było 43, kazirodztwa 21, czynów ekshibicjonistycznych 12. Niemal 70% przestępstw seksualnych dokonali psychopaci (55), oligofrenicy (41) i alkoholicy (28). Jednak stosunkowo najwyższy odsetek tych przestępstw spotykamy u chorych na otępienie starcze, miażdżycę naczyń mózgowych i u oligofreników.

Jeśli chodzi o podpalenia, które w badanym materiale stanowiły 3,3% ogółu przestępstw, to odsetki wyższe od przeciętnych spotykamy w przypadkach psychoz inwolucyjnych, otępienia starczego, schizofrenii i oligofrenii. Na ogólną liczbę 146 podpażeń 53,4% przypada na schizofreników (40) i oligofreników (38). U psychopatów i alkoholiców podpalenia występują w badanym materiale bardzo rzadko.

W strukturze przestępczości osób badanych chorych psychicznie lub ujawniających patologiczne właściwości psychiczne przestępstwa, polegające na zniewagach urzędników i oporze władzy, stanowią ok. 10%, przestępstwa o charakterze politycznym ok. 9%, a przestępstwa wojskowe ok. 8% ogółu przestępstw.

Materiał badany dostarczył następujących interesujących danych zarówno z psychopatologicznego, jak kryminologicznego punktu widzenia:

Rozpatrując przestępczość 158 epileptyków stwierdza się mały odsetek zabójstw oraz niewielką liczbę podpażeń. Na uwagę zasługuje poza tym

fakt, iż tylko w 24 przypadkach przestępstwa dokonane zostały w stanie zamroczenia.

Dane dotyczące przestępczości 510 schizofreników świadczą o tym, iż tylko 8% badanych dokonało przestępstw w pierwszym roku trwania choroby; w znakomitej większości przypadków proces chorobowy trwał powyżej 3 lat. Analizując 67 zabójstw stwierdza się, iż jedynie w 2 przypadkach zabójstwo dokonane zostało w początkowym stadium choroby i stanowiło poniekąd pierwszą widomą oznakę procesu schizofrenicznego.

W psychozach urojeniowych częste były przypadki zabójstw, odmiennie aniżeli w przypadkach paranoi.

W nielicznych przypadkach psychozy maniakalno-depresyjnej (29), tylko jedno przestępstwo dokonane zostało w fazie depresyjnej, wszystkie pozostałe popełnione były w fazie maniakalnej lub stanie hypomaniakalnym. Na uwagę zasługuje brak poważniejszych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu.

W 30 przypadkach psychozy inwolucyjnej obraz kliniczny sprowadza się do depresji (w połowie przypadków z urojeniami prześladowczymi i niewierności małżeńskiej), przy czym aż połowę przestępstw stanowiły przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu.

Wśród przestępstw popełnionych przez 49 osób z objawami miażdżycy naczyń mózgowych $\frac{1}{3}$ stanowiły przestępstwa poważne, podczas gdy u 25 chorych na otępienie starcze aż połowę przestępstw zaliczyć trzeba do przestępstw poważnych.

Przestępczość 62 chorych na porażenie postępujące sprowadza się niemal wyłącznie do przestępstw o małym ciężarze gatunkowym; podobny charakter miały przestępstwa u 20 badanych z objawami kiły mózgu.

W 44 przypadkach dotyczących tzw. „stanów wyjątkowych” (patologiczny stan upicia, afekt patologiczny itd.) 50% przestępstw stanowią przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu; ofiarami zabójstw było 18 osób.

3. Analizując oceny poczytalności zawarte w orzeczeniach w okresie 5-lecia, stwierdza się wzrost wypowiedzi o poczytalności z 42,9% do 56,5% i znaczne zmniejszenie się wypowiedzi o niepoczytalności osób badanych — z 31,9% do 23,1%; odsetek nieznacznie przekraczający 23% utrzymuje się zresztą bez zmian od 1954 r. Opinie na podstawie art. 18 oscylowały w badanym okresie również koło 23%; w 1957 r. wynosiły one już tylko 20,1%.

Na zwiększenie się liczby wypowiedzi o poczytalności wpłynął przede wszystkim fakt zwiększenia się w ostatnich latach orzeczeń z rozpoznaniem psychopatii oraz alkoholizmu, w których to jednostkach biegli stosunkowo rzadko wypowiadają się za stosowaniem art. 18 i tylko wyjątkowo uwzględniają przesłanki art. 17.

W przypadkach psychopatii w latach 1955—1957 biegli jedynie w 15% orzeczeń zastosowali art. 18, a art. 17 tylko w 1% przypadków. Nawet wówczas, gdy poza psychopatią występował alkoholizm, poczytalność zmniejszoną orzeczone w 18% tego rodzaju przypadków, a niepoczytalność w 4% przypadków.

W orzeczeniach, które uwzględniały art. 17, problematyka psychopatologiczna nie dotyczyła w większości przypadków psychopatii; u badanych tych występowały zaburzenia psychiczne różnego rodzaju, które powinny były zostać zakwalifikowane na podstawie art. 17. Zaznaczyć poza tym należy, że u wielu badanych w grupie psychopatii, w stosunku do których zastosowano art. 18, stwierdzono zmiany chorobowe po przebytych schorzeniach mózgu, w związku z czym rozpoznanie psychopatii uznać należy za błędne.

Dane dotyczące oceny poczytalności w przypadkach niedorozwoju umysłowego świadczą o tym, że biegli słusznie na ogół uzależniają ocenę poczytalności nie tylko od stopnia niedorozwoju, ale i od rodzaju popełnionego przestępstwa. W przypadkach lżejszego debilizmu, nawet wówczas gdy występują cechy psychopatyczne, odsetek opinii o poczytalności wynosił 49% do 63%, o poczytalności zmniejszonej 41% do 44%, o niepoczytalności 3,6%—6,9%. Tylko w niektórych orzeczeniach budzi zastrzeżenia zastosowanie art. 18 w stosunku do sprawców przestępstw pospolitych, zwłaszcza przeciwko mieniu.

W przypadkach alkoholizmu widoczna jest tendencja biegłych do coraz częstszego orzekania o pełnej poczytalności alkoholików. W 1957 r. art. 18 zastosowano tylko w 24,7% przypadków, a art. 17 jedynie w 7,9% przypadków.

Orzecznictwo w tych trzech najliczniejszych jednostkach (psychopatia, niedorozwój umysłowy i alkoholizm) wpłynęło w decydujący sposób na kształtowanie się całego orzecznictwa dotyczącego stanów niepsychotycznych w badanym okresie.

W przypadkach zaburzeń psychicznych po przebyłym urazie mózgu odsetek opinii o poczytalności zmniejszonej jest oczywiście większy (45,5%) i nieco więcej jest orzeczeń na podstawie art. 17 (14%). Liczba orzeczeń o niepoczytalności jest jeszcze większa w przypadkach osób wykazujących zaburzenia po przebyłym zapaleniu mózgu (28%), a opinie o poczytalności zmniejszonej sięgają 50%.

Epileptyków uznano za poczytalnych w 25,3% przypadków, za mających poczytalność zmniejszoną w 42,4% przypadków, za niepoczytalnych w 32,3% przypadków.

Wobec sprawców przestępstw z objawami miażdżycy naczyń mózgowych tylko w 22,4% przypadków zastosowano art. 17 i w 49% przypadków art. 18; 24,5% badanych uznano za poczytalnych bez zastrzeżeń.

Analiza orzeczeń wykazuje, że zarówno w odniesieniu do osób, u których rozpoznano psychopatię, niedorozwój umysłowy, alkoholizm, jak i w stosunku do badanych wykazujących patologiczne właściwości psychiczne, związane z takimi schorzeniami jak urazy mózgu, zapalenie mózgu, padaczka, miażdżycy naczyń mózgowych itp., orzecznictwo szpitalne kształtuje się na ogół w sposób nieświadczący bynajmniej o zbyt częstym stosowaniu art. 18 i art. 17. W niektórych jednostkach, omówionych w niniejszym opracowaniu, można raczej kwestionować nieuwzględnianie przez biegłych przesłanek art. 18, a nawet art. 17, aniżeli zbyt częste posługiwanie się nimi. W pewnych nielicznych przypadkach nasuwają się wprowadzić zastrzeżenia wręcz odwrotne, co, jak się wyda je, stoi nieraz w związku z błędami diagnostycznymi (np. w wątpliwych rozpoznaniach lekkiego stopnia debilizmu), ale w całokształcie orzecznictwu szpitalnemu nie podobna zarzucić, iż przepis o poczytalności zmniejszonej jest niewłaściwie stosowany.

W przypadkach psychoz, gdy sprawcy przestępstw byli chorzy psychicznie w chwili dokonywania przestępstwa, spotykamy się oczywiście zawsze w opiniach z art. 17. Podobne orzeczenia figurują w przypadkach, gdy przestępstwo dokonane zostało w stanie zamroczenia świadomości; stany tego rodzaju są równoznaczne stanom psychotycznym.

4. Rozpatrywany materiał uwidocznia w całej pełni liczne braki w orzecznictwie, związane ze stosowaniem środków leczniczo-zabezpieczających i luki w naszym ustawodawstwie w tej dziedzinie. Przede wszystkim zwraca uwagę fakt, iż art. 79 zastosowany został przez biegłych tylko w 33,9% przypadków, w których orzeczono niepoczytalność, z art. 80 jedynie w 6,4% przypadków, w których orzeczono poczytalność zmniejszoną. Nawet po uwzględnieniu opinii wypowiadających się za potrzebą leczenia szpitalnego 35% orzeczeń na podstawie art. 17 nie zawiera z reguły żadnych wniosków dotyczących dalszego postępowania leczniczego i aż 83,5% orzeczeń na podstawie art. 18 poprzestaje jedynie na określeniu stopnia poczytalności.

Analizując dane zawarte w orzeczeniach dotyczących poszczególnych jednostek, można się przekonać o tym, że w całym szeregu przypadków, w których nie orzeczono art. 79 i 80, istniały wskazania do zaopiniowania bądź o potrzebie zastosowania środka leczniczo-zabezpieczającego, bądź o konieczności leczenia szpitalnego.

Jakkolwiek zarzut ten w mniejszym stopniu dotyczy przypadków, w których stwierdzono chorobę psychiczną względnie stany równoznaczne psychozie, to jednak i w odniesieniu do tej kategorii badanych wydaje się on niejednokrotnie usprawiedliwiony. Nie zastosowano np. art. 79 w ok. 50% przypadków psychoz alkoholowych, chociaż zarówno nasilenie alkoholi-

zmu, jak i antyspołeczne tendencje tych sprawców przestępstw przemawiały za potrzebą orzeczenia środka leczniczo-zabezpieczającego. Nie zastosowano art. 79 wobec 14 epileptyków uznanych za niepoczytalnych, z których część popełniła poważne przestępstwa w stanie zamroczenia.

Zasadnicze zastrzeżenia powstają jednak dopiero w związku z wieloma orzeczeniami na podstawie art. 18, w których biegli poprzestali jedynie na wypowiedziach o poczytalności zmniejszonej sprawców (przestępstw. Dotyczy to przede wszystkim licznych przypadków alkoholizmu chronicznego — w okresie 5 lat w 135 orzeczeniach wypowiadających się za poczytalnością zmniejszoną badanych alkoholików uwzględniono art. 80 zaledwie w 6 przypadkach i tylko w 10 przypadkach orzeczono o potrzebie leczenia szpitalnego. Nie podobna uznać za słuszne opiniowania na podstawie art. 18 bez zastosowania środka leczniczego w kilkunastu co najmniej przypadkach stanów po urazie mózgu z bardzo nasilonymi objawami patologicznymi. Podobne zastrzeżenia budzą niektóre orzeczenia dotyczące postencefalityków i epileptyków, nie uwzględniające nawet potrzeby leczenia szpitalnego, zwłaszcza w odniesieniu do badanych, którzy dokonali przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu lub wykazywali tendencje do recydywy. Nawet w kilku przypadkach otępienia starczego, w których niesłusznie zastosowano jedynie art. 18, nie wskazano na potrzebę umieszczenia tych chorych w szpitalu i nie kierowania ich do więzienia.

Na stanowisko biegłych w tych sprawach wpłynęły zapewne, między innymi, okoliczności nie związane z meritum zagadnienia, względy na stan szpitalnictwa psychiatrycznego, na niedostateczną ilość łóżek psychiatrycznych i trudności, jakie sprawia ta kategoria pacjentów w szpitalach. Jeśli jednak, opierając się na danych przytoczonych w niniejszej pracy, zważymy, że liczba sprawców przestępstw, w stosunku do których należało zastosować środek leczniczo-zabezpieczający, jest stosunkowo niewielka, że w ciągu 5 lat należało jeszcze dodatkowo uwzględnić tylko około 400 osób, to obiektywne trudności w szpitalnictwie nie wydają się aż tak wielkie, aby nie można było kierować się w orzecznictwie zasadniczymi postulatami przy stosowaniu art. 79 i art. 80. Szczególnie w przypadkach alkoholizmu zachodzi konieczność odmiennego ustosunkowania się biegłych do przepisów o środkach leczniczo-zabezpieczających. W stosunku bowiem do przestępców alkoholików, wykazujących objawy alkoholizmu przewlekłego w stadium zaawansowanym, niezbędne jest stosowanie leczenia szpitalnego w okresie co najmniej jednego roku.

Przepisy kodeksowe o środkach leczniczo-zabezpieczających są przestarzałe i wymagają istotnych zmian kodyfikacyjnych. Niezależnie od potrzeby rozbudowy zwykłego szpitalnictwa psychiatrycznego, zachodzi potrzeba stworzenia specjalnego typu zakładów o charakterze psychiatry czno-penitencjarnym dla pewnej kategorii przestępców, wykazujących

patologiczne właściwości psychiczne i tendencje do recydywy. Nieodzowne jest również jak najszybsze uruchomienie zakładów leczniczych dla przestępców alkoholików.

Stosowanie zwykłych sankcji karnych wobec przestępców wymagających specjalnego traktowania pod kątem widzenia psychiatrycznym jest, jak wynika z doświadczeń poczynionych w różnych krajach, całkowicie bezskuteczne.

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF LEGAL SCIENCES, DEPARTMENT OF CRIMINOLOGY

ARCHIVES of CRIMINOLOGY

VOL. I

Edited by

STANISŁAW BATAWIA M. D. LL. D.

Professor of Criminology, University of Warsaw.

Head of the Department of Criminology

Summaries of Contributions

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE • WARSAW 1960

CONTENTS

	Page
J. JASIŃSKI and E. SYZDUL Delinquency in Poland in the years 1954 to 1958 in the light of police statistics	363
H. KOŁAKOWSKA 500 juvenile recidivists.....	368
A. PAWELCZYŃSKA Gangs of juvenile delinquents.....	373
J. JASIŃSKI The delinquency of young adults aged 17 to 20 in Poland in the years 1951 to 1957	379
S. SZELHAUS and Z. STRASZEWICZ-BAUCZ Young adult recidivists	385
Z. ŁUKASZKIEWICZ and T. SZYMANOWSKI Robbery and its perpetrators	391
L. USZKIEWICZ Results of forensic-psychiatric examinations of 4200 offenders	395

DELINQUENCY IN POLAND IN THE YEARS 1954 TO 1958
IN THE LIGHT OF POLICE STATISTICS

From the years 1945—1946 down to the present moment Polish police statistics have undergone a number of transformations and improvements concerning the collection of data, their elaboration, as well as the scope of the information collected. Judging on the basis of data coming from the years 1956—1957, about 90 per cent of the criminal cases made over to the law-courts with an indictment went through the hands of the police. The majority of the remaining 10 per cent of cases were dealt with direct by the Public Prosecutor's Office (cases for a great variety of serious offences) or else by certain administrative organs (cases of minor forest thefts, tax offences, minor frauds in commerce, and a few others). In this way, police statistics may be considered as a source which makes it possible to form a relatively full picture of the offences brought to light in Poland.

Certain transformations have also been undergone by the problem of the statistical unit accepted by police statistics. While previously (down to 1956—1957) such a unit was a criminal case (which might comprise one offence or a larger number of them), at present such a unit, in principle, consists of one offence.¹ By offences, in police statistics, are understood felonies or misdemeanours, i. e. acts dealt with by the 1932 Criminal Code, still in force, or by special penal statutes, and for which the penalty is over three months custody or a fine of over 4500 zlotys.

The statistical material contained in the present contribution has not been published so far, apart from the basic information provided by the Statistical Year-Books for the years 1956, 1957, and 1958.

The number of the population of Poland increased from about 27 000 000 to 29 000 000 during the 1954 to 1958 period, while the number of city and town dwellers increased from about 11 300 000 to 13 500 000, and that of village dwellers decreased from 15 700 000 to 15 500 000 in the same period.

¹ For the sake of simplification the present contribution treats information coming from the 1954 to 1958 period as relating to offences, even though this is not altogether exact.

In the years 1954 to 1958 the picture of the number and rate of the offences registered in police statistics was as follows: (coefficients as per 100 000 of the population).¹

	1954	1955	1956	1957	1958
Number of offences	313,555	339,840	369,002	405,145	424,446
Coefficient	1,160	1,230	1,310	1,420	1,470

In the course of the above-mentioned period, therefore, the number of offences known to the police increased by 35 per cent, but the rate of delinquency, in connection with a certain increase in the total number of the population, increased only by 27 per cent.

In the period preceding the Second World War, in the years 1927 to 1937, the number of offences brought to light every year was considerably larger (in 1934 as many as 658 thousand were registered, and in the years 1935 to 1937 nearly 600 thousand per annum); the rate of delinquency was expressed by the following coefficients: in 1934 — 2000, in 1935 — 1770, in 1936 — 1760, and in 1937 — 1710.

The magnitude of delinquency in the years 1954 to 1958 differed considerably as between the territories of the several voivodeships. The highest rate of delinquency could be observed in the voivodeships of the Western Territories, with the exception of the voivodeship of Opole (in the several years of the period under investigation coefficients oscillated between 1450 and 2130), in the two largest cities: Warsaw (2470 to 2760) and Łódź (1590 to 1970), as well as in the most highly industrialized and urbanized region of the country, formed by the voivodeship of Katowice (1400 to 1680). Nearly one-third of all the offences known to the police were committed on the territory of a mere three voivodeships (those of Katowice, Wrocław, and the City of Warsaw), which contain rather over one-fifth of the country's population.

The offences brought to light by the police have been divided into four groups, according to their kind: group I consists of offences against property, group II — of economic offences, group III — of offences against life and health, and group IV — of all the other offences.

Offences against property, which comprise the accapuration of social property², thefts of individual property, robberies, frauds, forgeries, and damage to property, in 1954 and 1955 constituted about 70 per cent of all the offences

¹ In the Polish text of the contribution, coefficients have been given as per 1000 of the population.

² This definition comprises, apart from thefts which constitute the tremendous majority of acts of accapuration of social property, also, among others, lawless appropriation and the obtaining of property by false pretences.

brought to light (the number of such offences known to the police in these years was 214 470 and 238 911 respectively), in 1956 and 1957 about 65 per cent (241543 and 261621 offences respectively), and in 1958 about 60 per cent (251788 offences). Their rate, in the years 1954 to 1958, was expressed by the figure of from 780 to 920 offences per 100 000 of the population.

In the 1954 to 1958 period, approximately 91 000 to 124 000 offences of accaparing social property were brought to light annually, while their number kept continually increasing down to 1957; in 1958 about 117 000 of them were made known to the police.

It is a generally known and emphasized fact that the size of the obscure figure is particularly big with offences against property. It is to be presumed that this obscure figure is most conspicuous in the case of offences against social property.

Among the offences against social property between 11 000 and 15 000 were burglaries. Out of a total of 11 989 of such offences brought to light in 1958, 24 per cent were committed in the country (so that there were 188 of them for each 100 000 village dwellers), and 76 per cent — in the cities and towns (there were 679 of them per 100 000 of the population).

According to the size of the cities and towns, the coefficients which depict the number of burglaries per 100 000 of the population assumed the following proportions: towns of up to 50 thousand inhabitants — 622, from 50 to 100 thousand inhabitants — 651, 100 to 200 thousand inhabitants — 676, and over 200 thousand inhabitants — 810.

During the 1954 to 1958 period an approximate annual figure of from 111 000 to 131 000 thefts of individual property was known to the police, but as from 1955 their number diminished from year to year reaching the figure of 112 883 in 1958. Of the latter offences, 31 per cent were committed in the country (coefficient: 230), and 69 per cent in the cities and towns (coefficient: 580). In the case of theft of individual property there was also a dependence between the size of the towns and the rate of such offences: in towns with a population below 50 thousand it was expressed by a coefficient of 470, in towns of between 50 and 100 thousand inhabitants — 720, from 100 to 200 thousand inhabitants — 620, over 200 thousand inhabitants — 750.

Thefts of individual property with burglary amounted to 11 577 in 1958 (and their number has kept decreasing from year to year, starting from 1955, when 18 455 of them were known to the police. 13 per cent of them have been committed in the country (coefficient 154), and 87 per cent in the cities and towns (coefficient 689). According to the size of the towns, going from the smallest to the largest, the coefficients showing the rate of such offences were expressed in the following figures in 1958: 397, 918, 929 and 1067.

If we count together the accaparation of social property and thefts of individual property and treat them jointly as thefts, it would appear that in the

years 1954 to 1958 from 200 000 to 245 000 such offences were made known to the police every year; their rate was expressed by the figure of from 750 to 860 per 100 000 of the population.

In the years 1954 to 1957 from 3000 to 4000 forgeries were known to the police every year; their number has tremendously increased in 1958, reaching the very figure of 6300 (i. e. 217 per 100 000 of the population).

The number of robberies brought to light by the police amounted to 2066 in 1954 (coefficient: 76), 2503 in 1955 (coefficient: 91), 2905 in 1956 (coefficient: 103), 3185 in 1957 (coefficient: 112), and 2503 in 1958 (coefficient: 89). The decrease in the number of such offences recorded in 1958 is estimated as connected with a real decrease in their number. Of the total of robberies known to the police in 1958, 35 per cent were committed in the country (thus there were 46 of them per 100 000 of the population), and 65 in the cities and towns (138 per 100 000 of the urban population).

According to the size of the towns (from the smallest to the largest) the coefficients depicting the rate of robberies committed there looked as follows: 85, 141, 194, 213.

The number of cases of receiving stolen goods has considerably increased within the 1954 to 1958 period, from 816 in 1954 (coefficient: 32), to 1880 in 1958 (coefficient: 65).

Group Two of offences, described by the name of economic offences, has been made to include cases of speculation, corruption and neglect of duty by civil servants resulting in damage to the State economy, further, Treasury offences, and currency offences. In the years 1954 to 1957 from 36 000 to 40 000 such offences were known to the police every year; in 1958 their number has considerably increased, probably in connection with a greater diligence in prosecuting them, and amounted to as many as 53 579 (coefficient: 190).

Group Three — that of offences against life and health — comprises : murder and manslaughter, infanticides, inflicting grievous injury to the body, and brawls. The total number of such offences has very considerably increased in the years 1954 to 1958, namely from 18 583 in 1954 (coefficient: 70) to 28 910 in 1958 (coefficient: 100), i. e. by about 60 per cent. Their share among all the offences recorded by the police has increased from 13 per cent in 1954 to 21 per cent in 1958.

In the years 1954 to 1958 from 700 to 900 murders and manslaughters were recorded annually; in 1958 803 of them were known to the police, of which 620 were carried out and 183 attempted. Consequently there were 28 such offences per 100 000 of the population that year. In 1937 3 314 murders and manslaughters were recorded, i. e. 96 per 100 000 of the population.

The number of infanticides recorded by the police did not go beyond the figure of 90 per year (in 1958 there were 75 such cases). In 1937 802 infanticides were brought to light.

The number of recorded cases of inflicting grievous injury to the body and of participation in a brawl (with using a dangerous tool or else if death or grievous injury to the body were the result) has very considerably increased in the years 1954 to 1958 from 5 508 in 1954 (coefficient: 204) to 10 005 in 1958 (coefficient: 346).

In 1954 6 146 cases of inflicting serious or very serious injury to the body were known to the police (coefficient: 227), in 1958 — 8 350 (coefficient: 289).

In 1954 6 123 cases of inflicting slight bodily harm were recorded (coefficient: 227), and in 1958 — 9677 (coefficient: 335).

Of the offences included in Group Four particularly noteworthy are the offences against morality. In 1958 969 cases of rape were recorded; 901 cases of immoral acts with juveniles under 15 years of age, and 290 cases of abetting to prostitution and deriving profits therefrom.

In the Polish text, the present contribution is supplemented with an annex which provides the more important items of the information collected by the police concerning road accidents, suicides, and prostitution.

500 JUVENILE RECIDIVISTS

The research conducted by the Department of Criminology of the Institute of Legal Sciences has covered 240 juvenile recidivists in Warsaw, and 260 juvenile recidivists in Łódź, Katowice, Cracow and Białystok.

In a total of 500 juvenile recidivists there were 463 boys and 37 girls. The age of the juveniles covered by the investigation was as follows: 116 recidivists were between 7 and 12 years of age, while 384 were between 13 and 16.

The research carried out in Warsaw in the years 1954 to 1955 consisted in examining judicial records, in environment interviews, interviews at school, at the place of work, as well as in psychological and medical examinations. All the cases of recidivism, whether formal or actual, which came before the juvenile court, were included in the research. Follow-up studies, carried out several times, have made it possible to establish what were the further destinies of the juvenile recidivists after the lapse of some three years from the termination of the research.

The research carried out in the four provincial juvenile courts was less detailed and did not comprise psychological or medical examination. Moreover, they could not be supplemented with follow-up studies. All the cases of juvenile recidivists which came before the juvenile courts in six months of the year 1954 were included in the research.

The results of the follow-up studies in Warsaw are the following:

It appeared that out of the 240 juvenile recidivists examined, 116 continued to commit criminal offences within the following three years, 32 of them did not, to be sure, commit offences, but they could be considered as but partly reformed considering their unsettled way of life, their unsystematic work and the whole of their social attitude, while 54 had completely mended their ways. The remaining 38 examined persons could not be included into any of the preceding groups, since part of them still remained in correctional institutions and concerning the rest of them reliable data were lacking. Thus out of 202 juvenile recidivists in Warsaw the percentage of those who continued to commit offences within a three-year period after the termination of our research amounted to 57 per cent, and, over and above that, a further 16 per cent could not be considered as truly reformed.

1. Out of the 500 juveniles recidivists examined only 49 per cent have both parents living, 30 per cent are being brought up only under the care of solitary

mothers, 16 per cent have a stepfather and mother, or else a stepmother and father, 3 per cent are brought up by a solitary father, and 2 per cent are orphans who remain under the care of relations.

The percentage of factory workers among the fathers amounted to 65 per cent, 13 per cent of the fathers were unskilled manual workers, 10 per cent were clerical workers, 4 per cent were handicraftsmen, and 2 per cent — farmers.

32.3 per cent of the mothers did not have any trade and had never worked, 30 per cent were employed as workers, 23 per cent worked manually as cleaners, laundresses, while 9 per cent were clerical workers.

In the families where both parents are alive both father and mother worked in 52 per cent of the cases, and the father only — in 48 per cent. In the families where the mother is solitary, as many as 90 per cent of the mothers work.

The material situation in the families investigated was described as bad in 47 per cent of the families, middling in 36 per cent and good — in 17 per cent,

Taking into consideration both the social outlook of the families and an evaluation of the total of educational factors at work in the family home, four categories of families have been singled out:

Family Group A, the most negative, where we have to do, first and foremost, with a particularly intense alcoholism of the fathers, a complete neglect of the home by the parents, bad relations between the parents, a delinquency of the father, a bad attitude towards the child, a lack of care for the child and control over it, and similar factors. These are family environments of the lowest moral level, in which the habitual drunkenness of the fathers has led to a decay of family life. Of such families there were 101, i. e. 20.2 per cent.

Family Group B includes the families which also deserve a negative evaluation, but the intensity of negative factors in them is less than in the Group A families. The alcoholism of the fathers is also a typical factor here, only it assumes slightly lesser proportions, while the mothers show more care for their home. A lack of protection of the child, bad educational methods, bad material conditions are present in these families too, just as they are in Group A. Of such families there were 125, i. e. 25 per cent.

Family Group C consists, first and foremost, of those families in which the children are usually brought up by a solitary mother (42.5 per cent of the cases), who cannot cope with all her duties, and in which the children are deprived of proper care and control. Moreover, in those families where there is a stepfather or stepmother, a very bad attitude to the child and very faulty educational methods have been found to exist. Of such families there were 162, i. e. 32.4 per cent.

Family Group D is composed of the families described as „good home environment”, in which investigators have failed to find any factors negative in the educational sense. Both the moral level of the parents, their mutual

relations and the care of the child were beyond any obvious criticism. Of such families there were only 112, i. e. 22.4 per cent. It ought to be stressed, however, that on the basis of the investigation which has been carried out it was not possible to establish properly either the whole of the complicated factors which go to form the educational atmosphere of the home, or fully to elucidate the father's and mother's emotional attitude to their child. It is, therefore, probable, that a detailed analysis of such good family environments (Group D) could yet bring to light the sources of such psychical experiences and emotional conflicts with the children under investigation, as did influence them, causing character deviations.

In analysing how, apart from the delinquency factor, data concerning the degree of demoralization of the five hundred juvenile recidivists investigated looked in the several family groups, and making use of such factors only as the degree of neglecting school work, the amount of playing truant from school, the number of flights from home, strolling about the streets in the company of demoralized schoolmates, etc., on the basis of the Chi-square test a significant relationship has been stated to exist between the type of family environment and the intensity of the demoralization of the juveniles investigated.

What is noteworthy, besides, is the fact that among the brothers and sisters of the investigated there were the following percentages of children above 10 years of age, showing symptoms of very serious demoralization: in Group A families — 90 per cent, in Group B families — 32 per cent, in Group C families — 30 per cent, and in Group D families — only 8 per cent.

The data concerning the further destinies of 202 Warsaw juvenile recidivists after a lapse of three years also testify to the fact that there exists a significant relationship between the type of family environment and the recidivism or else improvement of the investigated in the future. Of the juveniles seriously demoralized and continuing to steal systematically only 15.2 per cent came from Group D homes, i. e. those with a good reputation, while among the juveniles who had completely mended their ways a mere 7.4 per cent came from the worst family environments (Group A). Among the investigated brought up in those worst family environments as many as 68.5 per cent continued to steal systematically after a lapse of three years, while among the investigated who belonged to Group D families only 26.6 per cent continued to show recidivism on a large scale.

2. On the basis of the results of psychological and psychiatric examination it can be stated that 42 per cent of the Warsaw juvenile recidivists exhibited various pathological traits, while among those of the investigated who later on proved unreformed the percentage of juveniles with pathological traits amounted to 53.4 per cent, among the partly reformed — to 40.6 per cent, and among the entirely reformed — to 18.5 per cent.

The percentage of children with psychopathic traits and of children with

symptoms of neurosis together constituted 22 per cent of the total of those examined in Warsaw (42 cases).

Of children with symptoms of a post-traumatic state there were 16, of sufferers from epilepsy — 7, with post-encephalitic disorders — 3.

Mental deficiency (feeble-mindedness) has been stated in 9 per cent of the cases.

Even though the majority of the recidivists who continued to commit criminal offences in the period of the next three years exhibited pathological traits, yet 47 per cent of the recidivists, with whom no such traits were found, also committed offences. On the other hand, among the entirely reformed there were 18.5 per cent of such recidivists who also exhibited pathological traits. Although on the basis of the Chi-square test we find a significant relationship to exist between pathological traits and the lack or the presence of moral improvement, yet we ought not to forget the dependence between other factors and the lack of improvement, which has been established in the course of tests.

3. All the 500 juvenile recidivists examined committed thefts, even those few (16 per cent) who were tried for various other offences, also committed thefts. Barely 8 per cent of the boys examined committed thefts individually, while a typical phenomenon are thefts committed by them in a group of juvenile accomplices. 68 per cent of the investigated acted in gangs of three or more.

43 per cent of the juvenile recidivists (boys) began to steal between the 7th and the 10th year of their lives, and 28 per cent between the 11th and 12th.

There exists a significant relationship between the early starting of delinquent activities and recidivism later on. Out of the investigated with whom the first thefts took place between the 7th and the 10th year of their lives as many as 72.5 per cent continued to steal during the period of follow-up studies, while only 11.4 per cent reformed. Similarly, those recidivists who had begun stealing at the age of from 11 to 12 continued to steal systematically in 68.4 per cent of the cases. On the other hand, such recidivists with whom the first thefts took place only at the age of 13 or 14, or even of 15 or 16, later on figured in the entirely reformed groups in 44 per cent and 52 per cent respectively.

There also exists a significant association between the length of the period of committing thefts and the further destinies of the investigated. Those juvenile recidivists who had previously been stealing for from 3 to 4 years and from 5 to 9 years, later on figured in the „unreformed” group to the amount of 69 per cent and 63.5 per cent respectively. On the other hand, those juveniles with whom the period of committing thefts did not exceed two years formed almost equal percentages in the unreformed groups (52 per cent and 48 per cent respectively).

The results of the investigation seem to speak in favour of the view that the younger the age of the juvenile delinquent, and the longer the period of his criminal activities, the bigger the probability that he will continue to commit

thefts for at least several years to come. Moreover, those juvenile offenders who had started stealing at the age of from 7 to 10 years continued to steal then systematically in 85 per cent of the cases, while those juveniles who had started stealing only after completing their 13th or 14th year of age, later on stole only sporadically, at least in an overwhelming majority of the cases.

Moreover, there exists a significant relationship between the systematic character of committing thefts and the lack of improvement later on. Out of the juvenile recidivists who stole systematically only 14 per cent were found, after the lapse of three years, in the entirely reformed group, while among those who stole only sporadically the percentage amounted to as many as 47 per cent.

4. The majority of the juvenile recidivists stole, first and foremost, money, and, apart from money, food articles and single articles of clothing. Only 11 per cent of the investigated went in for stealing objects of greater value, such as watches, bicycles, etc. A typical theft concerned but a small number of objects and the damage thereby caused was, as a rule, negligible. The place where thefts are most frequently perpetrated are shops and kiosks, and only after them — the family home and the school. Depending on the age of the investigated and on various lengths of the periods during which they committed offences there are, of course, differences, both as to the objects of theft and as to the places where the latter were committed.

The thefts committed by the 37 recidivist girls investigated differed from the thefts committed by the boys. The girls stole almost exclusively money and articles of clothing, and it was only in exceptional cases that they committed thefts in shops. Girls began stealing a great deal later in life than the boys, and, as a rule, stole alone, without partners.

The last chapter of the contribution discusses critically the practice of juvenile courts concerning the fight against the recidivism of juvenile offenders and the activities of the probation officers and correctional institutions.

GANGS OF JUVENILE DELINQUENTS

In the years 1953 to 1955 the Department of Criminology of the Institute of Legal Sciences carried out research on gangs of juvenile delinquents; it was a matter of the offences committed by three or more boys aged up to 17 who formed gangs of offenders.

At the Warsaw Juvenile Court the records of 716 juveniles who had, during the period in question, participated in 181 crime-committing gangs, have been investigated. Out of this material detailed investigation has been carried out on 50 groups, comprising 215 juveniles. Such detailed investigation comprised environment interviews in the family home, comprehensive conversations with the mothers, interviews at the schools, psychological examination of the minors themselves (part of them were also examined by a physician) and talks with the juveniles, who were investigated in detail from the point of view of the problem of gangs.

Apart from the research carried out in Warsaw, 74 gangs comprising 309 juvenile offenders were investigated at the Juvenile Courts in the following provincial cities: Łódź, Katowice, Cracow, and Białystok. The research dealt with all the gangs of juvenile offenders whose cases came before the above-mentioned four Juvenile Courts in the first six months of 1954. Such research has been carried out by the Judges of the Juvenile Courts themselves, according to a special questionnaire, and consisted in the juveniles giving detailed evidence concerning circumstances such as participation in the gangs, in talks with the mothers, and environment interviews (with part of the cases also psychological examination was carried out).

The basic material for the present contribution are the 50 Warsaw and the 74 provincial gangs, all of them investigated in detail.

1. Out of a total of 255 gangs investigated (181 gangs investigated on the basis of judicial record and 124 gangs investigated in detail) there were:

- a) 113 gangs systematically committing thefts.
- b) 36 gangs committing either thefts or else deeds consisting in aggressively accosting or beating up (whether boys of their own age or older persons), in destroying property and in disturbing public peace. These are so-called acts of hooliganism.

c) 24 gangs committing only acts of a hooligan character mentioned above.

Finally, out of the 255 gangs investigated 82 gangs were selected which had

committed only one theft, and the majority of which cannot be considered to be offender gangs because of the lack of any real bond between the members of such gangs.

The age of the members of the offender gangs was as follows:

17.3	per cent of the boys were under 10 years of age.
34.6	per cent were from 11 to 12.
31	per cent were from 13 to 14.
17.1	per cent were from 15 to 17.

The percentages in the several types of gangs are, in principle, rather similar.

In the gangs which systematically committed thefts a bigger span between the ages of the members was found than in the other types of gangs. While in the remaining types of gangs the juveniles are usually of the same age, or else the difference of age between them amounts to from one to two years, in the gangs which systematically commit thefts, in 37 per cent of the cases the difference of age amounts to more than three years.

As far as the number of members of whom a gang was composed is concerned, detailed investigation has established the fact that gangs numbering from three to four members amounted merely to 16 per cent, while gangs composed of six and more members were as many as 64 per cent (gangs of ten and more members were 22 per cent). It ought to be stressed that the actual number of members of a gang was not known to the Court; in the records the number of members of such an offender gang was, as a rule, considerably smaller.

2. The data concerning the home environment of the members of the gangs under investigation, their way of life and personality look more or less similarly as those concerning juvenile recidivists whose cases are discussed in the same volume of the Archives, and this is why we do not discuss these data in detail here. It is worth noting that a bad material situation of the families was more frequent in the case of the juveniles belonging to the gangs which went in for systematic thefts than with the other types of gangs: there were 60 per cent of such cases, while e. g. with the members of hooligan gangs the same situation was found in a mere 21 per cent.

In the gangs which went in for systematic thefts there were more juveniles who hailed from homes where the family life had altogether gone to pieces. They were families in which an accumulation of such factors as the alcoholism of the fathers, continual brawls in the home, delinquency, etc., was found. In 66.6 per cent of the gangs which went in for systematical stealing all their members came just from such families, while e. g. in 45 per cent of the hooligan gangs all their members came from families in which no decay of the family was found.

Similarly, the number of children deprived of parental control at home was the largest among the members of the gangs which went in for systematic stealing.

On the other hand, a bad attitude of the parents towards their child was more frequently found among the members of hooligan gangs than in the other types of gangs. The percentage of fathers who treated their children brutally was also highest here.

3. With offender gangs it is a matter of great importance whether the members of such gangs had committed criminal offences prior to their starting their criminal activities in gangs.

In the areas of the several Juvenile Courts the percentage of juveniles who had previously been committing offences amounted to from 30.3 per cent to 52.6 per cent. The largest number of juveniles who had been committing crimes before, and consequently brought a considerable degree of depravation with them into the gangs, belongs to the hooligan-and-stealing gangs (62.4 per cent) and to the gangs which go in for systematic thefts (42.4 per cent). On the other hand, the percentage of recidivists is low in the hooligan gangs and in those gangs which committed theft but once.

Thefts constitute 76.7 per cent of the total of the offences committed previously, thefts together with hooligan acts — 14 per cent, and hooligan offences alone — only 9.3 per cent.

Prior to their joining the gang, the boys stole mostly small sums of money, and, in the next place, food and sweets. Thefts of intoxicating liquor appear more frequently than with other types with those juveniles who later on joined hooligan gangs.

At the time of making our investigations, the juveniles who acted in delinquent gangs had already gone astray considerably, and their way of life was almost entirely disorganized.

4. The data concerning the origin of the gangs show that:

40 per cent of the gangs arose owing to contacts between boys who lived in the neighbourhood;

32 per cent of them arose partly owing to neighbourly contacts, and partly owing to acquaintance struck at school;

15 per cent of the gangs arose as a result of boys meeting in the street, in public parks, at the cinema, in various places of public entertainment;

9 per cent of the groups were composed of boys who had met only at school;

4 per cent of the gangs were composed of boys who had come near each other during escapes from home or a correctional institution.

The large majority of the gangs which arose owing to neighbourhood and school contacts consists of stealing gangs. The picture is altogether different in the case of gangs which arose in places of common entertainment. Here the majority consists of hooligan gangs, mostly formed by older boys. The period

of activity of such a gang down to the moment of it committing its first offence is mostly very brief.

The mechanism of the formation of such criminal gangs also varied: the boys, as a rule, at first formed groups just with the view to having good time. The transformation of ordinary neighbourhood groups for purposes of play into criminal gangs was fostered by the family conditions of the members of such groups, by the lack of adequate care and of proper bonds between the boy and his family home, as well as by the harmful influence of the social environment at large.

School becomes, under certain circumstances, an additional factor favourable for the creation of gangs. Part of the members of such gangs consist of children who are excitable, nervous, retarded in development, and encountering great difficulties in adapting themselves to study at school and to the requirements set by the school. Such children easily become alienated from the pupils' community, forming a peculiar social margin within the school.

5. From the point of view of organizational structure we can distinguish, in the material under investigation, loose gangs, gangs with certain elements of organization, and organized gangs.

Loose gangs amounted to 52.4 per cent. Their composition varied, they lacked elements of an organization altogether, they had no leader and no „den” of their own.

Organized gangs, with a leader and a crystallized division of roles within the gang, amounted to 23.4 per cent.

Gangs with but some elements of organization amounted to 24.2 per cent.

Organized gangs occur more frequently among the gangs which go in for systematic stealing (35 per cent) than among other types of gangs, while, on the other hand, loose gangs are typical of hooligan gangs (91 per cent).

There exists a very essential difference between the gangs which go in for systematic stealing and those of a hooligan character. While the former are offender gangs, the prime purpose of which is to commit thefts, the gangs which go in for hooligan offences are really groups for purposes of play, with whom the offence is closely connected with perverted play.

6. With the gangs which committed thefts the object of such thefts were mostly things of very small material value — food in 31 per cent of the cases, sums of money, mostly very small, in 10 per cent, sports and technical articles — in 10.1 per cent, sweets — in 9.1 per cent, alcoholic liquors in 8.5 per cent, building materials in 7 per cent, clothing in 6.4 per cent, while bicycles accounted for only 1.1 per cent, and watches and jewelry — for 0.8 per cent.

A comparison between the objects stolen by the hooligan-cum-stealing gangs with those stolen by the stealing ones shows obvious differences in accordance with the type of the gang. In the gangs which went in for stealing only, the most frequent object of theft is food (37 per cent), then sport and technical

articles (12.9 per cent), sweets (11.8 per cent), clothing (8.3 per cent). Alcoholic liquors are one of the most infrequent objects of theft (0.8 per cent). On the other hand, with the hooligan-cum-stealing gangs it is precisely alcohol that constitutes the most frequent object of theft (34.5 per cent); the next place is occupied by money (22.3 per cent), while the remaining objects of theft appear much more seldom; they are mostly such objects as can be sold (e. g. building materials account for 12.6 per cent).

In a definite majority of the investigated gangs the value of the stolen object is the outcome of mere chance, and it is dependent on the opportunity of theft which has arisen.

The largest number of thefts committed by the gangs investigated took place in shops (70.3 per cent).

Specialization as to the mode of performing theft is an extremely rare phenomenon with the gangs investigated.

The investigated boys who belonged to hooligan and hooligan-cum-stealing gangs have committed the following acts of a hooligan character:

Aggressive accosting and beating up	41.6 per cent
Destruction of property (breaking window-panes, street-lamps, etc.)	37.6 per cent
Disturbance of public peace and order	19.1 per cent
Others	1.7 per cent

The character of the hooligan acts perpetrated is closely connected with the age of the investigated.

For the younger age groups the characteristic offences are destruction of property (44.4 per cent) and disturbance of public peace (39.5 per cent). 66 per cent of the offences committed by older boys consist of more serious offences — aggressive accosting and beating up. Along with the age of the boys and the length of time a gang has existed the number and frequency of hooligan acts perpetrated by them also increases.

Hooligan offences were mostly committed by them at school (68.1 per cent) and in the streets and gardens (27 per cent).

7. In the investigation concerning the fifty Warsaw gangs follow-up studies have been carried out, from two to four years after the trial¹ and the following was stated:

In this period only 42 per cent of the gangs underwent complete decay, while 58 per cent of them continued to go in for their criminal activities, including 38 per cent, the numerical strength of which had even increased. Nearly all the groups which had committed theft but once underwent a complete decay; so did one half of the gangs which went in for systematic stealing, and one about one-fourth of the hooligan and hooligan-cum-stealing gangs.

¹ This discrepancy (from two to four years) is explained by the fact that part of the groups were investigated in the years 1953—1954, while part of them only in 1955.

In the light of our investigation it appears that the gangs composed of younger boys (9 to 12 years) are much more permanent than the gangs composed of older boys.

As far as the individual destinies of the several members of the gangs are concerned, the follow-up studies which have been carried out have shown that only 28 per cent of the investigated have completely mended their ways. One half of the investigated have been declared to be recidivists, while with 22 per cent further symptoms of serious demoralization were found, in spite of lack of data concerning the commission of any criminal offences by them.

Improvement took place mostly in the case of the less demoralized boys, those who played but a marginal role in the gang. The improvement with younger boys was much more infrequent than that with the older ones (more than 70 per cent of the members of the hooligan-cum-stealing and systematically stealing gangs, aged up to 12, have proved to be incorrigible). The lack of improvement was also related to the length of the period of a juvenile offender's association with his gang. The longer they had participated in the offences committed by the gang, the more difficult it was for them to mend their ways, even after having severed any contacts between themselves and the gang.

THE DELINQUENCY OF YOUNG ADULTS AGED 17 TO 20
IN POLAND IN THE YEARS 1951 TO 1957
(ON THE BASIS OF JUDICIAL STATISTICS)

The Polish criminal law treats everybody who has completed his or her seventeenth year as an „adult” and does not provide for any separate principles of responsibility, nor for the possibility of applying any special means with regard to young adults, i. e. persons in the transition age between minority and full adult age.

The Department of Criminology of the Institute of Legal Sciences has, in the course of its investigation concerning the delinquency of juveniles (up to 17 years of age) and of young adults, singled out offenders between the seventeenth and the twentieth year of age, and carried out research on the problem of the forms which their delinquency assumed in the light of judicial statistics.

During the period under investigation the total number of persons aged 17 to 20 among the whole population of Poland amounted to an approximate figure of between 1 800 000 and 1 900 000 persons, including from 910 000 to 960000 men and from 900000 to 960000 women (the total of Poland's population aged over 17 amounted to from 16 600 000 to 19 000 000 people, of whom between 7 700 000 and 9 200 000 were men, and between 8 900 000 and 9 800 000 — women).

The materials of judicial statistics on the basis of which our calculations have been compiled proceed from the summing up of the records entered on special cards made by the law-courts in the event of their having convicted an accused person, and with regard to every person convicted by the law-court in question for a felony or a misdemeanour¹, i. e. for acts provided for in the 1932 Criminal Code, still in force, or else in special criminal statutes, and for which the penalty is one of more than three months custody or a fine of more than 4500 zlotys. The above-mentioned cards, after the use has been made of them for statistical purposes, are preserved in the record of convicts in order

¹ With the exception of offences against the Treasury and of sentences convicting while at the same time pronouncing the convicted person free from penalty.

Moreover, the present contribution passes under silence data concerning the convictions (mostly for offences against property and economic offences) pronounced by the Special Commission for Fighting Economic Abuses and Harmful Activities, abolished towards the end of 1954.

to make possible the establishment of any previous delinquency of an apprehended offender.

Because of the law-courts frequently failing to send such cards to the Register of Convicts, recourse has been had to another source of information concerning convictions, namely judicial reports, which have yielded data making it possible to go in for an approximate estimation of the actual number of all the persons convicted by the law-courts, and being over the age of 17. The result was the following (coefficients as per 100 000 of the population)¹.

	1951	1952	1953	1954	1955	1957
Number of convicted adults	178,504	190,521	165,193	208,174	226,606	215,218
Coefficient	1,060	1,110	950	1,170	1,260	1,130
Number of convicted young adults	30,254	37,079	28,846	34,523	36,887	31,733
Coefficient	1,570	1,960	1,530	1,840	1,980	1,750

The diminution of the number of persons convicted in 1953 as compared with 1952 is a result of the carrying out of the Amnesty Act of the end of 1952, while that of 1957 as compared with 1955 seems to be connected, to a considerable extent, with the very serious increase, within the year 1957, of the number of criminal cases awaiting to be tried by the courts.

During the 1951 to 1957 period the rate of convictions pronounced against adults increased by 19 per cent, while the corresponding figure for young adults was 26 per cent. The delinquency coefficients quoted above show that in 1951 one out of each 64 young adult inhabitants of Poland was convicted by the law-courts, while in 1957 it was one out of every 57.

If we take into consideration all the convicted persons, adults and juveniles together, it will appear that in the years 1951 to 1957 persons aged under 17 years (juveniles) constituted between 9 and 16 per cent of the total of persons convicted by the courts; persons aged under 21 (juveniles and young adults together) — from 21 to 27 per cent; persons under 25 years of age — from 34 to 40 per cent, and persons under 30 years of age — between 53 and 57 per cent. The convicted persons aged 17 to 29 formed a group comprising from 46 to 48 per cent of the total of convicted persons in every single year of the 1951 to 1957 period, so that the age of nearly one in every two convicted persons was comprised within the limits of from 17 to 29 years.

¹ The data for 1956 have been omitted, since, as a result of a very far-reaching amnesty having been proclaimed that year, the picture of delinquency has been completely deformed.

The Polish text gives coefficients as per 1000 of the population.

The following delinquency coefficients provide us with an appropriate knowledge of the rate of convictions of young adults as compared with further age groups of convicted adults, as well as of the differences in the rate of convictions of men and women:

Age	1937 ¹			1951			1957		
	Total	men	women	total	men	women	total	men	women
Total adults	1610	2830	530	1060	1720	520	1130	1850	460
17 to 20 years	2820 ²	5030 ²	570 ²	1570	2510	640	1750	2940	550
21 to 24 years	2700 ³	4860 ³	670 ³	1390	2130	670	1660	2680	640
25 to 29 years	2300	4030	640	1370	2200	620	1850	3120	610
30 to 39 years	1590	2640	610	1310	2080	650	1370	2230	580
40 to 49 years	1150	1840	530	970	1460	530	1050	1690	500
50 years and over	570	900	290	420	680	230	380	540	220

¹ With regard to 1951 and 1957 data the 1937 coefficients are somewhat lower than they ought to be, since in calculating them it was not possible to take into consideration convictions for offences prosecuted on private indictment.

² In the 1937 judicial statistics this group includes persons from 17 to 21 years of age.

³ In the 1937 judicial statistics this group includes persons from 22 to 24 years.

Thus the rate of convictions in the pre-war period (1937) was considerably higher than in the years 1951 to 1957. Particularly big differences, yielding coefficients nearly twice as high, can be noticed with regard to men aged 17 to 20, 21 to 24 and 25 to 29. On the other hand, the rate of convictions of women in 1937 very closely approximated the present-day rate.

In the years 1951 to 1957 the amount of young adults delinquency coefficients for men towered high above the coefficients for the remaining age groups (the only exception can be recorded in 1957, with regard to the 25 to 29 years age group). It ought, however, to be emphasized that the coefficients for the 21 to 24 years age group for men are somewhat lower than they ought to be, since they have been calculated for all men within the above age limits, while in reality a number of them who were then doing military service would be tried by courts-martial, the sentences of which have not been taken into consideration in the present contribution. Among women (similarly as in 1937) the highest rate of convictions was that for women aged 21 to 24, while the coefficients for young adults were even lower than those for the 30 to 39 age group.

The mutual relation between the number of convicted men and women has undergone a considerable change as compared with the pre-war period; this change was most clearly marked in the initial years of the 1951 to 1957 period; it consisted in a diminution of the difference between the number of

men and women convicted. Thus for every 100 convicted men there was the following average of convicted women:

	Total adult women	17—20 years	21—24 years	25—29 years	30—39 years	40—49 years	50 and more years
1937	20	11 ¹	15 ²	17	25	33	38
1951	35	26	32	31	37	41	47
1957	27	18	24	20	29	34	43

¹ From 17 to 21 years of age.

² From 22 to 24 years of age.

Thus, while in 1937 there were, to every 100 convicted men, 20 convicted women, in 1951 the corresponding figure was 35, and in 1957 — 27. These differences assumed an even more marked character among young adults, particularly in 1951 (26 women to 100 men) as compared with 1937 (11 women to 100 men).

In the years 1951 to 1957 the highest rate of convictions of young adult offenders (incidentally the same was true of juveniles as well) was shown by the two largest cities, Warsaw and Łódź, the voivodeships of the Western Territories and the most urbanised and industrialised area in the whole of the country — the voivodeship of Katowice.

The information quoted so far was based on the estimative evaluation of the actual number of persons convicted, which we have mentioned above. Since an analogous estimation of the data concerning the kinds of offences committed by the persons convicted in the years 1951 to 1957 seemed too risky, in discussing the information concerning them we have relied directly upon the calculations furnished in the conviction cards made by the law-courts.

Persons convicted for offences:	1951				1957			
	Total adults		Young adults		Total adults		Young adults	
	absol.	%	absol.	%	absol.	%	absol.	%
Total	136633	100	23165	100	176697	100	26053	100
against property	53063	38.9	13958	60.4	70181	39.7	13255	50.9
against life and health	18915	13.8	2732	11.8	34368	19.4	5874	22.5
against authorities	14024	10.3	1942	8.4	17074	9.7	2346	9.0
economic offences	20418	14.9	1423	6.1	14146	8.0	1257	4.8
against documents	2754	2.0	744	3.2	1093	0.6	252	1.0
sexual offences	966	0.7	166	0.7	713	0.4	134	0.5
others	26493	19.4	2200	9.4	39122	22.2	2935	11.3

The data contained in the above table and providing information concerning the persons convicted for offences belonging to the six more important groups make it possible to point out the more essential differences occurring in the structure of the delinquency of the total of adults and that of young adults. Young adults delinquency seems to be considerably less differentiated than that of adults: first and foremost, offences against property, and then against life and health, constitute those acts for which nearly three out of every four young adults punished by the courts in the years 1951 to 1957 were convicted. Apart from these two categories, it was only in the offences against documents, in practice consisting mostly in remaking or forging various kinds of certificates and other documents, that young adults were more numerous represented than adults as a total.

What part of the convicted juveniles, young adults, and older age groups have been punished for offences against property and against life and health is shown, on the example of data for 1957, by the following percentages:

Convicted for offences against	under 13 years	13—16 years	17—20 years	21—24 years	25—29 years	over 30 years
property	92,1	83,0	50,9	41,2	40,2	36,0
life and health	4,3	6,8	22,5	20,9	18,3	18,5

The percentage of persons convicted for offences against property among the several age groups of convicts clearly diminished as we passed from the younger to the older age groups. Among the older group of juveniles they still constituted 83 per cent, while among young adults — a mere 50.9 per cent. In the case of convictions for offences against life and health the opposite was true, while such offenders were most numerous among young adults (as much as 22.5 per cent of all the persons convicted in this group), while among the groups of adults nearest in age they were already somewhat less numerous.

Speaking of the more important differences in the structure of the delinquency of young adults men and women, it may be worth while to note the fact that among women aged 17 to 20 there were relatively fewer convictions for offences against social property than among men of the same groups, and rather more convictions for offences against individual property; similarly, there were several times less convictions among women of the same age for offences against life and health, authorities and offices, as well as against morals, while women were several times more frequently convicted for offences against documents.

The most important changes in the structure of young adults delinquency in the course of the 1951 to 1957 period were: a diminution of the share of

those convicted for offences against property (60.4 per cent in 1951 and 58.3 per cent in 1952 — as against 52.2 per cent in 1955 and 50.9 per cent in 1957), and a very considerable increase of the percentage of young adults convicted for offences against life and health (from 11.8 per cent in 1951 and 15.1 per cent in 1952 — to 20.2 per cent in 1955 and 22.5 per cent in 1957). The latter change is attributed, first and foremost, to an increase in the activities of the police in pursuing such offences.

Among the young adults convicted for offences against property (whether social or individual) the tremendous majority consisted of persons convicted for theft (92 per cent and 74 per cent respectively). In 1957 394 young adults were convicted for robbery (out of a total of 1004 persons convicted for the same offence). On the other hand, among the persons convicted for such offences as the receiving of stolen goods (a total of 5457 persons in 1957) there were relatively very few young adults (522 persons), similarly as in the case of convictions for fraud (119 young adults as against 1225 adult persons convicted in 1957).

About 28 per cent of all the young adults convicted in 1957 for offences against life and health were prosecuted for infringement of bodily inviolability (1620 persons), 28 per cent for inflicting slight bodily harm (1655 persons).

Nearly one out of every three young adults (31 per cent, 1857 persons) convicted for offences against life and health in 1957 was convicted for participation in a brawl (if he used a dangerous tool or else if the result was death or grievous injury to the body). Within the same year 38 young adults were convicted of murder and manslaughter, out of a total number of 263 adults, 16 young adults of infanticide, out of a total number of 31 adults, and 51 young adults of unintentionally causing death, out of a total number of 333 adults.

Out of a total of 134 young adults convicted for sexual offences in 1957 there were 55 who had committed immoral acts with juveniles under 15 years of age, 64 were convicted for rape, 1 for incest, 8 for various forms of abetting to prostitution and deriving profits from it, and 6 for various other offences included in this group.

YOUNG ADULT RECIDIVISTS

Investigation has covered 100 recidivists between the ages of 18 and 21, serving their term in jail; its purpose was to bring to light the scope of social misfitting and delinquency of the individuals with whom delinquency and recidivism seem to be of recent origin.

Investigation has covered the individuals domiciled in Warsaw, who have been punished for at least the second time after having reached the age when penal responsibility begins (i. e. their seventeenth year of age) and have gone to jail for at least the second time. The investigation, started at the end of 1956 and finished in the middle of 1958, was conducted in two Warsaw jails and three provincial ones.

All young adult recidivists with a condemning sentence who were at that time in jail were investigated, without making any selection of the cases, apart from the criteria enumerated above.

The investigation, however, has taken into consideration data from judicial records and prison records, as well as from the Convicts' Register. Talks with the mothers of the convicts have provided material concerning the family home, the diseases which the convicted person had gone through, his pre-school and school days, way of life, etc, Psychological and medical examination has also been carried out.

Young adult recidivists have been examined, on an average, from four to five times within a few hours. In the case of those of the investigated who have been released from prison before December 1st, 1958, follow-up studies were carried out, to comprise a period of from six months to one year.

1, In investigating 100 young adult recidivists' past record it was established that as many as 79 of them had been previously tried by a juvenile court (even though the law-court which tried them after they had completed the seventeenth year of age knew about that in a mere 23 cases). Apart from that, another 12 had committed thefts during their minority without being prosecuted before the law-courts. Consequently a mere 9 of all the investigated began to commit criminal offences after they were 16.

The beginnings of delinquency took place in 19 per cent of the cases before the tenth year of their lives, and in 68 per cent before the thirteenth; it is highly probable, however, that in reality the beginnings of their delinquency were earlier than that.

Investigation into the further destinies of 79 investigated persons who had been tried while still minors has established the fact that 85 per cent of their number found themselves in jail before the lapse of two years from the moment of being released from a house of correction, or from their last trial before a juvenile court.

As far as the 43 investigated persons are concerned who had previously been in institutions for delinquent boys (training schools), as many as 27 were arrested before the lapse of six months from their release from such an institution, 12 remained at large for periods ranging from six months to one year and only 4 from one year to two years.

The total of the data concerning the number of trials before both juvenile and ordinary courts looked as follows: out of 100 recidivists 13 had been tried twice, 20 — 3 times, 29 — 4 times, 17 — 5 times, 11 — 6 times, 10 — 7 or more times. Consequently 67 per cent of the investigated had already been tried 4 or more times, and every fifth one of them — 6 or more times.

As far as their first term in jail is concerned, 16 of the investigated found themselves in jail before having attained the age of criminal responsibility, as a rule owing to their having given false birthdata at the time of their arrest, 55 at the age of 17, 26 at the age of 18 and a mere 3 at 19 years of age.

Nearly one half of the recidivists had spent more time in jail than at large (from the moment of having reached the age of criminal responsibility), while the longest spell at large between one arrest and the next amounted to: below six months with 49 per cent of the investigated, from six months to one year with 33 per cent, while it was more than one year with a mere 18 per cent.

Taking into consideration the kind of offences committed, we may divide the material under investigation into the following groups:

A. Young adult recidivists punished exclusively for offences against property (as a rule, thefts) — 39 cases.

B. Young adult recidivists punished exclusively for offences against life and health (grievous injury to the body, and slight bodily harm, brawls, infringement of bodily inviolability as well as for insulting a functionary of the police). There were only 10 offenders who committed such offences out of „hooligan” motives only, among all those investigated.

C. Young adult recidivists punished for offences against property as well as for grievous injury to the body and slight bodily harm, brawls, infringement of bodily inviolability and insult to police functionaries — 51 cases.

A. As for the persons investigated who had been punished only for offences against property (nearly exclusively for theft), they began to commit offences at the age of from 9 to 12 years, i. e. earlier than the rest. The first thefts, as a rule, took place in the family home. The majority of the perpetrators had been punished several times for theft by a juvenile court; one half of these

recidivists are criminals whose principal source of income are thefts, and, besides, nearly all of them had spent more time in jail than at large.

It should be emphasized that both recidivists belonging to this group and the remaining ones had, in an overwhelming majority of the cases (91 per cent), lived in their parents', or else their mothers', homes, and were able to have their meals at home (70 per cent).

B. The beginnings of delinquency with the persons investigated who have been punished only for infringement of bodily inviolability, damage to the body, brawls and insults to police functionaries are considerably later and take place about the thirteenth to the sixteenth year of age. Similarly, the rate of penalties inflicted is smaller, and the spells of liberty much longer than with the thief group.

Nearly all such acts (accosting and beating up a passer-by in the street, insult by word of mouth or beating up a policeman, etc.) were committed while under the influence of drink. Nearly all the investigated who belong to this group systematically abuse alcohol, and their delinquency is closely connected with their drunkenness.

C. The most numerous group of persons convicted, those punished both for theft and for damage to the body, brawls, infringement of bodily inviolability and insult to a policeman, may be divided into two sub-groups:

Sub-Group One, 30 strong, consists of individuals who commit more thefts than other offences. They do not fundamentally differ from the individuals who belong to the thief group, either as to the objects of theft and their value, or as to the method of committing their crime. Here, too, we have to do with individuals for whom thefts constitute their principal source of income.

Sub-Group Two, 21 strong, is composed of the individuals who commit more offences of injury to the body, insulting policemen and similar offences committed out of so-called hooligan motives, than thefts. This group approaches the individuals discussed in point B. It is characteristic of them that 11 (out of a total of 15 recorded in our materials) of perpetrators of robbery are to be found in this group. In the material investigated by us robbery goes hand in hand almost exclusively with offences committed from hooligan motives.

When we evaluate the general degree of social misfitting of 100 of the investigated, we may state that as many as 82 per cent of them belong to the category of manifold recidivists, who, as a rule, work only, if at all, by fits and starts, and are in close connection with the criminal environment. Particularly bad in this respect was the case of 35 of the investigated.

2. In so far as the family environment of young adult recidivists is concerned, we meet with a large percentage (53 per cent) of half-orphans; out of that number in 39 cases it was the mother who took care of the person investigated, in 5 cases — the father, while in the remaining 9 cases there was a stepfather or stepmother.

79 of the fathers were workers (of which 34 unskilled ones), 16 — clerical workers, 5 had their own artisan workshops.

The majority of the mothers also earned their living, as a rule, as unskilled workers.

The extent of alcoholism in the families under investigation is very considerable: 38 of the fathers can be considered drunkards — for many years they have been systematically drinking, they get drunk several times a week, spend their wages on drink. In the remaining families 29 fathers drink, on the average, from twice to three times a week, while 32 drink only sporadically and do not get drunk.

Taking into consideration the educational atmosphere of the home, as well as the state of care and control in the environment during the period of the minority of the persons investigated, it was established that in 58 families the whole set of educationally definitely harmful factors was present.

3. The data obtained during the investigation concerning the personality of young recidivists speak in favour of the view that the latter are characterized by features which prove their low psychical maturity, and, in particular, a domination of impulsive reactions, a considerable and uncontrollable thoughtlessness, acting in the wake of motives responsible for the desire to make the most of life, in the form of continual entertainments and adventures, and a desire to impose on one's coevals. A striking thing here is a lack of planning, absence of reflections on their future life, as well as of any more serious considerations for work, which, with them, is not identified with the idea of any definite trade; there is also a failure to appreciate critically the effects of one's own behaviour.

As far as the level of intelligence is concerned, only 11 of the investigated showed signs of mental deficiency. There were 18 individuals of more than average intelligence.

A psychological and psychopathological analysis of the investigated shows that 39 of those recidivists are to be included in the category of persons with personality disorders, who are usually described by the name of psychopaths. Yet it does not seem possible, on the basis of the investigation, to delimit the cases which could be diagnosed as psychopathic from such in which the normal development of the personality has suffered serious disturbances, mostly as a result of serious psychical shocks and psychical conflicts during their childhood. There can be no doubt, however, that the psychical qualities of the investigated cannot be squeezed within the framework of even a broad norm adopted, that their personality has pathological traits which exert an essential influence upon their behaviour. In comparison with this most numerous group of 39 of the investigated, who are usually approached from the point of view of psychopathy, other pathological cases are not numerous in the material under investigation: with 6 of the investigated we have to do with encephalopathy

after skull lesions, with 4 — with psychical changes after an encephalitis, while 3 of the investigated suffer from epilepsy.

In analysing the abnormal personality traits with these 39 recidivists, the following re-occurring psychical qualities and reaction attitudes (incidentally mentioned in conversation by the investigated themselves) have been met with: a great irritability, lack of self-control, a tendency to provoke conflicts owing to an impulsive pattern of behaviour, considerable difficulties in trying to subordinate oneself to various kinds of discipline, frequent states of depression and bad feeling, of tension and anxiety.

It ought to be emphasized that out of 39 recidivists with serious personality disorders there were as many as 30 cases of very bad family environment in childhood.

Besides, in all this material in which the family home so frequently assumes a negative outlook, it is noteworthy how many of young adult recidivists showed no emotional attachment whatsoever to their parents, including a large percentage of individuals of a very aggressive attitude. Among 47 young adults of a definitely aggressive attitude there were 30 lacking any emotional ties with the family home, and among the others there were only 10 free from an aggressive attitude.

It is a significant thing that it is precisely with those of the investigated, revealing clear tendencies to aggression, over-impulsive, uncontrolled, that, in comparison with the other investigated, the various emotional conflicts appear much more conspicuously conflicts going back to childhood days, caused by an atmosphere in the family home (a feeling of loneliness due to the lack of manifestations of any tenderer feeling on the part of the mother, jealousy of a brother or sister, because the father liked them better, experiences of fear evoked by the brutality of a drunken father and an ambivalent attitude towards him, etc.)

4. As far as their mode of life was concerned, only 16 of the investigated, who worked systematically, led a life similar to that of the generality of young people of the same age and of similar social environment.

With the remaining ones we find a definitely negative attitude to work, while 32 of them worked very unsystematically, and 52 did but odd jobs or did not work at all.

An overwhelming majority of the investigated spent most of their time strolling about the town, sitting in restaurants or nighthouses etc.

Alcoholism reached big proportions with 56 of the investigated. They drink at least four or five times per week and frequently get drunk, while the majority of this group drink, and get drunk, every day. All the sons of alcohol addicts belong to this group. 27 of the investigated drink alcohol from once to three times per week, and it is only of 17 of them that it can be said that they either do not drink at all, or else drink only on rare occasions.

5. In our investigation, problems concerning the penalty and prison have been taken into consideration, first and foremost, under two of their aspects: whether or not, and if so, to what extent, the penalty of imprisonment does act as a deterrent upon the persons investigated, according to their own opinion, and what influence a spell in prison had previously exerted upon them. Nearly all of them (70 answers have been obtained) believe that a penalty of imprisonment can act as a deterrent only on those who have not been in prison yet. Afterwards, that deterrent action ceases, since the prisoner comes to the conclusion that „you can get used to anything and bear any conditions”.

All the investigated also think that a spell in prison, so far from favouring their reformation, derailed them even further.

Questioned whether after serving their present penalty they would go on committing criminal offences, 45 of the investigated answered undecisively, while admitting the possibility of their further committing offences, 15 declared bluntly that they would go on stealing, and a more 10 asserted that they would never again appear in the dock (their previous offences had, as a rule, to do with alcoholism).

After the investigation was terminated, the further destinies of the 100 young adult recidivists who had been investigated were checked and it appeared that 42 of them still served prison sentences, 29 had been released and remained at large, while another 29 had been once more arrested after their release for the commission of a new crime.

Of the latter group, 17 remained free less than six months, 9 — from six months to one year, and only 3 for more than one year.

It ought to be emphasized that out of the 29 investigated persons who were not arrested again after having been released from prison, 10 had been free for only about six months at the time of the last follow-up study.

The results of the investigation bear witness to the fact that 80 per cent of young adult recidivists systematically commit criminal offences and belong to the category of the socially entirely depraved.

The fundamental conclusion boils down to the following questions:

1. The prophylaxis of young adults recidivism is closely connected with the problem of the recidivism of juvenile delinquents and with the problem of the earliest possible interception of the process of the juvenile's demoralization.

2. With regard to recidivists aged from 17 to 20 the imprisonment penalty ought to be altogether eliminated and long-term educational-cum-correctional methods applied, similar to those used with older juveniles with a high minimum term (two years).

3. Young adult recidivists ought to be submitted to detailed psychological and psychiatric examination in order to find and apply the appropriate, individualized methods of re-education.

ROBBERY AND ITS PERPETRATORS

In the period immediately following the end of the hostilities the number of robberies recorded in Polish police statistics was very high. In 1945 there were 26 471 robberies recorded, and 23 987 in 1946. As from 1947 onwards that number underwent a visible and considerable decrease, which found its expression in the figures of 10 231, 5224, 3018 and 2089 for the years 1947, 1948, 1949 and 1950 respectively.

In later years, beginning with 1955, an increase in the number of robberies was once more recorded; that number reached the figure of 3185 in 1957.

The coefficient of robberies (as per 100 000 of the inhabitants) amounted to 7.6 in 1954 and to 8.9 in 1958. The highest coefficients were recorded in the capital city of Warsaw, in Łódź, the second largest city in the country, in the voivodeship of Katowice and in the Western voivodeships, consequently in industrial regions and areas with large numbers of inhabitants who had immigrated there from other parts of the country.

While, in 1958, this coefficient for rural areas amounted to 4.6, in the cities and towns it was as high as 13.8, in cities of more than 200 000 inhabitants the same coefficient amounted to as much as 21.3.

It ought to be noted that in the immediate post-war period, i. e. the years 1945 to 1946 the largest number of robberies were committed in rural areas, and a very big percentage of them consisted in armed robberies, committed by bands armed with firearms. By 1958 robberies committed arms in hand constituted a mere 10.4 per cent of the total number. The number of robberies involving manslaughter amounted to an average of 50 yearly in the years 1954 to 1958.

Below we shall discuss the results of the examination of 302 judicial records concerning 474 perpetrators of robbery convicted in 1955; such examination has been undertaken in order to find out what robberies in the recent period looked like and out of what kind of offenders their perpetrators were recruited.

Investigation has comprised 63 per cent of all the persons convicted of robbery in 1955 by all the courts in the country; the lack of any selection in collecting such records allows us to treat the material collected as representative for robbery in Poland in this period.

Our materials comprised 94.1 per cent of men and 5.9 per cent of women.

36.2 per cent of the perpetrators acted singly, 34.7 per cent of them — in twos, 17.3 per cent — in threes, and only 11.8 per cent in larger groups.

32.4 per cent of all the robberies were committed in the countryside, and 67.6 per cent of them — in the cities and towns, an overwhelming majority of them in cities of above 100 000 inhabitants.

The perpetrators of robbery are, as a rule, young people: 69.5 per cent of those convicted of robbery were below 26 years of age. Only 13.2 per cent of the perpetrators were over 30.

78.3 per cent of the convicts lived in the cities and towns, 21.7 per cent of them — in the countryside; part of the offenders who now live in towns recruit from the rural population recently arrived in the towns.

Part of the robberies in rural areas were perpetrated by persons recently living in towns, and who went to the country in order to perpetrate a robbery.

Nearly all those convicted of robbery who lived in cities and towns figure in the records as workers (95.7 per cent of them), but 50 per cent of the perpetrators of robbery did not work in the period immediately preceding the commission of robbery.

As far as the convicts who lived in the country are concerned, only 17.5 per cent of them have been recorded as farmers, while 77.7 per cent said they were workers. The percentage of non-working persons is high, as it amounts to 37.8 per cent.

The perpetrators of robbery have had plenty of criminal experience behind them. In spite of the lack of complete data covering the period up to 17 years of age it appears that out of 474 perpetrators of robbery 320 had already committed at least one criminal offence in the past. The percentage of recidivism in this sense of the word consequently amounts to 67.5 per cent.

The data concerning the criminal past of these 320 offenders present the following picture: 60.3 per cent of those convicted of robbery had committed one or two offences in the past, 20.6 per cent — three or four offences, 19.1 per cent — five or more offences. When we analyse the kinds of offences previously committed by the 320 recidivists, we are in a position to select the following groups among them:

a) 22.3 per cent of the recidivists had already committed robberies in the past, along with other offences, which, as a rule, were thefts;

b) 42 per cent of the recidivists had committed only thefts in the past;

c) 10.6 per cent of them committed mostly thefts, but also offences against authorities and offices, as well as injury to the body (acting from hooligan motives);

d) 14.8 per cent committed almost exclusively offences of a hooligan character;

e) 10.8 per cent of the recidivists committed various other offences, not previously enumerated.

As can be seen from the above, the criminal past of the perpetrators of

robbery is far from uniform, while with the majority of the recidivists there dominate offences against property, nearly all of them thefts (74 per cent).

A very large majority of the recidivists were town-dwellers (84.5 per cent).

58.6 per cent of the recidivists were under 26 years of age, but the share of recidivists among the perpetrators of robbery increases in the older age groups. Among the convicts aged from 26 to 30 years there were 70.7 per cent of recidivists, among those aged 31 to 40 years — 75.5 per cent of recidivists. Thus the majority of the older perpetrators of robbery consists of recidivists.

Very essential are the differences which occur between the robberies committed in the towns and those committed in rural areas.

A typical town robbery is perpetrated with the use of violence (86 per cent), which, as a rule, boils down to the aggressor beating up his victim. The place where robberies take place are, in 56 per cent of the cases, streets, squares and parks, in 1,2.4 per cent of the cases — suburban groves, fields while it is only in exceptional cases that we have to do with assaults with the purpose of robbery at home (6.6 per cent), just like robberies of shops (7.1 per cent).

On the other hand, robbery in the countryside is done with using violence (beating up) only in 46 per cent of the cases, and in 54 per cent of the cases with the use of threats, frequently supported with a show of weapons or mock-revolvers. The place where robberies are committed are roads, fields and forests in 52 per cent of the cases, and the dwelling or croft of the victim in 33 per cent.

The value of the loss sustained by the victim did not exceed 500 zlotys in 37 per cent of the cases in towns and 30 per cent of the cases in the countryside. Robberies in which the victims sustained big losses exceeding 5000 zlotys amounted to only 7.1 per cent in the towns and to 22.6 per cent in the countryside.

It should be added that in the robberies involving the use of violence (73 per cent of the total number of robberies) it was only in 22 per cent of the cases, both in town and country, that the victims sustained more serious bodily harm which caused serious injury of the body. In the remaining cases we have to do with beating up, causing only slight injury of the body, or even merely an infringement of bodily inviolability.

As for the towns, special attention is deserved by the numerous category of robberies on passers-by (55.4 per cent of the total) perpetrated, without any previous planning, in the streets, in the evening or at night, as a rule, by young men in a state of ebriety, 61 per cent of whom had already been punished by the law-courts previously. An interesting fact is that, in the towns, really only one-third of the robberies comprised by the material under investigation can be described as having been previously planned and prepared. For, indeed, with part of the robberies classified as the planned ones we have to do with offenders with whom the intention of committing the offence has arisen in special

circumstances, after having met a drunken individual in a restaurant. After thus striking acquaintance and, usually, a common consumption of alcohol such offenders entice their victim to some out-of-the-way place (frequently with the participation of women), where, after severely beating up their victim, they rob him of money, watch, etc. Among such offenders there is also a very large percentage of recidivists, as well as of young individuals who systematically abuse alcohol.

Research on robbery brings to light the importance of the problem of young-adult delinquents. 69.5 per cent of the perpetrators of robbery are below 25 years of age. The majority of them are recidivists who, in spite of their youth, mix with a criminal environment and refuse to do any work. The remaining ones, who constitute about 40 per cent of the total number, are, to be sure, individuals not previously punished by the law-courts and seemingly leading a normal life, but highly demoralized, with a clearly hooligan attitude; all of them systematically abuse alcohol. With regard to such juvenile offenders it is indispensable to apply a special penitentiary policy, based on Borstal principles.

RESULTS OF FORENSIC-PSYCHIATRIC EXAMINATIONS
OF 4200 OFFENDERS

(DIAGNOSES — DELINQUENCY — RESPONSIBILITY — SECURITY MEASURES)

The present contribution discusses the results of 4200 forensic-psychiatric reports given, in the years 1953 to 1957, by twenty-one mental hospitals and the Department of Forensic Psychiatry of the Psychoneurological Institute, where copies of such reports, given by all the major mental hospitals in Poland, are collected.

The present contribution does not take into consideration 300 reports in which no symptoms of a disease have been found with the subjects investigated, nor yet any mentally abnormal states, as well as 460 reports concerning reactive psychoses and 80 cases of simulation which arose only after the arrest of the investigated. (Cases of reactive psychoses and simulation will be dealt with separately, because of the altogether peculiar problems involved).

Even though the leaving out of the account of the psychiatric examinations carried out in the Public Prosecutors' Offices and the Courts of Law does not allow us to draw conclusions with regard to all those offenders suffering from mental disorders who have been submitted to examination, nevertheless, the large number of hospital reports available would seem to constitute valuable psychopathological and criminological material.

1. In investigating the cases sent by the Public Prosecutors' Offices and the Courts to mental hospitals for psychiatric observation, we find, on the basis of the available material, that the percentage of psychoses — setting aside reactive psychoses — is small, as it does not exceed 22 per cent.

Three items: psychopathy, mental deficiency (most frequently a light feeble-mindedness or moronity) and alcoholism jointly account for a total of 50.8 per cent of the cases, and if, over and above that, we take into consideration post-traumatic mental disorders, epilepsy, post-encephalitic disorders and such like cases, it will appear that as many as over three-fourths of the reports given concern non-psychotic states. Psychopathy accounts for 27.4 per cent of the cases, alcoholism and mental deficiency for 15.8 per cent each, post-traumatic disorders for 5.9 per cent, epilepsy for 4.7 per cent, and post-encephalitic disorders — for 1.5 per cent. In the material under investigation cases of psychopathy amount, in reality, to more than 27.4 per cent, since cases of reactive psychoses and simulation, in which psychopaths figure extremely often, have

been left out of the account. Similarly, there are probably more post-encephalitic states, which, having failed to be properly diagnosed, figure in cases which come under other heads, because of the lack of reliable interviews and the negative result of the neurological examination (in particular, in the mental deficiency and psychopathy groups). Cases of alcoholism, too, are less numerously represented in the material under investigation than would seem to result from the diagnoses contained in the reports. There can subsist no doubt that, apart from cases where the diagnosis reads „chronic (or else habitual) alcoholism”, we also meet with alcoholism with a great many of such of the investigated with whom other pathological states have been diagnosed, and where alcoholism merely constitutes an additional factor, as a complication of other mental disorders. Altogether, the percentage of alcohol addicts amounts to at least 28.

Among psychoses, schizophrenia is the one most numerously represented (510 cases). Only 29 delinquents suffered from manic-depressive psychosis, 62 from general paralysis, 30 — from involutional psychosis, 28 — from senile dementia. There were 19 cases of delusional psychosis, and 14 cases of paranoia. The number of cases with cerebral arteriosclerosis was 49, and that of cases of cerebral syphilis — only 20.

In 44 cases it was a matter of twilight states with non-epileptics; here belong 30 cases of pathological drunkenness, 7 cases of pathological affect, 3 cases of „short-circuiting” (the so-called „Kurzschluss-handlungen” in German), and 4 cases of twilight states with an obscure etiology.

87.1 per cent of the reports concern men, 12.9 per cent — women. For every 100 men investigated there were only 14.9 women, while in the 1955 judicial statistics there were as many as 30 convicted women to every 100 convicted men. Cases of psychopathy, mental deficiency and schizophrenia constitute 61.3 per cent of the total of reports concerning women, while with men the above three items only amounted to 63.8 per cent after cases of alcoholism were added to them. Women are relatively most numerously represented in involutional disorders and manic-depressive psychosis.

2. When we examine the data concerning delinquency, it is obvious that it is the perpetrators of manslaughter, sexual offences and arson that are particularly numerously represented in the judicial psychiatric material.

The most common offences against property, which constitute 33 per cent of the total number of offences in the material under investigation, reach the highest percentages in those cases which are not psychoses. On the other hand, among the offences perpetrated by persons suffering from psychoses there are relatively more offences against life and health, and, in particular, of manslaughter.

Manslaughter amounts to 14 per cent of the offences committed by the persons investigated suffering from involutional psychosis, to 12.2 per cent of those committed by sufferers from schizophrenia, to 11.1 per cent of those committed

by sufferers from paranoia, to 10 per cent, with sufferers from senile dementia, while with psychopaths the figure is only 5.7 and with oligophrénies — 4.7.

Altogether, there were 288 cases of manslaughter or murder in the material investigated, and of these 77.4 per cent were divided between cases of psychopathy (67 cases), schizophrenia (87 cases), alcoholism (51 cases), and mental deficiency (28 cases).

Among the 179 cases of sexual offences the bulk were cases of misconduct with persons under 15 years of age (93 cases), there were 43 cases of rape, 21 cases of incest, 12 cases of exhibitionist acts. Nearly 70 per cent of the sexual offences have been committed by psychopaths (55), oligophrénies (41) and alcohol addicts (28). On the other hand, the relatively highest percentage of such offences is to be met with those suffering from senile dementia, cerebral arteriosclerosis, and with mental deficiency.

As far as arson is concerned, which in the material under investigation amounted to 3.3 per cent of the total number of offences, percentages higher than average ones are to be met with in cases of involutional psychosis, senile dementia, schizophrenia and mental deficiency. Out of a total number of 148 cases of arson, 53.4 per cent were accounted for by schizophrenia (40) and mental deficiency (38). With psychopaths and alcoholics comprised by the material under investigation cases of arson are extremely rare.

Examining the delinquency of 158 epileptics, we establish that both the percentage of manslaughter and the number of cases of arson are small. What is worth while noting beside that is the fact that only in 24 cases the offence was perpetrated in a twilight state.

The data concerning the delinquency of 510 schizophrenics bear witness to the fact that it was only a mere 8 per cent of the investigated that committed the offence during the first year of their illness, while in the majority of cases the latter has been going on for above three years. When we analyse the 87 cases of manslaughter we find that it was only in two cases that the manslaughter was committed in the initial stage of the disease and constituted, as it were, the first visible sign of the schizophrenic process.

In delusional psychoses cases of manslaughter were frequent, differently from cases of paranoia.

In the few (29) cases of manic-depressive psychosis only one offence was committed in the depressive phase, while all the others were committed in the manic phase or else in the hypomanie state. Deserving our attention is the lack of any more serious offences against life and health in this group.

In the 30 cases of involutional psychosis more than one half of the offences consisted of those against life and health.

Among the offences committed by the 49 persons with symptoms of cerebral arteriosclerosis, one-third consisted of offences of a serious character, while

with the 25 patients suffering from senile dementia as many as one-half of the offences belonged to the category of serious offences.

The delinquency of the 62 sufferers from general paralysis is almost exclusively reduced to offences of small importance of similar character as were the offences committed by the 20 sufferers from cerebral syphilis.

In the 44 cases of twilight states (pathological drunkenness, pathological affect, and others) still 50 per cent of the offences consist of offences against life and health; 18 people fell victim to manslaughter.

3. The Polish Criminal Code, in force since 1932, contains provisions concerning, both in cases with mentally abnormal states, a state of irresponsibility and of diminished responsibility.

A state of irresponsibility occurs when, at the time of committing the offence, the accused did not understand the significance of the deed he was perpetrating, or else was unable to direct his conduct because of psychosis, mental deficiency or other psychical disorders.

A diminished responsibility occurs when, because of one of the reasons mentioned above, the ability of the accused to grasp the significance of the offence committed by him, and to direct his conduct was considerably limited. With regard to such an offender the Court may apply an extraordinarily mitigated penalty, while with regard to an offender who has been declared irresponsible, of course, no penalty at all may be applied.

The offenders declared irresponsible are, by virtue of the Court's decision, transferred to a general mental hospital, if their staying at large could be dangerous for the legal order. They cannot be released from the hospital by the Court earlier than after the lapse of one year.

An offender with regard to whom a diminished responsibility has been decreed and who is dangerous to the legal order may also be placed in a mental hospital (he, too, can be released from there by the Court not earlier than after the lapse of one year at the least). If the Court has sentenced such an offender to serve a term of imprisonment, the question of whether or not the penalty decreed is to be served is decided by the Court after the offender's release from the mental hospital.

In cases of psychosis, forensic psychiatrists always decree irresponsibility. In cases of mental deficiency their decree depends on the degree of such deficiency, while in the cases, most frequent in judicial practice, of mild subnormality (morons, debils) — also on the category of the offence which has been committed.

Psychopaths are, in principle, considered to be fully responsible.

We insert below a tabular comparison of the conclusions contained in the forensic psychiatric reports which we have examined and which concern responsibility (cases of psychoses such as always cause the decreeing of irresponsibility have not been taken into consideration).

Diagnosis	Total		Irresponsible	Diminished responsible	Responsible
	Absol. numb.	Per cent	Per cent	Per cent	Per cent
Psychopathy ¹	921	100	2.6	18.4	78.1
Chronic alcoholism	407	100	7.4	33.1	59.5
Mental deficiency	400	100	16.2	44.3	39.5
Mental deficiency with psychopathic traits	131	100	6.9	44.3	48.8
Post-traumatic states	200	100	14.0	42.5	43.5
Epilepsy	158	100	32.3	42.4	25.3
Post-encephalitic states	50	100	28.0	50.0	22.0
Cerebral arteriosclerosis	49	100	22.4	49.0	24.5

¹ In the „Psychopathy” and „Cerebral arteriosclerosis” columns the percentage do not add up to 100 per cent, since in 7 cases of psychopathy and 2 cases of cerebral arteriosclerosis experts have not pronounced in a definite manner concerning responsibility.

Altogether, out of a total of 3900 delinquents examined 24.7 per cent of the cases have been pronounced by experts to be irresponsible, 23.1 per cent of the cases — to have a diminished responsibility, while 50.7 per cent of the offenders have been declared to be fully responsible.

4. As far as experts' opinions are concerned with regard to the application of internment in mental hospitals of offenders pronounced to be dangerous for the legal order, as well as irresponsible, out of a total number of 946 offenders declared irresponsible, a mere 34 per cent have been pronounced to be dangerous. Moreover, in 31 per cent of the cases, experts have pronounced for the necessity of hospital treatment under ordinary circumstances. Finally, 35 per cent of the offenders pronounced to be irresponsible have been described as not standing in need of any hospital treatment.

A diminished responsibility has been decreed by the experts in a total of 855 cases, but only 6.4 per cent of the latter number have been pronounced to be dangerous to the legal order and to stand in need of internment in a mental hospital. Apart from the above, only in 10 per cent of the cases, experts have pronounced in favour of the need for hospital treatment. In the remaining 83.5 per cent of the cases the experts have confined themselves to stating that the responsibility of the offenders in question was diminished which, in result, comes merely to a possibility of an extraordinary mitigation of the penalty being decreed by the law-court.

It is evident from the analysis of the judicial sentences which we have just carried out that experts all too unfrequently declare in favour of the need of applying security measures. The result is an irrational punitive policy with

regard to such offenders who ought to be approached, first and foremost, from a psychiatric point of view.

The Criminal Code provisions concerning security measures are obsolete and demand essential alterations, which can only be done by means of codification. Quite independently of the need for extending the network of ordinary mental hospitals, there also exists a necessity of creating a special type of establishments, of a psychiatric-cum-penitentiary character, for a certain category of offenders who exhibit abnormal mental peculiarities and tendencies to recidivism. Equally needed is the establishing of treatment homes for offenders who are alcohol addicts.

As it ensues clearly from experiments made in various countries, the application of ordinary penalties to delinquents who require a special treatment from a psychiatric point of view is altogether inefficacious.